



Le Corbusier

– cień w pieczarze
Platona

Andrzej
Wojciechowski

Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY





Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Program:

**DOSKONAŁA
NAUKA**

Publikacja wydana dzięki wsparciu uzyskanemu
w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki
„Doskonała Nauka” 2021.

Le Corbusier

– cień w pieczarze
Platona

Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

Rada Programowa serii:

przewodniczący: prof. KJ dr hab. Grzegorz Górski (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)

prof. Ivana Butoracova-Sidlerova PhD (University of St. Cyril and Methodius, Trnava, Slovakia)

prof. dr hab. Krzysztof Górski (Jet Propulsion Laboratory NASA, Pasadena, CA, USA)

prof. RN dr Josef Navratil PhD (University of South Bohemia, České Budějovice, Czech Republic)

ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)

prof. UMK dr hab. Marek Zajko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska)

prof. KJ dr hab. Krystyna Żuchelkowska (Kolegium Jagiellońskie, Toruń, Polska)



Le Corbusier

– cień w pieczarze
Platona

Andrzej
Wojciechowski



Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

Toruń 2021





Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Program:
**DOSKONAŁA
NAUKA**

**Publikacja wydana dzięki wsparciu uzyskanemu
w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki
„Doskonała Nauka” 2021**

Monografia przygotowana w ramach współpracy
Fundacji Rozwoju Edukacji i Nauki POMERANIA w Toruniu z Kolegium Jagiellońskim w Toruniu

Recenzenci:

Prof. dr hab. Stanisław Kowalik
Prof. dr hab. Zbigniew Makarewicz
Prof. dr hab. Ernest Niemczyk

Redaktor prowadzący: Beata Króliczak-Zajko

Redakcja: Anna Mądry

Korekta: Anna Mądry

Opracowanie graficzne serii: Beata Króliczak-Zajko

Skład: Karol Cyranowicz

Copyright by © Jagielloński Instytut Wydawniczy oraz Andrzej Wojciechowski



JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY

Jagielloński Instytut Wydawniczy
ul. Szosa Bydgoska 50
87-100 Toruń
www.jiw.edu.pl

ISBN 978-83-65824-88-2



M.D.
machinadruku

Druk: Machina Druku, www.machinadruku.pl

Wstępne wyjaśnienia	9
Część 1	
„Odpowiedź Moskwie – odrzucę każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej”	15
Kontekst	17
O kim mowa?	17
Le Corbusier	18
Pierre Jeanneret	42
Gdzie żył?	45
W jakim czasie?	45
Co zamierzał?	51
Jakimi sposobami?	52
Co zdołał?	52
Doświadczenie	53
Wykład Marie-José Chombart de Lauwe o niektórych problemach patologii miasta rozwinętej epoki przemysłowej	53
Opuszczenie domu; zestarzenie się i degradacja domu	54
Problemy współczesnego funkcjonalizmu XIX i XX wieku oraz postulatów humanistycznych stawianych architekturze	62
Congrès internationaux d’architecture moderne (CIAM)	92
Refleksja	96
Program Le Corbusiera: dwie ery epoki maszynistycznej; druga era – cywilizacja pracy	96
Czy utopia Le Corbusiera?	96
1. Złe rozmieszczenie Trzech Osad Ludzi	96
2. Nędza miast	99
3. Interwencja maszyny i szybkości	100
4. Cywilizacja pracy: i era epoki maszynistycznej	101
5. Podział przemysłu na grupy	101
6. Zasady rozmieszczenia przemysłu i wnioski	101
7. Zło źle zorganizowanej pracy	102
8. Nędza wsi	103
9. Osłabienie struktur	104
10. Niektóre przyczyny zła	108

11. Wadliwe poszukiwanie rozwiązań	108
12. Maszyna pomoże odrzucić zło	112
13. Uzdrowić stosunki społeczne	112
14. Należy wprowadzić organizację i doktrynę	114
Część 2	
Trzy osady ludzi	123
Działanie	125
Problemy terminologii i tłumaczenia	125
Trzy Osady Ludzi	129
Wprowadzenie do ogólnej idei urbanistycznej le corbusiera	132
Zasada 7 Dróg	133
Sektor	134
Podstawowe zespoły trzech osad	134
Linearne miasto przemysłowe	134
Promieniujący ośrodek wymiany (miasto)	141
Chandigarh	143
Plany przebudowy Paryża	172
Wieś promienna (le village radieuse)	179
Ośrodki domowe odpowiedniej wielkości (des unités d'habitation de grandeur conforme)	186
Unités d'habitation – dyskusja	228
Modulor	236
Projekty i realizacje le corbusiera, które mogłyby znaleźć się w mieście systemu trzech osad	263
Budowle sakralne	263
1955 Rok. Kaplica w Ronchamp	263
1959 Rok. Klasztor dominikanów, Sainte-Marie de la Tourette w Eveux-Sur-Arbresle	269
Budowle przeznaczone dla służby publicznej	279
Pawilony wystawowe	284
Muzea	290
Szkoły, budynki uniwersyteckie i instytuty naukowo-badawcze	295
Obiekty sportu i wczasów	297
Budynki opieki społecznej i szpitale	300
Ocena	303
Cień w pieczarze Platona	305
Zło świata	307
Le Corbusier – odwaga i gwałtowność artysty	308

Wolność człowieka	308
Muzyka sfer	311
Natura – kosmos	311
Umieścić zwykłego człowieka w pałacu	311
Klucz estetyczny Le Corbusiera	312
Pankalia Le Corbusiera	313
Czy synkretyzm?	316
Poglądy na koncepcję społeczną Le Corbusiera	321
Problem twórczości w przedstawieniu Antoniego Kępińskiego	343
Aneks	357
Andrzej Wojciechowski: poszukiwanie harmonicznego podziału przestrzeni	359
Osoby pojawiające się w tekście	367
Bibliografia	397
Źródła ilustracji	409
Nota o autorze	411
Wybrane publikacje własne	411
Udział w wybranych konferencjach	412
Współpraca z zagranicą	412
Podziękowanie	415

Žonie

Wstępne wyjaśnienia

Wstępne wyjaśnienia

Czym jest przedstawiana praca? Należy odwołać się do tytułu: *Cień w pieczarze Platona*. Otóż tak się stało, że najgłośniejsze realizacje Le Corbusiera miały miejsce w czasie niestychanych zbrodni przeciw ludziom, popełnianych w imię organizacji i porządku. Komendant piekła na ziemi, obozu w Auschwitz, zapytany przez polskich sędziów o to, jak zwięźle, jednym zdaniem, określiłby to, co robił, odpowiedział: *Palilem śmiecie. Jak chce się mieć czyste mieszkanie, to trzeba je zamieść, a potem ktoś musi spalić śmiecie*. Sowiecki szpieg Bystrolotow, uwięziony, na „ukoronowanie” swojej pracy, przez NKWD i zamknięty w łagrze, uspokoił się dopiero po wyjaśnieniu mu przez starego już współwięźnia, że powinien zrozumieć, iż całe życie poświęcił budowaniu idealnego domu – komunizmu. A przecież idealny dom musi mieć kanalizację i szambo. Oni teraz, słusznie czy niesłusznie, są w tym szambie. A więc jego praca nie poszła na marne. Poświęcił ją na budowanie idealnego domu¹. Straszliwe doświadczenie XX wieku skłoniło zarówno Francastela, jak i Mumforda do ostrzeżenia przed ideami Le Corbusiera.

W latach siedemdziesiątych, gdy zainteresowałem się Le Corbusierem, w środowisku historyków, teoretyków, praktyków architektury i urbanistyki w Polsce te ostrzeżenia dominowały.

Gdy zapoznałem się z pracami Le Corbusiera w języku francuskim, zobaczyłem, że jego naczelną myślą jest uzdrowienie społeczeństwa. To skłoniło mnie do przyjrzenia się tłu historii i praktyki społecznej w czasie, który przecież i ja sam przeżywałem – urodzony podczas okupacji hitlerowskiej, potem żyjący w świecie „realnego socjalizmu” i związanej z nim przemocy intelektualnej.

Otóż okazało się, że to piękno, które mnie fascynowało u Le Corbusiera, i domaganie się przez niego harmonii społecznej są jakby „platońskim cieniem”.

Ks. prof. Józef Tischner w zbiorze *Myślenie w żywiole piękna*² tak przedstawia istotę metafory pieczary Platona ukazanej w *Księdze Siódmej Państwa: U wylotu jaskini siedzą ludzie przykuci do swych miejsc kajdanami. Są odwróceny tyłem do świata i słońca. Przed oczyma na ścianie ukazują się im tylko cienie rzeczywistości. Świat prawdziwy jest poza ich plecami. W pewnym momencie ktoś odwraca głowę i w mgnieniu oka widzi prawdziwy świat. Oślepiiony blaskiem nie wie, gdzie jest prawda, a gdzie iluzja. Wraca do poprzedniej pozycji. I wtedy dokonuje porównań: porównuje to, co widzi przed sobą na ścianie, z tym, co sobie zapamiętał*.

Całe nasze życie wydaje się możliwe tylko dlatego, że właśnie odwracamy się od tego piekła świata nam towarzyszącego i usiłujemy, między innymi, żyć sztuką.

Moim zamiarem więc jest ukazanie tej złożoności w tak ograniczonej formie, jaką daje mi ta praca.

David Silverman przedstawia nam perspektywę metodologiczną opartą na przekonaniu, że „nie istnieje neutralny problem badawczy”. Zawsze odzwierciedla on „przywiązanie (jawne bądź ukryte) badacza do określonego modelu opisującego funkcjonowanie świata”³. To jedno. Za Watsonem, Emisson, McHoul i Priorem stwierdza zaś, że świat poznajemy „w zależności od sposobu, w jaki jest reprezentowany”⁴.

Tak więc mamy tu już dwa ograniczenia naszych procesów poznawczych:

- ograniczenie wynikające z tego, o czym pisze Bocheński: wiedza jest czymś „co można odnaleźć w duszy i tylko w niej (...), jest ona dla nas pewnym stanem (...), jest ona mianowicie tym, dzięki

¹ E. Draitser, *Szpieg Stalina*, Wyd. AMF, Warszawa 2014, s. 261 i n.

² J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, Wyd. Znak, Kraków 2013, s. 26.

³ D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2012, s. 28.

⁴ Tenże, *Interpretacja danych jakościowych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2012, s. 218.

czemu jakiś człowiek zostaje nazwany *wiedzącym* (...), każda wiedza jest wiedzą indywidualnego człowieka⁵; ograniczenie jest określane przez samo istnienie badacza;

- ograniczenie wynikające z „możliwości postrzegania reprezentacji świata”.

Najciekawszą dla mnie tego metaforą jest przywołana przez Silvermana metafora „atlasu wszechświata” Piora⁶. W naszym atlasie mamy reprezentacje konstelacji gwiazdnych. Lecz, jak zwraca uwagę Prior, *te konstelacje są wytworem czysto ludzkim, ponieważ istnieją tylko w annałach ludzkiej kultury*. Warto by się przy tym zatrzymać. Rzeczywiście obserwowany przez nas z Ziemi obszar „firmamentu niebieskiego” jest strukturą względnie stabilną, przez niezliczone wieki uważano wręcz, że szczególnie stabilną. Obserwowano wzajemne relacje zarówno świecących ciał niebieskich do samych siebie, jak i do obserwatora. Uznano, że są to relacje stałe. Tak dalece stałe, że poprzez nie skonstruowano precyzyjne narzędzia umożliwiające np. nawigację w różnych obszarach Ziemi. Można wręcz powiedzieć, że zbudowano w odniesieniu do tego „ustalonego firmamentu” cały kształt cywilizacji.

Jednak jest to tylko projekcja punktów świecących rozmieszczonych także w głąb, wobec siebie, na płaskim ekranie naszego postrzeganego obrazu. Teraz już doskonale wiemy, że jest to ważne tylko dla obserwatora z Ziemi. Dla obserwatora wysłanego w kosmos konstelacje te po prostu znikną. Rzeczywista była tylko projekcja ich obrazu na sferę postrzegania obserwatora z Ziemi.

Idąc za tym, powinniśmy, jak sądzę, zawsze przyjąć, że poznane i przyjęte przez nas teorie są tylko pewnym etapem ku poznaniu rzeczywistej dynamiki danych. Odnosząc się do myśli Kirka i Millera, Silverman podkreśla, że *musimy zrozumieć, że świat nie akceptuje w równym stopniu wszystkich nadawanych mu znaczeń. Oznacza to, iż powinniśmy przezwyciężyć pokusę wyciągania łatwych wniosków tylko dlatego, iż istnieją pewne dowody, które zdają się prowadzić w interesującym nas kierunku*⁷.

To wszystko musi odnieść nas do teorii poznania. Rolę podstawową w niej pełni pojęcie podmiotu. Poznajemy podmioty i sami jesteśmy podmiotem poznającym. Dlaczego tak? Ano dlatego, że jesteśmy pośród nauk humanistycznych. Tutaj od razu napotykały te dwa ograniczenia, o których wspominałem na początku: „ograniczenie wynikające ze struktury psychicznej badacza” oraz „ograniczenie wynikające z możliwości postrzegania reprezentacji świata”⁸.

Tak więc w tej pracy musiałem dokonać wyboru, którego nie mogę oddzielić od moich emocji i perspektywy⁹: najpierw rzeźbiarza, a potem pedagoga zajmującego się ludźmi skrajnie odrzuconymi.

Pracę podzieliłem na dwie części. Pierwszą zatytułowałem *Odpowiedź Moskwie – odrzucę każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej*. To cytat oświadczenia Le Corbusiera na propozycję ścisłej współpracy wysuniętą ze strony Związku Radzieckiego po tym, jak przy okazji projektowania Pałacu Rad poznał istotę tamtego reżimu. W pierwszej części książki chcę ukazać to, co dla mnie ważne w przesłankach jego szerokiego programu stworzenia na nowo zorganizowanych ram, w których ma rozwijać się życie społeczne.

Oczywiście równocześnie chcę wyjaśnić bogactwo tego, co przedstawia się jako hasła. Jednym z nich jest *funkcjonalizm* i temu poświęcam większą uwagę. Gdy to w pełni zrozumiemy, to jakże inaczej będziemy musieli spojrzeć na Le Corbusiera tak chętnie nazywanego *funkcjonalistą*! Pokazuję bogactwo myśli związane z tym zagadnieniem, tak że zainteresowany czytelnik łatwo odniesie się do całej szerokiej historii teorii urbanistyki i architektury.

Pragnę również oddać sprawiedliwość współpracownikowi, a do II wojny światowej współtwórcy dzieła potocznie nazywanego *Le Corbusier*, Jeanneretowi.

Druga część to *Trzy Osady Ludzi*. Dla czytelnika tytuł dość dziwny. A to dlatego, że polskie określenia dzieł Le Corbusiera, począwszy od *Jednostek mieszkaniowych*, nie mają nic wspólnego ze wzajemnie powiązаныmi w system nazwami występującymi w języku francuskim. Jest to na tyle istotne,

⁵ J. M. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, Wyd. „W drodze”, Poznań 1992, 1993, s. 14.

⁶ D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, dz. cyt., s. 218.

⁷ Tamże, s. 244.

⁸ Cały powyższy akapit metodologiczny oparłem na: A. Wojciechowski, *Poznanie przez upodobnienie jako wejście w model Davida Silvermana*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2014, numer 18 (1/2014) Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.

⁹ Por. A. Wojciechowski, *Przyczyny bytu pedagogiki specjalnej*, w: tenże, „Obecność”, Wyd. Nauk. UMK, Toruń 2001, s. 179; K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wyd. TN KUL, Lublin 1994, s. 99.

że poświęcę temu cały podrozdział *Problemy terminologii i tłumaczenia*. W tej drugiej części pokazuję, szeroko i krytycznie, problem tajemniczego *Moduloru*.

Pracę podzieliłem na pięć części wzorowanych na pentadzie ignacjańskiej¹⁰, mającej pozwolić zbudować pełną strukturę edukacyjną. Edukacyjną dlatego, że chcę pokazać coś, czego pełnia jest pomijana, a zawartość ukazywana we fragmentach, tak jakby rozsypały się kolorowe kamyczki kalejdoskopu. Kalejdoskop, jak widzieliśmy w dzieciństwie, może ukazywać różne frapujące obrazy, zależnie od zachowania obserwatora, ale powinien być w całości. Podobnie treściom, które tu chcę pokazać, czytelnik, obserwator może sam nadawać różne aspekty.

Tak więc ja ułożyłem te treści w pięciu częściach:

Kontekst – to sami autorzy oglądanego dzieła i doświadczenia czasu, w którym żyli, a nawet więcej. Świat prawdziwy poza naszymi plecami. W pewnym momencie ktoś odwraca głowę i w mgnieniu oka widzi prawdziwy świat. Oślepiiony blaskiem nie wie, gdzie jest prawda, a gdzie iluzja.

Doświadczenie – wybrane opracowania dotyczące rzeczywistości, wobec której przedstawiani przez nas autorzy budują swoje dzieło.

Refleksja – wobec kontekstu i doświadczenia.

Działanie – to, co zaproponowali i zrobili.

Ocena – no cóż, od początkowych ostrzeżeń zarówno Francastela, jak i Mumforda minęło trzy czwarte wieku, z nowymi *oślepiającymi blaskami prawdziwego świata*. Wielokrotnie pytano mnie, jak bym widział kontynuację dzieła Le Corbusiera. Jeśli idzie o formy brył architektury, to zawsze jest możliwy imitator. Jednak w perspektywie tego, co tu przedstawiam, należy odnieść się do przyczyny rozumowania Le Corbusiera. A tą przyczyną była *epoka maszynistyczna* i jej skutki – *nędzą braku reguł, nędzą z braku i nędzą z nadmiaru*. Teraz mamy sprawy inne – *globalizację* i *cywilizację informatyczną*. Ich skutki i zagrożenia przedstawia między innymi Stanisław Kowalik w pracy *Uśpione społeczeństwo, szkice z psychologii globalizacji*¹¹. Ja sięgam do wcześniejszych, obecnych jeszcze przed pojawieniem się określenia „globalizacja”, *blasków prawdziwego świata*. I właściwie zadanie pozostaje takie samo, tyle że sytuacja architektury może być określana atakiem na WTC we wtorek 11 września 2001 roku na terytorium Stanów Zjednoczonych, a *nędzą z braku i nędzą z nadmiaru* tłumami uchodźców, dla których Morze Śródziemne, ta kolebka cywilizacji Le Corbusiera, jest cmentarzem, co uświadamia nam Ojciec Święty Franciszek.

Chcę ukazać autonomię twórcy bardzo złożonego dzieła; z jednej strony suwerennego autora rzeczywistości estetycznej, a z drugiej postulującego wizję społeczeństwa „naprawionego”, który świadomy współczesnych mu, realnych politycznych systemów „naprawczych”, groźnych i zbrodniczych, broni się: *odrzuć każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej*. Broni w ten sposób siebie.

Zobaczmy tu dramat twórcy, który zgodnie z tym, co pisze Antoni Kępiński, *wprowadza, czy wręcz narzuca*, własny porządek otaczającemu światu i musi dostrzec granice tego porządku.

Ukażą dominujące dzieła architektoniczne, które stały się znakami przełomu estetycznego, konstrukcyjnego, wiążąc piękno zbudowane z pięknem zastanym, naturalnym.

Opieram się na obszernych dokumentach i komentarzach epoki, aby można było w jak największym stopniu odczuć klimat dramatu, który z jednej strony decydował o wyborach Le Corbusiera, a z drugiej strony określał ostrość krytyk porównujących aspekty dzieła Le Corbusiera nawet do zbrodni ludobójstwa. Czynię to także po to, aby pokazać niestosowność takich ataków.

Przyjąłem taki zakres pracy z perspektywy długoletniego doświadczenia związanego z osobami zagrożonymi marginalizacją, ale także z perspektywy wiedzy i przekonania o prawie i konieczności człowieka do stwarzania idei i prób ich materializowania.

Moje doświadczenie pozwala mi też widzieć groźbę traktowania społeczeństwa jako konsekwentnej kompozycji estetycznej. Dlatego tak ważna jest obrona przez Le Corbusiera „prawa gruszki”, li tylko emocjonalnej, w budowanej według ścisłych praw, konsekwentnej kompozycji.

¹⁰ Jest to moje określenie autorskie; por. www.wpolowiedrogi.pl/pliki/pedagogia.doc [dostęp: 20.08.2012].

¹¹ St. Kowalik, *Uśpione społeczeństwo, szkice z psychologii globalizacji*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2015.

Co do zrealizowanego dzieła Le Corbusiera, starałem się pokazać uporządkowaną całość, dotąd niedostępną w języku polskim.

Dokładniej ukazuję dzieła szczególnie znaczące, które miałem okazję poznać i w jakiś sposób osobiście zbadać.

Zwracano mi uwagę na niestosowność długich cytatów, dlatego chcę się obronić i wytłumaczyć. Pierwszym powodem ich pojawienia się jest niedostępność w języku polskim omawianych prac i w zasadzie ich nieosiągalność dla współczesnego czytelnika polskiego, gdyż funkcjonują one w języku francuskim, właściwie nieczytanym obecnie powszechnie. Omawiając, a nie cytując, narzucałbym czytelnikowi swoją interpretację. Cytując, zapraszam czytelnika do wspólnego zastanowienia się. Drugim powodem jest mój habitus rzeźbiarza, malarza i rysownika. Wiem, że rzeźby czy obrazu nie da się właściwie ukazać, jedynie te dzieła omawiając. Trzeba je pokazać.

Jestem przekonany, że moja praca przedstawiająca po raz pierwszy w języku polskim zarys dzieła utożsamianego z hasłem *Le Corbusier*, będzie pożądanym bodźcem i punktem wyjścia do rozwijania wielu wątków.

Część 1
Odpowiedź Moskwie –
Odrzucę każdą propozycję
zagrożającą wolności
indywidualnej

Kontekst

Spróbujmy odpowiedzieć na bardzo proste pytania:

1. O kim mowa?
2. Gdzie żył?
3. W jakim czasie?
4. Co zamierzał?
5. Jakimi sposobami?
6. Co zdziałał?

O kim mowa?

Mowa o architekcie. Taka odpowiedź wydaje się najwłaściwsza. A że człowiek ten malował, pisał, zajmował się muzyką, natomiast architekturę poszerzał o wizje urbanistyczne i społeczne, należy mu się miano „Architekta – Człowieka Uczonego”¹².

Należy mieć pretensje do wydawców i autorów, którzy nie dość skrupulatnie przestrzegają informacji w sprawach autorstwa. Jean Alazard¹³ informuje na przykład, że prace architektoniczne z lat 1922–1939 powstały we współpracy z Pierre’em Jeanneretem. Jest to nieściśle w stosunku do informacji podanej przez Jeana Petita¹⁴, gdyż daty współpracy ulegają skróceniu, a projekty urbanistyczne nie zostają uwzględnione. To zresztą małe uchybienie wobec tego, że w omówieniach z zasady cały okres powojenny uważa się za dzieło wyłącznie Le Corbusiera, i tak też się je omawia, tymczasem sama estetyka chociażby will cechuje się dużym wpływem Jeannereta. Problem ten wymaga jednak osobnego badania na podstawie analizy prac Jeannereta, zrealizowanych bez Le Corbusiera.

W tej tu pracy *Le Corbusier* oznacza *Charles Edouard Jeanneret*, jak również jest hasłem oznaczającym dokonania zbiorowe, w których sądzimy, że Charles Edouard Jeanneret – Le Corbusier odgrywał rolę inspiratora i animatora, a także tego, który brał za nie odpowiedzialność. Bez niego by tych działań nie było – tak uważam.

To nie Charles Edouard Jeanneret, ale architekt Le Corbusier i pracownia Le Corbusiera stały się symbolem. Należy zaznaczyć, że Le Corbusier wszędzie podkreśla zespołowość, która kryje się za jego pracami i publikacjami. Warto więc zbadać jej zagadnienie, jako że wydaje się niezwykłym atutem Le Corbusiera, tak jak atutem Gropiusa jest Bauhaus.

Pomijanie przez wydawców i komentatorów, współautorów opracowań Le Corbusiera i współpracowników opracowujących wspólnie z nim tematy może doprowadzić do zupełnego zapomnienia ich nazwisk. Jeżeli idzie o realizacje i projekty architektoniczne oraz urbanistyczne z lat 1922–1940, były one wspólnym dziełem Le Corbusiera i Pierre’a Jeannereta. W przygotowanym przez Jeana Petita wydaniu książki Le Corbusiera *Les trois établissements humains (L’urbanisme des trois établissements humains)* z 1968 roku (wznowienie wydania z 1959 roku)¹⁵ wydawca podaje nazwiska wymienionych

¹² Por. F. Fichet-Poitrey, *L’Architecture fonctionnelle, Naissance et développement depuis XVII siècle*, w: *Sciences humaines et conception de l’habitation*, praca zespołowa, Paris 1959, s. 127–140 i też: *L’Architecture fonctionnelle (suite) La periode industrielle*, tamże, s. 143–153.

¹³ J. Alazard, *Le Corbusier*, Hatier, Paris 1956.

¹⁴ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, Éd. Rousseau, Genève 1970.

¹⁵ Le Corbusier (na podstawie prac ASCORAL z udziałem takich osób, jak: N. Bezard, J. Comelin, Coudouin, J. Dayre, H. Dubreuil, Leyritz, Hanning, Aujames, De Looze), *L’urbanisme des trois établissements humains*, Éditions de Minuit, Paris 1968 (wznowienie wydania z 1959 r.).

w zestawieniu bibliografii Le Corbusiera¹⁶ współpracowników opublikowanej w 1946 roku książki *Les trois établissements humains*, tym razem jako uczestników prowadzonych w roku 1942 prac ASCORAL (założonego w czasie okupacji przez Le Corbusiera Stowarzyszenia Budowniczych Dla Odnowy Architektury – *Assemblée de Constructeurs pour une Renovation Architecturale*) pod przewodnictwem Le Corbusiera, które służyły jako podstawa do przedstawienia tezy zagospodarowania terenu przez Trzy Osady Ludzi¹⁷. W *La maison des hommes*¹⁸ autorzy (Le Corbusier i François de Pierrefeu) odwołują się do wskazywania odrębnego autorstwa części książki. Należy sądzić, że także po II wojnie w każdej pracy projektowej zaznaczał się wpływ głównego współpracownika w zespole pracowni Le Corbusiera. Moi rozmówcy w Fundacji Le Corbusiera w Paryżu podkreślali np. wpływy Xenakisa przy projektowaniu rytmów podziałów okien klasztoru La Tourette oraz przy pracy nad projektem Pawilonu Philipsa w Brukseli.

Le Corbusier

6 października 1887 roku urodził się w La Chaux-de-Fonds w kantonie Neuchâtel w Szwajcarii Charles Edouard Jeanneret. Od XVII wieku w La Chaux-de-Fonds rozwijał się przemysł zegarmistrzowski¹⁹. Le Corbusier przyznawał się do pochodzenia swojej rodziny od Albigensów, którzy emigrowali z południowej Francji do rejonów obecnej Szwajcarii, uchodząc przed prześladowaniami.

Ojcem Charles'a Edouarda Jeannereta (Le Corbusiera) był Georges Edouard Jeanneret – emalier tarcz zegarków, matką zaś Charlotte Amelie Perret (zbieżność nazwisk z architektami Perret przypadkowa), *doskonała muzyczka*²⁰. Ojciec Le Corbusiera zajmował stanowisko prezesa Klubu Alpejskiego, często wędrował w góry i wspinał się. Brat Le Corbusiera został kompozytorem. Starsza siostra ojca Le Corbusiera, Paulina, była osobą głęboko religijną. Zainteresowania Le Corbusiera budowlami dla Armii Zbawienia niektórzy przypisują jej wpływowi. Jedna z sal Pałacu Armii Zbawienia w Paryżu, zbudowanego w 1926 roku, jest jej poświęcona.

Le Corbusier zaczął chodzić do szkoły w wieku czterech lat. Od szóstego roku życia brał lekcje muzyki (fortepianu). Lubi rysować. W szkole uważano go za ucznia pracowitego i zdolnego. Matematyka go nie interesowała, raczej podstawy chemii i fizyki, nauki o świecie, historii naturalnej. Później zafascynowała go literatura – Rabelais, Cervantes. Dobór tych nazwisk jest w przypadku Le Corbusiera tak znaczący, że można by się zastanawiać, czy Jean Petit, za którym je podaje, nie „skomponował” tu życiorysu twórcy.

Po ukończeniu nauki w szkole ogólnej, w wieku 13 lat, Le Corbusier zaczyna chodzić do Szkoły Rzemiosł Artystycznych (l'École d'Art) w La Chaux-de-Fonds, założonej w XIX wieku po to, aby przygotowywać grawerów wyspecjalizowanych w dekoracji zegarków. Przechodzi tam kurs kompozycji ornamentальной. Doskonale opanowuje technikę emalii i sztuki grawerskiej. W 1902 roku, mając 15 lat, otrzymuje dyplom honorowy na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Mediolanie za zegarek grawerowany w srebrze, miedzi i złocie²¹.

Maria Kossakowska tak pisze o tym czasie: „Przez następne 3 lata chodził w rodzinnym La Chaux-de-Fonds do szkoły rytowniczej i wyniósł z niej trzy wartości: a) świadomość, że »kiedy się trzyma rylec w ręku, trzeba popychać go całą siłą ramienia do przodu; nie można się odchyłać w lewo czy w prawo«; b) konieczność odrzucenia niepotrzebnego ornamentu, w momencie gdy wynaleziono zegarek na rękę i nie trzeba było już zdobić kopert – co było specjalnością szkoły; c) wreszcie spotkanie Eplatteniera, profesora, którego Le Corbusier określa jako wspaniałego pedagoga i człowieka, który

¹⁶ J. Petit, dz. cyt., s. 259.

¹⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 6.

¹⁸ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, Plon, Paris 1944 [wznowienia 1954, 1965].

¹⁹ J. Petit, dz. cyt., s. 22.

²⁰ Tamże, s. 24.

²¹ Tamże, s. 24–25.

nauczył go *patrzeć na przyrodę* (podkr. MK) i *skierował ku architekturze* (podkr. MK)²². Maria Kossakowska w swojej pracy ocenia też istotniejsze etapy początków działalności Le Corbusiera.

Właśnie l'Eplattenier rozszerza proste zajęcia ornamentalne o studia z natury. Le Corbusier pisze na ten temat: „Mój nauczyciel mówił nam: jedynie natura jest inspiratorką, ona jest jedyną prawdą i może pomóc dziełu człowieka. Ale nie naśladować natury tak jak pejzażyści, którzy tylko pokazują jej wygląd – badajcie przyczynę, formę, rozwój życia i dajcie tego syntezę, tworząc ornamenty”²³.

W tym czasie Le Corbusier zaczął podziwiać Ruskina. l'Eplattenier rozszerzył nauczanie w Szkole Rzemiosł Artystycznych, zbierając około 20 uczniów grawerskich na wyższym kursie, aby odnowić budowlane zawody artystyczne, zawody rękodzielnicze, rzeźbę w kamieniu i drewnie, metal, witraż, mozaikę i tkaninę. Szukali stylu regionalnego, studiując przyrodę w Jurze. Nauka opierała się na badaniu własnego otoczenia, od miasteczka aż po góry.

To Eplattenier skierował Charles'a Edouarda Jeannereta ku architekturze pomimo jego „wstępu do architektury i architektów”. l'Eplattenier powiedział mu wówczas, że nie może być malarzem, ponieważ nie ma żadnych zdolności do malarstwa. Le Corbusier miał wówczas 16 lat²⁴.

Swoj pierwszy dom (Willa Fallet) Jeanneret projektuje w 17 roku życia. Jako nadzorca budowy odznacza się wyjątkową surowością (odrzuca np. całą stolarkę, ponieważ drewno nie jest dostatecznej jakości)²⁵.

Gdy idzie o pierwsze budowle Le Corbusiera, omawia je bliżej Bohdan Lisowski w opracowaniu *Początki twórczości Le Corbusiera*²⁶. Mowa tam o willi Fallet, willach Jacquemet i Stotzer, willach Jeanneret – ojca i Favre – Jacot, o kinie Scala, a także o wczesnych, niezrealizowanych projektach Ateliers d'Artistes (1910) i Dom-ino (1914).

Za honorarium za willę Fallet zyskuje Jeanneret możliwość wyjazdu w 1907 roku do Włoch. Przebywa w Pizie, Florencji, Sienie, Rawennie, Padwie, Ferrarze i Weronie. Interesuje go *sztuka bizantyńska, średniowieczna, pejzaże, muzyka i kościoły*.

Właśnie podczas tej podróży zwiedza pustelnię Certoza del Galuzzo (Chartreuze d'Enna) – kartuzję koło Florencji, gdzie *pojmuje harmonijną organizację życia indywidualnego i życia wspólnego, która podsyca jedna drugą i jedna dzięki drugiej*²⁷.

Z Włoch jedzie do Budapesztu, potem do Wiednia, gdzie spędza zimę. Przed wyjazdem do Paryża składa wizytę Josefowi Hoffmanowi. Po obejrzeniu rysunków młodego Jeannereta z podróży do Włoch Hoffman proponuje mu miesięczną płatną pracę w swojej pracowni. Po kilku dniach Jeanneret rezygnuje i wyjeżdża do Paryża. W Lyonie spotyka Tony'ego Garniera, wobec którego twórczości żywi wielkie uznanie.

W marcu 1908 roku po podróży przez Norymbergę, Monachium, Strasbourg i Lancy Jeanneret przybywa do Paryża. Zostaje przyjęty do pracowni Perretów na pół etatu. Po południu pracuje u Perretów, a przed południem uczęszcza na kursy teoretyczne w Szkole Sztuk Pięknych, studiuje w muzeach i bibliotekach. W owym czasie analizuje budowę Notre Dame od fundamentów aż po szczyty wież, zaopatrzone w klucze z Ministerstwa Sztuk Pięknych²⁸. Auguste Perret skłania go do studiowania matematyki po to, aby *uformować sobie umysł*. Inżynier Pages uczy go obliczeń konstrukcyjnych, wykraczając nawet poza program szkół architektury. W tym też czasie Le Corbusier studiuje z żywego modelu w Szkole Sztuk Dekoracyjnych, a także maluje. Wiele podróżuje, także do Lyonu i Brukseli. U Perretów pracuje 14 miesięcy.

²² M. Kossakowska, *Teoria awangardy francuskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 22.

²³ J. Petit, dz. cyt., s. 25.

²⁴ Tamże.

²⁵ J. Petit, dz. cyt., s. 28.

²⁶ B. Lisowski, *Początki twórczości Le Corbusiera*, w: „Sztuka XX wieku (materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Słupsk, październik 1969 r.)”, Warszawa 1971, s. 85.

²⁷ J. Petit, dz. cyt., s. 28.

²⁸ Tamże, s. 30.

W grudniu 1909 roku wraca do La Chaux-de-Fonds, gdzie buduje dwie wille – Stotzer i Jacquemet²⁹. Zimą 1909/1910 poświęca na studia obliczeń zbrojonego betonu.

W 1910 roku Charles Edouard Jeanneret udaje się do Niemiec, aby poznać problemy zbrojonego betonu i przestudiować artystyczną produkcję tego kraju. Po krótkim pobycie w Karlsruhe, Stuttgarcie i Ulm zatrzymuje się na pół roku w Monachium. Tam otrzymuje z La Chaux-de-Fonds propozycję zbadania relacji między produkcją artystyczną, przemysłem i handlem w Niemczech. Misję proponowaną 23-letniemu Jeanneretowi popiera szwajcarski rząd. Jeanneret podejmuje się tego zadania. Odpowiednie pełnomocnictwa pozwalają mu dokładnie poznać problem. Zgłębia go, poznając Niemcy. W tym czasie opracowuje też długie studium o *Mieście*, które na przykładzie La Chaux-de-Fonds stawia problem współczesnych aglomeracji i ukazuje pewne środki oraz inicjatywy dotyczące urbanistyki. Studium to nie zachowuje się w całości³⁰.

W monachijskim miesięczniku „Die christliche Kunst”, w numerze z listopada 1910 roku, znajdujemy artykuł Hugona Steffena, monachijskiego architekta, o nowym zastosowaniu materiałów budowlanych w budownictwie sakralnym³¹, gdzie pisze on o cienkich ściankach na siatce z Rabitza, o ściankach z dyli gipsowych i o stropach z pustaków ceramicznych. W numerze z lutego 1911 roku mamy obszerny artykuł o szkole Beuron, klasztorze benedyktyńskim. Le Corbusier wszakże około 40 lat później w *Modulorze*³² odżegnuje się od związków z myślą Beuron, choć przyznaje, że dobrze ją zna.

W 1910 roku w Berlinie przez pięć miesięcy pracuje u Behrensa. Poznaje Miesa van der Rohe.

W 1911 roku ponownie podejmuje wielką podróż w towarzystwie Augusta Klipsteina. Berlin, Drezno, Praga, Wiedeń, Vacz, Budapeszt, Giorgavo, Belgrad, Negotine, Zaitschar, Bukareszt, Tornovo, Galrovo, Andrinople, Rodosto, Konstantynopol, Brousse, Góra Athos, gdzie spędzają trzy tygodnie, zwiedzając klasztory z VIII wieku, Saloniki, Ateny, Itea, Delfy, Patras, Brindisi, Neapol, Pompea, Rzym, Sienna, Florencja, Piza. Podróż trwa przeszło pół roku i ma wielkie znaczenie dla Le Corbusiera. Jej owocem są liczne notatniki pełne rysunków, studiów, pomiarów i notatek. Posłużyły one do opracowywania artykułów, które ukazały się w *Feuille d’Avis de la Chaux-de-Fonds*.

Później Jeanneret przygotował wydanie książki *Le voyage d’Orient*, która z powodu wybuchu wojny nie ukazała się. Dopiero w 1965 roku Le Corbusier opracowuje ją ponownie i wydaje. W tych notatnikach podróży notuje znane później powszechnie określenia: *Architektura to cudowna forma w świetle, Architektura jest spójnym systemem ducha*³³.

Do notatek z tej podróży odwoła się też później, opracowując *Modulor*³⁴.

Pod koniec 1911 roku wraca do La Chaux-de-Fonds wezwany przez l’Eplattaniera, aby uczyć w nowej sekcji Szkoły Sztuk. Program jego wykładów to: *Elementy geometryczne, ich charakter, ich wzajemne wartości dekoracyjne i monumentalne; różne elementy projektowania architektury, mebli, różnych obiektów (rysunki wykonawcze, plany, przekroje, perspektywy, etc.); praktyczna realizacja dzieła architektury, dekoracji wnętrz i różnych obiektów*³⁵.

Nowa Sekcja Szkoły Sztuk wkrótce przestaje istnieć na skutek *wewnętrzznego rozbicia, urazu, zazdrości, nienawiści*. Przyczyną była również poważna różnica zdań między Jeanneretem a l’Eplattenierem, których koncepcje stały się wobec siebie wrogie. Co więcej, l’Eplattenier oskarżał Jeannereta o zniszczenie jego dzieła.

²⁹ B. Lisowski, *Początki twórczości Le Corbusiera*, dz. cyt., s. 83–98; por. *Le Corbusier, Le Grand*, Phaidon Press Limited, London–New York 2014, s. 46–47.

³⁰ J. Petit, dz. cyt., s. 38.

³¹ H. Steffen, *Beton und eisenbeton im kirchenbau*, „Die christliche Kunst, Monatschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst und der Kunstwissenschaft sowie für das gesamte Kunstleben”, München 1909/1910, sechster Jahrgang, s. 360.

³² Le Corbusier, *Le Modulor, essai sur une mesure harmonique à l’échelle humaine, applicable universellement à l’architecture et à la mécanique*, Editions de l’Architecture d’Aujourd’hui, Boulogne-sur-Seine 1949.

³³ J. Petit, dz. cyt., s. 38–39.

³⁴ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

³⁵ J. Petit, dz. cyt., s. 45.

W roku 1913 Jeanneret zakłada w La Chaux-de-Fonds biuro architektoniczne w nowej sekcji Szkoły Sztuki. Buduje willę Favre-Jacot, a dla swoich rodziców willę Jeanneret³⁶, która jest zupełnie pozbawiona ornamentów. Wizytówki biura architektonicznego głoszą: „Ch. E. Jeanneret – architekt; porady we wszystkich zagadnieniach dekoracji wnętrz, zmiany umeblowania, urządzania ogrodów etc.”; „Ch. E. Jeanneret – architekt – BETON ZBROJONY”³⁷.

W 1914 roku z chwilą wybuchu wojny Jeanneret jest zmobilizowany do kierowania budową dróg. Pierwsze zniszczenia wojenne we Flandrii są bodźcem do opracowania systemu *Dom-ino* – systemu struktury niezależnej od funkcji planu domu. Ciekawe uwagi o tym systemie wpisanym w konwencjonalną powłokę podaje Lisowski³⁸. System ten stanie się symbolem nowej architektury³⁹.

W tym też czasie Jeanneret opracowuje raport o nauczaniu rysunku w szkołach podstawowych. Domaga się zamknięcia szkół dekoracyjnych (*écoles d'art decoratifs*)⁴⁰.

W latach 1915–1916 otrzymuje w La Chaux-de-Fonds bardzo dużo zleceń. Powstaje projekt kina La Scala, Willa Schwob, zwana Willą Turecką⁴¹. Cały budynek podtrzymują cztery wewnętrzne słupy 20 cm, ściany pełnią tylko rolę membran. Jeanneret projektuje willę Poiret, która ma być zbudowana z seryjnych elementów: słupy zbrojonego betonu co pięć metrów, stropy z płytkich kolebek ze zbrojonego betonu. Tu pierwszy raz stosuje też wykresy regulacyjne, którymi będzie się już zawsze posługiwał⁴².

W 1917 roku rada miejska Frankfurtu zaprasza go do uczestniczenia w wielkich pracach miejskich. Jednakże Jeanneret wyjeżdża do Paryża, gdzie zakłada własne, niewielkie biuro architektoniczne przy ul. Belzunce nr 13, koto Gare du Nord. W tym czasie pisze książkę *France-Allemagne* (o sztuce dekoracyjnej i urbanistyce), która choć zamówiona przez wydawcę, nie zostanie wydana.

W 1918 roku staje na czele Towarzystwa Realizacji Przemysłowych i Studiów, posiadającego małą wytwórnię materiałów budowlanych – cegielnię Alfortville. Działalnością tą będzie się zajmował do 1921 roku. Pozwoli mu ona bliżej zetknąć się z problemami ekonomii, organizacji pracy, a także z kwestią społeczną świata pracy⁴³.

Poznaje Amadée Ozenfanta, z którym wydają książkę *Après le Cubisme*⁴⁴. Sprawę współpracy Jeannereta z Ozenfanem wnikliwie omawia w swojej ważnej książce *Teoria awangardy francuskiej* Maria Kossakowska⁴⁵.

Książka ta rzuca światło na problem Le Corbusiera i współpracy z nim. Winna więc stać się wezwaniem do zbadania relacji Le Corbusiera z jego współpracownikami na różnych etapach jego drogi. Nie idzie tu bynajmniej o zdyskredytowanie osoby i dorobku Le Corbusiera, ale o nadanie mu właściwego wymiaru i znaczenia⁴⁶.

W tym czasie Charles Edouard Jeanneret współpracuje już ze swoim kuzynem Pierre'em Jeanneretem. Opracowują projekt willi Troyes z wylewanego betonu. W 1919 roku opracowuje projekt domu *Monol* z ewerytu (*everite*). Jest to wykorzystanie siedmiu jego patentów związanych z nowym zastosowaniem eternitu. Jean Petit podaje, że Charles Edouard Jeanneret jest wynalazcą rury ewerytowej albo etalitowej, czyli na zasadzie azbesto-cementu, która była niegdyś powszechnie używana⁴⁷.

W 1919 roku poznaje Paula Derméego. 15 października 1920 ukazuje się pierwszy numer „L'Esprit Nouveau”. Założycielami pisma są Ozenfant, Jeanneret i Dermée. O naturze współpracy z Derméem

³⁶ B. Lisowski, dz. cyt., s. 91.

³⁷ J. Petit, dz. cyt., s. 45.

³⁸ B. Lisowski, dz. cyt., s. 97–98.

³⁹ J. Petit, dz. cyt., s. 46–47; Ch Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 43–45; por. Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt., s. 78–79.

⁴⁰ J. Petit, dz. cyt., s. 46.

⁴¹ B. Lisowski, dz. cyt., s. 94–97, Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt.

⁴² J. Petit, dz. cyt., s. 46–49; Ch Jencks dz. cyt., s. 42–47.

⁴³ J. Petit, dz. cyt., s. 49.

⁴⁴ Ozenfant et Jeanneret, *Après le Cubisme*, Édition des Commentaires, Paris 1918.

⁴⁵ M. Kossakowska, dz. cyt.

⁴⁶ O *Après le Cubisme* patrz M. Kossakowska, dz. cyt. i Ch. Jencks, dz. cyt., s. 48 i d.

⁴⁷ J. Petit, dz. cyt., s. 52.

L'ESPRIT NOUVEAU

REVUE INTERNATIONALE D'ESTHÉTIQUE

PARAISANT LE 15 DE CHAQUE MOIS

DIRECTEUR: PAUL DERMÉE

ESTHÉTIQUE EXPÉRIMENTALE
 PEINTURE SCULPTURE ARCHITECTURE
 LITTÉRATURE MUSIQUE
 ESTHÉTIQUE DE L'INGÉNIEUR
 LE THÉÂTRE LE MUSIC-HALL LE CINÉMA LE CIRQUE LES SPORTS
 LE COSTUME LE LIVRE LE MEUBLE
 ESTHÉTIQUE DE LA VIE MODERNE



DANS CE NUMÉRO

50 photogravures et deux reproductions aux trois couleurs,

SOMMAIRE

L'Esprit Nouveau	3	Trois rappels à MM. les Architectes, LE CORBUSIER-SAUGNIER.	91
L'esthétique nouvelle et la science de l'art, Victor BASCH.	5	Le Cirque, art nouveau, Céline ARNAUD.	97
Notes sur l'art de Seurat, BISSIÈRE.	13	Notes sur les revues 1914-1920, G. de LACAZE-DUTHIERS	99
Découverte du Lyrisme, Paul DERMÉE.	29	Calligrammes (<i>Apollinaire</i>), LOUIS ARAGON	103
Sur la Plastique, A. OENFANT et Ch. E. JEANNERET.	38	Les Expositions (Picabia), G. RIBEMONT-DESSAIGNES	108
La Musique Polonaise, Henry PRUNIÈRES	49	La littérature de langue espagnole d'aujourd'hui, Vicente HUIDOBRO	111
Les deux routes **	60	La nouvelle poésie allemande, IVAN GOLL	113
Picasso, André SALMON	61	Echos de l'Hôtel Drouot etc...	116 136
L'Esthétique du Cinéma, B. TOKINE	84		

Voir au dos les avantages et les primes réservés aux Abonnés.

PRIX NET: 6 francs français POUR TOUTS PAYS

ÉDITIONS DE L'ESPRIT NOUVEAU
 SOCIÉTÉ ANONYME AU CAPITAL DE 100.000 FRANCS
 13, QUAI DE CONTI
 PARIS (VI)

Il. 1. Okładka nr 1 „L'Esprit Nouveau”

i o przejściu od niego kierownictwa, zawojowaniu pisma przez Ozenfanta i Jeannereta pisze Maria Kossakowska⁴⁸. „L'Esprit Nouveau” będzie ukazywać się przez pięć lat. Między innymi brat Charles'a Edouarda, Albert Jeanneret, prowadzi tam rubrykę muzyczną, Pierre Jeanneret jest autorem wszystkich okładek pisma.

Charles Edouard Jeanneret pisze w piśmie pod pseudonimami Le Corbusier – Saugnier (Saugnier było pseudonimem Ozenfanta), Le Corbusier, Paul Boulard, XXX, Vauvercy, Fayet. Tak możemy sądzić według Jeana Petite'a⁴⁹, który na stronie 53 cytuje słowa Le Corbusiera: 1920 (...) (byłem) *Président Directeur General przeglądu, który założyłem „L'Esprit Nouveau”, w którym pisałem o malarstwie*. Zauważmy jednak, że Maria Kossakowska cytuje na stronach 51–52 słowa Ozenfanta z jego *Mémoires* (strony 124 i 129), który tak pisze: *Jak dotąd, Jeanneret – Le Corbusier nie wtrącał się do prowadzenia pisma. Zbliżała się Wystawa Sztuk Dekoracyjnych, na której chciał wystąpić z pawilonem „L'Esprit Nouveau” – co zrobił w sposób znakomity, mimo gwałtownych opozycji – ale wystąpić chciał w pojedynkę, wówczas nastąpiło zerwanie, poprzedzone zresztą rozbieżnościami poglądów co do dalszej orientacji pisma już od lat 1922–1923*⁵⁰. Oczywiście istnieje różnica między francuskim *fondateur* – które tu przetłumaczyłem jako *założyciel*, a *redacteur* – prowadzącym pismo. Zestawiając teksty Petite'a i Kossakowskiej, możemy stwierdzić, że pismo ukazało się najpierw podpisane przez Paula Derméego, a następnie to nazwisko zniknęło, pozostając już tylko w podpisach artykułów; pismo jednak podpisywali według Kossakowskiej od trzeciego numeru Ozenfant i Jeanneret (a według Petite'a od czwartego numeru). Możemy też przyjąć, że podane przez Petite'a słowa Le Corbusiera *Président Directeur General d'une revue que j'avais fondée „L'Esprit Nouveau”*⁵¹ są wyrazem rodzaju autoironii – dystansu do własnej osoby, który możemy wyczuć w wielu tekstach Le Corbusiera. Na stronie 54 Jean Petit pisze: *We współpracy z Ozenfantem Le Corbusier pisze o malarstwie (w artykułach) podpisanych przez Ozenfanta i Jeannereta (En collaboration avec Ozenfant, Le Corbusier écrit sur la peinture sous la signature de Ozenfant et Jeanneret)*. I dalej: *Artykuły podpisane Vauvercy lub Fayet są również pisane najczęściej we współpracy z Ozenfantem*⁵². Na stronach 260–261 Jean Petit podaje ścisły spis artykułów podpisanych *Amadée Ozenfant i Ch. Edouard Jeanneret, Le Corbusier – Saugnier, Le Corbusier, Vauvercy, De Fayet, XXX, Paul Boulard*⁵³. Według Marii Kossakowskiej Vauvercy, dr St. Quentin, De Fayet, Saugnier, Caron to pseudonimy Ozenfanta⁵⁴. Tyle że pseudonimu Saugnier (nazwisko panińskie jego matki) Ozenfant miał użyć tylko w cyklu artykułów drukowanych w numerach 1–12 „L'Esprit Nouveau” pod wspólnym tytułem *Estetyka inżyniera*, z których powstała książka *Vers une Architecture* w pierwszym wydaniu podpisana *Le Corbusier – Saugnier*. Drugie wydanie w 1924 roku wyszło tylko pod nazwiskiem Le Corbusier⁵⁵. Jean Petite podaje dwa francuskie wydania tej książki: *Collection de L'Esprit Nouveau* (Paris Crès 1923) i powtórzone w 1958 roku u *Vincent-Fral* (Paris). Nie wspomina o tym, aby była inaczej podpisana niż Le Corbusier⁵⁶. W przypisie 120 na stronie 58 swojej książki Kossakowska pisze, że pseudonim Le Corbusier – Saugnier jest *do dziś wiązany wyłącznie z Le Corbusierem. Tak uważa M. Besset, autor „Qui etait Le Corbusier” wydanej w 1969 r.; tak uważał w 1923 roku autor artykułu „L'Exposition des arts techniques en 1925”, podpisany literami G.J., chyba Guillaume Jeanneau („Bulletin de la Vie Artistique”, 1923, nr 3, s. 61)*. Na stronie 51 Kossakowska pisze też, że pseudonim Ozenfant – Saugnier zaczęto bardzo szybko utożsamiać z osobą Le Corbusiera⁵⁷. W tym samym miejscu twierdzi też, że właśnie inicjatywą Ozenfanta było to, aby poszczególne artykuły jed-

⁴⁸ M. Kossakowska, dz. cyt., s. 50–51.

⁴⁹ J. Petit, dz. cyt., s. 53–54, 260–261.

⁵⁰ M. Kossakowska, dz. cyt., s. 50–51.

⁵¹ J. Petit, dz. cyt. s. 53.

⁵² Tamże, s. 54.

⁵³ Tamże, s. 260–261.

⁵⁴ M. Kossakowska, dz. cyt., s. 13, 55.

⁵⁵ Tamże, przypis 11 na s. 13, a także s. 58.

⁵⁶ J. Petit, dz. cyt., s. 258.

⁵⁷ M. Kossakowska, dz. cyt., s. 51.

nego artykułu były składane jak rozdziały książki, po to, aby niesprzedane egzemplarze pisma można było przerobić na wydanie książkowe, niedezaktualizujące się tak szybko jak periodyk⁵⁸. W wydrukowanym w 1966 roku u Vincent, Fréal & Cie egzemplarzu reimpresji wydania z 1928 roku książki *Vers une architecture*⁵⁹, w napisanym 17 stycznia 1958 roku wstępie do tego wznowienia, Le Corbusier tak pisze: *W latach 1920–1921 ukazało się w Paryżu od pierwszego numeru „L’Esprit Nouveau” dziesięć do dwunastu artykułów z podpisem Le Corbusier, imieniem, które zostało wydrukowane po raz pierwszy z okazji tych poszukiwań architektonicznych. W 1922 roku Dyrektor Wydawnictwa „de la Sirène”, Paul Lafitte uznał, że te artykuły są coś warte; chciał je zebrać w książkę. Wydawnictwo Crès zrealizowało myśl Paula Lafitte. Książka wyszła w 1923 roku pod tytułem „Vers une Architecture”, podpisana Le Corbusier – Saugnier, otwierając „Collection de L’Esprit Nouveau”. Usunięto Saugnier podczas kolejnych wydań aż do 1931 roku⁶⁰. W tym samym wydaniu tytuł *Estetyka inżyniera* nosi rozdział I.*

Obszerną dokumentację tych materiałów znajdziemy w *Le Corbusier; Le Grand*⁶¹. Wreszcie Charles Edouard Jeanneret pozostaje przy pseudonimie Le Corbusier. Maria Kossakowska podaje za Ozenfantem (*Mémoire*, s. 113) ciekawą historię wyboru pseudonimu Le Corbusier, który podobno nastąpił w rozmowie Jeannereta z Ozenfantem, który miał wybrać pseudonim Saugnier. Początkowo Lecorbesier (nazwisko rodowe) – Le Corbesier – zmieniło się w Le Corbusier – średniowiecznego łuczника, który z łuku strzelał do kruków zanieczyszczających krzyż na dzwonnicy⁶². Podobnie Charles Jencks⁶³.

Charles Jencks też pisze o autorstwie artykułów podpisywanych Le Corbusier – Saugnier: *co oznaczało, że pisał je Le Corbusier, a Ozenfant dostarczał fotografie i podsuwał niektóre pomysły*⁶⁴. Na tej samej stronie też porusza sprawę autorstwa książki *Vers une Architecture*.

Z pismem „L’Esprit Nouveau” współpracują Victor Basch, André Salmin, Tokine, Adolf Loos, Jean Cocteau, Henri Thiule, Maurice Raynal, Henri Collet, Leon Bazalgette, Elie Faure, René Bizet, Charles Henri, Auguste Lumiere i in.⁶⁵ Kossakowska informuje, że Ozenfant w swoich pamiętnikach na stronie 129 podaje jeszcze niepełną, zawierającą 101 nazwisk listę współpracowników, a właściwie ludzi, którzy choć raz publikowali w piśmie⁶⁶. Sądzę, że nie należy upraszczać całej sprawy, którą tu zasygnowaliśmy dla uczciwości wobec innych opracowań. Kossakowski twierdzi, że dla Ozenfanta Le Corbusier pozostaje *wielkim artystą, który był mi przyjacielem i którego podziwiam*. Pisze też, że konieczność opisania sprawy Ozenfant – Le Corbusier powstrzymywała Ozenfanta przed zredagowaniem pamiętników (*Memoires*, s. 142 – przypis MK). Obaj pod koniec życia wyrażają się o sobie i swojej przyjaźni z wdzięcznością i uznaniem⁶⁷.

W tym czasie Le Corbusier opracowuje projekt domu *Citrohan* z elementów standaryzowanych i materiałów miejscowych.

W 1921 roku wystawia z Ozenfantem w Galerie Drouet. Od tego czasu będzie malował. W tym roku przerywa swoją działalność przemysłowca, która go zresztą męczyła i nie dawała satysfakcji. Jak sam mówi, nie nadaje się do interesów⁶⁸.

Od 1922 roku współpraca Le Corbusiera z jego kuzynem Pierre'em Jeanneretem jest oficjalna. Wszystkie projekty powstałe odtąd do 1940 roku są ich wspólnym opracowaniem i są podpisywane Le Corbusier i Pierre Jeanneret⁶⁹.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Le Corbusier, *Vers une architecture*, Éditions Vincent, Fréal & Cie, Paris 1958.

⁶⁰ Tamże s. III.

⁶¹ Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt., s. 113–117.

⁶² M. Kossakowska, dz. cyt., s. 58.

⁶³ Ch Jencks, dz. cyt., s. 57.

⁶⁴ Tamże, s. 58.

⁶⁵ J. Petit, dz. cyt., s. 53–54, 260.

⁶⁶ M. Kossakowska, dz. cyt. s. 51.

⁶⁷ Tamże, s. 28.

⁶⁸ J. Petit, dz. cyt., s. 52.

⁶⁹ Tamże, s. 55, 200.

LE CORBUSIER

VERS UNE ARCHITECTURE



ÉDITIONS VINCENT, FRÉAL & C^{ie}
4, RUE DES BEAUX-ARTS
PARIS

Il. 2. Okładka *Vers une architecture*

W 1922 roku Le Corbusier i Pierre Jeanneret opracowują na Salon Jesienny projekt *miasta współczesnego dla trzech milionów mieszkańców*. Na tym salonie też wystawiają makietę domu *Citrohan*, kontynuacji założeń systemu *Dom-ino*, domu seryjnego, na wzór seryjnej produkcji samochodów.

Projektują seryjne domy artystów, seryjne domy robotnicze, seryjne wille.

Pełny spis dzieł Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta podaje Jean Petit⁷⁰, a szczególnie wydawnictwo Phaidon *Le Corbusier, Le Grand*⁷¹.

W 1922 roku Le Corbusier wystawia z sukcesem obraz na Salonie Niezależnych. Poznaje naiwnego malarza André Bauchanta, którego twórczość podziwia.

W 1923 roku ukazuje się jako pierwsza pozycja kolekcji „L'Esprit Nouveau” książka *Vers une Architecture*, która jest zbraniem 12 artykułów opublikowanych w piśmie „L'Esprit Nouveau” w latach 1920–1921 (por. uwagi powyżej). Od tego czasu Le Corbusier już stale będzie używał tylko swego pseudonimu. Książka *Vers une Architecture* jest też rewolucyjna przez swój układ typograficzny, jak pisze Petit⁷².

W 1924 roku Le Corbusier i Pierre Jeanneret zakładają pracownię architektoniczną przy ul. Sevres 35 w Paryżu, przystosowując na ten cel korytarz dawnego klasztoru jezuitów. Pracownia przy ul. Sevres stanie się odtąd znana na całym świecie jako miejsce tworzenia nowej architektury. Będą tu przyjeżdżać młodzi architekci z całego świata, aby współpracować przy powstawaniu projektów⁷³.

W 1924 roku Le Corbusier wygłasza wykład na Sorbonie *L'Esprit Nouveau i architektura*. Od te pory Le Corbusier jest zapraszany do wielu krajów, aby przedstawić swoje myśli o architekturze i urbanistyce. Odwiedza m.in. Pragę, Genewę (1924), Brukselę (1926), Madryt i Barcelonę (1927), Moskwę (1928), Buenos Aires, Montevideo, Rio de Janeiro i Sao Paolo (1929), Berno, Bazyleę, Algier (1930), Rzym, Mediolan (1934), Nowy Jork, Chicago, Boston, Filadelfię (1933), Brukselę (1937), Smyrnę i Istanbuł (1939).

W 1927 roku ukazuje się w Éditions Albert Morancé *LE CORBUSIER & Pierre JEANNERET. L'Architecture vivante. Publié sous la direction de Jean Badovici*⁷⁴. Ta publikowana przez Jeana Badovici, przyjaciela Le Corbusiera, praca będzie liczyła osiem tomów.

W 1925 roku na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu Le Corbusier i Pierre Jeanneret pokazują Pawilon l'Esprit Nouveau. W pawilonie tym pokazują *Plan „Voisin”* przebudowy Paryża, nazwany tak od nazwiska konstruktora samolotów i samochodów, który pomógł finansowo przy powstawaniu tego projektu (25 tys. franków – taką samą sumę dał Frugès z Bordeaux)⁷⁵.

W tym samym roku zaczęto budowę Osiedla Pessac koło Bordeaux zamówionego przez przemysłowca Henriego Frugès'a, które tworzyło 130 domów realizowanych metodą przemysłową (torkret-nica). Po raz pierwszy też Le Corbusier wprowadza polichromię wewnętrzną i zewnętrzną (podobnie w domu La Roche – Jeanneret). Osiedlu Pessac towarzyszy bojkot przez władze miasta Bordeaux i miejscowych rzemieślników. Estetyka narzucona przez Le Corbusiera w tym osiedlu nie utrzymała się, gdyż mieszkańcy dali prostym budynkom własną dekorację⁷⁶. W 1927 roku Le Corbusier i Pierre Jeanneret budują m.in. w Weissenhof-Stuttgarcie dwa domy na wystawie Werkbundu.

Opracowują też w tym roku projekt Siedziby Ligi Narodów na międzynarodowy konkurs. Wybucha znany skandal. Jury postanawia nie przyznawać I nagrody, ale dziewięć nagród równorzędnych, w tym też projektowi Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta.

Skandal z konkursem na Siedzibę Ligi Narodów przynosi zawiązanie Międzynarodowych Kongresów Architektury Współczesnej (CIAM), z których pierwszy odbywa się w czerwcu 1928 roku w zamku La Sarraz w Szwajcarii.

⁷⁰ Tamże, s. 200 i dalsze.

⁷¹ *Le Corbusier, Le Grand*, dz. cyt.

⁷² J. Petit, dz. cyt., s. 57.

⁷³ Tamże, s. 58, 268, 269.

⁷⁴ LE CORBUSIER & Pierre JEANNERET, *L'Architecture vivante. Publié sous la direction de Jean Badovici*, Éditions Albert Morancé, 1927 [b.m.].

⁷⁵ J. Petit, dz. cyt., s. 58–59.

⁷⁶ I. Wiśłocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, Wyd. Arkady, Warszawa 1968; J. Petit, dz. cyt., s. 59; St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, Stuttgart 1968, s. 90; Ch. Jencks, dz. cyt., s. 80.



Il. 3. Willa Savoye

W tym też roku Corbusier i Pierre Jeanneret otrzymują zamówienie na zaprojektowanie Centralnego Biura Związku Spółdzielni w ZSRR (Centrosojuz). Projekt zostanie zrealizowany tylko częściowo. Między innymi nie zostanie w nim wykonana, po raz pierwszy tu przez nich projektowana, pełna klimatyzacja. Le Corbusier udaje się do Moskwy, gdzie wygłasza wykład.

W 1929 roku Le Corbusier jedzie po raz drugi do ZSRR, gdzie zostaje przyjęty przez Stalina. Z okazji tego pobytu notuje: *Milutin, jeden z komisarzy ludowych, przetłumaczył mi myśl Lenina, która jest daleka od popierania tezy dezurbanizacji, przeciwnie, mówi o konieczności urbanizacji. W istocie Lenin mówi tak: „Jeżeli chce się uratować choćby chłopów, trzeba wprowadzić przemysł na wieś”; Lenin nie powiedział: „Jeżeli chce się uratować mieszkańców miast”. Nie trzeba tego mylić, wszystko zostało powiedziane!*⁷⁷.

W tym też roku Corbusier i Pierre Jeanneret budują willę Savoye w Poissy, uznaną przez niektórych za największe dzieło Le Corbusiera. Twierdzenie to przestaje być takie proste, jeżeli będziemy pamiętać, że jest to także dzieło Pierre'a Jeannereta. Zwracam tu uwagę na wyraźną zmianę estetyki architektury budowanej przez Le Corbusiera po rozstaniu z Pierre'em Jeanneretem.

Willa Savoye już po wojnie miała być zburzona przez gminę Poissy. Przyczyną tego miały być m.in. zniszczenia dokonane przez wojnę. Służyła jako szopa na jarzyny. Po różnych alarmach – także Francastel podnosi jeden z nich⁷⁸ – willa w Poissy została oficjalnie uznana za zabytek – *pomnik historii*, i dlatego ocalała. Obaj jej autorzy jeszcze wówczas żyli. Petit pisze, że kampanię na rzecz willi Savoye zapoczątkował pewien młody architekt, który przypadkiem dowiedział się o planowanym jej zburzeniu

⁷⁷ J. Petit, dz. cyt., s. 68.

⁷⁸ P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, PWN, Warszawa 1966, s. 261.

i wysłał telegram do CIAM, co spowodowało wysyłkę masy telegramów z całego świata do Ministra Kultury Francji Malreaux⁷⁹.

W 1930 roku Le Corbusier zostaje naturalizowanym Francuzem i żeni się z Yvonne Gallis.

W 1931 roku uczestniczy w posiedzeniach Narodowego Komitetu Studiów Społecznych i Politycznych (Comité National d'Études Sociales et Politiques) na temat organizacji odpoczynku robotników i zostaje członkiem komitetu redakcyjnego przeglądu „Plans” poświęconego socjologii i ekonomii.

W 1931 roku wspólnie z Pierre'em Jeanneretem opracowują projekt Pałacu Rad w Moskwie. W międzyczasie zmieniają się założenia i orientacja estetyczna w ZSRR. Le Corbusier pisze: *Dla racji, które zmuszony jestem uznać za „rozsądne”, jeżeli dobrze umieszczę się w czasie, Jury zdecydowało, że Pałac, który wyraża w swej formie i technice nowoczesny byt, jest owocem czystym i jasnym, cywilizacji pełni rozwiniętej, a nie cywilizacji, która się zaczyna. Cywilizacja, która dopiero się zaczyna, jak to ma miejsce w Rosji, domaga się dla ludu strawy pożywnej, kwiecistej i ujmującej, piękna powszechnego użytku: figur, kolumn, frontonów, które są łatwiej zrozumiałe niż linie wygładzone i nieskalane, wynikające z rozwiązania problemów grawitacji i problemów trudności technicznych dotąd zupełnie nieznanymi. Tak więc w Moskwie zapadł prawdopodobnie roztropny psychologicznie werdykt, powtarzam. Poddaję się mu, przyjmuję go, a pomimo to go opłakuję*⁸⁰. Teraz możemy mieć wątpliwości co do słów o cywilizacji, która się zaczyna. Sprawa, jak już bardzo dobrze wiemy, używając eufemizmu, jest nieco bardziej złożona. 8 czerwca 1930 roku w *La ville radieuse* Le Corbusier pisze: *Umieszczam jako kamień węgielny całej współczesnej urbanistyki święte poszanowanie wolności indywidualnej. (...) Sądziłem (...), że trzeba by zrealizować w ZSRR, tak jak w Paryżu, tę fundamentalną potrzebę ludzką, potrzebę samotności zależnej od woli człowieka: zamykam drzwi i jako człowiek wolny zwracam się ku mojemu własnemu światu. Takie słowa, taka myśl, taki gest są wyklęte w Moskwie. Nie wiedziałem o tym (Odpowiedź Moskwie)*⁸¹.

To napisał w tym samym czasie, gdy – jak przedstawia Paul Johnson⁸² – inni „wielcy”, Amabel Williams-Ellis, Sidney i Beatrice Webb, Harold Laski, Anna Luise Strong, George Bernard Shaw, lady Astor, Julian Huxley, H.G. Wells, amerykański ambasador Joseph E. Davies, Emil Ludwиг, fizyk J.D. Bernal, Pablo Neruda, wiedząc niekiedy bardzo dużo o sowieckich obozach pracy, „wielkich budowlach komunizmu” na kaźni i zwłokach „zeków”, przedstawiali tę rzeczywistość za wzór: „obozy pracy zyskały w Związku Radzieckim świetną reputację jako miejsca, gdzie odzyskano dziesiątki tysięcy ludzi” (Anna Luise Strong).

Można sądzić, że był tu samotny również we własnym środowisku. Na przykład Ernest May, projektując osiedla w ZSSR, realizował model komuny, zakładając, że mieszkańcy będą prowadzili wspólne życie dzięki jednej jadalni dla kilkunastu mieszkań.

Le Corbusier wywodzi nową estetykę z problemów grawitacji, co potwierdza podobne wnioski wysnute z badań nad tą estetyką⁸³.

W 1933 roku Le Corbusier zostaje członkiem komitetu redakcyjnego dziennika „Préludes”.

Za wkład w rozważania o porządkach ornamentów otrzymuje tytuł doktora honoris causa Wydziału Filozofii w Zurichu z okazji stulecia tej uczelni.

Le Corbusier publikuje *Croisades ou Crepuscule des Academies (Krucjata albo pogrzeb Akademii)*, która jest deklaracją jego walki z akademizmem ukrywającym prawdę i piękno⁸⁴.

W *Croisade ou le Crepuscule des Academies* i w *Précisions sur un état présent de l'architecture et de l'urbanisme*⁸⁵ określa go Le Corbusier dość dokładnie. Jest to myśl, która nie opiera się na swoim włas-

⁷⁹ J. Petit, dz. cyt., s. 68.

⁸⁰ Tamże, s. 74.

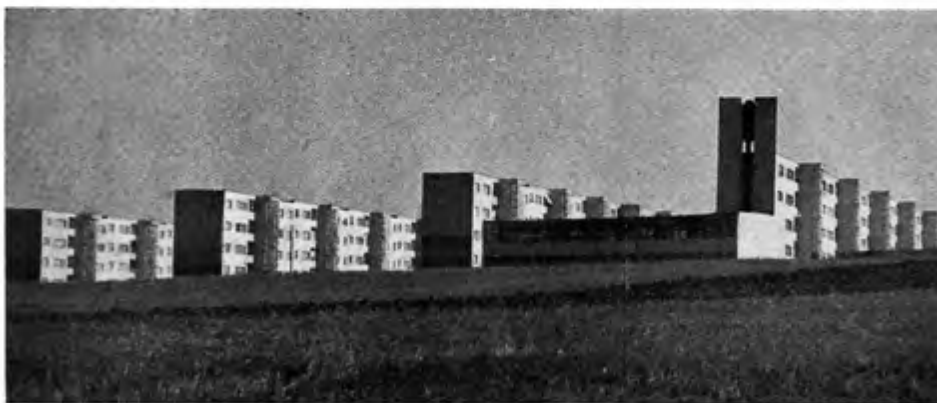
⁸¹ Le Corbusier, *La ville radieuse – éléments d'une doctrine d'urbanisme pour l'équipement de la civilisation machiniste*, Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine Paris 1964.

⁸² P. Johnson, *Historia świata (od roku 1917)*, wyd. Polonia, [b. m.] 1989, ss. 289, 300.

⁸³ Por. J. Stawińska, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, wyd. Arkady, Warszawa 1969.

⁸⁴ Le Corbusier, *Croisade, ou le crépuscule des academies*, EDITIONS G. CRES et Cie, Paris 1932.

⁸⁵ Le Corbusier, *Précision sur un état présent de l'architecture et de l'urbanisme*, Ed. Crès, Paris 1930.



Il. 4. „Ale akademizm nowoczesny! Tu jest cała nasza obawa. Już akademizuje się »nowoczesność«. Akademicka! Ta architektura pudeł na mydło jest akademicka, architektura, w której nie ma ani inwencji, ani proporcji, ani rozsądku, ani nauki technicznej, ani czułości, ani radosnych wybuchów. (...) uważam za kretyńskie, kryminalne to przetworzenie w skostniałe formuły obecnego renesansu architektonicznego w jego początkach i oskarżam tych ludzi, którzy związali się z nami tylko po to, aby kłamać i robić pieniądze”. Pokazując wprawdzie jasne, ale nudne, szeregowe, typowe budownictwo, Le Corbusier pisze: „Uwaga! To z powodu tego, to przeciwko tym rzeczom, prawdę mówiąc, przedsięwzięciem ze swej strony tę krucjatę. Akademia! Oto ty na nowo pod oszukańczą maską. Studenci, proszę was, lepiej oglądajcie Parthenon!”.

nym sędzie, przyjmuje wynik, nie kontrolując przyczyny, wierzy w prawdy absolutne, nie wprowadza swego „ja” w każde zagadnienie.

W latach trzydziestych Le Corbusier walczył z dwoma rodzajami akademizmu, z „akademizmem peruk” i z „akademizmem pudeł na mydło”. „Akademizm peruk” to martwa imitacja żywych wynalazków wieku, cudownie ożywionych entuzjazmem twórczym. To rodzaj akademizmu mniej groźny, gdyż jest to „sprawa cierpliwości: Père-Lachaise zamknie debatę”⁸⁶. obrońcy starej architektury szermowali także twierdzeniem, że zanikną niektóre zawody, rzemiosła, a powstanie bezrobocie. Le Corbusier odpowiada na to, że nie ma zamiaru interesować się tymi „krzykami płaczek”, architektura czasów nowoczesnych jest nowym etapem ludzkiej historii. Nowoczesne techniki dostarczyły cudowny fundament dla wzniesienia nowego liryzmu⁸⁷. Zresztą na przykład kamień można też wykorzystać do nowoczesnych budowli: kamień jest piękniejszy niż tynki. Architektura „nowoczesna”, ogólnie rzecz biorąc, jest pokryta tynkami, a nie kamieniem, ponieważ nowocześni architekci otrzymują tylko skromne zamówienia o głódowych budżetach⁸⁸. Jako przykład zastosowania kamienia w nowoczesnej architekturze pokazuje dom w Var projektowany przez siebie i Pierre’a Jeannereta, pokryty pięknym kamieniem Prowansji, pomarańczowym, w całości przerośniętym kryształami, którego wartość została ukazana przez jakość złączy⁸⁹. To właśnie chyba głównie przeciw temu „akademizmowi peruk” skierowane są słowa Le Corbusiera w projekcie programu I CIAM w La Sarraz i słowa końcowej deklaracji tam podpisanej⁹⁰.

W 1934 roku Le Corbusier zostaje członkiem Akademii Architektury ZSRR.

W tym samym roku wygłasza w Rzymie dwa odczyty, o rewolucji architektonicznej i urbanistycznej, w obecności przedstawicieli syndyków. Te wystąpienia są okazją do wyrażenia przez Mussoliniego poparcia dla nowoczesnych idei w dziedzinie architektury, wbrew wcześniejszym o dwa tygodnie oświadczeniom senatu włoskiego, że architektura nowoczesna jest antyfaszystowska⁹¹.

Widzimy tu zawile drogi polityki, niebezpieczeństwa grożące myśli.

Le Corbusier i CIAM są potępiani w Niemczech Hitlera, kiedy Le Corbusier jest członkiem radzieckiej Akademii Architektury. Senat włoski oświadcza, że architektura nowoczesna jest antyfaszystowska, gdy tymczasem Mussolini wyraża dla niej oficjalnie poparcie wobec faszystowskich syndykatów. Interesujące jest również to, że jedyną grupą narodową CIAM oficjalnie popieraną i wspieraną przez rząd była grupa włoska. Sytuacja ta w dużej mierze świadczy o pragmatyzmie faszyzmu, którego jedynym wyraźnie sprecyzowanym celem były potęga państwa, władza i wielkość. Mussolini zapewne uznał, że architektura nowoczesna przyczyni się do wielkości jego ojczyzny. Hitler natomiast inaczej ocenił sytuację. Nie mogło być mowy o związku architektury nowoczesnej, ludzi i idei powiązanych z CIAM i funkcjonalizmem z drogą faszyzmu i nazizmu. Te dwie drogi były sobie wrogie w samych założeniach. Taka postawa jest na pewno niezależna od tego, że Hitler miał osobiste gusta i ambicje architektoniczne. Nie mogło być zgody z przyczyn zasadniczych.

W 1935 roku Le Corbusier odbywa swoją pierwszą podróż do USA. W 1936 roku w wyborach zwycięża we Francji Front Ludowy i zostaje wprowadzony czterdziestogodzinny tydzień pracy i płatne urlopy.

Le Corbusier zostaje mianowany członkiem korespondentem Royal Institute of British Architects.

Po zwycięstwie wyborczym we Francji Frontu Ludowego Paul Vailant-Couturier, redaktor naczelny „L’Humanite”, wyraża żal z powodu wieloletniej wrogiej postawy tego dziennika wobec Le Corbusiera.

W 1937 roku zostaje otwarta Międzynarodowa Wystawa Sztuki i Techniki w Paryżu, na której Le Corbusier, Pierre Jeanneret i współpracownicy pokazują Pawilon Nowych Czasów. Jest to czwarty przedstawiony przez nich projekt udziału w tej wystawie. Trzy poprzednie zostały odrzucone i stąd między innymi pośpieszna forma namiotu projektu ostatniego. Nieobecność Le Corbusiera na wysta-

⁸⁶ Le Corbusier, *Croisade...*, dz. cyt., s. 8 i d.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Le Corbusier, *La ville radieuse...* dz. cyt.

⁹¹ J. Petit, dz. cyt., s. 78.

wie groziłaby skandalem. Przedstawiona w Pawilonie Nowych Czasów koncepcja świata bez wojny, pokazana w przeddzień konfliktu zbrojnego, zyskuje duży rozgłos⁹².

Le Corbusier zostaje Kawalerem Legii Honorowej.

W 1939 roku Le Corbusier wydaje książkę *Des Canons, des munitions? Merci! Des logis... svp!* (*Działa, amunicję? Dziękuję! Poproszę... o mieszkania!*)⁹³. Jest to program Pawilonu Nowych Czasów.

Po wybuchu wojny w 1939 roku Minister Uzbrojenia powierza Le Corbusierowi i Pierre'owi Jeanneretowi budowę wielkiej fabryki amunicji w Moutiers-Rozeille. Z tej okazji Le Corbusier zostaje mianowany pułkownikiem, a Pierre Jeanneret kapitanem⁹⁴. Zabierają się z zapamiętaniem do pracy – projekt tej fabryki będzie prototypem *l'usine vert* – zielonej fabryki, istotnego ogniwa późniejszego systemu Trzech Osad Le Corbusiera⁹⁵. Budowa nie dochodzi do skutku – Francja kapituluje. Pracownia w Paryżu zostaje zlikwidowana. Le Corbusier i Pierre Jeanneret przebywają w miejscowości Ozon u stóp Pirenejów. Le Corbusier pisze: *Zawieszenie broni zostało podpisane 22 czerwca przez marszałka Pétaina. Wiedzieliśmy, że w Londynie jakiś generał de Gaulle, ten od czołgów, rzucił apel do kontynuowania wojny. W końcu nieco odwagi. Ale moje zadanie jest tutaj, w kraju. Nie mogę opuścić Francji po tej klęsce. Powinienem być się tam, gdzie to uważam za niezbędne dla wyprowadzenia budownictwa na jego właściwy teren*⁹⁶.

Pod koniec 1940 roku ustawa rządu Vichy wprowadza Związek Architektów (*l'Ordre des Architectes*). Decyzja ministerialna zezwala na budowanie trzem osobom bez dyplomów. Są to: Auguste Perret, Eugène Freyssinet i Le Corbusier⁹⁷.

W 1941 roku Le Corbusier pisze wspólnie z François de Pierrefeu *La maison des hommes*⁹⁸, gdzie przedstawiają koncepcję ścisłego zorganizowania dziedziny budownictwa na zasadzie korporacji, jako skutecznego środka przeciw nędzy mieszkaniowej, której wstrząsający stan ukazują. Tutaj też znajdziemy fragmenty koncepcji Trzech Osad Ludzi, której pełny kształt zawarty będzie w wydanym po wojnie *L'urbanisme de trois établissements humains*⁹⁹. Tu też pierwszy raz znajdziemy przedstawienie ideogramu *architekt-inżynier* (Il. 39), którego schemat będzie znakiem wydawnictw ASCORAL, gdzie Le Corbusier przedstawiał swoje idee.

W tym też roku Le Corbusier wydaje ze swoimi komentarzami Uchwałę IV Kongresu CIAM, dając jej tytuł *Karta Ateńska*¹⁰⁰. Le Corbusier zostaje też mianowany członkiem komitetu odbudowy z Augustem Perretem i innymi architektami. 27 maja 1941 roku, dekretem podpisanym przez marszałka Pétaina, Le Corbusier zostaje obarczony czasową misją zorganizowania Komitetu Studiów Budownictwa Mieszkań i Konstrukcji (*le Comité d'étude de l'habitation et de la construction immobilière*). Razem z François de Pierrefeu i André Bollem zmierza do wprowadzenia doktryny budownictwa we Francji. Zamary te zostały zniweczone przez odpowiedzialnego za te sprawy wysokiego urzędnika¹⁰¹.

W 1941 roku Le Corbusier zaczyna pierwsze prace nad Modulorem, a także publikuje książkę *Les constructions Murondins*, w której przedstawia koncepcję budowy osiedli o ścianach (*murs*) z bali drewnianych (*rondins*) i ziemi. Miałyby być one przeznaczone dla pogorzalców, uciekinierów i junackich obozów młodzieżowych. I w tych prymitywnych warunkach stara się rozwinąć program *mieszkania*,

⁹² St. Totwiński, *Pawilon Nowych Czasów na Wystawie Światowej w Paryżu, 1937*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” Warszawa, czerwiec–lipiec 1938 r., nr 6–7, s. 43; B. B Taylor, *Team 10: 20 (introduction 'chants d'innocence et d'expérience')*, „Architecture d'Aujourd'hui”, Boulogne-sur-Seine 1975, nr 177; J. Petit, dz. cyt.

⁹³ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?, Merci! Des logis SVP*, Editions de L'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine 1938.

⁹⁴ J. Petit, dz. cyt., s. 86.

⁹⁵ Por. Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁹⁶ J. Petit, dz. cyt., s. 86.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.

⁹⁹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

¹⁰⁰ Grupa CIAM – Francja, *Le Corbusier – La Charte d'Athènes des CIAM*, Éditions de Minut, collection Forces Vives, 1957; I. Wistocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, wyd. Arkady, Warszawa 1968, s. 120 i d.

¹⁰¹ J. Petit, dz. cyt., s. 87.

pracy i dbania o ciało i ducha w łączności z naturą¹⁰². Formy tych domów, ale już w betonie, tyle że z trawnikami na dachu, znajdziemy później w otoczeniu kaplicy w Ronchamp¹⁰³.

W 1942 roku Le Corbusier wraca do Paryża, gdzie założy ASCORAL, stowarzyszenie budowniczych dla odnowy architektonicznej, które uzna się za przedłużenie działalności Francuskiej Grupy CIAM i jej okupacyjną formę. Tak przynajmniej możemy wnosić z opracowanego przez ASCORAL i firmowanego przez ASCORAL programu 7 Kongresu CIAM. W tytule dokumentu podpisanego w czerwcu 1948 roku przez ASCORAL czytamy: *Program 7 Kongresu CIAM przygotowany i proponowany przez francuską grupę CIAM*¹⁰⁴.

Le Corbusier przedstawia ogólny plan Algieru. 12 czerwca Rada Miejska odrzuca projekt Le Corbusiera, oświadczając, że projekt doprowadziłby do zburzenia całego miasta. Jednakże rozważa się powierzenie Le Corbusierowi budowy *drapacza chmur*. Te zamysły przerywa zajęcie Algieru przez Amerykanów w listopadzie 1942 roku. W ten sposób kończy się trzynastoletnia praca Le Corbusiera nad problemem Algieru.

Le Corbusier współpracuje z młodymi architektami i studentami, konsultując ich projekty i odbywając spotkania. Le Corbusier podejmuje też próby mniej lub bardziej oficjalnych studiów urbanistycznych i społecznych Francji.

Po wyzwoleniu Paryża Le Corbusier wznawia działalność pracowni przy ulicy de Sèvres.

W 1945 roku rada miejska zbombardowanego miasta Saint-Dié mianuje Le Corbusiera doradcą odbudowy. Projekt Le Corbusiera wzbudza sensację w świecie architektów i urbanistów, ale zostaje odrzucony.

Le Corbusier zostaje mianowany głównym urbanistą regionu La Rochelle-Pallice.

Pierwsze wydanie książki *Les trois établissements humains* przedstawia wyniki prowadzonych podczas wojny prac ASCORAL. Jest to koncepcja kompletnej, triangulacyjnej sieci urbanistycznej pokrywającej świat, łącząca się z jego organizacją w system społeczny przynoszący wszystkim wielostronne szczęście – koncepcja Trzech Osad Ludzi. Zamiarem tej pracy jest pełne przedstawienie owej koncepcji wraz z jej zrealizowanymi elementami.

Le Corbusier udaje się do USA z misją Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W tym roku 1945 Joseph Savina proponuje, że wyrzeźbi malowane obrazy Le Corbusiera. Zgoda Le Corbusiera rozpoczyna długotrwałą współpracę, której rezultatem jest twórczość rzeźbiarska Le Corbusiera powstała w tej niezwyklej dla warsztatu twórczego kooperacji¹⁰⁵. Savina to rzeźbiarz snycerz.

W 1946 roku powierza się Le Corbusierowi wykonanie projektów dla Marsylii, zapewniając mu całkowitą swobodę.

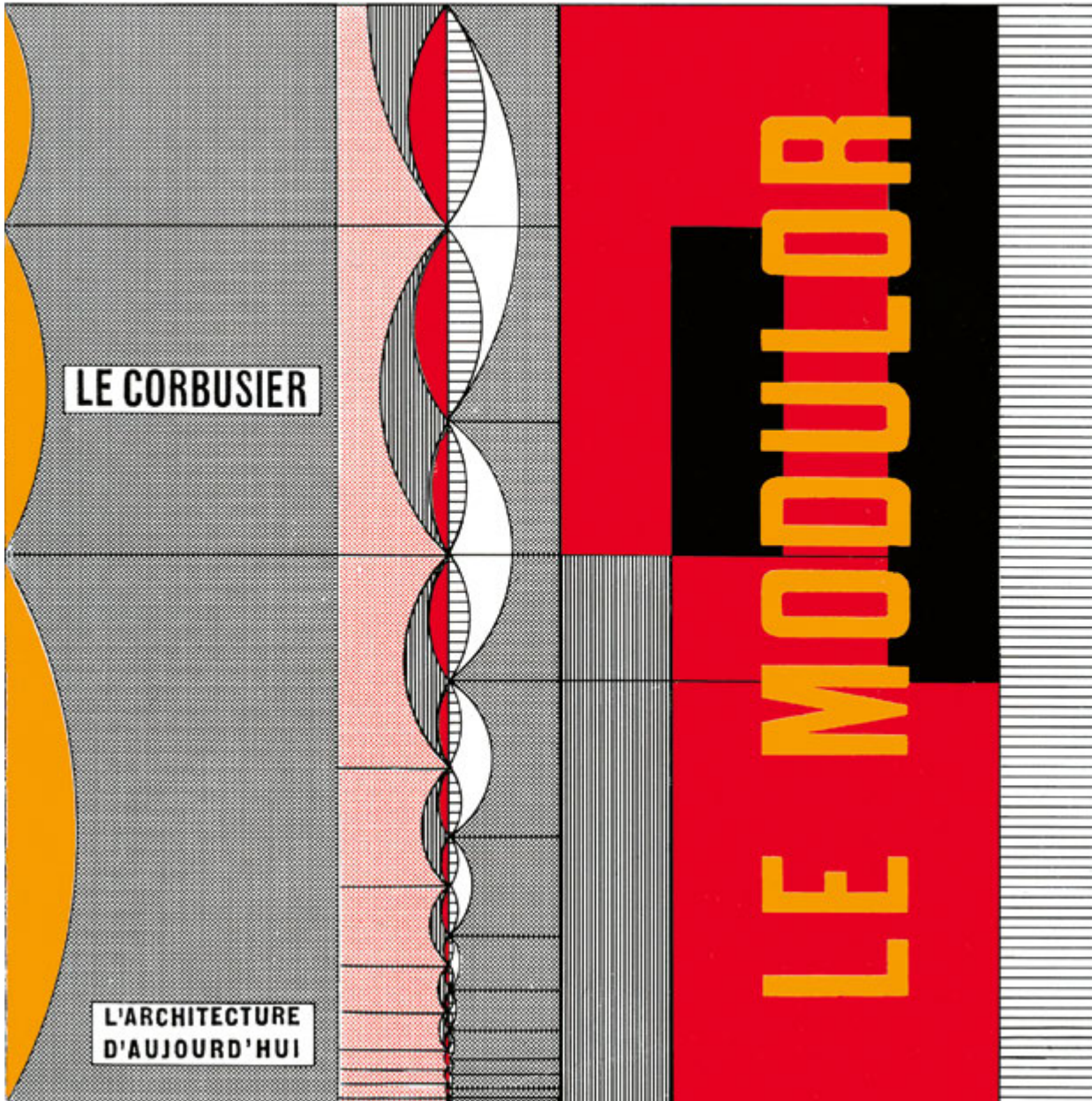
W tym też roku zaczyna się współpraca Le Corbusiera przy powstawaniu siedziby ONZ w Nowym Jorku. Le Corbusier zostaje jednym z dziesięciu architektów ekspertów mających doprowadzić do jej wybudowania. Staje się to początkiem nowego skandalu. Opracowuje się projekt podobny do makiety zaprojektowanej przez Le Corbusiera, nie licząc się z jego osobistymi prawami autorskimi. Według tego, co pisze Jean Petit, sprawa w skrócie wygląda tak: w styczniu 1947 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ wyznacza Le Corbusiera na jednego z ekspertów nowej komisji budowy Pałacu Narodów Zjednoczonych. Eksperci: Dyrektor Biura (Director of Planning) Wallace K. Harrison, Australia – Soilleux, Belgia – Brunfaut, Brazylia – Niemeyer, Kanada – Cormier, Chiny – Son-Chieng Nang, Francja – Le Corbusier, Szwecja – Markelius, ZSRR – Bassow, Wielka Brytania – Robertson, Urugwaj – Vilamayo. Le Corbusier przybywa do Nowego Jorku już 25 stycznia, dwa miesiące przed pojawieniem się tam pozostałych ekspertów. Od stycznia do czerwca 1947 roku kieruje pracownią projektową w RKO Building (New York Rockefeller Center). Tam realizuje makiety 23A, która, jak twierdzą Le Corbusier i Jean Petit, stała się bazą dyskusji przybyłych 15 marca 1947 roku ekspertów. Makieta ta jest bliska charakterem

¹⁰² Le Corbusier, *Des constructions Murondins*, Clermont Ferrand, Etienne Chiron Editeur, Paris 1941; J. Petit, dz. cyt., s. 93.

¹⁰³ Le Corbusier, *Ronchamp – les carnets de la recherche patiente*, Girsberger, Zurich 1957.

¹⁰⁴ *GRILLE CIAM d'urbanisme, mise en pratique de Charte d'Athens. Programme du 7^e congrès CIAM* Collection ASCORAL, l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine 1948.

¹⁰⁵ J. Petit, dz. cyt., s. 96, 246–254.



Il. 5. Okładka „Le Modulor”

bryły ostatniej realizacji siedziby ONZ. Le Corbusier zostaje zupełnie odsunięty od prac nad realizacją siedziby ONZ. Protestuje Le Corbusier i francuski rząd¹⁰⁶.

W 1946 roku Le Corbusier zostaje oficerem Legii Honorowej.

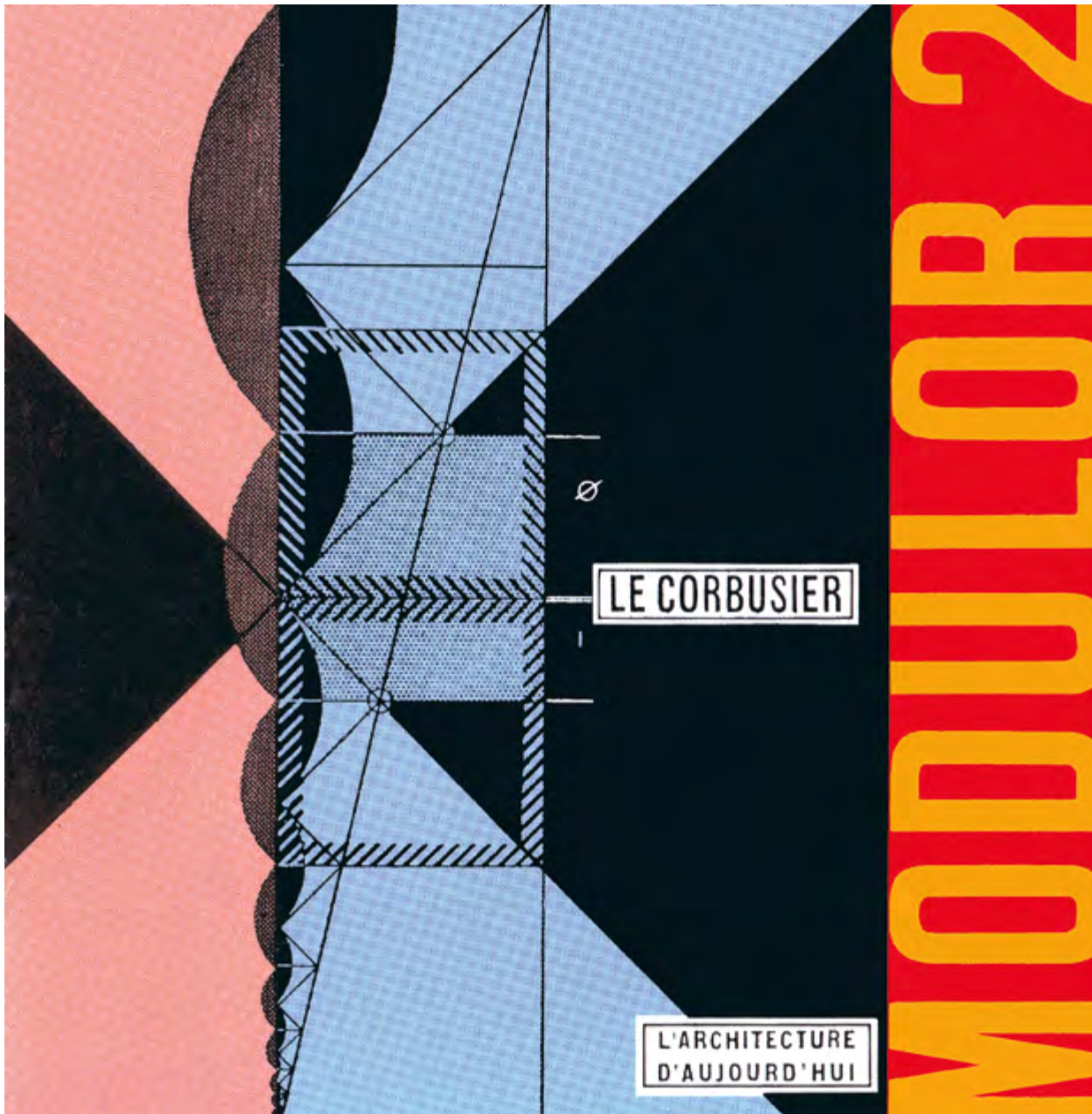
W 1947 roku zaczyna się budowa Unité d'Habitation de Grandeur Conforme w Marsylii.

W 1948 roku Le Corbusier kończy redakcję *Moduloru*.

W listopadzie 1950 roku Le Corbusier zostaje mianowany konsultantem generalnym budowy nowej stolicy stanu Punjab, Chandigarh i obarczony licznymi zadaniami: ustaleniami urbanistycznymi, planami miasta, podziałem dzielnic, stylem budowli, naturą pałaców. Obok Le Corbusiera zaangażowani są jeszcze trzej architekci: Maxwell Fry i Jane Drew z Londynu, członkowie CIAM i Pierre Jeanneret z Paryża. Pierre Jeanneret nadzoruje budowę stolicy do 1965 roku, będąc jednocześnie samodzielnym autorem szeregu jej budowli¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Tamże, s. 98.

¹⁰⁷ Tamże, s. 103.



Il. 6. Okładka „Modulor II”

W 1950 roku wychodzi „*Le Modulor: Essai sur une mesure harmonique à l'échelle humaine applicable universellement à l'architecture et à la mécanique*” („*Modulor: Studium miary harmonicznej w skali ludzkiej do uniwersalnego zastosowania w architekturze i mechanice*”)¹⁰⁸.

W 1951 roku Le Corbusier uczestniczy w konkursie na osiedle mieszkaniowe w Strasburgu, gdzie przedstawia zespół Unités d'Habitation de Grandeur Conforme, podobny do zrealizowanego w Marsylii. Projekt zostaje odrzucony.

W tymże roku USA zgłasza weto wobec propozycji powierzenia Le Corbusierowi projektu siedziby UNESCO.

Le Corbusier podejmuje szereg prac w Ahmedabad w Indiach.

¹⁰⁸ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

14 października 1952 roku następuje inauguracja Unité d'Habitation de Grandeur Conforme w Marsylii, realizowanej z André Wogenskym i Władimirem Bodińskim (konstrukcja)¹⁰⁹. Równocześnie zlecono Le Corbusierowi budowę podobnego domu w Nantes.

Z okazji ukończenia budowy marsylskiej Le Corbusier zostaje komandorem Legii Honorowej.

Buduje dla siebie domek letni (chalet) o wymiarach 366 × 368 × 226 wysokości w Cap Martin nad Morzem Śródziemnym.

Prowincja dominikanów w Lyonie proponuje Le Corbusierowi budowę klasztoru i kościoła.

Le Corbusier jest jednym z „komitetu pięciu” ekspertów przygotowujących podstawy do budowy siedziby UNESCO; obok niego: Walter Gropius, Lucio Costa, Markelius, Rogers. Wszyscy członkowie CIAM. Architektami budynku są Breuer i Zehruss.

25 czerwca 1955 roku zostaje poświęcona kaplica w Ronchamp. Równocześnie w Indiach powstają budowle Kapitolu w Chandigarh.

Wychodzi „Modulor II (la parole est aux usagers)”¹¹⁰.

Le Corbusier maluje i projektuje tkaniny.

W 1957 roku umiera żona Le Corbusiera – Yvonne.

Budowa Unité d'Habitation w Berlinie-Charlottenburgu.

W 1959 roku doktorat honoris causa Wydziału Prawa Uniwersytetu Cambridge.

W 1960 roku umiera matka Le Corbusiera.

19 października 1960 roku inauguracja klasztoru Saint-Marie de la Tourette w Eveux-sur l'Arbresle, koło Lyonu.

W 1961 roku w Filadelfii Le Corbusier otrzymuje złoty medal Instytutu Architektów Amerykańskich¹¹¹.

W 1962 roku Le Corbusier realizuje osobiście wielkie drzwi emaliowane dla Parlamentu w Chandigarh o powierzchni 11 m². Poprzednie w 1955 roku dla Ronchamp miały 18 m².

W 1963 roku projekt Visual Arts Center Uniwersytetu Harvarda.

W 1965 roku – plany szpitala w Wenecji.

27 sierpnia 1965 roku Le Corbusier umiera w Cap Martin na atak serca podczas kąpieli w morzu. Liczy 78 lat. Jego grób znajduje się niedaleko miejsca śmierci, na stoku Alp Nadmorskich, na cmentarzu miasteczka Roquebrune.

W Cap Martin Le Corbusier zbudował swoje miejsce ciszy i odosobnienia – Le Cabanon Le Corbusier.



Il. 7, 8. Widok z Le Cabanon Le Corbusier na stok schodzący do morza i sąsiedztwo

¹⁰⁹ J. Petit, dz. cyt., s. 112.

¹¹⁰ Le Corbusier, *Modulor 2, 1955 (la parole est aux usagers)*, Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine 1955.

¹¹¹ *La médaille d'or de l'Institut des Architectes Américains est décernée pour 1961 à Le Corbusier*, „L'Architecture d'Aujourd'hui” Boulogne-sur-Seine 1961, nr 97.



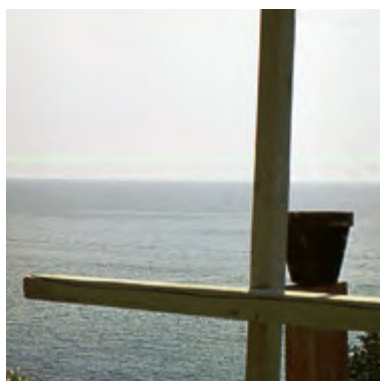
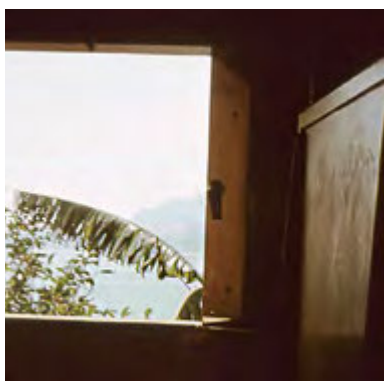
Il. 9, 10, 11. Le Cabanon



Il. 12, 13. Wewnątrz Le Cabanon



Il. 14. Znaleźisko Le Corbusiera przechowane w Le Cabanon



Il. 15, 16, 17. Otoczenie Le Cabanon



Il. 18, 19, 20, 21, 22, 23. Uliczki Roquebrune

Roquebrune znajduje się na stoku schodzącym prosto do morza, tuż obok Cap Martin. Ulice i domy miasteczka związane są organicznie ze skałą. Raz są w pełnym słońcu, a gdzie indziej w cieniu jaskini wykutej w skale. W połowie tego mroczno świetlistego miasteczka znajduje się ulica handlowa będąca częściowo w skale, a częściowo w słońcu. Na półce skalnej widnieje kościółek. Miasteczko wieńczy taras wystawiony na słońce. Taras ten jest jakby dachem miasteczka. Nad nim widnieją jeszcze resztki zamku.

Sądzę, że idea Roquebrune miała ogromny wpływ na kształt Unités d'Habitation de Grandeur Conforme Le Corbusiera, choć sam Le Corbusier nigdzie o tym nie wspomina. Miałem okazję zwiedzać dom w Marsylii i tuż po nim Roquebrune. Podobieństwo idei uderza.



Il. 24. Widok z Roquebrune na Cap Martin

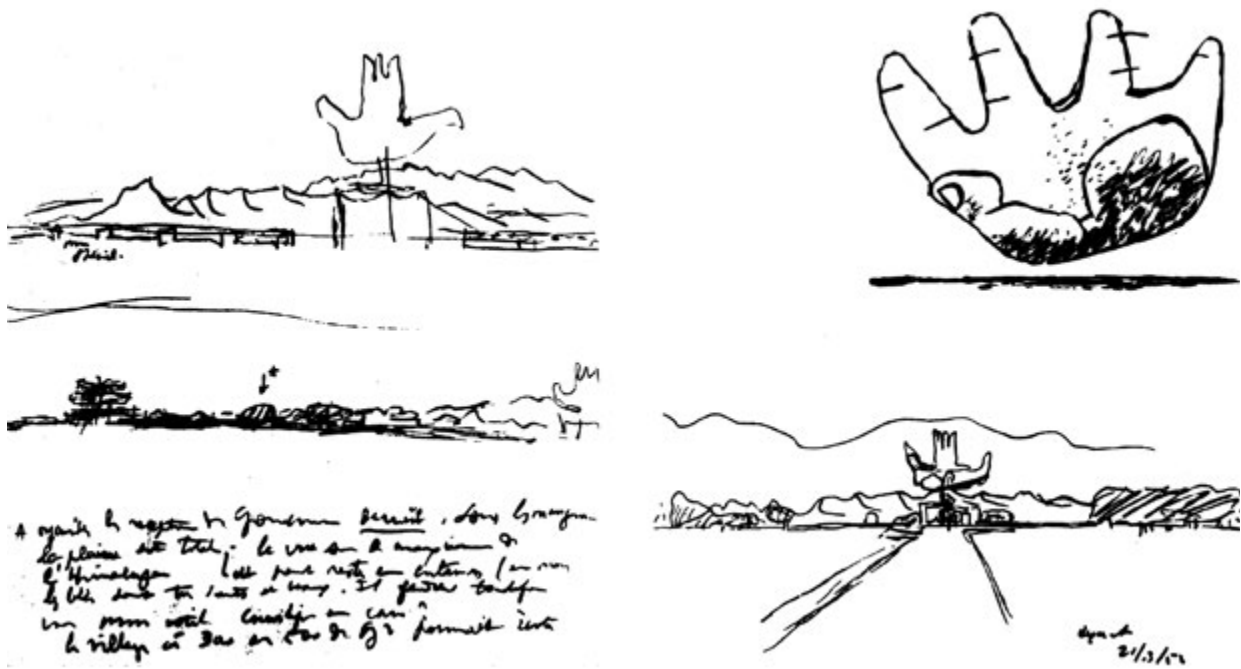


Il. 25. Plac Roquebrune (wzór Dachy Tarasu Unité d'Habitation?)



Il. 26. Widok z grobu Le Corbusiera i jego żony

Ponad wszystkimi budowlami miasteczka, ponad zamkiem jest cmentarz, gdzie znajduje się grób Le Corbusiera i jego żony. Widać stamtąd tylko morze.



Il. 27. Pomnik Otwartej Ręki. Ręka otwarta, by otrzymywać i aby dawać. W innym miejscu Le Corbusier mówi: Pełną ręką otrzymałem i pełną daję. Ten pomnik miał ukoronować dzieło Chandigarh. Zapewne miał też symbolizować wdzięczność Le Corbusiera za możliwość pracy w Chandigarh

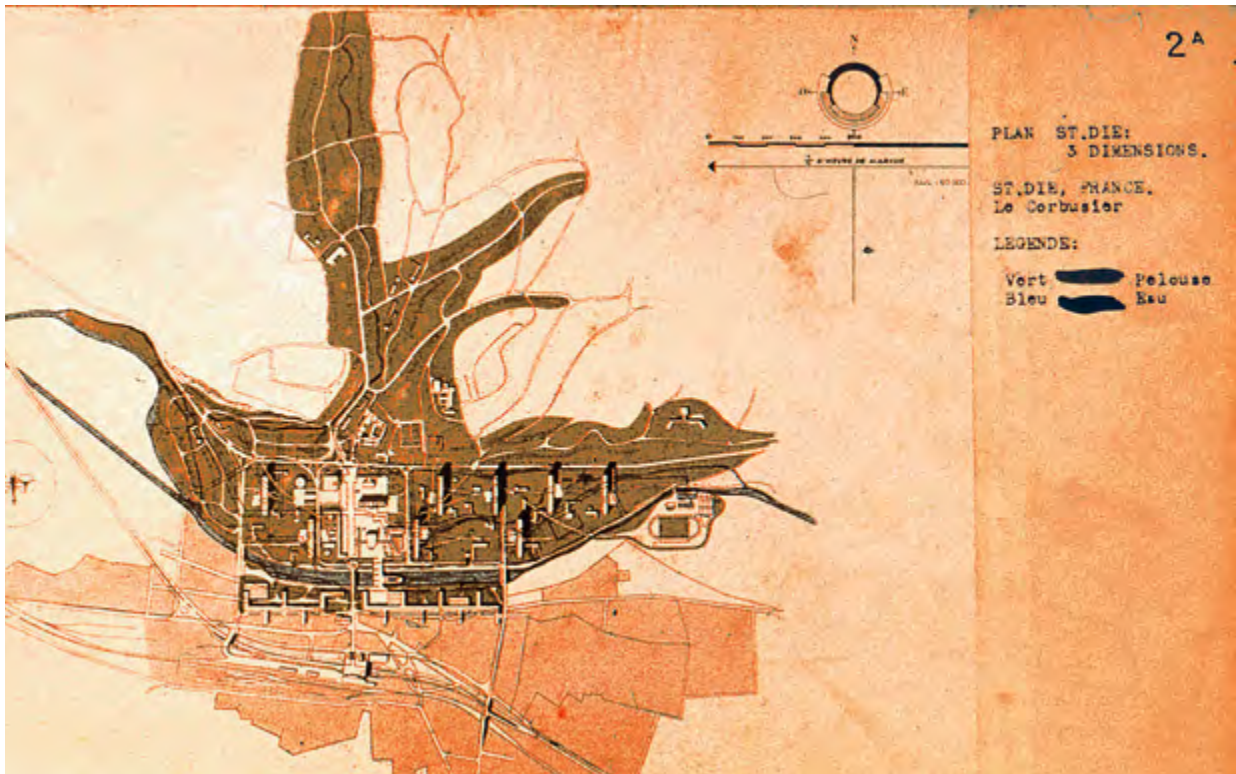
W projektach Le Corbusiera znajdujemy formy, które są jakimiś „zawidzeniami”, czasem ujawnianymi przez Le Corbusiera, a czasem nie; niekiedy nas one zaskakują.

Do takich nieujawnionych zawidzeń należy znany pomnik otwartej ręki w Chandigarh.

I znów „zawidzenie” Le Corbusiera: otóż plan St. Die, miasta, gdzie pracował Le Corbusier wcześniej, ten zwykły plan administracyjny, który można kupić w każdym kiosku czy na dworcu, po otwarciu zaskakuje nas rysunkiem „otwartej ręki” Le Corbusiera. Rysunek ten powstaje przez ułożenie rzeki i ulic. Czy to zupełny przypadek, czy kolejne twórcze „zawidzenie”? *Trzeba widzieć to, na co się patrzy* – patrz Il. 28.



Il. 28. Oto zawidzenie Le Corbusiera: Plan St. Dié, ten zwykły plan administracyjny, który można kupić w każdym kiosku czy na dworcu, po otwarciu zaskakuje nas rysunkiem *otwartej ręki* Le Corbusiera. Układ ulic i rzeki uderza podobieństwem do szkiców *otwartej ręki*. Le Corbusier: *Trzeba widzieć to, na co się patrzy*



Il. 29. Wyraźniej widzimy to na karcie analizy funkcji „Planu St. Dié” (*grille d’urbanisme*) opracowanej przez Le Corbusiera



Il. 30. Symbol *otwartej ręki* był ważny dla Le Corbusiera – tu umieszczony na uchwycie drzwi w centrum rekreacyjno-sportowym w Firminy



Il. 31. Innym zawidzeniem jest rysunek rynny nad portykiem Zgromadzenia Narodowego w Chandigarh



Il. 32. Profil wielkiej rynny Zgromadzenia Narodowego (por. Il. 31) przypomina rysunek rogów bawołu, który notuje Le Corbusier podczas pobytu w Indiach. W szkicowniku Le Corbusiera jest rysunek bawołu, którego linia rogów jest linią wygięcia rynny



Il. 33. Wśród wielu symboli tak chętnie kreślonych przez Le Corbusiera jest symbol otwartej książki. Uderza jego rzeźbiarska, kamienna forma. W St. Dié znalazłem identyczną w rysunku bryłę kamienia, stanowiącą zaporę i osadę skobla dwuskrzydłowej metalowej furty. Niestety nie zrobiłem wówczas zdjęcia. Jednak ten detal jest powszechny, co pokazują na ilustracji 34



Il. 34. średniowieczna zaporę wrót przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu

Pierre Jeanneret

W materiałach opublikowanych w „L'Architecture d'Aujourd'hui” (nr 136 z 1968 roku) po śmierci Pierre'a Jeannereta, Charlotte Perriand pisze: *Corbu i Pierre to była otwarta dłoń i palce tej samej ręki, hojnej, dobroczynnej.*

W tym samym miejscu Walter Gropius pisze: *Uważam, że Pierre Jeanneret został zbyt przyćmiony przez swego wielkiego kuzyna. Jeśli idzie o mnie, zawsze go uważałem za jednego z najpewniejszych przewodników współczesnej architektury, pełnego talentu i pomysłów. To stało się oczywiste, gdy opuściwszy pracownię przy ul. de Sèvres, pracował na swój własny rachunek najpierw w Stanach Zjednoczonych, potem w Chandigarh. Gdy zostanie opublikowana całość jego prac, bardziej doceni się jego ważny wkład w architekturę i twórczość. Wówczas to, co wniósł, zostanie uznane na całym świecie.*

Erno Goldfinger: *To nade wszystko Pierre był tym, który budował w tym wspaniałym zespole. Le Corbusier marzył – Pierre budował. Wybrany sekretarzem CIAM opracowywałem z Charlotte i Pierre'em Kartę Ateńską.*

Jean Bossu tak go charakteryzuje: *Ten niezależny badacz, który nigdy nie był zdominowany obecnością Corbu, był cudownym inżynierem architektury. Jego wielka cierpliwość mówiła mu, że nie wolno przeskakiwać zagadnień techniki. Byłem oczarowany jego metodami i skutecznością jego działania.*

Głęboki respekt dla godności ludzkiej i wolności indywidualnej, porywająca wiara w postęp naukowy, od rzeczy szczegółowych do ogólnych, w ścisły związek bytów, jasna wizja tego, co technologia może przynieść społeczeństwu, a ponad wszystko myśl, że człowiek i jego instytucje są zawsze racją i celem każdego badania, od mieszkania indywidualnego do mieszkania powszechnego. Żywa architektura i urbanistyka zbudowana na tych koncepcjach, architektura, dla której społeczeństwo jest zarazem źródłem i podporą, architekt, twórca, człowiek i jego wspólnota, środki przekazu, wszystko to jest osobistym wkładem Pierre'a Jeannereta do nauki, do sztuki mieszkania i do urbanistyki, wkładem artysty wybitnie twórczego, odważnego technika, wielkiego humanisty – Ernest Weismann.

Urodzony 22 marca 1896 roku w Genewie Pierre Jeanneret studiował architekturę w Szwajcarii, a potem w Paryżu u Augusta Perreta (1920–1922). Związał się z Le Corbusierem w 1923 roku i pozostał z nim razem na ulicy Sèvres aż do wojny. Większość prac z tej epoki nosi piętno Pierre'a Jeannereta. Razem opracowali pawilon *l'Esprit Nouveau* (1925) i później Pawilon Nowych Czasów (1937). Razem zostanę laureatami konkursu na Siedzibę Ligi Narodów w Genewie (1928–1929) i na Pałac Rad w Moskwie (1930). Z ich owocnej współpracy narodzą się różne projekty urbanistyczne: Algier (1930), Antwerpia (1933), Paryż; *Plan Voisin* (1922–1925–1930) i całościowy plan dla stolic (1937), Rio de Janeiro (1936), Buenos Aires (1938) etc. Pierre Jeanneret opracowuje aż do najmniejszego szczegółu Pawilon Szwajcarski (1930–1932) i Schronisko Armii Zbawienia (1932–1933). Razem projektują Narodowe Centrum Rozrywki, które miało być wzniesione w Lasku Vincennes (1937) z teatrem, kinem i stadionem dla 100 000 widzów. W 1939 roku Pierre Jeanneret opracowuje dla *Société Duralumin* lekkie prefabrykowane projekty konstrukcji według systemu *Prouve* dla miasta *Issoire*. Pracuje tu wspólnie z Charlotte Perriand, G. Blanchon i A. Mason. Podczas wojny, w Grenoble, z tą samą ekipą Centralnego Biura Konstruktoryjnego (BCC) budują mieszkania dla kadr przemysłowych. Później dołączą do nich G. Hanning, G. Pollak i D. Varella. Z końcem wojny Pierre Jeanneret wraca do Paryża, tworzy własne biuro (1944), opracowuje projekt szkoły wojskowej *Uriage* w Alpach (1945–1946) i mieszkania na wyspie *Brehat*. Opracowuje plan *Puteaux* z ośrodkiem domowym (*unité d'habitation*) o 200 mieszkaniach (1947). Od 1949 do 1950 współpracuje z *Escornat* nad projektami budynków mieszkalnych w *Béziers* i w *Montpellier*. W tym samym roku zwróci uwagę na Stany Zjednoczone, gdzie jeden z jego prototypów foteli został opublikowany przez *Knoll*. Rok 1951 jest dla niego równocześnie rokiem wyjazdu do Indii, jak też podjęcia na nowo współpracy z Le Corbusierem. Współpracuje z nim w *Chandigarh*, jednakże osiedle uniwersyteckie i miejsce upamiętnienia *Gandhiego* (*Memorial Gandhi*), a także „osiedla” (*villages*) i szkoły są ściśle osobistymi opracowaniami Pierre'a Jeannereta. Tak samo plany urbanistyczne *Slapper*, *Sandernagor* i *Pandoh*. Z powodu choroby wraca do Genewy w 1965 roku, ale ponownie jedzie do Indii, aby budować miasto *Talwara* (1966–1967). Wreszcie wraca do Genewy i umiera tam 4 grudnia 1967 roku. To *curriculum vitae* ma dać bardziej sprawiedliwą ocenę dzieła Pierre'a Jeannereta i podkreślić prawdziwe jego miejsce, które zajmuje on w architekturze. – J.L. Franchet.

W *Chandigarh* Pierre Jeanneret był naczelnym architektem i doradcą urbanistycznym stanu *Pendżab*. Uformował wielką liczbę architektów, którzy dziś są awangardą architektury nowoczesnej w Indiach, i wywarł wielki wpływ na założenie *College d'Architecture* w *Chandigarh*. Tak mówi M.S. Randhawa, prezes architektów, urbanistów i konstruktorów w *Chandigarh* (*Président des architectes, urbanistes et ingénieurs de Chandigarh*): „Dzisiaj proponujemy: utworzenie sali Jeannereta w Muzeum Architektury *Jan Marg*, gdzie zgromadzi się dokumenty graficzne i fotograficzne jego głównych prac i meble, które stworzył; ustanowienie złotego medalu imienia Jeannereta, przeznaczonego dla najlepszego studenta ostatniej klasy *College d'Architecture* w *Chandigarh*; wzniesienie pomnika poświęconego jego pamięci w *Leisure Valley*”.

Sam Le Corbusier tak mówi o swojej pracy z Jeanneretem: *Mój kuzyn Pierre Jeanneret: subtelność, talent i finezja. Ma zdrowe ideały i posiada sporo darów. Nasza zespołowa praca pozwoliła na ważne dokonania architektoniczne i urbanistyczne. Podtrzymując jeden drugiego, mogliśmy stworzyć we właściwy sposób wspólne dzieło. Zawsze mieliśmy do siebie nieograniczone zaufanie, zupełne – pomimo trudności związanych z pracą. Później, w Chandigarh, zadanie Pierre'a Jeannereta było ogromne i bez wątplenia to miasto nie byłoby teraz świadectwem nowoczesnych czasów zrealizowanych tak ubogimi środkami. I być może nie byłoby w Chandigarh architektury Corbu. (...) Pierre Jeanneret był dla mnie najlepszym przyjacielem pomimo czasem trudnych aspektów¹¹².*

Sam Pierre Jeanneret w kilka miesięcy po śmierci Le Corbusiera tak mówił o ich wspólnej pracy: *Dramat mojego życia: zawsze wątpiłem w siebie, zawsze byłem przekonany, że popełniam błędy. Zawsze nienawidziłem przeszłości, mieszczaństwa i nie widziałem wyjścia. Spotkanie z Le Corbusierem otworzyło mi drogę działania: mój kuzyn przedstawiał siłę, możliwość oporu. W 1924 roku Corbu zmanifestował swoją opozycję wobec Perreta, co pozwoliło mi zerwać moje związki z nim. Ja zawsze byłem*

¹¹² J. Petit, dz. cyt., s. 55.

bardziej radykalnie skłócony ze społeczeństwem niż mój kuzyn. Do tego stopnia, że nawet nie musiałem znać przyczyny. Nasza współpraca stała się możliwa, ponieważ byłem bardzo „giętki” wobec Le Corbusiera, który uważał się za mistrza absolutnego. (...) Niestychanie interesowałem się poszukiwaniami mego znakomitego kuzyna, ale obawiałem się niemożliwości ostatecznych wniosków. Le Corbusier dobrze wiedział o moich ukrytych obawach, tyle że wiedział, że zawsze go poprę na przekór moim wątpliwościom. (...) (Często) musiałem zapewniać Corbu: „Nic sobie z tego nie rób, nie masz wrogów wokół siebie”. Na zewnątrz nasza solidarność umacniała się wobec ataków. Trudności pracy zachęcały mnie i uczyniły mnie upartym; było się po co bić dla takiego temperamentu sportowego i sprężystego jak mój – podczas gdy Le Corbusier literalnie planował swoje życie z agendą prowadzoną drobiazgowo. Jego zwyczaj nieprzyjmowania żadnych kompromisów często sprowadzał sytuacje komiczne; teraz można się z nich serdecznie śmiać – gdy się działy, były tragiczne. Przypominam sobie na przykład straszliwe zamieszanie z osiedlem Pessac! Ponieważ waga rzeczywistości wydawała się zawsze nieco podejrzana mojej naturze bardziej oderwanej, zostawał mi ślad uśmiechu w momentach najtrudniejszych. Jeżeli Le Corbusier spostrzegał się, jego zranione uczucia zmieniały się – i myślę, że to było szczęśliwe dla niego – we wściekłość na mnie. Moja postawa wobec niego siłą rzeczy sprowadzała stałą hipokryzję, czyniłem akt skruchy, tak, że przychodził do siebie, ale jak na ironię moje wątpliwości co do sprawy zostawały jeszcze większe. Myślę, że pomimo całej różnicy siły i doskonałości byłem wówczas architektem najbliższym dziełu Le Corbusiera. Można się dziwić, że ani jego inni naśladowcy i wielbiciele, ani jego uczniowie nie mogli się bardziej zbliżyć do jego stanu ducha, czy do jego filozofii, i wydaje mi się zaskakujące, że pomimo głębokich różnic między nami dwoma (on: porządek i organizacja, ja: idee zawsze nieco anarchiczne) zostałem najbliższy jemu na płaszczyźnie działania. Jego aprobata tego, co robiłem, była niemal automatyczna w okresie między wojnami, ponieważ widział tylko siebie. Jeśli idzie o moje prace w Chandigarh, dowiadywałem się czasem, okrężną drogą, o jego aprobacie, na przykład biblioteki czy pomnika Gandhiego. Ale czy mógł dostrzec konsekwencję, którą ja widziałem w swoich pracach, tego nie wiem. Czy on, który odwoływał się tylko do wyższej logiki, przebaczył mi moje zbliżenie się do możliwości wykonawczych Hindusów i moją pracę w zespole z nimi? Sposoby pracy, które odkryłem w Indiach, nauczyły mnie w końcu doceniać siebie po tylu porażkach we Francji. Chandigarh był dla nas obu rodzajem jasnej polany w ludzkiej dżungli. Pandit Nehru był naszym ostatnim bastionem, popierał nas, ponieważ rozumiał stawkę. Dzieła Le Corbusiera postawiły nas przed problemami wykonawczymi prawie nieprzebytymi, gdy idzie o warunki techniczne i etniczne kraju. Wiele zastanawiałem się... i w końcu! Aby zakończyć, jestem pewien, że Le Corbusier miał rację... Wygoda, stan przetrwania nie są rozwiązaniami... Trzeba było walczyć o cywilizację¹¹³.

Musiła istnieć zależność zajęć i projektów od współpracy z Pierre'em Jeanneretem, a także od współpracy z innymi w różnych okresach. Określenie zakresu tych zależności należy pozostawić innemu badaniu. Zauważmy, że możemy wyróżnić trzy okresy w twórczości Le Corbusiera, jeśli idzie o osobę Pierre'a Jeannereta: 1) 1923–1940 – współpraca i wspólne sygnowanie projektów; 2) 1940–1951 – Le Corbusier pracuje bez Pierre'a Jeannereta, chociaż ma wielu innych współpracowników, bardziej lub mniej związanych z poszczególnymi dziełami; 3) od 1951 do śmierci Pierre Jeanneret zajmuje się pracą w Chandigarh: Le Corbusier projektuje szereg prac, jednak bez niego. W drugim okresie Le Corbusier opracował *Modu-lor* – bardzo ważne dla niego narzędzie estetyki. Architektura jego wyraźnie zmienia charakter – staje się bardziej rzeźbiarska – Le Corbusier operuje większymi masami materiału, możemy tu szukać podobieństw z estetyką jego rzeźb wykonanych według jego obrazów. Le Corbusier staje się w tym czasie bardziej osobisty – jego myślom możemy zarzucić większe (może pozornie) oderwanie od rzeczywistości politycznej świata. Właśnie wtedy projektuje wizję zjednoczenia świata z jego *geoarchitekturą*.

Wszystkie cytaty w tym rozdziale o Pierze Jeannerecie, jeśli nie oznaczono inaczej, pochodzą z pośmiertnego opracowania zamieszczonego w 136 numerze „L'Architecture d'aujourd'hui” z 1968 roku pod tytułem *Pierre Jeanneret* na stronach VI, VII i XII. Opracowanie to otwierają własne słowa Pierre'a Jeannereta skierowane do studentów i profesorów architektury w Indiach:

¹¹³ Tamże, s. 103–104.

W szkole architektonicznej problem dyscypliny jest wtórny, w tym, w czym dotyczy studentów. W rzeczywistości, jeśli studenci rozumieją i kochają architekturę, ich jedynym dążeniem będzie stać się jak najszybciej architektami. Wówczas ich profesorowie będą ich przyjaciółmi i nie będzie problemu dyscypliny. W przeciwnym wypadku – gdy studenci nie interesują się architekturą, profesorowie też tracą zainteresowanie sprawą i w sposób nieunikniony niedoszli przyszli architekci uznają za słuszne zmienić zawód. W architekturze średniość nie prowadzi do niczego. (...) W architekturze lata spędzone w szkole nad rysownicą nie znaczą wiele. (...) Architektura jest jednym z najpiękniejszych zawodów, ponieważ obejmuje prawie wszystkie zainteresowania i zajęcia rodzaju ludzkiego, pozwalając równocześnie rozwijać twórczy talent. Drodzy przyjaciele, profesorowie i studenci, gorąco wam życzę uzyskania rezultatów godnych tego zawodu. Pierre Jeanneret.

Gdzie żył?

Le Corbusier i Pierre Jeanneret żyli w Europie. Le Corbusier – Szwajcar zafascynowany kulturą Morza Śródziemnego. Człowiek Słońca i Południa, za jakiego chciał się uważać. Ale też człowiek związany z górami z jednej strony i z mrowiskiem wielkiego miasta z drugiej. Człowiek Natury i Miasta. To wyznaczył jego wezwanie: połączyć Naturę z Miastem.

W jakim czasie?

Pytanie o czas, w jakim żył, wydaje się bardzo istotne, ale też bardzo trudne: 1887–1965. Dwie wojny światowe, które burzyły świat. Kilka przewrotów społecznych. Radość narodów ze szczęścia odzyskanej wolności. Hasła wyzwolenia człowieka. Rewolucja głosząca drogę do szczęścia najbardziej poniżonych, kruczającą dla tego szczęścia drogą walki klas – realizacja tego zamiaru okazała się i pozostaje otwartą raną społeczeństw, które objęta dramatycznym pytaniem o sens i znaczenie celów i metod – strachem o najgłębsze wartości osoby i społeczności ludzkich, a czasem strachem o zwykłe ludzkie istnienie¹¹⁴. *Konieczny budulec tego szczęścia*, w ten sposób usprawiedliwiany przez uzurpatorów tej drogi, wyniósł miliony niewinnych istnień ludzkich. Inny ruch domagający się szczęścia i zwycięstwa dla wybranego narodu i rasy drogą kultu siły, walki, zdrowia i wyrzucenia śmieci z drogi, realizował to też instytucjonalnym masowym morderstwem. Rudolf Höss, komendant obozu zagłady Auschwitz, na żądanie polskich sędziów, aby jednym zdaniem określił to, co robił, odpowiedział: *Kto chce mieć czyste mieszkanie, musi je zamieść. Ja paliłem śmiecie*. Wojna ludów zakończona stanem zawieszenia w cieniu bomby atomowej i umierających z głodu, a gdzie indziej zabijanych dla wizji świata szczęśliwego, jak to mieliśmy chociażby w Kambodży. Stałe, jakże współczesne, wieści z różnych stron świata o zaginionych, mordowanych na torturach, o mniej lub bardziej lokalnych wojnach. Hasła opanowania świata przez człowieka i jego niestłuchaną technikę. Osiągnięcia w próbach ratowania życia jednostek i codzienne porażki. To, do czego doprowadziło zachwianie podstawami identyfikacji cywilizacyjnej człowieka, ujmuje André Frossard w dwu zdaniach: *Nigdy człowiek nie był lepiej badany, lepiej leczony ani lepiej zabijany. W tym samym szpitalu na pierwszym piętrze leczy się go z godnymi uwagi cierpliwością, wysiłkiem intelektualnym i troską, a na drugim jego płód wyrzuca do kubła na śmieci*¹¹⁵. Czy nie umieściliśmy się, dzięki Uniwersalnej Sieci Informatycznej, na trybunie areny, jako obserwatorzy igrzysk, nie wiedząc, że to igrzyska o formule ogarnięcia nimi w pewnej chwili też widzów? Właśnie tego doświadczamy – milionowy eksodus zrozpaczonych i zdeterminowanych oraz dylemat tych bezpiecznych – bronić się i zamykać czy otwierać i pomagać?

Książkę tę zatytułowałem *Cień w pieczarze Platona*.

¹¹⁴ Por. m.in. S. Courtois, N. Werth, J. L. Panné, A. Paczkowski i. in., *Czarna Księga komunizmu, zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

¹¹⁵ A. Frossard, *Le crime contre l'humanité*, Éd. Lafont, Paris 1987, s. 10–11.

Ks. prof. Józef Tischner w zbiorze *Myślenie w żywiole piękna*¹¹⁶ tak przedstawia istotę metafory pieczary Platona przedstawionej w *Księdze Siódmej Państwa: U wylotu jaskini siedzą ludzie przykuci do swych miejsc kajdanami. Są odwróceny tyłem do świata i słońca. Przed oczyma na ścianie ukazują się im tylko cienie rzeczywistości. Świat prawdziwy jest poza ich plecami. W pewnym momencie ktoś odwraca głowę i w jednym mgnieniu oka widzi prawdziwy świat. Oślepiiony blaskiem nie wie, gdzie jest prawda, a gdzie iluzja. Wraca do poprzedniej pozycji. I wtedy dokonuje porównań: porównuje to, co widzi przed sobą na ścianie, z tym, co sobie zapamiętał.*

Dzieło każdego człowieka jest, jak pisze Karol Wojtyła, związane z tym, co poza człowiekiem. A więc i dzieło architekta. Karol Wojtyła pyta o człowieka ukazującego się poprzez czyn¹¹⁷. Człowiek działa. Każdy czyn niejako zastaje już świadomość, kształtuje ją i przemija wobec niej, zostawiając za sobą jakby ślad swej obecności¹¹⁸. Świadomość jest również odbiciem, raczej odzwierciedleniem tego wszystkiego, z czym człowiek wchodzi w kontakt przedmiotowy za pośrednictwem jakiegokolwiek działania (a więc również poznawczego), a także przy okazji tego, co w nim „się dzieje”. W świadomości jest, podkreśla Wojtyła, *poniekąd cały człowiek, a także cały świat dostępny dla tego konkretnego człowieka (...); wszystko to jest w świadomości w sposób jej tylko właściwy*¹¹⁹. Do istoty aktów poznawczych należy rozumienie. W ten sposób akty poznawcze są zwrócone ku przedmiotowi poznawanemu, w nim bowiem znajdują swoją rację bytu jako akty zrozumienia czy wiedzy¹²⁰. Zasadniczą funkcją świadomości jest to, że kształtuje ona przeżycie, co pozwala człowiekowi w szczególny sposób doświadczyć własnej podmiotowości¹²¹. Poprzez swój rys refleksywny prowadzi ona do uwydatnienia się podmiotowości w przeżyciu¹²². Człowiek poznaje świat w subiektywności. Jest bowiem podmiotem i przeżywa siebie jako podmiot. Na tym gruncie realizuje się dynamiczna relacja między osobą i czynem. Na gruncie świadomości zrozumienie wyrasta *wprost z doświadczenia bez żadnych członów pośrednich, bez wnioskowania*¹²³. Człowiek też przeżywa swoje czyny jako działanie, którego jest sprawcą. Sprawczość ta staje się oczywista dzięki przeżyciu i tak jawi się nam w aspekcie świadomości¹²⁴. Bez zarysowania subiektywności człowieka *nie zarysuje się też we właściwej pełni dynamiczna relacja między osobą i czynem*¹²⁵.

Tak więc my siedzimy w pieczarze Platona i musimy wiedzieć, że dzieło Le Corbusiera, na które patrzymy, jest tylko cieniem ogromu możliwej do doświadczenia, a czasem, wydawałoby się, niemożliwej do zniesienia, rzeczywistości. Także Le Corbusier tworzył je w dynamizmie relacji pomiędzy sobą, swoim dziełem i „blaskiem rzeczywistości”.

*(...) scena jest. Powstaje pytanie: jak jest? (...) dla ludzi zaangażowanych w przeżywanie dramatu scena życia jest przede wszystkim płaszczyzną spotkań i rozstań, jest przestrzenią wolności, w której człowiek szuka sobie domu, chleba, Boga i w której znajduje cmentarz*¹²⁶.

Nie żyjemy w uporządkowanym świecie przyczyn i skutków, który wymaga od nas tylko rozumnego planowania, a następnie „asertywnego” pilnowania realizacji tych planów. Żyjemy w niepokoju rozeznawania, w czym uczestniczymy, i tego, co nas otacza. Aby w pełni dostrzec tę dynamikę, musimy uświadomić sobie, że każdy z „aktorów sceny” doznaje tego samego niepokoju spełnienia nadziei¹²⁷.

Czas dramatyczny (wyjaśnia Tischner) jest to czas, który dzieje się między nami jako uczestnikami jednego i tego samego dramatu. Czas dramatyczny wiąże mnie z tobą, ciebie ze mną i wiąże nas ze

¹¹⁶ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, wyd. ZNAK, Kraków 2013, s. 26.

¹¹⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn, oraz inne studia antropologiczne*, wyd. TN KUL, Lublin 1994.

¹¹⁸ Tamże, s. 79.

¹¹⁹ Tamże, s. 80.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Tamże, s. 91.

¹²² Tamże, s. 92.

¹²³ Tamże, s. 105.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże, s. 106.

¹²⁶ J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Édition du Dialogue, Paris 1990, s. 12.

¹²⁷ Por. A. Wojciechowski, *Pedagogika obecności, śladem księdza Józefa Tischnera „Filozofii dramatu”*, Akapit, Toruń 2012.

sceną, na której toczy się nasz dramat. Wiązanie czasowe ma jakąś przeszłość, trwa w teraźniejszości i dąży do przyszłości. Czas dramatyczny nie jest – ściśle biorąc – we mnie i nie jest w tobie, lecz właśnie między nami. Ma on swoją – sobie tylko właściwą – logikę, która rządzi jego ciągłością i nieodwracalnością. Coś musi się najpierw stać, by coś innego mogło stać się potem. We wszystkim, co staje się potem, znać jakiś ślad tego, co było przedtem¹²⁸.

Krytyki Francastela: *Le Corbusier czuje odrazę do biedaka i aby go uzdrowić, liczy nie tyle na czarowanie go, ale i na tresowanie. W marsylskiej „maszynie do mieszkania” przewidziani są inspektorzy pięter. W świecie wymarzonego przez Le Corbusiera radość i czystość będą obowiązkowe – nie mówią o reszcie. Czy Le Corbusier zdaje sobie sprawę, że do Buchenwaldu (...). wchodziło przy dźwiękach skrzypiec? Świat Le Corbusiera to świat koncentracyjny. A w najlepszym razie getto (...), nikt nie ma prawa uszczęśliwiać przemocą swego bliźniego. To właśnie nazywa się inkwizycją¹²⁹, i Mumforda: Plan mieszkania Le Corbusiera jest planem mieszkania prokrustowego, charakterystycznego dla współczesnej architektury. Podobnie jak Prokrust, Le Corbusier chce zmieścić na gwałt ludzi w sztywnych wymiarach swojej wielkiej budowli¹³⁰, kazały podjąć wyzwanie i chociaż próbę odpowiedzi na pytanie, czy droga, po której chciał iść Le Corbusier, dawałaby w końcu ludziom szczęście.*

Rzecz w zgiełku doktryn politycznych, zakładanych czy realizowanych, nie dawała odpowiedzi lub też musiałaby doprowadzić do wiary (li tylko) Francastelowskiemu *Le Corbusier wszedł na drogę niebezpieczną, ale w czasach próby zachował najwyższą godność.* Taka odpowiedź nie zadowalałaby nas: przeciwnie – skłaniałaby do zajęcia się całą pracą na nowo.

Pomóc nam może Antoni Kępiński, który wyjaśnia okoliczności twórczości człowieka, jako nie przywileju, ale konieczności życiowej. Po prostu Le Corbusier, tworząc ramy bytu człowieka, próbując je zorganizować, sam był „też tym człowiekiem”. Sam podlegał presji czasów, sam reagował, najprawdopodobniej cierpiał i sam podejmował walkę. Nie był jakimś „bytem ponad czasem i ludźmi”.

Bardzo ważną, publiczną demonstracją idei Le Corbusiera był Pawilon Nowych Czasów na Międzynarodowej Wystawie *Sztuka i Technika* w Paryżu w 1937 roku. Była to znamienista wystawa.

Pomiędzy Wieżą Eiffla a pałacem Trocadero stanęły naprzeciw siebie dwa pawilony: sowiecki i niemiecki. Ich zwieńczenia zapowiadały piekło II wojny światowej. Pawilon sowiecki wieńczyła znana rzeźba Muchiny – *Robotnik i Kołchoźnica*, która potem stała się czołówką filmów Mosfilmu. Albert Speer, autor pawilonu niemieckiego, pisze w swoich *Wspomnieniach*, że podejrzwał ten projekt i na szczycie swojego postawił nastroszonego orła trzymającego w szponach swastykę. Ten symbol konfrontacji wywołał zachwyty Hitlera¹³¹.

Pawilon Nowych Czasów Le Corbusiera na tej wystawie został dostrzeżony. Komentator S.N. pisma „Arkady” notuje: *Walka o dobrą architekturę, według Le Corbusiera, to walka o naprawę świata, o lepsze życie dla ludzi. W podświadomym pięknie rysunku dziecka, podobnie jak w drobiazgowym planie urbanisty, w prymitywie wczesnej rzeźby Greków, podobnie jak w stalowej konstrukcji amerykańskich drapaczy, znajduje potwierdzenie swojej tezy życiowej. Architektura jest wszędzie, wypełnia cały świat, trzeba tylko umieć ją widzieć¹³².*

W *Le Modulor...* Le Corbusier pisze: *Sekundy padają niestrudzenie, ciecz trwania, która płynie i przemija. Nie możemy ustalić regułami postępowania w obliczu tego (mówię o nas, tych innych, poza naszymi znojami, czasem naukowymi albo fizycznymi, w których właśnie jesteśmy zmuszeni poddać się jarzmu nieubłaganych ścisłości; mamy stworzyć byty życia możliwego do przyjęcia, gdyż w ten sposób wymykamy się piekłu ziemskiemu, wszechobecnemu i wszędzie czynnemu)¹³³.*

¹²⁸ J. Tischner, *Filozofia dramatu...*, dz. cyt., s. 11–12

¹²⁹ P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, PWN, Warszawa 1966, s. 69.

¹³⁰ L. Mumford, *The Marseille 'Folly'*, w: *The Highway and the City*, L. Mumford, wyd. Harcourt, Brace & World, New York 1963, s. 61; J. Joedicke, *Współczesny funkcjonalizm*, „Architektura”, Warszawa 1976, nr 1 (338).

¹³¹ A. Speer, *Wspomnienia*, Wydawnictwo: Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1973.

¹³² S.N. *Pawilon Nowych Czasów*, „Arkady”, Warszawa 1937, nr 11/12, s. 610.

¹³³ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 77.



Il. 35. Międzynarodowa Wystawa *Sztuka i Technika* w Paryżu w 1937 roku. Widok spod Wieży Eiffla na stojące naprzeciw siebie pawilony: sowiecki i niemiecki



Il. 36. *Żniwa* – rysunek dziecka przeniesiony na ścianę; Le Corbusier, Pawilon Nowych Czasów na Wystawie Światowej w Paryżu w 1937 roku

Czas między dwiema wojnami XX wieku. Feliks Młynarski, ekonomista, światowy specjalista od złota i pieniądza, profesor warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej, ekspert finansowy Ligi Narodów, filozof, socjolog i przyrodnik ze studiów uniwersyteckich w latach 1935–1938, w pracach o totalizmie opanowującym według niego wówczas Polskę, a grożących śmiercią światu¹³⁴, tak rysuje obraz rzeczywistości sobie współczesnej:

*Ludzkość zdobyła świadomość moralną, że nie należy tolerować nędzy jednostek przy bogactwie innych i że nie jest to kwestia filantropii, ale kwestia społeczna wymagająca społecznego traktowania. I nie ogólne prawo do pracy, lecz właśnie zasadnicze prawo moralne do udziału w owocach gospodarstwa społecznego, przysługujące w zasadzie każdemu, stanowi nowe i największe zadanie czasów nowożytnych*¹³⁵.

To także tło czasu Le Corbusiera.

Feliks Młynarski chce przekonać czytelnika do tego, że zawsze jeszcze można wpytać na to, co może się zdarzyć. Nie potrafiliśmy w XX wieku znaleźć takich metod politycznych, aby dziedzictwo XIX stulecia dalej rozwijać w sposób zapewniający masom dobrobyt i coraz wyższy poziom cywilizacji powszechnej. Mamy więc do czynienia przede wszystkim z zagadnieniem rozwoju politycznego ludzkości. Problemem jednak rozwoju politycznego jest w praktyce zagadnieniem rozwoju państwowego. Problemem więc naczelnym jest organizacja władzy i takiego porządku społecznego, aby indywidualność człowieka nie traciła swobody twórczej¹³⁶. *Czyż po to rzeki przelanej krwi spłynęły do morza też w ostatniej wojnie światowej, aby otworzyć bramy dla filozofii zbydlęcenia i duszożerstwo uczynić cechą XX wieku? (...) W imię bowiem wielkich zadań i dla prawdziwie wielkiego ich spełnienia trzeba ludzi zawsze brać za serce, a wyjątkowo za kark*¹³⁷.

U podłoża bolszewizmu było głoszenie przez Marksa i Engelsa niezmiernej nędzy najbardziej poniżonych – proletariatu początków XIX wieku. Z wypisanym na sztandarze hasłem walki z tą nędzą wypowiedziano wojnę – walkę klas, wojnę ludzi, którzy mieli przede wszystkim zorganizować się w armię nazwaną armią proletariatu. Przełom XX i XXI stulecia ukazał nam pełnię piekła, którego kształt to przybrało, a które Le Corbusier pojął już na samym początku, właściwie intuicyjnie pisząc zdanie, które uczyniłem podtytułem części pierwszej tej pracy: *Odpowiedź Moskwie – odrzucę każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej*. A przecież być może nie wiedział tego, co my wiemy o piekle dla ludzi – gułagu i innych miejscach¹³⁸.

Na kilka lat przed przewidzianą przez Młynarskiego nową pozągą – II wojną światową, totalizm był chorobą i groźbą czasu. Z drugiej wszakże strony u najszlachetniejszych ludzi spotykamy wołania o totalne rozwiązania. Choćby od Tomasa Morusa począwszy. Także Janusz Korczak w końcu stanie się śmiertelną ofiarą totalnego państwa, tymczasem w swoich pracach, wobec ogromu nędzy widzianej przez siebie, woła o totalne rozwiązanie¹³⁹. Tak więc czas zarysowuje potrzeby i narzuca rozwiązania. Na siłę zła – siła dobra. Jak łatwo ulec pokusie skopiowania dla dobra metod siły zwyciężającego zła.

Dopiero po katastrofie tylko niektórzy spostrzegą, że trzeba zmienić myślenie. Emmanuel Levinas będzie mówił o agatologii zamiast aksjologii. Problem podejmie ks. Józef Tischner, być może widząc nową groźbę jeszcze innego, dotąd nienazwanego totalitaryzmu.

Czytamy u Tischnera w *Filozofii dramatu: Spotkany inny i ja wraz z nim znajdujemy się w przestrzeni, w której coś jest lepsze, a coś gorsze, dobre lub złe. Przestrzeń ta nie jest zwykłą przestrzenią geometrii Euklidesa, lecz przestrzenią hierarchiczną. Dobro zwie się po grecku agaton. Logos znaczy to, co rozumne, mądre. Powiemy więc: spotkanie jest otwarciem agatologicznego horyzontu doświadczeń międzyludzkich. (...) Horyzont agatologiczny to taki horyzont, w którym wszystkimi przejawami*

¹³⁴ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, nakł. Trzaski, Everta, Michalskiego, Warszawa (brak roku wydania – książka napisana w 1935 roku); tenże, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, wyd. Klub Społeczno-Polityczny, Warszawa 1938.

¹³⁵ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach...*, dz. cyt., s. 108.

¹³⁶ Tamże, s. 26.

¹³⁷ Tamże, s. 29.

¹³⁸ Por. m.in. S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski i in., dz. cyt.

¹³⁹ M. Zaremba Bielawski, *HIGIENIŚCI. Z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, s. 332–334.

innego i moimi włada swoisty logos – logos dobra i zła, tego, co lepsze i co gorsze, wznoszenia i upadku, zwycięstwa i przegranej, zbawienia i potępienia¹⁴⁰.

W każdym wypadku, także w polu wzajemnej akceptacji, mamy jednak do czynienia z polem konfliktu¹⁴¹.

*Dramat horyzontu agatologicznego, zwraca uwagę ks. Tischner, „otwiera możliwość tragedii. Istotą tragedii stanowi zwycięstwo zła nad dobrem. (...) Tragedia kończy się wydarzeniem, w którym dobro ukazuje swą bezsilność w sporze ze złem*¹⁴².

W XIX i XX wieku, a także dziś, spotkanie słabości przyjmuje obraz tej tragedii: nie poprawiać losu słabych, ale niszczyć ich, oczyszczając społeczeństwo, nie dążyć do porozumienia społecznego, ale zabijać bogatszych w imię biednych – szaleństwo niemożliwe do zatrzymania, bo pośród biednych znów powstaną bogatsi – przeciwieństwo Chrystusowego wezwania do nieustającej pomocy: *zawsze będziecie mieli biednych między sobą*. Mordować, aby zwyciężać, także chorych, niepełnosprawnych i umierających.

*Dramat kryje w sobie zarodek tragiczności, bowiem otwiera drogę ku tragedii jako swej możliwości. Ktokolwiek bierze udział – jakkolwiek – w dramacie, ten ociera się o możliwość tragedii; ma jakies uczestnictwo w tragiczności*¹⁴³.

Rozważania ks. Tischnera wprowadzają nas w sytuację konieczności przeżycia tragiczności życia, w sytuację niemożności ucieczki z niej.

W innym miejscu ks. Tischner, chcąc pokazać człowiekowi drogę uratowania się przed wyborem przestrzeni zła, której istota polega na zaprzeczeniu swemu człowieczeństwu i swojej odpowiedzialności, każe mu przyznać się do siebie, a więc do swojej tragiczności.

*Sledząc historię, mówi on, patrzyliśmy na zło poprzez człowieka, który był ofiarą zła. Wiemy jednak, że jest on również sprawcą zła. Koniec końców, to człowiek zbudował Oświęcim i Kołymę. Gdy je budował, miał jakąś satysfakcję. Gdy skończył budować, chce umyć ręce. Budowniczy Oświęcimia i Kołymy chciałby dowiedzieć, że w niczym nie ma udziału, że wszystko stało się bez niego i za jego plecami. Aby unicestwienie stało się jasne, rysuje się perspektywa unicestwienia człowieka. To, czego nie udało się piekłu, podejmuje sam człowiek: chce dowiedzieć, że to, co zrobił, nie on zrobił, ponieważ jego nigdy nie było*¹⁴⁴.

*Jak to sprawiedliwość, jak to przekleśnięcie? Przecież my to nie my. Nas nie było. Nasze uczynki nie są naszymi uczynkami. Myśmy tylko recytowali naszą ludzkość*¹⁴⁵ I tę sekwencję widoku zła we współczesności Tischner kończy: *tak ot zjawy ludzkie uczepią się ostatniej szansy: spróbują uniknąć kary za pomocą ironii podniesionej do metafizycznej potęgi, spróbują wyzwolić z siebie ironię z Boga*¹⁴⁶.

Cóż robi zło? W zasadzie zawsze jedno i to samo: zło wtrąca do piekła¹⁴⁷.

*Bez człowieka demon pozostaje bez zajęcia (...). sam człowiek unicestwił siebie, stając się graczem w grze*¹⁴⁸.

Człowiek, stając wobec dramatu zła, mówi nam Tischner, postanowił dać sobie radę z nim sam. Od-sunął Boga, może przez podmianę Jego integralnej, transcendentnej boskości na swój rozum i wolę. Nie musiał długo czekać. Stał oko w oko z demonem, z Szatanem. Samotnie. Z demonem Oświęcimia, Kołymy i iluż by jeszcze szukać miejsc naszej codzienności. Przeraził się i postanowił zniknąć: nie ma mnie, ja tu tylko gram.

¹⁴⁰ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, dz. cyt., s. 53.

¹⁴¹ Por. B. Borowska-Beszta, *Konflikt jako element terapii (studium terapii pedagogicznej osób dorosłych z zaburzeniami rozwoju)*, [niepublikowana praca doktorska], UMK, 2003.

¹⁴² J. Tischner, *Filozofia dramatu*, dz. cyt., s. 53.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, wyd. ZNAK, Kraków 1999, s. 56–57.

¹⁴⁵ Tamże, s. 63.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże, s. 56.

¹⁴⁸ Tamże, s. 64.

Czy można z gracza uczynić człowieka? – pyta Tischner. Można – odpowiada – jeżeli się pokaże, że z wnętrza jego gry wydobywa się tęsknota za tym, co naprawdę dobre, i tęsknota ta poprzez wolność szuka dla siebie przestrzeni¹⁴⁹.

Podjęcie więc spotkania w jego perspektywie agatologicznej – z całą świadomością wpisanej w nie możliwości, a może nawet pewności tragiczności, jest drogą ratunku zapomnianego człowieczeństwa.

Musimy jednak stanąć wobec prawdy dobra, a nie wobec utopii dobra. Musimy zobaczyć realizm dobra, które objawia się w spotkaniu z drugim.

Wybór drogi sam w sobie jest dramatyczny, jeśli nie tragiczny. Pragnienie Abrahama miało dwa aspekty: odkrycie Ziemi Obiecanej szło w ścisłym związku z odkryciem ziemi wygnania. Jedno nie dało się oddzielić od drugiego.

Ale przecież mamy normy i normatywne zespoły postępowania. To, co aksjologiczne, ukazuje kierunek działania. (...). To, co aksjologiczne, ukazuje sposoby ocalenia. (...). To, co aksjologiczne jest przestrzenią działania wolności, rozumu i sumienia. Rozmiary tej przestrzeni zależą od poczucia mocy człowieka, stąd raz są mniejsze, a raz większe¹⁵⁰.

Przeciwnie to, co agatologiczne, budzi poczucie mocy i niemocy. Człowiek ma świadomość granicy człowieczeństwa. Spotykając innego, natrafiamy na jego twarz. Czym jest twarz? (...). Twarz innego nie wyłania się z horyzontu aksjologicznego, lecz agatologicznego¹⁵¹.

Co zamierzał?

Temat pracy określa pewne pole. Należy więc oznaczyć albo kąt spojrzenia, albo fragment, którym się zajmiemy. Określenie zakresu pracy o Le Corbusierze przychodziło wraz z poznawaniem postaci i dzieła.

Pierwszym odczuciem była fascynacja dziełem architektonicznym, a ściślej mówiąc, dziełem architektonicznym widzianym jako dzieło sztuki plastycznej, i to w aspektach rzeźbiarskich, wizji rysunkowej; wreszcie fascynacja wynikająca z wczucia się w doznania mieszkańca tych ujmujących przestrzeni.

Drugim etapem była ciekawość systemu *Modulor*. Poszukiwaniu odpowiedzi na problemy mierzenia wizji artystycznej towarzyszyło zaskoczenie, w lekturze książki *Le Modulor, essai sur une mesure harmonique a l'échelle humaine, applicable universellement à l'architecture et à la mécanique* – *Modulor, próba opisu harmonijnej miary w skali ludzkiej, możliwej do powszechnego zastosowania w architekturze i mechanice*¹⁵² problematyką społeczną i wizją wyprowadzenia ludzi z dosłownej nędzy otoczenia i bytu – do świetlanego świata. Okazywało się, że to właśnie to zagadnienie jest istotą poszukiwań Le Corbusiera, czy też jest pokazywane przez niego jako takie.

Wkrótce przyszła możliwość poznania dzieł Le Corbusiera we Francji i w Berlinie. Jawiła się niecodzienna rzeczywistość i różne słyszane, może nieco częściej, głosy krytyki czy przygany wobec tego dzieła, czy też tylko powątpiewania. Próby przekazania otoczeniu fascynacji tym dziełem spotykały się co najmniej z uniesieniem brwi. A fascynacja pogłębiała się wraz z poznawaniem książek *Vers une architecture*¹⁵³, *Urbanisme*¹⁵⁴, *La ville radieuse...*¹⁵⁵, *L'urbanisme des trois établissements humains*¹⁵⁶ i innych. Była to fascynacja spójnością świetlanej wizji określanego przez Le Corbusiera świata i spójnością oraz przejrzystością dzieła artystycznego.

¹⁴⁹ Tamże, s. 65.

¹⁵⁰ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, dz. cyt., s. 58.

¹⁵¹ Tamże, s. 56.

¹⁵² Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

¹⁵³ Le Corbusier, *Vers une architecture...*, dz. cyt.

¹⁵⁴ Le Corbusier, *Urbanisme*, Éditions Vincent, Fréal & C^{ie}, Paris 1966.

¹⁵⁵ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

¹⁵⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

Jakimi sposobami?

Le Corbusier zamierzał zbudować ramy szczęśliwego świata. Znajdując zadowolenie w tworzeniu rzeczy uporządkowanych, w wyczuwaniu harmonii w świecie, zamierzał zbudować harmonijny świat lub też dodać temu już istniejącemu harmonii. Świat harmonijny dla wszystkich. I dla bogatych, i dla biednych. Szczególnie może dla najbiedniejszych, pozbawionych wszystkiego: domu, pracy, życia w rodzinie. Znaleźć dla nich godne miejsce w świecie zgody i harmonii. W jego pasji twórcy, pasji porządkowania rzeczy idea ta „urosta mu” w rękach i objęła cały świat. Stała się mapą świata. Naczelną zasadą: „chaos w całości – jedność w szczegółach” – klasycystyczna idea XVIII wieku, Abbé Laugiera.

W *La ville radieuse...*, książce wydanej w 1933 roku, przedstawia program naprawy już nie miasta, ale świata¹⁵⁷. W *Des canons, des munitions? Merci! De logis SVP – Działa, amunicja? Nie, dziękuję!* *Poproszę o mieszkania*, w 1937 roku¹⁵⁸, podejmuje znów tę walkę o wizję świata. Chce zabrać siłę znużającemu się do wojny i zaprząć ją do budowy szczęśliwego, zorganizowanego świata pokoju.

Jakimi sposobami zamierzał tego dokonać?

Proponował i przekonywał. Czy chciał wykorzystać dla swoich wizji przemoc, wojsko czy policję? Z tego, co wiadomo, to nie. *Nade wszystko bronię wolności indywidualnej. Odrzucę każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej*¹⁵⁹. Protest Francastela, że nikt nie ma prawa uszczęśliwiać przemocą swego bliźniego¹⁶⁰, jest poważny. Nie uważam go jednak za krzyk przeciw Le Corbusierowi, ale przeciw epoce. Jest to ostrzeżenie – uważajcie, bo blisko was są ludzie, którzy z idei porządku i organizacji czynią zbrodnię. Protestu Francastela nie wolno lekceważyć. Jednak poznawszy ideologię faszyzmu, tego według rozpowszechnionej opinii łagodniejszego z możliwych zbrodniczych totalizmów – faszyzmu włoskiego, widzimy, jak daleko Le Corbusier był od tej ideologii. Pewne elementy totalne znajdujemy w dziele Le Corbusiera, ale są one łagodniejsze od elementów Państwa Platona. Bo tam zdaje się być klucz do źródeł myśli porządkującej Le Corbusiera. Czy zamiary Le Corbusiera były uczciwe, czy też była to tylko gra intelektualna, *zatrudnienie umysłu*? Słowa musimy przyjąć za takie, jakimi są. I na słowach napisanych przez Le Corbusiera będziemy się w tej pracy opierać.

Co zdziałał?

Sądzę, że bardzo wiele. Po pierwsze pokazał możliwość stworzenia wielkiej architektury jako dzieła sztuki plastycznej. Tego nikt nie kwestionuje. Sekretariat w Chandigarh, kaplica w Ronchamp, wielkie wolumeny Ośrodków Domowych to dzieła dające satysfakcję oczom i umysłowi. Jeszcze willa Savoye, willa La Roche-Jeanneret i inne we współpracy z Pierre'em Jeanneretem. Towarzyszy temu zrealizowana praca malarza. Dzieło zamknięte jako system – puryzm, wspólnie z Ozenfantem. Dzieło niesprzeczne z architekturą. Myśl społeczna rozwinięta we współpracę międzynarodową, podkreślana i niekwestionowana rola ożywczego ducha Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej – *Congresses Internationaux d'Architecture Moderne (CIAM)*. Czegokolwiek by nie mówić o domach Le Corbusiera, mieszkają w nich ludzie prości, potrzebujący mieszkania i korzystający z tych, w założeniu, szczęśliwych mieszkań – sam to widziałem. Na dachu Marsylii bawiły się dzieci, na dachu Firminy widziałem żywe przedszkola. Gdy miałem okazję polskim dzieciom mieszkającym w blokach mówić o programie domu w Marsylii i Nantes-Rezé, o basenach na dachu i solariach, nie wierzyły, że jest to możliwe. W osiedlach społecznych powstałych w różnych krajach (także w Polsce) z inspiracji kręgów związanych z CIAM mieszkają też ludzie prości – choćby w polskich osiedlach spółdzielczych,

¹⁵⁷ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

¹⁵⁸ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

¹⁵⁹ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁶⁰ P. Francastel, *Sztuka a technika...*, dz. cyt.

przedwojennych mieszkaniach dla najbiedniejszych. Idea urbanistyczna Sektorowego Miasta i Reguła Siedmiu Dróg pozostają wciąż fermentem, niewykorzystanym dotąd dostatecznie jako sposób na uzdrowienie chaotycznie rozwijających się miast. Wreszcie dzieło pisarskie.

Doświadczenie

Przemysł stał się molochem pożerającym człowieka. Miasta to piekło nędzy mieszkaniowej, obłędu komunikacyjnego, szalona, kamienna pustynia. Wyludniona wieś to zaś kraina beznadziejności i nędzy materialnej oraz duchowej.

Wszystkiemu temu winne jest złe używanie maszyny.

Co robić? Wyrzucić maszynę? Nie. Maszyna będzie dobrodziejstwem. Historii nie można zatrzymać. Należy poszukać innej przyczyny zła. Tą przyczyną jest głupota użytkowników maszyny, ich bez troska, bezmyślność i chciwość. Trzeba zatem uzdrowić stosunki społeczne. Maszyna musi znaleźć się w dobrych rękach.

Aby czegoś dokonać, trzeba wprowadzić organizację i ustalić doktrynę, którą ta organizacja będzie spełniała.

To wszystko stworzy Trzy Osady Ludzi. Będzie tu żyło społeczeństwo szczęśliwe w związku z triadą: Człowiek, Natura, Kosmos.

Taka jest utopia Le Corbusiera. Owocem tego będą pokój i szczęście.

Zauważmy też, że wykład Le Corbusiera dotyczy człowieka o pewnych łatwo dających się odczytać cechach, przynajmniej założonych przez Le Corbusiera: wolny, szczęśliwy, wrażliwy, twórczy.

Aby ocenić, czy program Le Corbusiera jest jedynie programem utopii, czy też programem wzorów naprawy groźnych wymiarów „świata ludzi”, przyjrzyjmy się obiektywnemu, ściśle naukowemu raportowi dotyczącemu tego świata w pracach francuskiej Grupy Etnologii Społecznej, a także spójrzmy przez pryzmat problemów współczesnego funkcjonalizmu XIX i XX wieku i postulatów humanistycznych stawianych architekturze.

Wykład Marie-José Chombart De Lauwe o niektórych problemach patologii miasta rozwiniętej epoki przemysłowej

Przedstawiona ocena jest częścią pracy francuskiej Grupy Etnologii Społecznej¹⁶¹. Jej autorką jest Marie-José Chombart de Lauwe¹⁶². To, że mowa tu o warunkach francuskich, okazuje się sprawą dość istotną, ponieważ praca Le Corbusiera ściśle się z nimi wiązała. Znajdziemy tu określenie *niezdrowy blok*, którym to pojęciem Le Corbusier usprawiedliwia swoją *burzącą* interwencję w tkankę miejską Paryża. Znajdziemy tu też definicję tego pojęcia.

Oto część tematów, którymi zajmuje się autorka: degradacja mieszkania i jej konsekwencje; opuszczenie domu, zesterzenie się domu i degradacja domu; opuszczenie lub odrzucenie typu domu przez grupę jako znak przekształcenia się grupy; powstawanie niezdrowych stref domów zdegradowanych już w chwili ich powstawania; osiedle wadliwe, przestarzałe i rudery (nory); pojęcie niezdrowego bloku i zepsutej dzielnicy; przeludnienie; problem segregacji społecznej; hotele umeblowane; konsekwencje wadliwego domu dla zdrowia mieszkańców; przestępczość młodocianych; zaburzenia równowagi psychospołecznej; konsekwencje społeczne i ekonomiczne.

¹⁶¹ P. Chombart De Lauwe (i zespół: M. J. Chombart de Lauwe, L. Couvreur, D. Dubois-Taine, F. Fichet-Poitrey, P. Labat, P. Madaule, L. Marcu, O. Miret), *Famille et Habitation*, t. 1: *Sciences humaines et conception de l'habitation*, CNRS, Paris 1959.

¹⁶² M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humaines et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.

Opuszczenie domu, zestarzenie się i degradacja domu

Normalnie we wszystkich społeczeństwach obserwuje się proces opuszczania mieszkań przez klasy najbardziej faworyzowane. Przemieszczenie następuje w kierunku dzielnic wybudowanych zgodnie z ostatnimi osiągnięciami techniki i o wyglądzie odpowiadającym najmłodszemu prądowi estetycznym. Ten mechanizm ekonomiczny i kulturalny mógł kiedyś przynosić pewne korzyści klasom najskromniejszym. Pozwolił rodzinom zamieszkać w warunkach względnie przyzwoitych, o ile odnowienie osiedla odbywało się w dość szybkim rytmie, aby pozwolić na systematyczne burzenie mieszkań niezdrowych, zbyt starych i zniszczonych. Niestety obecne potrzeby mieszkaniowe są tak wielkie, a poziom ekonomiczny większości gospodarstw domowych tak niski, że nie można liczyć na proces regularnego odnawiania, aby w ten sposób rozwiązać kryzys mieszkań¹⁶³. Osiedle może zostać opuszczone przez grupę, która je oceniła jako przestarzałe lub niemodne, dla przyczyn materialnych lub psychologicznych. Grupa mniej faworyzowana, która je zajmie, ze swej strony próbuje wykorzystać, według siebie, najmniej złą część. Nadaje zajmowanemu osiedlu nową tonację, która jej odpowiada. Temu dobrze znanemu zjawisku następowania jednej grupy po innej towarzyszy podział dzielnic i segregacja społeczna. Także mieszkanie względnie nowoczesne może zostać uznane za zdegradowane, gdy okaże się poniżej pewnych norm. Ten próg degradacji może podnieść się w miarę postępu technicznego i narodzin nowych potrzeb. (...) Dom jest opuszczony, gdy jest uważany za zbyt stary. Ale ta ocena starości zmienia się zależnie od społeczeństwa i używanych norm. W każdym razie dom nie powinien być dłużej zajmowany, jeżeli jest ryzyko poważnych zaburzeń fizycznych czy psychologicznych. Otóż niestety nie zawsze tak się dzieje¹⁶⁴.

Opuszczenie pewnego typu domu przez grupę społeczną jest zjawiskiem normalnym. To znak pewnego postępu. Nowe przystosowanie grupy przekształca postępowo jej zwyczaje. Czasem zamiana odbywa się w sposób całkowity przez przeniesienie się całej klasy w inne miejsce¹⁶⁵. Na przykład w Paryżu stało się tak z dzielnicą Marais. Bardzo modna na początku XVII wieku, pod koniec XIX stulecia stała się robotniczą dzielnicą bez wody i komfortu. Te ruchy są znakami postępu technicznego lub podnoszenia norm higieny czy też przekształcania struktur rodzinnych wewnątrz grupy, a niekiedy nawet modyfikacji całej klasy¹⁶⁶. Za naszych czasów zaniedbane grupy bez zamieszkania są zmuszone do wznoszenia własnym wysiłkiem szczątkowego mieszkania z materiałów odrzuconych i bez najmniejszego wyposażenia sanitarnego. Wynikiem powstania takiego osiedla jest odrzucenie przez całość społeczeństwa osób, które należą do takich grup. U podstaw tego braku integracji mogą leżeć różne powody: kulturalne, etniczne, społeczne etc., ale w każdym wypadku brak środków ekonomicznych jest podstawą niemożliwości nabycia lub zbudowania normalnego domu. Może to być brak środków ekonomicznych osób w grupie, która nie może się zintegrować, lub brak środków ekonomicznych danych przez społeczeństwo dla zaspokojenia potrzeb tych, których przyjmuje do siebie lub którym powinno pomagać¹⁶⁷. Przykład może stanowić ściąganie przez miejską cywilizację przemysłową cudzoziemskiej siły roboczej. Nie przewiduje się niczego, aby ułatwić adaptację tych osób w nowym miejscu. Otrzymawszy niewystarczające środki ekonomiczne, grupują się oni w najniebezpieczniejszych strefach miasta i tworzą w ten sposób slumsy. Wznoszą się także spontanicznie nowe dzielnice z materiałów przypadkowych – *bidonvilles*. W przypadku *bidonvilles* segregacja jest maksymalna. „Stworzone z drewnianych baraków lub blachy, bez wody, ani najmniejszej higieny, *bidonvilles* tworzą materialnie najgorszą niezdrową wyspę. Jest to psychologicznie i społecznie najlepszy sposób, aby przeszkodzić grupie w zintegrowaniu się z całością społeczeństwa. Powstanie *bidonvilles* jest znakiem kryzysu społecznego, ekonomicznego i politycznego. Obok odrzucenia nowo przybyłych, istnieje również zjawisko odrzucenia pewnych osób. W Paryżu strefa tego samego typu jak *bidonvil-*

¹⁶³ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 103–104.

¹⁶⁴ Tamże, s. 104.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ Tamże, s. 105.

¹⁶⁷ Tamże.

les grupowała pewną liczbę osób niezaadaptowanych (kloszardów, gałganiarzy lub kalek fizycznych i umysłowych – alkoholików, lekkich debili). (...) W tym wypadku idzie bardziej o problem społeczny niż problem ekonomii mieszkania¹⁶⁸. Osiedle wadliwe, przestarzałe, „rudery” („nory” – *les taudis*).

Jeżeli termin „osiedle przestarzałe” odwołuje się do kryterium obiektywnego – wieku konstrukcji, pod słowem „rudera” („nora”) znajdują się najróżniejsze elementy, które zmieniają się zależnie od autorów. Jest to obraz dobrze znany, ale często odwołujący się do danych subiektywnych. Rudera (nora) może zostać nazwane mieszkanie pozbawione wszelkiej higieny, bez wody i kanalizacji, ze złym przewietrzeniem, brakiem nasłonecznienia, bardzo stare, w którym żyje rodzina, która nie może normalnie wychować dzieci, w której ojciec ma kwalifikacje i zawód. Ten sam termin będzie stosował się do mieszkania nowoczesnego i dobrze wyposażonego, ale zajętego przez rodzinę aspołeczną, z ojcem alkoholikiem i matką niesprawną intelektualnie, którzy pozwalają przez swoje niedbalstwo na degradację swojego otoczenia. Pierwszy wysiłek określenia niezdrowych domów podjęto w 1892 roku, gdy została utworzona w Paryżu kartoteka sanitarna. Kryterium braku zdrowotności opierało się w 1919 roku na liczbie zgonów gruźliczych (aby zaklasyfikować dom jako „niezdrowy”, należało odnotować w nim przynajmniej 10 zgonów w ciągu 25 lat). Po ostatniej wojnie rozpoczęto nowy projekt kartoteki sanitarnej zawierającej o wiele liczniejsze informacje dla oceny niezdrowego mieszkania¹⁶⁹. Jedną z metod bierze pod uwagę nie tylko sam budynek, ale także inne przyczyny. Należą do nich: plan i stan budynku; braki związane z mieszkaniem; brak instalacji higienicznej i komfortu; złe utrzymanie przez użytkowników; przeludnienie mierzone według tabel opracowanych przez Ministerstwo Odbudowy i Urbanistyki. Inna metoda zmierza nie tylko do zbadania kryteriów obiektywnych, takich jak brak zdrowotności, ale też do badania zachowania mieszkańców, a w szczególności całej „społeczności”, które to kryterium jest zresztą trudne do określenia¹⁷⁰. Gdy założono w Paryżu „kartoteki sanitarne”, zauważono zgrupowanie niezdrowych budynków. Te główne grupy budynków tworzą 17 bloków określonych jako niezdrowe. Zwróćmy na to uwagę, jako że w 1936 roku Le Corbusier opracowuje kolejny plan sanacji Paryża, dotyczący tylko jego części – właśnie „niezdrowego bloku nr 6” – *îlot insalubre n° 6*. Odpowiadają one najstarszym dzielnicom miasta. Ta ustalona po I wojnie światowej klasyfikacja mogłaby dziś zawierać wiele innych bloków, ponieważ niektóre strefy poważnie podupadły od tamtego czasu. Jeżeli kryterium wówczas ustalone może wydawać się niewystarczające, trzeba podkreślić, że późniejsze studia nad wartością konstrukcji i urządzeń lub stanem zdrowia mieszkańców, dotyczące tych bloków, potwierdziły ich niezdrowość. W 1950 roku sprecyzowano we Francji kryteria niezdrowotności utrzymane w następującym porządku: 1 – groźba ruiny, 2 – zawilgocenie, 3 – złe położenie, 4 – brak powietrza i światła. W następstwie tego badania Dyrekcja Zagospodarowania Terytorium Francji oszacowała liczbę ruder do wyburzenia na 350 tysięcy w miastach i 300 tysięcy w środowisku wiejskim¹⁷¹.

Często mieszkanie, które samo w sobie nie jest niezdrowe, staje się nim dla mieszkańców, gdy jest przeludnione. Problem przeludnienia przyjął szczególną ostrość od ostatniej wojny, gdy budownictwo nie mogło pokryć wzrastających potrzeb mieszkaniowych¹⁷². Różne kraje określiły normy przeludnienia i przestudiowały minimalne powierzchnie zależnie od typów rodzin. Aż do teraz (1959 rok) nie istniały międzynarodowe normy i być może jest niemożliwe je określić wobec zmienności potrzeb zależnych od krajów i kultur. Jednak czyni się w tym kierunku pewne posunięcia¹⁷³.

Domy stare, niezdrowe, przeludnione wpływają na zachowanie ich mieszkańców. Grupują czasem rodziny należące do najbardziej pokrzywdzonych środowisk społeczeństwa: podproletariat, osobniki osłabione intelektualnie lub fizycznie etc. Grupują ich czasem jako „aspołecznych”. Jest to jednak wartościowanie. Często nie wystarcza przeprowadzenie tych rodzin do lepszych mieszkań. Aby przy-

¹⁶⁸ Tamże, s. 105–106.

¹⁶⁹ Tamże, s. 106.

¹⁷⁰ Tamże, s. 105–107.

¹⁷¹ Tamże, s. 107.

¹⁷² Tamże, s. 108.

¹⁷³ Tamże, s. 109.

stosowały się do nowych warunków życia, które im się ofiarowuje, potrzebna jest często obserwacja i reedukacja. Czasem jest nieuniknione przejście do mieszkania przejściowego. (...) Inne znów rodziny znalazły się w tych złych warunkach tylko przez niedostatek kryzysu mieszkaniowego i swoje zbyt skromne zarobki¹⁷⁴. O ile lepsze mieszkanie wprowadza w zasadzie poprawę życia rodzinnego, nie wystarcza przeprowadzka rodziny, aby rozwiązać problemy poprzednio stworzonych trudności. Rozwinięły się pewne zwyczaje i przyzwyczajenia. Rodzina będzie musiała ponownie nauczyć się żyć w nowy sposób. Niektóre zaburzenie będące reakcją na życie w złych mieszkaniach nie zawsze same ustają przez proste usunięcie ich przyczyny, gdy już raz powstały. Jest więc potrzebna reedukacja. W pracy poświęconej problemom ruder (nor) i przestępczości młodocianych Viorin¹⁷⁵ przedstawia przypadki dzieci i młodocianych, którzy przeprowadzeni z ich rodzinami, lub umieszczeni w internacie, uciekali, aby powrócić do swojej niezdrowej dzielnicy¹⁷⁶. W Amsterdamie już w 1929 roku próbowano nie mieszać aspołecznych z ludnością normalną. 187 rodzin aspołecznych umieszczono na różny czas, zależnie od ich zachowania się, w specjalnie wzniesionych grupach domów. Te domy stworzyły dwie małe izolowane dzielnice, których mieszkania miały być uważane za przejściowe. Jeżeli zauważono poprawę zachowania się rodzin, przenoszono je do nowych mieszkań. Wyróżniono wśród tych rodzin „niedbałych lub brudnych” ogólnie nadających się do reedukacji „złych płatników”, którzy poprawiają się szybko lub wcale, w końcu „anormalnych” różnych kategorii. Dla rodzin „moralnie nieuleczalnych” przewidziano specjalny typ mieszkań¹⁷⁷. Autorka opracowania, które śledzimy, stwierdza tu, że ta metoda, wspiana w swoich intencjach, niesie niebezpieczeństwo przywiązywania zbyt dużej wagi do oceny wartościującej. Uważa, że powinny być stosowane bardziej obiektywne kryteria. (W tych sprawach patrz także opracowania Szenkiera)¹⁷⁸.

Stałość anormalnych zachowań się u aspołecznych umieszczonych w lepszych warunkach jest problemem społecznym często trudnym do rozwiązania. Ale zmiany zachowań rodzin raz przeprowadzonych pobudzają do refleksji i pozwalają lepiej poznać wpływy mieszkania (...). Życie w mieszkaniach komunalnych (czyli lepszych – A.W.) wpływa na zwyczaje rodziny miejskiej. Wzmacniają się więzi rodzinne. Kobiety mówią chętniej o swoim mężu, jego zajęciach. Podział pracy między mężem i żoną jest mniej sztywny. Wzmacnia się rodzina małżeńska. Kobiety czynią więcej pochlebnych uwag o swoich dzieciach, natomiast bardziej krytykują dzieci innych. Rozciągają się relacje sąsiedzkie. (...) Rodziny bardziej uczestniczą w działaniach wspólnotowych. (...) Wreszcie rodziny przeprowadzone stają się coraz bardziej krytyczne wobec swoich nowych mieszkań i chcą więcej ulepszeń niż rodziny pozostawione w mieszkaniach wadliwych. Proces wydaje się przebiegać od „zduszenia” przez warunki życia i mieszkania, następnie przekroczenia pewnego progu (nowe mieszkanie) i chęć poprawy tego dobrego, które się już posiada¹⁷⁹. W badaniach wykonanych przez Grupę Etnologii Społecznej¹⁸⁰ nad rodzinami przeprowadzonymi do osiedli nowego typu szczególnie ukazały się problemy niezgodności pomiędzy widzeniem architektów a aspiracjami rodzin. Z jednej strony koncepcja życia rodzinnego, którą ma architekt, jest często koncepcją wywodzącą się z innych środowisk niż te, dla których architekt buduje. Z drugiej strony rodzinom trudno pozbyć się zwyczajów i tradycyjnych gustów, które utrudniają im przystosowanie się do nowego osiedla. Badania specjalistów, psychologów i socjologów mogłyby pomóc jednym i drugim lepiej się zrozumieć i uniknąć tego rozdzwieku¹⁸¹.

¹⁷⁴ Tamże, s. 109–110.

¹⁷⁵ P. Viorin, *Le probleme du taudis*, „Rééducation” maj-czerwiec 1954, nr 55–56, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 110–111.

¹⁷⁶ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 110.

¹⁷⁷ Tamże, s. 110–111.

¹⁷⁸ E. Szenkier, *Budownictwo dla rodzin zdeklasowanych i bezrobotnych w Holandii*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, sierpień–wrzesień 1938, nr 8–9, s. 44; tenże, *Budownictwo społeczne w Holandii*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, sierpień–wrzesień 1938, nr 8–9, s. 2.

¹⁷⁹ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 111.

¹⁸⁰ Publikacja: P. Chombart de Lauwe, L. Couvreur, P. Vieille, *Logements et comportement des ménages dans trois cités nouvelles*, Zeszyty C.S.T.B. grudzień 1957 nr 30 s. 40, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 112.

¹⁸¹ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 112.

Przerwę tu wywód autorki, aby szczególnie zwrócić uwagę na ostatnie zdania. Problemy zapewne mogą powiększać się wraz z powiększającym się obszarem pracy projektowej architekta.

I dalej autorka:

Jeżeli już różnice środowisk społecznych tworzą trudności w przystosowaniu rodzin do nowych mieszkań w niektórych osiedlach, to gdy chodzi o zbliżenie różnych grup etnicznych lub narodowych, problem jest jeszcze delikatniejszy¹⁸². Autorka dalej omawia problem robotników cudzoziemskich, północnoafrykańskich we Francji. Sytuacja tych robotników, jak podaje ona, przedstawia się wg studium Girarda i Stoetzela¹⁸³ jak następuje: Sami mężczyźni sprowadzeni kontraktem są na ogół umieszczani przez swoich pracodawców (górnictwo, metalurgia, budownictwo) w barakach bardzo powierzchownie umeblowanych i źle utrzymywanych przez swoich mieszkańców. Gdy nie ma tej możliwości, rzadkiej zresztą dla uchodźców, muszą akceptować warunki, które im stawiają dzierżawcy wynajmujący pokoje, których cena przekracza wygody. Rodziny nie mają lepiej. Jedne są umieszczone przez pracodawców w osiedlach, inne zamieszkują hotele umeblowane. Do tej sytuacji dochodzi jeszcze zjawisko segregacji między mieszkańcami metropolii a Północno-Afrykańczykami. (...) Gdzie indziej jeszcze różne grupy narodowe same, nawet, gdy tworzą, na przykład, część tej samej grupy etnicznej, nie zawsze dość szybko tworzą harmonijną całość¹⁸⁴. Segregacja związana z przesądami rasowymi w szczególnie czysty sposób ukazuje się w Stanach Zjednoczonych. (...) Przesady antymurzyńskie nie są jedynym aspektem segregacji w Stanach Zjednoczonych. Nowo przybyli, pochodzący z różnych krajów, grupują się często w pewnych dzielnicach, łącząc się ze swoimi, przybyłymi poprzednio, rodakami. Pierwsza generacja wiąże się często z tymi dzielnicami, zachowuje język i swoje zwyczaje i nie integruje się z resztą wspólnoty. Badania nad „slumsami” często opierają się na tym typie populacji, która zajmuje prowizorycznie najbardziej biedne i zaniedbane dzielnice i w końcu definitywnie tam pozostaje. (...) Często niski poziom ekonomiczny nowo przybytej grupy przyczynia się do obniżenia jej wartości. (...) Grupa Etnologii Społecznej stwierdziła podczas ankiet, że postawa ankietowanych wobec obcych jest bardziej wyrozumiała, gdy w domach mieszanych mogą wytworzyć się stosunki sąsiedzkie¹⁸⁵.

Hotele umeblowane w liczbie 12 tysięcy w regionie paryskim służą za mieszkanie około 400 tysięcy osób. Dla wielu rodzin stały się one trwałymi domami. Żyją w nich rodziny z co najmniej jednym dzieckiem, w jednym pokoju, płacąc wysoki czynsz, który pochłania olbrzymią część ich zarobku i doprowadza do ograniczenia innych pozycji budżetu: zaopatrzenia, ubrania, rozrywek. Co więcej, lokatorzy pokoi umeblowanych są często przedmiotem szykan i zakazów wszelkiego rodzaju: przyjmowania gości, gotowania, włączania ogrzewania i elektryczności tylko w niektórych godzinach etc. Ta niebezpieczna dla spójności rodziny sytuacja jest jeszcze bardziej niebezpieczna dla zdrowia i rozwoju intelektualnego i uczuciowego dziecka, o ile nie jest ono odłączone od swojej rodziny, ponieważ często właściciel hotelu nie toleruje u siebie obecności dziecka. W tych warunkach należy traktować te rodziny tak, jakby żyły w niezdrowych domach, i należy jak najszybciej przewidzieć ich przeprowadzkę. Znaczący problem sądzą jednak, że po pobycie w tych umeblowanych hotelach zachowanie rodzin jest tak zaburzone, że trudno przystosować je do normalnego życia. Niestety osoby te muszą czasem oczekiwać latami, zanim zostanie im przyznane mieszkanie stosowne do ich potrzeb¹⁸⁶. Zwróćmy tu uwagę na marginesie rozważań autorki, że jakkolwiek nie istnieje w Polsce obecnie kategoria hoteli umeblowanych, to przedstawione tu warunki mieszkaniowe wydają się podobne do warunków mieszkania w naszych pokojach sublokatorskich.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ A. Girard, J. Stoetzel, *Français et immigrés*, Zeszyty I.N.E.D. 1953, nr 20 Paris P.U.F., 532, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 113.

¹⁸⁴ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 113.

¹⁸⁵ Tamże, s. 113–114.

¹⁸⁶ Tamże, s. 115.

I dalej M.-J. Chombart de Lauwe:

W środowisku miejskim, od rewolucji przemysłowej XIX wieku, jesteśmy świadkami wzburzenia sytuacji demograficznej. Zjawisko było studiowane wielokrotnie i różnorodnie. Od drugiej wojny światowej ta sytuacja stała się jeszcze poważniejsza na skutek silnego nacisku demograficznego¹⁸⁷.

Higieniści, badając ewolucję i rozkład pewnych chorób, spostrzegli, że mają one charakter społeczny. Jest to uświadomienie sobie na płaszczyźnie medycznej i psychologicznej relacji istniejących między takimi zjawiskami, jak śmiertelność dziecięca lub śmiertelność na gruźlicę lub też przestępczość młodocianych z jednej strony, a warunkami życia z drugiej. (...) Związki między wskaźnikami śmiertelności dzieci a dzielnicą zauważono we wszystkich krajach. Najbardziej dotknięte tym były dzielnice zawierające niezdrowe bloki. Francuski Państwowy Instytut Higieny regularnie śledził rozkład zgonów od 0 do 1 roku życia. Moine¹⁸⁸ zauważa, że „różnice między wskaźnikami śmiertelności dzieci są mniej znaczne, niż były na początku wieku (przeszły do wskaźnika 1 do 2,4 w miejsce 1 do 3,7)”. Ale są one jeszcze poważne. Są one przypisywane między innymi przeludnieniu, a także pracy matki i bardzo niewystarczającemu poziomowi ekonomicznemu. (...) Wadliwe mieszkanie jest sygnałem ogólnych warunków niższego położenia społecznego pewnych grup. Mieszkania niezdrowe i przeludnione nie są z pewnością jedyną przyczyną takiego zjawiska, jak śmiertelność dziecięca, ale rady dawane rodzicom i dążenia do reedukacji są nieskuteczne, jeżeli nie przeniesie się tych rodzin. Lepiej znane są związki między zachorowalnością na gruźlicę a złymi warunkami mieszkania. Teren jest bardziej podatny i zarażanie trudne do uniknięcia przy liczbie mieszkańców żyjących blisko jedni drugich, bez możliwości izolacji, w niezdrowych blokach, hotelach umeblowanych etc. (...) Redukcja odstępów między strefą nadmiernej śmiertelności i strefami niskiej śmiertelności jest uważana za ważny znak poprawy warunków życia. Poza Francją znajdujemy te odstępki nawet w krajach bardzo rozwiniętych pod względem higieny społecznej, jak Dania i Holandia. W Kopenhadze¹⁸⁹ częstotliwość hospitalizowania dzieci pochodzących z mieszkań, w których gęstość wynosi dwie osoby na pomieszczenie, lub więcej, jest podwojeniem częstotliwości hospitalizowania dzieci pochodzących z mieszkań, w których śmiertelność jest niższa. Takie zmienne jak poziom społeczno-ekonomiczny nie tłumaczą tych zjawisk. W Amsterdamie¹⁹⁰ śmiertelność dzieci jest niewysoka, ale zmienia się od 1,71 dla klas najbogatszych do 3,13 w środowisku robotniczym i 2,23 w drobnych zawodach niezależnych (rzemieślnicy itp.). Różnicę między dzielnicami miasta słabo się tam oznacza, ponieważ ludność jest tam dość przemieszana. Ale jeśli porównuje się śmiertelność dzieci w dzielnicach, gdzie ludność jest wyłącznie robotnicza, stwierdza się zmienność od 2,14 do 4,64%. To właśnie w starym osiedlu centrum miasta wskaźnik jest najsilniejszy. Część mieszkańców tej strefy należy do podproletariatu. To również tam przestępczość młodocianych jest najwyższa. (...) W skali światowej sytuacja krajów niedorozwiniętych jest pod tym względem szczególnie tragiczna¹⁹¹.

Rozwój fizyczny dziecka podlega poważnym zaburzeniom, jeżeli żyje ono w wadliwym mieszkaniu. Jego adaptacja do życia społecznego jest nie mniej zagrożona. „Dzieci ruder (nor), dzieci sprawiedliwości” – mówi autor belgijski¹⁹². Ta formuła, być może zbyt spektakularna, kryje część prawdy. Związek między rudera (norą) a przestępczością młodocianych jest dobrze znany trybunałom dziecięcym. (...) Rudera (nora) jest po prostu zewnętrznym przedstawieniem całego kompleksu społecznego. (...) We Francji można cytować prace Mazel, Girard i Gamet¹⁹³, które precyzują ten związek.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ [M. Le] Moine, *Mortalité de 0 a 1 an*, „Bulletin de l'Institut National d'Hygiène”, luty–marzec 1956, t. 6, nr 1, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt. s. 115–117.

¹⁸⁹ Christensen, *Conditions de logement et maladies infantiles*, praca doktorska, Munkgaard's publishing house, Copenhagen 1956, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 115–117.

¹⁹⁰ P. De Wolf, J. Meerdink, *Mortalité infantile à Amsterdam selon les groupes sociaux „Population”* kwiecień–czerwiec 1954, nr 2, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 115–117.

¹⁹¹ M.J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 115–117.

¹⁹² J. Koenig, *Enfants de taudis, enfants de justice*, „Habiter” czerwiec 1957; cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹³ [P.] Mazel, [A.] Girard, [A.] Gamet, *Deux aspects du problème social de l'enfance coupable*, „Journal de médecine de Lyon” 1942, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

M. Lamotte¹⁹⁴ określa proporcje przestępczości wynikłej z przeludnionych lub wadliwych mieszkań od 60 do 69% w Bretanii, 70% w Angers, 73% w Montpellier i 74% w Marsylii. W Wielkiej Brytanii, Burt w Londynie i Fergusson w Glasgow¹⁹⁵ ponownie rozważają związek przestępczości i niezdrowych bloków. W Chicago, gdzie zna się wagę „gangów dziecięcych”, Traser i Shaw¹⁹⁶ szukali dzielnic, w których te bandy powstają: dzielnice wadliwych osiedli są szczególnie podatne na powstawanie tych band. W Belgii rezultaty są identyczne w różnych badaniach prowadzonych w różnych regionach. Szczególnie w Brukseli G. Coussement porównuje rezultaty między latami 1923–1924 z jednej strony, a 1953–1954 z drugiej strony. Zbieżność między wskaźnikami przestępczości i niezdrowymi blokami nie zmieniła się przez 30 lat. G. Coussement zaznacza jednak w 1953–1954 roku dekoncentrację przypadków przestępczości w obu strefach miasta Brukseli. Ta poprawa dość dokładnie pokrywa się z przekształceniem osiedla. Ta przemiana sugeruje wniosek o wpływie rudery (nory) na nieprzystosowanie społeczne dziecka¹⁹⁷.

W badaniach wykonanych w Oddziale Neuropsychiatrycznym Salpêtrière¹⁹⁸, obejmujących wszystkie dzieci z zaburzeniami zachowania się, które trafiły na Oddział w ciągu dziesięciu lat, zauważyliśmy zgrupowanie licznych takich wypadków w niezdrowych blokach Paryża (Marie-José Chombart de Lauwe, 1956, rocznik 4, nr 5–6, s. 1–55). Również ścisły jest związek między zaburzeniami u dzieci a przeludnieniem. (...) P. Khouri (Khouri Mlle C., „Les facteurs sociaux, économiques, familiaux des troubles du caractère chez l'enfant”. Praca doktorska z medycyny, niewydana, 1950) w podobnym studium (...) znalazła również znaczną liczbę rodzin żyjących w 2, 3, 4 i 5 osób na pomieszczenie. My również¹⁹⁹ wskazaliśmy elementy wpływu działania przeludnienia w przypadku zaburzeń zachowania się u dziecka. Gdy przekracza się cyfrę 2 do 2,5 osób na pomieszczenie, dziecko jest o wiele bardziej porywcze, nerwowe²⁰⁰.

W Stanach Zjednoczonych Chapin²⁰¹ porusza, na płaszczyźnie teoretycznej, związku niektórych czynników osiedla z higieną umysłową. Stwierdza, że jeżeli architekci, budowniczowie, planiści nie mogą uleczyć chorób umysłowych, mogą w pewnej mierze im zapobiec. (...) Strefy podlegające ciągłym zmianom, gdzie powstają nowe normy kulturalne²⁰², gdzie relacje społeczne są mało ustrukturowane i dzielnice, w których osoba jest bardziej wyizolowana, wydają się bardziej sprzyjać zachwianiom równowagi umysłowej²⁰³ (...) Faris twierdzi²⁰⁴, że brak stabilizacji rodzinnej i kontaktu sąsiedzkiego prowadzą do izolowania osobowości i do wzrostu tendencji schizofrenicznych. We Wiedniu Strotzka²⁰⁵, porównując pobudliwość nerwową w różnych sytuacjach mieszkaniowych, stwierdza, że ta forma braku równowagi zmienia się w proporcjach od 1 do 5,97, gdy przechodzi się od dobrych do złych warunków. Wszystkie te wyniki niewątpliwie wskazują na wpływ mieszkania na przypadki braku równowagi.

¹⁹⁴ M. Lamotte, *Logement et délinquance*, „Les cahiers de l'enfance” marzec 1954, nr 5, s. 479, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹⁵ G. Burt, „*The Youth delinquent*” London University of London Press, 1944; cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118; T. Fergusson, *The Youth delinquent in his social setting*, Glasgow studies, London Oxford University Press, 1952, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹⁶ C. Traser, *The gang*, University of Chicago Press, Chicago 1927, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118; Cl. Shaw, *Juvenil delinquency in urban areas*, Chicago 1946, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹⁷ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹⁸ Heuyer, prof., *Il grandira, bien sûr, mais comment*, „Pour l'enfance” kwiecień – czerwiec 1957, nr 18–19, s. 35–37; cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118.

¹⁹⁹ M. J. Chombart De Lauwe, *Milieu social et psychiatrie infantile*, „Revue de neuro-psychiatrie infantile et hygiène mentale de l'enfance” maj–czerwiec 1956, rocznik 4, nr 5–6, s. 1–55, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118.

²⁰⁰ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118.

²⁰¹ Chapin, *Some housing factors related to mental hygiene*, w: „*American Journal of Public Health*” 1951, University of Minnesota, 7, 1951; cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰² G. Mayer-Masse, *Repartition de trois groupes de maladies mentales dans certains quartiers de la Seine*, „*Étude de Socio-Psychiatrie*” Monografia INH 1955, nr 7, s. 27–57, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰³ E. H. Hare, *The ecology of mental disease*, „*Journal of mental science*” październik 1952, XCVIII, s. 413, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰⁴ R. E. L. Faris, *An ecological study of insanity in the city Chicago*, University of Chicago, 1939, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰⁵ [H.] Strotzka, *Tension et essais de solutions en milieu Urban*, „*Aufbau*” lipiec 1956, nr 8, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

Działa ono, czy to wprost na osobę, czy nie wprost, zakłócając związki wewnątrzrodzinne, czy też przeskadzając ustaleniu się normalnych relacji sąsiedzkich. Elementami mieszkania, które wpływają, jak się wydaje, najbardziej szkodliwie, są przeludnienie i brak wystarczającej powierzchni²⁰⁶.

Nieporozumienie wewnątrz grupy rodzinnej jest powodem braku równowagi często silniejszej niż lojalny rozwód (Chombart de Lauwe Mme. „Milieu social et troubles du comportement de l'enfant”). Również często brak wystarczającego mieszkania zmusza dziecko do stania się trudnym lub opóźnionym wówczas, gdy najbardziej potrzebuje rodzinnego otoczenia²⁰⁷. Czasem nawet te trudności mogą doprowadzić rodzinę do opuszczenia dziecka. I obecnie, rzeczywiście, opuszczanie dzieci sześć- lub siedmioletnich staje się coraz częstsze²⁰⁸.

Z jednej strony wadliwe osiedle wzmacnia nierówności społeczne, których jest wynikiem, z drugiej strony jest powodem degradacji poszczególnych osób i rodzin. W końcu jest źródłem różnorodnych spekulacji, szczególnie w formie hoteli umeblowanych. Gdy niezdrowe mieszkania są zgrupowane w bloki, tworzą gniazda, które pozwalają osobom z marginesu społecznego jednoczyć się. Ich reedukacja tam będzie tym trudniejsza. Rodziny, które nie będą mogły zamieszkać gdzie indziej, z braku środków ekonomicznych, będą z kolei ryzykowały utratę równowagi. Ta sytuacja ma nie tylko poważne konsekwencje psychologiczne, ale jest kosztowna dla państwa. Można by powiedzieć, że rudera (nora) jest „artykułem luksusowym” (Association paritaire d'action sociale du bâtiment et de travaux publics de la région parisienne' „Le taudis, article de luxe” Paryż, 20, place Vendôme, 1947 r., s. 25). Opiekunki społeczne próbowały wyliczyć koszty chorób i hospitalizacji różnych rodzin mieszkających w rudach (norach). Wydatki ponoszone przez państwo są bardzo wysokie, czasem wyższe, niż wynosiłaby budowa lepiej wyposażonego mieszkania dla rodziny. W tej ocenie nie wliczono ani ryzyka zakażenia sąsiadów, ani utraty pracy, którą mógłby był wykonywać chory, ani zakłócenia równowagi rodziny i jej cierpienia. W USA dzielnice ruder (nór) miasta Cleveland są na przykład wielkim obciążeniem, zamieszkałe są tylko przez 1/10 ludności, ale angażują 26% całej policji, strażaków i służb zdrowia i 36% kosztów mieszkańców (Lloyd Wright F. i Browneld, „Architecture and modern life”, cytowane przez D. Parkera)²⁰⁹. Takie proporcje są w wielu miastach amerykańskich. Jakie kroki powinny być podjęte, wobec takiej sytuacji, przez władze publiczne? Mówiliśmy już o przeprowadzaniu rodzin i o różnych problemach z tego wynikających: osiedla przejściowe, czasem reedukacja rodzin nieprzystosowanych etc. W sposób szerszy zastosowano plany przekształcenia dzielnic. Chodzi o zniszczenie stref najbardziej dotkniętych po to, aby je uzdrowić. W licznych krajach wykonano szerokie operacje, na przykład Holandia, Norwegia, Anglia, Niemcy etc.²¹⁰ Ale następnie trzeba móc to odbudować, co wymaga wystarczająco przychyłnej koniunktury ekonomicznej, w przeciwnym razie liczba ludzi pozbawionych mieszkań jeszcze wzrośnie. Jest to tragiczna kwestia krajów niedorozwiniętych, ale nie tylko tych. Odbudowa stawia liczne problemy urbanistyczne, które rozwiązano na różne sposoby. W Paryżu np., w odbywających się przekształceniach, przeprowadzano mieszkańców niezdrowych dzielnic, które zostały wyburzone, bądź to daleko od ich starych mieszkań, głównie na przedmieścia, bądź na miejscu zastosowano rozwiązanie, które nazwano operacją „szuflada”. W tym drugim przypadku część niezdrowej dzielnicy, mniej zamieszkała, jest burzona najpierw i buduje się natychmiast nowe mieszkania, które są przeznaczone dla mieszkańców innej części dzielnicy. Później inna partia jest z kolei burzona, aby dać miejsce mieszkańcom trzeciej partii etc. To rozwiązanie ma wielką przewagę, bo chroni w pewnej mierze związki sąsiedzkie²¹¹.

²⁰⁶ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰⁷ A. Beley, *Il y a aussi des recettes pour fabriquer des inadaptés: elles ne ratent jamais*, „Pour l'enfance” kwiecień–lipiec 1957, nr 18–19, s. 38–41, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 119–120.

²⁰⁸ Heuyer, dz. cyt.; M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 119.

²⁰⁹ D. Parker, *Le logement, problème social numéro 1*, Éditions Sociales de France, Paryż 1946, s. 161; cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 119–120.

²¹⁰ Por. Candiotti, „La question des taudis”, w: Zbiór prac INH, „Recueil des travaux de l'INH” tom 4, nr 1, 1950, cyt. za: M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 119–120.

²¹¹ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 119–120.

Badacze nauk humanistycznych, studiując wadliwe domy, nie mieli za jedyny cel obserwacji zmian zachowań ludzkich w szczególnych warunkach życia. Badania patologii w psychologii i socjologii pozwalają na lepsze zrozumienie niektórych zjawisk. Związki pomiędzy niektórymi zmiennymi środowiska a szczegółowym zachowaniem się są czasem uchwytne dopiero w chwili, gdy to zachowanie staje się anormalne. Chociaż ten moment nie jest taki sam dla wszystkich osób, czy dla grup społecznie zdefiniowanych, można przewidzieć próg, począwszy od którego ma on największą szansę pojawienia się. (...) Zostały zdefiniowane „próg dolny” lub „próg patologiczny” i „próg górny” lub „próg krytyczny”. Pierwszy odpowiada poziomom, poniżej których nigdy nie można schodzić, bo w przeciwnym wypadku istnieją wielkie szanse na bardzo poważnie zaburzenia zdrowia fizycznego lub psychicznego mieszkańców. Drugi próg oznacza poziom, poniżej którego nie można zapewnić równowagi indywidualnej i rodzinnej. Progi te zostały wypracowane stopniowo podczas zaawansowanych studiów. Zostały one ustalone szczególnie przy obserwacji zmian zachowań się, w próbkach rodzin normalnych lub patologicznych. Podlegają lekkim zmianom, gdy przechodzi się od jednej kategorii społeczno-zawodowej do innej. Zmiana ta dotyczy poziomu tolerancji. (...) Najlepiej zdefiniowanym obecnie progiem jest próg wykazany wskaźnikiem metrów kwadratowych na osobę. Na poziomie patologicznym mieści się on między 8 a 10 m² na osobę, a na poziomie krytycznym między 12 a 14 m² na osobę²¹². Jeśli chodzi o przeludnienie, progiem patologicznym jest 2,5 osób na pomieszczenie, progiem krytycznym 2 osoby na pomieszczenie. Stosunek powierzchni pokoju w stosunku do całkowitej powierzchni jest obecnie przedmiotem badań²¹³. Dobrze jest równocześnie badać liczbę metrów kwadratowych na osobę i liczbę osób na pomieszczenie. Wydaje się, że grupy najuboższe mają tendencję do bardziej kolektywnego sposobu życia, trzeba więc, być może, w tym wypadku brać po uwagę mniejszą liczbę pomieszczeń, ale o większych rozmiarach. W każdym razie nigdy nie należałoby osiągać liczby dwu osób na pomieszczenie (...) ²¹⁴.

W tej samej pracy możemy poznać tablicę norm zaludnienia, gdzie mamy określone przeludnienie krytyczne (SC), przeludnienie czasowo znośne (SA), zaludnienie normalne (PN), ujawniające się niedoludnienie (SsA), niedoludnienie umiarkowane (SsM).

Przeludnienie krytyczne (SC) – mamy dla więcej niż 3 osób na 1 pomieszczenie, więcej niż 4 osób na 2 pomieszczenia, więcej niż 6 osób na 3 pomieszczenia, więcej niż 8 osób na 4 pomieszczenia.

Przeludnienie czasowo znośne (SA) – 2 osoby na 1 pomieszczenie, 3 osoby na 2 pomieszczenia, 5 osób na 3 pomieszczenia, 7 osób na 4 pomieszczenia, 9–10 osób na 5 pomieszczeń.

Zaludnienie normalne (PN) – 1 osoba na 1 pomieszczenie, 2 osoby na 2 pomieszczenia, 2–4 osób na 3 pomieszczenia, 4–6 osób na 4 pomieszczenia, 6–8 osób na 5 pomieszczeń, 8–10 osób na 6 pomieszczeń, powyżej 10 osób na 7 i więcej pomieszczeń.

Ujawniające się niedoludnienie (SsA) – 1 osoba na 4 pomieszczenia, 1–3 osób na 5 pomieszczeń, 1–5 osób na 6 pomieszczeń, 1–7 osób na 7 i więcej pomieszczeń.

Niedoludnienie umiarkowane (SsM) – 1 osoba na 2 pomieszczenia, 1 osoba na 3 pomieszczenia, 2–3 osoby na 4 pomieszczenia, 4–5 osób na 5 pomieszczeń, 6–7 osób na 6 pomieszczeń, 8–9 osób na 7 i więcej pomieszczeń.

To wszystko z uwzględnieniem norm powierzchniowych²¹⁵.

Grupa Etnologii Społecznej po serii badań wykonanych w mieszkaniach nowego typu stwierdziła niezbędność sali zabaw dla dzieci w licznej rodzinie. Wzajemny rozkład pomieszczeń wpływa także na relacje pomiędzy różnymi członkami ogniska domowego. Powinny być zarezerwowane miejsca przeznaczone dla życia prywatnego, inne dla spotkań członków rodziny, inne znowu dla życia społecznego. Całość mieszkań powinna pozwalać na dość swobodne relacje między sąsiadami: z jednej strony unika się zbyt wielkiej izolacji, dającej wrażenie zbyt wielkiej samotności, a z drugiej strony niemoż-

²¹² Aby lepiej poznać opracowania tych wskazań, patrz P. Chombart De Lauwe, *Le logement, le ménage et l'espace familial*, „Informations sociales” październik 1955, s. 956–991.

²¹³ P. Chombart De Lauwe, L. Couvreur, P. Vieille, *Logements et comportement des ménages dans trois cités nouvelles*, Zeszyty C.S.T.B. Cahiers C.S.T.B. grudzień 1957, nr. 30, s. 40.

²¹⁴ M. J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt., s. 112.

²¹⁵ Tamże, s. 108.

liwości znalezienia się „u siebie”, z powodu akustyczności, niedyskrecji sąsiadów etc., co sprowadza czasem takie napięcia, że obserwujemy powstawanie „nerwicy schodów”, dobrze znanej psychiatrom. Rozwiązania powinny być zróżnicowane, aby móc przystosować się do różnych grup społecznych²¹⁶.

Ta ocena jest ważna. Także na tym gruncie i z niego wyrasta dzieło Le Corbusiera i tu jest ono w swoich problemach zrozumiałe.

Problemy współczesnego funkcjonalizmu XIX i XX wieku oraz postulatów humanistycznych stawianych architekturze

Jednym z haseł upraszczających różne wypowiedzi jest „funkcjonalność”, „funkcjonalizm”. Podobnie jak „lekorbusiery” i „pikasy” są naprawdę znakiem czy też sygnałem tego, że używający ich rezygnuje z dalszego myślenia. Nie nazywam tego kolokwializmem, gdyż mamy tutaj zaprzeczenie przekazu.

Funkcjonalizm, jak zobaczymy, jest ważną, a także ogromną grupą zagadnień.

Problem związku dzieła Le Corbusiera z kwestią funkcjonalizmu skłania też do bliższego zajęcia się tym zagadnieniem. Dlatego też zapoznamy się z poglądami kilku autorów, Françoise Fichet-Poitrey, Heleny i Szymona Syrkusów, K.K. Pawłowskiego i Jadwigi Sławińskiej, a także zajmiemy się problemem związku totalnej koncepcji społeczeństwa ze społecznym programem budowlanym. To drugie wydaje się konieczne chociażby ze względu na rodzaj zarzutów Pierre'a Francastela²¹⁷ stawianych Le Corbusierowi.

W pracach Grupy Etnologii Społecznej francuskiego Państwowego Centrum Badań Naukowych (CNRS) opublikowano w latach 1959 i 1960 wyniki prac zespołu kierowanego przez Paula Chombarta de Lauwe'a. Całość nosi tytuł *Famille et Habitation* (Rodzina i dom)²¹⁸.

Pierwszy tom publikacji, w opracowaniu którego oprócz kierownika zespołu brali udział Marie-José Chombart de Lauwe, L. Couvreur, D. Dubois-Taine, Françoise Fichet-Poitrey, P. Labat, P. Madaule, L. Marcu, O. Miret, nosi tytuł *Sciences humaines et conception de l'habitation* (Nauki humanistyczne i koncepcja domu).

W drugim tomie zatytułowanym *Un essai d'observation experimentale* (Studium obserwacji eksperymentalnej), opracowanym przez takie osoby, jak: Paul Chombart de Lauwe, J. Jenny, L. Couvreur, P. Labat, J. Rewel, L. Charazac, Marie-José Chombart de Lauwe, G. Roche, D. Dubois-Taine, E. Perory, są przedstawione wyniki badań przeprowadzonych w trzech osiedlach: Cité de la Plaine w Petit Clamart pod Paryżem (architekt R. Auzelle z zespołem), La Benaugue w Bordeaux (architekci J. Royer i G. Lelum i zespół) i Promiennym Domu w Nantes-Rézé, projektowanym przez Le Corbusiera we współpracy z A. Wogensckym.

Françoise Fichet-Poitrey jest autorką dwu rozdziałów w tomie pierwszym: rozdziału V – *L'architecture fonctionnelle, naissance et développement depuis XVII siècle* (Architektura funkcjonalna, narodziny i rozwój od XVII wieku) i rozdziału VI – *L'Architecture fonctionnelle' (suite). La période industrielle* (Architektura funkcjonalna (cd.). Okres przemysłowy)²¹⁹.

Françoise Fichet-Poitrey chce w swoim wykładzie pokazać, że uwaga poświęcona funkcji architektury i różnorodność problemów, które mogą się za nią kryć, jest odwieczna²²⁰. Dlatego najpierw zajmuje się badaniem rozumienia funkcji w architekturze na przykładach francuskiej rezydencji miejskiej XVII i XVIII wieku.

Następnie chce zrozumieć znaczenie pojęcia funkcji pośród, jak to mówi, pewnego współczesnego funkcjonalizmu, gdzie prymat funkcji nad formą jest promowany do godności doktryny este-

²¹⁶ Tamże, s. 122.

²¹⁷ P. Francastel, dz. cyt.

²¹⁸ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation* t. 1: *Sciences humaines et conception de l'habitation*, CNRS, Paris 1959; tenże (i zespół), *Famille et Habitation* t. 2: *Un essai d'observation experimentale*, CNRS, Paris 1960.

²¹⁹ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle, Naissance et développement depuis XVII siècle* w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, Paris 1959, s. 127–140 i też: *L'Architecture fonctionnelle (suite) La période industrielle*, tamże, s. 143–153.

²²⁰ Tamże, s. 143.

tycznej, wręcz postawy moralnej. Françoise Fichet-Poitrey pyta, czy jest w tym jakiś nowy element w stosunku do poprzedniego rozumienia funkcji w architekturze. Badając problem francuskich rezydencji miejskich XVII i XVIII wieku, autorka pokazuje intelektualistyczną interpretację pojęcia funkcji w XVII wieku i sensualistyczną interpretację pojęcia funkcji w XVIII wieku. Tym interpretacjom odpowiadały różne koncepcje domu. W XVIII wieku autorka wyróżnia też prądy – symbolistyczny, który w formie szuka wyprzedzającego wyobrażenia funkcji, i humanistyczny, który dąży nie tylko do podkreślenia stosunku architektury i obyczajów, ale i do uregulowania architektury wobec obyczajów²²¹.

Na pytanie, czy współczesny funkcjonalizm, który datuje się od połowy XIX wieku²²², jest tylko syntezą prądu symbolistycznego i humanistycznego, autorka odpowiada: nie! Nie, gdyż wtedy byłby tylko zwykłym usztywnieniem i ustalałby tylko pozycje osiągnięte w XVIII wieku. Nowe problemy, które by sobie stawiała architektura, pochodziłyby tylko z nowych warunków konstrukcji i nowego kontekstu społecznego, w który by się wpisała. A w rzeczywistości: nie tylko różnią się środki dane do dyspozycji architektury, ale cele, do których dąży, nie są już te same.

Mieszkanie stało się w obecnym społeczeństwie „problemem społecznym”, to znaczy problemem postawionym społeczeństwu dla społeczeństwa, podkreśla Françoise Fichet-Poitrey. Problem nie polega na dogodzeniu oryginalności jednostki, ale na wybudowaniu największej możliwej liczby mieszkań dla coraz bardziej rosnącej liczby jednostek. *Funkcja* nie może już być rozumiana jako odpowiedź na prywatne potrzeby, ale jako odpowiedź na powszechne potrzeby ludzkie i to w takim znaczeniu, gdzie te potrzeby są najpierw powszechne, aby mogły poza tym odpowiedzieć na prywatne potrzeby poszczególnych ludzi²²³.

Kryzys mieszkania powstaje nie tylko dlatego, że pojawia się praktyczny problem dania mieszkania sile roboczej skoncentrowanej na względnie ograniczonej przestrzeni, ale także dlatego, że został podniesiony status człowieka w łonie tego nowego społeczeństwa, jakie by ono nie było. Architektura została wezwana do odtworzenia człowiekowi środowiska możliwego do utrzymania z nowymi danymi, których jej dostarcza rewolucja przemysłowa²²⁴.

Wreszcie autorka stwierdza, że to, co tworzy wartość tej architektury funkcjonalnej, pochodzi ze szczerości, z jaką dąży ona do przemyślenia nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, do wyrażenia w niej piękna, nie dążąc do zaprzeczenia jej czy ucieczki od niej. Gdy myślano przy tym o pięknie, to szukano odnalezienia w tej cywilizacji znaczenia ludzkiego²²⁵.

Przy tym wiele uwagi poświęca autorka konfliktowi jednostki i problemów, które niesie cywilizacja przemysłowa, do której przecież zalicza współczesny funkcjonalizm.

Spróbujmy prześledzić główne punkty jej wykładu.

Françoise Fichet-Poitrey szuka źródeł rozważanego problemu. Przestrzeń francuskiej rezydencji XVII wieku jest głęboko przemyślana, poddana określonej idei i zhierarchizowana na obraz społeczeństwa, w które się wpisuje²²⁶.

Stwierdzenie, że Klasycyzm (w rozumieniu francuskiej terminologii historii architektury to XVII wiek) broni praw Rozumu, jest niewystarczające, bo wszyscy, jak mówi autorka, w końcu bronią praw Rozumu. Architekci współcześni myślą o poddaniu się tym samym wymaganiom, głosząc architekturę funkcjonalną i zapewniając, że Piękno polega na zgodności z funkcją. Zmieniła się jedynie zawartość słowa Rozum i zawartość słowa Funkcja. Klasycyzm zawiera intelektualną teorię funkcji i daje słowu Rozum zawartość poetyczną²²⁷.

²²¹ Tamże.

²²² Tamże, ss. 146, 150, 152.

²²³ Tamże, s. 144.

²²⁴ Tamże, s. 145.

²²⁵ Tamże, s. 148.

²²⁶ Tamże, s. 127.

²²⁷ Tamże, s. 128.

Encyklopedia francuska:

(...) *La philosophie manifeste, comme les oeuvres litteraires proprement dites, prose et poésie, le culte du vrai et un acte de foi dans raison humaine.*

(...) *Filozofia (francuska XVII wieku) przedstawia tak jak dzieła literackie w ścisłym tego znaczeniu, proza i poezja, kult prawdy i akt wiary w ludzki rozum.*

Nouvelle encyclopedie autodidactique Quillet, Paris 1959, t. II, s. 79.

Umysł XVII wieku zadowala budynek, w którym materia jest całkowicie podporządkowana formie części zmierzających do jedności tego samego zamysłu. Istotny jest zmysł hierarchii, zmysł Bytu, zrozumiałej jedności, który wyraża zarazem smak i niedostatek ludzi XVII wieku. Materia ta jest głęboko przemyślana, oddana określonej idei i zhierarchizowania na obraz społeczeństwa, w które się wpisuje. Tak więc idea funkcji będzie ideą pewnej proporcji, która umożliwi integrację części z całością. Musi być proporcja – sama symetria nie wystarcza. Powołując się na François Blondela: *proporcja*, podkreśla Françoise Fichet-Poitrey, *powstaje ze stosunku całości do jej części i części między sobą*²²⁸.

Prymat jedności koncepcji rządzącej pojęciem funkcji jest zgodny z zasadą *wszystko, co jest przedstawione, musi być funkcjonalne*. Lecz tu funkcja to współpraca elementów z całością. Ornament, który niczemu nie służy, nie jest tym, co *nieużyteczne* dla człowieka, ale tym, co nie integruje się z całością, tym, co nie współpracuje z wyższą instancją, którą jest jedność całości. Felibien mówi, że rzeczy są tylko wtedy wzniosłe, gdy są użyteczne, a użyteczne będą tylko przez stosunek, jaki mają między sobą. Ale i w XVII wieku mamy ideę użyteczności, taką jak my ją rozumiemy. Philibert Delorme zmienia w Tuileries występy gzymsów, aby lepiej odprowadzić wodę, która grozi zaszkożeniem pięknemu. Przypomina, że trzeba respektować te piękne reguły natury, które dotyczą wygody używania i pożytku mieszkańców. Fakt, że dba się o przypomnienie tych reguł natury, tenże fakt, że troszczy się o przypomnienie, że *nie wszystko powinno być poświęcone fasadzie*, że zewnętrzne powinno odpowiadać wewnętrznemu, pokazuje, że w rzeczywistości jedno i drugie są ważne. *Wynika to naprzód z tego, co uważa się za architekturę. Narodziny nowych czasów widziały tworzenie się zawodu architekta oddzielnego od rzemiosła murarza. Architektura XVI wieku uświadamia sobie siebie samą jako sztukę, dzięki ogólnemu prądowi Renesansu. Pyszni się, że jest nauką i nawet upodabnia się z czasem do prawdziwej egzegezy ksiąg architektury antycznej. Architekturę starożytnych utożsamia się z piękną architekturą*²²⁹.

Perrault zastanawia się, czy nie dlatego nazywamy ją piękną, że przyzwyczailiśmy się ją nazywać piękną, i przypuszcza, że Piękno jest owocem przyzwyczajenia. Przywiązanie do uważania porządków odziedziczonych po starożytnych za fundament pięknej architektury trwać będzie do I połowy XVIII wieku, dyskusje akademickie będą obracały się wokół sprawy porządków i dopiero w II poł. XVIII wieku Jacques François Blondel *rewolucyjnie odwróci porządek nauczania i poprzedzi studium o porządkach, studium o sposobie budowania. Ta rewolucja dokona się powoli i skorzysta z pracy XVIII-wiecznej filozofii sensualistycznej*, mówi Françoise Fichet-Poitrey. Intelktualistycznej koncepcji architektury odpowiada intelektualistyczna interpretacja formy i funkcji; obie mają za cel zadowolić Rozum. Gdy mówi się, że *wszystko, co służy trwałości, służy pięknu*, i gdy mówi się o solidności, rozumie się przez to piękno w perspektywie klasycznej, w mierze znaku wewnętrznej spójności między częściami, która jest także spójnością z punktu widzenia ducha, a nie solidności i wytrzymałości materii²³⁰.

Prymatowi zrozumiałej formy odpowiada chęć usprawiedliwienia, oparcia form czy to na naturze, czy na rozumie. Rysuje się tu nawet pewien antropomorfizm, który może być osłabieniem intelektualizmu. *Najpewniejsze są te formy, które są posadowione naraz na geometrii i na Naturze*. Według François Blondela pewne propozycje powinny być wyliczone matematycznie, inne są dane przez wzrost człowieka. Stąd powstają pewne wielkości stałe, jak stopnie schodów, parapety okien. Pewien antropomorfizm znajdujemy też w interpretacji *porządków*, w których porównuje się proporcje kolumn do proporcji ciała człowieka²³¹.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże, s. 129.

²³⁰ Tamże, s. 130.

²³¹ Tamże, s. 130–131.

Pojawia się jednak zasada konwenansów (stosowności), najbliższa, jak pisze autorka, naszej nowoczesnej idei funkcji, ale, co jest ważne, interpretuje się ją tu w XVII wieku jako respekt hierarchii. Są to konwenanse porządku materialnego: Blondel zaleca wierność pewnym formom *francuskim* lepiej dostosowanym do warunków klimatu (np. formy dachu – klimat też powinien rządzić proporcjami podwórz); są konwenanse natury moralnej: główny apartament wyższy od innych, aby zaznaczyć godność tego, który go zamieszkuje; Perrault chce, aby ostatnie piętro Luwru zamieszkałe przez urzędników było ozdobione tylko prostą attyką. Zasada konwenansów jest wspólna w XVII wieku z sensem hierarchii i troską o prestiż²³².

Dom, podobnie jak architektura, przeszedł ewolucję od koncepcji obronnej do koncepcji *prestiżowej*. Trudno jest czasem wyznaczyć granicę między obronnością a prestiżem – fortyfikowanie pałacu było czasem podkreśleniem prestiżu, a nie spełnieniem funkcji obronnej.

Pojęcie *mieszkać* staje się synonimem *mieć rezydencję*. Rezydencja jest stworzona po to, aby była widziana, spostrzega się ją i rozumie od zewnątrz, już od ogrodu i dziedzińca. Plan rezydencji czyta się od zewnątrz w korpusie mieszkań i skrzydeł i pawilonów, o których z góry wiadomo, do czego są przeznaczone. Wydaje się, że jedną z zasad rozkładu rezydencji było oddzielenie części szlacheckich od podłych (także oddzielenie panów od służby, zrywające ze zwyczajami średniowiecza i renesansu) i stąd zupełne oddzielenie budynków czeladnych. Cały rozkład rezydencji jest podporządkowany prestiżowi, a nie wygodzie ciała. Siedziba XVII wieku to reprezentowanie i służenie reprezentacji. Oczywiście pod tym względem wnętrze rezydencji jest wspaniale funkcjonalne, wypełnia rozumną reżyserię temu służącą²³³.

Tak więc użyteczność nie zawsze musi się łączyć z wygodą rozumianą na nasz sposób. Być użytecznym w XVII wieku znaczy uczestniczyć w całości przez przeciwstawienie się ornamentacji, która by tylko w sobie samej szukała racji bytu. Nie można też badać tej architektury wobec takiego znaczenia funkcji, jakie przyjmujemy obecnie. *W XVII wieku cierpi się raczej przeciagli, aby tylko podkreślić reprezentację. Być może działa się tak, ponieważ jeszcze nie powzięto świadomości o godności swego ciała i o obowiązkach, które ta nowa forma humanizmu winna dawać architektom*²³⁴. Istotna jest jedność koncepcji, którą możemy czytać w budynku i jego formie²³⁵. Mamy tu do czynienia z prymatem intelektualnego zadowolenia z rozumienia porządku dominującego nad zamysłem budowli, niezależnie od tego, czy będzie to porządek estetyczny, czy socjalny.

XVIII wiek – filozofia sensualistyczna tego wieku da nową wartość słowu „funkcja”. Odtąd funkcja będzie zależała od przeznaczenia budowli. Zasada Cordemoy, według której *wszystko, co jest przedstawione, powinno być funkcjonalne*, przyjmuje tu nowy sens. Cała forma powinna być usprawiedliwiona koniecznością. Ale idzie tu już o konieczność użyteczną w sensie, jaki my dziś temu słowu dajemy. I dla księdza Laugiera wszystko, co służy solidności, służy pięknu, ale przyjmuje to nową ostrość i wkrótce ta solidność stanie się solidnością budynku. Części porządku architektonicznego powinny być używane nie tylko do dekoracji budynku, ale też i po to, aby go tworzyły. Istnienie budynku musi zależeć ściśle od jego jedności, tak aby nie można było usunąć ani jednej z jego części, aby nie runął.

Laugier krytykuje ornamenty źle użyte (luksus pewnych szpitali, gdzie przyjmuje się biednych, jakby chciało się ich przyzwyczaić do życia w pałacach). Racja bytu ornamentu staje się funkcją jego użyteczności²³⁶.

Fremin krytykuje teorie François Blondela, twierdząc, że znajomość porządków, w których budowano piękne budowle, jest najmniej ważna do szczęścia architektury. Architektura to przede wszystkim budowanie według przedmiotu, czasu, miejsca. Architektura u Fremina stała się w jakiś sposób ponownie sztuką budowania, powróciła do swojej pierwotnej myśli, którą zmuszona była zapomnieć, aby uświadomić sobie swoją szlachetność i określić się jako sztuka. Jednak Fremin nie zapomina

²³² Tamże, s. 131.

²³³ Tamże, s. 132–133.

²³⁴ Tamże, s. 134.

²³⁵ Tamże, s. 136.

²³⁶ Tamże, s. 135.

o architekcie geometrze, humaniście, *uczonej osobie*. Nie radzi powierzać prowadzenia budowli murarzowi, gdyż nie zna on potrzeb szlacheckich ludzi²³⁷.

Frezier: *Architektura zmierza do wygody, solidności i formy, powinna ona wyrażać tę jakość*. W okresie Rewolucji i Cesarstwa na tej drodze powstanie racjonalizm Duranda: z daną sumą wykonać najbardziej odpowiednią budowlę poddaną nakazom wygody, zdrowotności i solidności. Pogląd Fremina: architektura definiowana jako sztuka budowania *według przedmiotu, według czasu, według miejsca* jest zarodkiem idei, która coraz bardziej utwierdzała się w ciągu XVIII wieku, idei zależności architektury w stosunku do środowiska i w stosunku do obyczajów. Rozwinie się ona w czasie Rewolucji w myśl patriotów, dla których sztuka powinna oddać się w służbę ludu. *Punkt widzenia, który przygotowuje od tej strony „filozofów” i patriotów, teorie Saint-Simona o społecznej misji sztuki, był na początku XVIII wieku ideą dla wielu względów zupełnie rewolucyjną, zupełnie gorącą od sporów nad pochodzeniem Piękna i nad naturą Piękna, które pobudzały akademie i „szlacheckich ludzi” – idea ta korzystała z krytyk czysto teoretycznych, które Claude Perrault podsuwał, podnosząc w 1692 roku w Akademii już od trzeciego posiedzenia zagadnienie pochodzenia Piękna*²³⁸.

Z jednej strony głoszono Piękno oparte na boskim prawie, inni głosili, że Piękno to owoc przyzwyczajenia. Zwalczano *architekturę imitacji*. Jednakże odrzuca się imitację po to, aby zastąpić ją inną. W rzeczywistości szukano odnalezienia aktualnie zapomnianej *funkcji* form, którą usiłuje się powtórzyć. Szuka się reguł pierwszych architektury. Abbé Laugier, widząc wspólną zasadę Piękna – Rozum, źródła architektury widzi w szataśach, które tworzą cztery podpory, pnie drzew, cztery poziome belki i dach. Stąd pochodzą kolumny i belkowania porządków antycznych²³⁹.

To dążenie do autentycznego pierwotnego piękna jest częścią Odysei architektury trwającą do dziś, pisze autorka. Człowiek wydaje się szukać samego sensu swych potrzeb po drugiej stronie form, których znaczenie zaginęło, i wydaje się, że chce odczytać swoje pierwsze potrzeby w tych formach architektonicznych, których sens zagubił²⁴⁰.

Od tej chwili, pisze Françoise Fichet-Poitrey, zaczyna się nowy ruch z rodzącym się preromantyzmie i zaczynają się początki funkcjonalizmu. Zostaje wyzwolona na płaszczyźnie abstrakcyjnej możliwość nowych funkcji przekazanych formie. Przechodzi się od idei przeznaczenia ściśle logicznego, do którego forma powinna się dostosować, do idei formy, która powinna symbolizować przeznaczenie, mówi autorka. Gdy Ledoux, Boulée, Vaudoyer chcą w czasach Cesarstwa, aby ich budowle przemawiały do ducha, są zmuszeni *symbolizować* to przeznaczenie formą. Przyszłe przeznaczenie powinno czytać się w formie. Ledoux – warsztat pilarza w formie piły tarczowej, Vaudoyer – dom kosmopolity w formie globu ziemskiego, Boulée chce wywołać w duszy obserwatorów radość lub smutek przez prostą grę brył i cieni. Osiągnięto ideę *informacji* samym przeznaczeniem, niezależnie od tego, że to przeznaczenie pozostaje natury abstrakcyjnej i że ta symbolizacja pozostaje w porządku pojęciowym, sentymentalnym lub emocjonalnym. Jak już wiemy, autorka te elementy symbolistyczne widzi też we współczesnym funkcjonalizmie. Podsumowując przegląd idei XVIII wieku, Françoise Fichet-Poitrey, wracając do zagadnienia rezydencji miejskiej, dochodzi do wniosku, że rezydencja XVII-wieczna zostaje przekształcona w XVIII wieku w prywatną siedzibę w głębokim sensie tego słowa. Jest to wynik tej samej chęci *odnalezienia się*, która prowadziła architektów do szukania budowli *przemawiających do ducha*, co dało, jak widzieliśmy, próby *symbolizacji* idei. Rezydencja XVIII wieku dąży do uwolnienia się od sztywności społecznej, którą narzuca mieszkańcom rezydencja XVII wieku. Rezydencja ukrywa się przed wzrokiem i jej jedynym kontaktem z ulicą jest brama wjazdowa i rodzaje pawilonów, gdzie mieszkają dozorca i służba. Oddzieleniu się pomieszczeń służbowych towarzyszy ich większy komfort – są racjonalnie urządzone i lepiej zróżnicowane. XVIII wiek zajął się mieszkaniem służby, która coraz bardziej ma prawo do własnego pokoju indywidualnego, przynajmniej w najbogatszych rezydencjach. Aby uprościć służbę i obejść się bez pomocy służących i pozostawania pod jej *nadzorem*,

²³⁷ Tamże, s. 136.

²³⁸ Tamże, s. 137.

²³⁹ Tamże, s. 137–138.

²⁴⁰ Tamże, s. 138–139.

szuka się sposobu funkcjonowania bez niej. Wprowadza się *niemych* służących – małe meble łatwe do przenoszenia, również aby oszczędzić służbie zbyt ciężkich zadań. Te przyczyny natury społeczno-towarzystwej znacznie bardziej przyczynią się do rozwoju sztuki gospodarstwa domowego niż postęp techniczny, który tu jest tylko środkiem. Rezydencja XVIII wieku szuka też intymności, broniąc się przed niedogodnościami samego życia społecznego. Rodzi się też nowa interpretacja roli pomieszczeń – stają się one mniejsze, cieplejsze, miłsze. Więcej wygody, mniej powagi – taki wydaje się rys wyróżniający XVIII wiek w porównaniu z wiekiem XVII. Poszukiwanie wytchnienia, odpoczynku wyraża się powstaniem pomieszczeń specjalnie przeznaczonych do intymności i do *przyjemności*; buclary i sofki, sale lektury, sale bilardowe, palarnie²⁴¹.

Jean Balladur w swoim opracowaniu *Le dedans et le dehors* (Wewnętrzne i zewnętrzne) zamieszczonym w „Les temps modernes” nr 48 z listopada 1949 roku²⁴² stwierdza, że istnieje stała dialektyka *wewnętrznego* (*le dedans*) i *zewnętrznego* (*le dehors*). Mieszkać, to przyjąć postawę negatywną w spotkaniu z zewnętrznym i przez to próbować je negocjować.

Urządzając wnętrze i izolując je od otoczenia, dąży się też do tego, aby przewyciężyć przypadkowość naszej sytuacji w świecie. Świat wnętrza ma dla nas wartość dlatego, że bierze na siebie niektóre konieczności naszej sytuacji w świecie.

Mieszkać to także stworzyć relacje wewnętrzne–zewnętrzne, relację wykluczenia, którą można przedstawić na różne sposoby.

O ile XVII i XVIII wiek usiłowały odsunąć zewnętrzne od wewnętrznego, rozszerzając klimat wnętrza na ogród – odsuwając przypadkowość świata na zasięg wzroku (i to zarówno, gdy idzie o uporządkowany geometrycznie francuski ogród, jak i o uporządkowany ideowo i tak samo sztuczny ogród angielski – sztuczność ogrodu angielskiego, mówi Balladur, okazał już F. Blondel), to XX wiek zdaje się postępować odwrotnie – architekt wpuszcza naturę do wnętrza – dostosowuje się do układu otoczenia, stosuje też materiały niosące ze sobą przypadkowość celowo przez architekta wyzyskaną.

Balladur sądzi, że oznacza to zwrócenie się człowieka na nowo do granic swojego ciała. Nie próbuje jednak dochodzić przyczyny takiego odwrócenia sytuacji.

Możemy tu się zastanowić, czy autor ma rację. Czy ta natura dopuszczona przez architekta do wnętrza nie jest podobną ochroną jak francuski sztuczny ogród XVII wieku, tylko na inny sposób i przed czym innym, czy nie jest to kolejna wersja ucieczki i obrony – oddalenie zewnętrznego przez otoczenie się tym razem naturą.

Tak to niektóre istotne poglądy przedstawione przez Jean Balladur w jego artykule wzbudzają refleksje, o których tu napomykam.

Według Jean Balladur, pisze Françoise Fichet-Poitrey, świat wewnętrzny określający rezydencję XVIII wieku byłby światem, gdzie zaprzecza się przypadkowości. Ta przypadkowość dla wielkiego pana XVIII wieku nie jest przypadkowością ciała, którym zacznie się zajmować pod koniec XVIII wieku, ale przypadkowością w porządku społecznym, przypadkowością swojego stanu, przywilejów. Według J. Balladur istotny świat, którego wielki plan domaga się od swojego architekta, powinien wynikać jako niewzruszony porządek. Aby jednak był uspokajający, trzeba, aby ten porządek był niezbędny, tzn. aby ukazywał się jako prawo naturalne i wewnętrzne świata – inaczej mówiąc, jako dająca się pojąć, niezależna od człowieka konieczność. Stąd formalizm geometryczny wewnętrznego świata klasycznego, który miesza ducha z materią i wysila się, aby wymyślić naturalną proporcję²⁴³.

Ale wydaje się, mówi autorka, że dla XVIII wieku mamy przypadek jeszcze nieco inny. Możemy mówić o rodzaju *wygody Rozumu* (*confort de la Raison*), pozostawiając słowu „wygoda” jego cielesny kontekst. I to właśnie wydaje się głównym nabytkiem. Sposób znalezienia wygody będzie się zmieniał, wygoda nie jest tu jeszcze wygodą w jej znaczeniu anglosaskim, to znaczy *wzmocnienia, odnowienia sił*, którego żądają od *home* ci, którzy walczą o życie. Jaki by nie był cel i sposób tej wygody, ważne jest to, że człowiek żąda tej wygody od siedliska, w którym się znajduje, gdzie odpoczywa w głębokim

²⁴¹ Tamże, s. 139.

²⁴² J. Balladur, *Le dedans et le dehors*, „Les temps modernes”, Paris, listopad 1949, nr 49.

²⁴³ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 144.

sensie tego słowa: tu powodując rozkwit natury zgodnej z jego wyobrażeniem, gdzie indziej szukając w swoim domu instrumentu zgodnego ze swoimi potrzebami, który przemawia do jego serca²⁴⁴.

Interesujący nas passus w oryginale brzmi tak:

L'hôtel du XVIII^e siècle et le confort de la Raison. (...) Mais la recherche du confort et de l'intimité trouve son apothéose dans la décoration. Le XVIII^e siècle a, semble-t-il, pose les fondaments de la décoration moderne. Il nous appris à peindre les murs de couleurs claires et chatoyantes. Si les lambris blancs et dorés restent l'apanage des riches demeures, les progrès des techniciens et en particulier la découverte de vernis nouveaux comme le 'vernis Martin', permettent d'obtenir des effets semblables à de moindres frais. La disposition des glaces et des lumières a six pieds de hauteur pour ne pas rendre les yeux battus. Le XVIII^e a enfin inventé un grand nombre de meubles, des sièges de toutes sortes entre autres: bergères, marquises et divans, sofas – imités de Turcs; les lits de répas se repandent, alors que dans la chambre à coucher le lit descend de son estrade. M. S. Giedon s'est attaché à montrer combien les manières de s'asseoir avaient évolué depuis le XVII^e siècle encore raide et guinde. Il s'agit la d'une autre attitude de l'homme vis-à-vis de son corps, d'une attention tout nouvelle prêtée à ses besoins. C'est peut-être sans doute la que se dessinent paradoxalement les germes d'une évolution. Il est fort possible, en effet, que comme le souligne M. Balladur le monde du dedans que delimite l'hôtel du XVIII^e soit un monde où l'on nie la contingence: et que cette contingence pur le grand seigneur du XVIII^e n'est pas celle du corps dont on ne commence à se préoccuper qu'à la fin du XVIII^e mais celle de sa situation dans l'ordre social, de son état de ses privilèges. Selon M. Balladur: 'le monde essentiel' que le grand seigneur exige de son architecte devra donc apparaître come un ordre immobile: mais pour être rassurant il faut que cet ordre soit nécessaire, c'est-à-dire qu'il se donne comme un loi naturelle et intime du monde, autrement dit, comme une 'fatalité intelligible'. D'où le formalisme géométrique du monde interieur classique, qui mêle l'esprit à la matière et s'efforce de penser une proportion naturelle'. Nous avons déjà essayé de caracteriser cette attitude à propos du formalism académique de l'époque de Louis XIV, qui nous samblaît, devoir être interpreté en ce sens; c'est en effet par ce biais que J-F Blondel se rattache à François Blondel. Mais il nous semble que pour le XVIII^e, le cas est encore un peu different. Nous préférons parler d'une sorte de 'confort de la raison', en laissant au mot 'confort' son contexte corporel. Et c'est cela qui nous paraît l'acquisition capitale. La manière de trouve le confort évoluera, le confort n'est pas encore ici un confort au sens anglo-saxon, c'est-à-dire du 'reconfort' que demandent au 'home' ceux qui luttent pour la vie. Quels que soient le but et le mode de ce confort, ce qui importe c'est que l'homme demande ce confort d'un habitat ou il se trouve, ou il se recrée au sens profond du mot: ici, en faisant surgir une nature conforme à son image, là on cherchant dans sa maison un instrument conforme à ses besoins et qui parle à son cœur²⁴⁵.

Po tym przeglądzie rozumienia funkcji i użyteczności w XVII i XVIII wieku autorka przechodzi do badania współczesnej jej architektury funkcjonalnej, gdzie prymat funkcji nad formą jest promowany do godności doktryny estetycznej, wręcz nawet postawy moralnej²⁴⁶.

Jak czytaliśmy na początku tego omówienia, autorka dochodzi do wniosku, że mieszkanie stało się w społeczeństwie problemem społecznym, to znaczy problemem podstawowym dla społeczeństwa. Jest to węzłowe stwierdzenie dla całego zagadnienia. Jest to, jak wiemy, wykroczenie poza zwykłą syntezę około XVIII-wiecznych prądów, symbolistycznego i humanistycznego. Mamy radykalnie różne perspektywy, gdyż różne są zarówno procesy wytwarzania, środki finansowania, jak i struktura ekonomiczna i społeczna cywilizacji przemysłowych. Przyjmuje się, że to odwrócenie perspektyw spowodowała rewolucja przemysłowa. Autorka wyróżnia rewolucję przemysłową jako zjawisko technologiczne, jako zjawisko socjologiczne, jako zjawisko kultury. Te trzy serie czynników oczywiście mieszają się ze sobą. Właśnie rewolucja przemysłowa ma je scalić. Możemy też pytać, czy zadaniem architektury, tam,

²⁴⁴ Tamże, s. 141.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 143.

gdzie chce ona dać siedlisko człowiekowi i w konsekwencji przystosować go do tego środowiska, nie jest zapewnienie związku pomiędzy tymi różnymi czynnikami²⁴⁷.

Tak więc rewolucja przemysłowa dotyczy kompleksu zagadnień technologicznych, socjologicznych i kulturalnych, więcej, właśnie wiąże je ze sobą – i również architektura, która ma przywrócić człowiekowi pośród tej rewolucji właściwe siedlisko, musi podjąć ten sam kompleks zagadnień i tak samo związać je ze sobą, może, dodajmy, wyprzedzając pewne sformułowania, związać je harmonijnie.

Françoise Fichet-Poitrey przedstawia rewolucję przemysłową jako

1⁰ – zjawisko technologiczne:

Postęp techniczny narzędzi rewolucjonizuje proces budowania, tworząc zarazem nowe materiały (np. beton zbrojony). Pozwala to nam przewidywać postępowe uprzemysłowienie technik budowlanych – prefabrykację i *fabryki domów*. Może to doprowadzić do likwidacji głodu mieszkaniowego, zmienić problem mieszkania i uczynić z mieszkania *produkt fabryczny*²⁴⁸. Przemysł wpływa też na architekturę, dostarczając modeli. W ten sposób *architektura przemysłowa* zaczęła dostarczać nowych „form” architekturze prywatnej.

2⁰ – jako zjawisko socjologiczne:

Konstrukcje przemysłowe być może dlatego wpłynęły na architekturę prywatną, że były z natury rzeczy lepiej przystosowane do społeczeństwa i obyczajów wynikłych z rewolucji przemysłowej – bardziej zgodne ze zjawiskami koncentracji towarów, kapitałów, siły roboczej nieodłącznych od rewolucji przemysłowej, takiej przynajmniej, jaka przedstawia się w swoim początku. Koncentracja zawarta w rewolucji przemysłowej tłumaczy się najpierw socjologicznie przez urbanizację. W ten sposób architekturze postawiono nowe problemy – musi się ona stopniowo liczyć z nauką urbanistyczną, taką, jaka tworzy się w drugiej połowie XIX wieku.

Ale samo miasto jest w rzeczywistości tylko środowiskiem stworzonym przez nowy podział pracy, podział, który wprowadza nowe przegrupowania społeczne, nowe sposoby stosunków społecznych. Kryzys mieszkaniowy powstał nie tylko dlatego, że postawiono praktyczny problem dostarczenia mieszkania sile roboczej skoncentrowanej na względnie ograniczonej przestrzeni, ale również dlatego, że podniesiono tu status człowieka w łonie tego nowego społeczeństwa, jakie by ono nie było. To w tym kontekście takie dzieło jak Fouriera jest głęboko znaczące. Jest prawdopodobnym, że pytanie: „Jaki powinien być status człowieka w społeczeństwie?” zostanie zastąpione innym, podejmowanym przez reformatorów społecznych: „Jakim powinno być społeczeństwo, aby człowiek znalazł w nim miejsce?” (À la question: „Quel doit être le statut de l’homme au sein de cette société?” risque de se substituer la question telle que l’abordent les „Reformateurs sociaux”: Que doit être la société pour que l’homme y trouve un statut?)²⁴⁹.

Człowiek odczuwa obcość w łonie nowej cywilizacji. Lecz jeżeli człowiek (*l’individu*) czuje się zagubiony, to dzieje się być może tak dlatego, że został *dotknięty w swoim przekonaniu o tym, że jest pierwszorzędną wartością w społeczeństwie (dans son individualisme), a nie w swojej odrębności (dans son individualité)*. I być może to jest właśnie ta konsekwencja rewolucji przemysłowej, która wprowadza *zmianę skal*²⁵⁰.

Ten problem pokazany przez Françoise Fichet-Poitrey wydaje się nam ważny dla zrozumienia dramatu współczesnych społeczeństw, a więc współczesnej architektury i urbanistyki.

Mamy więc też rewolucję przemysłową jako

3⁰ – zjawisko kultury:

Wydaje się, pisze autorka, że to, co Karol Marks nazywa *wielkim przemysłem*, mogłoby mieć *ducha*, który byłby jemu właściwy, i normy egzystencji, które mogłyby wchodzić w konflikt z ideałami przekonania o tym, że człowiek jest pierwszorzędną wartością w społeczeństwie (*les idéaux de l’individualisme*). Idzie tu, w tym, co dotyczy mieszkania, o tendencję do *standaryzacji, która jest kon-*

²⁴⁷ Tamże, s. 144.

²⁴⁸ Tamże, s. 144, 149.

²⁴⁹ Tamże, s. 145.

²⁵⁰ Tamże.

sekwencją produkcji seryjnej, i tendencją do planowania, która rodzi konieczność organizacji i racjonalizacji produkcji. W obu wypadkach nie dochodzi się do człowieka przez oryginalne, ale osiąga się go przez uniwersalne. Dom odpowie na indywidualne potrzeby ludzi przez to, że wyraża, przedstawia, wyprzedza typy potrzeb²⁵¹.

Tak więc można przypuścić, że to rewolucja przemysłowa podporządkowała człowieka prawom wielkich mas. Przestały być pierwszorzędnymi prawa jednostkowe człowieka. Jednym ze składników tego jest nędza miast. Aby znaleźć wyjście z tej sytuacji, nie można odrzucić właściwości, które przyniósł wielki przemysł. Ratuje się człowieka, ratując masy. Do jednostki dochodzi się poprzez ogół.

Rozważanie nowej sytuacji stworzonej przez rewolucję przemysłową jest niezbędne, aby zrozumieć wysiłki architektury współczesnej, podkreśla Françoise Fichet-Poitrey. Lecz wysiłki te nie powinny być rozumiane jako próby dostosowania się do postępu przemysłu, ale o wiele bardziej jako wysiłki zmierzające do odnalezienia w łonie postępu przemysłowego duszy maszyny, to znaczy do ponownego umieszczenia człowieka pośród środowiska, z którego nigdy nie był wyłączony, ale które mu samo z siebie ofiaruje twarz, w której nie zawsze siebie od razu rozpoznaje. W pewnej mierze człowiek znajduje się w jakiś sposób pozbawiony wolnej interpretacji swoich potrzeb²⁵².

Architektura funkcjonalna i mebel funkcjonalny dążą do stania się samą formą potrzeb, którym odpowiadają. Ale to poddanie się potrzebom służy jednocześnie ułatwieniu aktywności. Potrzeby osobiste są osiągane przez powszechność, gdy polegają lub mają polegać na obiektywnej znajomości ciała, jego mechanizmów psychomotorycznych. Odwoływanie się do obiektywnej znajomości ciała, jego mechanizmów psychomotorycznych ma służyć mniej hedonistycznej satysfakcji niż uwolnieniu energii.

Źródła tego widzi autorka w tym, że gdy funkcjonalizm rodził się około połowy XIX wieku w pełni pozytywizmu wieku heroicznego „sztuki przemysłowej”, industrializmu Saint-Simona, scientyzmu, potrzeby ludzkie, jednostkowe były brane pod uwagę tylko w chwili, gdy zbyt wielka frustracja zagrażała całości społeczeństwa.

Zabezpiecza się potrzeby ludzi i wskazuje na niebezpieczeństwo nieliczenia się z nimi, ale poprzez społeczeństwo, które tworzą ludzie, a czasem niezależnie od nich. Tak więc, gdy w XVIII wieku tylko architekt mógł zrozumieć potrzeby szlacheckich ludzi – przedsiębiorca budowlany nie wystarczał, to architekt jest niejako przed klientelą i przewiduje potrzeby, których ona sama wcześniej nie mogła przewidzieć. Ale w jakiej mierze architekt może to robić? W konkluzji I tomu pracy Chombart de Lauwe i zespołu Famille et Habitation²⁵³, której częścią jest omawiany tu wykład, socjologowie uznali, że muszą w tej sprawie uczynić pewne zastrzeżenia²⁵⁴.

Paul Chombart de Lauwe we wstępie i konkluzji w tomie I omawianej pracy²⁵⁵ pisze między innymi:

W badaniach Grupy Etnologii Społecznej określiliśmy według bezpośrednich ankiet nad zachowaniem się rodzin w mieszkaniach potrzebę przestrzeni, potrzebę urządzenia i przystosowania przestrzeni, potrzebę niezależności grup osób wewnątrz mieszkania, potrzebę odpoczynku i odprężenia, potrzebę oddzielenia funkcji, potrzebę dobrobytu i wyzwolenia od przymusów materialnych, potrzebę intymności grupy rodzinnej, potrzebę bycia poważanym, potrzebę zewnętrznych relacji społecznych etc. Otóż studium tych wszystkich potrzeb doprowadza do określenia dla każdego aspektu mieszkania typów jego urządzenia, które pozwalają je zaspokoić. Dla pewnych dających się zmierzyć danych, takich jak powierzchnia, jest możliwe, jak zobaczymy, określić progi, poniżej których niezadowolenie spowoduje konsekwencje dla zdrowia fizycznego lub psychicznego, które mogą być poważne²⁵⁶.

Te dokładne dane mogą wywołać wiarę, że łatwo jest w takim razie ustalić uniwersalne normy. Lecz to wcale nie jest bardziej prawdziwe dla mieszkania niż dla zaopatrzenia, ponieważ jeżeli potrzeby

²⁵¹ Tamże.

²⁵² Tamże, s. 146.

²⁵³ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 1, dz. cyt.

²⁵⁴ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 146–147.

²⁵⁵ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 1, dz. cyt.

²⁵⁶ Tamże, s. 17–18.

fizjologiczne zmieniają się zależnie od regionów, typów fizycznych i zawodów, potrzeby psychologiczne i kulturalne są jeszcze bardziej zróżnicowane zależnie od społeczeństw i grup społecznych. (...) Zbyt pobieżne studia w tej dziedzinie mogą czasem być bardziej szkodliwe niż użyteczne, podczas gdy wyspecjalizowani badacze mogą prowadzić badania niewymagające zbyt wiele czasu²⁵⁷.

Dom współczesny powstaje dla typu rodziny, a nie dla określonej rodziny. Architekt coraz mniej pracuje dla określonej osoby, a coraz bardziej dla grup lub kategorii osób. (...) Rodzina wchodzi do mieszkania, które architekt wybudował dla wszystkich rodzin tego samego typu, nie konsultując ich indywidualnie²⁵⁸.

Jednak architekt ustala swoje plany w sposób funkcjonalny, aby odpowiedzieć na potrzeby. Każda część mieszkania ma swoją funkcję. Ale na jakie potrzeby ona odpowiada? Jeżeli te potrzeby są ustalone jedynie w pracowni architekta, lub w biurze administracji, mają wielką szansę w rzeczywistości nie być potrzebami rodziny²⁵⁹.

Gdy architekci mówią, że plan musi dobrze funkcjonować, o cóż chodzi? Jeden mówi nam o komórce przeznaczonej dla każdego, drugi o miejscach zarezerwowanych dla wewnętrznych grup, o miejscu dzieci i dorosłych. Harmonijne życie gospodarstwa domowego jest ogólną troską. Ale harmonia jest możliwa tylko w odniesieniu do pewnej koncepcji ról każdego z członków i stosunków, które ustalają się pomiędzy nimi w życiu codziennym. Obraz struktury rodzinnej jest ukryty za ich zajęciami. Struktura mieszkania, w której mieszczą się różne funkcje, powinna być związana ze strukturą grupy rodzinnej, ale to nie jest jasno wyrażone. Może nam pomóc refleksja oparta na obserwacjach nauk humanistycznych²⁶⁰.

W jakim kierunku może interweniować architekt? Jak może on w swoich budowlach odpowiedzieć równocześnie na potrzeby i dążenia i prowadzić lub ukierunkować ewolucję? (...) Niektórzy gotowi liczyć się z życzeniami rodzin, ale w jaki sposób? (...) „Przebojowi”, którzy chcą dyktować programy, są powodem szczególnych obaw: trzeba „tłumaczyć ludziom”, liczyć się z ich potrzebami „o ile nie są wsteczne”. (...) Z drugiej strony niektóre typy badań opinii publicznej stworzyły zamieszanie. Architekci obawiają się, że badani nie potrafią oprzeć się badającym, że skłaniają ich do mówienia tego, co chce się usłyszeć. W końcu, i to nie jest oczywiste, nie trzeba trzymać się tego, co mówią obecni użytkownicy: trzeba myśleć o przyszłych użytkownikach. Co robić w takich warunkach? Czy trzeba wahać się między wychowaniem ludzi lub wyrażaniem ich dążeń? W rzeczywistości rozumiemy, gdzie leży fałszywy problem. Z jednej strony prawdziwe wychowanie polega na pomaganiu ludziom w odpowiedzi na ich prawdziwe powołanie. Z drugiej strony architekt nie może być wychowawcą w obiegowym znaczeniu tego słowa. Nie może chodzić o przystosowanie mieszkańców do ram pomyślanych poza nimi. Idzie o zbudowanie całości z tymi „aktywnymi widzami”, o których mówi Wogenscky, ramy najlepiej przystosowanej do mieszkańców. Ta rama odpowiada koncepcji przestrzeni, która pozwala ludziom na maksimum wolności. Daleki od narzucenia swojego osobistego punktu widzenia, architekt jest wyzwolicielem. Ale, aby do tego dojść, trzeba, aby dialog odbywał się ze wszystkimi i więcej niż dialog, uczestnictwo w samym dziele²⁶¹.

Architektura nowoczesna została nam przedstawiona jako poprzedzająca potrzeby. Lecz jak? Uprzedzać potrzeby to nie przypuszczać, opierając się na samym osobistym rozumowaniu, jakie przedmioty będą potrzebne według nas ludziom jutra – to odkrywać przez serie metodycznych obserwacji sens ewolucji. Potrzeby jutra mogą być częściowo przewidziane, poczynawszy od studium dążeń dzisiejszych i równocześnie materialnych przekształceń, które się postępowo dokonują. Intuicja twórcy będzie owocna tylko wtedy, gdy będzie używała tej drogi trudnej, ale pewnej²⁶².

²⁵⁷ Tamże, s. 18.

²⁵⁸ Tamże, s. 18–19.

²⁵⁹ Tamże, s. 19.

²⁶⁰ Tamże, s. 207.

²⁶¹ Tamże, s. 211.

²⁶² Tamże, s. 212.

Otóż najgłębszymi aspiracjami ludzi są te, które dążą do ich wyzwolenia. Nie mówimy o wolności, ponieważ idea, którą sobie z niej tworzą ludzie, zmienia się zależnie od grup i doktryn. Ale wszędzie ludzie szukają wyzwolenia od przeszkód materialnych i życia w społeczeństwie, którego reguły byłyby dla nich łatwe do zniesienia, aby ich stosunki z innymi były prawdziwsze, prostsze, głębsze. Można by dać kilka obiegowych przykładów:

1. Wolny wybór pracy i wolny wybór mieszkania przywodzą na myśl taki rodzaj transportu, który usunie wyczerpanie zbyt długą codzienną drogą, bez zobowiązania pracownika do zaakceptowania mieszkania oferowanego przez pracodawcę, które tworzyłoby dla niego jeszcze jedno dodatkowe pęto (...).
2. Zwolnienie od grup nacisku związanych z sąsiedztwem może się odbywać tylko przez urządzenie w sposób racjonalny życia materialnego i społecznego nowych zespołów mieszkaniowych. Możliwość izolacji pozwala na spontaniczność w dowolnym wyborze związków pomiędzy bliskimi sąsiadami, jeśli tego się chce, lub też w bardziej oddalonych sektorach. (...) Ważne jest, aby rodziny niezbyt bogate i rodziny bogatsze mogły być wolne od wszelkiej obawy i od wszelkiego poddania, aby urządzenie przestrzeni (lub brak tego urządzenia) nie kanalizowało ich w ciasnych i przymusowych kanałach. To nie brak organizacji daje największą wolność, przeciwnie. Ważne jest, aby mieszkańcy osiedli i wielkich zespołów mieli możliwość wyborów i zaangażowań, które ich pobudzają przez swoją siłę atrakcji, w braku czego musiałyby powstać skrępowania po to, aby ciężary wspólnego życia rozkładały się sprawiedliwie. We wspólnocie jest możliwa jak największa niezależność. Obserwacje poczynione w różnych grupach domów pozwalają nam wykazać, w jaki sposób zainteresowani mogą zaakceptować te zobowiązania i zachować swoją wolność. Ale aby stworzyć takie warunki życia, architekci są często skrępowani obowiązującymi prawami. Tak więc nie tylko architekt może tu interweniować, ale również pracodawca, który często ponosi główną odpowiedzialność za popełnione błędy.
3. Wewnątrz mieszkania mogą być częściowo weliminowane rozliczne uwarunkowania powstałe przez zbyt zredukowane powierzchnie, przez źle pojęty funkcjonalizm, przez źle rozłożony plan, przez brak ustawnych przestrzeni i przez wszystkie inne niegodności. (...)
4. Bardzo ważna jest jeszcze w tych ramach wolność wyrażania siebie. Aby żyć, należy móc dać przestrzeni, którą się zajęło, osobisty odcień. (...)
5. Powinna być rozważona we wszystkich szczegółach swoboda kontaktu między osobami w mieszkaniu. Drogi wewnętrznego ruchu mają taką samą wartość dla komunikacji społecznej wewnątrz mieszkania, jaką mają one w innej skali dla komunikacji idei w mieście lub regionie.
6. Posród osób tworzących gospodarstwo domowe szczególna uwaga powinna być poświęcona dzieciom. Rodzina powinna móc swobodnie budować świat, w którym dzieci będą uczyły się jego pojmowania. Każdy przedmiot, każda barwa, każda forma mają swoją wagę, lecz nade wszystko sposób, w jaki dziecko będzie mogło bez wstrząsów je odkryć za pomocą swoich rodziców. Pozostaje więc dać rodzicom środki do prowadzenia swych dzieci. To zupełnie nowa część wychowania rodziców, którą trzeba tu rozwinąć (...)²⁶³.

Architektura funkcjonalna, pisze Françoise Fichet-Poitrey, staje wobec potrzeb tak, jak narzędzie staje wobec ręki i tak jak narzędzie uprzedza i zapowiada gesty, przez które zostanie użyte²⁶⁴.

Funkcjonalizm poszukuje skuteczności przez zracjonalizowanie i styloryzowanie pomieszczeń, szukając uwolnienia energii. To poszukiwanie skuteczności wynika też z ogólnego ducha cywilizacji przemysłowej, który w sposób niby-naturalny (*qasinaturallement*) skłania do wytwórczości – niezależnie, jakie by to miało niebezpieczeństwa czy wartości.

Aby dać człowiekowi siedlisko, należy sobie zdawać sprawę ze środowiska, z którym musi się on zintegrować, i właśnie dlatego architektura musiała być przemyślana w świetle urbanistyki. Trzeba też zdawać sobie sprawę z istnienia przemysłu.

²⁶³ Tamże, s. 212–214.

²⁶⁴ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 147.

Architekturę na zamówienie troszczącą się o zaspokojenie potrzeb szlachejnych ludzi zastąpiła architektura *planowana*, dążąca do rozwiązania *problemów mieszkania*, które nierozwiązane zagrażają całości i żywotności społeczeństwa. Te problemy społeczne musi architektura rozwiązać we współpracy z inżynierem i urbanistą.

S. Giedion, przypomina Françoise Fichet-Poitrey, powiedział jeszcze więcej – że architektura jest problemem moralnym („Space, time and architecture” 1951, NY, s. 650), chcąc przez to zaznaczyć, że nie chodzi o prosty problem przystosowania, lecz scalenia (integracji). Idzie o pokonanie luki istniejącej jeszcze między *naszymi metodami myślenia i naszymi sposobami czucia*, cytuje autorka słowa Giediona²⁶⁵.

Funkcjonalizm współczesny, pisze Françoise Fichet-Poitrey, datowany od 1850 roku (od czasu formowania się nowej estetyki – nową architekturę autorka datuje od około 1880 roku)²⁶⁶, nie powinien być rozumiany jako prosty utylitaryzm. Architektura przeprowadza swoją misję estetyczną, nawet gdyby łączyła się lub wydawała się podporządkowywać przemysłowi i nakazom społecznym i ekonomicznym społeczeństwa uprzemysłowionego. Funkcjonalizm współczesny to troska o prawdę lub *autentyczność*²⁶⁷.

W 1852 roku rzeźbiarz amerykański Horatio Greenough tak formułuje funkcjonalizm autorytatywny:

By beauty I mean the promise of function

By action I mean the presence of function

By character I mean the record of function.

(Piękno jest dla mnie obietnicą funkcji

Działanie jest dla mnie obecnością funkcji

Charakter jest dla mnie utwaleniem funkcji)²⁶⁸.

W 1919 roku Bruno Taut mówi, że wszystko, co dobrze funkcjonuje, ma ładny wygląd, i że celem architektury jest stworzenie doskonałej i w konsekwencji również pięknej skuteczności. To poszukiwanie skuteczności i użyteczności, ta uwaga i postuszeństwo oddane funkcji powinny, wydaje się, pisać autorka, być interpretowane w sensie humanistycznym.

Zerwanie z architekturą klasyczną, poszukiwanie nowych form w architekturze i świadomie szukany związek między architekturą a przemysłem rodzi się z największej uwagi oddanej rzeczywistym potrzebom człowieka i *rzeczywistemu środowisku*, w którym on się przekształca. Zerwanie z *architekturą klasyczną* to zerwanie z regułami naśladownictwa, które krążyły w XIX wieku; zaczyna się ono od uświadomienia sobie *fałszu form*, jak to nazwał Van de Velde. Tymi *fałszywymi formami* były formy architektury 1890 roku²⁶⁹.

Raz przyjęte przez prywatne budownictwo użycie żelaza, w szczególności w użyciu *betonu zbrojonego*, bez tynku, powinno wprowadzić narodziny nowego stylu, tak przez nowe kombinacje przestrzenne i plan, na które pozwoliły, jak i przez nowy wygląd materiału. Najlepszym dowodem na to, jakie bogactwo form mogło narodzić się ze *szczerego i racjonalnego użycia materiału*, pisze Françoise Fichet-Poitrey, jaki by on nie był, i z troski o poszukiwaną funkcję, pokazują m.in. dzieła F.L. Wrighta, W. Gropiusa i Le Corbusiera²⁷⁰.

Głęboki związek między *formą i funkcją*, *wspaniałe przyleganie użyteczności i piękna*, do którego dąży się w samej istocie domu, pozwalają podjąć możliwość „rehumanizacji” świata maszynistycznego, już nie uciekając od niego w „gotyk domu towarowego”, jak chciano to robić w XIX wieku, ale *przemysłiwując go od wewnątrz*. Tutaj architektura zmierza za swoim dziełem reintegracji i postępowanie tej architektury przystosowuje człowieka do jego środowiska, tworząc mu „siedlisko” zdolne do istnienia i zgodne z prawdą²⁷¹.

²⁶⁵ Tamże, s. 148.

²⁶⁶ Tamże, s. 152.

²⁶⁷ Tamże, s. 148, 152.

²⁶⁸ Tamże, s. 152.

²⁶⁹ Tamże.

²⁷⁰ Tamże, s. 153.

²⁷¹ Tamże.

Tak więc ogólna myśl Françoise Fichet-Poitrey przedstawia się w wielkim skrócie tak: rozwój przemysłu, *rewolucja przemysłowa*, spowodował przerwanie czy też zmianę w pewnej linii rozwoju myśli architektonicznej. Mieszkanie, tak to rozumiemy, jest częścią rozwiązania nowych, niezwykle i dramatycznych problemów społecznych. Działo się to w związku z dominującym przemysłem, który przyczynił się do powagi zjawiska, a także przyniósł organizację i nową mentalność. Stąd proponowane sposoby uzdrowienia sytuacji musiały też korzystać ze sposobów przyniesionych przez przemysł w różnych rejonach. Nowe materiały – tendencje do planowania, dochodzenie do problemów jednostki od analizy ogólnej właściwości zachowania się grupy i od *naukowej* analizy jej potrzeb, niekiedy rozpoznawanych poza samą tą grupą. Architektura ta przeprowadza też swoją misję estetyczną wynikającą z wielkiej wagi nadawanej *rzeczywistym potrzebom człowieka i rzeczywistemu środowisku*. Taki szeroki wachlarz obejmuje to nowe zagadnienie. Doprowadziło to do powstania architektury współczesnej, nazwanej przez autorkę współczesnym funkcjonalizmem, którego początki widzi ona już w połowie XIX wieku i który trwa do czasu formułowania myśli omawianego wykładu, czyli drugiej połowy XX wieku (praca wydana w 1959 roku).

*I to, co tworzy wartość architektury funkcjonalnej, pochodzi ze szczerości, z jaką dąży ona do prze-myślenia nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, do „wyrażenia” w niej piękna, nie dążąc do zaprzeczenia jej czy ucieczki od niej. Gdy myślano przy tym o pięknie, to szukano odnalezienia w tej cywilizacji znaczenia ludzkiego*²⁷².

Wydaje się, że odnajdywano to *znaczenie ludzkie* nie poprzez chęć pojedynczego człowieka, czy poprzez to, co by mu się podobało, lecz poprzez dokonaną jakby „poza nim” analizę jego uniwersalnych potrzeb.

Warto teraz zwrócić uwagę na to, co mówi K.K. Pawłowski w swojej pracy *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia*²⁷³.

Otóż mówi on, że w XVIII wieku w epoce wielkich przeobrażeń ekonomicznych i społecznych podjęto akcję przebudowy miast o znacznie szerszym niż dotychczas zasięgu²⁷⁴. *Przebudowa miast stała się koniecznością nie tylko ze względów estetycznych i funkcjonalnych, ale i społecznych. Mieszkańska ideologia Oświecenia niosła zainteresowanie człowiekiem, warunkami jego bytowania. Stąd też wyplynie chęć poprawy warunków życia w mieście przez podniesienie poziomu zdrowotności, wygody i bezpieczeństwa. (...) Wszystkie te elementy natury ekonomicznej, technicznej, estetycznej i społecznej spowodują, że problemem pierwszorzędnej wagi stanie się adaptacja miast do nowych potrzeb. Zdawano sobie przy tym sprawę, że osiągnąć to można tylko drogą ich całkowitej lub częściowej przebudowy oraz przez pokierowanie żywiołowym rozwojem miast i ujęcie go w ramy planowej gospodarki przestrzennej*²⁷⁵. Jednakże rewolucja przemysłowa spowodowała tak gwałtowny rozwój miast, że opanowanie spontanicznych procesów urbanistycznych i planowa gospodarka przestrzenna stały się niemal niemożliwe. Sprzeczności między zakładaną planowością rozwoju miasta a zasadami całkowitej swobody ekonomicznej, trudne do opanowania już w XVIII wieku, stały się wraz z rozwojem systemu kapitalistycznego przeszkodą nie do przebycia. Wszelkie akcje urbanistyczne większej skali z góry skazane były na niepowodzenie. Rozwój techniki, a szczególnie pojawienie się kolei wymagało podejmowania przedsięwzięć o zorganizowanym charakterze, ale nie towarzyszyła im dążność do nadania miastu określonego kształtu przestrzennego²⁷⁶.

Dopiero w XX wieku, i to jest teza, którą autor zamyka w konkluzji pracy, niektóre z osiągnięć XVIII wieku zostały wydobyte, stając się ważnym elementem w budowie podstaw urbanistyki nowoczesnej²⁷⁷. *W badaniach retrospektywnych początku XX wieku zwrócono uwagę na osiągnięcia w XVIII,*

²⁷² Tamże, s. 148.

²⁷³ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia. Geneza, rozwój i rola w kształtowaniu metod planowania miast w Europie*, PWN, Warszawa 1970.

²⁷⁴ Tamże, s. 7.

²⁷⁵ Tamże, s. 29.

²⁷⁶ Tamże, s. 209.

²⁷⁷ Tamże, s. 207.

gdyż widziano w nim ostatnią epokę planowej gospodarki przestrzennej²⁷⁸. Jednakże ten nawrót do przeszłości nie miał charakteru eklektycznego historyzmu, gdyż (...) nowe stosunki społeczne muszą narzucić odmienną formę, a zachować należy tylko najogólniejsze prawidła. Dalej pisze K.K. Pawłowski: W rzeczywistości jednak postulat ten nabrał właściwego znaczenia, dopiero gdy podjęła go europejska awangarda architektoniczna, szczególnie Le Corbusier. Zastanawiając się nad prawami rządzącymi rozwojem miast, dochodzi on do wniosku, że podstawowa sprzeczność tkwi w dążeniu do uzyskania jednolitości, przy jednoczesnej niemożności określenia formy i charakteru komórek, z których organizm miejski jest zbudowany – tzn. poszczególnych budynków. Dalej autor cytuje Le Corbusiera za *L'Urbanisme*²⁷⁹: Brakuje nam i będzie brakować wspólnej miary. Chyba, że nadejdą nowe czasy dyscypliny, mądrości i jedności w sztuce. Porządek i spokój można osiągnąć tylko drogą uchwycenia w zorganizowane ramy najmniejszych części miasta. Tylko po uzyskaniu jedności w szczegółach można uzyskać zorganizowany zespół²⁸⁰.

Zwracam uwagę, że jest to według K.K. Pawłowskiego znamię rodzaju mostu przerzuconego pomiędzy myślą francuskiego Oświecenia a myślą współczesnej awangardy architektonicznej.

Dalej za niezwykle ważne znamię takiego związku autor uważa wyraźne odwołanie się Le Corbusiera do zasady sformułowanej przez księdza Laugiera: *chaos i niepokój w zespole, jednolitość w szczególności*, którą to zasadę Le Corbusier uważa za podstawę kierunku poszukiwań naprawy urbanistyki i architektury, uważając przy tym, że podstawą osiągnięcia właściwego chaosu i niepokoju jest jedność w szczególności²⁸¹. Dodajmy tu ze swojej strony, że postulowana przez Le Corbusiera jedność szczegółu, miary, ma być obrazem jedności zasady, istnienia stałych wyjściowych do rozwiązania skomplikowanego równania²⁸².

K.K. Pawłowski przypomina, że oprócz Laugiera Le Corbusier powołuje się na opracowania Patte'a. Dezyderat opracowania planów generalnych dla rozwoju miast jest dla autora też śladem związku z myślą francuskiego Oświecenia. I wreszcie: *Nie wszystkie ze stworzonych lub rozwiniętych w epoce Oświecenia zasad planowania miast uległy pełnej dewaluacji. Ostały się bowiem niektóre ogólne prawidła kompozycji urbanistycznej; zakładając jej różnorodność, ale stworzoną z ujednoczonych elementów*. Również i metody działania bazujące na stałej współpracy specjalistów różnych dziedzin okazały się słuszne, a wraz z ogromnymi postępami nauki i techniki mogły znaleźć w XX stuleciu pełny wyraz²⁸³. *Praktyka naszych czasów potwierdziła niezbędną potrzebę rozwoju przestrzennego miast w ramy wnikliwie przestudiowanych generalnych planów, których przestrzeganie gwarantowane byłoby odpowiednimi aktami prawnymi*²⁸⁴.

Nad sprawą związków planowania przestrzennego miast z myślą francuskiego Oświecenia należałoby się zastanowić, gdyż Władysław Czerny pisze, że pojawiło się ono jako policyjne przepisy budowlane najpierw na przełomie XIX i XX wieku, rozwinięte w latach dwudziestych, w godny uwagi sposób, w Niemczech, skąd rozeszły się na Europę²⁸⁵. Zapewne wpływy płynęły z różnych źródeł. Wydaje się też, że idea rygorystycznego planowania przestrzennego, oprócz konieczności wynikających ze złożoności organizmu miasta, jest związana w jakiś sposób z uniwersalistyczną koncepcją społeczeństwa, tak jak ją pokazuje Młynarski²⁸⁶. Już śledząc wykład Françoise Fichet-Poitrey, mogliśmy zwrócić uwagę na podobieństwo klimatu rozważań francuskiego Oświecenia z klimatem prac Le Corbusiera. Związki te są na pewno bogate. Teza Pawłowskiego o ścisłości tych związków i jej uzasadnienie są interesujące.

²⁷⁸ Tamże, s. 212.

²⁷⁹ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 67, cyt. za: K. K. Pawłowski, dz. cyt.

²⁸⁰ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna*, dz. cyt., s. 213.

²⁸¹ Tamże.

²⁸² Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 19 i d.

²⁸³ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna*, dz. cyt., s. 213.

²⁸⁴ Tamże, s. 214.

²⁸⁵ Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, wyd. Arkady, Warszawa 1972, s. 169.

²⁸⁶ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, dz. cyt.; tenże, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, dz. cyt.

W pracy K.K. Pawłowskiego napotykamy szereg przykładów uderzających swoim podobieństwem do późniejszych rozwiązań Le Corbusiera, choć sam Pawłowski nie zawsze uważa za konieczne to podobieństwo wykazać, bo przecież porównanie rozwiązań francuskiego Oświecenia z rozwiązaniami współczesnymi jest tylko jedną z myśli jego pracy.

Gdy Pawłowski cytuje Laugiera dającego wizję idealnego wjazdu do miasta: wielka, prosto biegnąca aleja, obrzeżona dwoma lub czterema rzędami drzew wpada w łuk tryumfalny... skąd rozchodzi się w wielki, półkolisty, półowalny lub wieloboczny plac, z którego wybiegają ulice do centrum miasta i innych jego dzielnic²⁸⁷, to możemy tymi samymi słowami opisać wjazd do centrum miasta dla trzech milionów mieszkańców Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta (Il. 69, 70). W innym miejscu fragment opisu widoku utopijnego Paryża w roku 2440 Merciera („L'An 2440”): Na dachu każdego budynku znajdować się będzie pokryty zielenią i kwiatami taras – w ten sposób dachy, wszystkie jednakowej wysokości, utworzyłyby razem obszerny ogród, tak, że miasto widziane z góry zwieńczone byłoby kwiatami, owocami i zielenią²⁸⁸. Wydawać by się mogło, że to cytat z Le Corbusiera. Podobnie, gdy czytamy u Pawłowskiego o projektach urbanistycznych Ledoux, gdzie mamy symetrię, strefowanie funkcjonalne, to znajdujemy te elementy we wczesnych projektach urbanistycznych Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta. Ledoux pisze o wydzieleniu w projektowanym mieście przemysłu, handlu, zorganizowaniu w regularny układ budownictwa wielorodzinnego oraz umieszczeniu na jego peryferiach domów indywidualnych – to także zasada miasta dla trzech milionów²⁸⁹. Ledoux według Fichet-Poitrey jest reprezentantem prądu symbolistycznego w architekturze. I u Le Corbusiera mamy do czynienia z bardzo wyraźnym symbolizmem – cała jego architektura i urbanistyka, szczególnie po II wojnie, jest symbolem idei – ścisłej i zamkniętej. Powoływanie się na opracowania Patte'a przez Le Corbusiera znajdujemy w „Urbanisme” (m.in. projekt przebudowy wysp La Cité i św. Ludwika w Paryżu)²⁹⁰.

Jeżeli Françoise Fichet-Poitrey widzi początki współczesnego funkcjonalizmu w połowie wieku, jako następstwo przewrotu spowodowanego rozwojem przemysłu, to będziemy musieli zapytać, czym jest wobec tak rozumianego funkcjonalizmu prąd w architekturze związany z początkami naszego wieku, rozwinięty następnie w grupie CIAM. Kolejnym pytaniem będzie pytanie o relację Le Corbusiera do tych obu zakresów.

W oparciu o przedstawione opinie można sprawy te uporządkować następująco:

Funkcjonalizm (jak wiemy, *funkcjonalizm w ogóle* zawsze znajdował jakieś miejsce w historii, należało tylko dopowiedzieć – wobec czego) zaczyna się w połowie XIX wieku w momencie, gdy rozwój przemysłu, rozwój miast postawiły wobec społeczeństwa sprawę statusu człowieka w tych zmienionych układach, czy też inaczej patrząc: sprawę dostosowania formy społeczeństwa do wybranych i określonych przez ideologów potrzeb człowieka. To teza Françoise Fichet-Poitrey. Ten ogólny prąd zagadnień nazwę *funkcjonalizmem mieszkania społecznego*.

Następnie około I wojny światowej powstaje nowy jakby podrodział. Wiąże się go albo z powstaniem Werkbundu, albo z powstaniem CIAM w La Sarraz w 1928 roku, albo też z wystawą Werkbundu w Stuttgarcie – Weissenhof w 1927 roku. Dalszy rozwój wskazuje na ścisły związek tego nowego rozdziału z CIAM: uczestnicy i współtwórcy tego ruchu, Helena i Szymon Syrkusowie, wprost nazywają go funkcjonalizmem (w 1938 roku)²⁹¹. Wiąże go, jak widzieliśmy, także z nowymi wydarzeniami w sztukach plastycznych, które postawiły szczególnie mocno problem kształtu nowej architektury. Wprawdzie według niektórych (Taylor)²⁹² ruch ten zaczął się już krystalizować około roku 1914 w czasach Werkbundu, ale możemy przypuszczać, że na tak silny jego rozwój wpłynęły doświadczenia I wojny światowej i rewolucji społecznych – powojennych. Doświadczenia wojny mogły sprowoko-

²⁸⁷ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna*, dz. cyt., s. 82.

²⁸⁸ Tamże, s. 136.

²⁸⁹ Tamże, s. 141–142.

²⁹⁰ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 251.

²⁹¹ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec–lipiec 1938, nr 6–7, s. 35.

²⁹² B. B. Taylor, *Team 10: 20 (introduction 'chants d'innocence et d'experience')*, "Architecture d'Aujourd'hui", Boulogne-sur-Seine 1975, nr 177.

wać gwałtowne i zorganizowane postawienie problemu (*wojna przeciw wojnie*), a rewolucje społeczne mogły być wezwaniem do potraktowania sprawy rewolucyjnie – sprawy sprawiedliwości społecznej – tu w domenie budownictwa. Oczywiście towarzyszył temu cały kompleks wydarzeń rewolucyjnych w różnych dziedzinach, który musiał wywrzeć taki, a nie inny wpływ na krystalizację nowego ruchu w architekturze.

Cechą tego nowego prądu było zajęcie się problemem mieszkania człowieka, głównie w mieście, i chęć wszechstronnego dowartościowania człowieka także w warunkach grożącej nędzy – głównym jednak celem było dążenie do pewnego ideału sprawiedliwości i szczęścia w kierunku zorganizowanych form społecznych. Tak więc prąd ten (który na użytek tych tu rozważań będę na razie oznaczał jako Funkcjonalizm XX wieku, używając dużej litery inicjalnej – Funkcjonalizm, bo Syrkusowie, współtwórcy tego prądu, tak go nazwali) mieści się w ruchu zapoczątkowanym w połowie XIX wieku, *funkcjonalizmie – mieszkania społecznego* – taką nazwę nadają prądowi opisanemu przez Françoise Fichet-Poitrey.

Bardzo lapidarnie określa pewne cechy tego ruchu (Funkcjonalizmu XX wieku) w pewnym okresie Jerzy Sottan – pisząc o CIAM, który od chwili powstania jest reprezentantem ruchu, którym się tu zajmujemy jako Funkcjonalizmem XX wieku: *Jedną z sił CIAM w jego początkach było to, że olbrzymia większość jego członków skoncentrowała się jedynie na dwu grupach zagadnień. Pierwsza grupa zagadnień słusznie zasadzała się na założeniu, że wszyscy ludzie są równi (egaux), ale przyjmowano też niesłusznie, że wszyscy ludzie są tacy sami (semblables), zaś druga grupa zagadnień obejmowała problemy ekonomiczne i technologiczne. Ta postawa w nieunikniony sposób doprowadzała do „architektury kubicznej” (l’architecture en cube), do „architektury koszarowej” (l’architecture – caserne), tak znieśławionych. Z drugiej strony, nawet gdyby zbyt upraszczały, to właśnie przez to, że CIAM skoncentrowała się na kilku ważnych tematach, to mogły wywrzeć pewien wpływ. Zagadnienia na których CIAM się skoncentrowała, były wielkiej wagi i zostały rzeczywiście w porę postawione w historycznym momencie narodzin Ruchu Nowoczesnego (du Mouvement Moderne). W umysłach i rękach ludzi dobrej woli (zresztą często pozbawionych talentów architektonicznych) tworzyły godny uwagi cel. (...) Można z góry twierdzić, że jasność formuł intelektualnych i sloganów i nadmierne uproszczenie pierwszych projektów CIAM (tych „koszarowych” – le cote caserne) grały determinującą rolę w szybkim zwycięstwie rewolucji architektonicznej. Te projekty były intelektualnie dostępne, a ekonomicznie i technicznie nadawały się do realizacji. To nadmierne uproszczenie niosło jednak ziarna przyszłej porażki CIAM. (...) Jeżeli uznamy, że otoczenie wybudowane ma nie tylko chronić człowieka fizycznie, ale też „zadowolić jego potrzeby emocjonalne i stymulować jego duchowy rozwój”, to zdajemy sobie sprawę, że nadmierne uproszczenie (...) mogło być ważne tylko w krótkim okresie²⁹³. Pomimo tego, co pisze w ostatnim tu cytowanym zdaniu Jerzy Sottan (w pracy, której celem jest poszukiwanie przyjacielskiej mediacji – tytuł artykułu Sottana to *La médiation amicale* – pomiędzy dokonaniem CIAM i następcami, buntownikami z Team 10), ważną cechą Funkcjonalizmu XX wieku było uznanie za niezbędny składnik sztuk plastycznych (jednak rozumianych z zewnątrz użytkownika – tu ważne będzie to, co napisał Sottan, że traktowano ludzi nie tylko jak równych, ale i podobnych) w budowaniu nowej architektury. Sprawa ta była dla Funkcjonalistów XX wieku problemem godności architektury. Nie mogli oni pozwolić na to, aby domy po odrzuceniu ozdób stały się *pudełkami na mydło podziurawionymi otworami okien*. Głosili, że trzeba opracować nową estetykę architektury.*

Tak więc, gdy według Françoise Fichet-Poitrey w połowie XIX wieku mamy I etap *rewolucji funkcjonalnej* (przy swoistym rozumieniu terminu „funkcjonalny”: *mieszkanie staje się problemem społecznym postawionym społeczeństwu dla społeczeństwa*), to zaczynający się w początkach XX wieku ruch – Funkcjonalizm XX wieku rozwija ten problem, wykorzystując nowe osiągnięcia sztuk pięknych, odwołując się do problemów nauk społecznych wiążących się z architekturą i urbanistyką. W ten właśnie sposób tkwi on w nurcie *funkcjonalizmu* zapoczątkowanego w XIX wieku, czyli *funkcjonalizmie mieszkania społecznego*.

²⁹³ J. Sottan, *La médiation amicale*, „l’Architecture d’Aujourd’hui”, Boulogne-sur-Seine 1975, nr 177, s. 31.

Ruch Funkcjonalizmu XX wieku jest w założeniu twórczy²⁹⁴. Nie poprzestaje on na włączeniu osiągnięć sztuk pięknych w architekturę, ale tworzy z architektury samodzielną dziedzinę sztuk pięknych, samodzielną i mocną i w założeniu jej autorów – twórczą też dla mieszkańców.

Sądzę, że na tak zarysowanym tle możemy powiedzieć, że dzieło Le Corbusiera mieści się zarówno w nurcie *funkcjonalizmu mieszkania społecznego* zakreślonym przez Françoise Fichte-Poitrey, jak i to, że jest on może najpełniejszym przedstawicielem Funkcjonalizmu XX wieku zapoczątkowanego w pierwszej ćwierci XX wieku, dla którego tak istotne są problemy sztuki architektonicznej, jako jednej ze sztuk pięknych, i problemy modelu społecznego.

Parametrami sztuki architektonicznej są w rozumieniu Funkcjonalistów XX wieku problemy często plastyczne, problemy funkcji użytkowych elementów budowl (funkcjonalność krzesła, kranu, ulicy itp.), problemy relacji dzieła architektonicznego i urbanistycznego do modelu społeczeństwa, którym był model sprawiedliwości społecznej, czy szczęścia społecznego rozumiany czasem swoiście, a czasem w odwołaniu się do konkretnych i rzeczywistych prądów społecznych pomimo twierdzeń o głoszeniu programowej apolityczności przez Le Corbusiera i innych członków CIAM²⁹⁵.

I dopiero to wszystko razem tworzy dzieło sztuki architektonicznej. Zobaczymy, że Le Corbusier postawił sobie zadanie bardzo zgodne z tak zarysowanym tu przeze mnie programem.

Wydaje się, że słuszne byłoby pytanie o prądy myśli społecznej i politycznej, wyrażone w napisanych dziełach czy w głoszonych poglądach tej epoki, czy wreszcie zrealizowane tu i ówdzie – dobroczynne, a inne często, jak wiemy, w założeniu mające przynieść szczęście, a które w realizacji ukazały w różnych okresach i z różnym nasileniem swoje oblicze aparatu ucisku z więzieniami czy zbrodniami politycznymi wobec osób, grup społecznych czy całych społeczeństw, a inne znowu – z samego założenia i też w realizacji zbrodnicze prądy, które poprzedzały myśl Le Corbusiera, jego czas, i które mu towarzyszyły, i które go (niektóre) przetrwały, i nadal kształtują oblicze ziemi.

Możemy też przypuszczać, że nie należy mówić o sztuce, obracając się w jakimś wyimaginowanym, wypreparowanym w końcu z większego obszaru świecie sztuki, mającym tam swoje przyczyny i skutki – a należy mówić o sztuce będącej wyrazem (obrazem) świadomości, światopoglądu artysty o wiele, wiele szerszego niż obszar tworzonych dzieł. Sądzę, że o architekturze i urbanistyce też można mówić jako o obrazie warunków społecznych, idei pomyślanych czy realizowanych.

Może też, i to byłoby często naszą ucieczką i nadzieją – mówić o sztuce i architekturze (ale czy zrealizowanych wówczas?) jako o sprzecznie wobec istniejących czy ogarniających warunków społecznych lub politycznych. To byłaby heroiczna misja sztuki – nawet gdyby miała pozory eskapizmu, czyli wyrażałaby się w zamkniętym kręgu czystych spraw piękna i formy.

Pozostaje sprawa stosowanych dotąd przeze mnie *cudzysłów* i dużych liter wokół słowa *funkcjonalizm*.

Jak dotychczas, sądzę, nie ma sprzeczności w stosowaniu tej nazwy, którą próbowałem, tak jak potrafiłem, ściśle określić zarówno jeśli idzie o *funkcjonalizm* Françoise Fichtet-Poitrey (funkcjonalizm mieszkania społecznego), jak i Funkcjonalizm XX wieku. Problem jest w tym, że w opracowaniach i wypowiedziach uczestników ruchu XX-wiecznego, przynajmniej w końcowej tercji XX wieku, termin *funkcjonalizm* w odniesieniu do myśli związanej też z CIAM nie pojawia się w ogóle lub pojawia się bardzo rzadko. A przecież ci sami ludzie jeszcze w 1938 roku pisali: *jesteśmy FUNKCJONALISTAMI*²⁹⁶. Pojawił się za to inny termin: *Idea Osiedla Społecznego*²⁹⁷.

Kusi, aby utworzyć nowy termin godzący oba: *Funkcjonalizm Osiedla Społecznego*. Funkcjonalizm dlatego, że 1° – problematyka tego okresu mieści się w omówieniu Fichtet-Poitrey i opracowaniu Jadwigi Sławińskiej, gdy obie używają terminu funkcjonalizm, 2° – sami architekci tego ruchu mówili,

²⁹⁴ Por. J. Joedicke, *Współczesny funkcjonalizm*, „Architektura”, Warszawa 1976, nr 1 (338).

²⁹⁵ B. B. Taylor, *Team 10: 20...*, dz. cyt.

²⁹⁶ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

²⁹⁷ H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt.

że w Stuttgarcie w 1937 roku po raz pierwszy na skalę międzynarodową przedstawili kierunek nazwany FUNKCJONALIZMEM²⁹⁸.

Za porzuceniem terminu *funkcjonalizm* przemawiałyby dwie przesłanki: 1°. Rozwój badań – ci sami, którzy głosili się funkcjonalistami (m.in. Helena Syrkus), odchodzą od stosowania tego terminu, wprowadzając za to inny; podobnie w omówieniach B.B Taylora²⁹⁹ i J. Sottana³⁰⁰ nie spotykamy słowa *funkcjonalizm*. 2°. Le Corbusier, którego nikt z tego kręgu się nie wyparł i który, jak pokażemy w Dyskusji tego rozdziału, mieści się w matrycy funkcjonalizmu Jadwigi Sławińskiej, protestował przeciw pojęciu funkcjonalności w najwęższym znaczeniu tego pojęcia.

Możemy też wprowadzić termin Architektura Osiedla Społecznego.

Czyli mamy do wyboru terminy:

1. Funkcjonalizm XX wieku,
2. Funkcjonalizm Osiedla Społecznego,
3. Idea Osiedla Społecznego (Architektura Osiedla Społecznego).

Wszystkie one kryją podobne treści.

Jako początek tego okresu przyjąłbym lata XX wieku po zakończeniu I wojny światowej. To dlatego, że, jak tu wspominałem, uważam, że doświadczenie wojny i pojawiające się wówczas rewolucje musiały wywrzeć istotny wpływ na kształt i charakter działań. Lata przed 1914 rokiem były z pewnością latami przygotowawczymi w pracach Werkbundu (nawet moglibyśmy cofnąć się do Tony'ego Garniera z jego miastem przemysłowym, a jeszcze wcześniej do Ebenezera Howarda w 1898 roku).

Za przyjęciem początku tego okresu po I wojnie światowej przemawia też Jürgen Joedicke: *Pierwsza wojna światowa przerwała rozwój i jej koniec zostawił w Europie klimat polityczny, społeczny i kulturalny zupełnie różny od przedwojennego. Kompromis ze społeczeństwem, które przez wojnę upadło aż do swoich podstaw, był nie do pomyślenia. W ten sposób radykalnie utwierdzają się punkty widzenia. Podtrzymuje tezę, że od tej chwili, tzn. od końca I wojny światowej, można mówić o architekturze nowoczesnej jako o ukształtowanym ruchu³⁰¹.*

Pierwsza proklamacja nowego ruchu miała miejsce według Joedicke 16 czerwca 1917 roku – był to pierwszy numer pisma „Stijl” – znak dążenia do zjednoczenia sił. *Rok 1917 był (...) momentem wybranym przez Jacobusa Johansena Pietera van Ouda do uwolnienia się spod wpływu (...) Berlaiges'a³⁰². Oud buduje front morza w Scheveningen – cud najmniej monumentalny w rodzącym się ruchu, najbardziej społeczny w wyrazie swojej architektury. Następny etap według Joedickego to 1927 rok – *Weissenhofsiedlung* w Stuttgarcie (przypominam – tu Syrkusowie widzieli pierwszą demonstrację FUNKCJONALIZMU³⁰³), dalej 1928 rok – powstanie CIAM – skryształizowanie rozwijającej się w różnych krajach architektury nowoczesnej w ruchu międzynarodowym (Joedicke nie mówi o Polsce, ale o Holandii, Niemczech i rosyjskich konstruktywistach). I dalej według Joedickego – rok 1917 był początkiem nowej epoki architektury nowoczesnej, lata 1929/1930 były końcem tej epoki i początkiem II epoki architektury nowoczesnej. *O ile nie jest trudno odnaleźć wspólny wyznacznik dla studiów i konstrukcji pierwszej epoki, o tyle się jest zaskoczonym unifikacją form i materiałów w drugim okresie. Otynkowany na biało prostopadłościan pocięty przez pasy okien stał się symbolem epoki³⁰⁴.**

Wydaje się, że dla naszych rozważań to rozróżnienie epok jest zbyt ściśle. Próbujemy określić szersze ramy *architektury społecznej*, których wyznacznikiem mają być bardziej cele, a nie obraz formalny tej architektury.

²⁹⁸ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

²⁹⁹ B. B. Taylor, *Team 10: 20...*, dz. cyt.

³⁰⁰ J. Sottan, *La médiation amicale*, dz. cyt.

³⁰¹ J. Joedicke, *Tendances de l'architecture moderne*, Ed. Eyrolles, Paris 1972, s. 10.

³⁰² Tamże, s. 11.

³⁰³ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

³⁰⁴ J. Joedicke, *Tendances de l'architecture moderne*, dz. cyt., s. 12.

Władysław Czerny³⁰⁵ też rozważa problem czasu po I wojnie jako początku nowego okresu: *Punktem wyjścia nowej myśli w dziedzinie organizacji przestrzennej miast, mającej uchwycić istotę zagadnienia urbanizacji i stworzyć wzór socjalnie postępowy w tej dziedzinie była mała książeczka. (...) Książkę tę napisał i wydał w 1898 roku Ebenezer Howard pod tytułem „Garden Cities of Tomorrow”³⁰⁶. Z koncepcjami Howarda łączą się późniejsze idee socjologów, zmierzające ku odtworzeniu w miastach wizji społecznej. Pierwszym kodyfikatorem tych dążeń był amerykański socjolog – urbanista C.A. Perry, który wystąpił w 1923 roku z koncepcją jednostki sąsiedzkiej jako podstawowej komórki strukturalnej osiedlenia³⁰⁷. Z pierwszą wojną światową i falą rewolucyjną w Europie kończy się koniunktura prywatnego budownictwa mieszkaniowego jako dobrej lokaty kapitału, powstaje potrzeba masowego budownictwa zorganizowanego przez instytucje publiczne lub przy pomocy interwencyjnego kredytu ze źródeł publicznych. (...) Zagospodarowanie przestrzenne terenu kraju staje się stopniowo, lub rewolucyjnie, dobrem publicznego zainteresowania, przestaje zaś być domeną dowolnej eksploatacji indywidualnej. (...) Zagadnienie mieszkań społecznie koniecznych staje się programem politycznym. Nowe warunki gospodarcze tworzą nowy styl epoki (...) celowość form staje się nakazem, występuje standaryzacja elementów budownictwa i mieszkań (...), całość zaś osiedla staje się przedmiotem kompozycji krajobrazowej i otrzymuje organizację socjalną³⁰⁸. U źródeł tego nowego ruchu Czerny wymienia Adolfa Loosa, Heinricha Tessenowa, Le Corbusiera, a dalej Bauhaus z Gropiusem i Hanesem Mayerem, pierwsze realizacje zbiorowego budownictwa osiedli mieszkaniowych we Frankfurcie nad Menem pod kierunkiem Ernesta Maya, CIAM z Kartą Ateńską, deklarację na Delos, a w Polsce kierunek awangardy architektonicznej lat międzywojennych. Rewolucja radziecka rzucała hasło poszukiwania nowej kultury i nowego obyczaju w epoce budowy socjalizmu³⁰⁹. Jakie są reguły i cechy istoty naszego stylu? – pyta Czerny. Są to przede wszystkim najrzetelniejsza zgodność z potrzebami socjalnymi naszych czasów, z potrzebami powszechnymi i społecznie wyrównanymi, w których człowiek żyjący w należytych warunkach biourbanistycznych jest podstawowym podmiotem ekonomii³¹⁰. Ochrona lokatorów przy równoczesnej dewaluacji pieniądza spowodowała zupełną nieopłacalność lokaty prywatnego kapitału w tym budownictwie (czynszowym). W miejsce prywatnej inicjatywy w latach po pierwszej wojnie światowej wychodzi interwencyjne budownictwo mieszkaniowe ze środków publicznych, gminne, państwowe, zakładów ubezpieczeń, spółdzielcze, subsydiowane kredytami państwowymi lub dopłatami wyrównawczymi, obniżającymi stopę procentową (...). Ten nowy typ organizacji budownictwa mieszkaniowego, w którym oszczędność środków publicznych nakazywała racjonalizację formy i konstrukcji, a stanowisko związanych z nim działaczy i architektów wysunęło na czoło potrzeby socjalne mieszkańców, ich prawo do godnego kultury ludzkiej mieszkania – stworzył warunki postępowania nowego stylu w zabudowie miast³¹¹. Hasłami wiodącymi Bauhausu, a potem całej grupy CIAM była architektura racjonalna (rzeczowa – Sachlichkeit), z wyraźnym obliczem socjalnym. Owocem pierwszych prób poszukiwania jeszcze indywidualnej, nowej formy domu mieszkalnego na zasadach funkcjonalnych i konstrukcyjnych była wystawa Werkbundu w Stuttgarcie w 1927 roku zbudowana jako osiedle domów jednorodzinnych, z których każdy był dziełem innego architekta należącego do tego kierunku³¹².*

Początki tego okresu odpowiadałyby mniej więcej Drugiej Fазie Modernizmu według A.K. Olszewskiego³¹³. Wprowadzenie tego okresu nie jest sprzeczne z innymi periodyzacjami³¹⁴, gdyż opiera się na

³⁰⁵ Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, dz. cyt.

³⁰⁶ Tamże, s. 58–59.

³⁰⁷ Tamże, s. 62.

³⁰⁸ Tamże, s. 41.

³⁰⁹ Tamże, s. 41–43.

³¹⁰ Tamże, s. 43.

³¹¹ Tamże, s. 62–63.

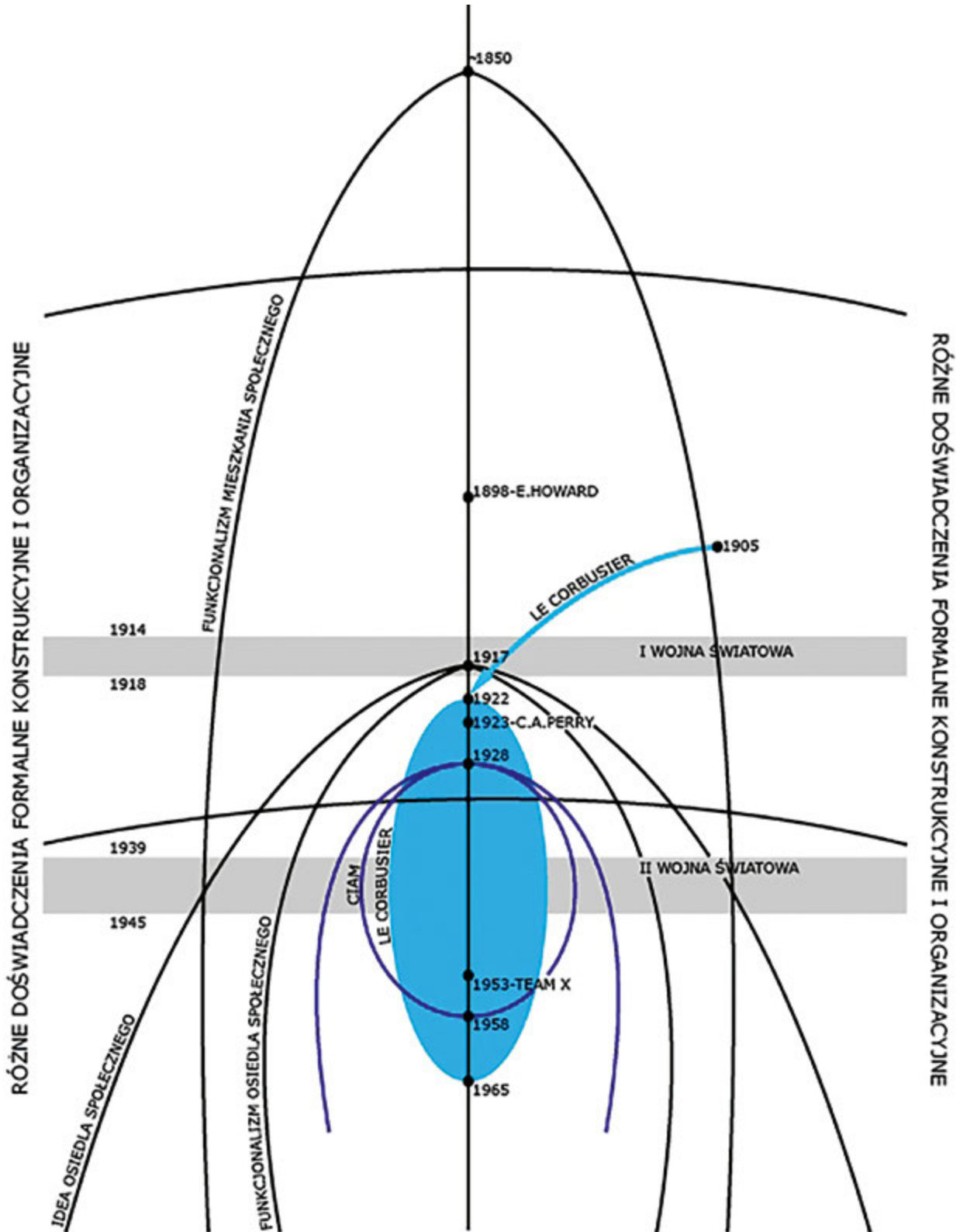
³¹² Tamże, s. 65

³¹³ A. K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 26.

³¹⁴ Por. B. Lisowski, *Skrajnie awangardowa architektura XX wieku (1900–1914)*, Polit. Krakowska, Zeszyt Naukowy nr 2 (Architektura nr 7), Kraków 1962.

innych elementach – tamte głównie analizują sprawę materiału, konstrukcji, formy, gdy tu dochodzą elementy przyczyny i celów w tworzeniu i uzdrawianiu społeczeństwa.

Przedstawiam tu w diagramie (Il. 37) własną próbę przedstawienia interesującego nas zagadnienia:



Il. 37. Andrzej Wojciechowski – diagram związków Le Corbusiera i CIAM z ideami osiedla społecznego

Okolo roku 1850 pojawia się okres odpowiadający opisowi Françoise Fichet-Poitrey, który nazwał *funkcjonalizmem mieszkania społecznego*. Przedstawia go pewna krzywa stożkowa na moim wykresie, obejmująca jakiś obszar zjawisk.

Okolo roku 1917 określam wierzchołek obszaru dwu zakresów – obszaru *idei osiedla społecznego* i obszaru *funkcjonalizmu osiedla społecznego*, który odpowiada funkcjonalizmowi XX wieku. Sądzę, że słuszną rzeczą będzie przedstawienie obszaru *idei osiedla społecznego* jako obszaru szerszego niż obszar *funkcjonalizmu osiedla społecznego*, gdyż *funkcjonalizm osiedla społecznego* może być węższy formalnie niż np. *idea osiedla społecznego*. Na przykład architektura Tessenowa i inne budowy osiedli tzw. robotniczych mogą znajdować się w obszarze *idei osiedla społecznego*, a nie muszą być *funkcjonalizmem osiedla społecznego*. Podobnie może być ze społecznym budownictwem holenderskich osiedli³¹⁵. Wszakże jeden obszar zawiera się w drugim.

Właśnie w obszarze *funkcjonalizmu osiedla społecznego* (i oczywiście w obszarze *idei osiedla społecznego*) znajduje się obszar CIAM. Obszar CIAM oprócz zamknięcia się w elipsę ma nieprecyzyjnie zakończone, oddzielające się od niego odcinki krzywych. To różne autonomiczne linie i wpływy związane z tą ideą. Podobne oddzielenia mogą być i przy pozostałych obszarach. Obszar *funkcjonalizmu osiedla społecznego* powinien właściwie zamknąć się w elipsie, czyli mieć swój koniec, ale nie zamykam go na tym wykresie, pozostawiając sprawę bardziej szczegółowym badaniom.

Na te obszary nakłada się elipsa Le Corbusiera. Elipsa dlatego, że uważam jego dzieła za zamknięte w czasie i formach. Uważam też, że w całości mieści się w zakresie *funkcjonalizmu osiedla społecznego*.

Te opisane tu krzywe przecinają inne krzywe, szeroko rozwarte. Są to krzywe *różnych doświadczeń formalnych*. Doświadczenia te mogły rodzić się w łonie obszarów tu omówionych i mogły wykroczyć poza nie, tworząc jednak obraz epoki. Mogły też rodzić się poza obszarem *architektury społecznej*, wnosząc do niej swoje formy. Krzywe te mają różne kierunki wygięcia, a to ze względu na następstwa w czasie wobec *architektury społecznej*. Le Corbusier pojawia się jako architekt poza obszarem *architektury społecznej*.

Jest to diagram ideowy mający pomóc w uporządkowaniu interesującego nas problemu. Nie musi on obejmować tylko dzieł wybudowanych, ale też wszelkie prace teoretyczne zagadnienia.

Jest to spojrzenie na historię z określonego punktu, które nie ma zanegować innych doświadczeń. Ma tworzyć rodzaj konsensusu, podporządkowanego pewnej myśli. Zapewne można by tworzyć podobne wykresy z innych punktów widzenia i podporządkowane innej myśli. Przedstawiony tu diagram jest propozycją, która wymagać będzie uściśleń, zarówno co do wierzchołków krzywych, ich zakresów i relacji. Być może z różnych względów najpełniejszy byłby model przestrzenny.

Problemem staje się postawienie granicy kończącej ruch *funkcjonalizmu osiedla społecznego* i *idei osiedla społecznego*.

Gilbert Cordier w przedstawionym w 139 numerze *l'Architecture d'Aujourd'hui* z 1968 roku³¹⁶ niezwykle pełnym i przejrzystym wykresie obejmuje właśnie interesujący nas okres. Widzimy tam powiązania i zakresy różnych kierunków i poszczególnych autorów architektury i urbanistyki, począwszy od roku 1850. Mamy też pieczołowicie i wnikliwie oznaczone związki i wynikania. Z tym, że nie jest tam w jakiś szczególny sposób wydobyty problem, który nas interesuje – architektury społecznej, gdyż tak został w przedstawionych w tym rozdziale opiniach właściwie określony kierunek zwany *funkcjonalizmem* – która to nazwa coraz bardziej niepokoi nas chaosem różnych jej stosowań przez różnych autorów. Cordier w artykule, któremu towarzyszy wspomniany diagram³¹⁷, używa terminu *funkcjonalizm* prawie wyłącznie do architektury związanej z Niemcami, Gropiusem i Bauhausem.

Tak więc rozumiejąc, że funkcjonalizm to nie synonim *funkcjonalności* wąsko pojętej, a nazwa pewnej kategorii historycznej w architekturze i urbanistyce, moglibyśmy zgodzić się, że Le Corbusier jest funkcjonalistą – reprezentantem tej kategorii.

³¹⁵ Por. M.J. Chombart De Lauwe, *Degradation du logement...*, dz. cyt.; E. Szenkier, *Budownictwo dla rodzin zdeklasowanych*, dz. cyt.; tenże, *Budownictwo społeczne w Holandii*, dz. cyt.

³¹⁶ G. Cordier, *Origines et tendances de l'architecture contemporaine „l'Architecture d'Aujourd'hui” 1968*, nr 139, s. 29.

³¹⁷ Tamże.

Gdy Françoise Fichte-Poitrey pisze, że to, co tworzy wartość tej architektury funkcjonalnej, pochodzi ze szczerości, z jaką dąży ona do przemyślenia nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, do „wyrażenia” w niej piękna, nie dążąc do zaprzeczenia jej czy ucieczki od niej, i że gdy myślano przy tym o pięknie, to szukano odnalezienia w tej cywilizacji znaczenia ludzkiego³¹⁸, to w tych ramach zmieszcimy dzieło Le Corbusiera, pamiętając wszakże o tendencji funkcjonalizmu do dochodzenia do człowieka od zewnątrz i może poza nim samym, czasem imputując mu potrzeby nie zawsze właściwie rozeznane, i też o tym, że na cywilizację patrzy tu artysta, bardziej niż socjolog.

Podobnie, gdy J. Sławińska pisze, że powiązanie architektury z problematyką społeczną rozumianą przez funkcjonalistów w sposób zupełnie swoisty oraz dążenie do oparcia twórczości artystycznej na elementach oddziałujących dobroczynnie na psychikę człowieka to założenie programowe funkcjonalizmu pozwalające go wyodrębnić spośród innych kierunków³¹⁹.

Le Corbusier był funkcjonalistą w takim rozumieniu tego terminu, jakie nadaliśmy mu w tym rozdziale. Był nim przynajmniej do momentu, gdy staje się samotnym twórcą na miarę największych w architekturze – ale ta sprawa wykracza poza klasyfikacje. To sprawa pojedynczych dzieł.

Architektura Le Corbusiera jest próbą oderwania się. Tam, gdzie Le Corbusier musi mówić o związkach z geografiami, ekonomią etc., tam możemy go krytykować i zapewne musimy. Gdy natomiast mówi o celu, do którego zmierza: pięknie, które tylko może być rozumiane w jego zachwyceniu „człowieka wobec słońca”, jesteśmy bezsilni. Możemy tylko podziwiać jego wybudowane dzieło albo je odrzucić.

I podobnie funkcjonalizm staje się czymś wykraczającym poza zwykłe ludzkie mieszkanie – staje się próbą drogi do jakiejś pełni człowieka. Niestety właśnie ponura historia ludzkości towarzysząca Le Corbusierowi w czasie wydaje się dowodzić, że jest to niemożliwe siłami ludzi. Tak więc dzieło Le Corbusiera będzie próbą stworzenia szczęśliwego świata – Le Corbusier chce oderwać się od świata otaczającego, przekroczyć go. Niebezpieczeństwa ukryte w jego programach społecznych może bardziej wynikać ze złożoności i niedoskonałości natury ludzkiej, a także stałej obecności zła wśród ludzi, niż z założonego przez Le Corbusiera celu. Może nie mógł stworzyć szczęścia, ale może je przybliżyć, dając radość oczom, a mieszkaniu człowieka – słońce.

*Zawsze szukałem istotnej wartości życia: poezji. Poezja jest w ludzkim sercu. To ona pozwala człowiekowi wkraczać do wnętrza bogactwa natury*³²⁰.

W 1938 roku w specjalnym numerze wychodzącego w Polsce czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1929, poświęconym V Międzynarodowemu Kongresowi Architektury Nowoczesnej (CIAM) w Paryżu (22 VI–2 VII 1937 rok) Helena i Szymon Syrkusowie opublikowali artykuł *Rodowód architektury funkcjonalnej*³²¹.

Autorzy mówią tam o takich aspektach zjawiska, którymi się zajmują:

1. O zależności architektury funkcjonalnej od mocno sformułowanej nowoczesnej twórczej myśli plastycznej.
2. O związku z ewolucją (rewolucją? – jest to moja propozycja zmiany terminu) techniczną. Przemysł (maszyna) i to, co z nim związane, podsunął kryteria skuteczności.
3. Przedstawiają pewne dające się według nich wyróżnić nurty w architekturze funkcjonalnej, o której mówią (*funkcjonalizm łóżyskowy* i *funkcjonalizm wolny*).
4. Wreszcie mówią o społecznych zadaniach architektury funkcjonalnej, co szczególnie odpowiada tezie Fichet-Poitrey, że *mieszkanie stało się w obecnym społeczeństwie problemem społecznym, to znaczy problemem postawionym społeczeństwu dla społeczeństwa*.

Co do 1), jeżeli idzie o zależność omawianej przez Helenę i Szymona Syrkusów architektury funkcjonalnej od nowoczesnej myśli plastycznej, to podkreślają oni tę zależność bardzo mocno. Kubizm, konstruktywizm i suprematyzm – tu wskazują na źródła i związki. Jeśli idzie o suprematyzm, to Helena

³¹⁸ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 148.

³¹⁹ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*, „Studia Filozoficzne”, Warszawa 1960, nr 5–20.

³²⁰ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 160.

³²¹ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

Syrkus pokazuje wyraźnie związek *planitów* Malewicza z architekturą F.L. Wrighta³²². Zgadzam się, że ten architekt pomimo zastrzeżeń i innych w tym względzie koncepcji teoretyków wiąże się zapewne z nurtem myśli towarzyszących kierunkowi w architekturze współczesnej nazywanym architekturą funkcjonalną. Związek ten nie musi być prostą relacją – mogą to być pokrewieństwa różnej natury. Syrkusowie piszą, że wydarzenia w sztukach plastycznych doprowadziły do kubizmu, który zaczął operować czwartym wymiarem – czasem. Jak mówił Elie Faure w swojej *Histoire de l'art moderne*, kubizm był dążeniem umysłów do wypracowania symbolów architektonicznych.

Przestrzeń i czas, piszą Syrkusowie, stały się osią zainteresowań wielu dziedzin ludzkiej twórczości, *na pozór niezwiązanych z tym, co w potocznej mowie zwykliśmy nazywać sztuką*. Samochody, samoloty, szybowiec, telegraf, telefon, radio, telewizja.

Kubizm musiał powstać jednocześnie z rozwojem wynalazków, techniki i przemysłu – w epoce zwycięstw człowieka nad przestrzenią. Zwycięstwa człowieka nad przestrzenią rodzą konieczność powstania nowej architektury i nowej urbanistyki, stwarzając techniczne środki realizacji. Samolot daje architektowi nowy sposób spojrzenia – pozwala ogarnąć całokształt miasta³²³.

Tak więc funkcjonalizm, bo piszą to autorzy uważający się za funkcjonalistów, wiąże się z ewolucją estetyczną, nowym spojrzeniem na przestrzeń.

Uważają, że właściwy klimat i właściwe warunki dla rozwoju malarstwa i rzeźby i dla zakiełkowania nowoczesnej architektury powstają w Rosji w latach 1917–1921, w latach wielkich nadziei, w latach burzenia starego porządku i budowania nowego. W Moskwie rozwija się konstruktywizm dynamizm rewolucji, atmosfera entuzjazmu dla ruchu, dla pracy maszyny, dla nowych możliwości konstrukcyjnych. Ówczesna architektura konstruktywistów rosyjskich jest tylko eksperymentem okresu burzy i naporu. Dla masowego rozwoju nowoczesnej architektury brak w Rosji stosunków wytwórczych i nowego odbiorcy. Skutkiem tego wysiłki konstruktywistów rosyjskich coraz bardziej odrywają się od właściwego podłoża, stają się coraz bardziej teoretyczne. Przykładem takiej sytuacji nowej architektury w ZSRR może być los ekipy E. Maya, która w Niemczech w latach 1925–1930 dokonała wielkiego dzieła, bo dysponowała odpowiednim zapleczem, natomiast potem w ZSRR załamała się z powodu braku zaplecza. Później ze względów politycznych nie mogła nic zdziałać ani w Niemczech, ani w ZSRR³²⁴.

Gdy w Rosji konstruktywizm przeradza się w suprematyzm, piszą Syrkusowie, będący tam właściwie końcem realnej działalności architektury nowoczesnej, na Zachodzie idee konstruktywizmu padają na podatny grunt. Mało tego, tenże suprematyzm, *który w ZSRR jest kierunkiem schyłkowym, na zachodzie wywiera zbawienny wpływ. (...) Oderwane akademickie pojęcie „proporcji architektonicznej” staje się u Malewicza rzeczywistością plastyczną. Ta rzeczywistość nie pozwala nowej architekturze, kształtującej się pod znakiem opozycji w stosunku do fałszywej dekoracyjności secesji, iść drogą najmniejszego oporu, tj. odrzucenia narośli gipsowych ozdób i pozostawienia... pudełek, podziurawionych przypadkowymi otworami okien. Dopiero epigoni prawdziwej nowej architektury odważyć się mieli na takie lekceważenie swego zadania*³²⁵.

Tak więc mamy tu podkreśloną zależność architektury funkcjonalnej od mocno sformułowanej nowej twórczej myśli plastycznej.

Co do 2), o związkach z ewolucją techniczną: porównania mieszkań z seryjnymi produktami przemysłu, logicznie funkcjonującymi organizmami, o formie ściśle odpowiadającej przeznaczeniu, wskazuje niewygodę, niedostosowanie planu do funkcji i fałsz formy zewnętrznej. Seryjna produkcja artykułów przemysłowych podsuwa myśl o seryjnej produkcji mieszkań. W przededniu Wielkiej Wojny istnieją wszelkie przesłanki dla powstania nowoczesnej architektury³²⁶.

³²² H. Syrkus, *Kazimierz Malewicz*, „Rocznik Historii Sztuki”, Wrocław–Warszawa 1976, nr 20, t. 11, s. 147–158; też, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 33–38.

³²³ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

³²⁴ Tamże.

³²⁵ Tamże, por. też H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 33–38, oraz H. Syrkus, *Kazimierz Malewicz*, dz. cyt.

³²⁶ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

Wkracza tu element związku z ewolucją techniczną (tutaj wolę użyć słowa *ewolucja*, nie *rewolucja*, wobec sporu o początek i naturę przełomu – skok mógł być bardzo gwałtowny, ale wynikał z kontynuacji rozwoju ludzkiej myśli, a nie jej zaprzeczenia) podkreślany przez F. Fichet-Poitrey. Maszyna podsunęła kryteria skuteczności. Należy też zwrócić uwagę na to, co mówi F. Młynarski o wpływie rozwoju stosunków przemysłowych i militarystyki wojennego na formy społeczne o najszerszym zakresie³²⁷.

Dalej piszą Syrkusowie, że zagadnienie zadań, funkcji, formy i nowej organizacji produkcji architektury, porównywalnej z poziomem technicznym i organizacyjnym w innych dziedzinach, będzie osią zainteresowań architektów³²⁸.

Co do 3), wystawa w Stuttgarcie w 1927 roku jest pierwszą międzynarodową realną manifestacją kierunku nazwanego FUNKCJONALIZMEM (podkr. H. S. Syrkusowie) – dla podkreślenia ścisłej współzależności pomiędzy funkcjami budynku a jego wewnętrznym i zewnętrznym ukształtowaniem.

Autorzy, stwierdzając, że funkcjonalizm był rewolucją w architekturze, wyróżniają dwa jego etapy. Pierwszy nazywają *funkcjonalizmem łożyskowym*, który pod wpływem Taylora, amerykańskiego organizatora produkcji fabrycznej, poszukuje w domu takie łożyska, które by wzmagają wydajność pracy, zmniejszając czas jej trwania i wysiłek. Zasada *maximum wydajności pracy przy minimum wysiłku i miejsca*. Przypomnijmy sobie, że omawiając wykład F. Fichet-Poitrey, czytaliśmy, że funkcjonalizm poszukuje skuteczności – przez zracjonalizowanie i *stayloryzowanie* pomieszczeń, szukając uwolnienia energii. To poszukiwanie skuteczności wynika też z ogólnego ducha cywilizacji przemysłowej, który w sposób niby to naturalny (*quasinaturallement*) skłania do wytwórczości – niezależnie, jakie by to miało niebezpieczeństwa czy wartości³²⁹. I dalej Syrkusowie: okna, ścianki działowe, drzwi i sprzęty umieszcza się tak, że ruch może odbywać się tylko w przewidzianym kierunku.

Drugim etapem był *funkcjonalizm wolny*. Część mieszkania jest rozplanowana według zasad funkcjonalizmu łożyskowego (kuchnia, łazienka, etc.), druga część wolna, swobodnie wymiarowana. Niekiedy te zróżnicowane przestrzenie przenikają się wzajemnie na różne sposoby. Podobnie powstaje synteza funkcjonalizmu łożyskowego i wolnego w urbanistyce – przykładem *Warszawa Funkcjonalna*³³⁰.

Co do 4), mamy rok 1938. Autorzy piszą, że architektura funkcjonalna natrafia na całym świecie na ogromne trudności na skutek konfliktów społecznych, ekonomicznych i politycznych, inne w każdym kraju. Największe nadzieje rokują *kraje skandynawskie oraz Anglia i Ameryka, gdzie potrzeby mieszkaniowe są wciąż niezaspokojone. Współpraca grupy Mars (brytyjska grupa CIAM) z Housing Center w Londynie, powierzenie Gropiusowi i innym przedstawicielom CIAM szkolenia młodego pokolenia architektów w Ameryce wskazują na to, że przy zaspokajaniu tych potrzeb funkcjonalizm dojdzie do głosu i siła zrealizowanej teorii pokona opór tradycji. Jest nadzieja, że w Anglii i Ameryce funkcjonalizm stanie się tym, czym pragnął być od chwili swojego powstania: POWSZECHNĄ ARCHITEKTURĄ EPOKI MASZYNISTYCZNEJ* (podkr. Syrkusowie)³³¹.

W Polsce rozwija się działalność państwa i Towarzystwa Osiedli Robotniczych i Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w kierunku społecznej organizacji osiedli, chociaż w niewielkich ramach, piszą autorzy dalej. W każdym z polskich osiedli (1938 rok) braki w wyposażeniu mieszkań rekompensuje się częścią społeczną, w której są wspólne usługi etc. Masowe budownictwo tanich mieszkań było do roku 1937 tematem prac Zarządu, Komisji i Sekcji SARP. Podejmowano również i inne kroki w kierunku realizacji tego programu³³².

³²⁷ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, dz. cyt.; tenże, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, dz. cyt.

³²⁸ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

³²⁹ F. Fichet-Poitrey, dz. cyt., s. 147–148.

³³⁰ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

³³¹ Tamże.

³³² Tamże. Ciekawą sprawą jest skład założycieli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W skład pierwszej dziewięcioosobowej Rady Nadzorczej wchodził między innymi: Jan Hempel, Maria Orsetti, Stanisław Tołwiński, Stanisław Szwalbe, Bolesław Bierut. Internet, <https://www.wsm.pl/index.php/o-nas/historia> [dostęp: 13.02.2019].

I wreszcie zdania, które skłonią do pewnego odejścia od ściśle rozumianych zagadnień funkcjonalizmu, pod koniec tego rozdziału:

Dziś (1938 rok) ścierają się na świecie w budownictwie mieszkaniowym dwa prądy: Demokracje (Szwecja, Holandia, Dania, Anglia, USA i in.) dążą do podniesienia standardu bytu mas, a więc do stworzenia architektury już nie tylko dla mas miejskich, ale i wiejskich, do urbanizacji wsi, do zorganizowania mieszkań i wczasów chłopa, który dotychczas nie korzystał jeszcze z dobrodziejstw techniki i sztuki. Niemcy natomiast, które w latach 1925–1931 najintensywniej bodaj realizowały program budownictwa zbiorowego, propagują obecnie powrót do „starych i wypróbowanych systemów” budownictwa pozbawionego dobrodziejstw nowoczesnej techniki. „Najbardziej uprzemysłowiony i niemal najkulturalniej dotąd mieszkający naród świata pozwala sobie na budowanie mieszkań o poziomie bez porównania niższym od dotychczasowego, bez żadnych instalacji, bez elektryczności i gazu, a nawet kanalizacji i wodociągów” (W. Adamski, Komunikat SARP Nr 6/ 1938). (...) Przykład Niemiec może (...) wywrzeć hamujący wpływ na kierunek rozwoju budownictwa mieszkaniowego w różnych krajach. Wpływ ten odczuwa już teraz budownictwo węgierskie, rumuńskie, szwajcarskie itp.³³³

Ważnym wyjaśnieniem wyrażonych w artykule Syrkusów poglądów o istocie funkcjonalizmu, formułowanych w *boju*, w chwili rozkwitu idei nowoczesnego funkcjonalizmu, jest książka Heleny Syrkus *Ku idei osiedla społecznego*³³⁴. Choć autorka właściwie (poza kilkoma zupełnie pobocznymi przykładami) nie używa tu nazw *funkcjonalizm*, *funkcjonalisci*, sądzę, że mowa tam o tym samym nurcie znanym jako współczesny funkcjonalizm. Praca poświęcona jest *idei osiedla społecznego*, zgodna z tym, co pisze Françoise Fichet-Poitrey, że mieszkanie stało się w obecnym społeczeństwie problemem społecznym, to znaczy problemem postawionym społeczeństwu dla społeczeństwa, że nastąpiło radykalne odwrócenie perspektyw.

Widzimy więc w książce Heleny Syrkus, że idea omawianego tu okresu, który sam siebie nazwał funkcjonalizmem, była przede wszystkim ideą naprawy społecznego zła, którym była nędza mieszkaniowa rozumiana jako nędza ilościowa i nędza jakościowa. Szło o to, aby możliwie równocześnie zaspokoić wymogi ilości i jakości w tym przedmiocie. Problemy estetyczne pokazane przez *funkcjonalistów nowoczesnych* były problemami zaspokojenia głodu jakościowego w sposób najpełniejszy i najbardziej zgodny ze świadomością twórczą *funkcjonalistów*. I ta jedność celów ilościowych i jakościowych podporządkowana idei zlikwidowania przeważającej nędzy społecznej o zastraszającej skali i groźbie obserwowanej przez problem mieszkania była wyróżnikiem *nowoczesnych funkcjonalistów* grupujących się wokół CIAM, jak widzimy w wykładzie Heleny Syrkus. Jest on próbą pełnego, spokojnego i zupełnego rozwiązania problemu wobec wiedzy zaangażowanych tu twórców o tym, czym jest architektura: jest ona sztuką.

Artysta jest tu synonimem humanisty, w rozumieniu autorki. Oczywiście byłoby sptyczeniem zagadnienia i jego zawężeniem, gdybyśmy mówili tylko o artystach. Książka Heleny Syrkus bardziej może niż inne publikacje pokazuje jedność współpracy w zespole artystów (malarzy, rzeźbiarzy itp.), architektów, inżynierów, socjologów i społeczników, którzy zjednoczyli się, aby podnieść problem środowiska godnego człowieka. Wprowadza też ona w nasze rozważania pewną równowagę, tak konieczną, aby stonować francuski punkt widzenia, prezentowany przede wszystkim przez Le Corbusiera, którego dzieło jest tematem tej pracy, a także przez przedstawianą już tu Françoise Fichet-Poitrey. Jak w swojej książce pisze Helena Syrkus, i na forum CIAM Francuzi pod przewodnictwem Le Corbusiera wyróżniali się wizyjnością swoich programów, ujmowaniem swoich problemów niejako z lotu ptaka. Program dzieła polskich funkcjonalistów pokazany w książce Heleny Syrkus uderza swoją rzeczywistością i dążeniem do skali ludzkiej, swoim *moderato*. Rzeczywistość zmierzała do dania *normalnego* środowiska człowiekowi w świecie zagrażającym wartościom jednostkowym i rodzinnym człowiekowi.

Widzimy też wyraźnie zdobywaną przez te polskie programy społeczność życia w osiedlu, co początkowo wiązało się z koniecznością usunięcia z mieszkań pewnego komfortu i zgrupowania go w usługach wspólnych, aby zmniejszyć wysokość czynszu. Widzimy też przynajmniej personalne

³³³ H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt.

³³⁴ H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt.

związki niektórych polskich funkcjonalistów z ideą socjalistyczną, a działacze spółdzielczych w niektórych wypadkach z komunistyczną. Z drugiej strony wyraźnie podkreśla się chrześcijańską wiarę Karla Mosera³³⁵.

W swojej książce Helena Syrkus mało mówi o problemach plastycznych, formalnych. Wydaje się jednak, że można tu przypomnieć wykład Szymona Syrkusa z 1930 roku.

Otóż Szymon Syrkus przedstawił w roku 1930 funkcję $A = f(S, T, P)$, gdzie A – architektura, S – czynniki socjalne, T – czynniki techniczne, P – plastyka. Czynniki P – plastyczny, czyli ściślej przestrzenno-czasowy, jak mówi S. Syrkus, przedstawiony jest zależnością $P = f(S, T)$ ³³⁶.

Ta ostatnia zależność jest zgodna z duchem epoki. Możemy zauważyć, że dojdą tam zapewne czynniki irracjonalne, transcendentne, o których mówi Kępiński, o ile uznamy je za jedne z czynników socjalnych.

Jadwiga Sławińska cechy funkcjonalizmu ujmuje w siatkę *matrycy badawczej*³³⁷. Bada tam funkcjonalizm, jako a) – ogólną kategorię badawczą i b) – jako historyczny nurt w architekturze lat międzywojennych³³⁸. Oprócz tego zestawienia w punktach matrycy o funkcjonalizmie wypowiada się w pracach *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*³³⁹ i *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*³⁴⁰. Przedstawione w tych pracach poglądy autorki przedstawiam tu w punktach *matrycy badawczej* zaproponowanej przez nią samą.

1. Tło warunkujące rozwój architektury, procesy rozwojowe techniki, przeobrażenia socjalne itp.

Genezą funkcjonalizmu jest splot warunków ekonomicznych i socjalnych struktury zatrudnienia, gwałtownej urbanizacji, bezdomności, potrzeby rozbudowy mieszkań dla masowego odbiorcy³⁴¹. Projektowanie miast ma aspekt społeczny i jednoczy potrzeby kolektywne i indywidualne. Złtem hamującym rozwój twórczy człowieka jest terror lawiny postępu, rozwój wiedzy technicznej i pogoń za pieniądzem, lecz nie maszyna przynosi zło, ale zatamowanie czynności procesu pracy (W. Gropius)³⁴².

Porównajmy postawę Le Corbusiera z punktami matrycy J. Sławińskiej. Zobaczymy w tej pracy, że dzieło Le Corbusiera jest próbą odpowiedzi na *splot warunków ekonomicznych i socjalnych, struktury zatrudnienia, gwałtownej urbanizacji ludności, bezdomności, potrzeby rozbudowy mieszkań dla masowego odbiorcy*.

2. Programy twórcze i ogólne założenia ideowe:

a) Głównym zadaniem architektury jest swoiście rozumiana służba społeczna, a nie ekspresja osobowości i natchnienia. Główny cel – masowa rozbudowa wielorodzinnego budownictwa³⁴³ i oparcie twórczości na elementach oddziaływujących dobroczynnie na psychikę człowieka. Proponuje się uzdrowienie kontaktów międzyludzkich w oderwaniu od walki klasowej oraz spowodowanie emancypacji duchowej człowieka; odwołują się do zagadnień artystycznych (Gropius). Rola artysty jest niestety istotna – może on przywrócić utraconą równowagę i prawdziwą demokrację³⁴⁴.

Też nie możemy zaprzeczyć, że dla Le Corbusiera *swoiście rozumiana służba społeczna* jest głównym celem. Bezwzględnie dzieło Le Corbusiera jest *ekspresją osobowości i natchnienia*, ale ta ekspresja jest podporządkowana, przynajmniej tak Le Corbusier deklaruje, służbie społecznej. Także hasło *budować mieszkania* jest podstawowym celem Le Corbusiera.

³³⁵ Tamże.

³³⁶ S. Syrku, *Tempo architektury*, „Praesens”, Warszawa 1930, nr 2, s. 3.

³³⁷ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 2, por. też, *Estetyka, jako integralna dyscyplina twórczości projektanckiej*, Wydawnictwo PWR, Wrocław 1973, s. 45.

³³⁸ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 2.

³³⁹ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*, „Studia filozoficzne”, Warszawa 1960, nr 5–20.

³⁴⁰ J. Sławińska, *Ekspresja sił...*, dz. cyt.

³⁴¹ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 2.

³⁴² J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁴³ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 2.

³⁴⁴ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

- b) Postuluje się włączenie przemysłu do budowy miast, prefabrykację. Ze względów oszczędnościowych postuluje się ograniczoną kubaturę³⁴⁵.

Le Corbusier jest jednym z pionierów uprzemysłowienia budownictwa, prefabrykacji i standaryzacji. Kubatura mieszkań jest ściśle związana z modelem rodzin mających je zamieszkiwać

3. Postawa twórców:

- a) Przeważa postawa badawcza twórców – należy szukać nowych rozwiązań. Akceptacja *postępowych idei socjalnych* i przekonanie, że racjonalna architektura może uzdrowić stosunki społeczne³⁴⁶. Formy historyczne odrzuca się jako balast. Przekonanie o potrzebie *pedagogicznego oddziaływania budowania (...) zarówno ze względów estetycznych, jak i wychowawczych* (J.J.P. Oud). Przekonanie o społeczności człowieka (Gropius)³⁴⁷.

Le Corbusier szuka nowych rozwiązań – to racja podstawowa jego pracy. Stale szuka kontaktu z *postępowymi ideami socjalnymi*, weryfikując je wszakże wobec swojej wizji człowieka i społeczeństwa i nie szukając ścisłych związków z ideologiami, chcąc pozostać w tej mierze wolnym.

- b) Inicjacja i współorganizowanie społeczności mieszkaniowej³⁴⁸.

Le Corbusier w Ośrodkach Domowych głosi potrzebę wspólnotowych form, bliskich spółdzielczości, na wsi spółdzielczość jest jednym z wytkniętych celów.

4. Ogólne dyspozycje kształtowania przestrzeni, a w szczególności związek obiektu z otoczeniem:

- a) Na czoło wysuwa się projektowanie urbanistyczne³⁴⁹.

Le Corbusier głosi dominację i przewodnictwo urbanistyki.

- b) Pojedyncza sekcja mieszkalna – powtarzalnym, niesamodzielnym elementem kompozycji. Troska o przejrzystość układu, powiązanie z zielenią – elementem architektury. Radykalnie odrzuca się schematyzm klasycyzujących kompozycji urbanistycznych. Jednak obok swobodnych kompozycji urbanistycznych pojawiają się rygorystyczne o przewadze prostych, powtarzalnych lub monotonna rytmów³⁵⁰. Zwróćmy tu jednak uwagę, że może tu iść tylko o odrzucanie bezmyślnie formalnych kompozycji urbanistycznych, a nie o odrzucanie formy podporządkowanej istotnej myśli ogólnej, co jest właśnie związkiem z urbanistyczną myślą Oświecenia, jednak to pokazuje K.K. Pawłowski³⁵¹.

Punktem wyjścia Le Corbusiera jest sekcja mieszkalna – komórka mieszkalna. Jego architektura bez zieleni przestałaby istnieć jako jego dzieło. W kompozycjach urbanistycznych preferuje układy rządzone zwartą, wyraźną myślą, także estetyczną, zwracając uwagę na to, aby była ona wynikiem związku komórki mieszkalnej z całym organizmem miejskim, a nawet ponadregionalnym

5. Prymat bądź równowaga dyspozycji symboliki kulturowej w przestrzennej, funkcji użytkowych, systemów konstrukcji, niezależnych układów formalnych:

- a) Przewaga funkcji użytkowych, podkreśla Stawińska, przy jednoczesnym uwzględnieniu systemów konstrukcji³⁵² i dążenie do jedności formy z konstrukcją³⁵³. W symbolice kulturowej funkcjonalizm preferuje potrzeby jednostki. Znajduje to swój wyraz w proporcjach budynków i stosowaniu takiej skali, aby *człowiek mógł odnaleźć się*³⁵⁴. W funkcjonalizmie duchowe potrzeby traktowane są na równi z utylitarnymi. Funkcjoniści protestują przeciw przypisywaniu im tendencji do skrajnego praktycyzmu. Gdyby dobre rozwiązanie funkcjonalne determinowało piękno, to sztuka współczesna przestałaby istnieć – rozpułnęłaby się w produkcji, pisze

³⁴⁵ J. Stawińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 2–3.

³⁴⁶ Tamże, s. 3.

³⁴⁷ J. Stawińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁴⁸ J. Stawińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 3.

³⁴⁹ Tamże.

³⁵⁰ Tamże, s. 3–4.

³⁵¹ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna...*, dz. cyt.

³⁵² J. Stawińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 4.

³⁵³ J. Stawińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁵⁴ J. Stawińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, s. 4.

J. Sławińska³⁵⁵. I tu możemy odnieść protest Le Corbusiera przeciw nazywaniu go funkcjonalistą³⁵⁶ – nie chciał on uchodzić za tego, który by twierdził przeciwnie niż tu sformułowana myśl J. Sławińskiej, którą mógłby uznać za własną. J. Sławińska w innym miejscu podkreśla, że przecież być pięknym, podobać się to też potrzeba praktyczna³⁵⁷. Funkcjonalisci chcą zarówno symbolizować epokę apogeum myśli, aspiracji i dążeń społeczeństwa pojmowanego jako całość, jak też zapewnić każdej jednostce – w mieszkaniu, zakładzie pracy, miejscu wypoczynku, odpowiednich warunków fizycznych i psychicznych³⁵⁸.

Architektura funkcjonalna ma przywrócić ludziom równowagę duchową. Termin *potrzeby praktyczne* musi być wzbogacony o elementy wykraczające poza wszelki utilitaryzm – duchowe i artystyczne. Funkcjonalisci mają prawo, i nie są w tym konsekwentni, wprowadzać dla osiągnięcia celów *psychicznych* ciekawe, trudne i oryginalne konstrukcje³⁵⁹.

Jadwiga Sławińska podkreśla bardzo silne tendencje antytotale funkcjonalizmu, okazywane według niej przez to, że zwracano się ku budowaniu mieszkań dla ludzi, a nie kosztownych symbolów władzy³⁶⁰. Do sprawy tej wrócimy za chwilę, kończąc niniejszy rozdział.

Krzewienie kultury estetycznej uważa się za jedną z dróg prowadzących do emancypacji człowieka. (*Pełny człowiek* Gropiusa, podobnie jak Marksa – pisze J. Sławińska – żyje bogactwem zmysłów estetycznych, traktując pracę nie jako przymus, ale jako potrzebę życiową i wyżywając się w działalności artystycznej)³⁶¹.

Funkcjonalisci przedkładali wygodę, swojskość, pogodę i powab, wagę codziennych powszednich trosk i radości ludzkich nad reprezentację, powagę i wzniosłość, manifestowanie ogólnych symboli. Funkcjonalizm walczy z domem monumentem. Człowiek nie może czuć się w domu jak zwierzę w klatce³⁶².

Tu musimy uczynić pewne zastrzeżenie do myśli Sławińskiej. Otóż należy przypuszczać, że właśnie te *swojskie* programy funkcjonalistów mogły być przez nich (przynajmniej niektórych) właśnie traktowane jako symbole pewnej koncepcji o swojskości i wygodzie człowieka pomyślanej poza nim samym i w pewnym sensie narzucane mu, jak to pokazuje Françoise Fichet-Poitrey³⁶³ i co stało się jedną z przyczyn ataków Mumforda³⁶⁴ i Francastela³⁶⁵ na Le Corbusiera. Podobnie symbolika wygody i swojskości jest czytelna i w realizacjach innych architektów kręgu CIAM. Mielibyśmy w takim razie do czynienia z rodzajem przewrotności idei odgórnie normującej szczęście, gdy może ona ograniczać je albo nie nastarczać mu, krępując przez swoją ogólność pewne zachowania indywidualne. Z tym, że, jak zadaje się wynikać z wykładu Antoniego Kępińskiego, nie sposób stworzyć środowisko idealne. Zawsze będziemy skazani na schemat (model) niepełny.

W architekturze Le Corbusiera dominują funkcje użytkowe zjednoczone z porządkami konstrukcyjnymi i estetycznymi. Zobaczmy to wyraźnie w opisie Ośrodka Domowego w Marsylii. Jednakże i rzeźbiarska kaplica w Ronchamp swoje walory w znacznej mierze zawdzięcza formie dachu wynikającej z przyjętej koncepcji konstrukcyjnej – modelu pustego skrzydła samolotu: lekkość i wytrzymałość na duże obciążenie (np. śniegiem i wiatrem)³⁶⁶. Wymiarami budowli rządzi Modulator, miara skali ludzkiej. Idea harmonijnego związania jednostki z całościowo pojętym społeczeństwem jest, jak to zobaczymy, podstawową ideą Le Corbusiera. Służbę swojej architektury rozwojowi ducho-

³⁵⁵ Tamże.

³⁵⁶ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, *taż*, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 98.

³⁵⁷ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁵⁸ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany s. 4, *taż*, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 97.

³⁵⁹ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, dz. cyt.

³⁶⁰ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt., *taż*, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 97.

³⁶¹ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁶² J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany dz. cyt., s. 4, *taż*, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt., *taż*, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 97.

³⁶³ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionelle...*, dz. cyt.

³⁶⁴ L. Mumford, *The Marseille 'Folly'...*, dz. cyt.

³⁶⁵ P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, dz. cyt.

³⁶⁶ Le Corbusier, *Ronchamp – les carnets de la recherche patiente*, Girsberger, Zurich 1957.

wemu człowieka stawia Le Corbusier na pierwszym miejscu – jest to przyczyna jego architektury, głoszona przez niego. Powiązanie z władzą i uznanie potrzeby silnej władzy, projektowanie ośrodków władzy (Pałac Ligi Narodów, Kapitol w Chandigarh) wynika u Le Corbusiera z jego całościowej i nieanarchistycznej koncepcji społeczeństwa, zagrożonej jednak może pewną aberracją totalną. Sądzę jednak i obawiam się, że taka możliwość aberracji totalnej jest też zawarta w całościowym traktowaniu problemów społecznych przez funkcjonalistów, co pokazuje Fichet-Poitrey³⁶⁷. Jak czytaliśmy u niej (s. 133/134), celem funkcjonalistów i w naszym rozumieniu też Le Corbusiera, jest *swojskość* środowiska człowieka, która jednak *swojskość* może zostać *usymbolizowana* i w pewnym sensie *stotalizowana* i jej koncepcja może zostać narzucona człowiekowi wbrew jego odczuciu i woli. Koncepcja tej *swojskości* może powstać poza człowiekiem, któremu ma służyć. Byłoby to pewne niebezpieczeństwo *aberracji funkcjonalizmu* szczególnie w *zwulgaryzowanym* funkcjonalizmie.

b) Zdaniem funkcjonalistów, pisze J. Sławińska, wartości estetyczne przystępują przedmiotom dobrze przystosowanym do całokształtu potrzeb praktycznych. Lekceważenie potrzeb praktycznych dyskwalifikuje dzieło sztuki. Uzależnienie wartości estetycznych od respektu potrzeb praktycznych jest zasadniczo różne od wcześniejszych teorii estetycznych³⁶⁸. Ale być pięknym, podobać się, to również, jak wiemy od J. Sławińskiej, potrzeba praktyczna. Czyli – tu moja refleksja – aby zachować odrębność funkcjonalizmu, musimy określić rodzaj piękna, które preferują funkcjoniści – byłoby to piękno oddziaływujące dobroczynnie na psychikę ludzką – piękno twórcze będące wynikiem myśli rozwijającej się – twórczej, wzbogacającej osobowość człowieka w mniemaniu twórcy tego piękna. Pozostaje jednak pytanie, czy tak narzucone piękno – bo to wydaje się istotną cechą szerokich realizacji architektury funkcjonalnej, rzeczywiście sprzyja rozwojowi twórczości mieszkańca tego piękna. Jest to istotne pytanie.

Przekonanie o istnieniu jednoznacznie określonych, czyniących zadość potrzebom mieszkalnictwa i pracy rozwiązań – pisze J. Sławińska – stymulowało badania nad ergonomią. W zakresie konstrukcji preferowano szkieletowe systemy i poszukiwanie optymalnych rozwiązań³⁶⁹.

U Le Corbusiera piękno jest związane z potrzebami praktycznymi służącymi i identyfikowanymi z pełnią rozwoju duchowego człowieka. Piękno ściśle związane i wynikające z zadania służeńiu budowlu człowiekowi, a także będące samo w sobie potrzebą, jest celem Le Corbusiera. Modułor będący pomostem między wymiarami budowlu a człowiekiem jest związany z abstrakcyjną formułą piękna – złotym podziałem, i jest gwarancją piękna budowlu Le Corbusiera.

6. Szczegółowe zasady strukturywania. Swoboda bądź rygorizm w przestrzeganiu reguł:

a) Pewien rygorizm w przestrzeganiu reguł, które miały być determinowane funkcjami konstrukcyjnymi i użytkowymi³⁷⁰. Autorka wcześniej napisała, że funkcjonalizm, a zwłaszcza konstruktywizm wymagały, by główna idea obiektu była natury konstrukcyjnej. Gra linii sił wyznaczonych przez prawo powszechnego ciężenia podporządkowuje sobie wymagania plastyki. Planowanie architektury może być też komponowaniem wewnętrznych ukrytych przebiegów sił. Ideałem funkcjonalistów jest jedność i harmonia funkcji, konstrukcji i formy przestrzennej³⁷¹. Tak więc prawa fizyki podporządkowują sobie także elementy twórczej fantazji.

Funkcjoniści opowiadali się za funkcjonalizmem umiarkowanym, odmawiali wartości estetycznej obiektom pozbawionym wartości użytkowych, ale nie utrzymywali bynajmniej, że wysoka wartość użytkowa obiektu przesądza o jego wartościach estetycznych. Jednak to samo nie może być wyróżnikiem ich prądu spośród innych³⁷². I znów musimy tu przypomnieć to, co powiedziała Jadwiga Sławińska,

³⁶⁷ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt., s. 133–134.

³⁶⁸ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁶⁹ J. Sławińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany dz. cyt., s. 4–5.

³⁷⁰ Tamże, s. 5.

³⁷¹ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach...*, dz. cyt.

³⁷² J. Sławińska, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 97.

że piękno jest też wartością użytkową. To dopiero da nam pełnię zrozumienia wyrażonej dopiero co myśli, tak aby była ona niesprzeczna z realizacjami i pracami funkcjonalistów. Jurgen Joedicke pisze, że *funkcjonalizm współczesny nie może oznaczać nic innego, jak tylko niepodzielną jedność estetycznych i funkcjonalnych aspektów architektury. Każde dzieło budownictwa poza funkcją powinno oferować nam coś więcej – dawać również okazję doświadczania osobistego przeżycia estetycznego*³⁷³.

Budowle Le Corbusiera są obrazem jedności funkcji, konstrukcji i formy przestrzennej. Celem Le Corbusiera jest dawanie mieszkańcom *okazji doświadczenia osobistego przeżycia estetycznego*.

b) Zróżnicowanie projektowanych układów – prostokątne i swobodne. W realizacji przewaga układów prostokątnych prawdopodobnie z przyczyn technologicznych, a nie jak sugerują niektórzy badacze, z powodu estetycznych upodobań projektantów³⁷⁴.

Le Corbusier porusza się zupełnie swobodnie wśród różnych kształtów swojej architektury, pamiętając wszakże, że trzeba je odnieść do pionu i poziomu i do kąta prostego, które są jakby układem współrzędnych, w który wpisuje swoje najswobodniejsze formy. Innym przewodnikiem formy jego dzieł jest muzyka.

Punkty matrycy: 7. Kształt zewnętrzny a układ wewnątrz. 8. Kompozycje przestrzenne a powierzchniowe. 9. Środki kompozycji powierzchniowych, elementy linearne, efekty fakturowe, kolorystyczne, światłocieniowe – pomijam tu jako zbyt szczegółowe dla naszych obecnych rozważań.

Françoise Fichet-Poitrey chce w swoim wykładzie pokazać, że uwaga poświęcona funkcji architektury i różnorodność problemów, które mogą się za nią kryć, jest odwieczna. Dlatego najpierw zajmuje się badaniem rozumienia funkcji w architekturze na przykładach francuskiej rezydencji miejskiej XVII i XVIII wieków. Następnie chce zrozumieć znaczenie pojęcia funkcji spośród, jak to mówi, pewnego współczesnego funkcjonalizmu, gdzie prymat funkcji nad formą jest promowany do godności doktryny estetycznej, wręcz postawy moralnej. Françoise Fichet-Poitrey zapytuje, czy jest w tym jakiś nowy element w stosunku do poprzedniego rozumienia funkcji w architekturze. Badając problem francuskich rezydencji miejskich XVII i XVIII wieku, autorka pokazuje intelektualistyczną interpretację pojęcia funkcji w XVII wieku i sensualistyczną interpretację pojęcia funkcji w XVIII wieku. Tym interpretacjom odpowiadały różne koncepcje domu. W XVIII wieku autorka wyróżnia też prądy – symbolistyczny, który w formie szuka wyprzedzającego wyobrażenia funkcji, i humanistyczny, który dąży nie tylko do podkreślenia stosunku architektury i obyczajów, ale i do uregulowania architektury wobec obyczajów³⁷⁵.

Na pytanie, czy współczesny funkcjonalizm, który datuje się od połowy XIX wieku³⁷⁶, jest tylko syntezą prądu symbolistycznego i humanistycznego, autorka odpowiada: nie! Nie, gdyż wtedy byłby tylko zwykłym usztywnieniem i ustalałby tylko pozycje osiągnięte w XVIII wieku. Nowe problemy, które stawiałaby sobie architektura, pochodziłyby tylko z nowych warunków konstrukcji i nowego kontekstu społecznego, w który by się wpisała. A w rzeczywistości: nie tylko różnią się środki dane do dyspozycji architektury, ale cele, do których dąży, nie są już te same.

Mieszkanie stało się w obecnym społeczeństwie *problemem społecznym*, to znaczy problemem postawionym społeczeństwu dla społeczeństwa, podkreśla Françoise Fichet-Poitrey. Problem nie polega na dogodzeniu oryginalności jednostki, ale na wybudowaniu największej możliwej liczby mieszkań, dla coraz bardziej rosnącej liczby jednostek. *Funkcja* nie może już być rozumiana jako odpowiedź na prywatne potrzeby, ale jako odpowiedź na powszechne potrzeby ludzkie i to w takim znaczeniu, gdzie te potrzeby są najpierw powszechne, aby mogły poza tym odpowiedzieć na prywatne potrzeby poszczególnych ludzi³⁷⁷. Kryzys mieszkania powstaje nie tylko dlatego, że pojawia się praktyczny problem dania mieszkania sile roboczej skoncentrowanej na względnie ograniczonej przestrzeni, ale także dlatego, że został podniesiony status człowieka w łonie tego nowego społeczeństwa, jakie by ono nie

³⁷³ J. Joedicke, *Współczesny funkcjonalizm*, „Architektura”, Warszawa 1976, nr 1 (338), s. 35.

³⁷⁴ J. Stawińska, *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany, dz. cyt., s. 5.

³⁷⁵ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt., s. 143.

³⁷⁶ Tamże, s. 146, 150, 152.

³⁷⁷ Tamże, s. 144.

było. Architektura została wezwana do odtworzenia człowiekowi środowiska możliwego do utrzymania z nowymi danymi, których jej dostarcza rewolucja przemysłowa³⁷⁸.

Wreszcie autorka stwierdza, że to, co tworzy wartość tej architektury funkcjonalnej, pochodzi ze szczerości, z jaką dąży ona do przemyślenia nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, do wyrażenia w niej piękna, nie dążąc do zaprzeczenia jej czy ucieczki od niej. Gdy myślano przy tym o pięknie, to szukano odnalezienia w tej cywilizacji znaczenia ludzkiego³⁷⁹.

Przy tym wiele uwagi poświęca autorka konfliktowi osoby i problemów, jakie niesie cywilizacja przemysłowa, do której przecież zalicza współczesny funkcjonalizm.

Próbujemy prześledzić główne punkty jej wykładu.

Françoise Fichet-Poitrey szuka źródeł rozważanego problemu. Przestrzeń francuskiej rezydencji XVII wieku jest głęboko przemyślana, poddana określonej idei i zhierarchizowana na obraz społeczeństwa, w które się wpisuje³⁸⁰.

Stwierdzenie, że Klasycyzm (w rozumieniu francuskiej terminologii historii architektury to XVII wiek) broni praw Rozumu, jest niewystarczające, bo wszyscy, jak mówi autorka, w końcu bronią praw Rozumu. Architekci współcześni myślą o poddaniu się tym samym wymaganiom, głosząc architekturę funkcjonalną i zapewniając, że Piękno polega na zgodności z funkcją. Zmieniła się jedynie zawartość słowa *Rozum* i zawartość słowa *Funkcja*. Klasycyzm zawiera intelektualną teorię funkcji i daje słowu *Rozum* zawartość *poetyczną*³⁸¹.

Congrès internationaux d'architecture moderne (CIAM)

Congrès internationaux d'architecture moderne (CIAM), Międzynarodowe Kongresy Architektury Nowoczesnej, powstały w 1928 roku wskutek ogólnoeuropejskiego protestu architektów nowoczesnych po unieważnieniu wygranej Le Corbusiera w konkursie na Pałac Ligi Narodów w Genewie w 1927 roku. Pierwszym prezesem został Szwajcar Karl Moser. W 1933 roku architekci czwartego kongresu CIAM utworzyli Kartę Ateńską, zbiór postulatów dotyczących urbanistyki i architektury mieszkaniowej, stanowiących później ogólnie uznawany wzorzec w wielu krajach europejskich.

Po przerwie spowodowanej II wojną światową CIAM został reaktywowany i działał do 1956 roku. Został rozwiązany w 1959 w Otterlo.

Kongresy CIAM:

1. 1928, CIAM I, La Sarraz, **Szwajcaria**, założenie CIAM.
2. 1929, CIAM II, Frankfurt nad Menem, Niemcy, Mieszkanie dla Minimum Egzystencji.
3. 1930, CIAM III, Bruksela, Belgia.
4. 1933, CIAM IV, Ateny, Grecja, Karta Ateńska, Functional City.
5. 1937, CIAM V, Paryż, Francja, kontynuacja prac nad Kartą Ateńską.
6. 1947, CIAM VI, Bridgwater, Wielka Brytania, Dekada Nowoczesnej Architektury.
7. 1949, CIAM VII, Bergamo, Włochy, podsumowanie osiągnięć.
8. 1951, CIAM VIII, Hoddesdon, Wielka Brytania, The Urban Core.
9. 1953, CIAM IX, Aix-en-Provence, Francja, Habitat.
10. 1956, CIAM X, Dubrownik, Jugosławia, Habitat.

Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Congrès_international_d'architecture_moderne [dostęp i wybór: 15.05.2019].

Ruch CIAM (*Congrès internationaux d'architecture moderne*) – twórca zasad funkcjonalnych Karty Ateńskiej zaczął przeżywać kryzys tuż po II wojnie światowej. B.B. Taylor pisze: *pozycja idealistyczna i apolityczna zalecana w Karcie (Ateńskiej) nie była dotąd możliwa po barbarzyństwie, które załato*

³⁷⁸ Tamże, s. 145.

³⁷⁹ Tamże, s. 148.

³⁸⁰ Tamże, s. 127.

³⁸¹ Tamże, s. 128.

Europę. To dlatego nowa generacja architektów, którzy właśnie zakończyli studia podczas lub po wojnie i którzy uczestniczyli w spotkaniach CIAM, odczuwała nie tylko brak jakościowy, ale też brak polityczny w linii CIAM sprzed wojny. Dla nich nie było odtąd możliwe pozostać obojętnym na wpływ decyzji politycznych na budowane otoczenie. Nadto olbrzymie zmiany polityczne zaszły w różnych krajach Europy po wojnie czyniły jeszcze trudniejszą sprawę akceptacji zasad „Cité Radieuse” i ich uniwersalnego zastosowania. Ewolucja w ruchu CIAM zaczyna rodzić się już w 1953 roku na Kongresie w Aix-en-Provence, gdzie mówi się o próbach opracowania karty osiedla (*Charte d’habitat*). Grupa obciążona przygotowaniem 10 Kongresu w Dubrowniku przekształci się potem w Team 10. Celem jego będzie postawienie na nowo problemu siedliska ludzkiego, korzystając w dużej mierze ze studiów nad problemami architektury pozaeuropejskiej (w Aix-en-Provence Bodiansky, Candilis, Kennedy, Mas i Woods przedstawili raport o osiedlu marokańskim – *habitat marocain*). Fundamentalnym przekonaniem (...) jest, że „architektura dla największej liczby” powinna być pojmowana poprzez modele społeczne i kulturowe tych, dla których jest przeznaczona³⁸².

CIAM był po prostu odpowiedni do epoki – takie były potrzeby polityczne epoki.

Tak więc mamy takie etapy:

1. IX CIAM – 1953 – w Aix-en-Provence (raport o *habitat marocain*) i wyznaczenie grupy do przygotowania X CIAM w Dubrowniku (grupa to przyszły Team 10).
2. X CIAM w Dubrowniku – 1956 – Miano rozpatrywać następujące kategorie 1) – mobilność grona (nowo wprowadzony termin techniczny *cluster* jako znak aglomeracji), 2) – wzrost i zmiana, 3) – urbanistyka i siedlisko (*urbanisme et habitat*). Jeśli idzie o mobilność na przykład, pisze Taylor, chodziło o znaczenie, które by w sposób oczywisty obejmowało o wiele bardziej inne sprawy niż proste problemy ruchu samochodów i pieszych, migracje ludności, struktury przemieszczeń etc. Temat zmian i wzrostu wyprzedzał aktualną tematykę w dziedzinie giętkości (*flexibilite*) i renowacji.
3. Spotkanie w Otterlo Team 10 w 1959 roku.

Le Corbusier jako granicę stawia 1958 rok – koniec starego CIAM³⁸³.

Team 10 chciał kontynuować problematykę społeczną. Tak więc postawienie granicy końcowej XX-wiecznego funkcjonalizmu osiedla społecznego i idei osiedla społecznego będzie zależało od zbadania dalszego rozwoju m.in. grupy Team 10, krytycznego opracowania ich prac i porównania tego ruchu z innymi ruchami współczesnymi. Jerzy Soltan podkreśla, że pomiędzy Team 10 a CIAM jest szczególnie znaczący związek: *obydwa ugrupowania uznają wagę problemów socjalnych (...). Z drugiej strony ten element ustawia Team 10 w pozycji „poza” i odróżnia go od ruchów równoległych lub antagonistycznych, które istnieją lub istniały, takich jak Neo-Brutalizm, Archigram, Neo-Liberty, Pop, Szkoła Filadelfijska lub Szkoła Nowojorska*³⁸⁴. Badanie może być o tyle ciekawe, że np. Archigram powołuje się na Le Corbusiera.

Nie powinniśmy wszakże ograniczyć się do tego, co dzieje się na Zachodzie po wojnie. Równie ważne jest to, co powstaje i rozwija się na Wschodzie, czyli u nas, m.in. w sprawie architektury osiedla społecznego. Jak już wspominałem, bardzo ważną pracą w tej mierze jest praca Heleny Syrkus *Ku idei osiedla społecznego*³⁸⁵. Uważam tę pracę nie tylko za relacjonującą, ale też budującą, wówczas w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, rzeczywistość współczesnej myśli architektonicznej.

Podobnie ma się sprawa z pracą Władysława Czernego *Architektura zespołów osiedleńczych – studia i szkice* wydaną w 1972 roku³⁸⁶. Widzę tę pracę w nurcie omawianej architektury osiedla społecznego. Czerny nie używa pojęcia *funkcjonalizm* w tak szerokim zakresie, jak my to tutaj robimy. Pomimo dyskusyjnych często sądów i propozycji, nawet wobec jego końcowego wezwania o ojczyznę życia

³⁸² B. B. Taylor, *Team 10...*, dz. cyt.

³⁸³ Tamże.

³⁸⁴ J. Soltan, *La médiation amicale*, dz. cyt.

³⁸⁵ H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt.

³⁸⁶ Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, dz. cyt.

i wolności³⁸⁷, właśnie dla tego końcowego wezwania uważam jego pracę za bardzo cenną. Dochodzi on do tego wniosku takimi między innymi etapami:

Jedna wielkość jest pewna, ale i najtrudniejsza do oceny; jest nią człowiek, który jest podmiotem wszelkiego planowania i budowy najodpowiedniejszego dla siebie środowiska. Układy matematycznie niewyznaczalne, o wielu czynnikach mających różnorakie potencjały i skomplikowane, częstokroć zwrotnie sprzężone zależności dają się rozwiązać tylko przy przyjęciu pewnych założeń a priori, które uzupełniają brakujące warunki wyznaczalności. Tymi założeniami w planowaniu przestrzeni są zawsze panujące poglądy na potrzeby człowieka w świetle organizacji jego życia zbiorowego. Te zaś są różne w epokach i środowiskach; są przesłankami stylu epoki. One ją kształtują, a same są czynnikami ustroju politycznego i gospodarczego oraz porządku społecznego³⁸⁸.

Czerny przytacza pracę Mieczysława Kochanowskiego, w której ten mówi, że Zdrowie jako wykładnik przystosowania do nieustannie zmieniających się warunków zewnętrznych nie jest (...) stanem trwałym, niezmiennym, jest to wielkość dynamiczna, stan labilnej równowagi między organizmem a środowiskiem. Stan równowagi nigdy nie trwa długo, a jego cechy charakterystyczne są nader nieuchwytnie, ponieważ słowa „natura” i „środowisko” nie odpowiadają żadnym dającym się zdefiniować i stałym pojęciom. W stosunku do życia nie ma jednej natury; są tylko skojarzenia stanów i okoliczności, różniące się w zależności od miejsca i czasu. Warunkowanie zdrowia przez czynniki niestałe nie pozwala na określenie zdrowia jako wielkości niezależnej, dlatego też obecnie w ocenie „stopnia zdrowia” przyjmuje się zamiast „normy idealnej” „normę czynnościową”, gdzie za normalne uważa się przystosowanie człowieka do środowiska, a nie zespół cech biologicznych i fizjologicznych (...). Niezaspokojenie biologicznej potrzeby bezpośredniego tworzenia swego środowiska rodzi często uczucie rozpacz, zubożenia i nudę manifestującą się stopniowo różnymi formami eskapizmu, takimi jak alkohol, narkotyki, aż po samobójstwa³⁸⁹.

Co przytoczywszy, Czerny pisze: Zasadniczą (...) sprawą jest obranie właściwej drogi rozwoju, właściwej polityki socjalnej; powinna ona – jak to określa Ziółkowski za Thomasem i Znaniem – spełniać podstawowe pragnienia społeczne: 1) bezpieczeństwa, 2) oddźwięku emocjonalnego, 3) uznania społecznego, 4) nowych doświadczeń. Te co najmniej orientacyjne pojęcia formować muszą środowisko życia człowieka³⁹⁰. Dalej: (...) Sprawa dzieci i młodzieży, których życie codzienne wcale nie wykracza albo dopiero stopniowo w latach dojrzewania zaczyna wykraczać poza granice osiedla. Chodzi tu zatem o niebagatelną część zaludnienia ok. 1/3 osiedla, dla której osiedle w jego granicach jest ściślejszą ojczyzną, gdzie rośnie, wychowuje się i uczy co najmniej do piętnastego roku życia, gdzie uczy się współżycia sąsiedzkiego, gdzie znajduje zaspokojenie czterech podstawowych pragnień społecznych (cztery podstawowe pragnienia podają za Znaniem):

- bezpieczeństwa – w obrębie opieki rodzinnej, jej siedziby domowej i w obrębie zorganizowanego życia grupowego w przedszkolu i szkole;
- oddźwięku emocjonalnego – w życiu rodzinnym i w koleżeńskim przyjaźni;
- uznania społecznego – w sukcesach wspólnej zabawy, nauki i sportu;
- nowych doświadczeń – w poznawaniu rozszerzającej się stopniowo przestrzeni działania, umiejętności zabawy, a potem nauki, wreszcie doznań poza granicami osiedla, z którymi zapoznaje się za pośrednictwem organizacji osiedlowych – przedszkola, szkoły, rodziny, świetlicy, klubu.

Dlatego podstawową funkcją, pisze Czerny, wiążącą jednostkę sąsiedzką, jest wychowanie i nauka dzieci i dorastającej młodzieży. Młode pokolenie powinno znaleźć w granicach swojego osiedla pełną przestrzeń dla rozwoju fizycznego, kultury sportowej, zainteresowań intelektualnych i technicznych, własną drogę do wycieczek w otwarty krajobraz i warunki przestrzenne i lokalowe do koleżeńskości współżycia³⁹¹. Rewolucja populacyjna globu stwarza zagęszczenie zaludnienia i warunki bytowania,

³⁸⁷ Tamże, s. 279.

³⁸⁸ Tamże, s. 136–137.

³⁸⁹ Tamże, s. 139–140.

³⁹⁰ Tamże, s. 143.

³⁹¹ Tamże, s. 182.

które narzucają konieczność rozsądnej i sprawiedliwej organizacji życia społecznego, aby uniknąć walki wszystkich ze wszystkimi, wzajemnego ludobójstwa, życia jednych ludzi kosztem drugich, na zasadzie jakże chwiejnej „równowagi” przemocy. Stąd postulat równości i sprawiedliwości społecznej w zbiorowej, racjonalnej organizacji pracy³⁹². Zginąć musi na zawsze „upiększająca” frazeologia formalna mająca maskować aspołeczną prawdę przeszłości. Te idee są podstawą, kształtującą nowy styl, styl architektury socjalnej. Budowa socjalnej ekonomii tej architektury jest kierunkiem pracy współczesnego architekta i zleceniodawcy. A w tej ekonomii podstawową wartością jest użytkownik – homo socialis. (...) Nie będzie miast, nie będzie wsi, musi powstać zasiedlenie krajów i całego globu jako zorganizowany ustrój przestrzenny; ale nie może to być oikumenopolis, musi to być eleutero – bio – patris (ojczyzna życia i wolności) zgodna z prawami żywej przyrody. Gdyby się to nie miało udać, to zamiast zagłębiać się w Tartar, raczej należałoby „wracać do Fity”³⁹³.

A więc styl architektury socjalnej będący ramą eleutero – bio – patris, Ojczyzny Życia i Wolności. Czy możliwa jest ta droga, ten cel? Wydaje się, że cel jest tu ważniejszy. Tak więc sprawa zapoczątkowana w XIX wieku szukaniem odpowiedniego miejsca dla człowieka w nowych warunkach społecznych bardzo łatwo przerodziła się w prawie utopijne hasła – całościowe hasła szczęścia ogółu ludzi na Ziemi. To wszystko w ramach tej strasznej rzeczywistości gwałtów, straszliwych wojen, głodów, upadków ludzi, upodzeń na skalę uniwersalną. Trzeba o tym mówić, bo te idee też są częścią tej rzeczywistości.

Tak więc: druga połowa XIX wieku, początek nowego funkcjonalizmu epoki nowożytnej – mieszkanie problemem społecznym. Na przetomie wieku zaczynają krystalizować się idee osiedla społecznego (ex. E. Howard). Rodzą się nowe idee (1907 – *Werkbund*), aby po I wojnie światowej zjednoczyć się w ruch międzynarodowy (1917 – *stlij*, 1927 – *Weissenhoffsiedlung*, 1928 – CIAM). Ruch ten początkowo bardzo chętnie przyznaje się do nazwy *funkcjonalizm*, aby stopniowo gubić to określenie na rzecz *idei osiedla społecznego, stylu architektury socjalnej*. Ruch ten ma być twórczy i budujący szczęśliwe, twórcze społeczeństwo. Jednakże możemy mieć pewne zastrzeżenia co do jego postawy nadrzędnej w tej mierze w stosunku do mieszkańców. W latach pięćdziesiątych dochodzi do rewizji metod i haseł, bez rezygnacji jednak ze społecznych przesłanek poszukiwań w niektórych nurtach. Uważam, że koniec CIAM jest cezurą, choć nie zamyka ona poszukiwań *osiedla szczęśliwego*. Okres zamknięty ramami CIAM przynależy właściwie do czasów między wojnami, do tamtejszych ukierunkowanych przemysłów. Do tych ram należy też wiara w możliwość zorganizowania szczęśliwego społeczeństwa. Musimy przy tym pamiętać, że czas rodzenia się idei XX-wiecznego osiedla społecznego – Funkcjonalizmu Osiedla Społecznego był czasem totalnych rozwiązań społecznych, które z jednej strony miały wspólne źródła z niektórymi przyczynami organizacji municypalnych rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych (w tym zdrowe mieszkania dla biednych i bezrobotnych), a z drugiej strony ekscytowały artystów i architektów, skłaniając ich do szukania form rozwiązań całościowych. I tu ostrzeżenie, aby u artystów i architektów w tym drugim wypadku nie stało się to sprawą igraszki intelektualnej, czy, bez pejoratywności – gry intelektualnej, mniej lub bardziej tragicznie wpłątanej w krwawe rozwiązania ideologów realizujących rzeczywistość polityczną.

Aktualne i do rozwiązania pozostają hasła o wolności człowieka, tym bardziej że świat burzy się niezmiernie w różnych uciskach.

W książce *Le Modulor...* Le Corbusier pisze: *Trwa okupacja Paryża i Francji podzielonej na dwoje linią demarkacyjną. Moja pracownia jest zamknięta od 11 czerwca 1940 roku. Przez cztery lata nie powierzy mi się żadnej pracy przy odbudowie. Pobudzało mnie to do wytężonych badań naukowych, bardzo szczegółowo prowadzonych wysiłkiem stowarzyszenia ASCORAL, założonego w tym celu w 1942 roku. 11 sekcji i półsekcji tego stowarzyszenia zbierało się zawsze dwa razy w miesiącu, odcięte od zgiełku i ciekawości świata. Zostawię przygotowany materiał, około dziesięciu książek³⁹⁴. W przypisie na tej samej stronie czytamy: *Książkami, które się ukazały, lub zostały przygotowane, były „Sur les 4 routes” wyd. N.R.F. 1941; „Karta Ateńska” wyd. Plon 1942; „La Maison des Hommes” wyd. Plon 1942;**

³⁹² Tamże, s. 278.

³⁹³ Tamże, s. 279.

³⁹⁴ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 36.

„Entretiens avec les étudiants” wyd. Denoel 1942; „Manier de penser l’Urbanisme” (Ascoral 1943–1946) wyd. L’Architecture d’Aujourd’hui; „Les Trois Etablissements Humains” wyd. Denoel (1943–1946); „Propos d’Urbanisme” (1945) wyd. Bourrellier 1946; wiele z nich zostało przetłumaczonych na angielski, hiszpański, włoski, duński, etc. We wcześniej wydanej, w 1946 roku (w pierwszym wydaniu), książce *Maniere de penser l’urbanisme*, w nocie wydawcy czytamy, że „Ascoral”, założone w 1942 roku, gromadziło swoich członków, tak jak mogło..., jak okoliczności mu na to pozwalały. Pierwsza książka Ascoral, Sekcja 1, „Idee ogólne” („Idées generale”) nosi datę lipca 1943 roku, czasu okupacji. Czekąca na swój papier przez trzy lata!³⁹⁵

Program ASCORAL przedstawiony w *Manière de penser l’urbanisme* i *Les maternelles vous parlent*³⁹⁶ jest wynikiem wojennych przemyśleń Le Corbusiera i jego współpracowników. Mamy w nim znaczące wpływy i ślady publikacji przedwojennych, takich jak *La ville radieuse*³⁹⁷ i *Des canons? Des munitions? Merci! Des logis SVP*³⁹⁸, a także wojennej pracy wspólnej z F. de Pierrefeu *La maison des Hommes*³⁹⁹. Le Corbusier umieszcza prace nad swoim Modulorem w Sekcji III ASCORAL’u (Normalizacja budownictwa).

Na pierwszym powojennym, szóstym Kongresie CIAM w 1947 roku w Bridgewater, zorganizowanym z inicjatywy angielskiej grupy autonomicznej MARS (Modern Architectural Research), powierza się francuskiej grupie ASCORAL przygotowanie programu VII Kongresu CIAM, który odbędzie się w Bergamo w 1949 roku.

Refleksja

Program Le Corbusiera: dwie ery epoki maszynistycznej, druga era – cywilizacja pracy

Le Corbusier podejmuje szeroko zakreśloną refleksję stanu rzeczy, którego część właśnie poznaliśmy.

Czy Utopia Le Corbusiera?

Le Corbusier uznaje wkroczenie maszyny w życie świata za zdarzenie rewolucyjne. Stary świat związany z warunkami natury zginął. Zaczął się nowy świat: epoka maszynizmu. Pierwsza era tej epoki to era chaosu. Wszystko stąd pochodzi: nędza, zaburzenia równowagi dnia, a więc życia człowieka, zarówno bogatego, jak i biednego.

1. Złe rozmieszczenie Trzech Osad Ludzi

Le Corbusier, rozpatrując krytycznie i konstruując obraz świata, wyróżnił trzy formy zajęcia Ziemi przez ludzi⁴⁰⁰ – *Trzy Osady Ludzi* (*Les Trois Établissements Humains*): *Osadę Przemysłową*, *Osadę Miejską* i *Osadę Rolniczą*⁴⁰¹. Podobny podział widzimy też w *Karcie Ateńskiej*⁴⁰². Rozmieszczenie tych osad po pierwszym, stuletnim cyklu maszynizmu jest złe i ten bałagan doprowadził do kryzysu⁴⁰³.

³⁹⁵ Le Corbusier, *Manière de penser l’urbanisme...*, dz. cyt.

³⁹⁶ Tamże i tenże, *Les maternelles vous parlent*, Ed. Gonthier-Denoël, Paris 1968.

³⁹⁷ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

³⁹⁸ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?*, dz. cyt.

³⁹⁹ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, Plon, Paris 1944.

⁴⁰⁰ Le Corbusier, *L’urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 67 i d.

⁴⁰¹ Nazwy te zostaną wyjaśnione w rozdziale: „Problemy terminologii i tłumaczenia”.

⁴⁰² Grupa CIAM – Francja *Le Corbusier – La Charte d’Athènes...*, dz. cyt.

⁴⁰³ Le Corbusier, *L’urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 70.

Podział funkcji urbanistycznych

Powszechnie stosowany podział funkcji urbanistycznych zawdzięczamy Le Corbusierowi, który je lapidarnie i jasno sformułował, pisze Janusz Ballenstedt. Zasada rozdzielenia ruchu, pojęcie miasta-ogrodu, zielonej fabryki, to możliwości, które Le Corbusier dojrzał⁴⁰⁴.

St. von Moos podejmuje dyskusję z tą segregacją funkcji. Zajmując się problematyką Chandigarh, pisze, że trudno sobie wyobrazić miasto bez przenikania wzajemnego czterech funkcji: pracy, konsumpcji, komunikacji i rozrywki. Gdy te funkcje są rozdzielone, *miejskość zanika*. Jednak segregacja funkcji, *koncepty architektoniczne i urbanistyczne nowych ruchów pozwoliły architekturze stawić czoła problemom społecznym i ekonomicznym, co dotąd umykało kompetencji architektury*. Le Corbusier i CIAM musieli wyróżnić podstawowe funkcje miasta, aby objąć kompleksowość problemów, które charakteryzują aglomerację miejską. Ta segregacja funkcji oddała wielkie usługi, aby uzdrowić chaotyczną sytuację. St. von Moos twierdzi, że nie można przedłużać tej segregacji funkcji. Spełniła ona w wielu wypadkach już swoją rolę. Jednak miastom współczesnym, realizowanym na bazie nowych zasad, nawet gdyby były najidealniejszymi *villes radieuses* z izolacją foniczną, zdrowym powietrzem i wentylacją, bliskością terenów sportowych, szkół i basenów, będzie brakowało istoty miasta: okazji spotkań, wymiany materialnej i intelektualnej i zróżnicowania życia, tego, co różni miasto od przedmieścia i wsi. *Urbanistyka Le Corbusiera, a dokładnie Karta Ateńska CIAM, dotyka samej istoty obecnego kryzysu, a to przez separację funkcji miejskich, którą dogmatyzuje*. Za czasów Karty Ateńskiej zdefiniowanie elementarnych funkcji miasta – mieszkać, pracować, poruszać się, dbać o ciało i ducha – było konieczne dla zrozumienia kompleksowości problemów aglomeracji miejskich. Ta separacja funkcji oddała wielkie usługi dla sprostania chaotycznej sytuacji i dla zorganizowania przyszłego rozwoju. Ale gdy Karta zaakceptowała podział miasta na strefy według funkcji, nie wniosła nic nowego. Potwierdziła siły XIX wieku, które zaczęły przekształcać miasto i nie przestały postępująco *rozpuszczać* organizmu miejskiego. W niektórych sprawach rozdział funkcji jest konieczny (np. fabryk od mieszkań), ale w innych nie jest tak oczywisty. *Przyczyną kryzysu współczesnego miasta nie jest obraz „miasta promiennego”. Obraz „miasta promiennego” jest tylko symptomem kryzysu, wtedy, gdy obraz ten idealizuje coraz bardziej posuniętą segregację funkcji miejskich. „Miasto promienne” pozostaje słusznym rozwiązaniem wobec gęstej urbanizacji – pod warunkiem, że otwiera się ono na różnorodność funkcji miejskich, pod warunkiem, że na każdym poziomie zostaną przewidziane różne możliwości użycia terenu miejskiego. W tym kontekście spuścizna Le Corbusiera zawiera jeszcze idee, które można wykorzystać – pisze von Moos⁴⁰⁵.*

Zauważa wszakże, że: *Wraz z „przedłużeniami mieszkania” Le Corbusier wnosi pewne korekty do rygorystycznej separacji funkcji, która miała często zbyt fatalne konsekwencje w urbanistyce. Po zróżnicowaniu funkcji urbanistycznych w skali miasta następuje nowe zamieszanie dotyczące różnych życiowych funkcji, jak miejsce do mieszkania, rozrywki, codzienne zakupy. Tak naprawdę w obrazie „miasta promiennego” Le Corbusier zaczął realizować ten ośrodek sąsiedzki (unité de voisinage), który Clarence Perry przewidział już w 1929 roku w Stanach Zjednoczonych. To ważna próba przeznaczona do złagodzenia anonimowości i totalnej izolacji, które są znakiem osiedla podmiejskiego. (...) Nie powinniśmy jednak zapomnieć, że to dążenie zhumanizowania życia w społeczności nie doprowadzi nas do miasta w prawdziwym sensie. Miasto już nie istnieje w pojęciu zróżnicowania funkcji miejskich. Uciekamy tu raczej do ideału miasteczka na zboczu skał. Jest to także, w jakiś sposób, cofnięcie się do form społeczeństw przedprzemysłowych, sprzed XVII wieku⁴⁰⁶.*

Ze swej strony sądzę, że Stanislas von Moos, pisząc, iż Le Corbusier wnosi korekty do rygorystycznej separacji funkcji, jest najbliższy rzeczywistemu obrazowi rzeczy. Już w *Mieście dla trzech milionów* podziały funkcjonalne są tylko *dużymi* podziałami, ramami wśród których przewija się bogate i zróżnicowane życie miejskie o bardzo przemieszanych funkcjach, tak aby pozostał klimat miasta (por. opis Il. 69,

⁴⁰⁴ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, „Architektura”, Warszawa 1967, nr 9 (238), s. 352.

⁴⁰⁵ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe...*, dz. cyt., s. 190–194.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 178.

Il. 70 – u stóp drapaczy chmur kawiarnie, kina, teatry etc.). W Chandigarh, gdzie sektory kusityby do rygorystycznego dzielenia funkcji, też mamy równomierne w zasadzie nasycenia miasta różnie przemieszanyimi funkcjami. Można jedynie wyróżnić jakieś bardzo stonowane skupienie pewnych funkcji.

Układ urbanistyczny

Dla Wacława Ostrowskiego słowa Le Corbusiera, że człowiek maszeruje prosto, osioł kroczy zygiem, znaczą uznanie dla regularnych układów przestrzennych. Le Corbusier, pisze on, zajmuje się miastem wielkim. Pragnie wykazać, że można je przebudować tak, by funkcjonowało sprawnie i w pełni zaspokajało potrzeby swych mieszkańców. Autor widzi u Le Corbusiera ewolucję od planów regularnych i osiowych do swego rodzaju planu wolnego w urbanistyce⁴⁰⁷. Ta ewolucja odbywałaby się więc od Planu miasta dla trzech milionów mieszkańców, planu Voisin Paryża, do planu Chandigarh. Jak zobaczymy, plan Chandigarh jest właściwie fragmentem wielkiego planu Trzech Osad.

Przyjrzyjmy się, jak by ten plan Trzech Osad można osądzić wobec rozważań Wacława Ostrowskiego:

Ideę rozwoju pasmowego przeprowadza najkonsekwentniej układ, który można nazwać „równoległym”. Pasma terenów o różnym przeznaczeniu biegną równolegle do głównych szlaków komunikacji. W niewielkiej odległości od mieszkań leżą miejsca pracy oraz podstawowe usługi i tereny wypoczynkowe. Szermierzem tego modelu był Milutin. W ograniczonym zakresie zastosował go Le Corbusier w swoim „liniowym mieście przemysłowym”, łączącym ośrodki usług wyższego rzędu. (...) Układy pasmowe znalazły szerokie zastosowanie w rozwoju miast. Obudowane miejskie arterie wylotowe, osiedla podmiejskie obrastające szlaki kolejowe – wszystko to przykłady układów pasmowych powstających samorzutnie. Jednakże nie można nie dostrzec trudności związanych z takimi układami. Najpierw – trudności komunikacyjne. Gdy pasmo wydłuża się, odległości między jego częściami stają się większe niż w przypadku stworzenia dodatkowej osi poprzecznej. Wówczas może być konieczne zastosowanie szybkiego, a kosztownego środka transportu publicznego, który byłby zbędny przy istnieniu pasm poprzecznych. Poza tym układ pasmowy prowadzi raczej do rozproszenia urzędzeń usług wyższego stopnia niż do tworzenia ośrodków miejskich. Rozbudowa usług w miarę rozrostu miasta odbywa się najkonsekwentniej w powiązaniu z wydłużaniem się pasma zabudowy. Na tej zasadzie oparta jest koncepcja dynapolis C.A. Doxiadis, dynamicznego wariantu miasta pasmowego, w którym stale przesuwa się punkt ciężkości ośrodka (a raczej centralnego pasma usług). Kierowanie rozbudowy miasta tylko w jedną stronę oraz powstrzymywanie jej na terenach położonych blisko ośrodka, ale nie znajdujących się na kierunku rozwojowym, może natrafiać na trudności, chyba że taki jednostronny rozwój jest uzasadniony lokalnymi warunkami⁴⁰⁸.

Dodajmy do tego jeszcze to, że pewne dość poważne trudności możemy napotkać, gdy weźmiemy pod uwagę strukturę rodziny. Zasadą Le Corbusiera było to, aby człowiek nie wędrował do pracy, czy po codzienne usługi, wzdłuż miasta linearnego, ale żeby miał i jedno, i drugie na miejscu w zasięgu pieszej drogi. Otóż, przy założeniu małej szerokości pasma, może stać się to niewykonalne dla wszystkich członków rodziny i mieć szczególnie przykre skutki, gdy oboje rodzice pracują. Może się wówczas okazać, że jeden z członków rodziny musi dojeżdżać do pracy. Le Corbusier uzupełnia miasto linearne centralnymi ośrodkami zarządzania, wyższych usług i dowartościowania, a więc dbałości tak o dobry stan organizmu, jak i rozwój intelektualny, duchowy, co 50–100 lub 200 km. W tych granicach powinny się znaleźć wszystkie możliwości pracy. Oczywiście mogą być przykłady prac szczególnie wyjątkowych, ale nie powinny one tworzyć takiej wielkości, która mogłaby podważyć zasadę. Tak więc dojazd szybką komunikacją mógłby usunąć tu szczególne uciążliwości, z którymi jednak trzeba się liczyć. Dość istotną sprawą byłoby tu wyjaśnienie, czy Le Corbusier nie bierze pod uwagę wyłącznie modelu rodziny, w której pracuje tylko ojciec. Ciekawe jest zauważyć, że W. Ostrowski spośród różnych układów miejskich wyróżnia układ gwiazdzisty – formę układu promienistego:

⁴⁰⁷ W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, „Architektura”, Warszawa 1965, nr 12/217, s. 511.

⁴⁰⁸ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, wyd. „Arkady”, Warszawa 1975, s. 142.

W tym przypadku zabudowa nie nakłada się nowymi koncentrycznymi pasmami dookoła ośrodka, ale nie wybiega wzdłuż arterii wylotowych. Przy takim systemie kliny terenów zielonych mogą sięgać daleko w głąb miasta. Każde ramię gwiazdy może być ukształtowane zgodnie z zasadami układu pasmowego. Model gwiazdzisty ma wtedy pewne zalety modelu pasmowego, natomiast pozwala na znaczne skrócenie odległości od głównego ośrodka oraz na jego wyraźne wykształcenie. Ośrodek ogólnomiejski może rozwijać się promieniście, jak przy układzie pasmowym, jednakże jego punkt ciężkości jest ustabilizowany⁴⁰⁹.

Nieco dalej zaś W. Ostrowski pisze:

Usiłowanie uniknięcia niedostatków układów pasmowych i gwiazdzistych widoczne jest w modelach, które – charakteryzując sposób prowadzenia głównych arterii – można by nazwać „sieciowymi”. Przy takich rozwiązaniach na kanwie dość równomiernej sieci ulic, zabezpieczającej zarówno przed skutkami zbytniego wyciągnięcia miasta pasmowego, jak i kulminacji ruchów w centrum układu gwiazdzistego, można rozłożyć w sposób równomierny elementy przyciągające ruch, aby uniknąć jego zbytniej koncentracji. Zależnie od formy oczek sieci można tworzyć warianty układów sieciowych – regularne i nieregularne, bardziej skoncentrowane lub rozproszone. Różne plany „konstelacyjne” czy też „gronowe” można zaliczyć do tej grupy. Układ sieciowy ułatwia dość równomiernie rozprowadzenie potoków ruchu na znacznie szerszym terenie oraz elastyczny rozwój miasta, zwłaszcza kiedy towarzyszy mu konsekwentne rozproszenie elementów przyciągających ruch⁴¹⁰.

Zwróćmy uwagę, że układ Le Corbusiera – miasto linearne z promieniującym ośrodkiem wymiany, ośrodkiem wyższego rzędu i z zawartymi między nimi terenami wiejskimi jest kombinacją miasta pasmowego i gwiazdzistego, tak jak je przedstawia W. Ostrowski. Jest tylko kwestia długości pasm i ich szerokości. Pasma Le Corbusiera ma ok. 5 km szerokości i jest to właściwie zespół gniazd urbanistycznych rozciągniętych wzdłuż linii komunikacyjnych i głębokich na 5 km. Co więcej, Le Corbusier proponuje dla Promieniującego Ośrodka Wymiany układ sektorowy, czyli sieciowy w omówieniu W. Ostrowskiego. Tworzy to wszystko całość, która zawiera w sobie lepsze z możliwych przedstawionych tu układów urbanistycznych. Ponieważ te trzy układy są ze sobą związane, być może pozwalają uniknąć niektórych błędów występujących, gdy każdy z nich jest jedynym układem stosowanym.

Układ sieciowy (sektorowy) sam jest ośrodkiem wyższego rzędu, więc nie można mu zarzucić monotonii; jedne generatory ruchu są usunięte z tego układu do pasma, inne pozostają w sieci sektorów – pozwala to na większą równomierność ruchu i choć częściowe unikanie zatorów i ulic pustych, co jest zresztą sprawą odpowiedniego programu; ponieważ mamy kilka typów skojarzonych, możemy dobrze zaplanować i gospodarować pojemnością ulic. Pamiętajmy, że towarzyszy temu reguła transportowa siedmiu dróg Le Corbusiera.

Idea Le Corbusiera a zespoły zabytkowe.

W. Ostrowski obawia się, że burzenie całych *niezdrowych* dzielnic miast, postulowane przez Le Corbusiera, zniszczy zespoły zabytkowe⁴¹¹. Nie uważa on za słuszną obronę, iż niektóre pojedyncze założenia zostaną zachowane. Umieszczenie w nowym, obcym im otoczeniu byłoby dla nich groźne⁴¹².

2. Nędza miast

Le Corbusier w latach dwudziestych XX wieku tak pisał: *Nadszedł czas, aby odrzucić obecny plan naszych miast, któremu zawdzięczamy nagromadzenie przepełnionych budynków, sploty ciasnych, pełnych hałasu ulic, smród benzyny i kurz. Piętra otwierają na oścież płuca swych okien na to plugastwo. Wielkie miasta stały się zbyt ciasne, aby sprostać nowemu zjawisku „interesów”*⁴¹³.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 143.

⁴¹⁰ Tamże, s. 144.

⁴¹¹ W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, dz. cyt., s. 514.

⁴¹² W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 51.

⁴¹³ Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt., s. 42–43.

W 10 lat później, w 1932 roku oburza się, że człowiek, *mózg świata*, zgadza się żyć w gnijących domach, przeciw prawom natury, pozbawiony warunków zdrowego życia i poddany *martwym przepisom* i pozwala prowadzić się instytucjom *od dawna oderwanym od drzewa życia*⁴¹⁴.

Le Corbusier twierdzi, że katastrofa polega też na tym, że nowe, niekontrolowane przez człowieka wartości umieściły się i działają w miejscach i ramach, które powstały w naturalny sposób w przebiegu lat. Tak w skrócie przedstawia ten proces: *W czasach konia i wozu zaprzęzonego w woły skupiska miejskie tworzyły się z ulic obramowanych domami, zbudowanymi w ten sposób: parter i czasem piętro, którego główne okna otwierały się do wnętrza czworoboków utworzonych przez cztery ulice wokół ogrodów. (...) Centra miast zagęściły się, na parterach domów z epoki konia i wolnego zaprzęgu wzniesiono siedem lub osiem pięter, ogrody wypełniono równie wysokimi konstrukcjami. Gdy pokazało się auto, miasta stały się kamiennymi pustyniami z kamienia i asfaltu, w hałasie i znużeniu warunki natury zaginęły, zostały zapomniane*⁴¹⁵. *Odwieczne, stałe łożyska komunikacyjne zostały zatkałe przez nowe szybkości: już się nie jedzie, już nie da się przejechać! Każdy napływ ludności, każdy napływ aktywności powoduje na nowo konieczność przejścia przez centrum, przejazdu przez centrum*⁴¹⁶. Nastąpił koniec sieci komunikacyjnej, bo została zatkana w węzłach, *stała się nie do rozwikłania*. Miasta stały się nieprzejezdne, niszcząc w ten sposób słuszną, bo mądrze, *naturalnie* powstałą sieć komunikacji⁴¹⁷.

Zanotujmy tu też, że chaotyczne, spiętrzone tworzenie skomplikowanej sieci komunikacyjnej, mającej sprostać wszystkim parametrom technicznym nowych środków komunikacji, pozwala może przejechać szybko samochodem do celu, ale tworzy przerażający gąszcz, labirynt dezorientujący pieszego i wrogi mu. Przykładem może być węzeł komunikacyjny La Défense w Paryżu, który tworzy zaporę nie do przebycia bez skomplikowanego systemu objeżdż podziemnych i niezwykle skrupulatnej informacji prowadzącej przechodnia, jak tego sam doświadczyłem w 1973 roku.

Nieszczęścia spadły na człowieka, *gdy miasta, które potrzebowały dwu tysięcy lat aby osiągnąć uważaną za „przygniatającą” liczbę 500 000 mieszkańców, skoczyły nagle, w ciągu wieku do 4 milionów, 7 milionów, 11 milionów mieszkańców*⁴¹⁸.

Miasto stało się magnesem przyciągającym ludność, ponieważ rozwinęły się zakłady przemysłowe, handlowe i inne potrzebujące rąk do pracy. Miasto ma siłę atrakcji, jest miejscem z różnych miar ciekawym, do miasta ucieka ludność wiejska, szukająca czy to pracy, czy atrakcji, nie mogąc znaleźć ani jednego, ani drugiego u siebie⁴¹⁹. Powstało mackowate miasto z piekłem krzyżujących się dróg komunikacji wewnątrz, domami przeludnionymi przy ciasnych, zadymionych i pełnych ryku ulicach, otoczone przedmieściami, *szumowiną wielkich miast. Prawie jak zalew powodzi poprzez XIX i XX wiek, siedziba niestaje ludności, przeznaczona nędzy i chorobom, ta szumowina jest często dziesięć razy, sto razy bardziej rozległa niż miasto, wokół którego się zaciska*⁴²⁰.

3. Interwencja maszyny i szybkości

Le Corbusier w swojej podstawowej pracy *L'urbanisme des trois établissements humains* pisze: *Maszyna, interweniuje z brutalnością i szybkością, zdeorganizowała, zniszczyła stary status społeczny i wprowadziła nowy*⁴²¹. *Pośpiech, obojętność, nieświadomość, nieład trwające aż do obecnej chwili uczyniły cywilizację maszynistyczną zwodniczą, czasem dręczącą. Najbardziej na kształt współczesnego świata wpłynęły szybkości – od kolei żelaznej po radio. Szybkości te z jednej strony przyniosły nieporównywalną łatwość nawiązywania kontaktu, a z drugiej strony stały się narzędziem spustoszenia i zbulwersowania*⁴²².

⁴¹⁴ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

⁴¹⁵ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 16.

⁴¹⁶ Tamże, s. 127.

⁴¹⁷ Tamże, s. 144.

⁴¹⁸ Tamże, s. 127.

⁴¹⁹ Tamże, *passim*.

⁴²⁰ Tamże, s. 20.

⁴²¹ Tamże, s. 120.

⁴²² Tamże, s. 130.

Samochód

Stanislas von Moos sądzi, że dla Le Corbusiera samochód jest daną fundamentalną i uniwersalną naszej cywilizacji, więcej, jest mitem⁴²³. Z kolei Janusz Ballenstedt podkreśla, że Le Corbusier słusznie przewidział presję samochodu⁴²⁴.

Le Corbusier uznawał istnienie samochodu jako rzecz realną, podobnie jak jego presję czy ekspansję. Idealnym miejscem dla człowieka wszakże było według niego miejsce bez samochodu: *Paryż latem 1942 roku. Ulice bez samochodów, cisza nad miastem, powietrze jest czyste, czerwiec nadaje blasku temu zwycięstwu pod niebem Île-de France: pieszy królem. Ulice i bulwary wydają się podwójnie szerokie: już nie ma samochodów! Groźba przejechania usunięta, wolny duch odkrywa architekturę: architekturę Paryża, szczytu Zachodu, od średniowiecza do naszych dni. Patrzymy. Prawdę mówiąc, to Paryż nam się pokazuje*⁴²⁵.

Dlatego właśnie głosił ścisłą separację ruchu pieszego i kołowego. Samochód jest rzeczą pożyteczną, ale na swoim miejscu: „Przed drzwiami każdego mieszkania umieszczonego pośród natury, przejdzie metro, i autobus, i autokar”. Ta teoria w miastach-ogrodach Anglii i USA doprowadziła do zrujnowania fenomenu miasta, uważa Le Corbusier⁴²⁶.

4. Cywilizacja pracy: I era epoki maszynistycznej

Cywilizacja nasza staje się samą pracą⁴²⁷. *Epoka maszynistyczna* jest faktem nieodwracalnym, pierwsza jej era natomiast nauką, jak nie należy postępować, i wezwaniem do natychmiastowej naprawy wszystkiego. Ten pogląd głosi Le Corbusier właściwie od samego początku swojej działalności publicysty („L'Esprit Nouveau”, 1920–1925)⁴²⁸. Pierwsza era to rozwijająca się burzliwie i chaotycznie epoka uprzemysłowienia, która doprowadziła do warunków życia wrogich człowiekowi, do anarchii i bałaganu, a także do zdegenerowanej urbanistyki niezdolnej do adaptacji, która to adaptacja byłaby warunkiem równowagi⁴²⁹.

5. Podział przemysłu na grupy

Le Corbusier rozpatruje przemysł w czterech grupach: *1. grupa: przemysł podstawowy, zdolny do zaopatrzenia nowoczesnej ekonomii, wydobywając lub doskonaląc materiał podstawowy, co umożliwi jego użycie przez przemysł przetwórczy. Są to głównie przemysły uzyskania (kamienie, minerały, węgiel, siła wody, etc.). 2. grupa: przemysł kluczowy lub przetwarzania, wnoszący do przemysłu wyrobów gotowych już ukształtowane produkty. Jest to przemysł ciężki. 3. grupa: przemysł wyrobów gotowych, który buduje, wytwarza, wyposaża wszystkie przedmioty nadające się do bezpośredniego użycia. Są to szczególnie wytwórnice (manufaktury – tego terminu używa Le Corbusier). 4. grupa: przemysł pomocniczy lub obsługujący, obciążony utrzymaniem lub reperacją używanych obiektów i instalacji. Tu mamy rzemiosło*⁴³⁰.

6. Zasady rozmieszczenia przemysłu i wnioski

W obecnym stanie ekonomii przemysł jest związany: z materiałami podstawowymi; ze źródłami siły; z drogami transportu; z rynkiem siły roboczej; – z rynkiem konsumpcji. Taki jest teoretyczny obraz zagadnienia. A realia są takie: przemysł pierwszego okresu podlega zupełnie innym czynnikom. Jeżeli studiuje się rozmieszczenie przemysłu w takim starym kraju jak Francja, zauważamy, że przemysł zupełnie nie podlega, jeżeli chodzi o lokalizację, czynnikom, które zostały wymienione wyżej. Trzeba

⁴²³ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe...*, dz. cyt., s. 146–147.

⁴²⁴ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 353.

⁴²⁵ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 146.

⁴²⁶ Tamże, s. 20.

⁴²⁷ Tamże, s. 130.

⁴²⁸ Le Corbusier, *Vers une architecture...*, dz. cyt.

⁴²⁹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 67 i passim.

⁴³⁰ Tamże, s. 98.

tu ujrzyć działanie najdalszej przeszłości, to znaczy historii i nawet indywidualnej woli. Obserwując rozłożenie przemysłu na mapie Francji, Le Corbusier zauważa, że główne centra przemysłowe są usytuowane w dość ściśle oznaczonym miejscu – na wschód od linii łączącej Caen z Marsylią. Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że jest to spowodowane czy to źródłami energii, czy też zasobami surowców. (...) Ze wszystkich regionów przemysłowych tylko jeden jest bezpośrednio związany z węglem: region Północny (natomiast Flandria była jednym z najważniejszych regionów przemysłowych na wiele przed tym, zanim pierwszy kawałek węgla został wydobyty z jej ziemi (1717 rok). Jej znaczny rozwój jest zjawiskiem „rezonansu” wyrażonego powiedzeniem: „przemysł przyciąga przemysł”. (...) Założyciel nowej osady przemysłowej, jakakolwiek by nie była natura zamierzonego przemysłu, jest pewien znaleźć tam ręce do pracy, siłę i łatwość transportu. Okazuje się w końcu, że najważniejszą rolę odgrywa transport. Transportuje się energię, surowce, gotowe wyroby i nawet siłę roboczą. Nie ma tu reguły. W wielu wypadkach lepiej jest nawet transportować surowce niż gotowe wyroby (np. piwo)⁴³¹. Le Corbusier formułuje taki wniosek: *Cały przemysł można umieścić obojętnie w jakim miejscu terytorium, jeżeli znajdzie się środki transportu przystosowane do jego natury*⁴³².

Takie postawienie sprawy daje dużą swobodę w rozmieszczeniu przemysłu. Będzie to szansą nowych propozycji rozwiązań Le Corbusiera. Jednak jak dotąd wybrano drogę najmniejszego oporu. W miastach rozwinął się przemysł przyciągany czy pobudzany różnymi powodami. Rozpoczął się proces, którego wydaje się, że nie można powstrzymać. Jak zobaczymy, przyczyniło się to do upadku miasta⁴³³. Zasada priorytetu transportu, związana z zagadnieniem przemysłu, przyjęta przez Le Corbusiera za osnowę jego *geoarchitektury*, pozwoli mu swobodnie rozciągać sieć swojego systemu na cały świat⁴³⁴.

Tak więc należy odejść od tradycji często szkodliwej, a oprzeć się na pełnej analizie zjawiska. Błędy w rozmieszczeniu przemysłu to tylko część problemu.

7. Zło źle zorganizowanej pracy

*Praca współczesna mogłaby w pewnym oświetleniu być uważana za wielką karę, okup za jakąś nieświadomie popełnioną zbrodnię*⁴³⁵.

Można pokazać, że przyczyny tego wynikają tak z braku organizacji, jak i z jej nadmiaru. Ten nadmiar organizacji będzie jednak brakiem zrozumienia potrzeb człowieka, jego istoty.

Brak organizacji

Hałas, wręcz jazgot, wstrząsy, kurz, zapachy, wręcz smrody utrzymują (w fabryce) atmosferę, która jest często demoniczna, do której dokładają się płomienie i gorąco, dymy i pary. Światło wpada z dachów lub wielkich otworów okiennych, powodując temperaturę zimną lub gorącą, zależnie od pór roku. Maszyny stwarzają przesadę wszystkich ludzkich gestów, dochodząc czasem do karykatury: rozcieranie i przeżuwanie, ubijanie, toczenie, rozciąganie, wydmuchiwanie kucie. Czasem powolność gigantów: wielkie młoty mechaniczne, wielkie prasy; czasem szybkości, które stają się niebezpieczne; węże lub błyskawice, galopy i ślizgi; człony fantastyczne lub maniackie wszędzie określają ich niepokojące gesty. Na ziemi, na ścianach, na wiązaniach osiada kurz i odpady⁴³⁶. Rzeczywiście, obraz Gustawa Doré.

Nadmiar organizacji

Z drugiej strony metody naukowej organizacji pracy, nagłące dźwignie tak jakości, jak i ilości wpływają wewnętrznie i czasem niebezpiecznie na zachowanie się tych, których działania regulują.

⁴³¹ Tamże, s. 131.

⁴³² Tamże, s. 132.

⁴³³ Tamże, ss. 67, 127 i in., patrz też Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, Plon, Paris 1944.

⁴³⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., ss. 132, 134.

⁴³⁵ Tamże, s. 104.

⁴³⁶ Tamże.

Mechanizacja powtarzanych ruchów, zanik pobudzającego działania myślenia...⁴³⁷ Świat pracy: oto prawdziwy „świat nudy”, mogą to ocenić tylko ci, którzy sami pracują. Inteligencja chce doświadczyć potrzeby działania, jak żółdek potrzeby wchłaniania. Gdy człowiek, robotnik zmuszany jest do wykonywania czynności, które nie wymagają związania z nimi jego inteligencji, ta inteligencja „cierpi głód”⁴³⁸. To ostatnie pisze socjolog Hyacinthe Dubreuil, autor rozdziału „Warunki moralne” w książce Le Corbusiera „Les trois établissements humains”. Godzi to w samo istnienie człowieka. Nowoczesna praca (...) wprowadziła krok za krokiem życie pozbawione ruchu, oddalając byty od ich naturalnego środowiska, zubożając i niebezpiecznie ograniczając ich aktywność cielesną, ich ćwiczenia fizyczne, ich stan gotowości do walki, ich zdolność adaptacji do przeciwieństw otoczenia. Zostało stworzone jawnie sztuczne środowisko, obarczone nerwowym napięciem. Ciała – mięśnie i nerwy – nie znalazły tam już zajęcia dla siebie, popadając w zwyrodnienie, oddzielone od naturalnych warunków. A przecież różnorodność wprowadza człowieka w stan stałego dostosowania się, obrony, utrzymania się, wzmocnienia, odnowy sił⁴³⁹.

Zło, które tu pokazuje Le Corbusier, nie jest nieodzownym elementem pracy. Jest to wynik warunków zewnętrznych, straszego bałaganu, także w pojmowaniu człowieka, w który pierwsza era maszynizmu pozwoliła sobie wpaść⁴⁴⁰.

8. Nędza wsi

Zaniedbanie wsi. Le Corbusier wyróżnia nędzę z braku i nędzę z nadmiaru⁴⁴¹. Gdy w poprzednio omawianych dwu formach siedliska ludzi (przemysł i mieszkanie) mieliśmy do czynienia często z nędzą z pewnego nadmiaru przy braku rozsądku, tutaj mamy przede wszystkim z nędzą z braku i to z braku zarówno wartości materialnych, jak i duchowych.

Norbert Bézard w Le Corbusiera *Les trois établissements humains* tak pisze o fermie w jednym z regionów Francji: *Wszystkie gospodarstwa, duże i małe, z kilkoma zaledwie bardzo rzadkimi wyjątkami są prawie niemieszkalne. Zwierzęta i ludzie są umieszczeni pod tym samym dachem, często zwierzęta lepiej od ludzi. Rodzinie służy kuchnia – wspólna sala, czarna od dymu i jakby zwęglona. Ponad nią spichrz na zboże. Obok kuchni wielkie pomieszczenie z wieloma łóżkami – dla gości. Domownicy śpią w „norze” (taudis), odpychającym pomieszczeniu, nawet bez podłogi, służącym za skład różnych rzeczy, lub jeszcze częściej w stajni, lub w oborach. Te i tamte prymitywne, czasem pokryte cementem, i wtedy już czystsze. Najczęściej gnojówka, najlepszy nawóz fermy, płynnie wzdłuż dróg, stracona dla gleby. Stodoła niewystarczająca, zawsze zbyt mała, aby pomieścić zbiory! W Bocage nie można młócić w polu, ponieważ teren jest zbyt zróżnicowany. W ten sposób żadnych stogów o malowniczej architekturze. Ziarno jest młócone natychmiast po zbiorze i składane do spichrza zawsze niewystarczającego i niebezpiecznego, ponieważ zbyt obciążonego. (...) Czy nie można przekształcić w mieszkanie godne tej nazwy, te stare mury walące się, bez powietrza, bez światła, bez wartościowego rozkładu wewnętrznego, zainstalować tam wodę, nowoczesną higienę (...)? (...) Czy rzeczywiście jest możliwe w dobrej wierze zmuszanie naszych dzielnych ludzi z małych wiosek do mieszkania w podobnych norach aż do końca ich dni? Te niskie domki wiejskie lub umieszczone wewnątrz fortyfikacji w starych, otoczonych murami miasteczkach, te rudery, stare walące się mury, bez powietrza i światła i bez żadnych urządzeń higienicznych, często wybudowane są wzdłuż ruchliwych przelotowych tras zagrażających życiu i zdrowiu dzieci, ludzi starych i zwierząt⁴⁴².*

⁴³⁷ Tamże, s. 61.

⁴³⁸ Tamże, s. 58.

⁴³⁹ Tamże, s. 61.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 68.

⁴⁴¹ Le Corbusier, *Architecture du bonheur, l'urbanisme est une clef*, Les presses d'Île de France, Paris 1955.

⁴⁴² Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., ss. 90, 92.

W tej samej książce Le Corbusier pisze wcześniej: *Choroby, które się szerzą tak strasznie, mają swoje źródło w zupełnie bezwartościowym mieszkaniu rolnika*⁴⁴³.

Przy tym *praca w polu nie jest poetyczną liturgią, ale jest godna w odpowiednich warunkach. Nie jest ona mniej autentyczną i ciężką pracą, z trudami przekraczającymi czasem normalny stopień wytrzymałości.*

W zamian za to, jak pisze Norbert Bézard, (...) jesteście upośledzeni pod względem zaopatrzenia w wytworzone przemysłowo przedmioty, w narzędzia, produkty kolonialne, żywność, ubrania, przedmioty gospodarstwa domowego etc... Czy będziemy ludźmi dziesiątej kategorii dlatego, że nie mamy prawa do otrzymywania gazet i w zasięgu roweru do tego wszystkiego, czego potrzebujemy?

I jeszcze Bézard: *Trudno komuś, kto nie mieszkał w naszych wioskach i miasteczkach, wyobrazić sobie, jakie podziały, jakie walki, jaki upadek są tam chlebem powszednim*⁴⁴⁴.

Wieś rozwija się bez żadnego planu. Zauważmy, że te przypadkowe układy wsi mogą być dla nas źródłem pożądanych elementów, takich łatwiejszych i czytelniejszych związków z naturą, ale Le Corbusier widzi tu przyczynę zła: nienadążenie wsi za rozwojem pozostałego społeczeństwa. Wieś zatrzymała się według niego w swoim rozwoju tak, jakby na świecie nic się w postępie środków produkcji nie zdarzyło. Jedynym zauważalnym elementem zapożyczonym z miast są nowe dla wsi formy zabudowy, *nowoczesne śmieci przybyte z budowlanych działek przedmiejskich*⁴⁴⁵, jak pisze Bézard.

Wieś zagraża miastu przez niekontrolowaną emigrację ludności do miasta. Powoduje ona chaotyczny rozrost miast, burzy pewne porządki społeczne w mieście. Miasto z kolei zagarnia wieś, która je otacza. Natomiast wieś odległa od miasta, która oprze się jego naporowi, nie ma żadnej siły atrakcji, która by mogła przyciągnąć na stałe ludność miejską. Brak równowagi.

Dlaczego ludność ucieka ze wsi? Ziemia jest stała w swojej rozciągłości i dyspozycyjności, rodzina jest płynna: swoim wiekiem, swoją liczebnością, swoimi wartościami intelektualnymi. Rodziny w pewnym momencie liczą zbyt wielu ludzi do zbyt małej ilości ziemi. Kiedyś w czasach armii najemnych część chłopców opuszczała ziemię, szła stawiać czoła walkom, zarazom lub tysiącom innych kosztów, które płacili. Blżej naszych czasów to były obie Ameryki, które ich wchłaniały – chłopców, których było „za dużo” lub mieli pustkę w duszy, jakiś demon pchający ich za ramiona daleko od miejsca zbyt przewędrowanego i znanego, ku emigracji... Nie tylko zresztą chłopcy. Również kobiety odchodzą. Gdy kraje, do których zmierzali emigranci, zamknęły swoje granice, celem stało się najbliższe miasto. Wieś się wyludniła⁴⁴⁶.

Tak więc widzimy: głód ziemi, brak innej pracy na wsi, także brak atrakcji, odcięcie od świata.

Miasta poprzez niektóre zewnętrzne objawy rozwoju przemysłowego stały się bardzo atrakcyjne: ukoronowały się iskrzącym diademem elektryczności. Błyszcząca noc, podwajając legalny dzień słoneczny, dodatkowy urok⁴⁴⁷.

9. Osłabienie struktur

Sto lat *maszynizmu* odbywające się w warunkach bałaganu osłabiło struktury. Ta myśl jest stale obecna w pismach Le Corbusiera. W latach trzydziestych pisze: *Gdy wynalazki rozmnożyły się, nałożyły jedno na drugie, oparły jedno na drugich, tak jak wynalazki XIX i XX wieków, zaburzenia przestały być powierzchowne. Stały się głębokie, żywe i gwałtowne. W rzeczywistości jest to rewolucja. Wynikiem wynalazku był rozkład stuletniego statusu. Wszystko zostało rozbite, poćwiartowane. Życie społeczne stało się inne, zagrożone jest życie człowieka*⁴⁴⁸.

⁴⁴³ Tamże, s. 62.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 85.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 90.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 80–81.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 75.

⁴⁴⁸ Por. Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

Organizacja społeczna jest zła i niezwiązana z rzeczywistością. W latach pięćdziesiątych pisze: *Walka, która przeciwstawia sobie siły pracy, gwałtowne zderzenia lub ukryte opozycje, pochodzi z tego, że siła przemysłu nie ma ściśle określonego statusu cywilnego, nie ma zorganizowanego rzeczywistego ciała i nie jest zgodna z moralnością i liturgią maszyny. Wzdłuż całej drabiny producentów, szefów, kadr i siły roboczej brak związków głębokiej solidarności.* Praca, która jest dobrem i która powinna być za takie uważana, stała się jego przeciwieństwem⁴⁴⁹.

Sytuację miast widzieliśmy. *Utrata praw i nędza ludzi w ich mieście!*⁴⁵⁰ Te wielkie mackowate miasta uczyniły z dwudziestoczterogodzinnej doby słonecznej obłądny wyścig⁴⁵¹.

Została naruszona równowaga w całej strukturze społecznej. Człowiek nie może siebie w pełni realizować. Ten brak możliwości wynika z braku możliwości korzystania z dóbr z powodu ich niedostępności, a także ze złej organizacji dnia, marnotrawstwa czasu i sił.

Nędza złej organizacji dnia.

*Jeżeli rozważymy niezależnie od wszystkich obecnych przeszkód dobę człowieka, dysponującego w wyniku swoich odkryć pożywieniem, ubraniem, schronieniem i tysiącem możliwości upiększenia swojej egzystencji studiami lub rozrywkami, ogarnie zdziwienie i przestrasz. Ta doba jest podzielona na cztery części: pobyt w mieszkaniu, różne przejazdy do miejsca pracy tam i z powrotem, raz lub dwa razy dziennie obecność w jakichś miejscach poświęconych czasowi wolnemu: sale spotkań, kluby, teatry, kina, kawiarnie, spacer po ulicach, bulwarach czy parkach lub studia w muzeach, bibliotekach, na wystawach, w szkołach etc.*⁴⁵²

*Nie wszyscy mogą tak źle wykorzystywać swój czas. Te możliwości zostały dane do dyspozycji społeczeństwa bardzo silnie zróżnicowanego, gdyż obok tego: wielka masa robotnicza, pomimo wysiłków czynionych od wielu dziesiątków lat, nie rozporządza ani niezbędnym wyposażeniem, ani nie mogła skorzystać jeszcze z wykształcenia, bez którego to wyposażenie będzie bezskuteczne. Dla tej masy dzień dzieli się w rzeczywistości na: pobyt w mieszkaniu, źle służącym swoimi wymiarami, swoją sytuacją, swoją organizacją normalnemu i szczęśliwemu ukształtowaniu się rodziny; czas poświęcony na przejazdy, rano i wieczorem w autobusach, w metrze, tramwajami, pociągami, czas poprzedzony i zakończony czasami dość długim pieszym marszem w słońcu i w zimnie i przez miejsca ogołoczone z rzeczy stymulujących, często odejmujące odwagę; godziny pracy w miejscach (...), gdzie króluje rodzaj zgrozy (...) pośród deprymującego otoczenia, szarych lub brudnych, mdłych ścian, zabrudzonych lub potłuczonych okien, smutnych widoków na najbliższe otoczenie lub perspektywę bałaganu miejskiego, lub na wyszydzone pejzaż, niebo czarne od dymów; w końcu różnej długości pobyt w kawiarniach lub salach kinowych. Wieczorem mieszkanie zbiera na sen tę niezgodną grupę, której dzień był z pewnością ogołoczone z tej harmonii, dzięki której mężczyźni, kobiety i dzieci śmieją się, znajdując życie pięknym. Życie, w rzeczywistości, jest dla nich głupie i czasem okrutne, a to dlatego, że nie zajęto się problemem utworzenia dla nich ram zdolnych utrzymać to życie w strefach promiennych, gdzie rozwija się człowiek. Problemem jest piękno i dobro architektury i urbanistyki, tego, co jest tym, co zawiera w sobie życie ludzi i tego co ich do tych miejsc doprowadza*⁴⁵³. W tym strasznym mieście los kobiety, pani domu jest rozbity pod wyczerpującymi zadaniami.

Koczownictwo

I wreszcie: jedną z perwersji specyficznie związanych z obecną organizacją pracy jest koczownictwo społecznej grupy robotniczej, wtrącające rodzinę w niepewność, zagrażające jej naturalnemu rozwojowi, wywołujące uczucie stałej niepewności, wręcz zagrożenia. Czy człowiek, który stworzył maszynę po to, aby ulżyć sobie w pracy i wzbogacić się w różne dobra, musi być zupełnie pozbawiony podstawowych zabezpieczeń, które aż dotąd tworzyły samą podstawę społeczeństw: stabilne

⁴⁴⁹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., ss. 120 i passim.

⁴⁵⁰ Tamże, s. 127.

⁴⁵¹ Tamże, s. 112.

⁴⁵² Tamże.

⁴⁵³ Tamże.

ognisko domowe, znana, bliska i radosna droga do pracy? Czy taka dezorganizacja naturalnego ciągu codziennych funkcji nie jest raczej chwilowym omdleniem w czasie biegu tej niezmierzonej rewolucji maszynowej?⁴⁵⁴

To ostatnie pytanie jest nadzieją i motorem pracy Le Corbusiera. Czy nie jest to chwilowe omdlenie? Widzieliśmy objawy tego omdlenia. Jakie są jego przyczyny?

Nędza braku reguł

Osady ludzkie podlegają regułom. Dobroczynna i płodna równowaga utrzymuje się przez nieustanną adaptację. Przychodzi jednak zmęczenie, osłabienie – reguła się rozłączy, rozluźnia swoją dyscyplinę, rozpręga się. (...) Wynika stąd „wielkie marnotrawstwo” przenikające z tych rozciągniętych, roztrzęsionych ram i wywracające normalne ludzkie wykorzystanie dwudziestoczerogodzinnej doby słonecznej. Przedsięwzięcia wpadają w rozkojarzenie, a czyny w nieludzką. Oszukańcze wrzenie, jałowe działanie: urbanistyka degeneruje się, wynaturza się, zwraca przeciw temu, który prowadzi ten spreczny rozwój, przeciw człowiekowi. Rodzina jest rozbita, rozwój biologiczny zadreżony, rozwój fizyczny i moralny przygnieciony, upada; rasa wyniszcza się, jest już zdolna tylko wpaść w sidła rozciągnięte przez wyzyskiwaczy świata. Oto mięso armatnie, materiał dla niezliczonych i niemających końca cierpień⁴⁵⁵.

Praca nie spełnia swojej roli, część włożonego trudu służy tylko na opłatę zalewającego wszystko szachrajstwa, współczesne społeczeństwo przemysłowe codziennie odpracowuje nadgodziny, które służą tylko do opłaty bałaganu. Część tego bałaganu już znamy. Le Corbusier dodaje jeszcze: bistro, które stało się instytucją, a wszędzie przyjemności i „rozrywki” rozpaczy. Katastrofa ma dla Le Corbusiera wymiar samej istoty bytu człowieka: Wygląda na to, że dopełnia się olbrzymia zemsta na koszt tego tworu, który nierozważnie zdobył maszynę. Zadyszany ze swoim odkryciem, które go wciąga, człowiek nie spostrzegł się, że oddalił się od warunków natury. Że w rzeczywistości złamał naturalne granice, że jego przedsięwzięcia, wyłaniające się w bałaganie na całej powierzchni terytorium i zdane na gwałty osobistych interesów, zagarnęły „święte” strefy: to, co nie należy już do miasta, ale co przeciwnie, jest wałem ochronnym przeciw miastu. Przedsięwzięcia niosą swoją granicę, produkt składników równania, które nimi rządzi; jeżeli wewnątrz tych granic człowiek jest panem, na zewnątrz jest „poza sobą”, już nie jest panem siebie. Mówiąc o osadach ludzkich w prymitywnych cywilizacjach Marcel Griaule napisał: „Granica jest sprawą bogów, a nie ludzi”. (...) Miasta zerwały kontakt z bogami otoczenia, rządzcami warunków naturalnych. Trzeba na nowo poznać i odnaleźć warunki natury⁴⁵⁶.

A więc brak reguły, co wyklucza zdolność adaptacji i przekroczenie granic, naruszenie równowagi natury.

Nędza z braku i nędza z nadmiaru.

Jest nędza z braku i nędza z nadmiaru, obie równie groźne.

Współczesna mechanizacja może doprowadzić do nadmiaru, do zbytku narzędzi i wyposażenia, do zbytku skrupowań, do paraliżującego uderzenia krwi. Skutkami nadmiaru przynoszącymi niedorozwój moralny są niebezpieczne warunki życia rodzinnego spowodowane „problemem odległości” postawionym przez nadmierny i niekontrolowany rozwój odległości; warunki życia rodzinnego zakłócone nadmiarem mechanizacji wyposażenia, przynoszącej podporządkowanie się jej, nie dając przy tym żadnego istotnego przeciwieństwa. Mentalność wykraczająca poza roztropną normę. Zbytek. Śmiesznie napięte stosunki narzucone członkom rodziny (ogniska domowego), żonie, mężowi, dzieciom. To zjawisko nadmiaru nie wynika z harmonijnego rozwoju, ale z nieuporządkowanej ekonomii (opętania najbardziej wydajną produkcją). Niedostatek może być skutkiem opóźnienia marszu

⁴⁵⁴ Tamże, s. 114.

⁴⁵⁵ Tamże, s. 66–67.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 67.

„postępu” (społeczeństwa pozostające poza nowoczesnymi nurtami). Inny niedostatek, wewnątrz nowoczesnych społeczeństw to niedostatek zarządzania, wywodzi się on z nieporządku, egoizmu, rutyny, strachu, z głupoty. Władza nie ma doktryny urbanistycznej. Władza jest zduszona przez sieć osobistych interesów. Naglona szybkością i pozbawiona doktryny władza jest stopniowo utożsamiana z systemem kontroli i administracji, rządząc zarządzeniami często przeciwnymi prawdziwie słusznym rozwiązaniom. (...) Nieporządek, rutyna, strach, egoizm, głupota – cechy władzy przynoszącej niedostatek. Bardzo łatwo więc możemy wyznaczyć cechy władzy przynoszącej dostatek. Byłyby to – porządek, altruizm, myśl twórcza, męstwo, rozwaga. Zapamiętajmy to. Skutki niedostatku przynoszącego niedorozwój to: (...) *brak przyzwoitych mieszkań, brak higieny zapewnionej czynnikami urbanistyki i architektury, brak słońca (również w tropikach), brak powietrza nadającego się do oddychania, przez przemieszania (nieuporządkowanie zasiedlenia lokali), brak wody, hałas i wrzawa, brak niezbędnej komunikacji*. Te elementy występują zarówno w okolicach zwanych jeszcze nie cywilizowanymi, jak i w starych dzielnicach miast i wsi cywilizacji maszynistycznej, a także na przedmieściach mackowatych miast⁴⁵⁷.

Le Corbusier więcej miejsca poświęca brakowi wartości duchowych. Lecz wartości duchowych nie można realizować bez wartości materialnych. To wynika z wywodu Le Corbusiera. Jedne wartości są ściśle połączone z drugimi.

Kult pieniądza i zysku

Oczywiście nie należy mylić użytego tu określenia wartości materialne z kultem pieniądza. Warto postuchać oburzenia Le Corbusiera na wzorzec wartości, tę drabinę hierarchii, tę miarę ludzi, które pozwoliliśmy zagnieździć się: pieniądze. (...) *Złoto stało się totalne: zgnilizna, sprzeniewierzenie, uchylanie obowiązkom* (...) *Pieniądze: napiwki i dzbany wina. Rozbójnicy na drogach nie byli jedynymi odkrywcami tego błota: pieniądze błyszcząły, słabi wierzyli, że trzeba biec za nimi. Biedni lub prostaczekowie, żyjąc, przeżyli aż dotąd w granicach horyzontu swego życia rodzinnego i zostali wstrząśnięci tą metaliczną wrzawą. Kino każdego wieczoru mieszało łańcuchy perł, szampan i wielkie dekolty, chciwość i najbardziej nieprawdopodobne zwycięstwa pieniądza. Bogactwo, nieograniczone bogactwo, bezustannie wzrastające, darmowe do dyspozycji każdego i idiotyczne idylle pasterskie. Próbowano uznać ważność pieniądza poprzez zawsze tryumfujący morał, uczynić monetę obiegową z powodzenia Kopciuszka, szarmanccy książęta, bogaci jak Krezus, życzyli sobie poślubić tylko pokorne maszynistki. Z jednego do drugiego brzegu drabiny społecznej, zwycięstwa świadomości i serca, męskie czyny tego wieku mechaniki i zdobyczy, uświęcone tylko napływem bogactwa. Obludnie, cnota, skarby życia wewnętrznego, wszystko otrzymywało bezdyskusyjną rekompensatę: worki talarów. (...) Ale jeszcze, instynktowne uczucie sprawiedliwości, które aż dotąd oddawało Opatrzności dbałość o uznanie wartości sumień, zostało wrzucone do kosza i wszyscy zabraliśmy się do oczekiwania zapłaty gotówką za nasze czyny. (...) Zaprowadzono nieludzki luksus przeciwny naturalnym niepokojom i wyzwolono zazdrość, apetyty, żądze. (...) Bogactwo. Nieograniczone bogactwo, bezustannie wzrastające i do dyspozycji każdego⁴⁵⁸. Dlatego też w Pawilonie Nowych Czasów Le Corbusier proponuje społeczeństwo bez pieniądza⁴⁵⁹.*

Po II wojnie światowej, gdy będzie szukał w USA poparcia dla swojej idei Moduloru, napisze podobnie gorzkie słowa: Nikt nie chce spróbować wysiłku! Świat jest do odbudowania, technicy wreszcie zawładnęli wszystkim – budować domy? Czy sensacyjny skok naprzód może być skomplikowany przez dobro człowieka? Ci, którzy zostali nietknięci w wielkim nieszczęściu wojny, paskarze cierpienia ludzkiego, nie mają chęci ruszyć małym palcem poza swój ociążony dostatek!⁴⁶⁰

⁴⁵⁷ Le Corbusier, *Architecture du bonheur...*, dz. cyt.

⁴⁵⁸ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt. passim.

⁴⁵⁹ *Pawilon Nowych Czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec–lipiec 1938, nr 6–7, s. 49.

⁴⁶⁰ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 62.

10. Niektóre przyczyny zła

Tak więc przyczyny tego *chwilowego omdlenia w czasie biegu niezmiernie rewolucji maszynowej* to: zanik reguły, dyscypliny, skąd niezdolność do adaptacji przynoszącej równowagę; nierozumna gonitwa za niekontrolowanym rozwojem maszyny dla samego rozwoju; przekroczenie naturalnych granic ekspansji; stąd praca obrócona na marnotrawstwo; owocem braku równowagi – nędza z nadmiaru i nędza z niedostatku; nieporządek, egoizm, rutyna, strach, głupota rodzące niedostatek zarządzania; upadek wartości duchowych – kult pieniądza i zysku.

11. Wadliwe poszukiwanie rozwiązań

Le Corbusier ostrzega przed *egoizmem klas posiadających i egoizmem epoki* ukrytymi za różnymi argumentami o koniecznościach związanych z przemysłem, społeczeństwem, a także różnymi koncepcjami naprawy istniejącego stanu rzeczy. Źródłem takich mylnych koncepcji jest niezrozumienie istoty problemu⁴⁶¹.

Człowiek potrzebuje ulżenia ciężkiej pracy. Przyniosą je metody organizacji przemysłowej – technika i administracja – jak mówi Le Corbusier w 1937 roku. Od ośmiogodzinnego dnia pracy do czterdziestogodzinnego tygodnia, z możliwością czterogodzinnego dnia roboczego i z obietnicą skrócenia czasu pracy do dwu godzin dziennie (statystyka amerykańska)⁴⁶². Nie ma w tym jednak negacji samej pracy – praca nie jest złem. Złem jest ciężka praca. Praca jest sprawą ważną i wielką w życiu człowieka.

*Te refleksje były w początku XX wieku dość powszechne. Napotykamy na ślad tej myśli u Młynarskiego w 1935 roku: odziedziczyliśmy środki techniczne o niedających się ogarnąć możliwościach wytwarzania. Nic więc dziwnego, że jako symbol czasu zjawiała się współczesna szkoła technokratów, która upaja się wiarą w możliwość takiej reorganizacji wytwarzania i podziału, iż przy skróceniu czasu pracy człowieka do około 660 godzin rocznie, czyli mniej więcej 2 godziny dziennie, nie byłoby mimo to w Ameryce bezrobotnych, nie byłoby głodnych i nikt nie potrzebowałby w ogóle fizycznie pracować po osiągnięciu 45 lat życia. Co za nadzwyczajna perspektywa przy zastosowaniu do całego świata! W jej świetle spełniłoby się marzenie o wciągnięciu mas do twórczości duchowej wyższego rzędu i zdemokratyzowaniu kultury, przy równoczesnym jej podniesieniu na wyżyny dzisiaj nieznanne. Gdy bowiem w najlepszych okresach starożytności najwięcej 2 niewolników pracowało na jednego człowieka wolnego, obecnie każdy człowiek mógłby dysponować kilkunastoma niewolnikami w sensie energii maszyn. Dajmy spokój marzeniom. Teoretyczne możliwości nie znajdują tymczasem odpowiednika w praktyce. Mimo nadzwyczajnych środków technicznych, sześć lat walki z kryzysem nie potrafiło zahamować spadku produkcji. Maszyna raczej stała się wrogiem człowieka niż sprzymierzeńcem. Zamiast wiary w postęp szerzy się defetyzm. Niepowodzenie zaś walki sześciolatniej z kryzysem jest większą klęską moralną niż gospodarczą. Poczuliśmy się bezradni, bezsilni, zagrożeni w dotychczasowym stanie cywilizacji materialnej i społecznej*⁴⁶³.

Praca sama w sobie nie może być złem

Złą postawą natomiast jest uznanie w ogóle pracy za czynnik zły w życiu człowieka i próby naprawy, zmierzające do ilościowego zmniejszenia tego zła w życiu człowieka. Pisze Hyacinthe Dubreuil w książce Le Corbusiera: *Uważa się, że szczęście jest tam, gdzie nie przeklina się długości upływu czasu, to znaczy daleko od pracy, poza progiem warsztatu, tym progiem, który sam stał się rodzajem granicy szczęścia. Nie spostrzeżono się, że oddzielono w ten sposób pojęcie szczęścia od pojęcia działania. Dąży się do tego, aby skrócić pracę, a gdy ta się skończy, wtedy będziemy rozwijali swoją inteligencję, uczynimy z ciebie człowieka. (...) Zajęcie się „czasem wolnym” i „używaniem czasu wolnego” zajmuje, wiemy to, dużo miejsca w umyśle dużej liczby osób, które myślą, że w ten spo-*

⁴⁶¹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 85.

⁴⁶² Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec–lipiec 1938, nr 6–7, s. 16.

⁴⁶³ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, dz. cyt., s. 6.

sób wykazują rozległość i wartość swoich zainteresowań społecznych. Ale w rzeczywistości wpadają oni w osobliwą sprzeczność, umieszczając czas szczęścia i rozwoju człowieka poza biegiem natury. (...) Kultura jest rozumiana przez nich tylko w modelu kultury człowieka gabinetowego, marzeniem większości socjologów o burżuazyjnym wykształceniu jest przemienienie wszystkich ludzi w ludzi gabinetowych. Chcą przekształcić świat na swój obraz⁴⁶⁴. Le Corbusier podpisuje się pod tymi słowami H. Dubreull.

Musimy tu wiedzieć o tym, że Le Corbusier za pomocą tych wywodów przygotowuje swój obraz świata, gdzie praca jest świętą sprawą, pełną chwały, i gdzie właściwie nie ma różnicy między godzinami pracy a godzinami wytchnienia. Człowiek zawsze będzie świadomy tego, co robi, wszystko to go uszlachetni, a nie zniewoli. Praca będzie czynnikiem twórczym, przyjętym dobrowolnie jako jeden z trwałych komponentów szczęśliwego życia.

Błędna koncepcja chłoporobotnika

Le Corbusier dyskutuje w innym miejscu z propozycją, wywodzącą się być może ze statusu wieśniaków – zegarmistrzów, optyków z Jury szwajcarskiej. Jest to bezpodstawne, bo ci wieśniacy-zegarmistrze opuścili warsztat zainstalowany w gospodarstwie i napłynęli do miasteczek, weszli do warsztatów, które pewnego dnia, około 1900 roku, stały się wielkimi wytwórniami szmerzącymi maszynami i narzędziami. To uczyniwszy, przekształcili wieś w miasteczka, a miasteczka w miasta. I stali się obywatelami miast wyposażonymi w miejskie mieszkania i zaopatrzonymi w miejskie instytucje. Czyli nieporozumienie polegające na niezrozumieniu przekształceń historycznych. Rozwiązanie, które nam się proponuje, spoczywa w serii spraw a priori kruchych: nieunikniona brzydota, niewdzięczność, smutek pracy przemysłowej; szlachetność, czar, poezja pracy na roli; pasja człowieka do sekatora, narzędzia – obrazu symbolicznego utraconego raju; odzyskanie godzin, które są co dzień do dyspozycji; dobrodziejstwo następujących po sobie zmian dwu tak różnych sposobów pracy; dodatkowy zarobek, podkreśla się jego korzyść; zabezpieczenie środków do życia zdobytych swoim własnym wysiłkiem, etc. Wiele iluzji lub mało popartych sądów⁴⁶⁵.

Praca przemysłowa i praca na roli są równie ważne i równego wymagają wysiłku, choć różnią się charakterem. Praca na roli dobrze spełniona jest obowiązkiem całego życia, i potrafi swoim ciężarem przekroczyć siły człowieka. Stąd bezsens koncepcji chłoporobotnika. Byłby on skazany na pracę bez wytchnienia⁴⁶⁶.

Zalew małych domków na przedmieściach

Jeżeli miasto stało się piekłem, to człowiek ucieka z niego, aby otworzyć oczy na kawałek nieba, pod drzewem. Setki małych domków uosabiają to rozpaczliwe marzenie bycia, jeśli nie wolnym, to przynajmniej panem swego przeznaczenia. Koncepcja rozbudowy przedmieść tworzonych z domków jednorodzinnych spowodowała zwichnięcie urbanistycznego zjawiska w miastach-ogrodach Anglii, USA⁴⁶⁷.

Le Corbusier tak przedstawia proces, który doprowadził do fatalnych rezultatów rozciągnięcia miast: (...) Poszukiwanym ideałem była odpowiedź na podstawowe wezwania natury, słońce, przestrzeń, zielen. Zwycięstwo techniki przyniosło środek – kolej. Wyjeżdżało się daleko od miasta ku oazom zachwycającej natury, polom, laskom... Lecz gdy każdy zbudował swój domek, pola i lasy zniknęły. W miejsce spokoju i samotnych marzeń powstało pomieszanie bezpośrednich sąsiedztw. To była jednak tylko pierwsza niewygodna. Rozległe interesy prywatne ukryte za filantropijną propagandą popchnęły masy robotnicze ku tej ujmującej przygodzie; były to przedsiębiorstwa handlu działkami, prac publicznych, budowlane; było to jeszcze głębokie dążenie rozproszenia w pył ludzi

⁴⁶⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 58–59.

⁴⁶⁵ Tamże, s. 68.

⁴⁶⁶ Tamże, s. 175.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 20.

rozsypanych na cztery wiatry, mas robotniczych niebezpiecznie zgromadzonych w centrach, zdolnych odkryć zbyt szybko realne drogi pracy maszynistycznej i osiągnąć w ten sposób prawdziwe i ludzkie rozwiązanie problemu pracy. Rozbicie dnia pracy na kawałki dobrze odseparowane kilometrami było ofiarowaną szansą. I chwycono ją⁴⁶⁸.

Na kongresie w Atenach Le Corbusier powiedział, że miasto-ogród zadowala egoizm jednostek, niwecząc zalety organizacji kolektywnej⁴⁶⁹.

Tu musimy zaraz wyjaśnić nieporozumienie. Ten ostatni cytat redakcja „Domu, Osiedla, Mieszkania”, skąd pochodzi, zaopatrzyła takim przypisem: *Jak zwracaliśmy na to uwagę już poprzednio (por. D.O.M. nr 9–10/1937, str. 54)⁴⁷⁰, Le Corbusier używa stale wyrażenia „miasto-ogród” w jego znaczeniu „brukowym”, całkowicie sprzecznym z przyjętą w urbanistyce definicją tego pojęcia. Mianowicie twórca idei „miast-ogrodów” Ebenezer Howard (1898) pojmował je jako miasto zawierające zarówno miejsca pracy, jak i mieszkania pracujących w nich ludzi, rozdzielone wzajemnie pasami zieleni i we wzajemnej odległości ok. 20 minut drogi pieszej, przytem miasto miało być „o wielkości wystarczającej dla pełnego rozwoju życia społecznego, lecz nie większej, otoczone stałym pasmem zieleni i gruntów uprawnych, w którym cały grunt stanowi własność publiczną lub komunalną”. Dopiero później spekulacja gruntowa zaczęła nadużywać terminu „miasto-ogród”, nazywając nim różne nowo tworzone osiedla podmiejskie będące jedynie zbiorowiskiem pojedynczych jednorodzinnych domów mieszkalnych, powodujące jedną z głównych bolączek dzisiejszych wielkich miast – marnowanie czasu na dojazdy do miejsca pracy. To ostatnie znaczenie terminu „miasto-ogród” stało się niestety przyjętym w języku popularnym. (...)⁴⁷¹.*

Można jednak przypuścić, że Le Corbusier mógł tu myśleć o każdym mieście-ogrodzie. Le Corbusier projektowałby wówczas *Unité d’habitation* także dla uniknięcia właśnie howardowskiego miasta-ogrodu nie przez negację idei, ale z powodów niemożności zapewnienia wszystkim (brak miejsca w wolnej naturze, problemy komunikacji) uczestnictwa w tym dziele. Wówczas *egoizm jednostek* byłby tu także zrozumiały. Trudno w tej sprawie przesądzać, gdyż uwagi redakcji D.O.M. formułowali ludzie, którzy mogli tę sprawę znać z rozmów z Le Corbusierem.

Tak więc zasada *iść odnaleźć warunki natury tam, gdzie one jeszcze istnieją*, doprowadziła do zniszczenia tej natury. Walnie przyczynił się do tego rozwój licznych środków transportu, w tym głównie kolei. Tak więc znów niekontrolowane, bezmyślne wyzyskiwanie zdobyczy mechanizacji. W ten sposób wieś, która otaczała miasto, stała się strefą podmiejską, *szumowiną wielkich miast*. Bałagan niszczy wszystko – najpierw stwarza piekło miasta i przemysłu, a potem w ucieczce od tego piekła zagarnia zachowane nietknięte strefy życia, pisze Le Corbusier⁴⁷².

Miasta-satelity

Inną mylną koncepcją, która doprowadziła do komplikacji, jest koncepcja miast-satelitów: aby zwalczyć trąd stref podmiejskich, wymyślono ten unik: miasta zwane satelitami. W ten sposób powstaje piekło komunikacji: miejsca pracy ofiarowują piękne widowisko konfliktów wybuchających w sieci istniejących poprzednio ulic, w ogóle nieprzygotowanych do przyjęcia tego szturmu. Strefy podmiejskie, miasta-satelity oznaczają każdego dnia dla ich mieszkańców stracone godziny w metro lub w autobusie z krzywdą dla wspólnego życia. Poza tym jest to marnotrawstwo ekonomiczne, niepotrzebne koszty rozciągniętego uzbrojenia i nadmiernych potrzebnych tu służb⁴⁷³.

A więc w pierwszym rzędzie złe rozeznanie problemu i bałagan, które doprowadziły do uznania pracy jako takiej za zło, do karkołomnej i naiwnej koncepcji ulżenia robotnikowi po pracy w fabryce

⁴⁶⁸ Tamże, s. 115.

⁴⁶⁹ H. i S. Syrkusowie, *Dziesięć lat pracy Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej 1928–1938*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec–lipiec 1938, nr 6–7, s. 2.

⁴⁷⁰ „Dom, Osiedle, Mieszkanie” – miesięcznik pod redakcją Józefa Jankowskiego.

⁴⁷¹ H. i S. Syrkusowie, *Dziesięć lat pracy...*, dz. cyt.

⁴⁷² Le Corbusier, *L’urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 115–116 i passim.

⁴⁷³ Tamże, s. 22.

pracą na roli, do beładnej ucieczki z nienadającego się do życia miasta w nienaruszoną jeszcze naturę – niszcząc ją przy okazji, do nieprzemysłanej koncepcji miast-satelitów pogłębiającej jeszcze kłopoty komunikacyjne centrum i prowadzącej w końcu do nieopanowego rozrostu mackowatego miasta.

Nakłada się to na egoizm klas posiadających i egoizm epoki. To właśnie dyktuje argumenty za pozostawieniem przemysłu w mieście. Nowoczesny przemysł potrzebuje tej całkiem szczególnej jakości mieszkańców miast: delikatności, nerwowości, szybkości etc. Le Corbusier replikuje zaraz: prawda jest taka, że wielkie miasta dają obfity rynek siły roboczej, co daje całkowitą przewagę temu, kto jej potrzebuje⁴⁷⁴.

Przemysł jednak musi opuścić miasto, także ze względów obronnych. Zarządzający przemysłem wybrali formę rozproszenia przemysłu na terenach wsi. Jest to nierozsądne rozwiązanie, bo zamiast wyjaśnić obraz komplikuje go. Próbam sanacji starej, zniszczonej masy miejskiej przeciwstawiane są często zarzuty niszczenia wartości historycznych. Jest to nadużycie: milion ludzi mieszka w bezradziejnych norach starego Paryża⁴⁷⁵.

Zabudowa niska i wysoka

Bolesław Malisz uważa, że projekty urbanistyczne Le Corbusiera z lat dwudziestych wniosły do urbanistyki odkrycie trzeciego wymiaru – wysokości, i wpłynęły na współczesne rozwiązania wysokościowe miasta i rozwiązania miast wielopoziomowych⁴⁷⁶.

Witold Kłębkowski podkreśla, że Le Corbusier lansował zasadę, że człowiek oprócz światła i powietrza potrzebuje do życia również wolnej, pokrytej zielenią przestrzeni. Aby ją uzyskać, pisze W. Kłębkowski, trzeba zmniejszyć powierzchnię zabudowy, utrzymując konieczną jej intensywność przez zagęszczenie wysokości budynków⁴⁷⁷.

Wacław Ostrowski wątpi, że atrakcje pionowego miasta-ogrodu przewyższą atrakcje domków z ogródkiem i życia wiejskiego⁴⁷⁸. Jest on za zabudową mieszaną, wysoko-niską (bloki i domki jednorodzinne)⁴⁷⁹. Zwróćmy tu uwagę, że Le Corbusier chciał zalety obydwu form – budynku wysokiego i domku jednorodzinnego – zmieścić w jednej konstrukcji – *Unité d’Habitation de Grandeur Conforme*, gdyż doprowadzała go do takiego rozwiązania konieczność – oszczędność terenu. W zasadzie nie był wrogiem zabudowy niskiej. Chciał uratować jej zalety. Projekty Le Corbusiera były walką z nędzą zatłoczonych śródmieść, z nudą i chaosem przedmieść. Była to próba stworzenia planu idealnego, planu środka, planu symbolu – planu umiaru na miarę klasyczną.

Ostrowski odczytuje wypowiedź Le Corbusiera na V Kongresie Architektury Nowoczesnej (CIAM) w Paryżu w 1937 roku, gdzie atakuje on *miasto-ogród*, za stanowczy protest, sprzeciw wobec idei Howarda⁴⁸⁰.

Władysław Czerny za Hilberseimerem krytykuje używanie pojęcia pionowości wobec miasta Le Corbusiera, gdyż przecież komunikacja w takim mieście odbywałaby się poziomo. Pionowy byłby układ komunikacyjny średniowiecznego domu mieszczańskiego, na czym oparł się w swoim modelu właśnie Hilberseimer, pisze Wł. Czerny. Dalej podważa ideę *Unité d’Habitation de Grandeur Conforme*, zarzucając jej brak postulowanego komfortu socjalnego i hotelowość, a także przypomina stawiane jej zarzuty ekonomiczne. Podnosi za to wartość niskich budowli Le Corbusiera⁴⁸¹.

Helena Syrkus przypomina stanowisko Le Corbusiera na III CIAM w Brukseli w 1930 roku, gdzie Le Corbusier opowiedział się za architekturą wyłącznie wysoką połączoną ze scaleniem gruntów

⁴⁷⁴ Tamże s. 66.

⁴⁷⁵ Tamże, *passim*.

⁴⁷⁶ B. Malisz, *Zarys teorii kształtowania układów osadniczych*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1966.

⁴⁷⁷ W. Kłębkowski, *Le Corbusier 1887–1965*, „Przegląd budowlany”, Warszawa 1966, nr 10, s. 530–533.

⁴⁷⁸ W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, „Architektura”, Warszawa 1965, nr 12/217, s. 514.

⁴⁷⁹ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, wyd. „Arkady”, Warszawa 1975, s. 238.

⁴⁸⁰ Tamże, s. 23.

⁴⁸¹ Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, wyd. Arkady, Warszawa 1972, ss. 711, 72.

miejskich. Postawił on tam zagadnienie w ten sposób: *nie należy dyskutować o zabudowie wysokiej, średniej czy niskiej, ale raczej o tym, czy dążyć do zwiększenia, czy zmniejszenia obszaru miast*⁴⁸².

Zauważmy, że takie postawienie zagadnienia zostawiało jednak mu swobodę elastyczności i że może on łączyć zabudowę niską z wysoką, czy też zgadzać się wyłącznie na niską, jak w Chandigarh, uznając warunki, które narzucały mu takie rozwiązanie (w Indiach koszty i wymogi klimatu narzucające rozwiązania funkcji). Jednak zasadniczo Le Corbusier był zwolennikiem zabudowy wysokiej z przyczyn wynikających z jego pojęcia logiki miasta i z jego dążenia (choć wprost niewyrażonego) stworzenia symbolu swojej oceny sytuacji i swoich dążeń.

12. Maszyna pomoże odrzucić zło

Tak więc maszyna, towarzyszące jej szybkości, połączone z bałaganem i zachłannością, także ze złą umową społeczną, zniszczyły stary status społeczny. Niektórzy domagają się zniszczenia lub ograniczenia maszyn, nie kierując się słuszną regułą, inni pytają, czy doświadczenie maszynistyczne mogłoby zmierzać do konkluzji, którą byłoby wprowadzenie nowej cywilizacji, w której maszyny przyniosłyby obfitość produktów i uwolnienie od przeszkód od stu lub stu pięćdziesięciu lat obozwardniających życie pracy. Kryzys polega na niezrozumieniu. Uwolnienie polega na zrozumieniu zjawiska⁴⁸³.

Złą postawą jest uznanie pracy w ogóle za zły czynnik w życiu człowieka i próba naprawy sytuacji zmierzająca do ilościowego zmniejszenia tego zła w życiu człowieka. Widzieliśmy to.

A należy ulżyć ciężkiej pracy, uczynić ją twórczą.

Dobroczynne zadanie ulżenia ciężkiej pracy spełnia często właśnie maszyna.

Te same maszyny, które przyczyniły się do bałaganu, mogą stać się źródłem naprawy. Pojawiła się maszyna. Z niewolnictwa, do którego nas sobie podporządkowała, musi doprowadzić nas do wyzwolenia. Z tyrana, którym jest, powinna powrócić do swojej roli: służyć. Jaką rozległość ofiarowuje naszym przedsięwzięciom? Wystarczy zabrać się do tego, wystarczy zdecydować, że chcemy budować normalne ramy epoki maszynistycznej. Le Corbusier napisał to w latach trzydziestych XX wieku⁴⁸⁴. Maszyna to transport, szybkości, przesyłanie energii, światło. Są to wszystko elementy, które niosą człowiekowi szereg ułatwień, a także pozwalają lepiej kształtować się jego świadomości, dostarczając mu więcej i szybciej informacji. Doprowadzają też do integracji świata. Uprzemysłowienie staje się czynnikiem wprowadzającym nową świadomość i powodującym przemianę.

Także w budownictwie uprzemysłowienie stworzy nową estetykę. Zostaną wprowadzone metody organizacji przemysłowej⁴⁸⁵.

Są to według Le Corbusiera elementy, które mogą przyczynić się do uporządkowania chaosu, lepszego rozwoju człowieka i do przywrócenia zagubionemu człowiekowi warunków natury, czyli warunków szczęścia. Przez całe życie *wielkim nakazem „myślenia urbanistycznego” Le Corbusiera będzie to, co nazywa on przywróceniem warunków natury*, pisze von Moos⁴⁸⁶.

13. Uzdrowić stosunki społeczne

*ARCHITEKTURA, rzecz cudowna, najpiękniejsza. Wytwór szczęśliwych ludów i tworząca szczęśliwe ludy*⁴⁸⁷. *Potrzeba szczęścia. Le Corbusier zmierza do społeczeństwa szczęśliwego. W swojej „naiwności” artysta nie waha się domagać „szczęścia”. Artysta ma rację. To Hiacynte Dobreuil o Le Corbusierze*⁴⁸⁸. Każdy szuka szczęścia na swoją miarę, co wcale nie jest proste. Człowiek cierpi, odczuwa ból, niewygody, krzywdy. Takiego człowieka domyślamy się, śledząc myśl Le Cor-

⁴⁸² I. Wistöcka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, wyd. Arkady, Warszawa 1968, s. 109.

⁴⁸³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...* dz. cyt., s. 130 i passim.

⁴⁸⁴ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

⁴⁸⁵ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.

⁴⁸⁶ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.

⁴⁸⁷ Le Corbusier, *Vers une architecture...*, dz. cyt., s. 7.

⁴⁸⁸ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 57.

busiera. W swojej historii człowiek musiał i musi stawiać czoła zarazom, wojnom i innym klęskom i nieszczęściom⁴⁸⁹.

W koncepcji świata Le Corbusiera praca będzie składnikiem szczęścia.

Aby znaleźć do tego drogę, trzeba uznać rzeczywistość, przyjąć ją, uczestniczyć w jej rozwoju, wprowadzić porządek w miejsce zahamowania, przyłączyć się do nadziei i obrócić plecami do konfliktów bez wyjścia⁴⁹⁰.

Rewolucyjna sytuacja wymaga rewolucyjnych rozwiązań. Aby zrobić rewolucję, potrzeba doktryny. Doktryna może opierać się tylko na obecnych faktach: z jednej strony rewolucja maszynistyczna, z drugiej strony rewolta świadomości ludzkiej⁴⁹¹.

Ratować można tylko przez radykalną zmianę struktury – najistotniejsze zadanie cywilizacji maszynistycznej – wprowadzić radość życia⁴⁹². Cała wizja Le Corbusiera jest opromieniona wielką ideą dobra, harmonii i pokoju. Bez tej idei trudno sobie wyobrazić mechanizmy społeczeństwa Le Corbusiera. Nazwy są znaczące: *Promienny Dom*, *Promienne Miasto*, *Zielona Farbyka*, *Promienna Wieś*, *Promienne Gospodarstwo*. Można by się zastanowić, czy taka idea mogłaby się narodzić gdzie indziej niż w słońcu przyrody śródziemnomorskiej. Bardzo ważnym i częstym miejscem pobytu Le Corbusiera był Cap Martin u podnóża miasteczka Roquebrune w Alpach Nadmorskich, tuż przy granicy francusko-włoskiej. Mam poważne podstawy do przypuszczenia, że wewnętrzne ulice Roquebrune, położonego na stoku gór schodzących do morza, jego pełne słońca tarasy, spiętrzone jedne nad drugimi domki mają duży związek z późniejszym ukształtowaniem *Ośrodków Domowych Odpowiedniej Wielkości – Promiennych Domów*. Nad tym kształtem miasta śródziemnomorskiego dominowała wszakże w realizacji Le Corbusiera idea porządku, narzuconej harmonii, tworząc kształt wyraźnie pomyślany przez jednego człowieka od początku do końca.

Niestety obecna umowa społeczna powoduje dreptanie w miejscu, przeciwstawia się realizacjom, odrzuca pilne i konieczne propozycje ocalenia publicznego⁴⁹³.

Rozwiązaniem jest rozumne współdziałanie. Wspólny wysiłek zjednoczy ludzi. Celowe działanie powoduje wiarę, cnoty obywatelskie. Narodzi się uczucie uczestnictwa, zastępując tę abdykację rozpowszechnioną dziś we wszystkich miejscach i zwiastuna upadku, UCZESTNICZYĆ, to wystarczy, również dla najbiedniejszych, najbardziej dotkniętych. (...) Pewnego dnia zostanie dokonane przekształcenie, dzięki któremu ze strzyżonych baranów lub wyszczotkowanych szkap obrońcy cywilizacji maszynistycznej znów staną się żywymi aktorami optymistycznego gestu⁴⁹⁴.

Cel rozważań i działań Le Corbusiera: sztuka mieszkania zostanie zdobyta wysiłkiem ludzi serca⁴⁹⁵.

Człowiek powinien czuć związek ze swoją pracą, z tym, co wytwarza. W koncepcji świata Le Corbusiera praca będzie składnikiem szczęścia. *Dlatego należy dać tym, którzy ją wykonują, uczucie jej wielkości, odczucie jej piękna. Należy pracę – karę zamienić na radość, wprowadzić w nieubłagany rygor współczesnej pracy czynniki odprężenia. (...) Idzie o radykalne przekształcenie skruchy w dziką radość, ten czas życia, który w nim zajmuje najszerszą część: czas pracy: godziny, dni, lata, życie. Tu pojawia się najistotniejsze zadanie ciężące na cywilizacji maszynistycznej⁴⁹⁶.*

Trzeba bardziej dawać niż brać. Do dania jest radość. Wyciągać rękę, aby trochę otrzymać, wyciągać drugą, aby dawać więcej: w ten sposób życie biegnie w kierunku pomyślnym i pozostawia każdemu świadomość nasycenia⁴⁹⁷.

⁴⁸⁹ Tamże, passim.

⁴⁹⁰ Tamże, s. 120.

⁴⁹¹ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., passim.

⁴⁹² Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt. passim.

⁴⁹³ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., passim.

⁴⁹⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 67–68.

⁴⁹⁵ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 114.

⁴⁹⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 104–106.

⁴⁹⁷ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., passim.

Naprawa zła będzie wymagała odbudowy odpowiednich społeczeństw, które odpowiedzą na naturalne siły kosmiczne i ludzkie; (które) będą posłuszne regułom gry, będą ich przestrzegały i będą według nich zwyciężały; (które) wygrają partię. Ratunek społeczeństwu może przynieść metoda głęboko ugruntowana przede wszystkim na prymacie w harmonii i równowadze trylogii: człowiek – natura – kosmos. Cywilizacja maszynistyczna, odnajdując warunki natury, odnajdzie w ten sposób fundamentalną podstawę, która łączy człowieka z kosmosem⁴⁹⁸.

A więc celem i ratunkiem jedność człowieka z wszechświatem. Wniosek stąd, że człowiek, pozwalając pochłonąć się bałaganowi i brakowi rozwagi, zerwał kontakt z prawami wszechświata, zakłócił jego porządek. Poszedł złą drogą, tym złudniejszą, że na niej kreował jakości skończone, pełne, frapujące, a jednak fałszywe. To bardzo ciekawe i ważne stwierdzenie Le Corbusiera:

W La ville radieuse..., w 1933 roku, Le Corbusier po to, aby lepiej zrozumieć współczesność, dojsz do istoty rzeczy, cofa się do początków, tam, gdzie rzeczy organizują się w najbliższym kontakcie człowiek – natura. Z takiej perspektywy miasto ocenia się jako podprodukt. Produkt przypadkowy (...) ale wyjątkowy i skończony, mocna jakość, kryształ. Owoc kultury. Ile ubytków, ile odpadów! Ile ludzi, nieszczęść, głupoty, ile dziecinnych gestów, negatorskich, destrukcyjnych, zresztą nieświadomych!⁴⁹⁹

Zapamiętajmy te zdania. Przedstawiony tu przez Le Corbusiera frapujący obraz miasta, z którym walczy, jest bardzo ważną przyczyną i podstawą ataków na jego ideę nowego społeczeństwa i nowego miasta. Z jednej strony bogactwo odczuć, wrażeń, przygody, pasji i namiętności, pomyłek i wzlotów, a z drugiej strony zarzucana nuda, przedszkolny rygor niszczący osobowość i kulturę. Zadania te mogą świadczyć również o heroizmie decyzji Le Corbusiera przebudowy świata. Le Corbusier poddany naciskowi konieczności chce dać też na swój sposób świat bogaty we wrażenia i szczęśliwy. Czy on nie chce go planowo stworzyć?!

14. Należy wprowadzić organizację i doktrynę

A więc odnaleźć warunki natury, odnajdując w ten sposób *fundamentalną podstawę, która łączy człowieka z kosmosem*. Natura, przyroda są to rzeczy wielkie. Jednak nie wchodzi się w kontakt z naturą przez marzenia i szlachetne wizje, ale przez interwencję rozumną. Dzieło Le Corbusiera ma właśnie być taką interwencją.

Rozwiązaniem trudności społecznych jest właściwa organizacja. Przyniesie ona uwolnienie. Znaczący to, że człowiek nie może zapewnić sobie bytu bez społeczeństwa. Byt poza społeczeństwem nie istnieje. Ta prawda wynika z wykładu Le Corbusiera. Życie społeczne jest niemożliwe bez organizacji. I to organizacji sięgającej dość daleko. Le Corbusier uważa, że nic sensownego nie może powstać bez reguły, bez zorganizowania. Także w sztuce.

Komentuje to Hyacinthe Dubreuil: *aby wszystko było „zorganizowane”, żeby praca nie była uważana za karę (...). Aby wszystko było „zorganizowane”. To stwierdzenie może być nieoczekiwane u artysty. (...) umysły systematyczne, które poświęcają się studiowaniu środków zapewnienia nam dóbr materialnych, które są w końcu nam potrzebne, zupełnie zapominają o istotnym elemencie życia, elemencie, którego domaga się instynkt, intuicja artysty. W swojej „naiwności” w końcu artysta nie waha się domagać „szczęścia”. To artysta ma rację. Ponieważ jeśli odnajduje i przejmuje filozofię proudhońską, mówiąc o „zainteresowaniu” pracą, wyraża także, powtarzając to, najważniejszą naukę, jaka kiedykolwiek była dana ludziom, aby pokierować ich egzystencją: wiedzę, że „nie samym chlebem żyje człowiek”⁵⁰⁰.*

A więc organizacja drogą do szczęścia.

Obraz ram społeczeństwa – urządzeń urbanistycznych i architektonicznych i różnych instytucji przewiduje uregulowanie rozległej dziedziny życia ludzi. Szczególnie w dobie przesilenia *wszystko powinno być przygotowane według planu i metody. Istotne są reguły prawa i zasady. (...) Organizacja jest (...) rodzajem idealnej architektury (najodpowiedniejszym określeniem dla niej będzie wyrażenie*

⁴⁹⁸ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 67–68 i passim.

⁴⁹⁹ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., passim.

⁵⁰⁰ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 57.



Il. 38. Firminy-Vert, mieszkańcy „Le Corbusiera”

nie „struktura społeczna”) – pisze Dubreuil⁵⁰¹. Struktura jest tu pojęta jako coś danego społeczeństwu z góry, coś wymyślonego i przestudiowanego. W całym społeczeństwie Le Corbusiera wyczuwamy zgodny rytm, celowy mechanizm, działający bez zgrzytów, emanujący w zamierzeniu jakąś radością. To nie może dziać się samo. Żywiotowość stworzyła bałagan. Dlatego musi być silna i skuteczna władza, świadoma celu – szczęścia ludzi. Nic dobrego nie może stać się w życiu społecznym bez silnej i rozumnej władzy.

Mamy dwa bieguny – jeden to silna, mądra, zarządzająca władza, drugi to rozumne, zrzeszone społeczeństwo stanowiące właściwe dopełnienie tej władzy. Te dwa bieguny mają dopełniać się, choć różnie są formułowane w różnych czasach sposoby tego dopełnienia⁵⁰². Istnienie tych dwu biegunów jest warunkiem harmonii. Władza ma dać ludziom szczęście w skrajnej formule⁵⁰³, ludzie natomiast dostarczają władzy energii, siły jednostek, pomysłowości. W formułach najbardziej demokratycznych będzie to społeczeństwo samorządowe i spółdzielcze⁵⁰⁴.

Jednak musimy pamiętać, że nie jest to nakaz autorytaryzmu, ale wiara, że człowiek jest w stanie niewinności wewnętrznie uporządkowany. Szuka piękna, ale i swobody w tym pięknie – chłopaki z Domu w Firminy pytani przeze mnie, co im tu się podoba, odpowiedzieli – bo tu możemy grać w piłkę! No i ta gruszka, symbol tego, co nieoczekiwane i niepoddane regułom, o której jeszcze się dowiemy.

Dom Ludzi – Korporacja Budowniczych

Obraz bardzo ścisłego zorganizowania społeczeństwa przedstawia Le Corbusier wspólnie z François de Pierrefeu, współpracownikiem jeszcze ekipy *L'Esprit Nouveau*, w ich wspólnej książce *La Maison des Hommes* wydanej w 1942 roku we Francji i wznowionej w 1954 roku⁵⁰⁵. Książka ta jest napisana z uznaniem istniejącego wówczas Państwa Francuskiego Pétaina z siedzibą rządu w Vichy i z uznaniem istnienia obowiązującej w tym państwie ideologii Nowego Ładu. A oto idee tej książki.

Spółeczeństwo to wielka rodzina, podczas gdy rodzina jest już społeczeństwem w miniaturze. Tak więc budownictwo, które dotyczy rodziny i społeczeństwa, jest sprawą kolektywną. Należy tej sprawie w interesie kolektywu nadać jak najskuteczniejszą organizację. Na przykład w Ameryce istnieją rozwinięte biura architektów silnie zorganizowane wokół odpowiedzialnego szefa. W przedwojennej Francji bardzo tego brakowało.

Autorzy proponują powołanie Korporacji Budowniczych, która by obejmowała nie tylko budowanie, ale bardzo obszerny krąg spraw związanych z budownictwem. Na czele Korporacji stałby Szef, który miałby przywileje pełnej władzy i wolnej decyzji. Byłby to *Mistrz Dzieła*. *Mistrz Dzieła* – *La Maître d'oeuvre*, tytuł wzięty ze średniowiecza. *Mistrz Dzieła* to coś więcej niż architekt. Jest to humanista, który jest jednocześnie architektem i konstruktorem. Średniowieczny *Mistrz Dzieła* był otoczony pracownią uczniów, którzy mieli przedłużać w czasie i prowadzić jego dzieło do końca, podtrzymywany entuzjazmem setek rzemieślników i opierał się na przychylności i współpracy tysięcy obywateli. Tak mógł stworzyć średniowieczne katedry. Obecny mistrz dzieła wobec sytuacji czasów współczesnych musi być przede wszystkim humanistą. Cóż to jest ten humanizm? *W tej epoce poświęconej całkowicie racjonalizmowi jest to zmysł jedności bytu przekraczający różnorodność form (le sens de l'unité de l'être à travers la diversité des formes)*.

Szef, mistrz dzieła, znajdzie współcześnie oparcie w Korporacji, która zmniejszy ciężar na nim odpowiedzialność. *Korporacja budowniczych* to bardzo rozwinięty i wszechstronny organ. Sama Korporacja będzie zabezpieczona w swojej pracy organizacjami towarzyszącymi. Z jednej strony będzie towarzyszyło Korporacji *Biuro Studiów Inżynierów, Architektów i Geologów* o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych. Będzie to biuro kontroli wartości projektów, które by do niego napływały.

⁵⁰¹ Tamże.

⁵⁰² Le Corbusier, *La ville radiieuse...*, dz. cyt.; Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁵⁰³ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.

⁵⁰⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁵⁰⁵ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.

Byłby to *Radca Techniczny Korporacji*. Działałoby to biuro podobnie jak istniejące już poprzednio we Francji dwa nieprzemysłowe biura *Veritas* i *Securitas*. Z drugiej strony towarzyszyłoby Korporacji biuro o charakterze naukowym. Przeprowadzałoby ono badania nad materiałami, konstrukcjami itp. Prawdopodobnie byłoby to biuro o charakterze twórczym, a nie kontrolnym.

Każdy projekt musiałby być zbadany przez *Biuro Studiów*. Ułatwiłoby to decyzję mistrzowi dzieła: dzieliłby odtąd odpowiedzialność z ekspertami. *Biuro Studiów* dawałoby sankcję budowy. To byłoby gwarancje techniczne.

Następnie plany zostawałyby zabezpieczone. Projekt musiałby być obowiązkowo ubezpieczony, tak samo obowiązkowo ubezpieczone byłoby wykonanie planów. Zdejmowałoby to odpowiedzialność mistrza dzieła wobec władzy i osób trzecich. Wewnętrzny regulamin (korporacji?) będzie też mógł zastrzec sobie odpowiedzialność finansową większości współpracowników, a szczególnie specjalistów. Byłoby to gwarancje finansowe.

Reforma jest bardzo szeroka. Przepisy budowlane (miejskie) zostają zawieszane, przynajmniej wobec niektórych dzieł (imiennie projektowanych, czyli autorskich). Prawo także zniesie taką parcelację ziemi, która stoi na przeszkodzie szerokim zamierzeniom i służy tylko spekulacji. Nowe przepisy prawa zabronią spekulowania nieruchomościami, przynajmniej tam, gdzie po przeprowadzonych studiach okazałoby się to konieczne dla normalnego rozwiązania układu miast i innych wspólnot. *Władze publiczne świadome swego obowiązku wobec przyszłości narodowej zdecydują się w końcu otworzyć drogę niektórym operacjom przypominającym chirurgiczne. Operacje te będą chirurgicznymi tylko z powodu błędów sieci egoizmów od dawna wpisanych w tkankę kraju i karmiących się na niej na sposób raka. Operacje te bynajmniej nie zostaną spowodowane po to, aby dokuczyć jednostce, czy przeciwstawić się sprawiedliwym wolnościom. Zostanie otwarta droga, którą pójdzie przykład. Przykład ten ukaże Mistrza Dzieła czasów nowoczesnych. Świat pozna nową erę architektoniczną.*

Korporacja będzie też wyznaczała okres amortyzacji budowli. Teren będzie przyznawany na pewien czas, określony amortyzacją budowli, np. na 33 lata – okres jednej generacji. Po tym okresie teren powraca do wspólnoty, budynki są rozbierane *oprócz specjalnych decyzji powziętych ze względu na ogólny interes*. Jest to propozycja przypominająca trochę prawodawstwo Roku Jubileuszowego Starego Testamentu. Le Corbusier i F. de Pierrefeu powołują się tu na podobieństwo z żywym organizmem (cały czas zresztą porównują budownictwo do żywego organizmu). Wszystkie te zamortyzowane (z urzędu, chciałoby się dodać) budynki i instalacje nie są tkanką kostną, ale naskórkiem. *Przez te komórki przeszły żywe siły, w cyklu podobnym do wszystkich cykli, niosąc wzrost rozwój i zamieranie. Niech więc znikną one w oznaczonym czasie i zrobią miejsce nowym elementom, które ze swej strony zostaną obciążone opracowaniem materii, tej materii, która z samej swojej istoty, podzielności i plastyczności poświęci się nowym układom i wszystkim związkom, które można sobie wyobrazić. Będzie to usunięcie trupów zmarłych dzieł z terenu obecnej akcji i z dróg przyszłości.* Dotyczy to jednak budynków administracyjnych, publicznych i prywatnych, biur, warsztatów rzemieślniczych, małych wytwórni, fabryk, magazynów itp.

Gdy zostanie opracowany plan całości budownictwa, plany kraju (Francji), plany regionalne i wreszcie plany miast, trzeba będzie opracować plany dzielnic i osiedli mieszkaniowych i wybudować je. Opracują to zespoły podlegające *Mistrzowi Dzieła*. Le Corbusier i F. de Pierrefeu przedstawiają taki zespół realizacyjny rozpatrujący od wewnątrz do zewnątrz.

Pierwszym jest *Kierownik Wyposażenia Mieszkania*, czyli architekt wnętrz. Towarzyszy on wyposażeniu wnętrza, począwszy od gwoździ, poprzez przedmioty gospodarstwa domowego, a skończywszy na najbardziej szlachetnych meblach. Nie jest to zwykły dekorator. Dba on o wewnętrzne stosunki wyposażenia, o uzgodnienie wyposażenia z klimatyzacją, z ogrzewaniem, dźwiękoszczelnością, rozprowadzaniem światła i energii elektrycznej, wody i gazu. *To on jest tym, który daje „miarę”, tę wspólną miarę, która sama uczyni z mieszkania żywą jedność. On nadaje harmonię mieszkaniu, tworzy kompleks mieszkania. Nadaje mieszkaniu charakter. Mieszkanie funkcjonować będzie „w jakiś sposób biologicznie”.* Sądzę, że mamy tu ukrytą zapowiedź Moduloru, narzędzia harmonizującego ludzkie otoczenie.

W tym punkcie wkracza architekt w towarzystwie swoich kreślarzy i pomocników, weryfikatorów i mierniczych. On otacza, ochrania i bierze mieszkanie, umieszcza je w dobrze usytuowanym budynku, twarzą do słońca i osłaniając od wiatrów, wyposaża je we wszystkie wygody, na które pozwala wspólnota ukształtowana we właściwych proporcjach, i uzupełnia je w końcu serią „przedłużeń mieszkania”.

Z kolei urbanista umieszcza budynek w całości dzielnicy, wiąże go z komunikacją i terenem, dla którego przedtem opracował statut, czyli określił gęstość zaludnienia, procent zabudowanej powierzchni, wysokość budynków i ich wzajemne odległości, dbając także o to, aby otwarty się dobrze dobrane perspektywy i żeby na tym terenie czuli się dobrze nie tylko mieszkańcy, ale i spacerowicze poruszający się po tym terenie z oczyma na wysokości metra sześćdziesięciu centymetrów ponad ziemią.

Następnie przychodzi kolej na Radcę-Inżyniera, wraz z towarzyszącymi mu specjalistami: technicami materiałowznawstwa, wytrzymałości, dźwięku, światła, powietrza, bezpieczeństwa, higieny etc. Za nim idzie inżynier-konstruktor, który wykonuje konstrukcję budynku. Wznosi się na placu budowy metalową konstrukcję nowej budowli. To wykona osobny specjalista (*le charpentier-metallique*).

Następnie wkracza przedsiębiorca budowlany na czele swoich kierowników budów, majstrów, rzemieślników budowlanych i robotników fizycznych. Przedsiębiorca bierze na siebie odpowiedzialność za zrealizowanie planów ustalonych przez poprzedników. On gwarantuje terminy i ceny.

Gdy budynek jest wybudowany, wkracza ogrodnik. Ogrodnik urządza teren wokół budynku, zwozi żyzną ziemię, sadi drzewa, buduje rzeźbę terenu. Wreszcie na dachach tworzy łąki i ogrody do kąpieli słonecznych.

Teraz, gdy dzielnica mieszkaniowa jest zbudowana, przychodzi inżynier komunikacji, który zakłada autostrady, parkingi (to ponad ziemią) i linie tramwajowe i autobusowe, dojazdy samochodów ciężarowych (na ziemi).

Wreszcie na ostatnim miejscu wkracza zaopatrzeniowiec, który buduje składy, magazyny, jatki i chłodnie.

Temu wszystkiemu towarzyszy przemysł i zespoły robotników budowlanych pracujących w fabryce, którzy będą wykonywać poszczególne części, które pod kierunkiem *Mistrza Dzieła* stworzyły jedną rozległą całość.

Dom otwiera się dla człowieka i jego marzeń.

Wszystko to razem tworzy *Korporację Budowniczych*. Czy można sobie wyobrazić nazwę wspólnoty, która by dźwięczała pełniej, śmieiej niż ta! Intuicja lepsza niż długie rozumowanie daje nam od razu pojąć tę prawdę: jaka będzie Korporacja, taki będzie kraj. Więc przede wszystkim trzeba założyć Korporację.

Ustanowiony zostanie Związek Architektów. Tu autorzy powołują się na decyzję władz Państwa Francuskiego z 26 stycznia 1941 roku, która od tej chwili organizuje ten wózek zagubionych dzieci, które dotąd projektowały mieszkania Francji. Trzeba ustalić status architekta, konieczny kodeks nie tylko, aby przygotować generalny sztab armii budowniczych, która musi zmienić nasze budownictwo, ale także (...) aby wprowadzić godność zawodu, wyrывая sprawę wszystkim zorganizowanym kombinacjom, a szczególnie „Generalnemu Przedsiębiorstwu Budownictwa” (*Entreprise générale du Bâtiment*), temu czarnemu rynkowi architektury, gdzie najjaśniejsze siły intelektualne i zbawcze energie budownictwa są poddane zależności handlowej. Korporacja zjednoczy w swoich rękach wszystkie siły dziś rozproszone lub oddane na inny użytek. W Korporacji Budowniczych centralne miejsce będzie zajmowała szkoła budowniczych obejmująca wszystkie specjalności według wachlarza zadań budowlanych⁵⁰⁶.

Otóż wachlarz zadań budowlanych omówiony szczegółowo w tej książce *La maison des hommes* jest bardzo interesującą sprawą. Oparty na graficznym przedstawieniu tej idei znak był następnie znakiem firmowych stowarzyszenia ASCORAL, który możemy znaleźć na jego publikacjach⁵⁰⁷ (Il. 39). Ten znak firmowy Ascoral został później nieoficjalnie zastąpiony schematem drzewa lipy (Il. 222, 223), który znajdziemy na późniejszych wydaniach pism Le Corbusiera⁵⁰⁸.

⁵⁰⁶ Tamże.

⁵⁰⁷ M.in. Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁵⁰⁸ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

Jednym z głównych zadań szkoły jest poszukiwanie i rozwijanie powołań, tak aby harmonijnie rozkładały się na bardzo zróżnicowanej skali wachlarza zadań. Powołania będą swobodnie kształtowane i prowadzone prostymi, ale mądrymi radami, tak aby swobodnie mogły się rozwinać różnorodne zdolności. Także i w zagadnieniu nauczania, szkoły, *młoda Korporacja* jest przeciwieństwem starej Akademii.

Le Corbusier i F. de Pierrefeu przedstawiają drzewo budowniczych. Trzy korzenie tego drzewa: korzeń centralny – związki rodzinne, korzeń lewy – związki ziemi, korzeń prawy – więzy zawodowe, są zagłębione w ziemi symbolizującej pojęcie człowieka uniwersalnego. Do tej głębokiej warstwy ziemi korzenie dochodzą przez warstwę humusu, symbolizującego ojczyznę, jej historię i panowanie. Trzy korzenie to trzy aspekty człowieka realnego (rzeczywistego).

Pniem drzewa jest państwo francuskie, *państwo rzeczywiste, które jest następcą reżimu zdominowanego przez trójkąt abstrakcyjnych sił: złota, pieniądza i maszyny. Państwo jednoczy w sobie społeczeństwo ludzi realnych i pracuje tylko dla tego społeczeństwa*⁵⁰⁹.

Z pnia, w którym są informacje, przezorność i zarządzanie, wyrastają dwie formy myślenia: generalna doktryna budownictwa – centralna gałąź drzewa i narodowa polityka budownictwa, która ma cztery aspekty – gałęzie boczne: para prawa – technika budowania i korporacja, para lewa – prawo i technika finansowa. *Te gałęzie polityczne (cztery) odżywiane tym samym sokiem, co gałąź doktrynalna, są poza tym oświetlone na czterech różnych poziomach promieniami wysyłanymi wprost z doktryny. Cztery poziomy, wyrysowane koncentrycznymi łukami, przedstawiają etapy, które trzeba przejść, ucieleśnienie w instytucjach, metodach i regułach, będących owocami czterech gałęzi politycznych. Te cztery etapy, to: 1) zastosowanie doktryny do budownictwa, przez realizację dzieł przykładowych, realizację struktury w każdej prowincji i każdym porządku zadań budowlanych; 2) wyjaśnienie doktryny opinii, to znaczy publiczne nauczanie słowem, przez gazetę, radio i kino, a szczególnie przez przykłady wizualny i doktrynalny. Punkt wyjściowy tego nauczania może zostać nazwany następująco: umieć mieszkać; 3) utrwalenie doktryny przez prawo, zarówno przez wybudowane przykłady, jak i przez lud poinformowany o swoim obowiązku „godnego mieszkania”; 4) administracja budownictwa przez zastosowanie prawa, w formie regulaminów wycieniowanych w różnych aspektach ludzkiej geografii i demografii.*

Finansowanie operacji tak nagłej, a równocześnie tak totalnej, jak gruntowna odnowa budownictwa Francji, będzie musiało wywołać koncentrację prawie wszystkich środków kraju w służbie mającego się dokonać dzieła: kapitały prywatne, subwencje i kredyty państwa i spółek prowincjonalnych, a szczególnie Korporacji i wszystkich zainteresowanych (...). Decyzja w rzeczywistości nie może należeć do reżimu ekonomii liberalnej i złota, ale do reżimu narodowego i posadowionego na pracy, który trzeba stworzyć zupełnie od nowa.

Tak więc Le Corbusier i F. de Pierrefeu głoszą tu koniec liberalizmu ekonomicznego, który już odegrał swoją rolę i musi ustąpić placu. Musi się to stać dlatego, że honor został w nim z czasem zastąpiony niekończącą się spiralą zysku, która prowadzi donikąd. Trzeba wprowadzić nowy reżim ekonomiczny, taki, który pozwoli dać miejsce wszystkim ludziom i pozwoli opanować i czuwać nad ekonomiką zupełnie przekształconą przez wejście nowych mocy i szybkości. Nie będzie decydowało złoto ani żadne podobne atrakcje, ale *godziny dobrej pracy robotnika, rolnika i intelektualisty, każdego na posterunku, na którym umieścił go jego własny geniusz.*

Istotą gałęzi centralnej, doktrynalnej, są zarządzający. Istnienie zarządzających jest ściśle związane z *sameym życiem drzewa*. Zarządzającego nazywają autorzy księciem zawodu. Jak wynika z dalszego wywodu, jest to dawny mistrz dzieła, architekt. Zarządzający będzie musiał odznaczać się wrodzonymi darami, którymi będą: nienasycona ciekawość, dar wspaniałomyślności, *nil humani a me alienum puto*, otwartość na każdą mądrość. Zarządzającemu będą służyli radami, których on będzie słuchał, lekarz, socjolog i znawca prawa. Będąc architektem, mistrzem dzieła, będzie miał pełne zrozumienie *geografii ludzkiej, tej nauki nauk, dla której właśnie chce współpracować z bogami ziemi*. Pozwoli mu to zrozumieć specyfikę kraju, regionalizm. Zarządzający będzie świetnym znawcą ekonomii i finansów.

⁵⁰⁹ Por. też Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt., s. 356.

Podstawowym zawodem zarządzającego będzie budownictwo, architektura, a to dlatego, że architekt jest człowiekiem przestrzeni, a kryzys, z którego ma on wydobyć kraj, jest kryzysem spraw przestrzennych, czyli rzeczy stałych – bytu, które uległy naporowi rzeczy czasowych, czyli zmiennych.

Idzie o przywrócenie *równowagi rasy ludzkiej*. Stała równowaga jest integracją równowag częściowych, którymi są: równowaga pomiędzy Państwem i Regionem, między Regionem i Korporacją; równowaga demograficzna między miastem i wsią i ekonomiczna pomiędzy światową produkcją a uwolnioną przez naturę energią mechaniczną; *każda harmonia, która w końcu da się wytłumaczyć zgodą pomiędzy rzeczą budowaną z jednej strony a człowiekiem i miejscem z drugiej strony*.

Zarządzający będzie odpowiedzialnym doradcą Szefa politycznego. Zarządzający będzie znajdował się w centrum narodowej doktryny budownictwa, jako arbiter między geografią i przedsięwzięciem ludzkim. Zarządzający, znajdując się w każdej prowincji, będzie ustalał jej charakter plastyczny w zgodzie z miejscowym słońcem, z klimatem, historią regionu, z rasą i własną kulturą, którą ona tworzy. W wielkim mieście będzie jego modelatorem. Będzie decydował o jego kształcie w zgodzie z zasadami, które my, obecni czytelnicy, możemy odczytać jako zasady zgodne z Kartą Ateńską, pomimo że autorzy nie wymieniają jej nazwy. Między innymi wymieniają podstawy zasad, którymi będzie kierował się zarządzający. Są to cztery funkcje: mieszkanie, komunikacja, praca, dbałość o ciało i ducha. Wyraźnie, czytając *La maison des Hommes*, widzimy, że zarządzający będzie realizatorem myśli nieco podobnej do tej, którą tak jasno i kompletnie wyłoży później Le Corbusier w *L'urbanisme des trois établissements humains*. Myśl o organizacji społeczeństwa poprzez architekturę i urbanistykę zarządzający wyłoży, ale z planem i statutem w rękach, szefom Regionów i Korporacji.

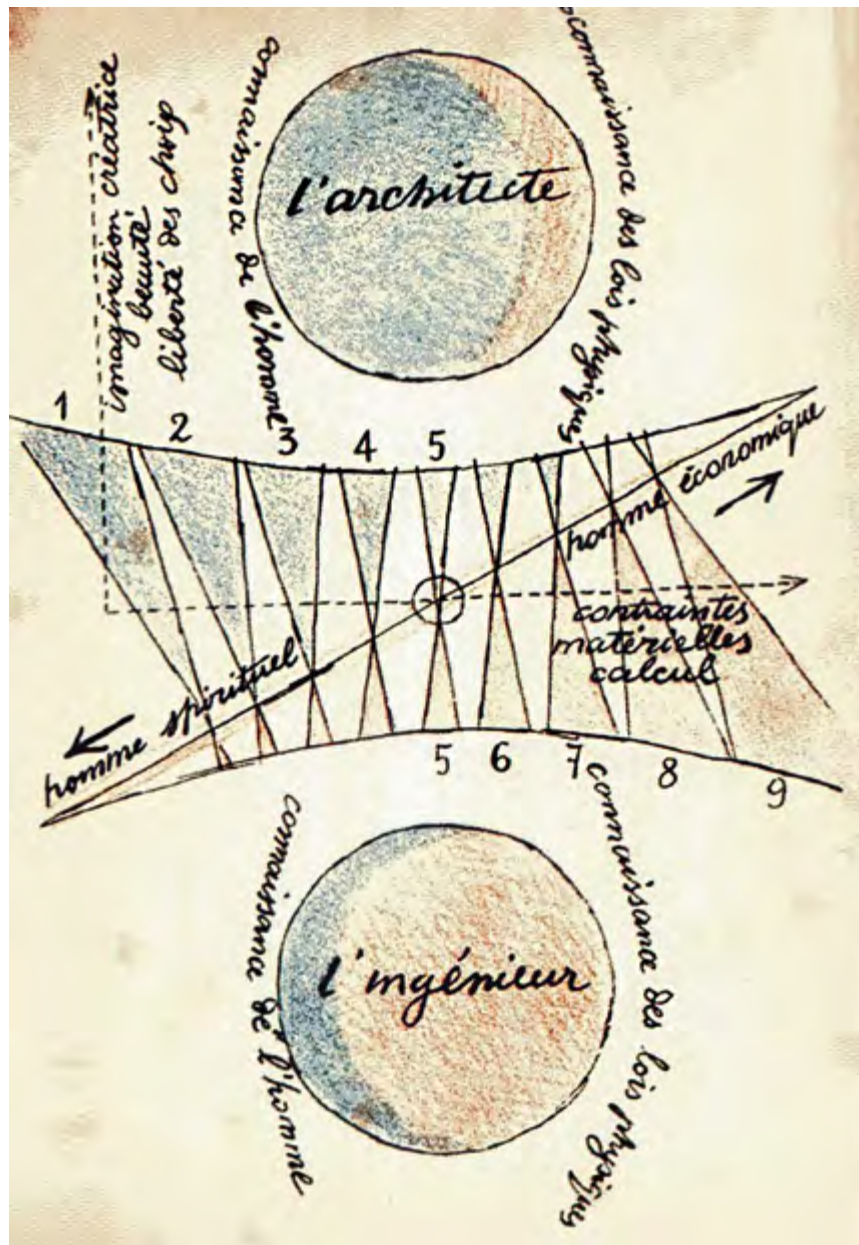
Zarządzający, który był przedtem mistrzem dzieła, będzie się kierował obok rozumu wycuciem. Jest to protest autorów przeciw racjonalizmowi, *racjonalnemu obskurantyzmowi* panującemu od dwu wieków. *Racjonalne myślenie unieruchamia świat*.

W czasie tragedii Francji, w niby-niezależnym państwie francuskim ze stolicą w Vichy, Le Corbusier próbuje też formułować program naprawy świata w zasięgu ręki – budować domy w zieleni dla gruźliczych dzieci i osiedla dla uchodźców i junaków (*Des constructions 'Murrondins'* 1941 rok)⁵¹⁰. Wspólnie z Francis de Pierrefeu pisze właśnie omawianą tu książkę *La maison des hommes*. Może to nas wzburzać wobec świadomości, że w innej części Europy w tym czasie palono ludzi w piecach krematoryjnych, zabijano, aby nie przeszkadzali w budowie silnego państwa, także zawierającego formułę *siła przez radość*. Zamiarem Le Corbusiera nie było z pewnością usprawiedliwienie zbrodni. Jeden z najostrzejszych krytyków Le Corbusiera, Pierre Francastel, mówi, że w czasie próby wykazał on najwyższą godność⁵¹¹. Myśląc o tych czasach, musimy wiedzieć, że warunki okupacji we Francji były zupełnie odmienne od naszych. Rozwijała się działalność wydawnicza, grano w teatrach sztuki. Dla szerszego obrazu musimy też wiedzieć, że w Warszawie w latach 1940–1945 działało Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Warszawska Spółdzielnia Mieszaniowa, w których pracowali polscy członkowie CIAM, pod płaszczykiem tych instytucji prowadząc konspiracyjną Pracownię Architektoniczno-Urbanistyczną⁵¹². W czasie wojny we Francji, tym razem już, jak pisze Le Corbusier, w warunkach konspiracji powstał program ASCORAL.

⁵¹⁰ Le Corbusier, *Des constructions Murrondins*, Clermont Ferrand, Etienne Chiron Editeur, Paris 1941.

⁵¹¹ P. Francastel, *Sztuka a technika...*, dz. cyt.

⁵¹² H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976, s. 229 i d.



Il. 39. Wachlarz zadań jest częścią schematu przedstawiającego problematykę, którą musi zająć się *Mistrz Dzieła*. W górze schematu mamy krąg symbolizujący architekta. Okrąg ten jest w ok. 90% wypełniony kolorem błękitnym, reszta jest czerwona. Kolor błękitny symbolizuje tu znajomość człowieka, wzięcie pod uwagę całej gamy potrzeb człowieka, to znaczy: potrzeb duchowych, intelektualnych, obywatelskich, społecznych, rodzinnych, psychologicznych, materialnych. Kolor czerwony oznacza znajomość praw fizycznych, objęcie naturalnych elementów za pomocą doświadczenia i analizy matematycznej. Mamy tu takie problemy: surowy materiał, prawa ciążenia i statyki, wytrzymałość materiałów, założenia rachunku, sam rachunek. Naprzeciw okręgu symbolizującego architekta, u dołu schematu jest okrąg wypełniony w ok. 90% kolorem czerwonym, pozostała część błękitna to inżynier. Pomędzy tymi okręgami rozwija się pasmo wachlarza zadań budownictwa. W lewo od centrum zwiększa się zawartość koloru błękitnego, na prawo zaś zawartość koloru czerwonego. Strzałka w lewo wskazuje kierunek człowieka duchowego, strzałka w prawo kierunek człowieka ekonomicznego. W lewo, w kierunku błękitu, wzrasta wyobraźnia twórcza, piękno, wolność wyboru, na prawo zaś, w kierunku czerwieni, zniewolenie materiałami, obliczenia. Wachlarz zadań jest podzielony na 9 części. Od lewej w prawo: 1) Świątynia, pomnik narodowy..., 2) Ratusz, biblioteka, teatr..., 3) Szpital, sanatorium, dom wypoczynkowy..., 4) Dom sportów, ognisko młodzieżowe i różne przedłużenia mieszkań, takie jak: szkoły przedszkola..., 5) Mieszkanie (miasto i wieś, budynek zbiorowy i dom indywidualny)..., 6) Budynek administracji, publiczny albo prywatny, biuro..., 7) Pracownia rzemieślnika, mała wytwórnia..., 8) Fabryka, składnica towarów..., 9) Most i droga, zaporą wodną, grobla, latarnia morska... Części od jeden do cztery mają wyraźną przewagę koloru błękitnego, zmniejszającą się jednak wraz ze wzrostem cyfry i wyraźnie ciężą ku okręgowi architekta; części od 6 do 9 mają wyraźną przewagę czerwieni rosnącą wraz z cyfrą i ciężącą ku okręgowi inżyniera. Pośrodku jest część nr 5, oznaczająca mieszkanie – jest tu równowaga błękitu i czerwieni

Część 2

Trzy Osady Ludzi

Działanie

Problemy terminologii i tłumaczenia

Tłumacze i komentatorzy dzieła Le Corbusiera upraszczają jego nazwy francuskie, gubiąc ich niezrędko bogate znaczenia; takim skrajnym i powszechnym przykładem jest tłumaczenie nazwy *une unité de grandeur conforme* jako *jednostka mieszkalna*. Dlatego też poświęcam tu pełnej nomenklaturze więcej uwagi, niżby temu służyły jedynie przypisy.

Le Corbusier przedstawia koncepcję urządzenia urbanistycznego świata, której za podstawę posłużyły prace ASCORAL, grupy pracującej pod kierownictwem Le Corbusiera podczas okupacji Francji⁵¹³. Grupa ta była kontynuacją francuskiej przedwojennej grupy CIAM⁵¹⁴.

Koncepcja ta została przedstawiona pod nazwami:

- 1) *les trois établissements humains*;
lub
- 2) *l'urbanisme des trois établissements humains*;
tworzą je:
- 3) *l'unité d'exploitation agricole* (I);
na którą składają się:
- 4) *l'unité rurale*;
- 5) *le village coopératif*;
- 6) *la ferme radieuse*;
następnie
- 7) *la cité linéaire industrielle* (II);
zawierające
- 8) *l'unité industrielle*;
- 9) *l'usine verte*;
- 10) *les établissements industriels*.

W tej formie urbanistycznej mamy w odległości poprzecznej czterech kilometrów

- 11) *le logis récupération*;
a w odległości podłużnej około stu kilometrów
- 12) *la qualification*;
i wreszcie
- 13) *la cité radio-concentrique des échanges* (III);
czy też
- 14) *la ville radio-concentrique des échanges*.

W tych wszystkich układach występuje typ budowli mieszkalnej nazwany przez Le Corbusiera

- 15) *l'unité d'habitation de grandeur conforme*.

Te wszystkie twory są związane ze sobą w zespoły będące zawsze harmonijną częścią większej całości – są one pośrednikami na linii Człowiek–Kosmos.

Poszczególne zespoły to:

- 16) *des unités de grandeur conforme*.

Każdy taki zespół powinien odpowiadać na trzy związane ze sobą zadania:

⁵¹³ Le Corbusier, *Manière de penser l'urbanisme*, dz. cyt.

⁵¹⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 6; *Le Corbusier 1910–60*, publikacja: W. Boesiger, E. Girsberger, Zurich 1960, s. 316.

- 17) *habiter*;
- 18) *travailler*;
- 19) *se cultiver*.

Jeśli nawet w przypadku *Les trois établissements humains* zadanie pracy nie jest bezpośrednio zawarte, to ten zespół mieszkaniowy jest ściśle przystosowany do tego, aby jego mieszkańcy mogli swobodnie i wydajnie pracować – ma być narzędziem do mieszkania i rozwoju osoby, dla której praca jest integralną częścią życia – częścią niezbędną i dobrą, a nie przekleństwem. Stąd właściwe temu zespołowi powiązanie z całym systemem *Les trois établissements humains*.

Tak więc *des unités de grandeur conforme* są zarówno zespołami, jak i częściami większych zespołów. To tworzy całość ściśle, harmonijnie ze sobą związaną po to, aby odpowiedzieć na *warunki natury i wszechświata*.

To powoduje, że sprawa przyjęcia odpowiedniej polskiej nomenklatury jest bardzo ważna. Dotychczasowe polskie tłumaczenia nie sprawiają wrażenia próby znalezienia terminów, które by mogły się skutecznie znaleźć w powiązonym systemie Le Corbusiera. Dlatego też spróbujemy tu ustalić terminologię, która byłaby poprawna w języku polskim, oddawała pełny sens nazw francuskich i budowałaby system przedstawiony przez Le Corbusiera, tak jak go budują nazwy francuskie.

- 1) *Les trois établissements humains* – Boesiger i Girsberger⁵¹⁵ podają angielskie brzmienie *three human establishments* i niemieckie *drei Ordnungsprinzipien*.

Problem stwarza tu bardzo szeroki zakres znaczenia w języku francuskim pojęcia *établissement*.

Słownik francusko-polski Pawła Kaliny podaje: 1. założenie (fabryki etc.); 2. ustalenie (faktu), zaprowadzenie (porządku), sporządzenie (kosztorysu), zapewnienie (dzieciom) bytu; 3. zakład (*de bains* – kąpielowy, *d'enseignement* – naukowy).

Dictionnaire du français contemporaine Larousse'a podaje jako synonim rzeczownika odczasownikowego *établissement* – *exposé*, czyli wykład, przedstawienie, ekspozycja. Jako drugie znaczenie ten sam słownik podaje *établissement* – przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, instytucja szkolna etc.

R. Boussinot w *Dictionnaire des synonymes, analogies et antynomes* podaje następujące synonimy: *établissement* – dom, (...) fabryka, (...), szkoła, (...) towarzystwo, biuro, (...), szpital, (...) więzienie (...).

Polska terminologia historii sztuki zna termin *założenie* dla określenia zespołu badanych czy omawianych budowli, ale w znaczeniu, w jakim jest tam używany, jest to termin obcy językowi potocznemu. W języku potocznym mamy *założenie czegoś*, a w terminologii historii sztuki *założenie* oznacza *coś, co zostało wybudowane, założone*.

Analiza tekstu francuskiego Le Corbusiera nie wskazuje na możliwość pójścia w języku polskim drogą wskazaną przez przyjęty przez Grinsbergera i Boisigera termin niemiecki *Ordnungsprinzipien* – co znaczyłoby po polsku – *zasady porządkowe, reguły porządkowe*.

Tekst francuski mówi: (...) *les établissements humains* *obeissent à des règles* – „*les établissements humains*” *podlegają regułom*⁵¹⁶; *les „établissements humains” sont repartis sur le sol. Ils le sont mal après ce premier cycle centaire du machinisme, et ce désordre a conduit à crise. Les établissements humaines doivent occuper le sol en des points spécifiquement designés, et leur forme, issue de valeurs intrinsèques, s’organise en une authentique biologie bâtie.*⁵¹⁷ – „*Les établissements humains*” są rozmieszczone na ziemi. Są rozmieszczone źle po tym pierwszym stuletnim cyklu maszynizmu, i ten nieporządek doprowadził do kryzysu. „*Les établissements humains*” powinny obejmować ziemię w punktach dokładnie i wyczerpująco oznaczonych, a ich forma wyprowadzona z istotnych wartości zorganizuje się w rzeczywistość wybudowaną biologię.

E. Littré („*Dictionnaire de la langue française abrégé par A. Beaujeau*”) podaje „*Établissements*” – czynność zakładania, ustalania (*d’établir, d’instituer, de fonder*); ale także *miejsce, gdzie ktoś umieszcza swoją rezydencję, siedzibę interesów; w sensie analogicznym mówimy o koloniach, które zakłada się*

⁵¹⁵ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 316.

⁵¹⁶ *Le Corbusier, L’urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 66.

⁵¹⁷ Tamże, s. 70.

w jakiejś okolicy. Kolonia jońska była *établissement* na wybrzeżu azjatyckim (*Une colonie d'Ioniens fit un établissement sur la côte d'Asie*).

Opierając się szczególnie na wskazówce E. Littrego, zdecydowałam się przyjąć słowo „osada”.

Wprawdzie *Słownik języka polskiego PAN* podaje jako przestarzałe znaczenie osady jako kolonii („dziś żyje na tym bagnie osada salamander (...) nad brzegami rzek zielone łąki i gęste osady bobrów”), ale Linde podaje: „osada, kolonia, miejsce, gdzie nowi mieszkańcy sadowią; osada zamku, miasta, zotoga, garnizon”, a słownik Adama Mickiewicza (opracowany przez zespół pod kierunkiem Konrada Górskiego i grupujący słowa używane przez Adama Mickiewicza) podaje: „Osada – osiedle, kolonia, siedziba (...), zakładanie osad, osiedlanie się, zakładanie kolonii, osiedleńcy, koloniści”.

Język polski potoczny zna określenia *osada przemysłowa*, *osada fabryczna*, *osada handlowa*.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, przyjmę

1) *Les trois établissements humains* – *Trzy Osady Ludzi*.

Innymi terminami sprawiającymi pewną trudność są:

15) *L'unité d'habitation de grandeur conforme*

i

16) *L'unité de grandeur conforme*

Termin 15) L. Mumford uznał za pretensjonalny i zamiast tłumaczyć go na angielski zastąpił go terminem *Unity House*⁵¹⁸. Polskie źródła też powszechnie upraszczają tłumaczenie, poprzestając na dwu pierwszych wyrazach, które tłumaczy się jako *Jednostka mieszkaniowa* lub *mieszkalna*.

W tłumaczeniu tym tkwi pewne nieporozumienie. Otóż francuskie *unité* to według „*Dictionnaire du français contemporain*” Laroussa: 1. właściwość tego, co jest jedno, tego, co tworzy jednorodną całość, której części tworzą harmonię, są w zgodzie (...); 2. wielkość (ilość lub wymiar) przyjęta za wzorzec miary (...); 3. stała formacja wojskowa (...).

Roberta *Dictionnaire etymologique du français* *unité* podaje jako synonim z XII wieku łacińskiego *unitas*. Źródłostów *un*, od łacińskiego *unus*, z indoeuropejskiego *oinos* = *pojedynczy, jedyny*. Dalsze rozważania tego hasła są dla nas niezmiernie interesujące. Indoeuropejskim odpowiednikiem *unité* jest *sem*, które jest równocześnie źródłostwem francuskiego *ensemble*, co przecież znaczy *razem*. Jednak z tej samej rodziny łacińskie *unicum* po francusku to *pojedynczy*, ale też *nieporównywalny*. *Unire* to też *jednoczyć*. Stąd francuska *oignon* – jednobulwowa cebula w ten sposób przeciwstawiona wieloząbkowemu czosnkowi.

„*Słownik języka polskiego PAN*” podaje, co następuje: *jednostka* (...) 1^o *pojedynczy człowiek, osoba, osobnik*; 2^o *wyodrębniona, jednolita całość, najmniejsza podstawowa całość organizacyjna będąca częścią większego zespołu, np. oddział wojska, statek, fabryka, instytucja itp., pojedynczo sztuka wyrobu, wytworu, pojedyncza rzecz, przedmiot (...)*; 3^o *umowna, ściśle określona wielkość służąca do mierzenia innych wielkości tego samego rodzaju (...)*; 4^o *mat. najmniejsza liczba naturalna, jeden, jedność, jedynka (...)*.

Widzimy więc, że znaczenie słowa *jednostka* w języku polskim bardziej oznacza część całości niż *właściwość tego, co jest jedno, tego, co tworzy jednorodną całość, której części tworzą harmonię*, jak to podaje Larousse dla słowa *unité*, a co jest bardziej zgodne z duchem wykładu Le Corbusiera, jest zgodne z jego intencją.

Stanisław Szober w *Słowniku poprawnej polszczyzny* (wyd. 1948 rok) przy hasle *jednostka* wyraźnie ostrzega, że nie należy mieszać tego wyrazu z wyrazem *jedność*, który dopiero oznacza „zespolenie w jednolitą całość kilku jednostek”!

Mamy wprawdzie w języku polskim słowo *JEDNOTA*, ale *Słownik języka polskiego PAN*, podając jego znaczenie – *jedność, spójność, wspólnota*, zaznacza przy tym, że jest to słowo przestarzałe, które wyszło z powszechnego użycia i rozumienia. Należy tego żałować, gdyż dla naszego celu byłoby to słowo odpowiednie. Współcześnie zachowało się ono jedynie w tytule dwumiesięcznika religijno-społecznego poświęconego polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenii, wydawanego przez Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego – *JEDNOTA*.

⁵¹⁸ L. Mumford, *The Marseille „Folly”...*, dz. cyt., s. 54.

Zdecydowałem się przyjąć polskie słowo OŚRODEK, które jest z pewnością tu bliższe francuskiemu *unité* niż *jednostka* i jest bliższe znaczeniu, które chce zamknąć w nim Le Corbusier. OŚRODEK możemy też rozumieć jako punkt będący sam harmonijną jednością, jak też będący częścią większej harmonijnej jedności.

Mając do wyboru dwa tłumaczenia terminu 15), a mianowicie *Ośrodek mieszkaniowy odpowiedniej wielkości* czy *Ośrodek domowy odpowiedniej wielkości*, przyjąłem drugie tłumaczenie, a to dlatego, że idea *Domu* Le Corbusiera zawiera ważny element wspólnego życia, a także E. Littré podaje *l'habitation* jako miejsce, gdzie się przebywa, a także czynność zamieszkiwania miejsca.

Dictionnaire des synonymes de la langue française Larousse'a podaje, że *l'habitation* to miejsce, które się zajmuje, gdzie się żyje z wszystkimi zależnościami i nie zawsze musi być to budowla zamknięta w murach.

Otóż polskie słowo „dom, domowy”, zawiera w sobie więcej tego życia zawartego w murach niż mieszkanie; *Słownik języka polskiego PAN* podaje pod hasłem *dom* obok znaczenia *budynek i mieszkanie*, także *rodzina, domownicy, gniazdo rodzinne, mieszkanie wraz z jego mieszkańcami, ogół spraw rodzinnych, domowych, gospodarstwo domowe, ród, rodzina, dynastia*⁵¹⁹.

Tak więc wzięwszy to wszystko pod uwagę i korzystając z prawa wyboru, przetłumaczyłem te terminy następująco:

- 15) *L'unité d'habitation de grandeur conforme* jako
ośrodek domowy odpowiedniej wielkości;
16) *L'unité de grandeur conforme* jako
ośrodek odpowiedniej wielkości.

Czemu ta wielkość ma być odpowiednia, wyjaśnia praca Le Corbusiera, którą tu poznamy.

Na marginesie tłumaczenia tych terminów warto zatrzymać się przy polskim terminie *jednostka sąsiedzka*, który w ogóle nie odpowiada temu, co ma nieść ta idea urbanistyczna.

Uważam, że polskie tłumaczenie *jednostka sąsiedzka* i *jednostka miejska*⁵²⁰ jest tak samo nieściśle i mało precyzyjne, jak to pokazałem, mówiąc o *l'unité d'habitation de grandeur conforme* Le Corbusiera. Uważam, że *the neighborhood unit* Clarence'a Perry'ego należy tłumaczyć jako *Ośrodek sąsiedzki*. Idzie tu o poprawne tłumaczenie pojęcia *the unit*. Podobnie jak francuskie *l'unité* znaczy raczej coś zjednoczonego niż *jednostka*. Rozumowanie podobne jak przy odpowiednich terminach francuskich. *Jednostka sąsiedzka* jest bardzo sztuczna i niezrozumiała dla polskiego języka, *ośrodek sąsiedzki* właściwie nie wymaga dodatkowych wyjaśnień i jasno zdaje się mówić o idei, którą ma przedstawiać.

Z kolei zajmiemy się następnym złożonym terminem:

- 13) *la cité radio-concentrique des échanges*
czy też
14) *la ville radio-concentrique des échanges*.

Boesiger i Girsberger podają odpowiednie terminy, angielski i niemiecki: *the radio-concentric city for the exchange of goods and services* i *die strahlen-konzentrische Stadt des Güter – und kulturellen Austausch*. Jak widzimy, terminy te zostały poszerzone o wskazanie rodzaju wymiany.

Problemem polskiego tłumaczenia będzie uniknięcie obcego wyrażenia *radiokoncentryczny*.

Skorzystamy tu z tego, że francuskie *la cité* niekoniecznie oznacza *miasto*. Jak podaje E. Littré, dawniej była to *grupa wolnych ludzi rządzących się swoimi własnymi prawami (...); miasto tworzące centrum takiej grupy*. Znaczenie *miasta* powstało przez rozciągnięcie terminu. Obecnie termin *la cité* oznacza w niektórych miastach część uważaną za początek miasta. Również oznacza ten termin grupę domów tworzących zespół (np. *cité universitaire*). Także wielki budynek mający pomieścić wiele rodzin robotniczych – *cité ouvrière*. Tyle Littré. Podobnie Larousse w *Dictionnaire des synonymes*, gdzie termin *la cité* może oznaczać też wielkie miasta, które odgrywały znaczną rolę historii. Zawsze jednak słowo to pochodzące od łacińskiego *civitas* niesie ze sobą znaczenie pewnego wspólnego życia politycznego mieszkańców. Czego nie ma drugie słowo *la ville*, które oznacza po prostu urządzone

⁵¹⁹ Por. też P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 1, 1959, dz. cyt., s. 14.

⁵²⁰ Por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 58 i d.

budynkami, ulicami i inżynierią miejsce zgrupowania ludzi. Niestety w polskim języku nie mamy słowa, którym moglibyśmy wyrazić *la cité* – *civitas*. Może najbliższe mu byłoby *gmina*, zresztą pochodzenia niemieckiego.

W tłumaczeniu terminów 13) i 14) wykorzystamy tu znów słowo *ośrodek*, obejmując nim dwa człony francuskiej nazwy: *cité* i *concentrique*.

W programie ASCORAL użyto na kilka lat przed opublikowaniem przez Le Corbusiera pracy *Le trois établissements humains* pojęcia *la ville concentrique rayonnante*⁵²¹, czyli *promieniujące, koncentryczne miasto*.

Tak więc oba francuskie terminy 13) i 14) przetłumaczymy jako jedno określenie: 13), 14) *promieniujący ośrodek wymiany (miasto)*.

Wydaje się, że tak skonstruowany termin odpowiada francuskiemu, a także idei, którą ma oznaczać, co będzie można ocenić przy jej przedstawieniu.

Tak więc przetłumaczone terminy będą się przedstawiały odpowiednio:

- 1) *Trzy Osady Ludzi*;
 - 2) *Urbanistyka Trzech Osad Ludzi*;
 - 3) *Ośrodek uprawy rolnej (I)*;
na który składają się:
 - 4) *zespół wiejski*,
 - 5) *wieś spółdzielcza*,
 - 6) *promienna ferma*;
 następnie
 - 7) *linearne miasto przemysłowe (II)*
zawierające:
 - 8) *ośrodek przemysłowy*,
 - 9) *zieloną fabrykę*,
 - 10) *zakłady przemysłowe*;
 w tej formie urbanistycznej mamy w odległości poprzecznej czterech kilometrów
 - 11) *miejsca regeneracji*,
a w odległości podłużnej około stu kilometrów
 - 12) *dowartościowanie*;
i wreszcie
 - 13), 14) *Promieniujący Ośrodek Wymiany (miasto) (III)*.
- W tych wszystkich układach występuje typ budowli mieszkaniowej nazwany przez Le Corbusiera 15) *Ośrodkiem Domowym Odpowiedniej Wielkości*.
Te wszystkie związane z sobą harmonijne zespoły to:
- 16) *Ośrodki Odpowiedniej Wielkości*.
Każdy taki zespół powinien odpowiadać za trzy związane ze sobą zadania:
 - 17) *mieszkać*
 - 18) *pracować*
 - 19) *rozвивać się*.

Trzy Osady Ludzi

Owocem wieloletniej pracy Le Corbusiera i tych, z którymi współpracował, był opracowany i w pełni przedstawiony w książce *Les trois établissements humains* obraz uzdrowionego świata. Ta koncepcja ma ścisły związek z wojennymi pracami ASCORAL, *Assemblée de Constructeurs pour une Renovation Architectural (Stowarzyszenie Budowniczych dla Odnowy Architektury)*, na które Le Corbusier się

⁵²¹ Le Corbusier, *Manière de penser l'urbanisme*, dz. cyt., s. 187.

zresztą jasno powołuje. Przygotowany przez ASCORAL program Na 7 Kongresie CIAM, ASCORAL występuje jako francuska grupa CIAM (program Kongresu był przygotowany właśnie przez ASCORAL)⁵²².

W 1945 roku, w „Manière de penser l’urbanisme”⁵²³ czytamy:

ASCORAL jest stowarzyszeniem budowniczych dla odnowy architektury. Jego cele:

- przeprowadzić badania zagospodarowania terenu, szczególnie przez budownictwo i jego przedłużenia: komunikację i wolne przestrzenie;
- ustalić spójną doktrynę budownictwa i jego przedłużeń, której dobrodziejstwa mogą być rozszerzone na cały kraj – miasta i wsie – i odpowiedzą na cztery funkcje: mieszkać, pracować, dbać o ciało i ducha, poruszać się;
- rozprzestrzenić tę doktrynę;
- doprowadzić do jej zastosowania przez władzę;
- czuwać nad jej zastosowaniem w kraju.

Zgrupowanie to nie skupia fachowców jednej dyscypliny (architektów), ale otwiera się na wszystkie działania dotyczące z bliska, lub z daleka, budownictwa: na socjologów, architektów, inżynierów, myślicieli, pedagogów, uczonych, rolników, robotników, kierowników produkcji, ekonomistów, prawników.

Grupy te, bez z góry przyjętych granic, rosną w sposób naturalny przez kooptację. Przez wymianę wysiłków swoich członków ustalają doktrynę ARCHITEKTURY I URBANISTYKI. Pośród zupełnego chaosu, w rozgardiaszu nieprzemyślanych ruchów, chcą wnieść pewność: jasną wizję wyrażoną bez obawy przed krytyką, przeznaczenie, które dotyka kraj – jak zresztą wszędzie – poprzez cywilizację maszynistyczną. To przeznaczenie jest tu ukazane poprzez budownictwo – które w rzeczywistości jest narzędziem społeczeństwa, zdolnego dziś wspierać harmonijne spełnienie swoich najbardziej uprawnionych zamiarów⁵²⁴. Wizja ta zostanie ukazana, zanalizowana, wytłumaczona, wyjaśniona, tak przez teksty, jak i przedstawienia graficzne, substancja, którą należy odkryć w czynnikach tworzących naszą cywilizację, materialną i duchową, pozbawiona zostanie całej niejasności, a w zamian za to pokażemy ją odważnie, w całej oczywistości, w pełnym świetle. Poddamy ją osądowi kraju⁵²⁵.

Koncepcja Trzech Osad jest bardziej osobistą, bardziej artystyczną interpretacją programu ASCORAL, w którym też, mamy podstawy sądzić, Le Corbusier odegrał wiodącą rolę.

Tu przedstawiam zamkniętą w Trzech Osadach Ludzi koncepcję ram dla szczęśliwego społeczeństwa. Cechą tego społeczeństwa jest organizacja samorządowa wsparta silną władzą. Te dwa bieguny mają spowodować to, że w ramach urbanistycznych i architektonicznych nowego świata będą się rozwijały formy życia pozwalające na właściwe i zdyscyplinowane działanie osób w idealnym systemie społecznym, jak i na harmonijny i pełny rozwój osoby w tym układzie, który przecież tworzy wiele osób – w społeczeństwie.

Spółeczeństwo powinno być tak zorganizowane, aby człowiek mógł się harmonijnie rozwijać. Mamy tu realizację starej, sformułowanej przez Le Corbusiera (wówczas jeszcze Charles’a Edouarda Jeannereta) podczas pierwszej podróży do Włoch w 1907 roku zasady, że idealnym środowiskiem dla człowieka jest takie, które pozwala mu zarówno na samotność, jak i uczestnictwo w życiu społecznym. Obie sfery wzajemnie się wspomagają i są harmonijnie ze sobą związane. W samotności człowiek kształtuje się, aby tym lepiej uczestniczyć we wspólnocie, która też ją kształtuje. Zasadę tę Le Corbusier dostrzegł w klasztorze kartuzów w Toskanii. Ta zasada możliwości indywidualnego życia dla lepszego życia wspólnoty była dla Le Corbusiera tak ważna, że chyba dla niej także napisał słowa o współpracy z Rosją Radziecką. *Nade wszystko bronię wolności indywidualnej. Odrzucę każdą propozycję zagrażającą wolności indywidualnej⁵²⁶.*

⁵²² GRILLE CIAM d’urbanisme; mise en pratique de Charte d’Athens. Programme du 7^e congrès CIAM Collection ASCORAL, l’Architecture d’Aujourd’hui, Boulogne-sur-Seine 1948.

⁵²³ Le Corbusier, *Manière de penser l’urbanisme*, dz. cyt.

⁵²⁴ Tamże, s. 153.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., s. 9.

Trzy Osady Ludzi są zbudowane na sieci triangulacyjnej:

e) boki trójkątów to:

Linearne Miasta Przemysłowe (*des cités linéaires industrielles*), których długość między węzłami wynosi od 50 do 200 km.

f) węzły sieci to:

Promieniujące Ośrodki Wymiany (miasta) (*des cités radio-concentriques des échanges*) – rządzi nimi zasada sieci sektorowej, sektor o bokach 800 × 1200 m; gdy przyjmiemy proponowaną przez Le Corbusiera gęstość zaludnienia ok. 300 m/ha, to sektor będzie liczył nieco ponad 25 000 mieszkańców – w każdym razie nie powinien tej liczby przekraczać, może liczyć mniej. Nie mówi się o liczbie sektorów w mieście. Sądzę, że zasada sektorów ma zapewnić swobodny, bezkolizyjny rozrost miasta; wyczuwa się wprawdzie u Le Corbusiera pewną granicę tego rozrostu, ale nie została ona określona.

g) pola trójkątów to:

Ośrodku Uprawy Roli (wieś) (*des unités d'exploitation agricole*) – są to albo indywidualne Promienne Fermi, albo Ośrodki Spółdzielcze, albo jedno i drugie; indywidualnym Promiennym Fermom towarzyszą także Centra Spótek Rolnych, bo wieś ma zawsze jakąś formę kolektywu.

Sieć trójkątów Trzech Osad Ludzi pokrywa cały świat.

Cała komunikacja sieci jest oparta na opracowanej Regule 7 dróg (*7 voies – 7V*), która porządkuje hierarchię komunikacji i wskazuje, gdzie jaką kategorię drogi stosować.

Dla Le Corbusiera sieć trójkątów Trzech Osad to nie tylko model ideowy, ale i rzeczywistość możliwa do realizacji.

Dlatego też podaje on pewne zasady adaptacji, wychodząc z założenia, że należy szukać pewnych śladów rozwiązań naturalnych – a więc harmonijnych. Ponieważ wynikiem działania ma być społeczeństwo harmonijne, należy więc stosować środki harmonijne – ewolucyjne, a nie rewolucyjne. Skutkiem będzie bezkrwawa rewolucja – zupełna przemiana świata i obyczajów.

Tak więc główne pasma miast linearnych będą się rozciągały wzdłuż starych szlaków wykreślonych przez historię. Ta sieć starych szlaków będzie uzupełniana tam, gdzie potrzeba, tak aby powstały trójkąty o bokach 50–200 km.

Miasta, czyli Promieniujące Ośrodki Wymiany, będą powstawały w zasadzie też w miejscach historycznych szlaków – tam, gdzie już przeważnie są miasta, które zostaną uzdrowione przez zastosowanie zasady sieci sektorowej. Mogą też powstać nowe miasta (przykładem takiego nowego miasta jest Chandigarh, przykładem uzdrowienia istniejącego układu – plany przebudowy Paryża).

Wieś będzie powstawała albo na tym samym miejscu, gdzie była, albo na nowym. Zasadą będzie nie remontowanie starych gospodarstw, a budowanie nowych. Nic się nie będzie burzyło. Tak więc starzy ludzie nie odczują boleśnie nowych zmian. Pozostanie kościół i cmentarz – powstanie nowe centrum spółdzielcze.

Budowle Trzech Osad są zróżnicowane. Mamy tu zarówno zabudowę horyzontalnym miastem-ogrodem, jak i pionowe miasta-ogrody spiętrzone w Ośrodkach Domowych Odpowiedniej Wielkości (*des Unités d'Habitation de Grandeur Conforme*). Pięć takich Ośrodków Domowych Odpowiedniej Wielkości zostało zrealizowanych (Marsylia, Nantes–Rezé, Berlin–Charlottenburg, Briey-en-forêt, Firminy-Vert).

Wszystkie budowle, zarówno zrealizowane, jak i tylko zaprojektowane w ciągu całej działalności Le Corbusiera, można umieścić systemie Trzech Osad.

W latach czterdziestych Le Corbusier opracował harmoniczną regułę wymiarowania – Moduolor. Miał to być system pozwalający na tworzenie dzieł architektury zawsze harmonijnych i przez to będących radością dla oczu. Myślą przewodnią była tu zasada klasycystyczna wypowiedziana przez Abbé Laugiera: zgodność w szczegółach – zgiełk w całości. Miary Moduoloru oparte na złotym podziale miały zawsze zapewnić zgodność szczegółów. Inwencja artysty miała rządzić zgiełkiem całości. Związanie w Moduolorze podziałów złotego cięcia z miarami człowieka miało to wszystko wiązać w jedno z człowiekiem.

Tak więc Trzema Osadami Ludzi miałyby rządzić takie zasady:

- 1) wolność indywidualna,
- 2) życie społeczne,
- 3) harmonia w szczegółach – swoboda w całości (zasada raczej estetyczna),
- 4) dostosowanie w najmniejszym detalu do człowieka – jego potrzeb – symbolem tego jest Moduor.

Wprowadzenie do ogólnej idei urbanistycznej Le Corbusiera

Janusz Ballenstedt twierdzi, że Le Corbusier, wypowiadając ogólne zasady, nie czyni akademickiego błędu – nie projektuje idealnego miasta. Zawsze projektuje dla konkretnej sytuacji⁵²⁷. Podobnie pisze M. Sztafrowski⁵²⁸.

Nie możemy się z tym zgodzić: *działając podobnie jak praktyk w swoim laboratorium, uciekłem od konkretnych przypadków: oddaliłem wszystkie sceny przypadkowe, zająłem się terenem idealnym. Celem nie było przewyciężenie stanu rzeczy już istniejącego, ale dojście do sformułowania fundamentalnych zasad urbanistyki nowoczesnej, stworzenie rygorystycznej budowli teoretycznej. Te zasady fundamentalne, jeśli nie są zmyślane, mogą tworzyć szkielet całego systemu urbanistyki współczesnej, będą regułą, według której będzie mogła toczyć się gra. Podjął później konkretne przypadki, obojętnie jakie: Paryż, Londyn, Berlin, Nowy Jork, czy też najmniejsze miasteczko, będzie znaczyło panować, jeżeli wyjdzie się ze zdobytej pewności, nad nadaniem kierunku bitwie, która się rozpoczyna. Ponieważ chcąc zurbanizować współczesne wielkie miasto to wdać się w straszną bitwę*⁵²⁹. Tymi słowami w latach dwudziestych Le Corbusier zaczyna wprowadzać w problematykę „Miasta współczesnego dla trzech milionów mieszkańców”. Możemy powiedzieć więcej – że cały program, który przedstawiliśmy w tej pracy, jest rozwojem tego pierwotnego programu. Poza wszystkim innym działalność ta ma znaczenie jako realizacja transcendentnych dążeń twórczych człowieka (wg terminologii Antoniego Kępińskiego)⁵³⁰.

Stanislas von Moos uważa, że tematy architektury Le Corbusiera nie wynikają z konwencji socjologicznych i historycznych, ale z form spotkania ludzi i współżycia ludzi. Autor rozróżnia u Le Corbusiera dwie wielkie linie konstrukcji: 1^o mieszkanie jednostki; 2^o urządzenie miejsc, gdzie dokonują się życiowe funkcje wspólnoty⁵³¹.

St. von Moos sądzi dalej, że Le Corbusier i CIAM musieli wyróżnić podstawowe funkcje miasta (mieszkać, poruszać się, pracować, itd.), aby objąć kompleksowość problemów⁵³². Materiał działania urbanistycznego dla Le Corbusiera to: 1^o możliwości techniczne epoki maszynistycznej, 2^o dane natury – dwudziestoczterogodzinny cykl słoneczny. Le Corbusier chce poddać urbanistykę tym wielkim stałym, aby osiągnąć precyzję i jakość podobną instalacji elektrycznej czy zabiegowi chirurgicznemu⁵³³.

Witold Kłębowski uważa, że uwzględnienie rolnictwa, przemysłu i transportu oraz światła, powietrza i ziemi (wraz z zielenią i wodą) jest podstawą opracowań urbanistycznych Le Corbusiera⁵³⁴.

Dla Haliny Szczypińskiej ostatnie projekty Le Corbusiera – miasto-ogród z miejscem pracy, wypożyczalni, sektorami ruchu kołowego i pieszego – to wizje rzucane jakby jako przestroga dla przyszłości⁵³⁵.

⁵²⁷ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, „Architektura”, Warszawa 1967, nr 9 (238), s. 352.

⁵²⁸ M. Sztafrowski, *Le Corbusier (1887–1965)*, „Architektura”, Warszawa 1965.

⁵²⁹ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt.

⁵³⁰ Por. A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt.; tenże, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt.; tenże, *Rytm życia*, Wyd. Lit., Kraków 1972, A. Wojciechowski, *Człowiek u Kępińskiego i Vaniera, próba zbliżenia*, w: *Idee Słabości – Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych*, UMK, grudzień 1991, [2 wyd. Toruń 1992, 3 wyd. Toruń 1995]; tenże, *Człowiek u Kępińskiego*, w: *Terapia spotkania*, A. Wojciechowski (red.) [w serii *Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu*], wyd. UMK, Toruń 2004.

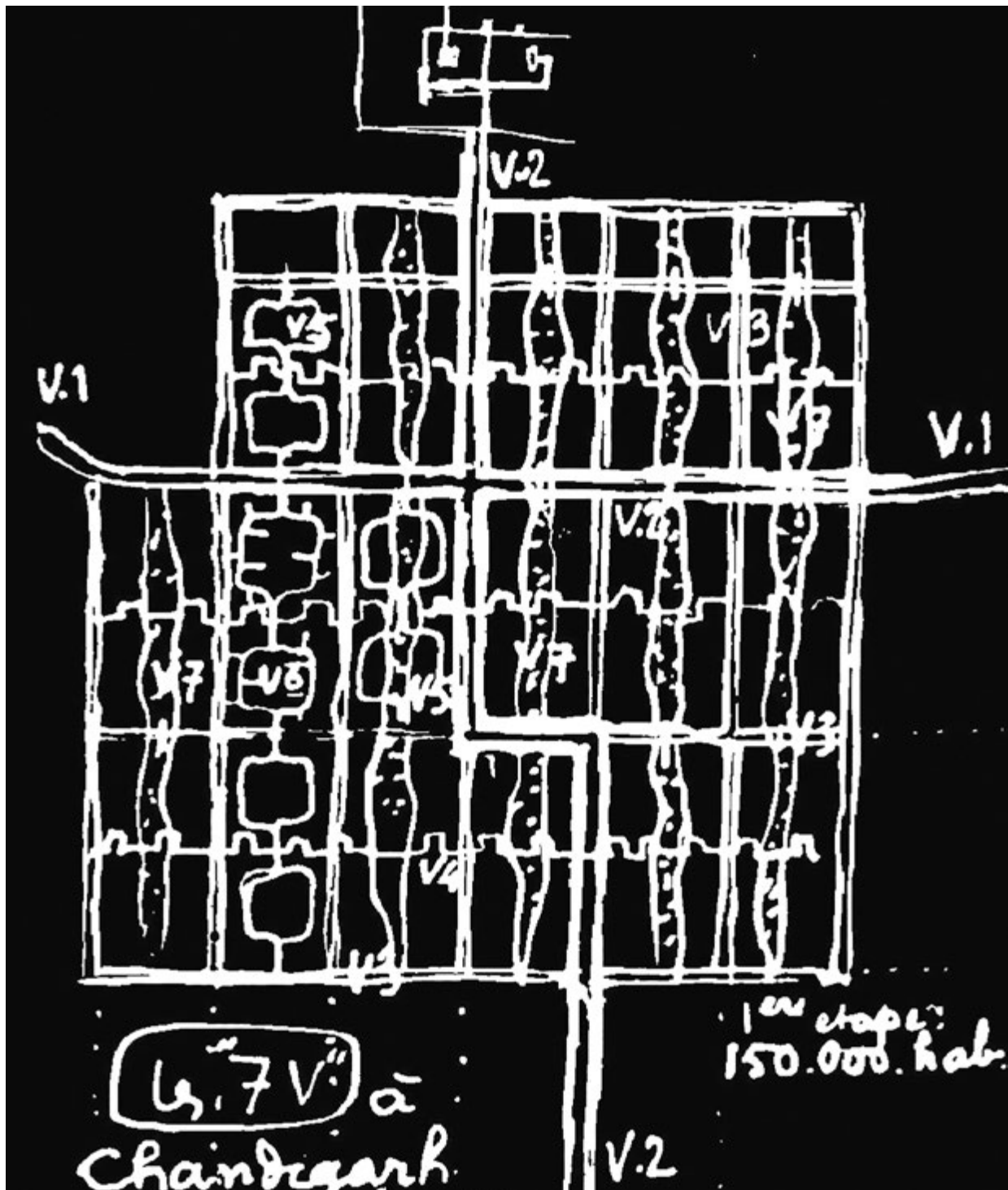
⁵³¹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 135.

⁵³² Tamże, s. 194.

⁵³³ Tamże, s. 195–196.

⁵³⁴ W. Kłębowski, *Le Corbusier 1887–1965*, „Przegląd budowlany”, Warszawa 1966, nr 10, s. 530–533.

⁵³⁵ H. Szczypińska, *Le Corbusier*, „Więź”, Warszawa 1965, nr 12, s. 112–116.



Il. 40. Schemat Zasady Siedmiu Dróg (7 V) zastosowanej do Chandigarh

Zasada 7 Dróg

Zasada 7 Dróg jest następująca:

V1 – droga państwowa, lub regionalna, przebiegająca przez kraje lub kontynenty;

V2 – twór miejski, rodzaj najważniejszej arterii aglomeracji;

V3 – zastrzeżona wyłącznie dla ruchu kołowego, nie ma chodników – nie wychodzą na nią żadne drzwi z domu lub budynku. Co 400 metrów są rozmieszczone światła regulacyjne, pozwalające pojazdom rozwijać właściwą szybkość. V3 tworzy sektor;

V4 – handlowa ulica sektora;

V5 – wchodzi do wnętrza sektora, doprowadza pieszych i pojazdy do drzwi domów – pomaga jej w tym V6;

V7 – droga zaopatrująca wszystko wzdłuż zielonej strefy sektora, w której są rozmieszczone szkoły i obiekty sportowe;

V8 – dodatkowa droga przeznaczona dla rowerów.

Reguła 7 dróg została całkowicie zastosowana w Chandigarh, nowej stolicy stanu Punjab w Indiach, budowanej od 1951 roku⁵³⁶.

Sektor

Sektor wyznacza droga V3. Sektor, który jest dla Le Corbusiera podstawą i punktem wyjścia nowoczesnego zagospodarowania urbanistycznego, w zasadzie służy tylko mieszkaniu. Jest jednak kompletnie wyposażony: posiada handlową ulicę (V4) z rzemiosłem, sklepami, codziennymi rozrywkami i handlem sektorowym – ta handlowa ulica może łączyć się z takimi samymi ulicami sektorów przyległych – przez miasto przebiegają wówczas pasy handlowe, co może ułatwić zaopatrzenie i połączenie z centralnymi halami czy magazynami. Prostopadle do handlowej V4 przecina sektor droga V7 biegnąca w zieleni pasma parku sektorowego. W zieleni tego parku wzdłuż V7 mamy szkoły, urządzenia sportowe, inne służące młodości. V5 i V6 i V8 zapewniają wewnętrzną komunikację sektora, dochodząc do drzwi domów. Le Corbusier pisze, że *układ i hierarchia 7 dróg pozwalają na stworzenie aglomeracji rezydencjonalnej typu „zielone miasto”, zapewniając dzieciom całkowite bezpieczeństwo zabaw i odpoczynek pozbawiony obecności pojazdów* (Il. 40, 50, 51). Sektor liczy od 5 tys. do 20 tys. mieszkańców⁵³⁷.

Podstawowe zespoły Trzech Osad

Linearne Miasto Przemysłowe

Punktem wyjścia zasady linearnego miasta przemysłowego jest wniosek, do jakiego doszedł Le Corbusier: istotą przemysłu jest transport. Jedynie przemysł wydobywczy jest związany z miejscem. W innych gałęziach przemysłu decydują źródła energii i transport. Energię można przesyłać bez większych trudności (zaznaczmy przy okazji, że Le Corbusier przywiązuje dużą wagę do wykorzystania siły wody jako źródła energii). Jeżeli idzie o transport, to nawet lepiej przewozić surowce niż produkt końcowy. Oderwanie się od źródeł surowców pozwala na zbliżenie fabryk do miejsc konsumpcji – skróci to drogę wrażliwego na uszkodzenia produktu końcowego. Wreszcie lepiej jest, jeżeli wędruje i surowiec, i produkt, a nie ludzie szukający pracy, czy to co jakiś czas, czy co dzień spędzając po kilka godzin w strasznych warunkach zatłoczonej komunikacji.

Zważywszy na to, uzyskuje Le Corbusier dużą swobodę w rozmieszczeniu przemysłu, który także należy usunąć z wielkich miast, gdzie poza tym, że stwarza on szereg bardzo uciążliwych problemów, stanowi zagrożenie w czasie wojny, będąc celem ataków nieprzyjaciela.

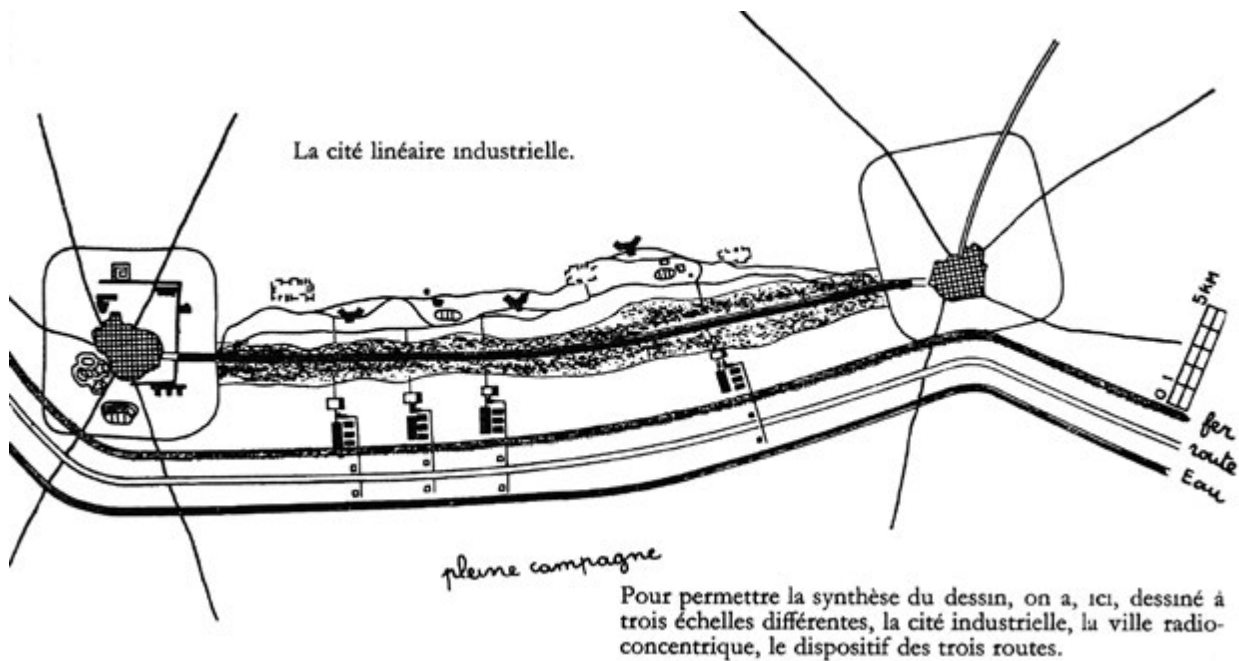
Tak więc Le Corbusier tworzy, jak sam mówi, formę przemysłowego miasta linearnego, którego osnową są drogi transportu.

Miasto linearne będzie składało się z czterech pasm: przemysłowego pasma transportowego; pasma zakładów przemysłowych – *przemysłowych ośrodków odpowiedniej wielkości*; szybkiego pasma transportu osobowego, umieszczonego w szerokim pasie zieleni – *autostrada parkway*; pasma mieszkań i ich przedłużeń – *tu się mieszka i odpoczywa w zieleni ze sportem i wszelkimi wygodami służącymi codziennemu życiu*.

Pasmo mieszkaniowe jest położone nie dalej niż 4 km od pasma zakładów przemysłowych. Jest to dogodna odległość pieszej drogi dla pracowników, od domu do pracy. Droga do pracy jest miła,

⁵³⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., tenże, *Architecture du bonheur, l'urbanisme est une clef*, dz. cyt.

⁵³⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.



Il. 41. Przemysłowe miasto linearne. Aby umożliwić syntezę rysunku, narysowano tu w trzech różnych skalach miasto przemysłowe, promieniujący ośrodek, elementy trzech dróg (żelaznej, bitej i wodnej). Zwróćmy uwagę na wrysowane w odpowiednich miejscach symbole ślimaka, muzeum o nieograniczonym wzroście, kartezyjański drapacz chmur, zieloną fabrykę i skupiska domów mieszkalnych „à redents” i „alvéoles”

pogodna, pełna słońca, zieleni i pięknych widoków. W pracy natomiast panuje niczym niezakłócony porządek, naukowa organizacja, żadnych zbędnych ruchów, idealnie rozwiązana bezkolizyjna komunikacja wewnątrzzakładowa, prawdopodobnie praca taśmowa, choć nie znamy stopnia atomizacji czynności na taśmie, i piękne widoki przez czyste, przeszklone ściany⁵³⁸.

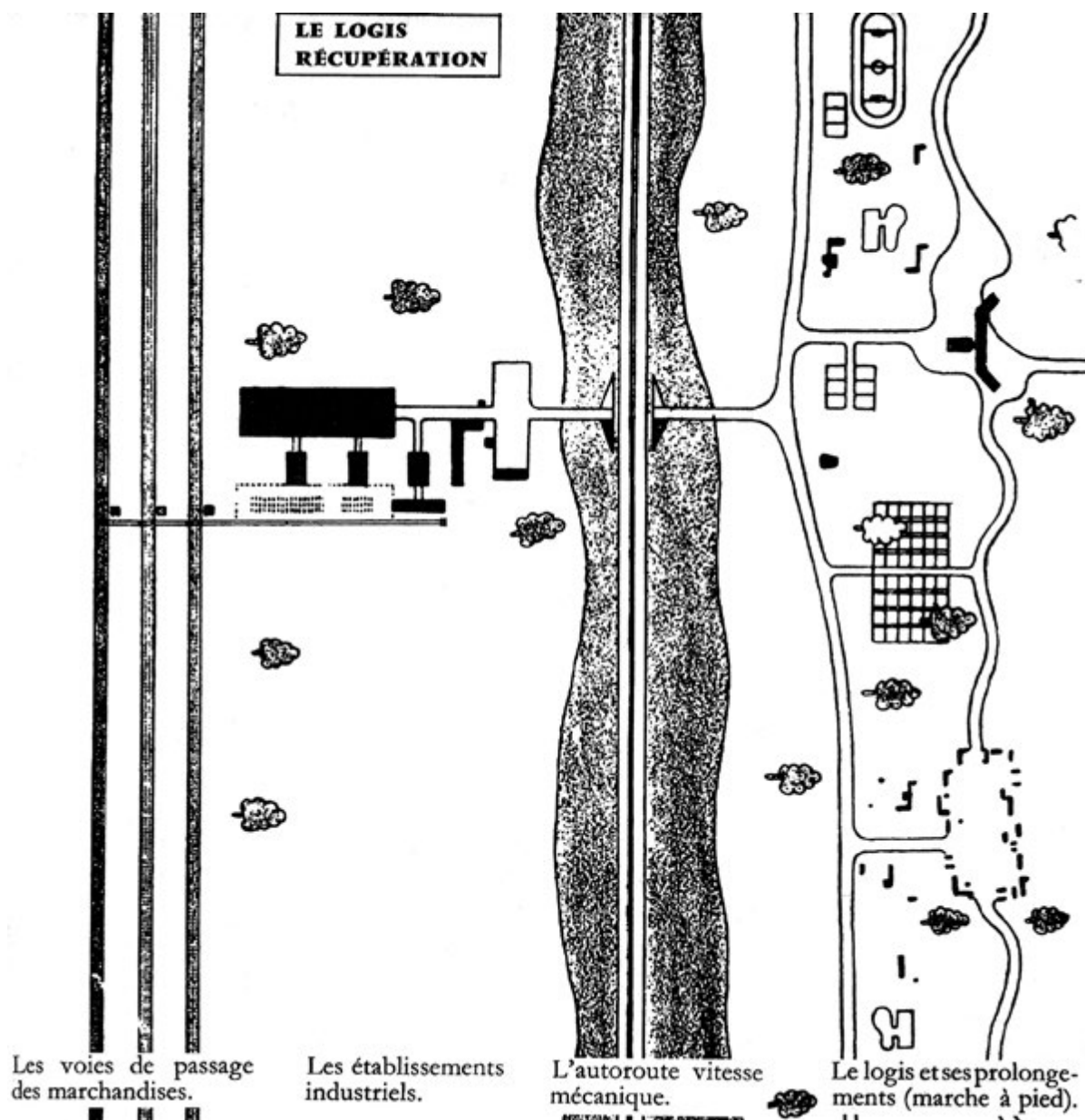
Sieć miast przemysłowych będzie się układała wzdłuż starych historycznych szlaków, które w zasadzie będą zgodne z biegiem rzek, bo tak właśnie zdecydowała historia. Sieć transportowa miast przemysłowych nie będzie jednak przypadkową adaptacją już istniejącej sieci. Będzie ona całkowicie od nowa stworzona przy rygorystycznym przestrzeganiu ustalonych zasad.

A więc kluczem systemu komunikacyjnego będą trzy drogi – droga wodna, droga bita i droga żelazna właśnie w takim porządku: woda, ziemia, żelazo, pozwalając każdej na wykorzystanie swej własnej charakterystyki – załadunek, wyładunek, odgałęzienia (bocznice), baseny portowe, przejścia górą i dołem, suwnice, wszystkie elementy pozwalające odczytać jasną, wspólną zasadę ich właściwego używania. Następnie zakłady przemysłowe – „zielone fabryki” (w przeciwieństwie do „czarnych fabryk” okresu bałaganu), dalej autostrada szybkiego ruchu w zieleni i wreszcie „mądre” mieszkania i „organizmy dowartościowania” dostępne dla wszystkich, którzy będą mieli ochotę nich korzystać⁵³⁹.

Osią przemysłowego miasta linearnego jest, jak „możemy wywnioskować z reguły 7V, droga V1. Jest to droga szybkiego ruchu, która łączy Promieniujące Ośrodki Wymiany (miasta) odległe od siebie o 50, 100 lub 200 km. Te odległości dlatego, żeby przy użyciu szybkości mechanicznej ok. 100 km/h można było łatwo korzystać z różnych służb (usług) Promieniującego Ośrodka. Natomiast szerokość miasta linearnego – 4 do 5 km, jest odległością osiągalną w ciągu godziny pieszej drogi. Typ autostrady „parkway” zapewnia ścisły związek z krajobrazem.

⁵³⁸ Tamże.

⁵³⁹ Tamże.



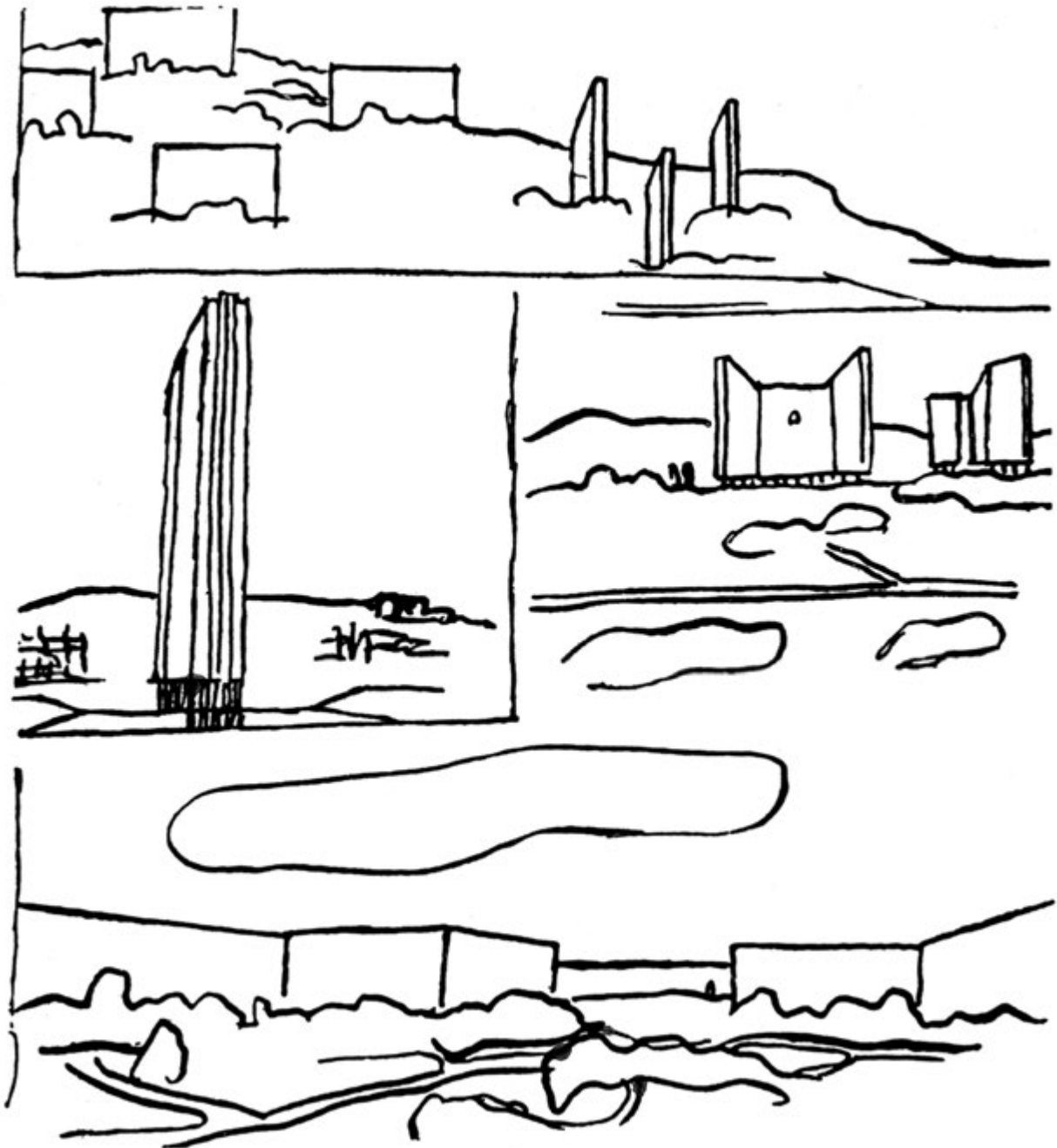
Il. 42. Przekrój przez przemysłowe miasto linearne. Od lewej: drogi przepływu wyrobów przemysłowych i towarów handlowych; zakłady przemysłowe, autostrada szybkiego ruchu w szerokim paśmie zieleni; mieszkania i ich przedłużenia (ruch pieszy). Szerokość około 5 km. Ponownie zwróćmy uwagę na symbole jak na Il. 41. Są to znaki wywoławcze idei, ważne dla Le Corbusiera. Ilustrację tę Le Corbusier nazwał *le logis récupération* – *miejsca regeneracji*, bo pasmo mieszkań służy w zasadzie tylko do codziennej regeneracji sił. Pełnię tworzy miasto linearne razem z promieniującym ośrodkiem wymiany (miastem)

Autostrady miasta linearnego nie przecina żadna inna droga. Wszystkie skrzyżowania i odgałężenia są bezkolizyjne. Przejścia z mieszkań do fabryk są pod ziemią. Żadna droga nie obsługuje też zakładów przemysłowych, które mają własną komunikację trzech rodzajów (kanał, drogę bitą i kolej).

Na całej długości towarzyszą miastu przemysłowemu lotniska, jak też miejsca wodowania hydroplanów (Il. 42)⁵⁴⁰.

Drogi obsługujące przemysł nie mogą służyć czemuś innemu, nie mogą też być niczym zakłócane. Dlatego właśnie fabryki leżą tylko po jednej stronie, a gdyby leżały po obu, komunikacja byłaby ciągle zakłócana.

⁵⁴⁰ Tamże.



Il. 43. Typy budynków. Widoki odpowiednie do symboli rzutów z Il. 78. U góry typ frontalny i punktowy, w centrum typ soczewkowy i „Y”. U dołu à redents

Interesujący jest rodzaj zabudowy mieszkaniowej w linearnym mieście. Otóż nie jest to jakieś jednolite pasmo budynków. Przeciwnie – zabudowa jest bardzo różnorodna: mamy tu i gniazda stworzone przez domy łamane à redents, jak w projekcie miasta przemysłowego pokazanym na wystawie w Paryżu w 1937 roku (Il. 42)⁵⁴¹, mamy budynki punktowe typu kartezjańskiego drapacza chmur (Il. 82) i na pewno znajdziemy tu Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości typu marsylskiego. Wreszcie znajdzie się tu i horyzontalna zabudowa poziomego miasta-ogrodu, w której moglibyśmy może znaleźć wille zaprojektowane tak licznie przez Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta – okazuje się, że rzadko Le Corbusier rezygnuje z tak niskiej zabudowy.

⁵⁴¹ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

Tak więc linearne miasto to ciągłe pasmo poczwórnej komunikacji (pięciokrotnej, jeżeli uwzględnimy i samolot) z rozmieszczonymi wzdłuż niego fabrykami i towarzyszącymi im osadami mieszkalnymi o zróżnicowanej, ciekawej zabudowie.

Każdy zakład przemysłowy linearnego miasta to *zielona fabryka* – oznacza to, że jego otoczenie i otoczenie dróg transportu jest pozostawione *w dzikim stanie lub zostało zrekonstruowane*⁵⁴².

Wewnątrz fabryki panuje nieskazitelna dyscyplina, tok produkcji: materiały podstawowe (ich magazynowanie i dystrybucja), kolejne fazy wytwarzania, magazynowanie produktów wytworzonych, ich załadunek będą przebiegały bez przerwy i bez zakłóceń ruchu i jego kierunku (bez pracy pod włosem). Produkcja jest tak zorganizowana, że materiały i produkty obrabiane biegną jednym ściśle zaprogramowanym szlakiem, który ma swój początek w trzech drogach transportu (kanał wodny, szosa, kolej), i na nie też w końcu z gotowym wyrobem wychodzi. Jest tylko jedno wyjście i jedno wyjście toku produkcyjnego, ale są one otwarte na każdą z trzech dróg. Droga personelu w fabryce zaczyna się przy zegarze kontrolnym i poprzez szatnie i łaźnie biegnie do hal fabrycznych i maszyn, tak aby nie spotykać się ze szlakiem produkcyjnym, po którym płyną materiały i produkty – biegnie ona na wydzielonych przejściach lub mostkami napowietrznymi. Szlak powrotny jest taki sam bez kolizji ze szlakiem powrotnym. Do fabryki pracownicy dochodzą z osiedli mieszkaniowych po drugiej stronie autostrady mostkami lub podziemnymi przejściami pod autostradą. Muszą przejść przez zieloną strefę ochronną autostrady (drzewa lub trawniki). Budynki fabryczne są rozmieszczone zgodnie z wymogami toku produkcji. Także forma wynika z ich funkcji. Przy placu wejściowym do fabryki mamy budynki administracji z osobnym wejściem dla urzędników i gości. Także tu mamy budynki służb socjalnych i stołówki, jeżeli są przewidziane. Wejście personelu produkcyjnego jest oddzielne, zaopatrzone w zegar kontrolny – znajduje się jednak w tym samym rejonie placu wejściowego⁵⁴³.

I bardzo istotna część programu: Cała fabryka jest źródłem doznań estetycznych: „pustki architektoniczne” ukazujące się między różnymi budynkami osady przemysłowej są proporcjonalne jedne względem drugich, bogate w perspektywy krajobrazu, zasadzone drzewami i pokryte trawnikami, (...) same konstrukcje są podyktowane wzniosłą intencją, braterską i przyjazną; szerokie oszklone otwory okienne, w miejscach, gdzie to nie przeszkadza pracy wewnątrz fabryki, otwierają widoki na dalekie krajobrazy. Szyby są tak dobrze zadbane, jak w prywatnym domu (por. Il. 45)⁵⁴⁴.

Le Corbusier zestawiał funkcje Przemysłowego Miasta Linearnego, opierając się na *najmniej spornej podstawie: wyzyskaniu czasu*.

Tak więc najpierw czynności codzienne: praca, droga z mieszkania do fabryki, szkoła dla dzieci, codzienny sport, spacer, wszystko zaprojektowane w rytmie pieszej drogi.

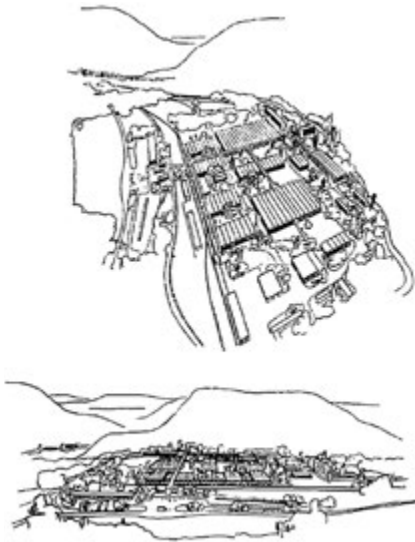
Le Corbusier tak systematyzuje te czynności codzienne i wynikające z nich formy i miejsca:

- A) Mieszkanie rodzinne w formie rozproszonych domków w horyzontalnym mieście-ogrodzie.
- B) Mieszkanie rodzinne w formie mieszkań zebranych razem i umieszczonych jedne nad drugimi w ośrodku budowanym jako jeden blok, rodzaj pionowego miasta-ogrodu.
- C) Droga dojścia do fabryki, prostopadła do osi liniowego miasta.
- D) Droga zaopatrująca między mieszkaniami i ich wspólnymi służbami (usługami) (dostępnymi z samochodów).
- E) Droga dla spacerów i kontaktów między sąsiadami (zabroniona dla samochodów).
- F) Zielona strefa oddzielająca osiedle mieszkaniowe od fabryki (w której biegnie wzdłużna autostrada miasta linearnego).
- G) Sektor wspólnych usług na zewnątrz mieszkania: przedszkola (istotna część całości w Ośrodkach Domowych w Marsylii i w Nantes-Rezé) (dodajmy też, że i w Firminy-Vert-AW), szkoły podstawowe, kina, biblioteki, kluby młodzieżowe, całe wyposażenie sportowe używane codziennie (piłka

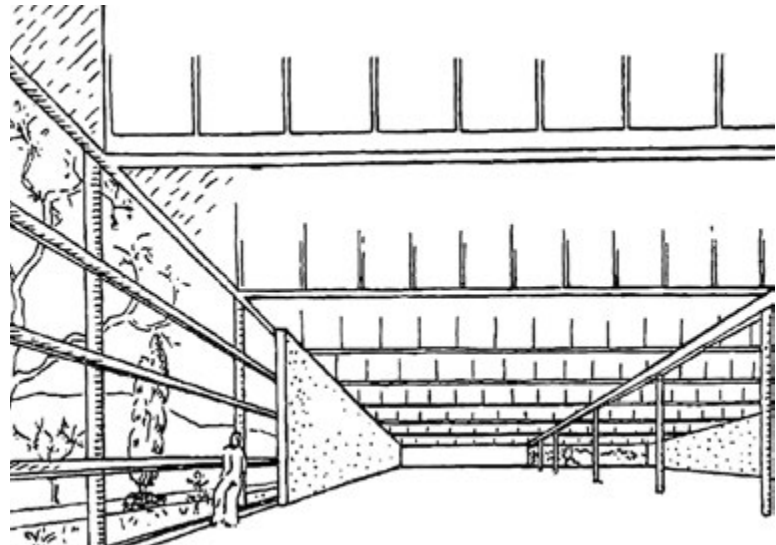
⁵⁴² Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt., s. 104 i d.

⁵⁴³ Tamże.

⁵⁴⁴ Tamże.



Il. 44. Zielona fabryka Moutiers – Rozeille koło Aubusson – Nowe warunki pracy



Il. 45. Estetyka zielonej fabryki. Przestrzenie między budynkami tworzą harmonijną całość z widokiem na niebo i dalekie perspektywy. Trawa jest tuż przy tych oknach otwartych na okolicę: zachowano drzewa, a inne zasadzono

*nożna, tenis, bieg, marsz, pływanie, etc.), gry dziecięce, kluby nastolatków, prywatne ogródki, ogródki kwiatowe, owocowe lub warzywne (...)*⁵⁴⁵.

Są to funkcje mieszkania i dowartościowania codziennego (terminologia Le Corbusiera). Dowartościowaniu odbywającemu się niecodziennie będzie służył Promieniujący Ośrodek Wymiany (miasto). Ośrodki takie, jak wiemy, będą rozmieszczone co 50–200 km.

Le Corbusier sam i wraz z Pierre'em Jeanneretem zaprojektował kilka fabryk i wytwórni. Tylko dwie zaczęto realizować, a jedną wybudowano.

Pierwsza to projekt fabryki amunicji w Moutiers-Rozeille koło Aubusson opracowany w latach 1939–1940 na zamówienie rządowe⁵⁴⁶. Kapitulacja Francji nie pozwoliła ukończyć zaczętej budowy. Projekt ten odpowiada założeniom wyłożonym w idei przemysłowego miasta linearnego. Właśnie posługując się schematami tego projektu, Le Corbusier wykłada zasady *zielonej fabryki*⁵⁴⁷.

Paradoksalne, że służy temu właśnie fabryka amunicji. System Trzech Osad miał służyć pokojowi.

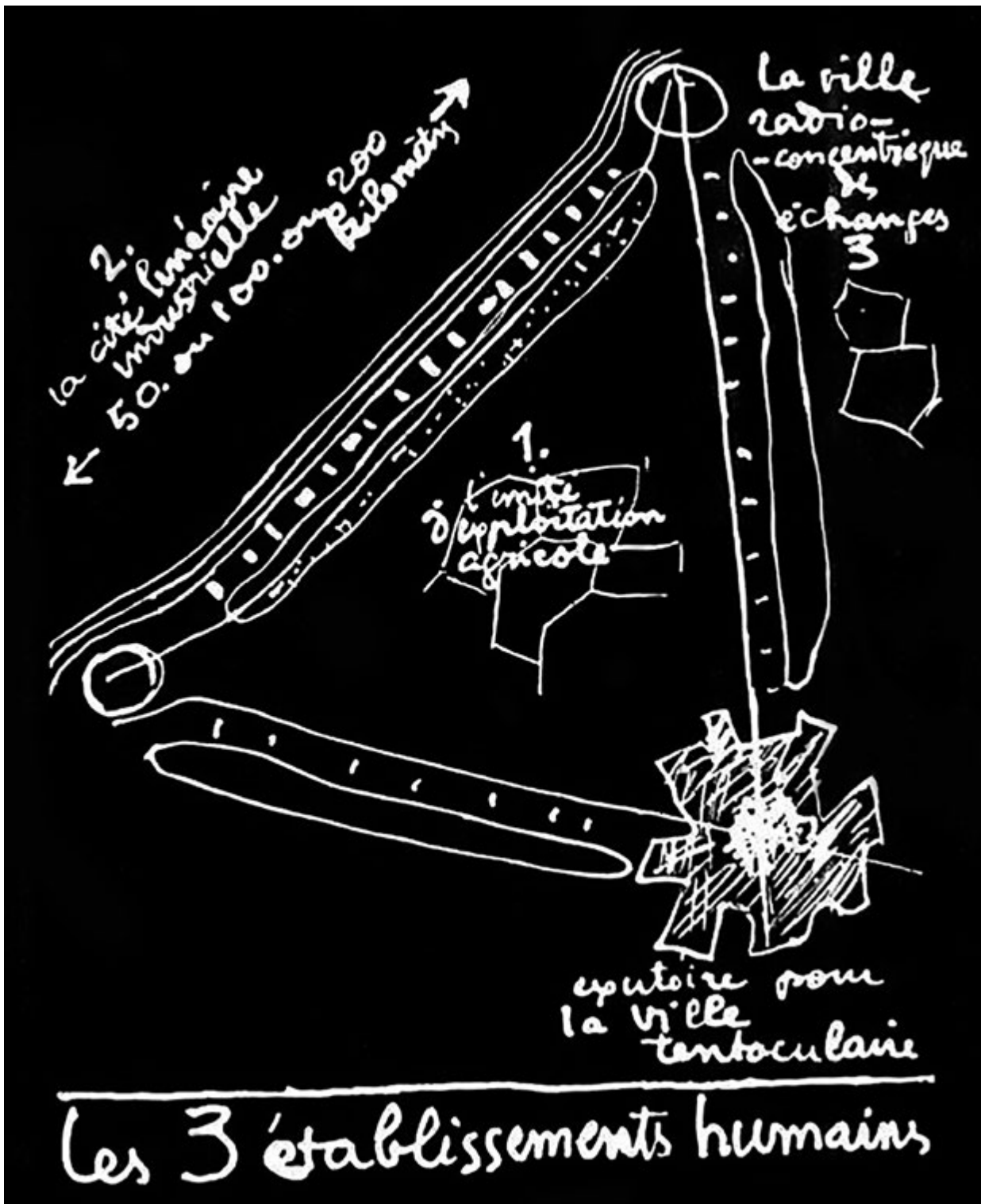
Inny projekt został zrealizowany w latach 1947–1951 w Saint-Dié. Właściwie według nomenklatury francuskiej nie jest to fabryka, a manufaktura. Gdybyśmy chcieli znaleźć jej miejsce w systemie Trzech Osad Ludzi Le Corbusiera, to musielibyśmy stwierdzić, że jest to realizacja dość przypadkowa dla tego systemu i dla zasad zielonej fabryki. Owszem, niektóre zasady zostały tu zrealizowane, nawet wiele, jeżeli idzie o humanizację pracy (niestety nie wszystkie są wykorzystane obecnie, jak np. ogród na dachu, który miał służyć rekreacji pracowników, a nie służy niczemu, chyba dlatego, że nie mieści się w systemie pracy), lecz miejsce, w którym wytwórnia została zbudowana, jest bardzo ograniczone i przypadkowe na planie miasta opracowanym przez kogoś innego. Le Corbusier przeprowadził tu jednak bardzo ważne dla siebie doświadczenia estetyczne z zastosowaniem Modulatoru (*symfonia elementów plastycznych*)⁵⁴⁸ i z zastosowaniem koloru w architekturze. Jednak zwiedzając ten zakład konfekcji włókienniczej, trudno oprzeć się wrażeniu, że proces produkcji jest obcym ciałem w dziele plastycznym Le Corbusiera. Dzieło plastyczne dominuje nad całością.

⁵⁴⁵ Tamże.

⁵⁴⁶ J. Petit, *Le Corbusier lui-même...*, dz. cyt.

⁵⁴⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁵⁴⁸ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.



Il. 46. Sieć triangulacyjna *Trzech Osad Ludzi* (*Les 3 établissements humains*): 1. ośrodek uprawy roli; 2. przemysłowe miasto linearne (długość 50–100 km); 3. promieniujący ośrodek wymiany (miasto)

Projektem osady mieszkalnej przemysłowego miasta linearnego jest opracowany w 1957 roku projekt strefy miasta Meaux położonego na wschód od Paryża⁵⁴⁹. Miała to być osada związana z przemysłem przetwórczym. Obowiązuje tu Reguła Siedmiu Dróg, choć nie tworzą one takich sektorów jak

⁵⁴⁹ J. Petit, *Le Corbusier lui-même...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

w Chandigarh. Le Corbusier chciał tu wykorzystać już istniejącą drogę wodną (kanał Ourcq), drogę bitą (drogę państwową N3) i kolej żelazną⁵⁵⁰. Droga V3 odchodziłaby od drogi państwowej Paryż–Reims, która by była drogą V1. Sieć V3 została by zredukowana do minimum. W każdym nadającym się do tego węźle byłaby zaopatrzona w parkingi i postoje. V4 wzdłuż centrum życia osiedlowego i centrum rzemieślniczego łączyłaby ruch samochodowy i pieszy. Poza tym piesze szlaki niezależne od innych dróg. Specjalna droga dla rowerów, skuterów i motocykli (V8) łączyłaby V1 z drzwiami każdego domu.

Planowano utworzenie dla każdego domu wspólnych służb podporządkowanych prawom handlu. Miałyby one być przedmiotem *wspaniale rentownych i amortyzujących się koncesji*⁵⁵¹.

Zasadą zabudowy miały być Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości takiego typu jak w Marsylii, a także Ośrodki Domowe w formie cylindrycznych wież, przeznaczone dla bezdzietnych małżeństw i osób samotnych (takie typy pojawiły się już w 1951 roku w niezrealizowanym projekcie konkursowym dla Strasburga)⁵⁵².

U stóp domów miejsca uprawiania sportu (w zieleni). Przedszkola i żłobki na dachach Ośrodków Domowych. W osiedlu szkoły podstawowe, ogrody botaniczne etc. Do szkół prowadzą piesze ścieżki pozbawione ruchu samochodowego.

Projekt Meaux nie jest realizowany.

Promieniujący Ośrodek Wymiany (miasto)

W swoim systemie ma Le Corbusier dwie formy miejskie: Promieniujący Ośrodek Wymiany i Przemysłowe Miasto Linearne. Miasto linearne właśnie poznaliśmy.

Promieniujący Ośrodek Wymiany – Le Corbusier używa dwu nazw: *la ville radioconcentrique des échanges* i *la cité radioconcentrique des échanges* na określenie tego samego zespołu. Przyjąłem tłumaczenie – *Promieniujący Ośrodek Wymiany (miasto)* (por. rozdział *Problemy terminologii i tłumaczenia*).

Promieniujące Ośrodki Wymiany są węzłami sieci triangulacyjnej systemu Trzech Osad, powstałymi przez skrzyżowanie kilku pasm miast linearnych, tworzących boki trójkątów sieci o długościach 50–100 lub do 200 km⁵⁵³.

Funkcje *Ośrodka Wymiany* to administracja, handel i dowartościowanie. Dowartościowanie (*la qualification*) w systemie Le Corbusiera oznacza to wszystko, co służy rozwojowi człowieka. Miasto linearne miało funkcje *dowartościowania codziennego* – zawierało *miejsca regeneracji (le logis recuperation)* (mieszkanie i to, co w jego najbliższym sąsiedztwie służy odpoczynkowi, rozwojowi i rozrywce). Promieniujący Ośrodek Wymiany będzie spełniał wymogi dowartościowania odbywanego co jakiś czas (*intermittente*). Tak więc będzie tu nauka, szkoły, instytuty, kultura, teatry, muzea, sale wystawowe, sport we wszystkich dyscyplinach i formach – te wszystkie formy dowartościowania, które wymagają specjalnych służb i nakładów i nie mogą zmieścić się w przemysłowym mieście linearnym i na wsi. Strefy dowartościowania Promieniującego Ośrodka mają służyć integracji ludzi różnych zawodów, wykształceń i różnego wieku. Promieniujące Ośrodki Wymiany w zasadzie będą projektowane i rozwijane w miejscach już wyznaczonych przez historię. W praktyce oznacza to dwie możliwości: można zbudować Ośrodek Promieniujący od nowa lub przebudować, uzdrowić miasto już istniejące tak, aby odpowiadało postawionym wymaganiom. Uzdrowienie będzie zmierzało do tego, aby już istniejące miasto tradycyjne nie było dłużej stale powiększającym się ogniskiem aktywności ludzkiej, wyjątkowym otaczającą okolicę i rosnącym bez miary aż do zaduszenia się samym sobą. Ma być częścią harmonijnego systemu – zasób jego ludności będzie stale kontrolowany przez władzę. Nie będzie tu, co najważniejsze, żadnego przemysłu. Przebudowa już istniejących ośrodków wymaga wiele uwagi. W pierwszym rządzie należy, mówi Le Corbusier, zachować najcenniejszych świadków historii⁵⁵⁴.

⁵⁵⁰ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁵⁵¹ Tamże.

⁵⁵² *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁵⁵³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁵⁵⁴ Tamże, *passim*.

Całe miasto będzie tonęło w zieleni. Zieleni będzie też miała specjalne znaczenie. Będzie ona otaczała miasto zieloną strefą, która właśnie pomieści ośrodki dowartościowania dla mieszkańców całego okolicznego rejonu obsługiwanego przez *Ośrodek Wymiany*. Ta zielona strefa zapelniona laboratoriami, bibliotekami, teatrami, boiskami sportowymi będzie miejscem *spotkania ludzi ożywionych tymi samymi gustami lub tymi samymi pasjami*. (...) Wytworzą się (...) zjawiska solidarności poza zagadnieniami zawodów, problemy myśli. (...) Praca lub wolny czas są następstwami działań godnych i interesujących, działań uczestnictwa we wzroście (...) cywilizacji maszyny (...)⁵⁵⁵. Zwróćmy uwagę: to wszystko ma służyć całemu regionowi obsługiwanemu przez *Ośrodek Wymiany*, a więc także ludziom przemysłu i roli.

Aby miasto mogło spełniać swoje zadanie i było rzeczywistą częścią systemu, musi być przejezdne. Wielkie szlaki nie będą go omijały, ale będą przez nie przechodziły. Dlatego będzie tu skrupulatnie zastosowana *Reguła Siedmiu Dróg* i wynikający z niej podział na sektory⁵⁵⁶. Sektor to prostokąt o bokach 800 m x 1200 m wyznaczony przez V3. Zauważmy, że dystans 400 m jest jakby modułem sieci sektorów. Co 400 m mamy światła regulujące szybkość pojazdów.

Chociaż Le Corbusier jest bojownikiem o stworzony przez siebie typ pionowego miasta-ogrodu, który przyjął formę *Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości* typu marsylskiego, to obserwacja jego projektów i propozycji urbanistycznych wskazuje na to, że zabudowa *Promieniującego Ośrodka Wymiany* będzie urozmaicona. Zresztą i w swoim programie miasta linearnego o tym mówi. Znajdzie się też tu miejsce na zabudowę niską horyzontalnego miasta-ogrodu. Co więcej, w Chandigarh, które jest w dużej mierze zrealizowanym modelem *Promieniującego Ośrodka Wymiany*, w ogóle nie ma pionowych miast-ogrodów, a występuje tylko zabudowa niska, choć nie wynikało to z początkowych zamiarów Le Corbusiera.

Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości omówię osobno.

Ludność miast Le Corbusiera to nie jednolita masa. Le Corbusier rozróżnia jej grupy o różnych potrzebach, chociażby ze względu na tryb życia i pracy tych grup. Mówi np. o elicie intelektualnej, która potrzebuje odmiennych, lepszych warunków mieszkaniowych, które by jej zapewniły komfort pracy umysłowej. Nie ma jednak zamiaru tworzyć odrębnych, zamkniętych klas. Jak widzieliśmy, w strefie dowartościowania otaczającej miasto i dostępnej dla wszystkich mają powstawać związki przekraczające granice zawodów i zajęć. Jest to jeden z założonych celów tej strefy.

Le Corbusier planuje też silnie rozwinięty samorząd (zrównoważony, jak skądinąd wiemy, silną władzą). Mieszkańcy podstawowej komórki miast obu typów – *Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości* mają się zorganizować w stowarzyszenia mieszkańców, które będą się zajmowały organizacją życia zbiorowego, wspólnych rozrywek i które będą broniły interesów mieszkańców⁵⁵⁷. Sam Le Corbusier pokazuje legitymację swojej przynależności do takiej wspólnoty lokatorów założonej w pierwszym wybudowanym Ośrodku Domowym w marsylskim Promiennym Domu.

Wreszcie podstawowy warunek powodzenia całego przedsięwzięcia Le Corbusiera: należy upaństwowić ziemię, tzn. ustalić akty prawne pozwalające na swobodne operowanie gruntami, uwolnione od spekulacyjnych przeszkód kombinacji wolnego handlu terenami budowlanymi⁵⁵⁸.

Jak już mówiłem, istnieją dwie możliwości – można zbudować *Promieniujący Ośrodek Wymiany* od nowa lub przebudować, uzdrowić miasto już istniejące.

Obrazem pierwszej możliwości może być zbudowana zupełnie od nowa stolica Punjabu w Indiach, Chandigarh. Co do drugiej możliwości, to Le Corbusier wielokrotnie podejmował plany uzdrowienia Paryża. Wreszcie zostało zaprojektowanych i wybudowanych wiele budowli opatrzonych nazwiskiem Le Corbusiera, które doskonale mieszczą się w programie *Promieniującego Ośrodka Wymiany*, a także *Linearnego Miasta Przemysłowego*.

⁵⁵⁵ Tamże, s. 122.

⁵⁵⁶ Le Corbusier *Architecture du bonheur...*, dz. cyt.

⁵⁵⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *Oeuvre complete 1946–52*, publikacja: W. Boesiger, Zurich 1953.

⁵⁵⁸ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

Chandigarh

W 1948 roku zachodnia część Punjabu została przyłączona do Pakistanu razem ze stolicą Lahore. Postanowiono więc wybudować nową stolicę dla części pozostałej przy Indiach⁵⁵⁹.

Pierwszy plan Chandigarh opracował Amerykanin Albert Mayer (Il. 47)⁵⁶⁰. Plan Mayera jest bardzo podobny do późniejszego planu ekipy Le Corbusiera. Tak samo poza obszarem miasta leży Kapitol, podobnie jest umieszczone centrum handlowe. Podobna jest też orientacja planu. Plan jest podzielony na superbloki⁵⁶¹. Plan Mayera, który był też w tym czasie doradcą przy opracowaniu generalnego planu Bombaju, zakładał na około 72 km² 500 tys. mieszkańców⁵⁶².

Inną koncepcję przedstawił Maciej Nowicki⁵⁶³.

Jest to bardzo interesujący i malowniczy plan oparty na rysunku żyłek liścia. Sam Nowicki nazywał go *the leaf plan* – plan liścia. Towarzyszą mu ciekawe propozycje architektoniczne Nowickiego dla samego miasta⁵⁶⁴. Właśnie w zespole Mayera Nowicki był odpowiedzialny za architekturę i układ modeli i standardów architektonicznych⁵⁶⁵. Jerzy Hryniewiecki pisze o nim tak: *Albert Mayer zaprosił go do Indii do planowania od nowa stolicy Punjabu*⁵⁶⁶. Po pewnych kłopotach Nowickiemu zaproponowano zerwanie kontraktu z Mayerem i udanie się do Indii jako *Chef Architect to the Chandigarh Project* bezpośrednio zależny od rządu Punjabu. Nowicki zgodził się. Po śmierci Nowickiego w katastrofie lotniczej w 1950 roku zwrócono się do Augusta Perreta i Le Corbusiera, oferując trzyletni kontrakt z pobytem w Indiach. Żaden się nie zgodził. Wówczas nawiązano kontakt z Maxwellem Fry i Jane Drew (członkami CIAM) w Londynie. Zgodzili się, ale woleli współpracować z Le Corbusierem. Wreszcie osiągnięto porozumienie i Fry, Drew i Pierre Jeanneret zostali głównymi architektami (*senior architects*) na trzyletnim kontrakcie, a Le Corbusier został działającym w Paryżu doradcą rządu dla budowy nowej stolicy Punjabu, z dwoma wizytami rocznie w Indiach. Pierre Jeanneret został naczelnym architektem i radcą urbanistycznym stanu Punjab⁵⁶⁷. Chociaż kontrakt nawiązano dla architektonicznego wykonania planu Mayera, dokonano poważnych modyfikacji już podczas pierwszej wizyty Le Corbusiera w Punjabie w lutym 1951 roku. Zwiększono gęstość zaludnienia i, jak wiemy, powstał zupełnie nowy projekt⁵⁶⁸.

W końcu zespół liczył 30 architektów i urbanistów, którzy odegrali znaczną rolę przy pracy nad nową stolicą. Poza czterema wymienionymi byli to Hindusi. M.L. Malik wyróżnia szczególnie architektów hinduskich, takich jak: N.S. Lamba, J.S. Detha, M.N. Sharma, A.R. Prabhaalkar, B.P. Mathur, Aditya Parkash i Jeet Malhotra⁵⁶⁹.

Praca zespołu niehinduskiego dzieliła się mniej więcej tak: M. Fry, J. Drew, P. Jeanneret – mieszkania, szkoły, przychodnie lekarskie i szpitale. Byli oni w latach 1951–1965 odpowiedzialni za większość mieszkalnych i publicznych budynków Chandigarh. P. Jeanneret, M.N. Sharma i Jeet Malhotra są autorami większości budynków mieszkalnych wykonanych na zamówienie rządu. Le Corbusier – kierownictwo urbanistycznych studiów przyszłego miasta, budowie Kapitolu i park. Jednym z zadań,

⁵⁵⁹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, Chandigarh 1968.

⁵⁶⁰ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe...*, dz. cyt.

⁵⁶¹ N. Evenson, *Chandigarh*, Univ. Of California Press, Berkeley and Los Angeles 1966, tenże, *Le Corbusier: the machine and the grand design*, G. Braziller, New York 1969.

⁵⁶² M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁶³ Tamże, *passim*.

⁵⁶⁴ Tamże, *passim*.

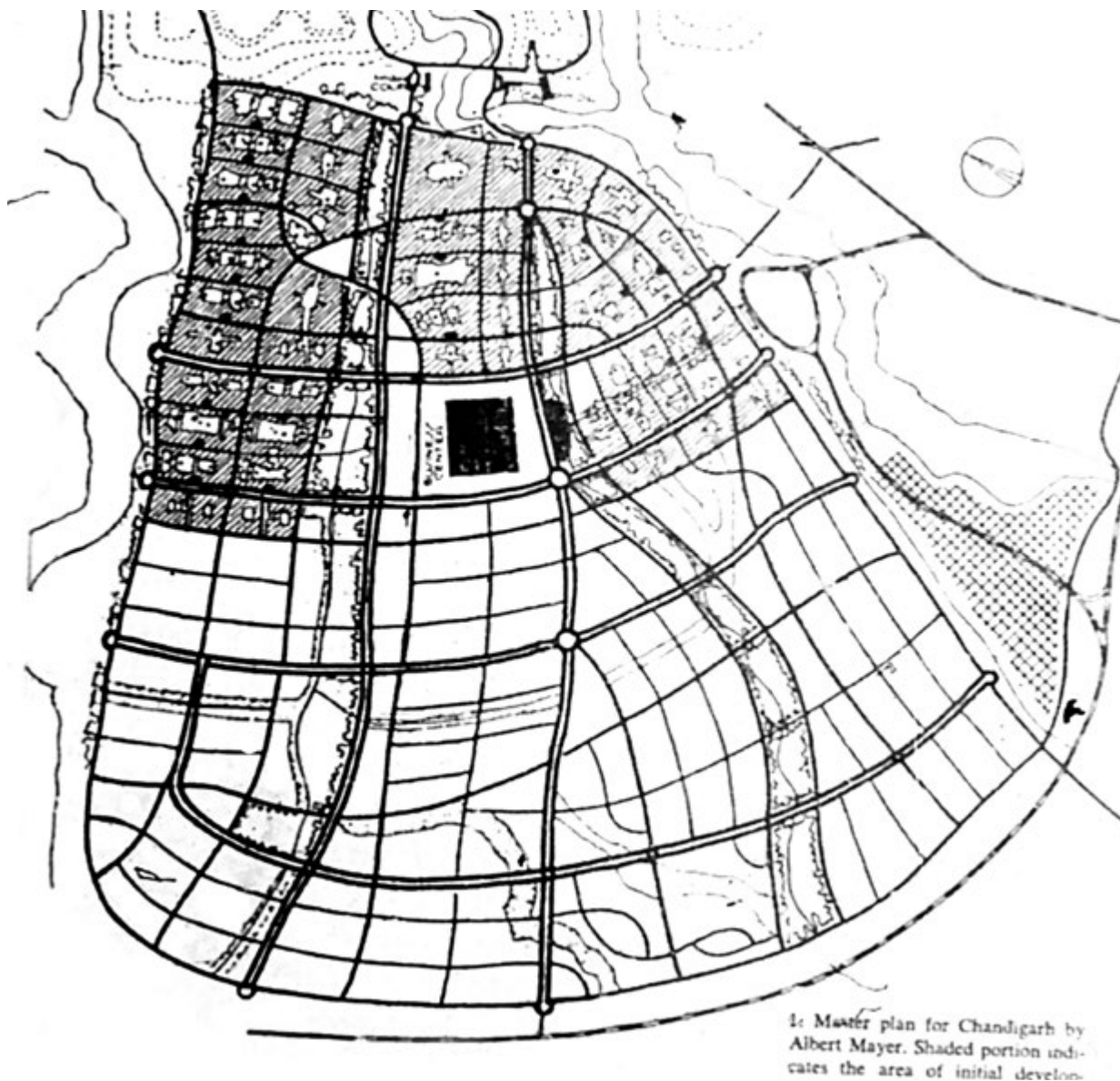
⁵⁶⁵ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh – twenty years later*, „Architectural Design” 1974, nr 6/74, s. 350–361.

⁵⁶⁶ J. Hryniewiecki, W. Filipowiczowi, *Maciej Nowicki 1910–1951*, „Projekt”, Warszawa, maj 1957, nr 1 (3), s. 8.

⁵⁶⁷ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh*, dz. cyt.; St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe...*, dz. cyt.; *Le Corbusier, Oeuvre complete 1952–57*, publikacja: Boesiger W., Zurich 1957.

⁵⁶⁸ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁶⁹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt., s. 102 i *passim*.



Il. 47. Plan generalny Chandigarh sporządzony przez Alberta Mayera. Część zacieniona oznacza pierwszy etap rozwoju miasta. Położona niżej część to miejsce na ewentualną ekspansję miasta. Białe przestrzenie wewnątrz zakreskowanych superbloków są wewnętrznymi parkami. Kompleks Kapitolu mamy poza górną granicą miasta. Centralna granica handlu i aktywności gospodarczej zajmuje superblok oznaczony czarnym kwadratem, a tereny przemysłowe są zaznaczone na prawo powierzchnią zakreskowaną na krzyż

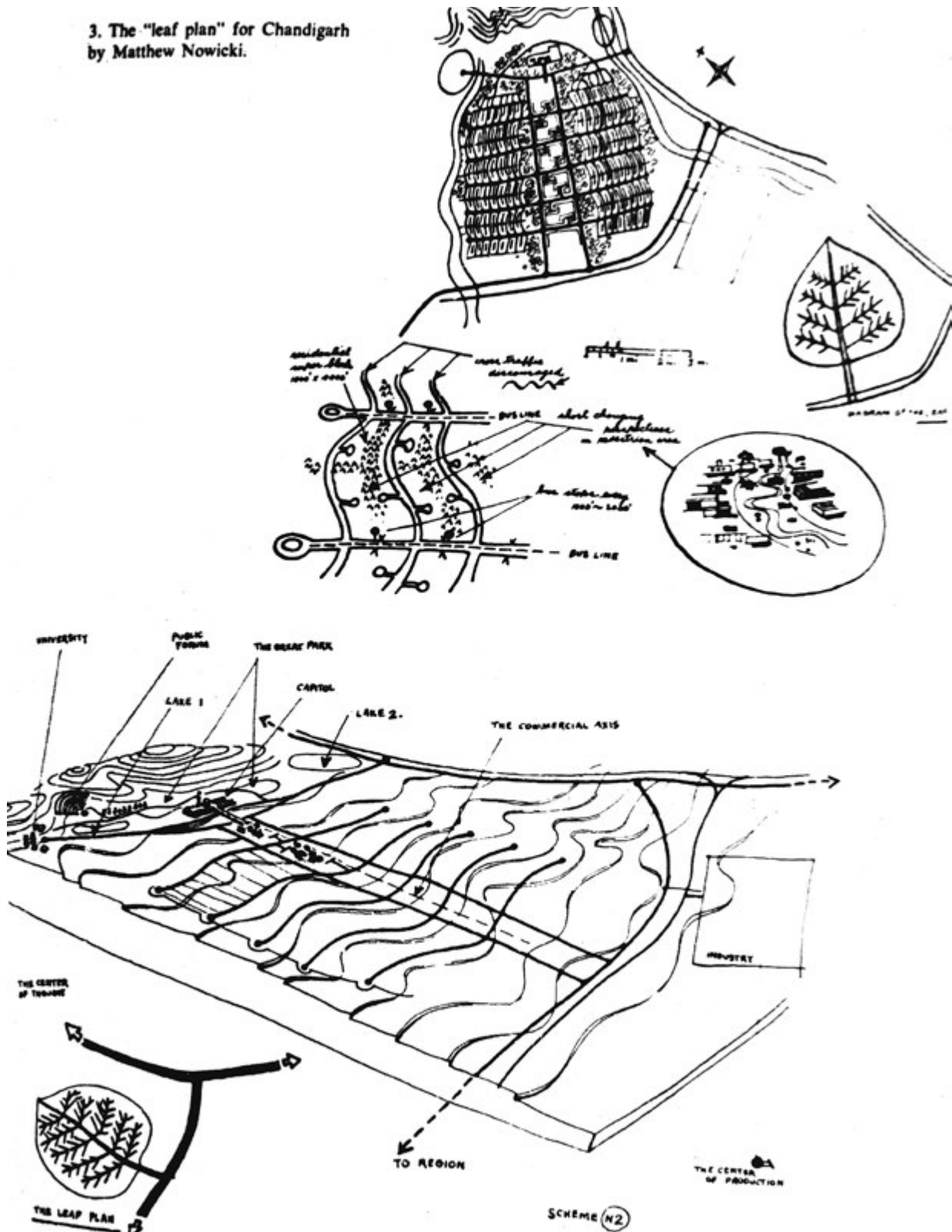
które miał spełnić zespół, było uformowanie na budowie architektów hinduskich. Spomiędzy Hindusów J.K. Chawdery jest autorem Engineering College, A.Parkash – Tagore Theater⁵⁷⁰.

M.L. Malik stwierdza, że wybudowanie Chandigarh w takim kształcie, jaki jest, było zasługą geniuszu Le Corbusiera, który jednak opierał się na planie Mayera. Decyzję budowy Chandigarh podjęto w 1948 roku. Budowę rozpoczęto w 1950 roku. Miasto zostało oficjalnie uznane za otwarte 7 października 1953 roku. Budowa jednak jeszcze długo nie została zakończona⁵⁷¹.

⁵⁷⁰ Chandigarh, [b.r.], egzemplarz w Fondation Le Corbusier, 10, Square du Docteur Blanche, Paryż, nr. kat. Br-36.; M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁷¹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt., s. 10 [He planned the city, of course, taking Mayer's plan as a basis.]

3. The "leaf plan" for Chandigarh by Matthew Nowicki.



Il. 48. Plan liścia (the leaf plan) dla Chandigarh opracowany przez Macieja Nowickiego

Tak jak możemy porównać Chandigarh do *Promieniującego Ośrodka Wymiany* w systemie *Trzech Osad* Le Corbusiera, tak też możemy przyjąć, że planowanie tego miasta przyczyniło się do skryształizowania ostatecznego kształtu idei *Trzech Osad*. Interesujące byłoby badanie wpływu na ideę sektora, superbloku Mayera i Nowickiego (odmiennego od Mayera).

Chandigarh w swoim założeniu miało być siedzibą rządu stanowego, a także siedzibą instytucji naukowych i kulturalnych. Tak więc jest to program zgodny z założeniami Le Corbusiera. Przystępując do pracy *w pustym polu*, Le Corbusier postanowił rozwiązać cztery funkcje: mieszkania, utrzymania się przy życiu, czynnego odpoczynku i komunikacji⁵⁷². Miasto miało uzyskać strukturę podobną do struktury żywego organizmu, a więc według założeń Le Corbusiera powinno umożliwiać życie, pracę, dbanie o ciało i ducha i poruszanie się⁵⁷³. Miało być zgodne z głoszoną przez Le Corbusiera linią człowiek–natura–kosmos. Ten związek próbował Le Corbusier szczególnie zaznaczyć, umieszczając w rejonie Kapitolu znaki obrazujące różne jego elementy i układy⁵⁷⁴.

Miasto jest podzielone na sektory, które spełniają wymagania stawiane *ośrodkom sąsiedzkim* (*the Neighborhood Unit* C. Perry – patrz rozdział *Problemy terminologii i tłumaczenia*). Grupy sektorów tworzą strefy o bardzo łagodnych w zasadzie i przenikających się granicach. Możemy wyróżnić pięć bardziej lub mniej wyraźnych ośrodków odpowiadających funkcjom pracy i *dbałości o ciało i ducha*. Administracja Chandigarh wyróżnia cztery główne centra pracy: 1) Kapitol – centrum zarządzania stanem na północy miasta, 2) centrum miasta i dystryktu Chandigarh w sektorze 17 – w centrum miasta – mamy tu oprócz administracji także centrum handlowe, 3) centrum naukowe na zachodzie miasta i 4) strefę przemysłową na wschodzie – jest to tylko przemysł lekki i średni o specjalnych regulaminach. Rozwojowi ciała i ducha służą według tejże administracji szkoły, miejsca rekreacji, kultu religijnego i służby medyczne umieszczone w każdym sektorze. Rolę głównej strefy rekreacji i kultury spełnia przechodząca przez całe miasto Leisure Valley – zielona domena szerokości ok. 500 m, w której znajdzie się też m.in. Wyższa Szkoła Artystyczna i Galeria Sztuki. Główną strefą rekreacji jest natomiast Park przy Kapitolu. Widzimy oczywiście, że funkcje pracy i dbałości o ciało i ducha pokrywają się niejednokrotnie. Każdy sektor ma też zastrzeżony pas zieleni, w którym właśnie znajdują się wymienione przed chwilą miejsca rozwoju. Jak ważna jest zieleń w Chandigarh, świadczy powołanie specjalnego komitetu ekspertów dla ochrony krajobrazu⁵⁷⁵. Miasto ma horyzontalny układ. Jest to wymaganie programu przedstawionego przez rząd⁵⁷⁶. Le Corbusier początkowo chciał stawiać budynki wielokondygnacyjne, ale przekonano go, że względy oszczędnościowe (głównym materiałem cegła) i klimatyczne (niezwykle upalne lato, które nie pozwala spać pod dachem – tak więc w budynku dwukondygnacyjnym mieszkańcy parteru będą spali przed domem, a mieszkańcy piętra na dachu) przemawiają za przewagą domów jedno- i dwukondygnacyjnych przynajmniej w pierwszej fazie budowy (pierwszych 30 sektorów)⁵⁷⁷.

Podobnie program rządu narzucił 13 typów mieszkań rządowych⁵⁷⁸.

M.L. Malik mówi o ciekawej postawie administracji wobec swojego miasta. 3 lipca 1967 roku, a więc dwa lata po śmierci Le Corbusiera, The Capital Control Board of the Union Territory of Chandigarh postanowiło wydać Edykt (*Edict of Chandigarh*), który byłby uzupełnieniem wydanego 15 lat wcześniej *Capital of Punjab (Development and Regulation) Act, 1952*. Celem Edyktu było wyjaśnienie mieszkańcom Chandigarh niezawartych w poprzednim Akcie *podstawowych pojęć planowania miasta i architektury w Chandigarh*, po to, aby *uchronić miasto przed kaprysmi jednostek (so that the city is saved from whims of the individuals)*⁵⁷⁹. Edykt podkreśla ludzką skalę miasta i związki tej skali z naturą i kosmosem. Przypomina zasadę sektorowej budowy miasta i rozdział komunikacji mechanicznej i pieszej. Przypomina granice zaludnienia sektora (5000–25000) i zasadę zielonych pasów przewijających się przez wszystkie sektory od Kapitolu w dół miasta. Przypomina stosowaną w mieście Regułę Siedmiu Dróg.

⁵⁷² Tamże.

⁵⁷³ N. Evenson, *Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁷⁴ Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, dz. cyt.; M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁷⁵ *Chandigarh*, [b.r.], dz. cyt., M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁷⁶ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁵⁷⁷ *Chandigarh*, [b.r.], dz. cyt.

⁵⁷⁸ N. Evenson, *Chandigarh*, dz. cyt.; *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁵⁷⁹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt., s. 21 i d.

Wreszcie mówi o tym, że w mieście są strefy szczególnej dbałości architektonicznej, w których zmierza się do zharmonizowania i ujednolicenia kompozycji budynków. Podlega to ścisłej kontroli. A więc:

1. Wzdłuż centralnych V2 (dwupasmowe Madhya Marg i Uttar Marg) linia zabudowy, wysokości, charakter i architektura budynków muszą pozostać takie, jakie były zaplanowane.
2. Żaden budynek nie może być wybudowany na północ od kompleksu stolicy (*Capital Complex*).
3. Przestrzeń wzdłuż V2, które nie są dwupasmowymi ulicami (*beyond dual carriage – way*), jest zarezerwowana tylko dla instytucji kulturalnych i nie może być tam zbudowany żaden dom mieszkalny.

Centrum Miasta – Centralny Plac w sektorze 17 został przez Le Corbusiera przeznaczony na Raj dla Piesznych (*Pedestrian Paradise*). Nie jest tam dozwolony żaden ruch kołowy.

Strefa Przemysłowa – jest tu dopuszczony tylko przemysł zasilany elektrycznością, aby uchronić atmosferę przed zanieczyszczeniem.

Jezioro – jest darem twórców Chandigarh dla jego mieszkańców, aby mogli się oni zjednoczyć z naturą z dala od zgiełku miejskiego życia. Nie będzie żadnej komercyjnej eksploatacji jeziora, a jego otoczenie i spokój będą prawnie chronione.

Sztuka Krajobrazowa – Sztuka Krajobrazowa miasta opiera się na uważnej obserwacji roślinności Indii. Wybrane ozdobne drzewa, krzewy i pnącza zostały dobrane kolorystycznie. Zasady te muszą być nadal przestrzegane. Nie może być żadnych przypadkowych przesadzeń. Aleje mają zachować swoją harmonię i piękno.

Leisure Valley, Rajendra Park i inne parki mają pozostać tylko parkami i nie może tam powstać żaden inny budynek poza uprzednio zaplanowanymi.

Nie może być wzniesiony żaden pomnik przedstawiający postać.

Czas pomników przedstawiających postaci minął. Żadne pomniki przedstawiające postać nie będą mogły być wzniesione w mieście ani parkach Chandigarh. Miasto zaplanowano do oddychania nowym, wysublimowanym duchem Sztuki. Upamiętnienie osób sprowadzi się tylko do odpowiednio umieszczonych brązowych płyt.

Zostanie zachowana szczerłość materiałów budowlanych.

W każdym wybudowanym czy mającym powstać budynku zostanie zachowana szczerłość materiałów konstrukcji, betonu, cegły i kamienia.

Nasiono Chandigarh zostało dobrze zasiane. Od mieszkańców zależy, czy drzewo zakwitnie. (*The seed of Chandigarh is well sown. It is for the citizens to see that the tree Flourishes*)⁵⁸⁰.

To były cytaty z omawianego źródła.

Poza tym domy budowane przez prywatnych inwestorów (budynki rządowe zostały zaprojektowane przez zespół autorski Chandigarh) są podporządkowane różnym formom kontroli (*architectural control, structural control, frame control, etc.*)⁵⁸¹.

Razem ze współpracownikami Le Corbusier ustalił pewne ramy estetyczne oparte na Modulorze, w których powinny być się mieścić rysunki elewacji i przekroje budynków. Wymiarami ramowymi były miary Moduloru: 226 cm, 366 cm, 478 cm i 775 cm⁵⁸².

Hartmut Schmetzer i Patrick I. Wakely⁵⁸³ wymieniają sześć rodzajów regulacji: a) Pełna regulacja architektoniczna (*full architectural control*) – stosuje się do wszystkich handlowych i mieszkalnych budynków wzdłuż ulic sklepowych (V4). Wykonano całkowite projekty dla sklepów oraz projekty standardowe dla budynków mieszkalnych, których wewnątrz może właściciel zmieniać, o ile nie naruszy w sposób istotny zewnątrz; b) System konstrukcji i architektoniczne traktowanie zewnętrznych regulacji (*system of construction and architectural treatment of exterior controls*) – stosuje się do wszystkich budynków w centrum miasta oraz wszystkich budynków komercyjnych wzdłuż alei V2. W centrum

⁵⁸⁰ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt., s. 21–24.

⁵⁸¹ Tamże.

⁵⁸² Le Corbusier, *Modulor 2...*, dz. cyt., St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.

⁵⁸³ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh...*, dz. cyt.

miasta narzucono sieć kolumn, jednakowe wysokości pięter, ustalony system zasłon dla odkrytego betonu i system glazury poza linią kolumn. Pozostawiono jedynie możliwość decyzji co do wewnętrznego użycia przestrzeni przyszłemu lokatorowi i jego architektom. Tę samą zasadę stosuje się do handlowego pasma wzdłuż alei V2, dla którego ustalono serię standardowych elewacji; c) Schematyczna regulacja projektu (*schematic design controls*) dla kin i stacji benzynowych; d) Architektoniczne regulacje (*architectural control*) dla obszarów, gdzie wymagany jest wysoki standard architektoniczny – dla budynków mieszkalnych wzdłuż pewnych alei i *Leisure Valley*. Projektować je może tylko uprawniony architekt po konsultacji z Głównym Architektem; e) Regulacja ramowa (*frame control*) – stosuje się do wszystkich małych działek (do 250 yds² do ok. 200 m²), gdzie domy muszą być wybudowane w formacji tarasowej. Regulacja ta ustala rozmiar i wysokość ściany działowej połączonej z głównym dziedzińcem, tworząc w ten sposób ramę. Właściwa fasada budynku musi być cofnięta poza ramę. Przewiduje się pewien zakres standardowych rozmiarów drzwi i okien i przyszły właściciel może wybierać tylko ich kombinacje; f) Regulacja furtek i murków granicznych (*gates and boundary walls control*) nakazuje wybór dwóch lub trzech alternatyw dla każdego sektora. Norma Evenson podaje przykłady przestrzegania i przekraczania tych norm⁵⁸⁴.

Taka kontrola nie jest żadną nowością. Na terenie Polski znamy z 1814 roku tzw. instrukcję Sadkowskiego. W 1814 roku Józef Sadkowski wprowadził ją dla nowej lokalizacji Ryczywołu.

(...) Sadkowski w marcu 1814 r. opracował szczegółową instrukcję dla dozorczy miast, który miał nadzorować budowę nowego Ryczywołu. Stanowiła ona zbiór przepisów i norm budowlanych mających obowiązywać przy realizacji miasta. Podstawowym wymogiem było ściśle dostosowanie nowych budynków do wytyczonych, w poprzednio splantowanym terenie, linii regulacyjnych. Przy placu rynkowym była dozwolona tylko zwarta zabudowa murowana, wsparta na podcieniach („z pilastrami porządku tokańskiego”). Stosowania podcieni zakazano natomiast w zabudowie przyulicznej, zwłaszcza drewnianej, ze względów sanitarnych, przeciwpożarowych i z powodu ich bezużyteczności. Wszystkie domy drewniane musiały mieć kamienne lub ceglane podmurówki. Nowością był nakaz sadzenia na podwórzach drzew, gdyż zapewniają one „świeżość powietrza”, wstrzymują rozprzestrzenianie się pożaru i pełnią funkcje piorunochronów. Dziwnie natomiast brzmiał zakaz: „sadzenie drzew przed domami [od strony ulicy] jest nieprzyzwoite i prawie nigdy się nie udaje”. Wzdłuż każdej ulicy powinny prowadzić po dwa rynsztoki. Na rynku miano zbudować dwie publiczne studnie z pompami, prywatne zaś studnie na podwórzach musiały mieć kołowrót. (Żurawie były zakazane). Kilka dni po jej złożeniu prefekt departamentu radomskiego instrukcję Sadkowskiego zatwierdził (30 III 1814 r.) i zlecił dozorczy miast nadzór nad jej ścisłą realizacją. Instrukcję Sadkowskiego opublikował i omówił T.P. Szafer w pracy „Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX w.”, (w:) Instytut Urbanistyki i Architektury „Studia z historii budowy miast”, Warszawa, 1955 r., s. 47–82⁵⁸⁵.

Instrukcja Sadkowskiego właściwie w swoim podobieństwie zahacza o problem Edyktu Chandigarh opracowanego przez władze miasta już po śmierci Le Corbusiera, według którego nawet bramy i ściany zewnętrzne muszą być budowane według standardowych projektów, tak aby mieściły się w ujednoliconym obrazie ulicy. Restrykcjom podlega umieszczenie reklam, szyldów etc. na zewnątrz sklepów tak, że zostanie zachowany estetyczny wygląd budynku i jego piękno nie będzie zakłócone⁵⁸⁶.

Takie zasady kierowały budową Chandigarh i jego rozwojem. Wiele zostało wprowadzonych przez projektantów, inne zostały dodane później. W poprzednim rozdziale pisałem o pewnym symbolizmie dostrzeganym przeze mnie w idei Le Corbusiera. Tu oprócz pogłębienia tego wrażenia widzimy pewne zabiegi, które już znamy z początku XIX wieku z przestrzennych założeń właśnie symbolizujących pewien zakładany porządek społeczny – przykładem wspomniana instrukcja Sadkowskiego.

Przyjrzyjmy się dokładniej budowie tego wyjątkowego miasta, opierając się na lekturze opracowania hinduskiego.

⁵⁸⁴ N. Evenson, *Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁸⁵ K. Dumata, *Przeobrażenia struktury przestrzennej i zabudowy miast prowincjonalnych na Mazowszu w latach 1795–1813*, „Przestrzeń & Regiony” 2012, nr 1, rocznik nr 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, 2012.

⁵⁸⁶ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.



Il. 49. Położenie Chandigarh

Jego nazwa pochodzi od świątyni bogini Chandi. Jest położone w północnych Indiach u stóp Himalajów, ok. 400 m nad poziomem morza. Zajmuje powierzchnię około 4000 ha. Leży na płaskowyżu lekko schodzącym ku południowi. Miejsce to ma trzy naturalne granice: na północy wzgórza Sivalik, a na wschodzie i zachodzie koryta dwu monsunowych rzek⁵⁸⁷. To przesądza o południowym kierunku rozwoju miasta.

Klimat, jak na warunki indyjskie, jest zdrowy i łagodny. Niezbyt uciążliwa pora deszczowa i znośne lato. Opad roczny nieco ponad 100 cm (45 cali). Ponieważ jest to w porze deszczowej, bardzo ważne jest położenie miasta na stoku, co pozwala na odpływ wody, który czasem przybiera rozmiary powodzi⁵⁸⁸.

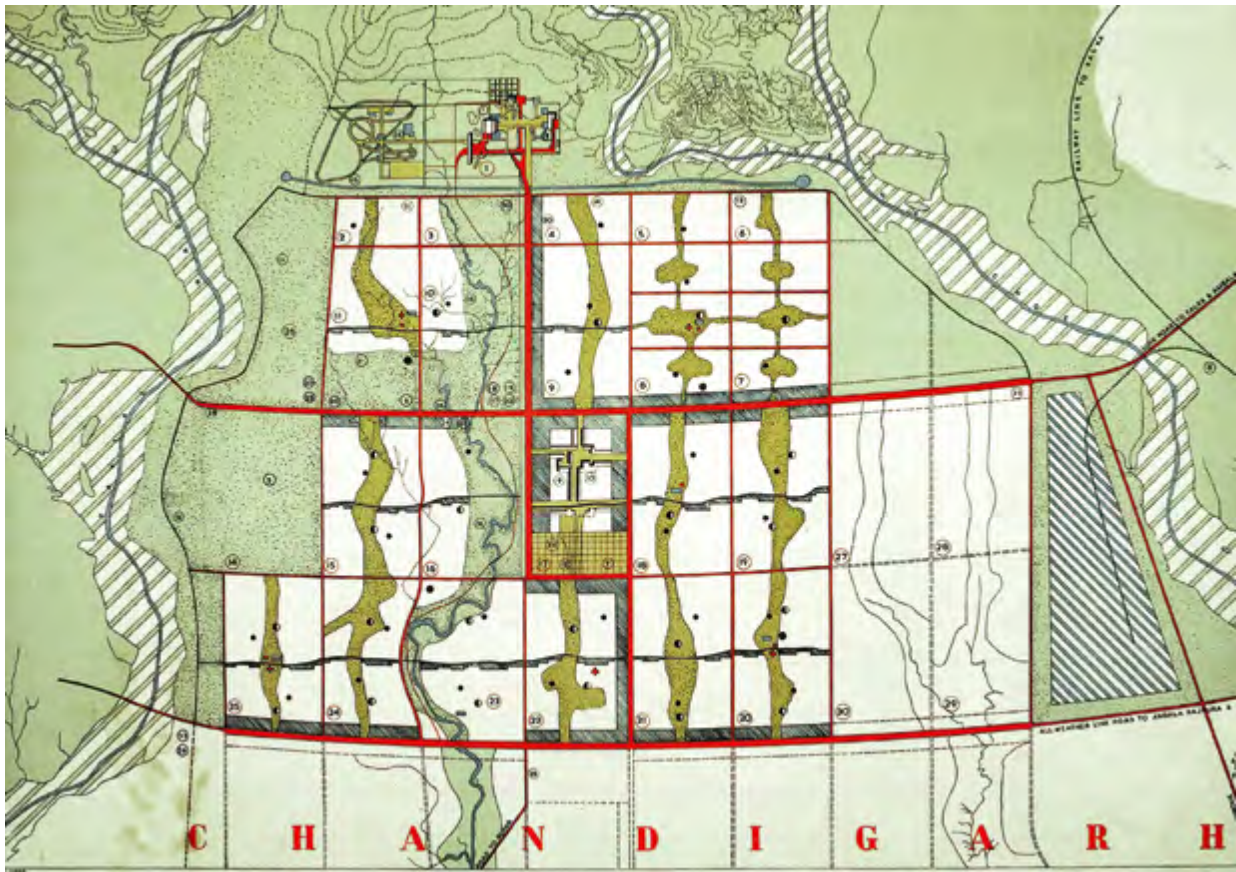
Miasto zaopatruje się w wodę z wierconych studni, które w liczbie 50 dawały ok. 180 milionów litrów wody dziennie. Jest to wystarczające i daje pewną rezerwę. Oblicza się zapotrzebowanie na mieszkańca ok. 200 litrów dziennie⁵⁸⁹.

Żyzna gleba pozwala na uprawę roślin.

⁵⁸⁷ Chandigarh, [b.r.], dz. cyt.

⁵⁸⁸ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁸⁹ Tamże.



Il. 50. Plan Chandigarh. W prawym górnym rogu dworzec kolejowy. Na jego wysokości przecina miasto Madhya Marg. W górnej krawędzi planu Kapitol. Od niego w dół biegnie Jan Marg. Prostopadle do niej Dokshna Marg – stanowi ona granicę pierwszego etapu budowy od Kapitolu w dół, na lewo od Jan Marg, zacieniona na planie biegnie Leisure Valley wokół strugi wody. W sektorze 16 mamy ogród japoński. Sektor 17 – centrum handlowe miasta

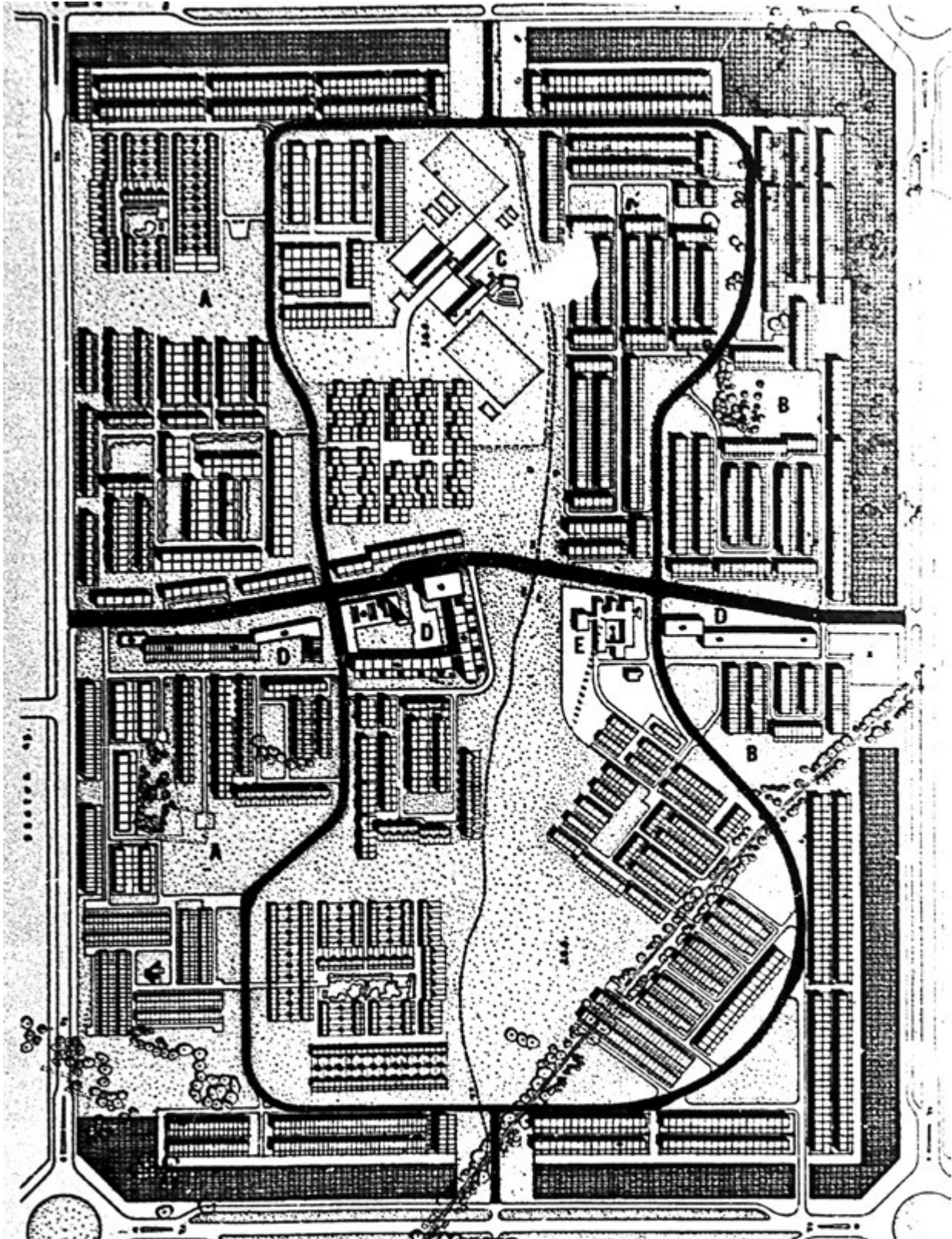
Miasto leży nieopodal rzeki Ghaggar, przy linii kolejowej Delhi-Kalka, 40 km na północ od Ambala, ok. 250 km na północ od Delhi. Od 1954 roku ma połączenie kolejowe dzięki odgałęzieniu linii Ambala-Kalka, a od 1956 roku ma połączenie lotnicze. Połączenie drogą bitą z Ambala, Patiala i Simla jest niezależne od pogody, co wydaje się ważne ze względu na porę deszczową. Chandigarh jest od 1966 roku stolicą stanów Punjab i Haryana oraz Union Territory of Chandigarh. Jest siedzibą Punjab University⁵⁹⁰.

Zaopatrzenie w wodę miało zwiększyć wybudowanie tamy Ghaggar, która miała także przyczynić się do utrzymania stałego poziomu wody na utworzonym przez przegrodzenie monsunowego Sukhna Choe (woda przez dwa miesiące w roku) tamą Sukhna Lake⁵⁹¹.

Miastem rządzi, jak już wiemy, *Reguła 7 Drog*. Drogą V1 jest dla Chandigarh przebiegająca ok. 8 km na wschód od miasta droga z Simla do Delhi. Z drogą tą łączy się droga V2, Madhya Marg, która biegnie od miasta przez dworzec kolejowy i staje się jedną z głównych dróg miasta, biegnąc południowo-zachodnim skrajem sektorów 26, 7, 8, 9, 10, 11, 12. Między 9 a 10 sektorem krzyżuje się z drugą drogą V2, stumetrowej szerokości Jan Marg, biegnącą od Kapitolu w kierunku poł.-zach. do Centrum Handlowego. Ten odcinek Kapitol-Centrum jest przewidziany zarówno dla ruchu pieszego, jak i kołowego. Wymagało to szczególnego opracowania profilu tej drogi. Odcinek Madhya Marg od sektora 26

⁵⁹⁰ *The Encyclopaedia Americana* New York 1960; *Encyclopaedia Britannica*, Chicago 1969, M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁹¹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.



Il. 51. Sektor 22 – pierwszy mieszkalny sektor wzniesiony w Chandigarh. Sektor jest otoczony drogami V3 przeznaczonymi do szybkiego ruchu i przecięty drogą targową V4. Pętla drogi V5 służy do rozprowadzania podstawowego handlu pośród sektora, podczas gdy krótkie drogi V6 obsługują grupy budynków. Mocno zakreskowane części na obrzeżu sektora są zarezerwowane na przyszły handlowy użytek. A budynki rządowe. B domy prywatne. C gimnazjum. D bazar. E instytucje medyczne. Aby sobie wyobrazić atmosferę sektora, możemy przywołać obraz o wiele wcześniejszego osiedla Sępolno we Wrocławiu, o programie i powierzchni nieco zbliżonych do prezentowanego tu sektora 22



Il. 52. Strona lewa Ulica V3. Ulica V3 ogranicza sektor mieszkalny i jest pomyślana jako przelotowa dla samochodów. Powyżej – przekrój ulicy V3 przyległej do sektora 20 i 30. Z lewej poniżej – widok wzdłuż V3; z prawej poniżej – postój rikszarzy; u dołu z lewej – z lewej wzdłuż V3. U dołu z prawej – mur oddzielający V3 od domów w sektorze 23. Strona prawa: Ulica handlowa V4. V4 dzieli każdy sektor. Sklepy są po stronie południowej, domy po północnej. U góry – sklepy połączone z mieszkaniami w sektorze 19. Poniżej z lewej – V4 w sektorze 21, domy po lewej. Poniżej z prawej – domy przy V4, sektor 21. U dołu – sklepy połączone z mieszkaniami, sektor 18

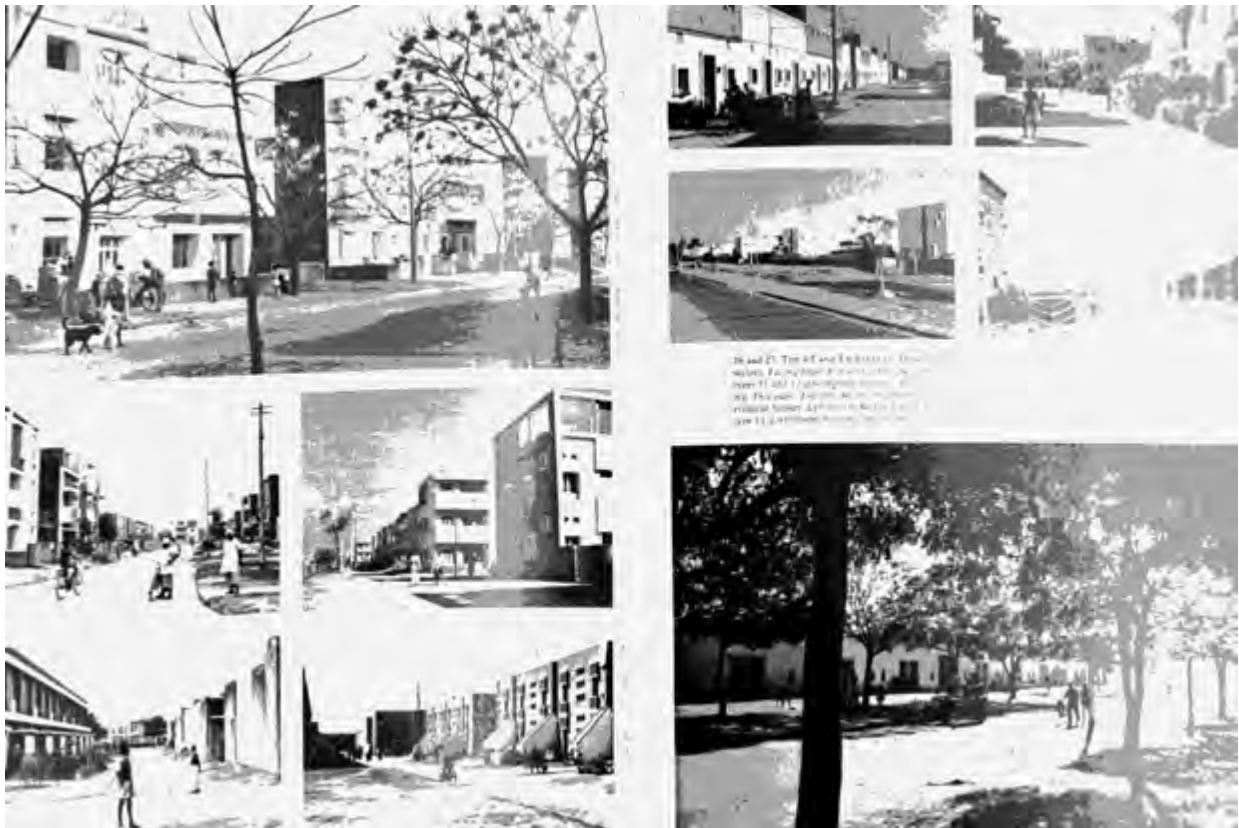
(poł.-wsch.) do Jan Marg i Jan Marg graniczący z sektorem 9 są przewidziane na ciąg handlowo-rzemieślniczy⁵⁹². Sektor 17, leżący poniżej sektora 9, jest centrum zarówno handlowym, jak i centrum miasta. Mamy tu ratusz, różne biura państwowe, policję, biblioteki, pocztę, dworzec autobusowy, banki, kina. Centrum sektora jest przeznaczone tylko dla ruchu pieszego (*Pedestrian Paradise*). Trzecia droga V2, Dokshna Marg, biegnie prostopadle do Jan Marg poł.-zach. skrajem sektorów 29, 30, 20, 21, 22, 23, 24, 25. Jest ona granicą pierwszego etapu budowy miasta⁵⁹³.

Sektory zgodnie z regułą są utworzone przez drogi V3 (a tam, gdzie tak wypada – V2). Boki standardowego sektora wynoszą 800 m i 1200 m. Na V3 można w zasadzie rozwijać dowolną szybkość, jeźdźnia jest tu ograniczona specjalnymi murkami niepozwalającymi na wejście tu dzieciom. W zasadzie są tylko cztery wejścia z V3 do każdego sektora (Il. 50, 51). Droga handlowa V4 dzieli na pół każdy sektor tak, że sektorowe odcinki drogi V4 tworzą jeden ciąg przechodzący przez sąsiadujące sektory. Podobnie V7 połowi każdy sektor prostopadle do V4. Jest ona na osi pasa zieleni, w którym mamy szkoły, ośrodki zdrowia, ośrodki służące wspólnocie sektora, baseny kąpielowe, miejsca kultu etc. Każdy sektor oprócz sektorów 1–6 dzieli się na cztery części A, B, C, D⁵⁹⁴.

⁵⁹² Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, dz. cyt.

⁵⁹³ Tamże; M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁹⁴ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt.; Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, dz. cyt.; M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.



Rys. 53. Ulica V5 i V6 wprowadzają wewnętrzną komunikację dla sektorów. Strona lewa: u góry i w centrum – sektor 22, domy prywatne. U dołu z lewej – sektor 23, domy rządowe typ „11” i „12”. U dołu z prawej – sektor 20, typ „13” domów rządowych. Strona prawa: u góry z lewej – sektor 30, budynki przemysłowe (*industrial housing*). U góry z prawej – sektor 22, domy rządowe typu „10”. Z lewej w centrum – sektor 7, typ „6” domów rządowych. Centrum z prawej – sektor 20, typ „11” domów rządowych. U dołu – sektor 23, typ „13” domów rządowych

W komunikacji publicznej obowiązuje zasada, aby żaden przystanek nie był dalej niż ok. 400 m od najdalej położonego domu, który ma obsłużyć, czyli ok. 15 minut spokojnej pieszej drogi⁵⁹⁵.

Jak już powiedzieliśmy, na ptn.-wsch. skraju miasta leży Kapitol. Po przeciwnej stronie, na skraju budowy pierwszego etapu jest Centralne Targowisko – główny ośrodek zaopatrzenia miasta. Planowało się tu też powstanie nowego dworca kolejowego. Jak pisze autor przewodnika po Chandigarh – znajdują tu swoje miejsce nawet zaklinacze węzłów i magicy⁵⁹⁶.

W środku miasta Centrum Handlowe i administracyjne (sektor 17).

Widzieliśmy, że administracja wyróżniła wyspecjalizowane strefy miasta. Potwierdza to spis instytucji zamieszczony w przewodniku po Chandigarh z 1968 roku⁵⁹⁷.

W najbliższych Kapitolu sektorach 2, 3, 4, 5, 6, których powierzchnia jest znacznie mniejsza od typowego sektora (wynosi ok. 400 m x 800 m), mieszczą się rezydencje ministrów, hotele, pola golfowe.

Sektory 10, 11, 12, 14, 15, 16 na północnym i ptn.-zach. skraju miasta mieszczą szkoły różnych typów, muzea i galerie sztuki, biblioteki, miejsca kultu, centrum medyczne i inne centralne szpitale oraz instytucje naukowe. W sektorze 14 mamy Punjab University. Tam też upamiętniono Gandhiego. Architektem, który zbudował poświęcony mu budynek, był Pierre Jeanneret.

⁵⁹⁵ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁵⁹⁶ Tamże.

⁵⁹⁷ Tamże.

Miasto nie leży w systemie miast linearnych, stąd też pewne niekonsekwencje wobec Programu Trzech Osad. W granicach miasta, w jego wschodniej części leży strefa przemysłowa. W 1968 roku zajmowała ona ok. 230 ha i mieściła 125 zakładów przemysłowych. Jak wiemy, miał to być przemysł nieuciążliwy dla otoczenia. Od pozostałych sektorów oddzielał ją pas zieleni (500 stóp)⁵⁹⁸. Program zakładał tylko ograniczone budownictwo mieszkaniowe w tej strefie, jednak już w 1968 roku myślano o zwiększeniu budownictwa mieszkaniowego, tłumacząc to chęcią skrócenia drogi do pracy. Na poł.-zach. przewidziano rezerwę dla rozrostu przemysłu o prawie takiej samej powierzchni. W graniczącym z terenami przemysłowymi sektorze 28 mamy przemysłowy instytut doświadczalny i rządową fermę drobiu⁵⁹⁹. Jednak porównując obszary, widzimy wyraźnie, że przemysł odgrywa w programie miasta tylko pomocniczą rolę.

Szeroko w budynkach miasta są stosowane *brise-soleil*, budowane z cegły i betonu, wzbogacające rysunek elewacji. Głównym materiałem budowlanym jest cegła – domów w zasadzie nie tynkuje się.

Całe miasto jest tak zorientowane, że kierunki przeważających wiatrów: północno-zachodni (zima) i południowo-wschodni (lato) są równoległe do krótszych osi sektorów, tak że przewiewają niektóre ulice⁶⁰⁰.

Przeprowadzono specjalne studia zazielenienia nowo powstałego miasta⁶⁰¹. Plan sektorowy przewiduje, że w każdym sektorze są parki i wolne zielone przestrzenie. Te parki przewijają się przez wszystkie sektory, tworząc prostopadłe do zamykających na północnym wschodzie horyzont gór pasma biegnące przez całe miasto.

Niezależnie od tego przez sektory 3, 10, 16 i 23 pierwszego etapu budowy biegnie zielony pas *Leisure Valley*. Ma on szerokość ok. 400 m i jest położony o ok. 4,5–6 m poniżej reszty terenu miasta. Płynie tam struga wody. Teren jest miejscem rekreacji, sportu. Są tu kina na otwartym powietrzu, restauracyjki, są parki, gdzie odbywają się pikniki. Powierzchnię ok. 9 ha zajmuje tu Narodowy Ogród Różany. Zapoczątkowało go 2000 roślin 30 gatunków. W pełni rozwinięty ma mieścić 50 000 róż z całego świata⁶⁰². Ma być to największy ogród różany na świecie. W sektorze 16 w strefie *Leisure Valley* – ogród japoński. Wraz z rozwojem miasta *Leisure Valley* ma się przedłużyć na dalsze sektory. W pierwszej fazie ma długość ok. 4 km. W sektorach, przez które przebiega ten pas zieleni, mieszczą się instytucje wymagające ciszy: szpitale, biblioteka, a także miejsca gier i rozrywek i wspólnego życia. W sektorze 10 mamy na przykład tor jazdy na wrotkach, a w sektorze 23 miejsce przyjęć weselnych.

Budując miasto, zachowano starą zieleni.

Sektor 1 – Kapitol, jest wyłącznym dziełem Le Corbusiera. Jest to bodaj jego najwyższe osiągnięcie architektoniczne dokonane w takiej skali. Zwróćmy też uwagę, że jest to też wyjątkowa w swej całości realizacja zasady estetycznej Moduloru.

Na północno-wschodnim skraju miasta biegnie ulica V3 zwana Bulwarem Wodnym. Za nią, równoległe do jej biegu są baseny wodne dla wiostowania i żeglowania. Gdy zaczęto głośno mówić o tym, że Chandigarh, z którego obu stron przepływają dwie rzeki, jednak obie suche przez 10 miesięcy w roku, wypełniające się wodą tylko w lipcu i sierpniu podczas monsunu, i gdzie woda pitna znajduje się na głębokości 80 m (co według obliczeń miało jednak wystarczać), będzie pozbawione wody, i gdy stało się to przedmiotem interpelacji parlamentarnych, przedłużono bulwar wodny na wschód, grodząc tamą koryto Sukhna Choe. Powstało wówczas blisko 200-hektarowe jezioro-zalew. Miało to wpłynąć na warunki klimatyczne Chandigarh⁶⁰³.

⁵⁹⁸ Chandigarh, [b.r.], dz. cyt.

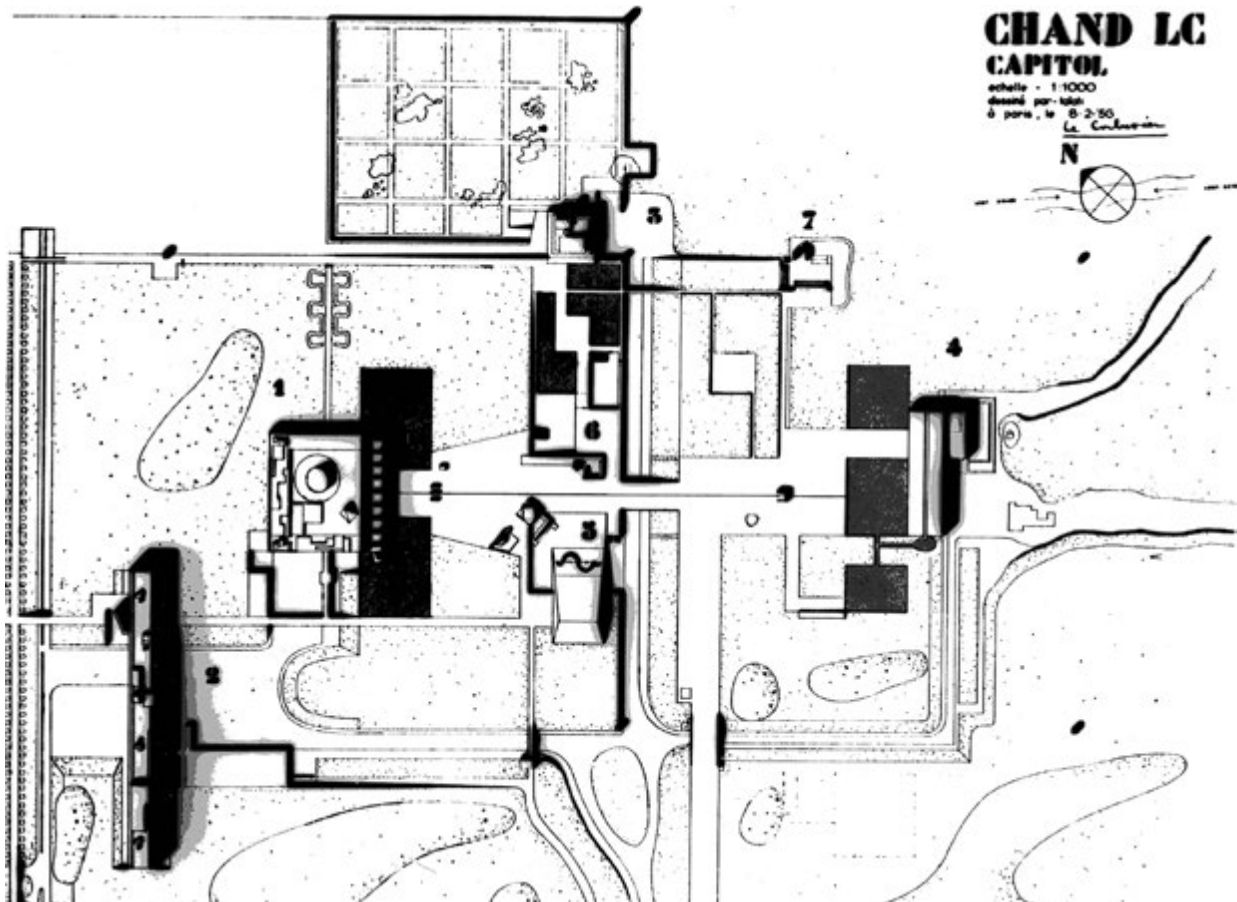
⁵⁹⁹ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁶⁰⁰ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt., M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁶⁰¹ Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, dz. cyt., M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁶⁰² M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

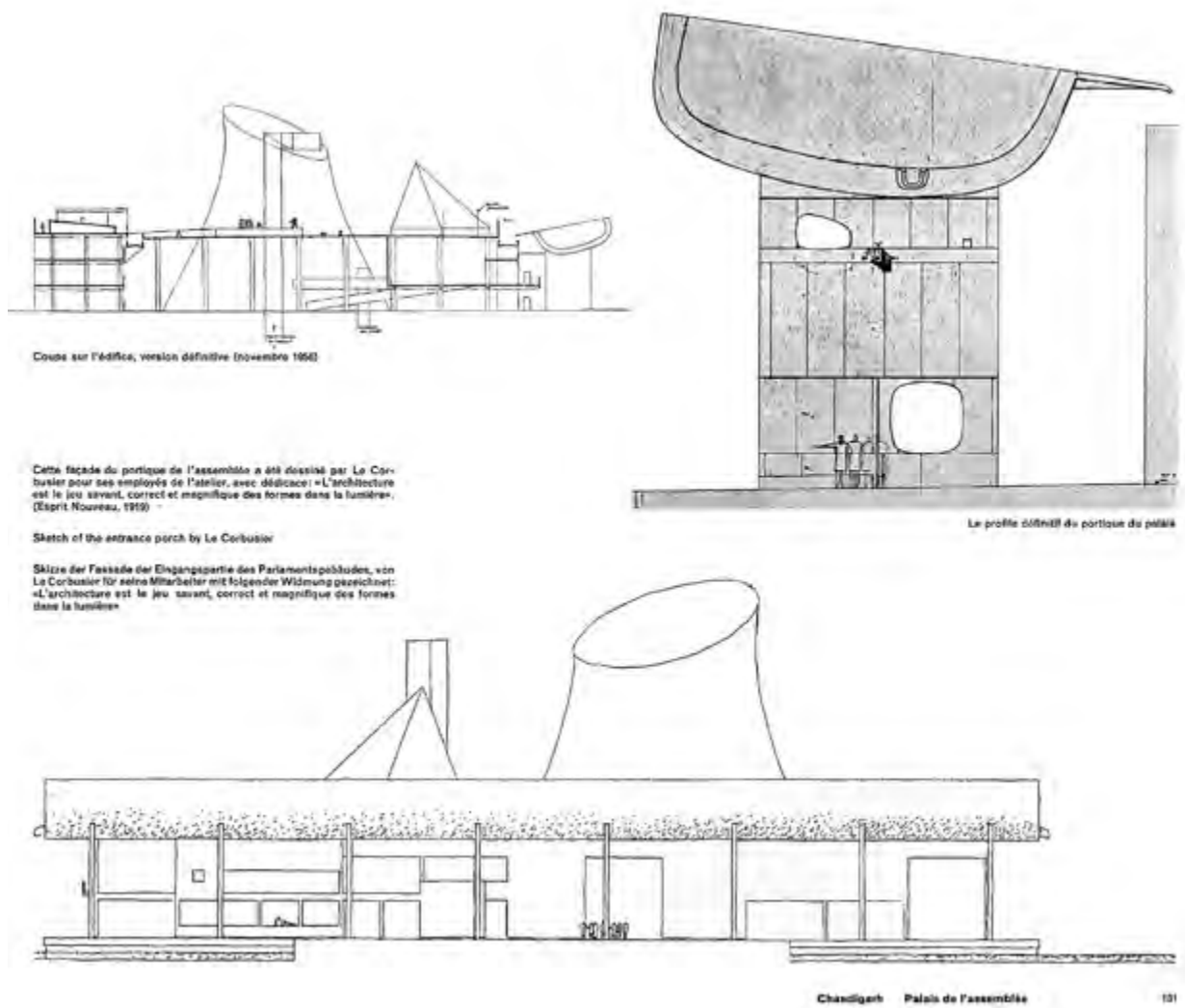
⁶⁰³ Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, dz. cyt.



Il. 54. Kapitol w Chandigarh. 1 – Zgromadzenie Narodowe, 2 – Sekretariat, 3 – Pałac Gubernatora (niezrealizowany), 4 – Pałac Sprawiedliwości, 5 – Fosa Medytacji, 6 – Baseny przed Pałacem Gubernatora, 7 – Otwarta Ręka



Il. 55. Makieta Pałacu Gubernatora – niezrealizowanego



Il. 56. Zgromadzenie Narodowe. U góry z lewej – ostateczna wersja – przekrój budynku. U dołu – fasada od strony portyku: tę fasadę od strony portyku Zgromadzenia narysował Le Corbusier pracownikom swojego atelier z dedykacją – „Architektura jest uczoną, poprawną i wspaniałą grą form w świetle (Esprit Nouveau 1919)”. U góry z prawej – ostateczny profil portyku pałacu



Il. 57. Pierwszy rysunek na miejscu przyszłego Kapitolu. Forma rogów bawołu być może była inspiracją formy rynny pałacu Zgromadzenia Narodowego (patrz Il. 31)



Vue d'ensemble du Secrétariat avec les constructions terminées sur le toit. (4% 1958)



Il. 58. Sekretariat w Chandigarh. Szczytowe osiągnięcie zastosowania Modulatoru w grze układów betonowych. Również zrozumienie istoty piękna konstrukcji betonowych. Zwróćmy uwagę na lane konstrukcje betonowe wysokich budowli, niepokryte jeszcze tanim często szychem ozdób elewacji (różne szkła i plastiki). Znajdziemy tam zapowiedź tego piękna, którą tu widzimy we wspianiałej formie

W tej okolicy, nieco górując nad miastem, leży Kapitol. Według założeń miały tu być: 1. Parlament, 2. Sekretariat, 3. Pałac Gubernatora (Il. 54, 55), 4. Pałac Sprawiedliwości, 5. Dolina Medytacji (w której miałyby się znajdować różne symbole, m.in. Le Corbusiera symbol doby słonecznej), 6. Pomnik Otwartej Ręki.

Zwróćmy uwagę na *zawidzenia* Le Corbusiera. Profil wielkiej rynny przypomina rysunek rogów bawołu, który notuje Le Corbusier podczas pobytu w Indiach⁶⁰⁴ (patrz Il. 31, 57).

Z tego programu zostały zrealizowane Parlament, Sekretariat mieszczący ministerstwa i Pałac Sprawiedliwości.

Kapitol zajmuje powierzchnię normalnego sektora – 800 m × 1200 m.

Kapitolowi towarzyszy Park Rajendra, drugi obok *Leisure Valley* ważny kompleks zieleni w Chandigarh.

Miasto miało być zbudowane w dwu fazach. W I fazie na obszarze 30 sektorów miało liczyć 150 000 mieszkańców, a w drugiej fazie miało przybyć dalszych 17 sektorów i 350 000 mieszkańców. Tak więc w końcu Chandigarh miało liczyć 500 000 mieszkańców. W 1954 roku liczyło 10 000 mieszkańców⁶⁰⁵, w 1961 – 89 321 mieszkańców⁶⁰⁶, a w 1968 roku podaje się już planowaną dla pierwszego etapu liczbę 150 000⁶⁰⁷ mieszkańców.

⁶⁰⁴ Np. J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 106.

⁶⁰⁵ *The Encyclopaedia Americana*, dz. cyt.

⁶⁰⁶ *Encyclopaedia Britannica*, dz. cyt.

⁶⁰⁷ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.



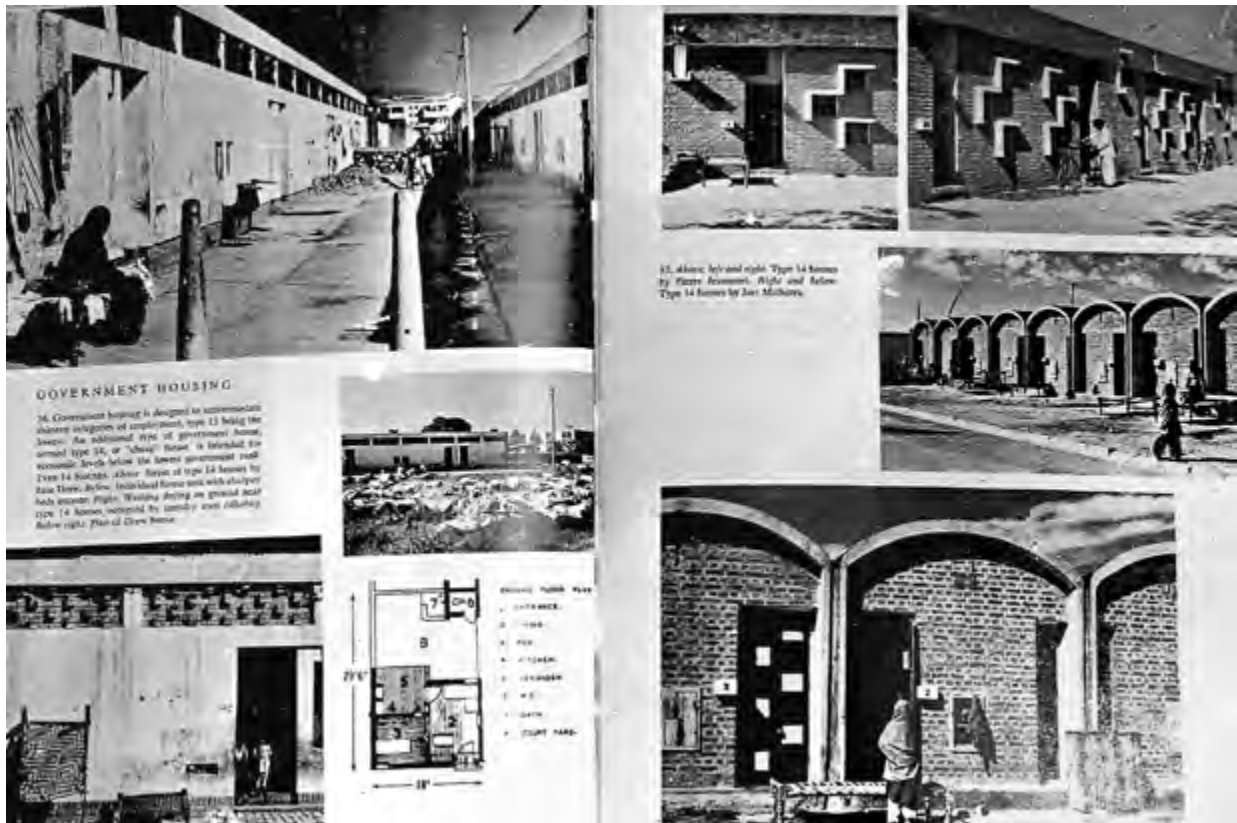
Il. 59, 60. Pałac Sprawiedliwości



Un jeu de lumière à travers les murs de l'entrée



Il. 61. Pałac Sprawiedliwości. Wnętrze – gra brył i światła



Il. 62. Strona lewa: BUDOWNICTWO RZĄDOWE. Budownictwo rządowe przeznaczone jest dla pomieszczenia 13 kategorii zatrudnionych. Najniższym typem jest typ 13. Dodatkowy typ budynku rządowego nazwany typem 14, lub „tanim” („cheap”) domem, jest przeznaczony dla poziomu ekonomicznego poniżej najniższego stopnia rządowej klasyfikacji. Typ 14: zdjęcia górne – ulica typowych domów „14” proj. Jane Drew; poniżej – jednostka indywidualnego domu z plecionym łóżkiem opartym o ścianę; na prawo – schnące na ziemi pranie, obok domu typu „14” zajętego przez ludzi trudniących się praniem (*dhotis*). Na prawo poniżej – plan domu zaprojektowanego przez Drew. Strona prawa: w górze na lewo i prawo – domy typu „14” proj. Pierre’a Jeannereta; Na prawo i niżej – domy typu „14” proj. Jeeta Malhotra

W I etapie planowano od 1000–5000 domów dla 12000–15000 osób w każdym sektorze (należy tu wyłączyć szereg sektorów o znikomej zabudowie mieszkaniowej), co daje ok. 125–185 osób na hektar. W II etapie planowano 27500 działek budowlanych dla 420 000 osób na obszarze ok. 1700 ha (17 sektorów). Gęstość zaludnienia miała wzrosnąć do ok. 200 osób na hektar (85 na akr – w pierwszej fazie 50–75 na akr)⁶⁰⁸.

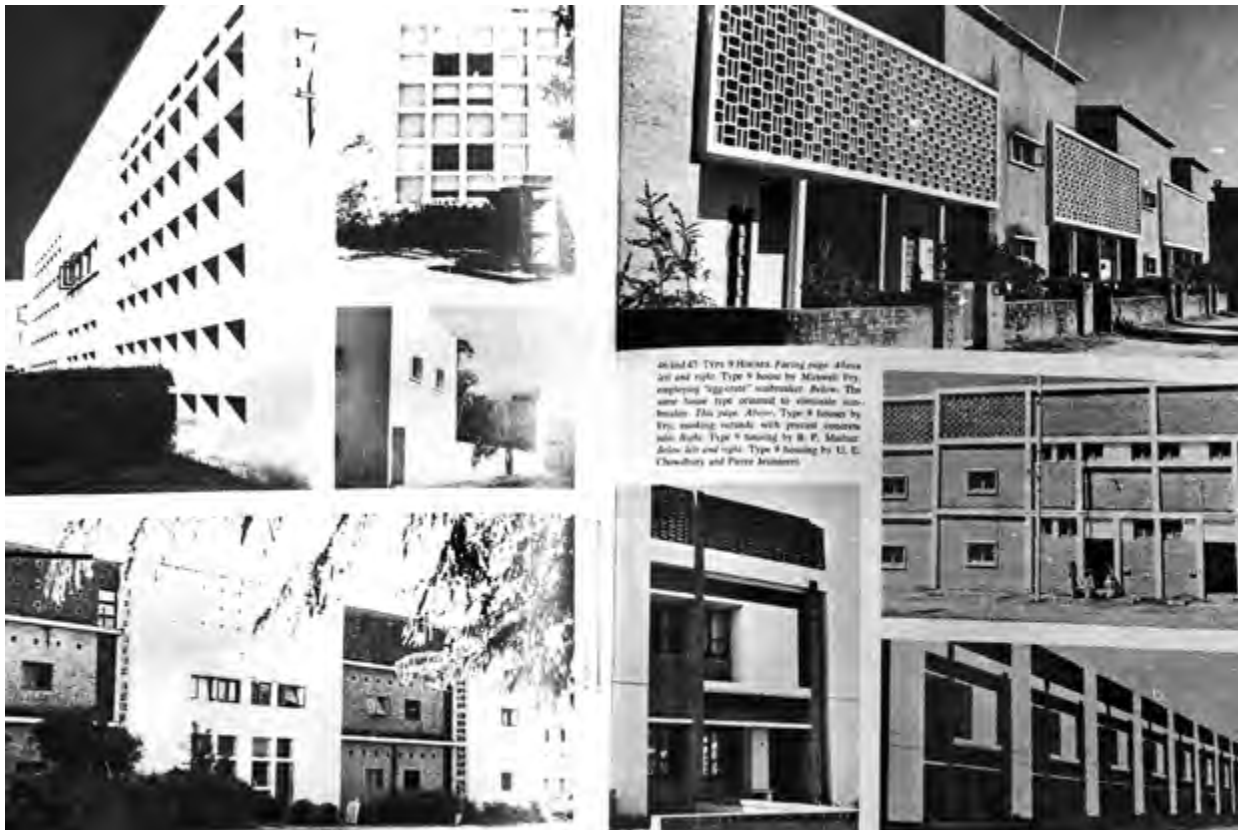
Miał obowiązywać system *osrodków sąsiedzkich*, tzn. każdy sektor miał być w pełni samowystarczalny, jeśli idzie o potrzeby życia codziennego, a nawet o potrzeby wyższego rzędu.

W mieście przewidziano wiele służb społecznych – zdrowie, przedszkola, rodzaje naszych domów kultury, biblioteki, nie mówiąc już o obowiązkowych szkołach różnych szczebli.

Interesujące jest to, że administracja podkreśla, że przy projektowaniu miasta szczególną uwagę poświęcono zabezpieczeniu odpowiednich domów dla, jak je nazywają *Guardian Classes*, a więc klas wiodących, czy też zapewniających rozwój miasta. Te klasy tworzą naukowcy, inżynierowie, artyści i literaci, a także personel służb bezpieczeństwa i ich rodziny. I tak np. w sektorze 24 zabezpieczono domy rządowe dla lekarzy i personelu medycznego i badawczego. W sektorze 36-A drugiego etapu domy zastrzeżono wyłącznie dla lekarzy i inżynierów. Niektóre sektory II etapu zabezpieczono dla wojska⁶⁰⁹.

⁶⁰⁸ Tamże.

⁶⁰⁹ Tamże.



Il. 64. Domy typu „9”. Strona lewa: Góra na lewo i prawo – Typ „9” proj. Maxwell Fry z „łamaczami słońca”; Poniżej – ten sam typ bez „łamaczy słońca”; Strona prawa w górze – Typ „9” z werandą osłoniętą kratą z wstępnie sprężonego betonu proj. M. Fry; Na prawo – Typ „9” proj. B.P. Mathur; Niżej na lewo i prawo – Typ „9” proj. U.E. Chowdhury i Pierre Jeanneret

leni i przestrzeni⁶¹². Rząd wybudował ok. 600 tanich domów w sektorach 15, 19 i 24, które zostały wynajęte. Część z nich sprzedano użytkownikom.

Typy 12, 13 i 14 subsydiowano, aby zapewnić czynsz dostosowany dla użytkowników. W sektorze publicznym zapewniono 80% domów dla ludności o niskich dochodach⁶¹³.

Domy najwyższych grup mamy w sektorach 2, 3, 4, 5, 6, graniczących z Kapitołem.

Projekty budynków rządowych wszystkich typów zostały zaprojektowane przez zespół projektujący miasto. Prywatni zleceniodawcy mogli budować według własnych potrzeb, zabezpieczono im odpowiednie działki, musieli jednak przestrzegać restrykcji, o których już była mowa (*architectural control* etc.).

Tak przedstawia się to niezwykle miasto wybudowane w szczerym polu zupełnie od podstaw i podporządkowane jednej myśli. Jak można wnosić, śledząc choćby wydany 15 lat po oficjalnym otwarciu miasta przewodnik⁶¹⁴, oprócz tekstu Malika zawierający reklamy, anonse i informacje, miasto szybko napętniło się życiem. Pojawił się szereg opracowań krytycznych, zawierających kolejne informacje z rozwoju Miasta. Z częścią z nich zapoznamy się w dyskusji do tego rozdziału. Zapewne nie wyczerpuje to tematu Chandigarh, ale my zajmujemy się tu ogólnym przedstawieniem zamiarów i realizacji Le Corbusiera i sądzę, że to przedstawienie musi nam wystarczyć.

Ze względu na rangę i układ możemy Chandigarh uważać za model Promieniującego Ośrodka Wymiany z systemu Trzech Osad Le Corbusiera. Od ideału różni się ono charakterem zabudowy mieszka-

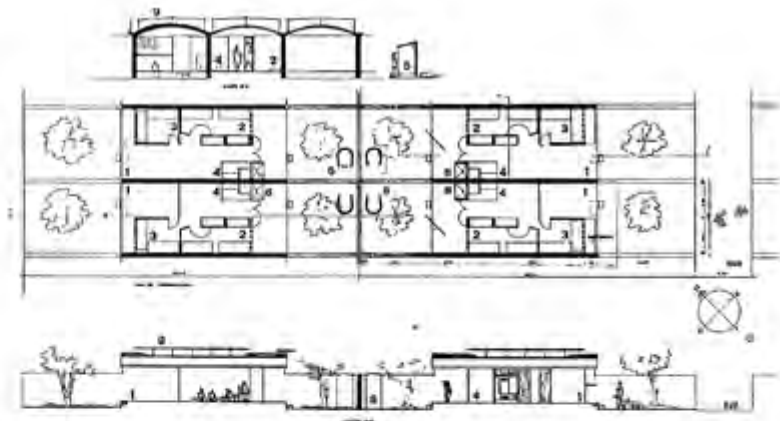
⁶¹² Le Corbusier, *Oeuvre complete 1952–57*, publikacja: W. Boesiger, Zurich 1957.

⁶¹³ M. L. Malik, *Guide to Chandigarh*, dz. cyt.

⁶¹⁴ Tamże.

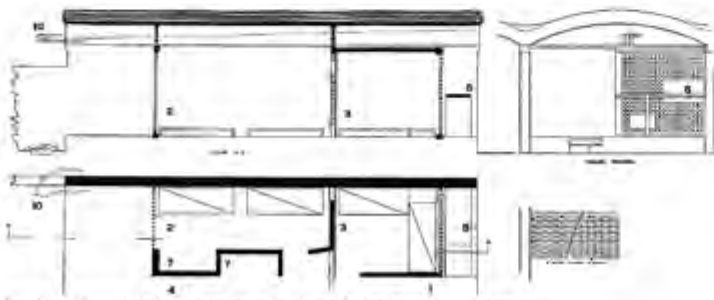


Plan d'un village (184 maisons – 750 habitants)
Ce village de plan est un entier, s'implantant aux lieux utiles dans
des divers secteurs de la Capitale

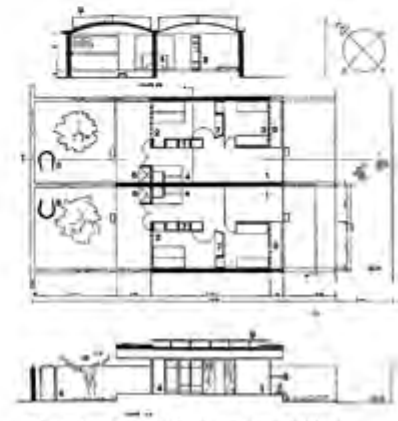


Logis 110 m² type A (2 travées de 2,26 m pour les murs)

- 1 Véranda
- 2 Chambre des parents
- 3 Chambre des enfants
- 4 Cuisine
- 5 W.C.
- 6 Douche indienne
- 7 Armoire
- 8 Le brise-soleil
- 9 Le parapet
- 10 Gargouille



La maison peut traverser par les vents dominants. Ces ouvertures des façades sont faites de claustras



Logis 110 m² type B (1 travée de 2,26 m et 1 travée de 2,95 m)

Il. 65. Kolonia domów dla peonów (arch. Le Corbusier). U góry z lewej – plan kolonii – (184 domy – 750 mieszkańców). Ta kolonia peonów jest całością, która może być włączana w stosownych miejscach w różnych sektorach w Chandigarh. U góry – typowe mieszkanie peona 110 m² (typ A) – 2 trakty po 2,26 m. 1 – weranda 2 – pokój rodziców, 3 – pokój dzieci, 4 – kuchnia, 5 – WC, 6 – prysznic hinduski, 7 – szafy, 8 – brise – soleil, 9 – ochrona przed słońcem, 10 – rynna (rzygulec). U dołu z prawej – mieszkanie typu B, 110 m² (1 trakt 2,26 m i 1 trakt 2,95m). U dołu z lewej – dom jest przewiewany przez dominujące wiatry. Zamknięcia fasad są wykonane z ażuru

niowej i obecnością strefy przemysłowej, lecz nie wiadomo, czy w idealnym Promieniującym Ośrodku Wymiany też nie byłby konieczny jakiś drobny przemysł dla prawidłowego funkcjonowania organizmu. Le Corbusier nie unikał też w 100% zabudowy niskiej. Nie szło tu o dogmat, ale o realizm – zabudowa wysoka jest koniecznością naszego czasu – są to po prostu spiętrzone wille. Tak więc gdy nie trzeba lub nie można ich piętrzyć, to może powstać miasto horyzontalne. Ważne są przestrzeń i kontakt ze słońcem i naturą.

Idea i realizacja Chandigarh spotkała się natychmiast z krytykami. I były one różne.

M.B. Setkowicz pisze w 1968 roku, że Chandigarh, ze względu na koszty realizacji, stało się miastem elitarnym wśród tysięcy ubogich miast Indii. Jest to eksperyment zrealizowany kosztem jednego z najbiedniejszych narodów, nawiedzanego klęskami głodu. Może on być porównywany do egipskich piramid. Le Corbusier, pisze ona, zastąpił system kastowy w budownictwie Chandigarh segregacją według funkcji zawodowych. Wydaje się jednak, że był to program narzucony Le Corbusierowi. Nieelastyczny program Chandigarh, pisze M.B. Setkowicz, nie rozwinął problemu eksplozji demograficznej.

Czy jednak nie musiały tu zaważyć inne okoliczności, gdyż plan Le Corbusiera przewidywał teoretycznie nieograniczony rozrost sieci sektorów? Jednak dla M.B. Setkowicz Chandigarh to beżładne rozproszenie klockowatych, nieciekawych form w monotonnym stepowym krajobrazie. Dopuszczenie inicjatywy prywatnej w budowie spowodowało w Chandigarh chaotyczną i spontaniczną zabudowę. Chandigarh – zbieranina przedmieść szukających miasta. W Chandigarh wystąpiły ujemne zjawiska na skutek przekroczenia założeń projektowych: nadmierny wzrost administracji, w sektorze przemysłowym – zakłady uciążliwe dla otoczenia, likwidacja zawartości zespołu wyższych uczelni i rozsypanie ich w całym mieście. Jednak w programie Le Corbusiera nie ma mowy o postulacie konsekwentnej zwartości zespołu wyższych uczelni. Sami podkreśliliśmy pewną swobodę lokalizacji – uniknięcie zupełnej i skończonej strefowości w Chandigarh. Chandigarh, konkluduje Setkowicz, nie spełniło pokładanych w nim nadziei, przeszło do historii tylko jako jeden z etapów poszukiwań nowych rozwiązań urbanistycznych, które by odpowiadały kształtowaniu się nowego społeczeństwa i powstawaniu nowej cywilizacji w erze nowych osiągnięć technicznych. No cóż, te zarzuty należy czytać, wiedząc, że zostały sformułowane w rzeczywistości tzw. realnego socjalizmu. Równocześnie M.B. Setkowicz, krytykując część *miejską* Chandigarh, podkreśla obok tego wspaniałe rozwiązanie Kapitolu pod wszystkimi względami (plastyka, komunikacja, polichromia). Budynki Kapitolu noszą wyraźne piętno wpływów islamu, pomimo podkreślanego przez Le Corbusiera związku z XVIII wiekiem. Wpływy islamu to zafascynowanie architekturą wielkich obserwatoriów astronomicznych w takich miejscach jak Delhi, Dżajpur, Mathura. Jednakże samodzielny charakter Kapitolu ma taką rangę, że wyklucza możliwość jego funkcjonalno-przestrzennej kontynuacji. Lecz Le Corbusier tego nie przewidywał. Budynki Kapitolu pomimo wspaniałości nie zawsze są zgodne z upodobaniami ludności indyjskiej i zwyczajami indyjskimi (niektóre zawieszono tam tkaniny Le Corbusiera uznano za obrazę godności sądu, sala Parlamentu w niektórych szczegółach była niezgodna ze zwyczajami, a nawet konstytucją indyjską). M.B. Setkowicz podkreśla też bardzo dobre, skrupulatne zaprojektowanie zieleni przez Le Corbusiera w Chandigarh. Przyznaje też, że życie w Chandigarh oznacza przewrót w dotychczasowej egzystencji. Według hinduskich architektów, architektura Chandigarh powstała z przemieszczenia tego, co jest najlepsze we współczesnej architekturze. M.B. Setkowicz stwierdza, że Chandigarh to pewien etap myśli urbanistycznej bez żadnych wytycznych na przyszłość⁶¹⁵.

Tadeusz Barucki zauważa, że Kapitol w Chandigarh jest bardzo poważnym obciążeniem dla budżetu państwa, pomimo działania na granicy minimum kosztów. Podobnie uważa, że Chandigarh straciło szansę stania się miastem – ideałem w chwili, gdy dopuszczono do budowy miasta siły prywatne, nie stosując się do jedności architektonicznej. To też może była danina autora na rzecz *realnego socjalizmu*. Pomimo to T. Barucki podkreśla wysoką jakość architektury Chandigarh – coś z atmosfery katedr francuskich (jednak ujemnie ocenia salę zebrań parlamentu) – idzie tu o Kapitol. Ale i architektura mieszkań w Chandigarh – nowoczesna i rewolucyjna, o wysokim standardzie dla miejscowej ludności wobec warunków, w których żyli dotychczas. Tam, gdzie Chandigarh powstało w myśl ogólnej koncepcji autorskiej, pisze T. Barucki – interesujące. Chandigarh to symbol współczesnej architektury indyjskiej dla Europy. Podobnie dla T. Baruckiego rewelacją jest sieć uliczna Chandigarh – koncepcja ruchu dla całego świata⁶¹⁶.

Oprócz tych ocen mamy też inne.

W. Ostrowski pisze, że w koncepcji Kapitolu nie wyczuwa się wpływów urbanistycznych Rzymian, czy Ludwika XIV, ale przywołuje ona na myśl zespoły architektoniczne wznoszone przez Greków wieku Peryklesa⁶¹⁷. Wydaje się to zgodne z myślą Le Corbusiera, dla którego założenie przestrzenne Akropolu było rodzajem wzorca idealnych rozwiązań przestrzennych, których zasadą była maksyma Abbé Laugiera: zgodność w szczegółach, zgiełek w całości⁶¹⁸.

⁶¹⁵ M.B. Setkowicz, *Chandigarh – 14 lat budowy*, „Architektura”, Warszawa 1968, nr 1 (242), s. 31–37.

⁶¹⁶ T. Barucki, *Chandigarh*, „Projekt”, Warszawa 1963, nr 4 (37), s. 22–27.

⁶¹⁷ W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, „Architektura”, Warszawa 1965, nr 12/217, s. 511–515.

⁶¹⁸ Por. Le Corbusier, *Vers une architecture...*, dz. cyt., ss. 31, 39.

M. Sztarfrowski pisze, że podporządkowanie siatce modularnej ulic i arterii w Chandigarh pozwala mówić o *poésie architecturale*⁶¹⁹.

Ciekawie jest poznać tu to, co pisze o komunikacji Chandigarh Stanislaus von Moos. To projekt obrazu miasta całkowicie zmechanizowanego w sytuacji wiejskiej i folklorystycznej (*rurale et folklorique*). Wielkie osie są symbolem zarazem szybkości, jak i miasta władzy (*ville imperiale*). Dla skutecznej kanalizacji ruchu jest to projekt o wspaniałej logice. Mógł zostać wymyślony tylko przez urbanistę bardzo świadomego chaosu sieci komunikacyjnej miast zachodnich. Ale ta logika przekracza poziom miasta o komunikacji rowerowej i drobnej samochodowej. Idealna i teoretyczna sieć komunikacji Chandigarh nie odpowiada rzeczywistości życia urbanistycznego tego miasta i przez olbrzymie odległości, które stwarza, skomplikowane powiązania między sektorami, które z niej wynikają, poważnie redukuje wartości urbanistyczne otoczenia⁶²⁰.

St. von Moos zapytuje: czy zasady planifikacyjne zastosowane przez Le Corbusiera w Chandigarh, w planie generalnym, są poprawną odpowiedzią na dane miejsca i czasu? Pobyt w mieście czynią przyjemnym lub nieprzyjemnym, jego wartości instrumentu życia wspólnotowego, podłoża i znaku zapowiadającego różne typy relacji i wspólnego zamieszkiwania⁶²¹. Dla Hindusów miasto tradycyjne, bazar, jest symbolem ubóstwa kraju. Hindusom podobały się cechy nie indyjskie, nie folklorystyczne, architektury wielkich metropolii Zachodu. Zgodziło się to z myślą Le Corbusiera, dla którego warunki cywilizacji maszynistycznej były uniwersalne, tworzące sytuacje typowe i wymagające typowych rozwiązań. Dlatego Le Corbusier stworzył w Chandigarh obraz idealnego miasta europejskiego drugiej ćwierci XX wieku, umieszczony w centrum Punjabu. To miasto rządowe porównywalne z Waszyngtonem Enfanta, Paryżem Hausmanna, New Delhi Lutysensa i Bakera⁶²².

Plan Chandigarh podejmuje główną ideę generalnego planu Mayera. Jedną z różnic jest to, że Le Corbusier prowadzi osie ulic prostolinijnie, przeciwnie do A. Mayera. Jedynie ulice horyzontalne, przecinające Jan Marg są lekko skrzywione dla ochrony przed słońcem. Zmiany Le Corbusiera w stosunku do planu Mayera zmierzają do stworzenia miasta rządowego o *wyglądzie imperialnym*⁶²³.

Ewenementem jest Kapitol – Kapitol żyje (1968). Le Corbusier osiągnął tu taką organizację przestrzeni i natężenie plastyczne, że wznoszą one Kapitol do rangi wielkich realizacji historycznych poza wszelkim rozważeniem⁶²⁴.

Doświadczenie Le Corbusiera w Chandigarh jest ważne, ponieważ pozwala mu skontrolować swoje dogmaty głoszone od 30 lat⁶²⁵.

Według St. von Moos problematyka Chandigarh polega na rygorystycznej separacji funkcji miejskich. Dla każdej z funkcji miejskich chciano w Chandigarh stworzyć autonomiczny instrument urbanistyczny. Autora interesuje, jaki jest zasięg bardzo posuniętej zasady separacji funkcji miejskich (mieszkać, pracować, poruszać się, rozwijać się) postulowanej przez Kartę Ateńską⁶²⁶.

W Chandigarh nie można było budować Unités d'Habitation. Na pierwszy rzut oka sektor przedstawia się jako miasto-ogród typu angielskiego, obcy dla programu Le Corbusiera, który zresztą zawsze uważał program Chandigarh za *nieco oxfordzki*. Idea sektora jest zbliżona do zasad *ośrodka sąsiedzkiego* Clarence'a Perry'ego. Le Corbusier stworzył tam *ośrodki sąsiedzkie* na module 1200 x 800 m. Jednak sektory są zhierarchizowane według klas społecznych – jest to fatalny anachronizm planu Chandigarh przewidziany przez administrację⁶²⁷.

⁶¹⁹ M. Sztarfrowski, *Le Corbusier (1887–1965)...*, dz. cyt., s. 510.

⁶²⁰ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 186–187.

⁶²¹ Tamże, s. 182–183.

⁶²² Tamże, ss. 180, 181, 191, 192.

⁶²³ Tamże, s. 181.

⁶²⁴ Tamże, s. 181–183.

⁶²⁵ Tamże.

⁶²⁶ Tamże i passim.

⁶²⁷ Por. tamże, s. 181–185.

W Chandigarh zasada przenikania różnych funkcji miejskich realizuje się tylko w sektorach. Sektory są *przedłużeniem mieszkania*. Tam Chandigarh żyje nie na sposób wielkiego miasta, ale na poziomie miasteczka otoczonego wsiami (*bourgade villageoise dans une ambiance rurale*). Plan Chandigarh jest dla St. von Moos kolejnym konsekwentnym rozwiązaniem komunikacji po planie Voisin Paryża i planie Obus Algieru⁶²⁸. Co sądzi autor o regule 7V w Chandigarh, czytaliśmy tu nieco wcześniej.

City Center w sektorze 17 jest olbrzymim placem zarezerwowanym dla pieszych. Odległość między krańcami placu wynosi 560 metrów, ulice dla pieszych mają ok. 40 m szerokości. Dla porównania, plac św. Marka w Wenecji liczy ok. 200 m. Trudno tu będzie zainstalować życie i znaleźć cień, tak ważny w tej strefie. Być może wysokie drzewa będą mogły dać rozwiązanie. Charakterystyczne dla życia Indii jest przemieszanie funkcji. Wszystko toczy się na ulicy, która jest zarazem bazarem, jak i bawialnią (*salle commune*) i sypialnią. City Center jest wynikiem rozdziału funkcji. *Tylko stróże bankowi żyją w City Center* – jest to także słaby punkt Wall Street. Po zamknięciu biur, tylko kino i małe restauracyjki, które miano założyć, będą musiały wystarczyć dla dania temu placowi aspektu centrum miejskiego. Nie wiadomo, czy w tych warunkach City Center będzie mogło kiedykolwiek stać się prawdziwym centrum miejskim. Jest to przestrzeń architektoniczna, która jest antytezą bazaru indyjskiego, z jego gwarem, natłokiem i kolorytem. Ten aspekt nie-hinduski najbardziej podoba się Hindusom. Po rozgwarze i rojności innych miast hinduskich w Chandigarh ma się wrażenie wzniesienia się na wyższy poziom godności ludzkiej, tak jak w palladiańskiej architekturze Connaught Place w New Delhi. *Aby taki rezultat osiągnąć, nie wystarczy program socjalny, trzeba być przede wszystkim bardzo dobrym architektem*. Zbyt rygorystyczne stosowanie *architectural control* spowodowało nudę, przy której neopalladianizm Connaught Place w New Delhi wydaje się być szczególnie wdzięczny. Mogłyby tę nudę ożywić barwne hinduskie reklamy, zabronione jednak przez władze⁶²⁹.

St. von Moos ocenia zakaz używania łodzi motorowych na zbiornikach wodnych, zakaz wjazdu dla aut i rowerów i wystudiowane oświetlenie niegaszące blasku gwiazd jako *powrót do natury na sposób Rousseau*. *Ucieczka od miasta i ucieczka od ludzi*. Ta piękna promenada ma tylko jeden błąd: jest zbyt oddalona od mieszkańców. Wieczorem jest się tam samotnym. Jest to wynik rygorystycznej separacji funkcji miejskich⁶³⁰.

Czy należało dać miastu jako podstawę *dane uniwersalne* cywilizacji maszynistycznej, które częściowo są tylko danymi technologii zachodniej z 1950 roku? Czy roztropniej nie byłoby wyjść od przyzwyczajęń i zwyczajów formy mieszkania (*cohabitation*), które mają taką bogatą tradycję w Indiach? Przyszłe lata przyniosą odpowiedź na te pytania, które będą ważne dla całej urbanistyki – w Indiach i gdzie indziej, pisze St. von Moos⁶³¹.

Dla administracji Punjabu, pisze von Moos, projekt Le Corbusiera (idzie o Kapitol), przybrał charakter manifestacji narodowej; byłaby to hinduska odpowiedź na architekturę centrum rządowego i administracyjnego w New Delhi, które ze swoimi kopułami i kolumnadami, osiami i olbrzymimi placami było gloryfikacją imperialnej władzy brytyjskiej⁶³².

Chciałbym teraz zaznajomić czytelnika z bardzo ciekawym opracowaniem Hartmuta Schmetzera i Patricka I. Wakely'ego *Chandigarh – twenty years later*⁶³³. Opublikowane w 1974 roku pozwala na pogląd o rozwoju miasta oparty na faktach, a nie przypuszczeniach.

Ludność rozwijała się zgodnie z planem. Po 10 latach osiągnęła 100 tys. mieszkańców, a w 1971 roku 218 tys. (gdy zakładano 250 tys). Niedobór skompensowano przez rozwój drugiej fazy budowy (sektory 31–33, 35, 47) i przez nieplanowane osiedla na obrzeżu planu. Ludność w programie (już u Mayera) była podzielona na trzy klasy zależnie od dochodów. W 20 lat później stworzyło to *geometryczną hierarchię sektorów* od góry do dołu planu, tj. od pn–wsch. do pd–zach. W najwyższej grupie (ok. 5% populacji)

⁶²⁸ Tamże, s. 185–191.

⁶²⁹ Tamże, s. 187–189.

⁶³⁰ Tamże, s. 191.

⁶³¹ Tamże, s. 192.

⁶³² Tamże, s. 225–238.

⁶³³ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh – twenty years later*, dz. cyt.

działki dla rozwoju gospodarstw w grupach wyższego dochodu, a na drugim krańcu zagęszczone rodziny o miesięcznym dochodzie poniżej 350 rupii. Le Corbusier sugerował trzy rodzaje gęstości zaludnienia: 75 – 50 – 25 osób na akr (odpowiednio 190 – 125 – 65 osób na hektar). Sektory o najwyższej gęstości przekroczyły gęstość zakładaną o 38%, zaś w sektorach, gdzie zakładano niską gęstość, mamy niedoludnienie. Łączna gęstość zaludnienia na całym obszarze łącznie z *dzikimi* osadami na obrzeżach po 20 latach wynosiła 80 osób na akr (200 osób na hektar). W nierównomiernym rozwoju gęstości zaludnienia działa *naturalne prawo koncentracji przyciągające ludzi do miejsc już gęściej zaludnionych*. Na terenach mieszkaniowych zakładali 1 rodzinę na działkę, jednak standard ten był za wysoki i już w 1956 roku przyjęto 2 rodziny na działkę. Zazwyczaj przyznane mieszkanie zajmuje *powiększona rodzina* – krewni z obojga stron, dzieci etc. W prywatnym sektorze budownictwa sytuacja jest prawie całkowicie poza kontrolą. Budynki, w których pozwolono na dwa mieszkania, są zajmowane przez 4–8 najemców. Ze względu na brak mieszkań są bardzo wysokie czynsze dzierżawy. Urzędnik o średnich dochodach nie jest w stanie zapłacić komornego za 1/2 domu i będzie musiał dzielić to mieszkanie z kilkoma innymi rodzinami. Pomimo wspólnej kuchni i sanitariatu, podnajemcy traktują jako normalne mieszkanie w 1 lub 2 pokojach z 5-osobową rodziną. Krępują ich jedynie warunki sanitarne. Jest to błędne koło, bo władze, aby zapobiec zagęszczeniu, odmawiają zgody na projekty, w których są dwie kuchnie czy łazienki – zamykają oczy na rzeczywistą sytuację, ale *biurokratyczna inercja nie może im pozwolić na uregulowanie tej sytuacji przez zgodę na budowę odpowiednich usług*.

Wspomniałem już o *dzikich* osadach na obrzeżu miasta. Są to tzw. *Labour Colonies* – budowle tymczasowo wzniesione dla robotników czasu budowy, do chwili wzniesienia pierwszych domów. Jednak nic nie zrobiono, aby pomieścić tę najniższą grupę składającą się głównie z migrantów spoza Punjabu. Zabrakło środków. Po 20 latach w tych prowizorycznych pomieszczeniach mieszkała znaczna część ludności spoza budownictwa (1/3), dalszy 1/3 to najniżej płatni urzędnicy rządowi, wreszcie szewcy, zamiatacze, domokrażcy etc. Mieszkańcy *Labour Colonies* to około 13% mieszkańców Chandigarh. Autorzy nic nie wspominają o 14 kategorii planowanych mieszkań rządowych dla najniższych grup społecznych. Ponieważ Norma Evenson reprodukuje zdjęcia tych zamieszkałych domów, wnoszę, że jest ich po prostu za mało.

Po obu stronach dróg V2 uderzają szerokie, zapuszczone, nieużywane obszary. To zarezerwowane w planie przez Le Corbusiera przestrzenie dla pomieszczenia wielkiego handlu, hurtowych sklepów, magazynów i biurów. Wydaje się autorom, że miastu brak siły dla uaktywnienia tych obszarów. Jednakże kolejny Plan 5-letni *Union Territory of Chandigarh* przewiduje rozwój handlowej działalności w związku ze zmianami administracyjnymi obszaru. Przewiduje się osiągnięcie równowagi do 1987 roku. Jednak *nie ma żadnych dowodów na uczciwe analizy tych problemów w czasie ustalania planu Le Corbusiera i później*.

Problemem jest też strefa rekreacyjna w sektorach. Zaludnienie w sektorach waha się od 5–25 tysięcy, jednak plan przestrzenny jest dla wszystkich jednakowy. Tak więc w sektorach o małym zaludnieniu wielkie obszary rekreacyjne są często opuszczone. Większość rodzin w tych sektorach ma własne ogródki i następuje dalsza redukcja wspólnych potrzeb rekreacyjnych. Idealnie wykorzystany teren rekreacyjny wydaje się być w sektorze 22 z ludnością 25 tys. Obszary zielone w tym sektorze są używane zgodnie z założeniem i pod tym względem sektor ten może być wzorem.

Sektor 17 został przewidziany jako centrum miasta. Tu miał zostać pomieszczony trzon handlu. Mieszkań nie miało tu być w ogóle (oprócz policjantów, dozorców). Pośrodku wielki pieszy plac wyłączony z ruchu kołowego – *Pedestrian Paradise*. Centrum sektora zostało zaprojektowane w monumentalnej skali jak na warunki w Chandigarh. Pięciopiętrowe budowle mieszczą się obok niby-rozległych betonowych płaszczyzn. Towarzyszy temu blask słońca i gorąco, na które są wystawieni kupujący i sprzedawcy, a także deszcze monsunowe – wówczas miejsce to jest ponure i wystawione na wiatr podczas krótkiej zimy.

Za to handlowe ulice każdego sektora (V4) są zbiorowiskiem przytulnych małych sklepików rodzinnych obok ulicznego ruchu, przy przystankach autobusowych i mieszkaniach. Choć były zamierzone dla zaspokojenia domowych potrzeb sektorów, to kilka z nich przyjęło specjalistyczne funkcje w skali

miasta. Na przykład w sektorze 18 są sanitarne części budowlane, a w sektorze 22 sklepy motoryzacyjne, a chodniki służą za warsztaty naprawy motorów i skuterów. Mieszkańcy tych sektorów muszą dokonywać swoich lokalnych zakupów gdzie indziej.

Specjalny los spotkał handlową ulicę V4 w sektorze 22. Sektor 22 powstał przed wybudowaniem sektora 17, był to w ogóle pierwszy kompletny sektor Chandigarh. Handlowa ulica tego sektora projektowana przez Jane Drew służyła nie tylko dla mieszkańców sektora, ale początkowo (przez wiele lat) przejęła funkcję zarodka centrum handlowego miasta. Ta funkcja trwa do dziś (plus jedyne kino poza sektorem 17), pisali autorzy. Często zdarza się, że gdy szuka się czegoś w centrum miasta (sektor 17) – odsyłanym jest się do sektora 22. Tak więc ulica handlowa V4 sektora 22 zmieniła charakter z codziennego zaopatrzenia na uzupełniające centrum handlowe miasta. Możemy tu śledzić na tym przykładzie, jak bardzo szybko powstają zjawiska, które możemy nazwać *duchem miejsca* i których bodaj najściślejsze zarządzenia policyjne nie potrafią łatwo zmienić. Polecam tę uwagę planistom funkcji miejskich i *porządkowaczom* tych funkcji.

Innym przykładem konfliktu, jak piszą autorzy, między planistami *Pięknego Miasta (City Beautiful)* a dążeniami obywateli, jest rozwój północnej strony sektorowych ulic handlowych (V4). Sklepy przy tych ulicach budowano tylko w arkadzie południowej strony ulicy, aby nie dopuścić do pieszego ruchu przez ruchliwą jezdnię i aby kupujący poruszali się w cieniu. Jednakże zwyciężyli właściciele domów po północnej stronie i mamy tam często biura prawnicze, prywatne kliniki, zakłady fryzjerskie, magazyny.

Projektanci, według autorów, dużo zrobili dla *bazarowego* charakteru codziennych zakupów w Indiach, ale nie zrozumieli istoty tego handlu. Wytworzyły się samodzielne centra handlowe poza projektem. Oprócz tego, istnieją sprzedawcy, którzy zalewają mieszkaniowe ulice Chandigarh, zaopatrując mieszkańców w jarzyny, owoce, plastikowe sandały, papierosy, stodycze i różne posiłki za pomocą ruchomych straganów – platform (1 x 2 m) na czterech kołach rowerowych (*rehriwallah*). Te ruchome sklepiki kursują od drzwi do drzwi, zaopatrując codziennie gospodynie w świeże artykuły. W związku z tym prawie nie ma stałych sklepów sprzedających warzywa. Wieczorem na tych ruchomych straganach za pomocą przenośnego piecyka oferuje się herbatę i ciepłą strawę ludziom idącym z pracy, przed kinami, biurami, szkołami. W kilku sektorach centrum handlowe zostało spontanicznie poszerzone placami, na których sprzedają *rehri*. Przeważnie bez koncesji. Często te ruchome stragany straciły powietrze z kół i osiadły w błocie i stały się stałymi straganami ze wszelkim dobrem. Jedną z najlepszych i najtańszych restauracji w Chandigarh jest właśnie *rehri-market* w sektorze 15, gdzie ustawiono stoły i ławki pośród unieruchomionych *rehri* i gdzie jest bogate menu. Władze od czasu do czasu oczyszczają place, brukują je i zakładają stragany, wynajmując je *rehriwallah*, ale okazuje się, że tych nie stać na opłatę placowego. Sprzedają więc licencję i wędrują lub znajdują sobie inne stałe miejsce, gdzie nie trzeba płacić placowego.

Innym zamierzeniem Le Corbusiera było, aby główna komunikacja odbywała się tylko na drogach V2 i V3, ograniczających sektor. Przystanki autobusowe miały znajdować się na przecięciach V3 i ulic handlowych V4. Jednak Przedsiębiorstwo Autobusowe Chandigarh doszło do wniosku, że przystanki muszą być przy ulicach handlowych V4, przez które przechodzi teraz każdy autobus, co jest zasadniczo sprzeczne z założeniami projektu.

Autorzy stwierdzają, że jeśli idzie o kontrolę architektoniczną, to miasto jest rządzone w najbardziej absolutystyczny sposób. Wymieniają sześć różnych typów kontroli. Kontrolowany jest nawet rozmiar i typ liter na szyldach. *I to szczególnie zuboża krajobraz ulicy Chandigarh, bo w Indiach szczególnie malownicze są szyldy. Olbrzymie, malowane ręcznie płótna reklam kinowych wzbogacają obraz ulicy z wyjątkiem Chandigarh, któremu tego odmówiono.* Autorzy są zaniepokojeni wagą przywiązywaną przez władze do wyglądu zewnętrznego z zaniedbaniem tego, co dzieje się wewnątrz. Chandigarh charakteryzuje brak mieszkań, a to, co jest, jest przeludnione. Kontrole estetyczne dodatkowo hamują rozwój. Badania z 1971 roku pokazały, że 38% gospodarstw domowych zajmuje tylko jeden pokój, że dalsze 35% ma dwa pokoje, a 13% mieszka bezprawnie i w Labour Colonies. *Gdyby władze wykazywały taką samą czujność w polityce mieszkaniowej, jak w estetyce, można by im przebaczyć, że próbuje się egzekwować i stawiać nowe problemy w „architectural control”.*

Te spostrzeżenia są szczególnie ważne dla *fundamentalistycznych estetów miejskich*. Co rusz i u nas słyszymy, aby w zabytkowych miastach ograniczać rozmiary sezonowych tzw. ogródków piwnych, czy narzucić kontrolę estetyki reklam. Co do pierwszego, to warto przypomnieć, że przynoszący zysk turyści nie przyjeżdżają do tych szacownych miast, aby z zadartą głową podziwiać zabytki, ale po to, aby pić piwo, kawę, jeść lody, pośród zabytkowych murów i elewacji. Co do drugiego, to można sobie gratulować, że ulic miast nie przemierzają kontrolerzy ze świetnym słuchem muzycznym i nie karzą mandatami fałszujących melodie mieszkańców czy gości.

Od 1966 rok rozwój Chandigarh kontrolował Centralny Rząd Indii (w postaci *Union Territory of Chandigarh*), a nie rządy stanowe Punjab czy Haryana. Administracja Union Territory nie mogła zapewnić dostatecznej liczby działek stosownie do zapotrzebowania. Budownictwo rządowe nie rozwijało się. Aukcje organizowane przez administrację na działki przynosiły fantastyczne ceny, co świadczy o olbrzymiej rozbieżności między popytem a podażą. Dla ludzi o niższych dochodach trzeba było ustalać stałe ceny i przydzielać działki drogą losowania. Jednak tą drogą można było przydzielić tylko bardzo mało działek.

W odpowiedzi na tę stagnację rząd stanu Punjab, dysponując większymi funduszami, otworzył Miejską Posiadłość Mohali (*Mohali Urban Estate*), czyli inaczej mówiąc, III fazę rozwoju Chandigarh (1968 r). Poszerzono sieć sektorów Le Corbusiera o dwa dalsze rzędy sektorów w kierunku poł.-zach., przekraczając granice Union Territory w kierunku stanu Punjab. Rozwinięto kompletnie cztery sektory i sprzedano działki na cele mieszkaniowe, handlowe i przemysłowe. Nie ma tak rygorystycznego zaplanowania używania terenów, chociaż poszczególne miejsca w każdym sektorze są zarezerwowane dla poszczególnych typów rozwoju. Administracja Punjabu zaoferowała 3900 działek na sprzedaż i 155 miejsc przemysłowych o rozmiarach od 0,5 akra (1,5 ha) w górę. Na pierwsze 635 działek mieszkalnych było ponad 7000 chętnych, a także zajęto wszystkie działki przemysłowe, w tym 30 akrów (12 ha) *Sawray Tractor Factory* i inne obszerne miejsce pod fabrykę opon.

Za przykładem stanu Punjab rząd stanu Haryana przygotował plan Nowego Miasta Panchkula. Zostało ono zaprojektowane jako niezależne osiedle na wschód od Chandigarh, niezależnie od kierunków rozrostu sieci Chandigarh. Stało się to prawdopodobnie dlatego, że stan Haryana, przeciwnie do Punjab, ma małą wspólną granicę z Union Territory of Chandigarh po wschodniej stronie rzeki Sukhna Choa i linii kolejowej Delhi-Simla. Projektanci świadomie tu strefowali przemysłowe, mieszkaniowe i handlowe zagospodarowanie terenu na obszarach miasta.

Tak więc, stwierdzają autorzy, pieczołowicie opracowany zamiar projektantów Chandigarh segregacji i ograniczania typów handlu i przemysłu został pokrzyżowany przez dwa rządy stanowe i prywatną inicjatywę. Nierealistyczny jest, w tak mieszanej ekonomii jak w Indiach, rozdział przemysłu drobnego od innych zatrudnień, które daje stolica stanu. I dlatego w Chandigarh trzeba było rozwinąć obrzeża⁶³⁴.

Bardzo interesujące dla nas uwagi przynosi opracowanie Sehder Kumar Gupta *Chandigarh – a study of sociological issues and urban development in India* zamieszczone w *Architectural Design* w 1974 roku⁶³⁵. Autor jest Hindusem, mieszkającym jakiś czas w Chandigarh, a następnie pracującym na jednym z uniwersytetów kanadyjskich. Szczególnie interesujący jest dla nas obraz świata hinduskiego, w który wkroczyło miasto Chandigarh, i rodzaj ingerencji programu tego miasta.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że stare miasta hinduskie są źle wyposażone i nie mogą sprostać rozlicznym zadaniom współczesnym. Brak kanalizacji i wystarczającego zaopatrzenia w wodę do picia. Zły system komunikacji, niewytrzymujący nacisku obecnego transportu, brak parków, ogrodów i olbrzymie przeludnienie stref mieszkaniowych, co razem wzięte stwarza warunki bliskie slumsom. Przyczyny wielu gwałtownych chorób w Indiach, jak gruźlica, można znaleźć w fizycznych i fizjologicznych czynnikach środowiskowych.

⁶³⁴ Tamże.

⁶³⁵ S. K. Gupta, *Chandigarh – a study of sociological issues and urban development in India*, „Architectural Design” 1974, nr 6/74, s. 362.

W Indiach jest silna tradycja dzielnic kastowych, bardzo dawna, gdzie społeczna tożsamość za wodą, zwyczajów i religii wzmocniona jest trybem życia. Tworzy to w ramach miast getta kastowe. Wzajemna zależność ekonomiczna doprowadziła jednak te rozbieżne grupy do rodzaju współżycia, szczególnie na wsi. Ten porządek był poza wolą mieszkańców, był akceptowany z fatalistyczną postawą wobec *porządku kosmicznego*. Pozbawiony więzi wzajemnych i praw, świat ten, pisze autor, w pewnych momentach objawiał wielkie miłosierdzie, ale *był bardzo dogodny, używając terminologii marksistowskiej, dla wyzysku*.

Pośród tego rdzeniem wszelkiej społecznej interakcji była poszerzona rodzina. Razem mieszkały trzy lub więcej pokoleń. W takiej poszerzonej rodzinie nie ma żadnej prywatnej własności ani prywatnej przestrzeni. Wszystko należy do wszystkich. System ten funkcjonował od ponad 3000 lat w warunkach, które wciąż zasadniczo są wiejskie. Z powodu tego *wspólnego* użytkowania wyraźne określenie różnych przestrzeni domu, poza kuchnią i umywalnią, nigdy nie zostało ustalone. Nawet w domach wyższych klas wachlarz różnych pokoi bawialnych, jadalnych, sypialni, gościnnych jest całkowicie nowym, obcym wpływem.

Tradycyjnie większość ludzi biednych i nawet nie tak biednych nie przywiązywała wielkiej wagi do wnętrza swoich domów, tak przestrzennie, jak wizualnie. Tradycyjne hinduskie domy są strukturami podobnymi do zamku, służą do ochrony przed żywiołami i prywatności kobiet.

Przy 85% lub więcej ludności Indii na wsi *toaleta*, czy też ubikacja, w tradycyjnym hinduskim domu odgrywa bardzo szczególną rolę. W przeważającej, ogromnej liczbie ludzie na wsi wypróżniają się na polu. W ten sposób nie budują więcej niż minimum udogodnień toaletowych w swoich domach.

W miejskich centrach ubikacja bez sputkiwania wodą jest w sposób bardzo widoczny oddzielona od reszty domu, przeważnie na najwyższym piętrze, z oddzielną klatką schodową dla czyściciela (nie-dotykalnego), który co najmniej raz dziennie ją sprząta. Czyściciel nie może przechodzić przez żadne inne części domu i ubikacja musi być ściśle oddzielona od partii umywalni.

W Indiach tradycyjnie liczba bydła (krów i wołów), jako dobra rodziny, jest sprawą statusu społecznego. Dziedzińca w domach używa się dla bydła. Otwarta weranda, z dachem rozciągniętym z części mieszkalnych, daje im ochronę na zimę. W kraju o tradycyjnie rolniczej ekonomii taka bliskość między bydłem a ludźmi jest nieunikniona.

Stosunki sąsiedzkie są dość powściągliwe. Zapraszanie sąsiadów np. na herbatę nigdy nie było typowym gestem Hindusów. Objawia się to tylko z okazji świąt rodzinnych i religijnych i jest okazją do ożywiania życia wspólnoty.

W starych miastach i wioskach Indii, ze względu na różne metody ukazywania bogactwa, nie dało się zrazu dostrzec rozmaitych grup socjoekonomicznych, pomimo że istniały.

Życie wiejskie i małomiasteczkowe w małych społecznościach, a dużych rodzinach, było z jego bogactwem mniej alienacyjne niż życie nowe.

Przywódcy nowych Indii mieli zamiar przeprowadzić społeczną zmianę od rozbitej i niedorozwiniętej rolniczej brytyjskiej kolonii do demokratycznego, zindustrializowanego, zjednoczonego i niezależnego narodu. Chandigarh miało być pierwszym wyrażeniem geniuszu twórczego nowo zdobytej wolności, jak powiedział Nehru. Projektantom dano całkowitą wolność w tym architektonicznym laboratorium.

Projektując ośrodki sąsiedzkie, za bazę przyjęto tylko podobieństwo dochodów. Chandigarh, jako stolica, miało przyciągać z różnych części państwa ludność na świeckich podstawach, bez jakichkolwiek społeczno-religijnych uwarunkowań. Rządowe budownictwo miało być ustalone zgodnie z rangą służby cywilnej. Nie było zamiarem tworzenie społecznego eksperymentu. Chciano jedynie stworzyć miasto bez *nieprzepuszczalnych* podziałów kastowych i klasowych.

Myślano, że zaznaczając od razu pewne różnice w kategoriach domów, uniknie się ukrytych dążeń separacyjnych mieszkańców. A planiści Chandigarh, *nie chcąc tworzyć rewolucji*, utrzymali pewien system, który tak długo przeważał w wiejskich i miejskich ośrodkach w Indiach i wszędzie indziej. Uważali też, że grupy socjoekonomiczne można mieszać jedynie w dość wąskich granicach. Projektanci byli świadomi ogromnych implikacji społecznych swojej pracy. Uważali wszakże, że *zastosowanie*

zasad demokracji i osiągnięć nowej techniki miejskiej pozwoliło na nowe, ponadklasowe zgrupowanie ludności. Czyli: przełamanie starych obyczajów klasowych i kastowych, jednak w formie umiarkowanej, zachowując wyraźnie zaznaczoną rzeczywistość socjoekonomiczną w miejscach osiedlenia i formach domów. Ten rozdział hierarchiczny tłumaczyli również tym, że ze względów „estetycznych” nie dobrze byłoby mieszać domy różnych rozmiarów obok siebie.

Uznano, że w stołecznym ośrodku miejskim, takim jak Chandigarh, bliskość bydła i ludzi (co do czego były spory) hamowała wiele bardzo ważnych społecznych wzorów życia. Projektanci Chandigarh, w wielu wypadkach wbrew protestom wcześniejszych mieszkańców, wyrzucili bydło poza granice miasta, tworząc w ten sposób unikalne miasto w Indiach.

Rozwój nowego miasta radykalnie zaatakował tradycyjne koncepcje sąsiedztwa, struktury rodzinnej, domu-twierdzy itp.

Projekty domów w Chandigarh są zupełnie odmienne od innych ośrodków Indii, a szczególnie od tradycyjnego domu. Zwłaszcza w rozkładzie pomieszczeń i ich wyglądzie – łazienka, kuchnia, zakaz hodowli bydła w mieście.

Nowy aspekt domu w Chandigarh – cienkie ściany, *brise – soleil*, wysoka kuchnia, drzwi, zdawał się niszczyć wszystkie tradycyjne przeznaczenia domu. Wprowadzenie podziemnej kanalizacji i ubikacji z bieżącą wodą na szeroką miejską skalę, umywalnia i jej lokalizacja w domu są zupełnie *nietradycyjne*. Tej zmianie towarzyszy zmiana roli czyściciela i powstanie nowej postawy wobec nieczyłych.

W Chandigarh nastąpiło większe spotkanie kast, języków, religii niż w innym typowym mieście Indii. Mogło to hamować rozwój poczucia społeczności sąsiedzkiej, ale z drugiej strony liczy się, że pomoże to przełamać, powoli i boleśnie, wiele tradycyjnych barier, które przez stulecia izolowały Hindusów od siebie.

Duża migracja przy stopniowej industrializacji spowodowała dużą proliferację nowych zawodów w transporcie, budownictwie, handlu, przemyśle. Pociąga to za sobą zmianę, szczególnie w mieście struktury *poszerzonej rodziny*. Do tego dołącza się zmiana obyczajów (zastłony na twarz) i wzrost narodowej i politycznej jedności ze zmniejszającym się jednak znaczeniem kasty i lokalnych grup językowych.

Obywatele Chandigarh przychodzili z różnych stron Punjabu z bardzo zróżnicowanymi pragnieniami co do tego, co chcą mieć w swoim domu. Badania ujawniły taki wachlarz życzeń, że nie byłoby możliwe w danych okolicznościach ich zaspokoić.

Samowystarczalny sektor stworzono po to, aby wytworzyć poczucie społeczności *w ramach skali ludzkiej Le Corbusiera*. Ale program ośrodka społecznego, w społeczności takiej jak Indie, nie stymuluje wszystkich ludzi jednakowo.

Projektanci czerpali raczej z praktycznych aspektów programu, niż dostosowywali się do lokalnej tradycji – niż dokładali się do niej. Architekci – projektanci miasta zdawali sobie sprawę z tego, że duża część mieszkańców jest przywiązana do tradycji i zwyczajów, które różnią się od idei architektów, ale uważali, że funkcją architekta jest interpretować zmianę – funkcją jest jego wychowanie i może on wyprzedzać zmiany, tworząc nowe formy życia. (Zauważmy, że jest to postawa zupełnie sprzeczna z badaniami i opiniami takich socjologów jak P. Chombart de Lauwe).

Początkowo próbowano uwzględnić niektóre zwyczaje i tabu, ale wkrótce uznano za słuszny wniosek, że tradycja staje się nieistotna poza momentami, gdy stosuje się do klimatu i nawyków mieszkańców. Stwierdzono, że wszystkie nowoczesne innowacje, jak wysokie kuchnie (wysokie piece kuchenne) i pokoje w amfiladzie itp. były mile widziane. Uznano, że braki podstawowych udogodnień (wentylacja, woda, elektryczność, parki miejskie) są tak ogromne, że przy projektowaniu nowego miasta względy *głęboko duchowe* mogły być z łatwością pominięte.

Projektanci szukali rozwiązań przede wszystkim w sferze najbardziej naglących problemów fizycznych: projektowanie bierze fakty takimi, jakie są – potrzeby ludzi, ekonomikę itp. – i przetwarza je poprzez akt wyobraźni w nową rzecz. Ponadto była pewna romantyczna retoryka, która otaczała powstawanie nowego miasta. Le Corbusier i jego ekipa mieli bezprecedensową wolność dla stworzenia miasta i stosowania swoich metod i swojej estetyki o tyle, o ile przestrzegali wymagań programu i szacunku dla ceny.

Socjologowie wyrażali troskę, że przeprowadzany z różnymi wahaniami program uzdrawiania miast i budowy nowych dzielnic nie docenił wielu ważnych socjologicznych i antropologicznych czynników. *Nawet w najlepszych ekonomicznych i politycznych okolicznościach dążenie do stworzenia architektonicznych ram na długą metodę dla rozwoju budownictwa było horrendalne. Przy szybkich i nieprzewidywanych zmianach w strukturze hinduskiej rodziny i zwyczajów społecznych ta próba na początku rozwoju Chandigarh stała się bardzo złożona.* Trudno było te zmiany struktur ustalić precyzyjnie dla rozwoju miasta. Należałoby postawić szereg pytań i autor je stawia: *Czy nowe miasto budować zgodnie z lokalnymi zwyczajami, tak jak je rozumiano? Czy też próbować antycypować pewne zmiany? Czy też budować tak, aby móc wprowadzić pewne zmiany? W takim razie jak i przez kogo te cele mają być ustalone i przeprowadzone?* Autor uważa, że nie można uchylić się od konkretnej odpowiedzi akademickim sloganem o daniu ludziom wolnego rozwoju zgodnie z ich wolą.

Przyjęta w programie miasta ekonomiczna baza sąsiedztwa, odbijając rygorystyczną hierarchię służby społecznej, stworzyła nowy, równie straszny „system kastowy”. Istnieje duża rozpiętość skali. Rozmiary działek w 13 kategoriach budownictwa wahają się od 75 do 5000 jardów, czyli mamy proporcję 1:65. Jednak jest to postęp wobec proporcji w latach pięćdziesiątych 1:1000. Tak więc w jakiś sposób jednak zmniejszono dystans między wyższymi i niższymi przedziałami społeczeństwa. Jest to zgodne z założeniami: *Nie chcieliśmy wprowadzać rewolucji, ale chcieliśmy obniżyć wysokie i nieco podnieść niskie.*

A jednak podziały są bardzo widoczne. Powstały rodzaje nowych gett.

Przeprowadzone w 1962 roku badania wykazały, że grupy o niższym dochodzie i urzędnicy wyrażali się bardzo mocno przeciw kategoryzacji domów, gdyż powoduje to dyskryminację pomiędzy mieszkańcami domów różnych typów.

Przyznawanie domu na podstawie dochodu i zajęcia wytwarza poczucie wyższości u urzędników rządowych, oraz ich żon i dzieci, i uważają oni poniżej godności odwiedzanie sąsiada, który przedstawia niższy status. Biurokracja wytwarza przykrą, oficjalną atmosferę. Stwierdza się powierzchowne związki sąsiedzkie. Wywyższanie się żon i dzieci jest prawie wyłącznie skutkiem wywyższania się ich mężów w biurach. Jest to odbicie sformalizowanych i zminimalizowanych stosunków w biurach.

W drugiej fazie rozwoju Chandigarh od 1968 roku zmniejszono liczbę kategorii domów i ich wspólne relacje zostały znacznie zrewidowane.

Usunięcie bydła z miasta planistom wydawało się bardzo rozsądne, ale odsunęło wielu ludzi, szczególnie na wysokich stanowiskach, nawet niektórych z gabinetu Punjab. Żona superintendenta kwestionowała projekt domu, ponieważ brakowało ściany do suszenia kału krowiego (przez okładanie kałem ściany). Gdy ją poinformowano, że w Chandigarh nie będzie mogła trzymać krowy w domu, była wściekła. Co za sens być superintendentem, gdy nie można korzystać z prestiżu posiadania krowy? – cytuje autor, S. K. Gupta, N. Evenson⁶³⁶. Przewodniczący Sądu Najwyższego Punjabu, rezydujący w górskim mieście Simla, był oburzony na zbyt małą przestrzeń działki dla domów sędziów, bo brak miejsca dla jego 12 służących i 6 koni.

W 1957 roku 49,2% narzekało na brak poczucia bezpieczeństwa (brak krat w oknach i siatek metalowych). Ale 76% wolało swoje domy w Chandigarh od poprzednich mieszkań w innych miastach ze względu na prysznic, łazienkę, ubikację etc.

Budownictwo rządowe uważane jest za zadowolające przez mieszkańców, ale są te domy nieprzystosowane do przyjęcia poszerzonej rodziny, o czym już pisali autorzy poprzedniego omówienia⁶³⁷. Z uwagi na niskie zarobki domy te są zaniedbane.

Po smutnych dzielnicach rządowych swoboda prywatnego budownictwa nawet ograniczonego regulacjami architektonicznymi, ale z pewną przesadą dekoracji, staje się dla N. Evenson odświeżająca, pisze autor.

Autor przyrównuje czas powstania Chandigarh do okresu w Europie, gdy zmiany społeczne drugiej połowy XIX wieku następowały po czasie, gdy biedę traktowano jako nieodzowną część życia, okazując jej miłosierdzie, a nie walcząc z nią. Przykładem takiej postawy ma być święty Franciszek. Koncep-

⁶³⁶ N. Evenson, *Chandigarh*, dz. cyt.

⁶³⁷ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh – twenty years later*, dz. cyt.

cje socjalnej i ekonomicznej równości, demokracji, egalitarnego socjalizmu, dobrobytu dla wszystkich, są poza nielicznymi wyjątkami zasadniczo nowymi koncepcjami dla społeczeństwa hinduskiego. Większość z tych koncepcji była importowana do Indii z Europy Zachodniej przez wykształconych w Ameryce i Anglii Hindusów. Nawet program Ghandiego był oparty na zasadach już doświadczonych w społeczeństwach Zachodnich. Wiele spraw było tam oczywiście oryginalnych, ale dotyczyły one spraw szczególnych dla Indii, takich jak wielka populacja, ekstensywna, oparta na rolnictwie ekonomia, ale w ogólności chodziło o zaatakowanie tradycyjnej, społecznej struktury Indii.

W Chandigarh, mającym być drogą do nowego, obserwuje się uczucie pewnego *wykorzenia*, charakterystycznego dla wszystkich nowych obszarów. Stwierdza się brak *obywatelskiego ciepła*, oskarżając o to wewnętrzne stosunki hinduskiej biurokracji. Brak integracji społeczności, co stwierdzono w *teście na przywództwo*: większość respondentów nie potrafiła rozpoznać przywódców, a spośród tych, którzy nazwali przywódców, nie było żadnej zgody, porozumienia. Zostały bardzo zredukowane, według badań socjologów, więzy rodzinne, kastowe oraz religijne. Już ze sposobów rozplanowania działek było widać, że planiści mają na celu jakieś nowe społeczeństwo klasowe, ale nie wyciągnęli z tego żadnych logicznych wniosków, zarzucają socjologowie.

Chociaż przypomnijmy, na koniec tego omówienia, przytaczaną przez autora opinię Hindusa, pisarza wykształconego w kulturze brytyjskiej – Mulka Raja Amada, który uważa, że Le Corbusier przeprowadził w Chandigarh w hinduskiej architekturze rewolucję burżuazyjną przez umożliwienie klasom średnim i niższym wrosnięcie w *cztero- i pięciopokojowe życie*. Jeżeli Le Corbusier nie pokonał systemu klasowego i oddzielił bogatych od biednych, to biednym dał tak czy owak rewolucję, dając im werandę, bezdymne kuchnie, WC, ogródki przed domem i potrzebę domagania się bezklasowego i bezkastowego społeczeństwa. Chandigarh *wyduje się jak cud wyjęty z dziedzictwa bezduszności, obojętności i złego smaku pozostawionego przez brytyjskie i wiktoriańskie umysły, które rządziły nami przez dwa wieki*⁶³⁸.

Tak więc widzimy, że Chandigarh zderzyło się z rzeczywistością niejako na dwu frontach. To miasto powstałe z rewolucyjnej już na gruncie europejskim, koncepcji rozwoju urbanistycznego i architektonicznego (*funkcjonalizm mieszkania społecznego, idea osiedla społecznego, funkcjonalizm osiedla społecznego*) zderzyło się z zupełnie obcą tradycją od tej, w której te idee w Europie powstawały. Jak możemy sądzić z wielu opinii, a szczególnie ostatniego omówienia Gupty, to sięgnięcie przez władze Indii do tej najbardziej wówczas w Europie rewolucyjnej koncepcji urbanistyki i architektury było świadome. Chandigarh miało być rodzajem *prawidła* dla zasiedlonego tam społeczeństwa. Na ile Le Corbusier tę rolę łagodził, a na ile świadomie ją pogłębiał, pozostaje sprawą osobnego badania, wykraczającego poza możliwości tej pracy.

Czy jest to jakaś sprawa, która dyskredytuje idee zespołu projektującego i cały zespół? Sądzę, że jest to raczej normalny przebieg spraw, o ile nie będzie kontynuowana zasada policyjnego egzekwowania sztywnych, obcych może zasad. Jak widzimy jednak z pracy Schmetzera i Wakely⁶³⁹, adaptacja przebiega z trudem, ale przebiega. Proces ten należałoby śledzić bardzo uważnie i wyciągać wnioski. Zjawisko Chandigarh musiało zdarzyć się w wyniku czasu historycznego. Po prostu zespół, który zajął się nim, był jednym z najlepszych wówczas w świecie. Nowe Indie szukały sposobu *dołączenia* jak najprędzej do tego, co uważały za postępowe. Powstał konflikt.

Plany przebudowy Paryża

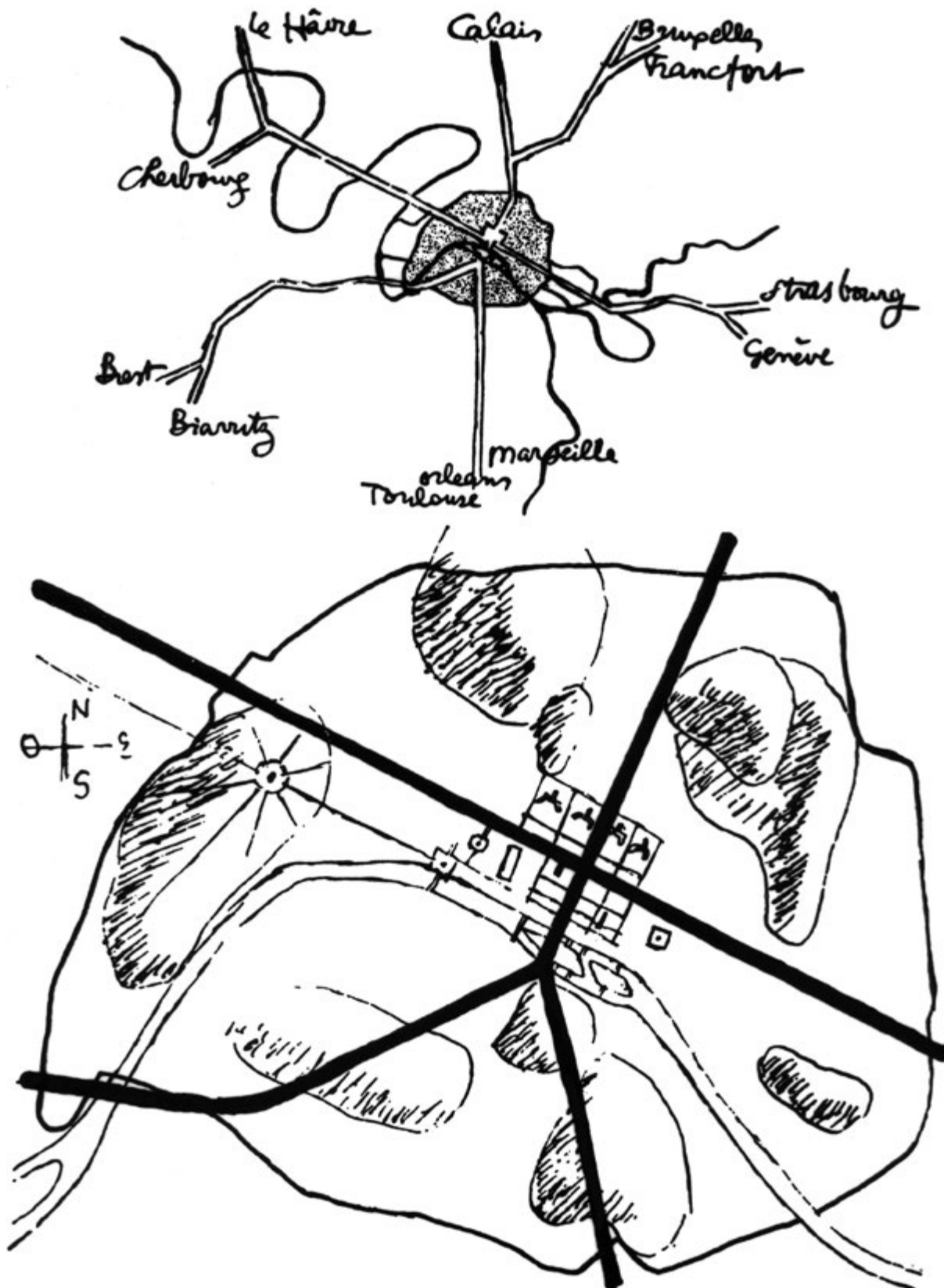
Plan przebudowy Paryża jest przykładem tego, jak Le Corbusier wyobrażał sobie uzdrowienie już istniejącego organizmu. Chciał jakby kontynuować dzieło Haussmanna. Wielu cieszy się, że mu się to nie udało.

Plan przebudowy Paryża opierał się na przekonaniu, że w granicach wytyczonych fortyfikacji Napoleona III można urządzić *Promienne Miasto*⁶⁴⁰.

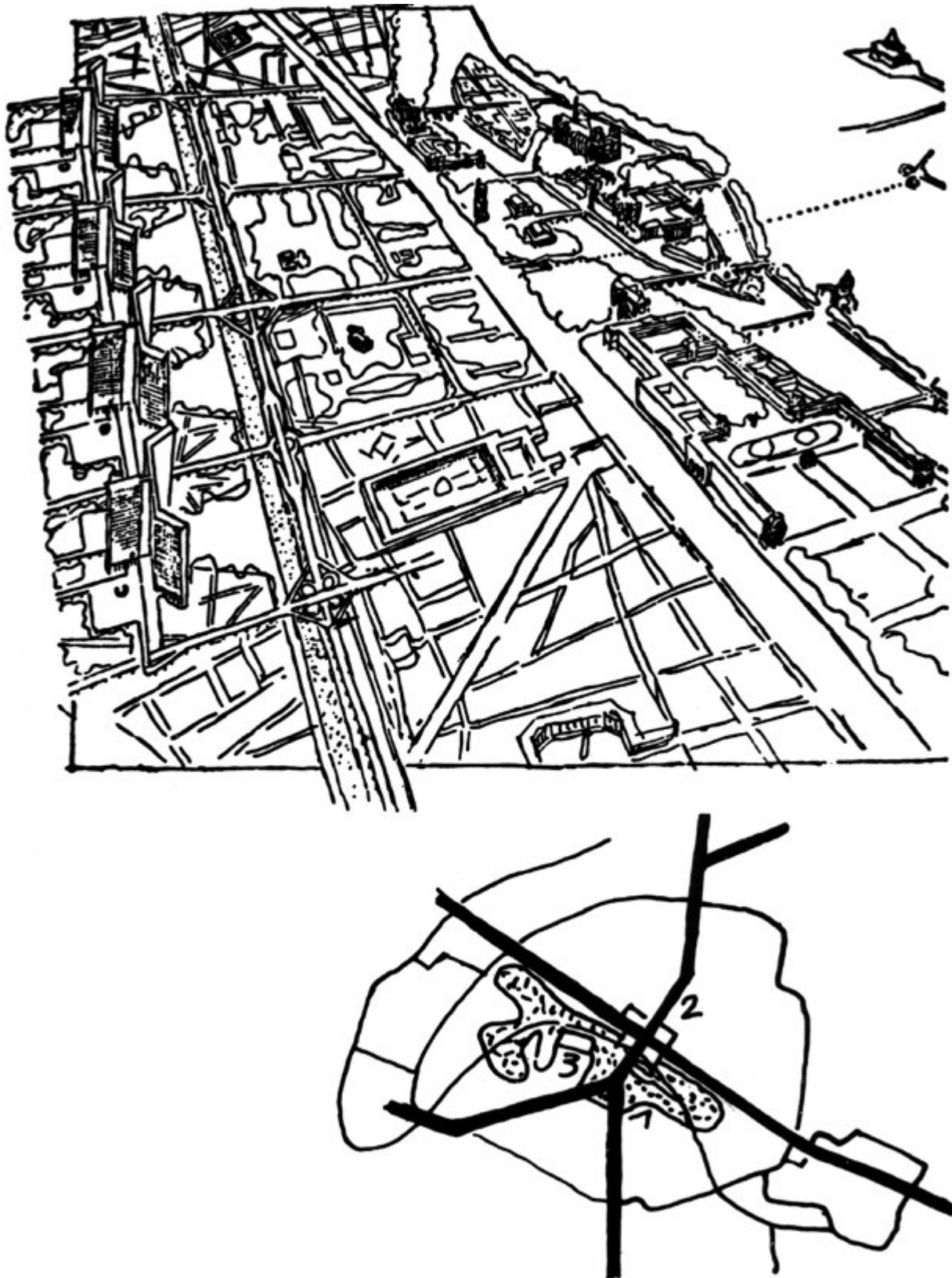
⁶³⁸ S. K. Gupta, *Chandigarh – a study of sociological issues...*, dz. cyt.

⁶³⁹ H. Schmetzer, P. I. Wakely, *Chandigarh – twenty years later*, dz. cyt.

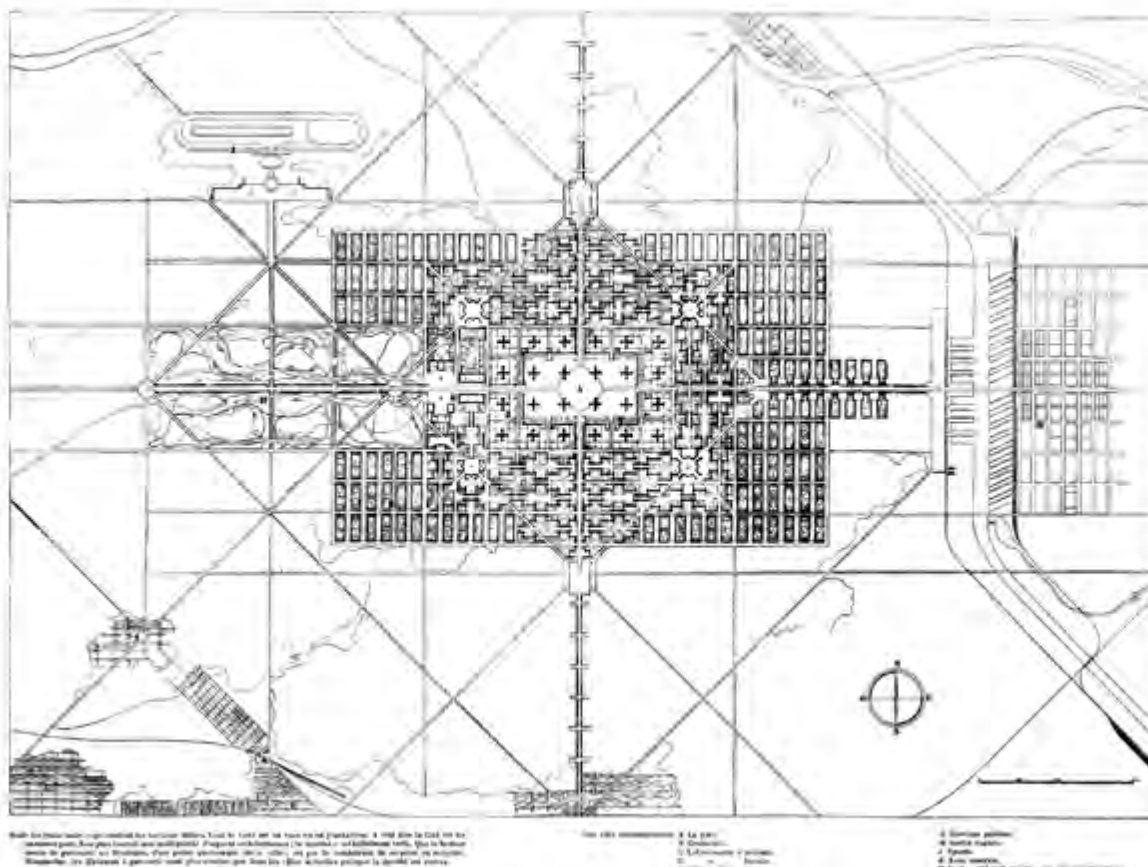
⁶⁴⁰ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.



Il. 66. Le Corbusier (na podstawie prac ASCORAL z udziałem osób, takich jak: N. Bezard, J. Comelin, Coudouin, J. Dayre, H. Dubreuil, Leyritz, Hanning, Aujames, De Looze) *L'urbanisme des trois établissements humains*, Autostrady z prowincji nie mogą utykać w Paryżu. Muszą przejść przez miasto. Miasto, aby stało się „promieniującym ośrodkiem” musi być przejezdne. Na szkicu mamy też rozbudowane oazy zieleni (niektóre z nich to rozwinięte, już istniejące zielone oazy: Parc de Monceau, Parc des Buttes Chaumont, Jardin du Trocadero, fragment Bois de Vincennes, Jardin du Luxembourg, Parc de Montsouris, Parc Kellermann)



Il. 67. Paryż może więc, przez nowe metamorfozy (które są częścią jego historii), odnaleźć biologię przystosowaną do jego potrzeb, można obserwować ożywienie zjawiska urbanistycznego na załączonym schemacie, który mieści: Osie komunikacji: 1. Chronioną i przywróconą do wartości strefę historyczną, 2. Ośrodek administracyjny, 3. Ośrodek rządowy. W północnej części od Pól Elizejskich kończącej się w zaułku Luwru, oś przecinająca miasto na północ od Luwru. Oś z południa w okolicy Bulwaru St. Michel wchodzi pod ziemię i przechodzi pod wyspę La Cité – tak więc istnienie starej Lutecji nie jest zagrożone



Il. 69 *Plan miasta dla trzech milionów mieszkańców*. W centrum dworzec podziemny (metro, pociągi podmiejskie i dalekobieżne – rodzaj Gare Central w Nowym Jorku) i platforma lądowiska samolotów (ówczesnych!) – 200000 m². Podziemny węzeł przecięcia osi szybkiego ruchu północ-południe, wschód-zachód. U stóp krzyżowych drapaczy chmur plac 3640000 m² (2400 m × 1500 m) pokryty trawnikami, parkami. W parkach u stóp drapaczy chmur i wokół nich restauracje, kawiarnie, luksusowy handel w budynkach dwu- lub trzykondygnacyjnych rozplanowanych tarasowato; teatry, sale publiczne etc., parkingi i kryte garaże. W drapaczach chmur strefa handlu, interesów i administracji. Na lewo od centrum wielkie budynki publiczne, muzea, ratusz, służby publiczne. Bardziej na lewo od centrum wielki ogród angielski, pomyślany jako logiczne przedłużenie centrum miasta. Na prawo od centrum: magazyny, chłodnie, składowiska i dzielnica przemysłowa z dworcami towarowymi. Przez strefę tę przechodzi oś szybkiego ruchu.

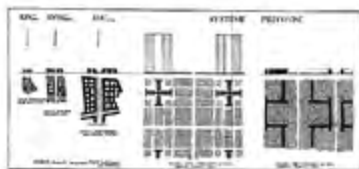
Dopiero wokół centrum drapaczy chmur zabudowa mieszkalna w budynkach o 5–6 podwójnych kondygnacjach typu *à redents* i *fermés*. Oznacza to, że w przypadku *à redents* ciągłe pasmo bloku wije się meandrami, a w *fermés* blok tworzy zamknięte wnętrze (wewnątrz zielone podwórze – park). Typ zabudowy mieszkalnej to *lotissement a alvéoles*, czyli w formie plastra pszczelego. Każde mieszkanie ma na swojej kondygnacji ogród-werandę otwartą na powietrze. Bloki te mieszczą wśród zieleni i parków 600000 mieszkańców. Wokół tego miasta jest szeroka, jak to widać na planie, o szerokości równej szerokości miasta, otaczająca miasto „strefa podporządkowana” – drzewa i łąki, tereny sportowe, a więc zielony kotłownicz. Obowiązuje tu zakaz budowy. Dopiero poza tą strefą zieleni jest dalsza część miasta: *cité-jardin* – miasto-ogród zapewne w formie garnierowskie, a więc niewielkie domy indywidualne, czy wspólne (1–3 kondygnacje) w zieleni parku.

Zaludnienie: 24 drapacze chmur dla 10000–50000 urzędników w każdym (biura, hotele, etc.), razem 400000–600000 mieszkańców. Gęstość zaludnienia 3000 ludzi na hektar (rozumiemy, że są to mieszkańcy przebywający tylko podczas pracy przez część dnia). W budynkach wokół centrum 600000 mieszkańców – 300 do 305 mieszkańców na hektar. Dla porównania w dwudziestych latach Le Corbusier podaje gęstość dla Paryża w granicach miasta 364 mieszk./ha, Londynu (granice miasta) – 158 mieszk./ha, w przeludnionych dzielnicach Paryża 533 mieszk./ha, w przeludnionym Londynie 422 mieszk./ha. Wokół bloków mieszkalnych 85%–45% powierzchni zielonej.



Vue aérienne imaginaire. Plan d'urbanisme de la cité. Au premier plan les tours et les gratiers de la zone centrale. Au loin la zone ex-
térieure et ses blocs avec les escaliers, l'éclairage de la zone et les ponts d'accès.

Dans les rues de l'avenue, au point où elle se sépare de la zone centrale, les tours sont les plus hautes.



Ce schéma montre l'organisation des bâtiments, des tours au centre et des gratiers au
premier plan. Le schéma est basé sur le système de la zone centrale et
de planification au point de vue. L'organisation des gratiers est basée
sur le plan de la zone pour l'éclairage, la circulation et le mouvement de
l'air. Le schéma est basé sur le système de la zone centrale et de
planification au point de vue.

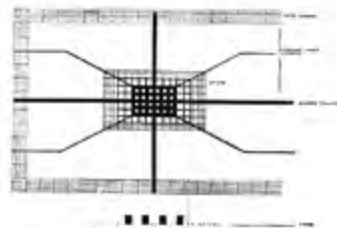


Schéma de l'organisation des bâtiments au point de vue. Le schéma est basé sur le
système de la zone centrale et de planification au point de vue. Le schéma
est basé sur le système de la zone centrale et de planification au point de
vue.

Il. 70. Plan miasta dla trzech milionów mieszkańców. Wielka, prosto biegnąca aleja, obrzeżona dwoma lub czterema rzędami drzew wpada w łuk tryumfalny, skąd rozchodzi się wielki półkolisty, półowalny lub wieloboczny plac, z którego wybiegają ulice do centrum miasta i innych jego dzielnic. Taki opis wjazdu do miasta, który mógłby być opisem wjazdu do lecorbusierowskiego miasta dla trzech milionów mieszkańców (Il. 70), czytamy za K.K. Pawłowskim u Abbé Laugiera o epokę wcześniej

Myśl Le Corbusiera o przebudowie Paryża ma swoją bogatą historię. Pierwszą jej zapowiedzią był przedstawiony na Salonie Jesiennym w 1922 roku plan miasta dla trzech milionów mieszkańców (zobacz Il. 69, 70)⁶⁴³.

Nie zawsze jednak właściwie odczytuje się projekt miasta dla trzech milionów i jest to przyczyną wielu niesłusznych oskarżeń Le Corbusiera.

Postrzega się u Le Corbusiera zgodność punktu widzenia technicznego i punktu widzenia duchowego – pisze Marian Sztáfrowski⁶⁴⁴. Architektura współczesna nie jest stylem, lecz metodą i wkład Le Corbusiera w ustanowienie tej metody jest przodującym osiągnięciem (Stępniewska)⁶⁴⁵. Hasła rzucane przez Le Corbusiera i idee (przemysł powinien zająć się budownictwem, patent konstrukcyjny Dom-ino) są nadal aktualne (Kłębkowski)⁶⁴⁶ Co ciekawe, i teraz po wielu latach, jak obserwujemy, są odkrywane jako współczesne nam, przełomowe nowości.

Niektórzy autorzy w swoich fascynacjach posuwają się dość daleko: droga architektury Le Corbusiera wywodzi się z najprostszych zjawisk architektonicznych (chata Indian amerykańskich) (Barucki)⁶⁴⁷.

Liczni polscy autorzy widzą związki między Le Corbusierem a Tonym Garnierem (Wisłocka, Biegański, Pawłowski)⁶⁴⁸. Spośród tych autorów szczególnie należy wyróżnić K.K. Pawłowskiego. Mowa tu za-

⁶⁴³ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt.

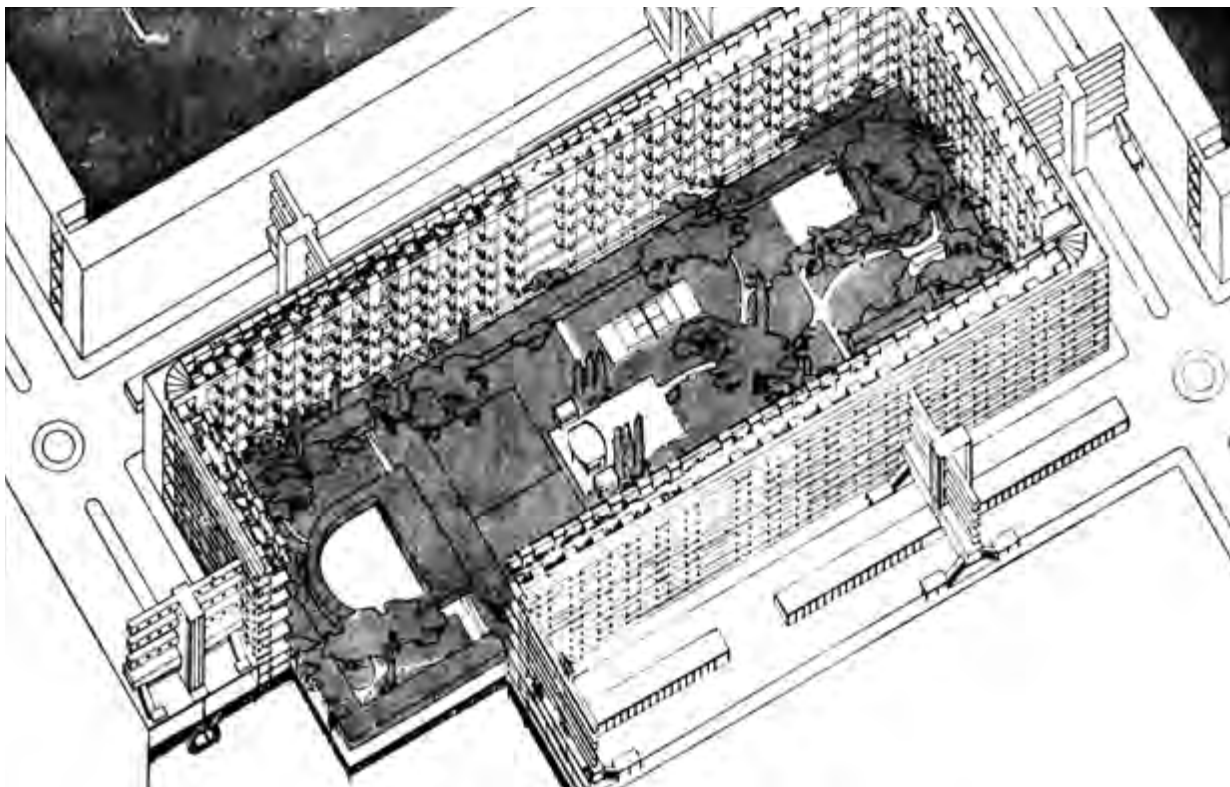
⁶⁴⁴ M. Sztáfrowski, *Le Corbusier (1887–1965)*, „Architektura”, Warszawa 1965, s. 508.

⁶⁴⁵ B. Stępniewska, *Blok Marsylski*, „Czasopismo Techniczne”, Kraków 1962, nr 3 (49), s. 46.

⁶⁴⁶ W. Kłębkowski, *Le Corbusier 1887–1965*, „Przegląd budowlany”, Warszawa 1966, nr 10, s. 530–533.

⁶⁴⁷ T. Barucki, *Architektura samorodna*, „Projekt”, Warszawa 1974, nr 6 (103), s.10.

⁶⁴⁸ P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej*, PWN, Warszawa 1972, s. 394; A.K. Olszewski, *Le Corbusier – symbol idei architektury nowoczesnej*, dz. cyt., s. 181; K. K. Pawłowski, *Tony Garnier, pionier urbanistyki nowoczesnej*, PWN, Warszawa 1972; I. Wisłocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, dz. cyt., s. 43.



Il. 71. Zamknięty blok w formie plastra pszczelego. Wysokość budynku około 36 m. Kondygnacje bloków są połączone ze sobą galeriami ponad ulicą

równno o związkach urbanistyki Le Corbusiera z atmosferą miasta Garniera⁶⁴⁹, jak i o wspólnym źródle *francuskiej logiki* (Biegański)⁶⁵⁰. Izabella Wiśtocka widzi związki i wpływy na Le Corbusiera wyników rewolucji październikowej i młodej urbanistyki radzieckiej⁶⁵¹. No tak, pomijając prawdopodobne tło tej wypowiedzi, skrajny, lękliwy konformizm czasu (1968 roku), jednak świadczy ona o tragicznej złożoności czasu, w którym tworzył Le Corbusier, czasu dominujących różnych *poprawności politycznych*, którym autorzy poddają się dla wygody, bycia *à la mode*, czy po prostu strachu odrzucenia albo zniszczenia.

Zauważmy od razu, że Le Corbusier odcina się od koncepcji Domów Komun radzieckich, broniąc prawa człowieka do indywidualności.

W tym samym czasie mamy pierwsze szkice bezpośrednio dotyczące Paryża⁶⁵². Następnie w 1925 roku w Pawilonie *Esprit Nouveau* na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej Le Corbusier i Pierre Jeanneret pokazują tzw. plan *Voisin*. Nazwa pochodzi od nazwiska znanego konstruktora samochodów i samolotów, który w krytycznej chwili udzielił znacznej pomocy finansowej architektom pawilonu *Esprit Nouveau*⁶⁵³. W planie *Voisin* mamy już oś przecinającą Paryż powyżej Pól Elizejskich (na północ od nich). Następnie opracowanie jest z 1930 roku. Wreszcie mamy opracowanie z 1936 roku, bardzo wyczerpujące, pokazane na Wystawie Światowej w Pawilonie Nowych Czasów⁶⁵⁴. Na tej samej wystawie przedstawiają też Le Corbusier i Pierre Jeanneret projekt *Niezdrowy blok nr 6 (îlot insalubre n° 6)* (chodziło tu o *niezdrowe bloki*, kwartały domów, określone w ten sposób przez sanitarną służbę Paryża na

⁶⁴⁹ K. K. Pawłowski, *Tony Garnier*, dz. cyt., s. 134–138.

⁶⁵⁰ P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej...*, dz. cyt., s. 394.

⁶⁵¹ I. Wiśtocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, dz. cyt., s. 60.

⁶⁵² Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

⁶⁵³ *Le Corbusier 1910–60...*, dz. cyt.

⁶⁵⁴ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.; B. B. Taylor, *Team 10: 20...*, dz. cyt.; *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1934–38*, publikacja: M. Bill, Zurich 1975. *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.; *Pawilon Nowych czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec–lipiec 1938, nr 6–7, s. 49.



Il. 72. *Niezdrowy blok nr 6* w Paryżu. Patrząc na to zdjęcie (fotomontaż), możemy powiedzieć, że jest to radykalna operacja chirurgiczna

podstawie długotrwałych i wnikliwych badań. Jednym z głównych kryteriów była statystyka zachorowań na gruźlicę⁶⁵⁵. Projekt proponował zabudowę tego terenu ciągiem łamanych domów (*à redents*) tworzących ośrodki domowe w zieleni, zgodnie z założeniem dostarczenia ludziom maksimum słońca i kontaktu z naturą⁶⁵⁶.

Następnie mamy plan przebudowy Paryża z 1946 roku. Plan Paryża w tych opracowaniach wiąże się z siecią dróg światowych, stając się w ten sposób później częścią systemu Trzech Osad Ludzi⁶⁵⁷. Jedynie istnienie linearnych miast przemysłowych wydaje się usprawiedliwiać tę koncepcję, która polega między innymi na wyrzucaniu przemysłu z granic Paryża i z jego najbliższego sąsiedztwa.

Wieś Promienna (le Village Radiéuse)

Podstawą układu zorganizowanego społeczeństwa jest dla Le Corbusiera wieś. W swojej książce *Les trois établissements humains* poświęca jej wiele miejsca, a szczególnie jej warunkom społecznym. Pomaga mu w tym Norbert Bézard, robotnik wiejski, następnie wiejski urzędnik, w końcu uczestnik prac CIAM i Ascoral. Jest on autorem jednego z rozdziałów wspomnianej książki, rozdziału zatytułowanego *Wieś spółdzielcza*. Pierwsze publiczne wystąpienie Norberta Bézarda z tymi problemami miało miejsce na Kongresie CIAM w Paryżu w 1937 roku⁶⁵⁸. Ponieważ rozdział opracowany przez Bézarda jest zawarty w książce podpisanej przez Le Corbusiera, słowa Bézarda tam napisane traktować należy jako poglądy Le Corbusiera.

⁶⁵⁵ P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej...*, dz. cyt.

⁶⁵⁶ B. B. Taylor, *Team 10: 20...*, dz. cyt.; *Pawilon Nowych czasów*, dz. cyt.; J. L. Sert, *Historia rozwoju miast. Napisy pod tablicami w Pawilonie Nowych Czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 46.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.;

⁶⁵⁷ Tamże, *passim*.

⁶⁵⁸ *V Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej w Paryżu. 22 VI – 2 VII 1937*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 9; *Uchwały V-go Kongresu Architektury Nowoczesnej*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 12.

Punktem wyjścia jest przekonanie, że bardzo ciężka praca rolnika wymaga co najmniej zrównania z warunkami życia ludzi, którzy mają możliwość lepszego korzystania ze zdobyczy cywilizacji – ludzi w miastach.

Nie ma to bynajmniej znaczyć, że wieś stanie się miasteczkiem. Będzie ona równorzędnym partnerem miasta, jednym z trzech rodzajów równorzędnych osad ludzi.

Pierwszym i może najważniejszym krokiem ku temu będzie wprowadzenie elektryczności, która daje energię, światło i informację.

Wieś może stać się wzorem współżycia z naturą i miejscem wytchnienia dla ludzi przemysłu i miast.

Obszerne przedstawienie koncepcji *Wsi Promiennej* zostało pokazane przez zespół pod kierunkiem Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta w Pawilonie Nowych Czasów na Wystawie Światowej w Paryżu w 1937 roku⁶⁵⁹. Koncepcja ta została następnie opublikowana w książce *Des canons, des munitions? Des logis SVP*. Obejmowała ona również program wiejskiego centrum spółdzielczego⁶⁶⁰.

W skład zespołu, oprócz Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta, wchodził Norbert Bézard, który opracował schematy organizacyjne i dane statystyczne dla projektu Promiennego Gospodarstwa, Neidhardt z Jugostawii, Dakins z Anglii, Xenia Grisogono z Jugostawii, Sakakura z Japonii, Miquel z Algieru, de Graf z Holandii, Malnai z Węgier, Nowicka z Polski i Glaus ze Szwajcarii. Plany formy promiennej powstały w ścisłej współpracy z grupą rolników z Sarthe we Francji. Problem referował na V CIAM w Paryżu w 1937 roku wspomniany już Bézard⁶⁶¹.

Układ *urbanistyki wiejskiej* zostanie oparty na analizie produkcji. W historycznym rozwoju własności ziemskiej i wielkości jednostki uprawowej pojawiła się maszyna. Zmusi ona na powrót do scalenia terenów uprawnych. Le Corbusier rozważa ten problem, powołując się na pracę Gastona Roupnela – *Histoire de la campagne française*, wydaną w 1932 roku w wydawnictwie Grasset. Mamy tu znane twierdzenie o początkowej wspólnotce ziemi w społeczności. Wspólnota powstała, aby podołać właściwej uprawie ziemi. Okres, który następnie przyszedł, podziału ziemi między rodziny, jest tylko etapem ściśle określonym w czasie. Bo oto przychodzą szybkości mechaniczne i okazuje się, że powstała z podziału parcela jest za mała dla maszyn. Co więc robić? Należy scalić ziemię. „*W bloku stworzonym z wielu parcel własność może pozostać podzielona, wystarczy, aby eksploatacja tego bloku była jednolita, to znaczy, aby mogła być wykonana przez maszyny i przez siłę roboczą w służbie społeczeństwa. Wieś zmierza w ten sposób do stania się stowarzyszeniem eksploatatorów i spółdzielnią produkcyjną. Powrócono by w ten sposób do czasów początkowych, gdzie każdy był w służbie wszystkich...*” Są to słowa G. Roupnel, przytoczone przez Le Corbusiera. Le Corbusier zastrzega, że Roupnel wypowiada je jako 'technik', nie chcąc wdawać się w debatę polityczną. Charakterystyczne jest tu podkreślenie przez Le Corbusiera apolityczności. To przewija się przez całą twórczość Le Corbusiera. Wiemy jednakże, iż jego decyzje były przecież polityczne, jak choćby ta, przytoczona, wybierająca między stowarzyszeniem drobnych posiadaczy a wykupem tych drobnych własności przez jedną siłę, czy to prywatną, czy państwową. Le Corbusier wyjaśni zresztą, dlaczego ważna jest wspólna własność stowarzyszonych środków produkcji – faktyczna, a nie umowna, reprezentowana przez centralną instytucję. Silos będzie tym symbolem wspólnej własności. Drogą wyjścia jest powstanie wspólnoty spółdzielczej mającej jedno kierownictwo. Będą to stowarzyszenia właścicieli wspólnie decydujących o sposobie uprawy swoich scalonych ziem. *Inicjatywa uprawy przechodzi od rolnika izolowanego do grupy*. Le Corbusier uznaje kolektywizację wsi za jedyną słuszną drogę. Oczywiście w takim kształcie, jaki jej nadaje. Mamy więc na wsi spółkę uprawową (spółdzielnię rolniczą) oraz syndykat, który jest wspólnym organizmem administracji. Podstawową komórką spółdzielczą i syndykalną jest wspólnota (komuna). Jednym z podstawowych posunięć jest takie zróżnicowanie życia na wsi, aby wszyscy mogli znaleźć zatrud-

⁶⁵⁹ Pawilon Nowych czasów..., dz. cyt.

⁶⁶⁰ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.; Pawilon Nowych czasów..., dz. cyt.; V Międzynarodowy Kongres..., dz. cyt.; Le Corbusier et Pierre Jeanneret, *Oeuvre complete 1934-38*, dz. cyt.; J. Alazard, *Le Corbusier...*, dz. cyt.

⁶⁶¹ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.; V Międzynarodowy Kongres..., dz. cyt.; *Uchwały V-go Kongresu...*, dz. cyt.

nienie, nie tylko na roli, oraz uczynienie życia wiejskiego tak atrakcyjnym, aby nikt stamtąd nie uciekał z nudów. Należy odbudować rzemiosło wiejskie, bez którego już nie można uprawiać roli. Należy stworzyć warsztat związkowy o *dobrze określonych funkcjach*, sprowadzając w razie potrzeby robotników, których jest nadmiar w mieście. Elementy życia przemysłowego na wsi mogą zatrzymać tych, którzy chcą z niej uciec do miasta, dając *ożywcze uzupełnienie ekonomii wiejskiej i wprowadzając na wieś (...) tak pożądany kontakt ducha wiejskiego i ducha przemysłowego*. Na wieś należałoby wprowadzić dwa rodzaje przemysłu. Przemysł pierwszego rodzaju produkowałby części, które następnie by wędrowały do wielkiego przemysłu, do dalszego montażu. Idzie tu prawdopodobnie o stworzenie czynnika zatrzymującego na wsi tych, którzy nie mogą znaleźć zajęcia na roli, i zapobieżenie w ten sposób wzrostowi miast. Drugi rodzaj przemysłu to przetwórstwo na miejscu tego, co ziemia wyprodukuje, a więc: *Przemysł cukrowniczy, destylarnie, wytwórnie cydru, konserw owocowych, warzywnych, ewentualnie mięsnych, przerób nabiału, serowarnie, mleczarnie, przerób kazeiny etc., powroźnictwo, szczerkarstwo*. Oprócz stworzenia ze wsi ośrodka bogatego w zajęcia idzie tu też prawdopodobnie o bezpośrednią pieczę rolników nad swoim produktem i wyciągnięcie jak największych zysków z produktu podstawowego, nie oddając tych zysków przedsiębiorstwom spoza wsi. Te wszystkie warsztaty i wytwórnie byłyby własnością wspólnoty. Przemysł ten można by jeszcze dzielić według jego aktywności sezonowej. Więc *przemysł zimowy* – współpraca rolnika z przemysłem w okresie *martwego sezonu* prac rolnych, *o ile istnieje sezon rzeczywiście martwy, co można dyskutować* – zastrzega Le Corbusier, następnie „*przemysły sezonowe*” w *chwili dojrzewania produktów ziemnych*, wreszcie *stałe przemysły mechaniczne, zwane precyzyjnie „uzupełniającymi”*. Te ostatnie służą bezpośrednio obsłudze prac rolnych. Przemiana wsi ma odbywać się powoli, stopniowo, aby nie burzyć przyzwyczajzeń ludzi starszych. Schemat organizacji nowej wsi wygląda następująco: 1. Rozrzucone w terenie stare wsie. Nie będzie się ich specjalnie niszczyło, ale zniszczonych obiektów w tych wsiach nie będzie się odbudowywać. Te wsie będą *miejskami oczekiwania w procesie zmian*; 2. Centrum spółdzielcze; 3. Pastwiska z oborami i ich przyległościami; 4. Uprawy warzywne na użytek lokalny i na sprzedaż poza wieś; 5. Sady; 6. Uprawy rolne zależnie od regionu; 7. Bite drogi. W programie przebudowy wsi przewiduje się trzy warianty centrum spółdzielczego: A – centrum spółdzielcze we wsi (starej), jeżeli jest wystarczająco silna; B – wspólne centrum spółdzielcze dla wielu aglomeracji bardzo zbliżonych do siebie; C – Centrum spółdzielcze zupełnie nowego zespołu eksploatacji rolnej. Centrum spółdzielcze poza wsią, lub obsługujące wiele wsi, odpowiadałoby najwyższej formie kolektywizacji, gdy ziemia byłaby wspólnie uprawiana pod jednym spółdzielczym kierownictwem. W programie Le Corbusiera instytucje życia społecznego mają nie tylko znaczenie czysto funkcjonalne. Są one czasem symbolami idei⁶⁶².

Na Expo 37 został przedstawiony projekt typowej wsi spółdzielczej, zawierającej wszystkie konieczne elementy dla funkcjonowania każdej wsi. Wyróżniono wówczas trzy grupy funkcji: 1. – funkcje polityczne i administracyjne: służby handlowe, poczta, szkoły; 2. – funkcje socjalne: mieszkania robotników, kierownictwa – zajazd, klub, przychodnia lekarska – tereny sportowe; 3. – funkcje ekonomiczne: instytucje spółdzielcze i wspólnotowe – magazyn komunalny, biura pełnomocników, warsztaty, spółdzielnia dystrybucji, garaże samochodów etc. Opracowano plan centrum takiej wsi, czyli właśnie centrum spółdzielczego⁶⁶³.

Jak mówi Bézard, wieś przyszłości będzie wsią promienną, ponieważ będzie reprezentowała promienną wizję odrodzenia naszych wsi. Podstawową komórką będzie gospodarstwo promienne – bez luksusu, ale higieniczne i komfortowe, dla dobra gospodarza, a szczególnie gospodyni, tej niewolnicy czasów współczesnych.

Gospodarstwo Promienne i *Wieś Spółdzielcza* to narzędzia służące gospodarce rolnej. Razem z przemysłem tworzą one region. Regiony tworzą kraj. Produkcja rolna musi być zgodna z charakterem regionu. Wynika to z zasady dostosowania uprawy do charakteru ziemi. Płody rolne powinny być uprawiane na właściwej dla nich ziemi. Zasada ta będzie przestrzegana na mocy prawa⁶⁶⁴. Gdy Gospo-

⁶⁶² Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 85 i d., passim.

⁶⁶³ Le Corbusier, *Des canons, des munitions...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

⁶⁶⁴ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

darstwa Promienne jednoczą się we wspólnoty, to powstają centra spółdzielcze. Gdy kilka aglomeracji leży blisko siebie, to możemy stworzyć dla nich jedno wspólne centrum. Pozwoli to na racjonalne zagospodarowanie maszyn, narzędzi i zaplecza gospodarskiego.

Gospodarzem, właścicielem i dystrybutorem swoich wyrobów będzie syndykat komunalny. Zbiory są pod zarządem spółdzielczej organizacji, a nie przekazywane do organizmów centralnych. To jest bardzo ważne u Le Corbusiera – autonomia wiejskich wspólnot.

Wewnątrz trójkątów, których bokami są przemysłowe miasta linearne, a wierzchołkami promieniujące ośrodki wymiany, mamy tereny wiejskie. Wieś to promienne gospodarstwo rodzinne i wspólnota rolna⁶⁶⁵.

Ośrodkiem życia jest centrum spółdzielcze. Centrum spółdzielcze jest to *kompleks (...) pod zarządem kierownika*. Znajduje się tu warsztat, silos połączony z administracją, hangar wspólnych maszyn, mieszkanie personelu z tym związane, szkoła, poczta, merostwo, spółdzielnia zaopatrzenia (sklep), klub. *Instytucja klubu – jakakolwiek by nie była jej nazwa, jest niezbędna (...) na wsi. Budynek mogący zbierać ludność wsi, powiększoną o wsie sąsiednie w dni świąteczne i pozwalający na funkcjonowanie Domu Młodzieżowego. Budynek powinien być wystarczający, aby przyjąć zebrania związkowe, zgromadzenia, związki kółek rolniczych, lokalne festyny*. Będzie mieścił archiwum, muzeum folklorystyczne, stałą komisję socjalną, a także będzie obsługiwał pobliskie tereny sportowe. Na wsi będzie także filia banku. Le Corbusier przewiduje także zbiorowe dojazdy dzieci do szkoły, dzięki założeniu dobrych dróg, a także wprowadzeniu instytucji *autobusu zbiorczego*.

Do wsi wjeżdżałoby się od drogi państwowej. Pierwszą napotkaną budowlą byłby silos, który byłby magazynem ziarna, warzyw, roślin okopowych i owoców. Oznaczałby on również niezależność wspólnoty wiejskiej od wyzyskujących handlarzy i od zbyt zbiurokratyzowanych instytucji centralnych czy departamentalnych.

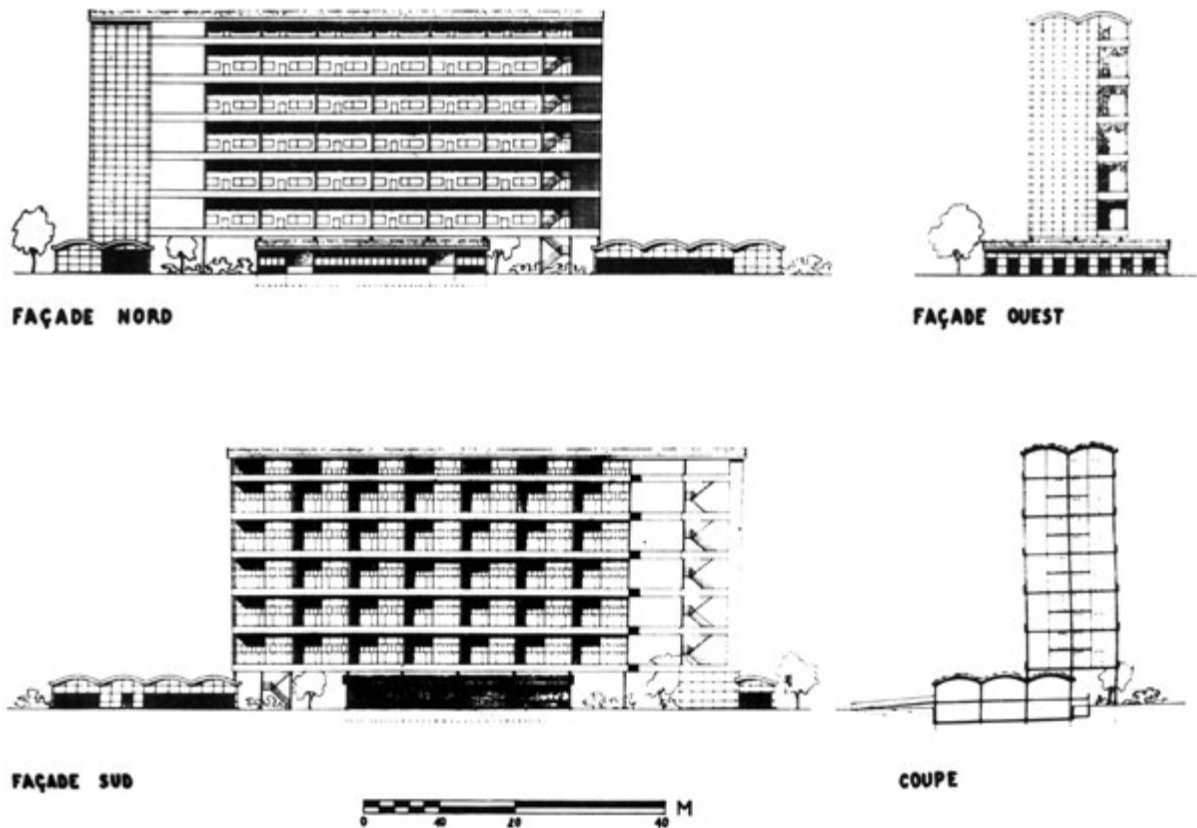
Następny budynek to warsztat mechaniczny i hangar wspólnych maszyn. Dalej budynek spółdzielni zaopatrzenia (sklep). Szkoła. Poczta. Wielopiętrowy budynek mieszkalny przeznaczony na mieszkania dla mechaników, kowali, pracowników zarządu i administracji, fryzjerów, sprzedawców, nauczycieli etc., przewidziano też kondygnację dla samotnych pracowników pomocniczych we wspólnym gospodarstwie rolnym. Na parterze budynku portiernia, hall, restauracja, żłobek, a także piętrowy garaż dla 42 samochodów.

Wielopiętrowe budynki mieszkalne mogłyby też w przyszłości zastąpić jednorodzinne budynki dotychczasowych gospodarstw. Musiałyby być jednak wówczas zaopatrzone w dodatkowe przybudówki mieszczące różne narzędzia do uprawy, miejsca do hodowli drobnych zwierząt (króliki), drewnitnie, pralnie, etc.⁶⁶⁶

Tu zauważmy, że wprowadzenie na wsi budynków kolektywnych pozbawiłoby wieś jednej z bardzo ważnych funkcji, jaką spełnia ona dla miasta i jego mieszkańców – miejsca, gdzie można żyć w pewnej izolacji, *uprawiając swój własny ogródek*. Istnienie takiego miejsca, nawet jeżeli się z niego nie korzysta, a często przecież się korzysta, jak z lotniska, czy to u rodziny, przyjaciół, czy wynajętego, jest bardzo ważne dla samopoczucia ludzi. Mieszkańcy wsi potrzebują miasta z jego ruchem i bogactwem wrażeń, a mieszkańcy miasta wsi z jej spokojem. To niedostateczne uznanie prawa człowieka do różnorodności wrażeń jest poważnym zarzutem wobec niektórych przedstawionych koncepcji Le Corbusiera. Poza tym już to domaganie się aneksów obok mieszkania w domu wielopiętrowym, uznanie konieczności takich przybudówek, podważa sens koncepcji bloku wielorodzinnego i wielopiętrowego, jako jedynego typu mieszkalnego na wsi. Komfort, nawet większy, można zapewnić w domu wolnostojącym, Le Corbusier sam to nieraz udowodnił. Zresztą sam Le Corbusier nie wydaje się przekonany o potrzebie jednolitej wysokiej zabudowy, bo w tym samym czasie i z taką samą dbałością opracował plany rodzinnego gospodarstwa promiennego z mieszkaniem w odrębnym, indywidualnym domu. Jak też wcześniej widzieliśmy, uznaje wyjątkową rolę wsi dla mieszkańców miast.

⁶⁶⁵ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.; *V Międzynarodowy Kongres...*, dz. cyt.

⁶⁶⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.



Il. 73. Blok mieszkalny. Przeznaczony dla mieszkańców wsi spółdzielczej: mechaników, kowali, personelu kierowniczego, fryzjerów, sprzedawców, nauczycieli etc. Przewidziana kondygnacja dla samotnych i robotników pomocniczych. W przyziemiu restauracja, żłobek z ogródkiem, garaże

W pobliżu budynku mieszkalnego mamy wspomniany klub. Niedaleko klubu mamy stadion sportowy z trybuną i basenem. Centrum wsi zamyka merostwo.

Szczególne znaczenie w tym programie ma silos. N. Bézard tak pisze o tym: (...) silos, któremu dajemy bardzo szerokie znaczenie, funkcję prawdziwie symboliczną. W rzeczywistości komunalny silos spółdzielczy jest budowlą, narzędziem, a przez rozszerzenie funkcji organizmem administracyjnym: jest widowym znakiem istnienia spółdzielni rolniczej; jest to brzuch wsi, magazyn spółdzielczy, instrument handlowy syndykatu rolnego: magazyn płodów rolnych, owoców, warzyw, pasz, nasion etc. Dla rolników mieć swoje zbiory pod swoim okiem i pod opieką spółdzielczej organizacji nie jest tylko sprawą zwykłego sentymentu. Silos zastępuje handlarza zbożem: jest kamieniem węgielnym nowoczesnej ekonomii rolniczej⁶⁶⁷.

W nowo urządzonej wsi spółdzielnia dystrybucyjna (sklep) zaopatruje mieszkańców wsi na równi z mieszkańcami miast.

Głównym miejscem rodzinnego Gospodarstwa Promiennego jest dom mieszkalny. Zapewnia on rodzinie konieczną intymność i swobodę. Mieszkanie jest też miejscem zarządzania gospodarstwem. Znajduje się w pobliżu pola i pomieszczeń budowlanych. Głównym miejscem zamieszkania jest wspólna sala rodzinna, *refektarz rodzinny*, gdzie spożywa się posiłki, skąd zarządza się gospodarstwem, a także robi toaletę po powrocie z pracy. W zimowe wieczory majsterkuje się, a może nawet zajmuje sztuką. W tej wspólnej sali jest radio, telegraf bez drutu (TSF), dzienniki. Sąsiaduje z nią kuchnia⁶⁶⁸. Rodzina rolnika ma takie samo prawo do wszelkich udogodnień, jak rodzina miejska. Jest więc woda, światło etc.

⁶⁶⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

⁶⁶⁸ J. Joedicke, *Współczesny funkcjonalizm*, „Architektura”, Warszawa 1976, nr 1(338).



Il. 74. Dom mieszkalny fermy promiennej

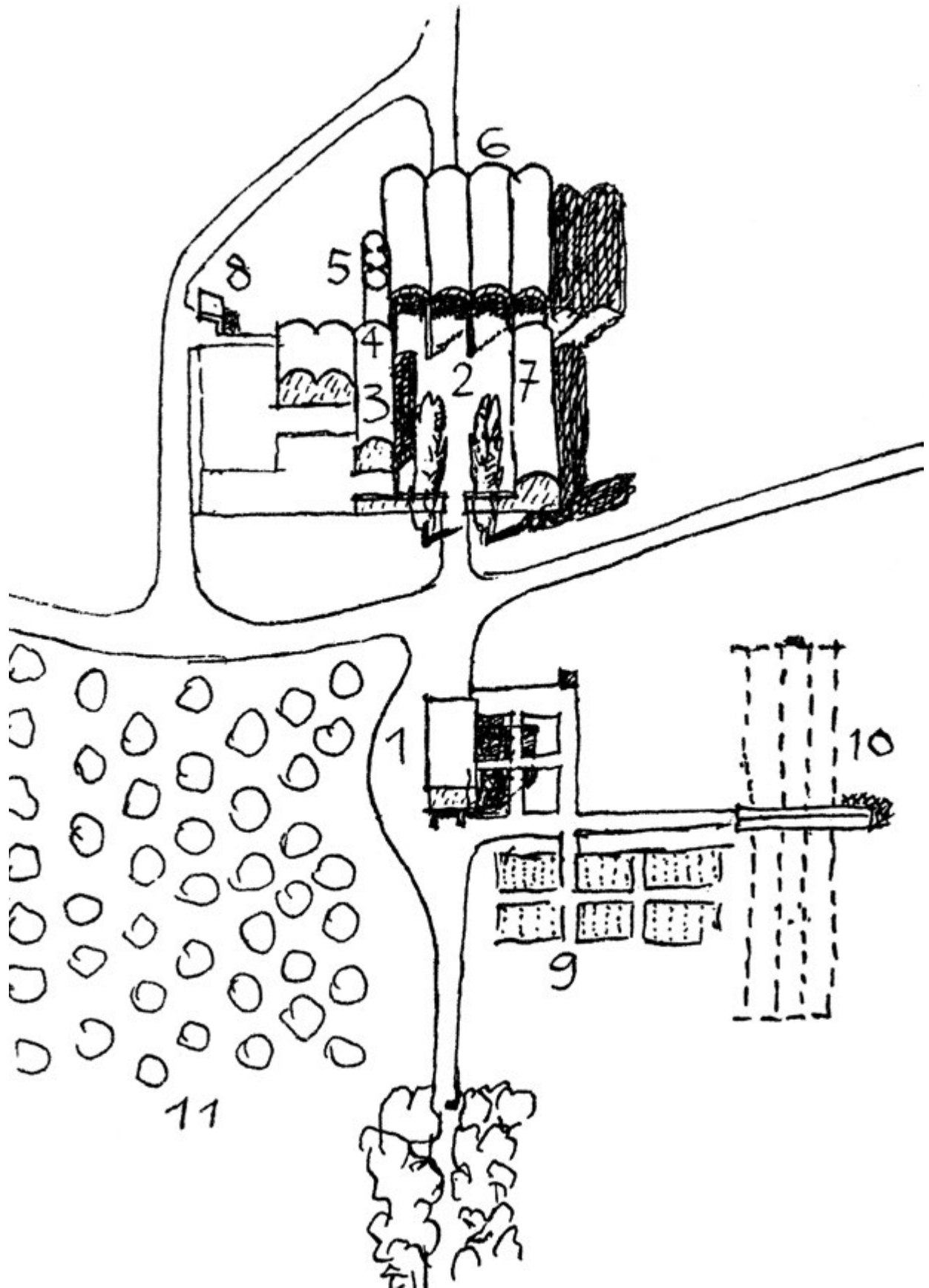


Il. 75. Izba mieszkalna fermy promiennej (na piętrze)

Od domu mieszkalnego prowadzi droga na podwórze gospodarcze, gdzie mamy garaż, hangar narzędzi, wozownię, stodołę z mechaniczną obsługą pod stropem. Dalej miejsca młócenia, suszenia, silosy na paszę i ziarno, gnojownik, dalej przygotowanie paszy dla zwierząt i magazyny paszy. Nieopodal obory, chlewy i stajnie. Wszystko jest zmechanizowane.

Gospodarstwo Promienne i wieś spółdzielcza są zbudowane według takiej samej zasady konstrukcyjnej, której istotą jest szkielet z rur stalowych i przykrycie łupiną żelbetową o małej strzałce. Łupina jest wylewana na ruchomym szalowaniu. Na łupinach przykrycia jest wysypana gruba warstwa ziemi obsadzona roślinnością. Oprócz walorów izolacji cieplnej i poprawy termicznych warunków pracy konstrukcji betonowej (co daje możliwość uniknięcia szczelin dylatacyjnych), o których to sprawach Le Corbusier mówi w innym miejscu, w pokryciu budowli zarośniętą ziemią widzi Le Corbusier *nowe harmonijne zjawisko w otaczającej naturze*⁶⁶⁹.

⁶⁶⁹ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.



II. 76. Ferma promienna

Na szczęście mamy za sobą doświadczenie kolektywizacji wsi *spółdzielczej*, wiemy, że oznacza to po prostu poddanie mieszkańców wsi, rolników i drobnych producentów autokracji bezmyślnych urzędników, a raczej poddanych ukrytej władzy wyższej, mających władzę, groźnych konformistów.

Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości (des Unités d'Habitation de Grandeur Conforme)

Wspólnymi elementami Linearnego Miasta Przemysłowego i Promieniującego Ośrodka Wymiany (miasta) są Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości. Znane są one w polskiej literaturze jako *Jednostki Mieszkaniowe Le Corbusiera*. W rozdziale *Problemy terminologii i tłumaczenia* wyjaśniłem, dlaczego odrzuciłem tę popularną nazwę i przyjąłem tu stosowane *Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości*.

Dwa ostatnie człony tej nazwy (*de Grandeur Conforme – Odpowiedniej Wielkości*) są omijane w polskiej literaturze. A są to człony bardzo istotne dla myśli Le Corbusiera. Oznaczają one, że przedstawiany dom, a również często i inny twór architektury, jest znakiem więzi historycznej z określonym nurtem myśli: *Poszukiwanie ośrodków odpowiedniej wielkości było przedmiotem prac CIAM podczas ostatnich 20 lat – pisał w 1950 roku – (1. – „mieszkanie najmniejsze”, 2. – „racjonalne zagospodarowanie terenu”, 3. – „miasto funkcjonalne”, 4. – „mieszkania i wczasy”)*⁶⁷⁰.

Jak pisze sam Le Corbusier⁶⁷¹ już w 1907 roku, jest odpowiedni do potrzeb człowieka na różnych płaszczyznach tych potrzeb. Zwiedzał Włochy, podczas wizyty w pustelni kartuzów niedaleko Florencji, w Toskanii (*la Chartreuse d'Enza* w tekście francuskim – idzie tu o pustelnię *Certosa di Galuzzo*), ukształtowała się w nim myśl o idealnym domu: *1907 rok. Mam 19 lat. Po raz pierwszy poznaję Włochy. W samym sercu Toskanii, pustelnia kartuzów, Enza, wierząc wzgórze, ukazuje blanki stworzone przez każdą z cel mnichów, pionowo ponad potężnym murem zamku. Między każdą blanką jest głęboki ogród zupełnie ukryty przed spojrzeniem z zewnątrz. Blanka otwiera się na nieskończony krajobraz tokańskich horyzontów, pozostając z nim sam na sam. Z tyłu jest właściwa cela połączona krużgankiem z innymi celami, z refektarzem i kościołem umieszczonym w centrum. Nadzwyczajne wzruszenie mnie ogarnęło. Myślę, że spełniło się tu najprawdziwsze dążenie ludzi: cisza, samotność, ale także obcowanie (codzienny kontakt) ze śmiertelnymi; i jeszcze dostęp do niepojętego*⁶⁷². Czterdzieści lat później powie o tym tak: *wolność indywidualna i kolektywna organizacja*⁶⁷³.

W 1937 roku na V CIAM w Paryżu Le Corbusier tak mówi o mieszkaniu⁶⁷⁴: *Co to jest mieszkanie?*

1. Jest to podłoga odizolowana od gruntu lub też jeszcze jedna podłoga pośrednia; poza tym nieprzepuszczalny sufit. Całość otulona powłoką, tłumiącą całkowicie inne odgłosy.
2. Stońce wyzyskane jest jak należy, w zależności od klimatu; przed oknami – otwarta przestrzeń; zieleni ku uradowaniu oczu i serca – odpowiedź na zew, rzucony z głębi istoty ludzkiej.
3. Mieszkanie zrealizowane jest za pomocą najlepszych metod danej epoki. (...) Najlepszymi metodami dnia dzisiejszego są metody organizacji przemysłowej – technika i administracja – z aktualnym przeskokiem od ośmiogodzinnego dnia pracy do czterdziestogodzinnego tygodnia, z możliwością czterogodzinnego dnia roboczego i z obietnicą skrócenia czasu pracy do dwóch godzin dziennie (statystyka amerykańska) (był to rok 1937 – AW). Należy więc wziąć pod uwagę odpoczynek, wczasy.

Wcielenie tego zjawiska do programu urbanistycznego określa z kolei dwa zupełnie konkretne elementy urbanistyki: pomieszczenie i miejsce.

Pomieszczenie, w którym człowiek mieszka, i miejsce, w którym człowiek oddaje się swej ulubionej, bezinteresownej pracy. (...).

⁶⁷⁰ Le Corbusier, *L'unité d'habitation de Marseille*, „Le Point”, Souillac (Lot), Mulhouse, novembre 1950, nr XXXVIII.

⁶⁷¹ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁶⁷² J. Petit, *Le Corbusier lui-mem*, dz. cyt.

⁶⁷³ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁶⁷⁴ *V Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej w Paryżu...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

Miejsce, to znaczy przestrzeń wystarczająca, obszar wystarczający dla kultury fizycznej, sportu, przechadzki, wypoczynku itd.

I wreszcie Le Corbusier uściśla:

1. Człowiek stoi na podłodze, odizolowanej od ziemi.
2. Stoi przed oknem. Forma i powierzchnia tego okna mogą się zmieniać – w pewnych wypadkach okno przekształcić się może w „ścianę szklaną”, tzn. zająć całkowicie jedną stronę pokoju (fasada jest wolna). Okno to (ewentualnie ściana szklana) zorientowane jest zgodnie z przydatnością słońca (inaczej w strefie umiarkowanej, inaczej w tropikalnej itd.).
3. Przed oknem rozciąga się ogromny rezerwat przestrzeni.
4. U stóp człowieka – zieleń drzew i murawy.
5. Ponad jego głową – nieprzepuszczalny sufit. (...)
6. Drzwi mieszkania wychodzą na ulicę. Nie jest to ulica miasta-ogrodu. Jest to *ulica wewnętrzna*. Ulica ta może nie przebiegać po ziemi, może przebiegać w przestrzeni. Mieszkanie bowiem może być umieszczone niekoniecznie na ziemi, której całą powierzchnię przeznaczymy na inne cele: mieszkanie może znajdować się na poziomie pięciu, dziesięciu, dwudziestu, czterdziestu metrów nad ziemią.
7. Wszystkie mieszkania rozmieszczone są jedno koło drugich wzdłuż ulicy wewnętrznej.
8. Wszystkie te mieszkania nawarstwione są jedna nad drugimi w wolnej przestrzeni, która nie kosztuje nic, w górę, ku niebu.

Skończone. Stworzyliśmy tereny sztuczne: każde mieszkanie odpowiada pełni postulatów.

Specjalistom nie trzeba chyba tłumaczyć, jak wielkie oszczędności daje tego rodzaju układ: na każdym mieszkaniu oszczędza się całą ścianę szczytową; na każdym mieszkaniu oszczędza się cały strop.

Część tych oszczędności uzyskano już przez budowę w miastach bloków czynszowych. Ale tam skala jest zbyt wąska – i to właśnie doprowadziło do katastrofy: ulicy korytarza. Domy, o których mówimy, pomyślane są w zupełnie nowej skali. Ze skali tej wynika, uznane przez nas za konieczne, oswobodzenie planowania.

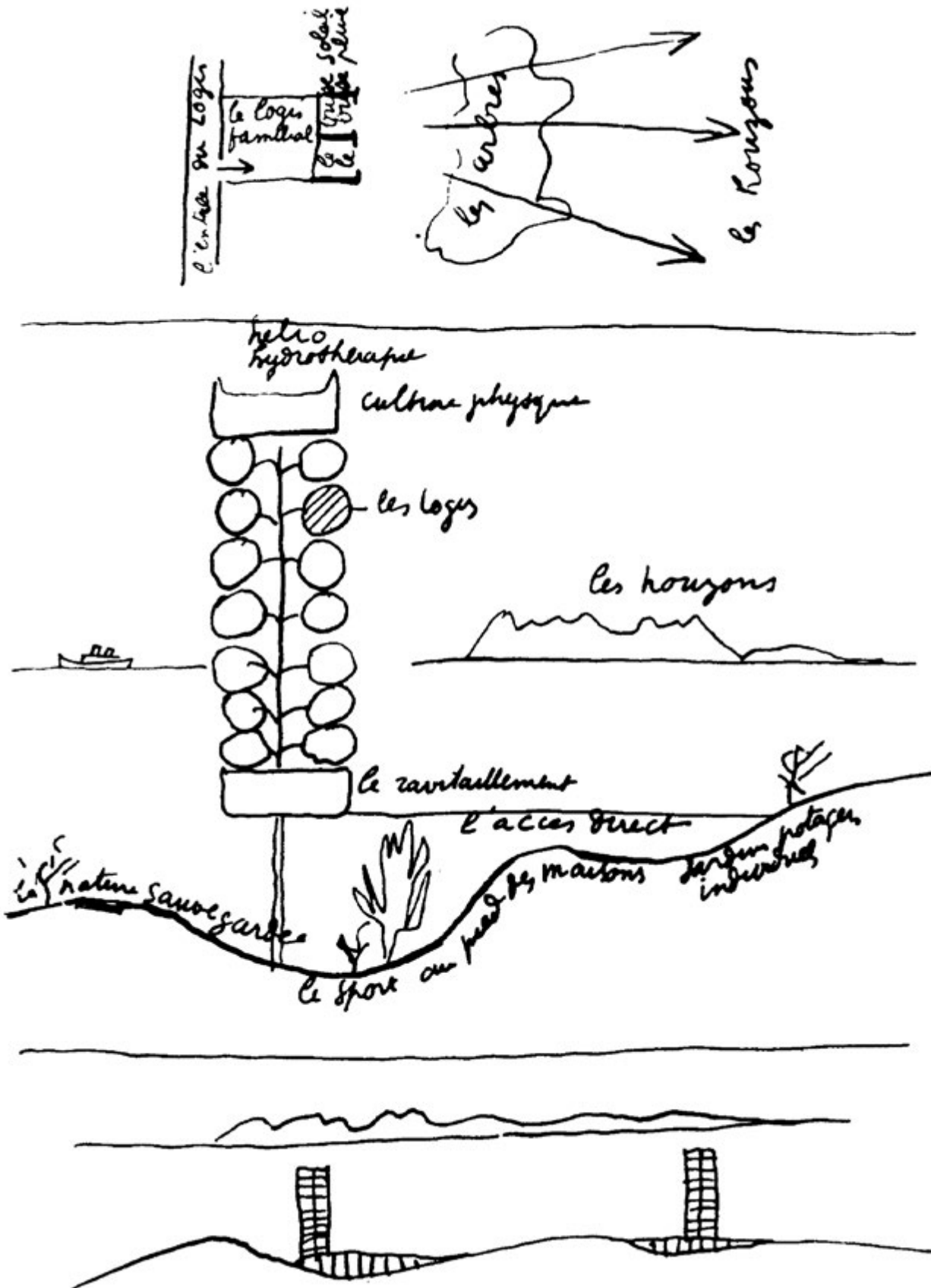
Wysokość to owoc nowoczesnej techniki⁶⁷⁵.

Już wcześniej Le Corbusier wyróżnił pięć punktów nowej architektury, a mianowicie:

1. PALE (pilotis) – odrywają budynek od ziemi, pozwalają na właściwe opracowanie komunikacji, pozwalają odzyskać zabudowany teren. Nowoczesny, rewolucyjny przekrój wiąże budynek z ziemią przez wolną przestrzeń, pustkę, możliwe przejście, światło i słońce pod domem. Słupy ze zbrojonego betonu stały się palami, kluczem wielu kapitalnych problemów organizacji miast.
2. NIEZALEŻNY SZKIELET – fundamenty są zlokalizowane (jako podpory punktowe), zniknęły mury nośne, można więc wykorzystać całą fasadę dla oświetlenia. Teren między palami jest wolny, a dach tworzy nowy teren, który może być używany przez mieszkańców. Rozkład wnętrza jest dowolny na każdym piętrze.
3. WOLNY PLAN – murów nośnych nie ma. Słupy ze zbrojonego betonu niosą stropy. Plan jest swobodny na każdym piętrze, niezależnie od tego, co dzieje się wyżej i niżej i może być opracowany zależnie od potrzeb. Sam szkielet może przyjąć funkcje estetyczne.
4. WOLNA FASADA – słupy nośne są wewnątrz domu i część stropu jest nadwieszona. Elewacje są już tylko lekkimi membranami, ścianami izolującymi lub oknami. Okna mogą biec bez żadnej przerwy od jednego do drugiego brzegu elewacji, która stała się wolna. Światło może w stu procentach wpadać do mieszkania lub być dowolnie zredukowane. Elewacja stała się dostarczycielką światła.
5. DACH – OGRÓD – dachy mogą stać się poetycznymi miejscami. Zamiast kalenic i poddaszy taras ofiarowuje możliwość urządzenia miejsca poświęconego słońcu⁶⁷⁶.

⁶⁷⁵ Tamże.

⁶⁷⁶ J. Petit, *Le Corbusier lui-mem*, dz. cyt.



Il. 77. Idea Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości. Z mieszkania przez loggię widok poprzez wysoką zielenią na odległe horyzonty; na dachu hydro- i helioterapie i kultura fizyczna; w trzonie mieszkania, u dołu zaopatrzenie, pod budynkiem swobodnie zachowana natura

Jean Petit⁶⁷⁷ do tych pięciu punktów dodaje jeszcze szósty wynikający z czwartego – BRISE-SOLEIL, czyli łamacz słońca w bardzo niezręcznym tłumaczeniu. *Brise-Soleil* jest to zespół nieruchomych ram umieszczonych w pewnej odległości od elewacji, które są zaprojektowane, zależnie od szerokości geograficznej tak, że w zimie (słońce nisko) pozwalają słońcu przeniknąć w głąb mieszkania, a w lecie (słońce wysoko) przeciwdziałają zbytniemu nasłonecznieniu mieszkania, a więc przegrzaniu. Można jeszcze je tak zaprojektować, że spełniałyby swoją rolę zależnie od pory dnia. Mogą one być wykorzystane jako balkony i loggie. Są ważnym elementem estetyki architektury Le Corbusiera.

Dodajmy jeszcze, że budynki, które pozwalają mu na to, sytuuje Le Corbusier zawsze na osi północ-południe. Wąska ściana północna jest ślepa. Otwarte na światło są wielkie płaszczyzny ścian wschodniej, zachodniej i szczyt południowy.

Le Corbusier sformułował ponadto trzy wielkie zasady nowoczesnej architektury. Są to: UPRZEMYSŁOWIENIE, STANDARYZACJA i BUDOWNICTWO SERyjNE⁶⁷⁸.

Idea Ośrodków Domowych Odpowiedniej Wielkości budowanych wzwyż była bardzo prosta: u stóp domu, przechodząc pod nim, natura zachowana w dzikim stanie (czyli zieleń, ale też skały i woda), miejsca na uprawianie sportu, prywatne ogródki; powyżej, oderwane od ziemi wznoszą się mieszkania; na dachu helio- i hydroterapia i miejsca kultury fizycznej; wejścia do mieszkań z ulic wewnętrznych; każde mieszkanie poprzez brise-soleil i wysoką zieleń wokół domu otwiera się na dalekie horyzonty. Dom posiada ponad ziemią tzw. sztuczny teren, który jest rodzajem maszynowni, sercem zasilania i rozporządzania wszelkimi niezbędnymi instalacjami inżynierskimi domu⁶⁷⁹.

Zasadą jest także ziemia na dachu, której gruba warstwa (20–40 cm) będzie skutecznym środkiem izolacji termicznej pozwalającym na zrezygnowanie z przerw dylatacyjnych w konstrukcji budynku, jak mówi Le Corbusier. (Jednak w pełni w budynku tej skali warstwa ziemi zostanie zastosowana tylko w klasztorze *La Tourette*).

Często cytuje się znane i używane przez Le Corbusiera określenie *maszyna do mieszkania*. Jest to hasło, które określa ideał i cel, do którego dąży Le Corbusier, planując domy mieszkalne i Ośrodki Domowe. Określenie to wprowadziło masę zamieszania. Wielu kojarzy sobie maszynę z mechanizmem, czyli naszpikowaniem domu urządzeniami mechanicznymi, które mogą nawet zniewolić człowieka.

Wprawdzie jako jeden z pierwszych wprowadzał on sztuczną klimatyzację, był entuzjastą wind i innych urządzeń, pojęcie *maszyna* rozumiał w tym określeniu jako skutecznie działający i mądrze zorganizowany organizm. Jako symbol. Wskazuje na to też St. Von Moos w dyskusji z Sedlmayrem („Verlust der Mitte”, Salzburg 1948, s. 63 i d. – ref st. von Moos), który w wymienionej książce, jak podaje von Moos, traktuje z kolei określenie *maszyna do mieszkania* jako przykład wyboru idola wieku najniższej kategorii, jaką sobie tylko można wyobrazić. Dyskutując z Sedlmayrem, St. von Moos powołuje się na Pascala, Kartezjusza, Spinozę, Leibniza i Woltera, dla którego maszyna była symbolem filozoficznym i kosmologicznym o wielkim dostojeniu⁶⁸⁰. Tak też rozumie to Le Corbusier, przy okazji wprowadzając na szczyty godności wynalazek, który przyczynił się do zburzenia wszystkiego, co uważał Le Corbusier za dobre, ale nie przez samą swoją istotę, która nie jest zła, lecz za sprawą człowieka, który nie potrafi mądrze korzystać z bogactwa, które posiadał w maszynie.

Le Corbusier przewiduje różne formy budynków dla swoich miast⁶⁸¹. Dla budynków mieszkalnych a) typ łamany (à redents); b) budynek na planie litery Y; c) typ frontalny; d) typ punktowy; e) typ schodkowy. Dla budynków biurowych – b) typ o planie litery Y i f) typ soczewkowy. W zasadzie wszystkie typy możemy spotkać na planach urbanistycznych Le Corbusiera, aż do ostatnich lat.

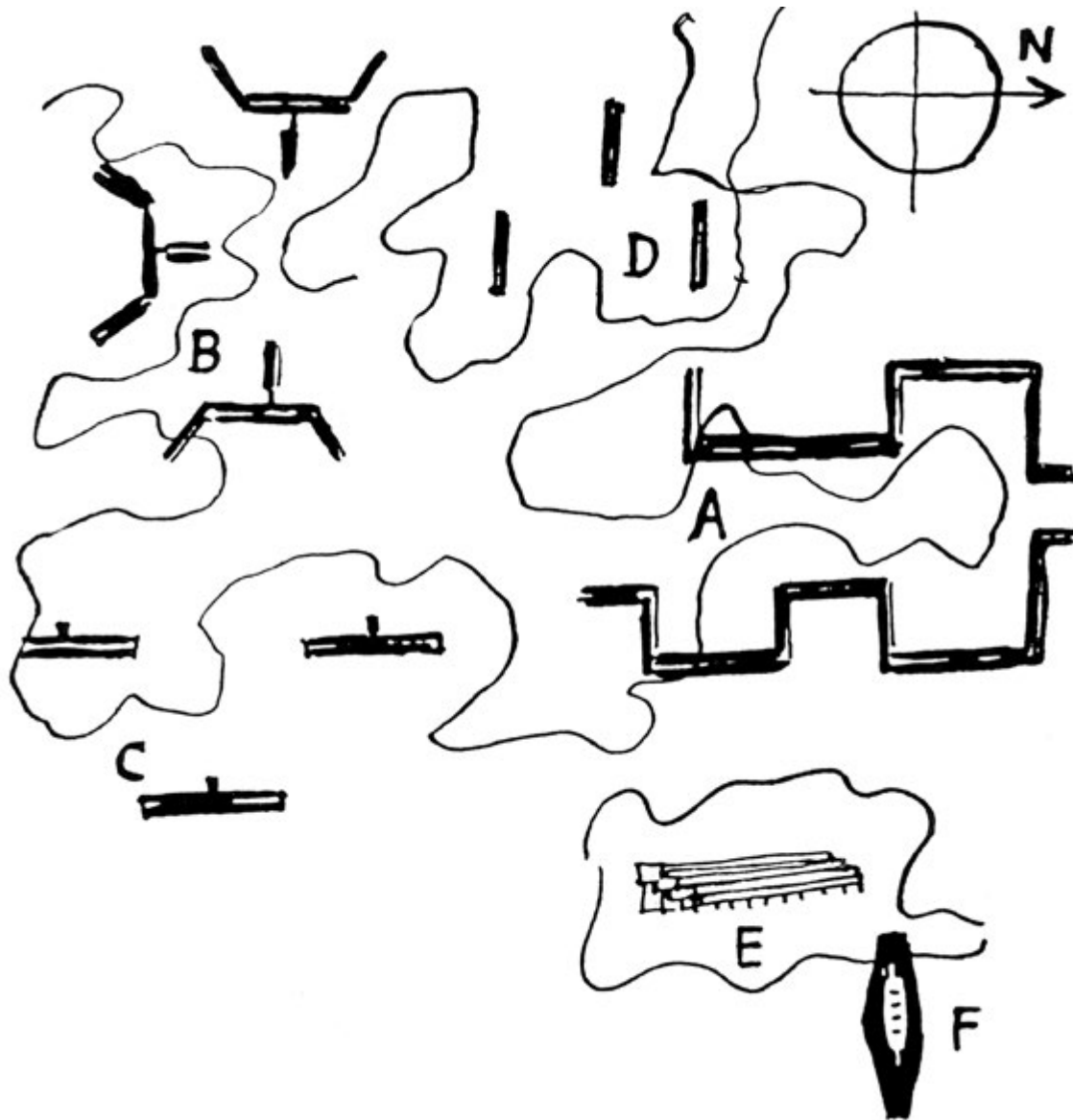
⁶⁷⁷ Tamże.

⁶⁷⁸ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'unité d'habitation de Marseille...* dz. cyt.; J. Petit, *Le Corbusier lui-même*, dz. cyt.

⁶⁷⁹ Le Corbusier, *Manière de penser l'urbanisme*, dz. cyt.; Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

⁶⁸⁰ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.

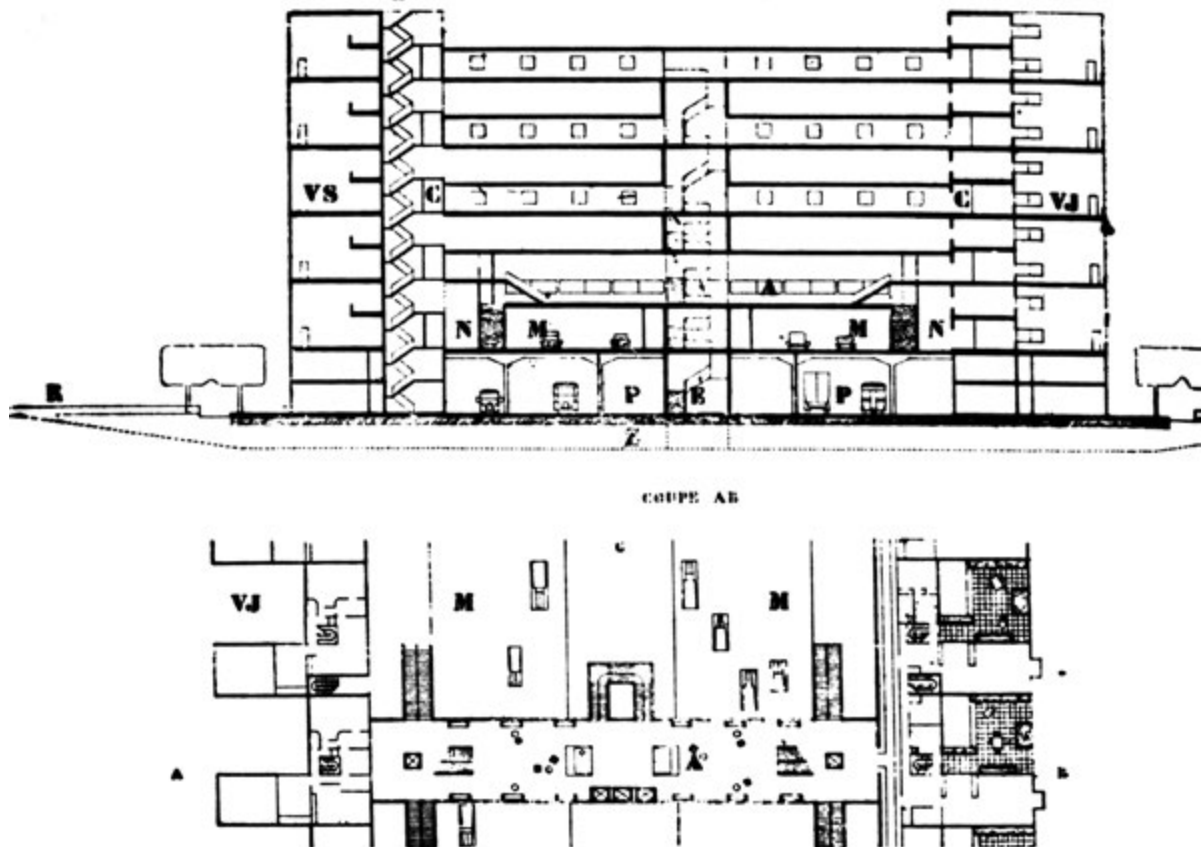
⁶⁸¹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.



Il. 78. Typy budynków: A – typ *redant*; B – typ *Y* (*kartezjański drapacz chmur*); C – typ frontalny (*Dom w Marsylii*); D – typ punktowy (nieprojektowany szczegółowo nigdzie); E – tarasowaty; F – soczewkowy (biurowiec dla Algieru). Typy A–E dla zabudowy mieszkalnej. Typy B i F dla budynków użytkowych. (Uwaga – typ D, to *type épine*. W tłumaczeniu może to być szpilka, igła, także *épine dorsale* – kręgosłup. Prowokuje to tłumaczenie – punktowiec, choć nie łatwo wyobrazić sobie zabudowy mieszkalnej Le Corbusiera tam umieszczonej, nie znając liczby kondygnacji, trudno zająć stanowisko); por. Il. 43

Zatrzymajmy się tu nieco przy budynkach typu a), b) i f). Budynek łamany pojawia się już bardzo wcześnie, w latach dwudziestych. Jest to zasadniczy typ zabudowy mieszkalnej w projekcie miasta o trzech milionach mieszkańców, wystawionym na Salonie Jesiennym w 1922 roku (patrz opis Il. 69, 70) i w projekcie przebudowy Paryża (plan Voisin) wystawionym na Międzynarodowej Wystawie Sztuki dekoracyjnej w 1925 roku w pawilonie *Esprit Nouveau*. Obok pasm budynków łamanych mamy bloki zamknięte utworzone ze spiętrzonych komórek willowych z wewnętrznymi zielonymi tarasami na każdej kondygnacji (Il. 71, 79, 80, 81)⁶⁸²; później komórki tarasów zniknęły i pozostały bliżej nieokreślające zawartości elewacje. Plan tzw. *niezdrowego bloku nr 6* z 1937 roku jest oparty na tym typie zabudowy (por. Il. 72). Żaden budynek tego typu nie został zrealizowany.

⁶⁸² Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt.



Il. 79. Zamknięty blok z komórkami pszczelimi. Przekrój poprzeczny prostopadłe do osi długiej bloków i wzdłuż galerii łączącej bloki ponad ulicą. Ruch uliczny w dwu poziomach: poziom górny – lekka komunikacja, poziom dolny – ciężki transport. Na dachu domów solarium



Il. 80. Fragment elewacji bloku mieszkalnego z *Miasta dla trzech milionów mieszkańców*. Na każdym podwójnym piętrze ogród-weranda



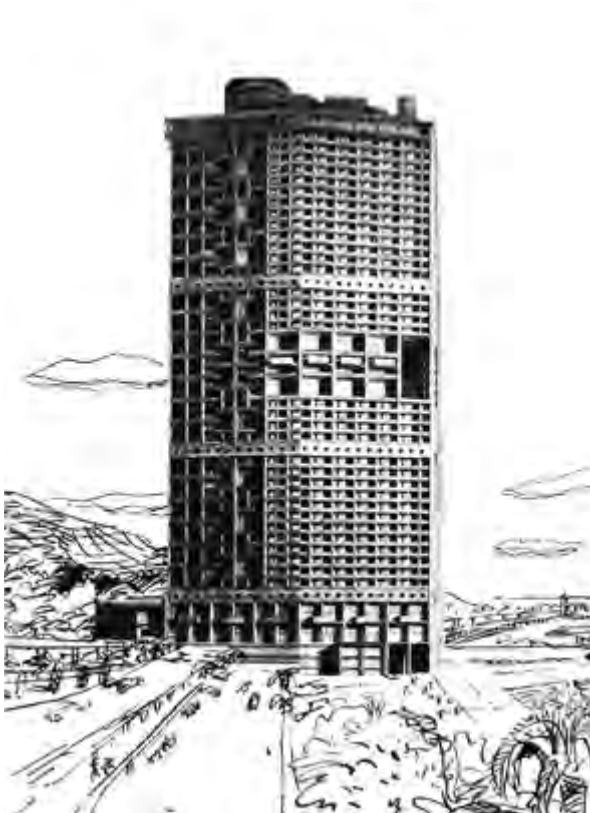
Il. 81. Ogród wiszący w każdym mieszkaniu. Ogród-weranda dla bloku mieszkalnego miasta dla trzech milionów mieszkańców zrealizowany w Pawilonie *l'Esprit Nouveau* na wystawie w Paryżu w 1925 roku



Il. 82. Kartezjański drapacz chmur – kartezyńska idea logiki żywego organizmu

Typ b), tzw. kartezyński drapacz chmur (ponieważ ma wynikać z założeń kartezyjskich – Le Corbusier opublikował po raz pierwszy jego prototyp w 1931 roku w przeglądzie „Plans” pod tytułem *Czy Kartezjusz był Amerykaninem? (Descartes est-il américain?)*⁶⁸³. Jest on następcą formy wcześniejszej, drapacza krzyżowego, podstawowego budynku biurowego (najbardziej wyróżniającego się bryłą) w planie dla trzech milionów mieszkańców i planie *Voisin*. Był to olbrzymi budynek, który miał być

⁶⁸³ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.



Il. 83. Ostatni projekt, z 1942 roku, dla Algieru. *Quartier de la Marine*. Drapacz chmur. *Brises-soleil* nie są tu loggiami, ale konstrukcją umieszczoną przed elewacją, tak aby dawała stosowny cień

odpowiedzią na zbyt niskie i źle zaprojektowane drapacze chmur. Liczył 60 kondygnacji, 220 metrów wysokości. Posadowiony na palach, posiadał ściany łamane po to, aby uzyskać najlepszą izolację. Jeden typ drapacza miał mieścić 30 000 urzędników, drugi 40 000 przy normie 10 m² powierzchni biurowej na urzędnika. Miał to być wyłącznie budynek biurowy⁶⁸⁴. Po zorientowaniu się, że część elewacji będzie zawsze pozbawiona słońca⁶⁸⁵, Le Corbusier zaprojektował właśnie kartezyjski drapacz chmur na planie litery Y. On również posadowiony był na palach i miał prawdopodobnie taką samą pojemność jak poprzedni. Wykorzystany będzie w planach jako biurowiec i jako budynek mieszkalny. Jednym z niezatwierdzonych projektów na Expo 37 w Paryżu był właśnie dom mieszkalny na planie drapacza kartezyjskiego (znacznie niższy jednak) lokalizowany na tzw. bastionie Kellermana⁶⁸⁶. Nie powstał nigdzie żaden dom projektu Le Corbusiera wybudowany na planie Y.

Typ f) soczewkowy. Budynek wyłącznie biurowy. Główny budynek ostatniego planu dla Algieru z lat 1938–1942. Są tu bogato wyzyskane osłony przeciwsłoneczne. Było to ważne i istotne doświadczenie estetyczne Le Corbusiera, którego następstwa możemy oglądać we wszystkich zrealizowanych Ośrodkach Domowych, a nade wszystko w zrealizowanym budynku Sekretariatu w Chandigarh. Żaden budynek typu soczewkowego projektu Le Corbusiera nie został zrealizowany. Podobny typ przedstawia jednak budynek Pan-Am zrealizowany przez Gropiusa i zespół TAC – jednak tylko jeżeli idzie o bryłę. Również biurowiec firmy Pirelli w Mediolanie. Doświadczenie estetyczne Le Corbusiera z osłonami przeciwsłonecznymi pozostało oryginalne.

Doświadczenie z drapaczem chmur w Algierze dało Le Corbusierowi okazję do szerszych rozważań usprawiedliwiających przyjętą metodę mierzenia i przyjęcia rygorów propozycji w swojej pracy *Le Modulor, essai sur une mesure harmonique à l'échelle humaine, applicable universellement à*

⁶⁸⁴ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt.

⁶⁸⁵ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.

⁶⁸⁶ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

l'architecture et à la mécanique z 1949 roku: *Od obrazu do drapacza chmur. Rok 1938. Wróciłem z Algieru, gdzie na nowo skrzyżowałem szpady o nowoczesną urbanistykę miasta i jego regionu. Moje myśli zajmuje przyszły drapacz chmur mieszczący centrum aktywności miasta. Otwierając drzwi mojej malarskiej pracowni, zwróciłem uwagę na wykres regulacyjny malowany bezpośrednio na płótnie, na odwrotnej stronie obrazu z 1931 roku. Otworzyło się coś we mnie: oto zasada proporcji, która umieści w krajobrazie Algieru drapacz chmur, o którym myślę od 1939 roku, to znaczy od ośmiu lat. Przez osiem lat układałem w myślach teorię „kartezjańskiego drapacza chmur” przeciwstawionego bezmyślnemu drapaczowi Nowego Jorku czy Chicago: wewnętrzna biologia, struktura, ogólny wygląd... Dziś od razu pojawia się rozwój: proporcja – jedność, różnorodność, rytm. Od jednej strony (strony brzegu) będą ściśnięte rzędne pionowe, od drugiej, od strony morza, przestrzenie architektoniczne rozciągną się, rozwiną, nabiorą szerokości...*

Temat jest niewyczerpany. Moja wieczorna lektura dostarczyła mi dowodu właśnie w chwili, gdy zbierałem się do napisania tych kilku słów. Henry Kahnweiler przysłał mi swoją szlachetną książkę poświęconą Juanowi Gris (Henry Kahnweiler „Juan Gris, sa vie, son oeuvre, ses écrits”, Gallimard). Otóż on, którego miałem szczęście być przyjacielem, zbudował à priori całe swoje malarstwo na wykresach o wielkiej sile geometrycznej, w które włożył, poukładał i wcisnął gitary, kompotiery, szklanki, butelki, owoce, figury. Juan Gris był osobowością najpoważniej związaną ze sztuką malowania (sztuka – sposób robienia). Był i okazał się niezaprzeczalnie najbardziej statym z malarzy kubistycznych, najbardziej szlachetnych. Książka Kahnweilera (350 stron dużego formatu) ma służyć pokazaniu wyjątkowości zjawiska malarskiego, pokazanego bardzo szczególnie w naszych czasach przez Seurata, Cezanne’a, Gris: „zjawiska”, malarze – główni malarze. Gris geometryzował à priori: „Gris chodzi o znalezienie odskoczni, a nie kaftana bezpieczeństwa (garde à fou). Znalazłszy tę odskocznnię – prawdopodobnie na los szczęścia – Gris nie oddaje się żadnym obliczeniom, wcale nie używa cyrkla”... (garde à fou – gdyby dosłownie tłumaczyć, znaczyłoby to zabezpieczenie ze względu na wariatów. Jednak znaczy potocznie parapet, poręcz na moście; Le Corbusier użycie tego określenia przez Kahnweilera odbiera pejoratywnie, tak więc tłumaczę je kaftan bezpieczeństwa, choć określenie to po francusku brzmi całkiem inaczej – AW).

Stronę wcześniej Kahnweiler napisał: „Przedsięwzięcie Gris nie ma żadnego związku z niektórymi pedantycznymi i pustymi metodami, które tylko sklejały ducha i rękę malarza, który je stosował. Taki był między innymi przypadek ‘odkrycia’, którego dokonał Sérusier w górze doliny Dunaju w kraju Hohenzollernów, w 1897 r., nieznośnej estetyki, nowego hieratyzmu i teorii sztuki opartych na matematyce, liczbie, geometrii, teorii, które wyznaje wielka i kwitnąca szkoła klasztorna, szkoła benedyktynów z Beuron..., którzy nigdy nie doszli do znaczących dzieł... To dlatego, że teoria Beuron działała na licznych malarzy, często drogą utajoną i bez wiedzy zainteresowanych, którzy prawdopodobnie nie znają tak dzieł, jak i pism O. Dezyderego (Beuron). Przytaczałem między innymi wielu kubistów z drugiej strefy: Jeannereta i Ozenfanta podczas ich okresu purystycznego, i prawie wszystkich tych, którzy opowiadali się za ‘l’Art. Abstrakt’. Wszyscy ci artyści wierzą, jak Beuron i Serusier w ‘piękno’, które można wyliczyć, i to, że zawsze można otrzymać to ‘piękno’ środkami matematycznymi...”

Ten wspomniany Jeanneret to byłem ja. Świadcowie są więc obecni. Słowo Beuron usłyszałem około 1922 lub 1923 roku. Lecz jestem najbardziej pyskatym uczniem, prawdę mówiąc, przeciwieństwem ucznia. Nie miałem krztyny ciekawości dla Beuron; przedstawiałem najwyższą nieufność. Moje życie powstało z osobistych doświadczeń. Stawiam pytanie – i pytanie to doprowadzi nas do końcowego wniosku tego eseju – Czy widzialne dzieło przeznaczone do sycenia ducha, które korzysta z podziałów form i powierzchni, dziur i wypukłości, w skrócie: z przeciwstawnych sobie lub złączonych ze sobą mierzonych elementów (mówię o architekturze i malarstwie) ma prawo korzystać z geometrii i stosunków matematycznych? I to właśnie dla zwykłej nadbudowy duchowej? Gdyż to moje pytania nie dotyczy wytwarzania, warsztatów, serii, ale tego, co w żargonie zawodowym nazywa się plastyką. Odpowiedź jest po prostu potwierdzająca: to leży w porządku rzeczy. Wprowadzenie tej postawy kompozycyjnej lub tego rozkwitu rozsmakowania może nastąpić na początku lub podczas drogi, lub na jej zakończeniu. Kiedy rodzi się myśl (żargon zawodowy: natchnienie)? Przed czy podczas tego, gdy

człowiek sztuki bierze ołówek do ręki? Sprawa osobowości, okoliczności, różnych warunków, pracy, rodzaju umysłu, jak też sposobu życia. Różnorodność, różnorodność przypadków, wachlarz umysłów. Kahnweiler mówi: „...Gris chodzi o znalezienie trampoliny, a nie kaftana bezpieczeństwa”. (Można by toby powiedzieć, bez wojowniczości, zabezpieczenia). Nie ma reguł Sztuki: jest sukces lub niewypał w następstwie rozwiązania proponowanego w konflikcie myśli, wzruszeń, sposobu postępowania etc., dzieło sztuki będące osiągnięciem wyniku, środkami materialnymi, niewiarygodnej, niepojętej, niewypowiedzianej walki wewnętrznej. Przypadek matematyczny jest jednym z elementów tworzących, tak jak kolor, walor, rysunek, przestrzeń, etc., etc., tak jak równowaga, lub jej brak, gniew lub spokój, etc., etc... Żądam dla sztuki prawa do różnorodności. Stwierdzam w sztuce obowiązek nowości, tego, co nie było jeszcze widziane, tego, co nie było jeszcze pomyślane. Wymagam od sztuki, aby miała w sobie wyzwanie... układów, gry, gry będącej samą manifestacją ducha. Kozica robiąca olbrzymie skoki z jednej skały na drugą, spadając całym swoim ciężarem na występ, podtrzymywana kostką o dwu centymetrach średnicy, to jest wyzwanie i to jest matematyka. Zjawisko matematyczne rozwija się ciągle od prostej arytmetyki (użytecznej w codziennym życiu) do liczby (broni bogów); bogowie są za ścianą, grają liczbami. Wcale nie musimy przybierać wzniosłego lub przejętego wyglądu, wywołując te błyski prawd fundamentalnych, które nam czasem wolno pojąć na skrzyżowaniu dróg i które są autentycznym faktem religijnym. Ale nie trzeba, także, gdy dostrzeżemy gdzieś fakt religijny, iść na palcach i robić z siebie bigota. Słowa są słowami: one określają! Są rzeczy, które nie dotyczą wszystkich. I słowo w s z y s c y oznacza tutaj stale jeszcze tylko część: ludzi uczciwych. A kim są tu szczęśliwi ludzie? Jeszcze raz, widząc, że natura ofiaruje niewyczerpaną różnorodność w jedność, jestem szczęśliwy, że tyle różnorodności istnieje w zasięgu naszych rąk.

Ten esej mówi o narzędziu, o „Modulorze”, sąsiadującym na stole kreślarskim z ołówkiem, trójkątem, przykładnicą. Czy przykładnica, trójkąt są zbrodniami przeciw myśleniu, przeciw swobodnej grze?⁶⁸⁷

Wkroczyliśmy tu w rozważania Le Corbusiera o harmonii. Odwoła się on też do Matila C. Ghyka *Złotej Liczby – rytuałów i rytmów pitagorejskich w rozwoju cywilizacji zachodniej*, rumuńskiego matematyka, filozofa i pisarza, księcia i dyplomaty⁶⁸⁸, który podobnie zresztą jak Mircea Eliade, też dyplomata rumuński, schronił się po II wojnie w Paryżu, gdzie obaj cierpieli nędzę. Eliade znalazł wreszcie miejsce na Uniwersytecie w Chicago, Ghyka zaś, aby zarobić na życie, zawijał prezenty w paryskim Bon Marché, potem został profesorem wizytującym na University of Southern California i Mary Washington College, Virginia. Ghyka umarł w Londynie. Wydał też między innymi *Esthétique des proportions dans la nature et dans les arts*⁶⁸⁹.

Le Corbusier odwołuje się do jego prac.

Osobny rozdział form budowli stanowi frontalny typ c). Temu typowi odpowiadają wszystkie zrealizowane *Ośrodki Domowe Odpowiedniej Wielkości* Le Corbusiera.

Poznamy ten typ Domu na przykładzie Ośrodków Domowych w Marsylii, w Nantes-Rezé, Berlinie Charlottenburgu, Briey-en-Forêt i Firminy-Vert.

Dom taki wznosi się na palach ponad swobodnie zagospodarowanym pod nim terenem.

Pierwszy projekt dla Marsylii, niezrealizowany, został wykonany dla terenu La Madrague ponad portem w Marsylii. Obejmował on trzy budynki z odpowiednio dla potrzeb opracowanymi mieszkaniami (Le Corbusier to podkreśla: mieszkania odpowiednie jakością, wielkością i przeznaczeniem)⁶⁹⁰.

Następny projekt, zrealizowany, obejmował jeden Dom wraz z przyległym terenem przy bulwarze Michelet (przedłużenie Prado) w Marsylii⁶⁹¹.

⁶⁸⁷ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, s. 216–221.

⁶⁸⁸ M. C. Ghyka, *Złota Liczba. Rytuały i rytmy pitagorejskie w rozwoju cywilizacji zachodniej*. Listem poprzedził Paul Valery; postawie Mircea Eliade, Universitas, Kraków 2001.

⁶⁸⁹ Tenże, *Esthétique des proportions dans la nature et dans les arts*, Gallimard 1927.

⁶⁹⁰ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt.

⁶⁹¹ Tamże.



Il. 84, 85. Pale (*pilotis*), na których posadowiony jest Dom w Marsylii

*Encyclopedie de l'Urbanisme*⁶⁹² stwierdza wprost, że Ośrodek Domowy Odpowiedniej Wielkości w Marsylii to nic innego, jak *minimalny ośrodek sąsiedzki* zawierający codziennie potrzebne usługi i zabudowany wzwyż po to, aby oswobodzić teren. Jest to dom o dość wysokim standardzie, a więc kosztowny. Na wysokie koszty budowy złożyło się i to, że dom ten był budowlą eksperymentalną powstającą na specjalnych zasadach finansowych⁶⁹³. Położony jest pomiędzy morzem (2 km) a górami (2,5 km), przy drodze państwowej dużego ruchu (Boulevard Michelet)⁶⁹⁴.

Oś podłużna budynku pokrywa się z osią N-S, tak więc najdłuższe elewacje patrzą na wschód i zachód. Długość budynku to 135 m, szerokość 21 m (z ostionami przeciwsłonecznymi i balkonami 24,5 m), 56 m wysokości; budynek waży około 45 000 ton i wspiera się na 36 nadziemnych palach (pilotis) / Venezia..., 1970–71/. Moduł konstrukcyjny planu wynosi 419 cm⁶⁹⁵.

Dom jest ściśle związany z przyległym terenem. O Ośrodku Domowym możemy mówić tylko razem z terenem, który do niego przylega. W Marsylii jest ok. 4,5 ha. Tak więc na mieszkańca przypada ok. 32 m², dróg kołowych 6,15 m², dróg pieszych 6,8 m². Na mieszkańca przypada też 21,1 m² powierzchni użytkowej (powierzchni podłogi, jak podaje *Encyclopédie de l'Urbanisme*)⁶⁹⁶ w budynku (ale z wyłączeniem podłóg służących wspólnocie). Jeżeli idzie o podłogi użytkowane wspólnie, to na mieszkańca mamy ich 11,4 m² (mamy w tym m. in. 3,25 m² komunikacji wewnętrznej, 0,25 m² klubów, 0,35 m² magazynów, 2,05 m² pow. handlowej, 0,55 m² przedszkola i ochronki, 0,2 m² sali gimnastycznej i 4,78 innych). Wypada 314 mieszkańców na hektar i 72 mieszkania na hektar. Maksymalne zagęszczenie domu – przyjmując 1 osobę na przewidziane programem łóżko – 1512 mieszkańców. Te ściśle dane podaje *Encyclopédie de l'Urbanisme*. Zauważmy, że, jak podaje to źródło, powierzchnia wolnego terenu przypadająca na mieszkańca jest równa powierzchni podłogi przypadającej na mieszkańca, po uwzględnieniu powierzchni podłogi służącej wspólnocie. Porównanie to będzie czystsze, gdy zauważymy, że autorzy powyższych danych jako powierzchnię zabudowaną przyjęli całą powierzchnię pod budynkiem, a więc powierzchnię, która praktycznie jest dostępna dla mieszkańców jako teren wolny, bo budynek jest przecież na palach podniesiony nad ziemię. Choć teren ten jest coraz mniej dostępny w sposób przewidziany przez projektantów, gdyż staje się często parkingiem samochodowym (choć nie wszędzie). Dom ma tylko jedno wejście – nie ma wejścia dla służby czy dostawców. Przez niektórych komentatorów jest to odczytywane jako wyraz unii społecznej. Do domu wchodzimy przez znajdujący się u jego podnóża hall – mamy tu oprócz portiera kwiaciarnię i kiosk z gazetami, a także centralę telefoniczną. Mieszkania lokatorów są rozłożone wzdłuż spiętrzonych jedna nad drugą ulic wewnętrznych, które biegną przez całą długość budynku. Konsekwencją takiego układu jest to, że ulice wewnętrzne nie mają naturalnego oświetlenia. Oświetlają go jedynie niktę (2 x 25 W) punkty świetlne umieszczone nad drzwiami do mieszkań. Ma to zachować spokój i intymność ulicy wewnętrznej⁶⁹⁷.

Przynosi to jeszcze i inny efekt, być może świadomie zamierzony przez Le Corbusiera – wchodząc do mieszkania, wychodzimy ku światłu i widokowi z okna. Sądzę przy tym, że jest to nienazwana otwarcie przez autora próba przypomnienia nastroju śródziemnomorskiego miasteczka, którego uliczki przebiegają w cieniu wnętrza stoku górskiego, a do tarasu domu wychodzi się ku światłu. Każda ulica wewnętrzna w Ośrodku Domowym w zasadzie obsługuje dwie kondygnacje dwupoziomowych mieszkań, ułożonych tak wokół „rury” ulicy, że zajmują pionową przestrzeń tylko trzech poziomów.

⁶⁹² R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme*, Paris (1953–58).

⁶⁹³ *Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52*, publikacja: Boesiger W., Zurich 1953; *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt.; J. Alazard, *Le Corbusier*, dz. cyt.; R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.; *ASCORAL des jeunes „Unite d'habitation Le Corbusier à Marseille, presentation au 7ème congrès CIAM à Bergamo 23–31 juillet 1948”*, „L'Architecture d'aujourd'hui”, Boulogne-sur-Seine 1949; Venezia, Istituto di Tecnologia I.U.A.V. a cura del gruppo Architettura Le Corbusier. *L'unita di abitazione di Marsiglia Venezia*, I.U.A.V., anno academico 1970–71; Le Corbusier, *L'unité d'habitation de Marseille*, „Le Point”, Souillac (Lot), Mulhouse, novembre 1950, nr XXXVIII; Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent...*, dz. cyt.

⁶⁹⁴ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.

⁶⁹⁵ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁶⁹⁶ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.

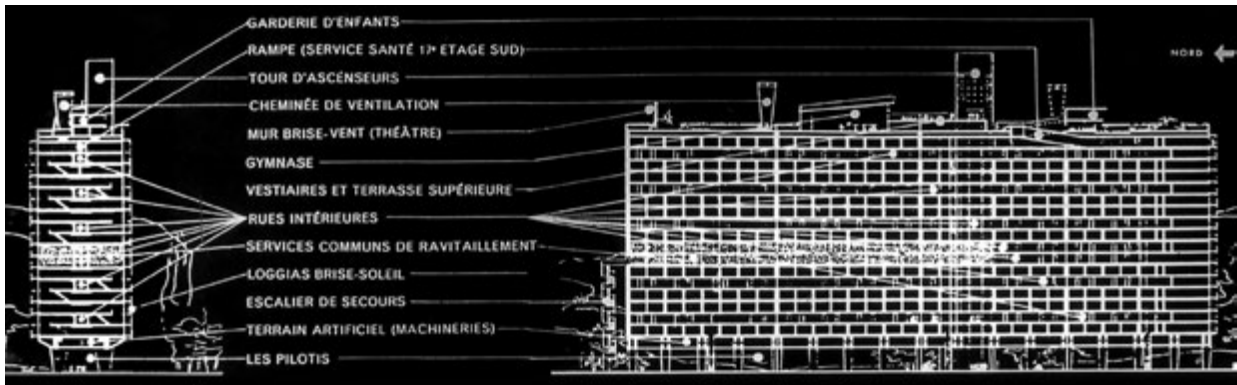
⁶⁹⁷ Tamże.



Il. 86. Ulica wewnętrzna w Domu w Marsylii



Il. 87, 88. Uliczki wewnętrzne w Roquebrune



Il. 89. Przekrój ideowy Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości w Marsylii. Legenda od góry: ochronka dla dzieci; rampa – służba zdrowia na 17 piętrze; wieża wind; kominy wentylacyjne; ściana chroniąca od wiatru (zarazem scena teatru na wolnym powietrzu); sala gimnastyczna; szatnie i wyższy taras; ulice wewnętrzne; kondygnacja wspólnych usług i zaopatrzenia (sklepy, usługi, etc.); loggie będące również ochroną przeciwsłoneczną (*brise-soleil*); schody bezpieczeństwa; sztuczny teren (*maszynownia budynku*); pale (*pilotis*)



Il. 90. Roquebrune, *U stóp człowieka* – zieleni drzew i murawy



Il. 91. Dom w Marsylii, *U stóp człowieka* – zieleni drzew i murawy

Mamy pięć ulic wewnętrznych obsługujących mieszkania. Na poziomach 7 i 8 mamy służby wspólnych usług i zaopatrzenia (Il. 92). Są tu biura administracji, pokoje hotelowe dla gości, mieszkańców domu, fryzjer, lekarz, dentysta itp., a także różne sklepy z artykułami zawsze niezbędnymi w domu, pralnia, jest też restauracja i kawiarnia. Część znajdujących się tu lokali jest wynajmowana na różne prywatne biura czy pracownie. Po zachodniej stronie budynku, obejmującej te omawiane poziomy 7 i 8, mamy przestrzeń o wysokości podwójnej kondygnacji sąsiadującą z handlem i usługami, przeznaczoną na miejsce spacerów z widokiem na morze – *deptak domowy*. Jest tu też zaciszny kąt z ławką. To bardzo humanitarne i ujmujące rozwiązanie – sam tego doświadczyłem, zwiedzając Ośrodek.



Il. 92. Dom w Marsylii, deptak domowy



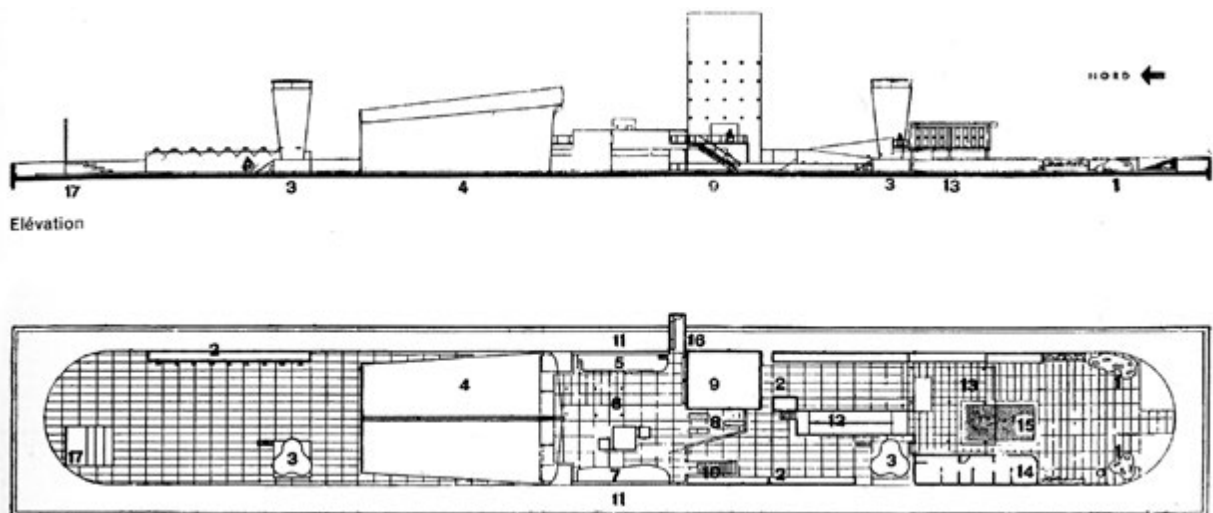
Il. 93. Średniowieczna ławka przy oknie na zamku w Roquebrune



Il. 94. Dom w Marsylii – deptak domowy, zaciszny kąt z ławką



Il. 95. Na zamku w Roquebrune



Il. 96. Plan dachu tarasu Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości w Marsylii

Ramy osłon przeciwsłonecznych obejmujące tę przestrzeń spacerową są zwrócone w stronę południa⁶⁹⁸. W innych Ośrodkach poza Marsylią część handlowa jest albo pominięta, albo zredukowana i nie zajmuje osobnej ulicy wewnątrz budynku, a tylko pomieszczenie przy hallu wejściowym między palami.

⁶⁹⁸ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.



Il. 97. Bogactwo *Dachu tarasu* w Domu w Marsylii



Il. 98. Szczelina w obramowaniu *Dachu tarasu* (mniejsza od głowy dziecka), aby dzieci mogły bezpiecznie patrzeć na otoczenie, nie próbując wdrapywać się na obramowanie



Il. 99, Il. 100. dzieci na *Dachu-tarasie* Domu w Marsylii





Il. 101. Przyjaciel

Pomieszczenia wspólnych usług i służb są wtedy rozmieszczone w różnych miejscach domu. Przeważnie jest to podyktowane względami ekonomicznymi i lękiem ewentualnych handlowców – użytkowników przed nadmiernym ryzykiem wiążącym się ze słabą siłą ekonomiczną mieszkańców Domu.

Winda wjeżdżamy na dach-taras, który jest bardzo istotną i charakterystyczną częścią Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości. Winda zatrzymuje się na 9 przystanku na poziomie 17 pod tarasem. Na tym poziomie mamy przedszkole, a także luksusową restaurację (315 m²). Poziom 17 zalicza się już właściwie do instalacji tarasu. Nad przedszkolem mamy solarium, sztuczne góry dla zabaw dziecięcych, betonowe skrzynie na kwiaty, ochronkę dla dzieci, ogródek dziecięcy (Il. 97), od północy ściana osłaniająca od wiatru (mistralu), służąca również za scenę teatralną na wolnym powietrzu (Il. 105). Naokoło tarasu biegnie 300-metrowa bieżnia (Il. 104). Taras okala parapet wysoki na 160 cm, który na całej swojej długości 318 m jest przeznaczony na obrazy malowane dowolnie przez dzieci. Parapet jest tak wysoki, że dzieci nie mogą ponad nim patrzeć, więc zaprojektowano szczeliny, przez które można wyglądać na zewnątrz, jednak dziecko nie może wetknąć w nie głowy. Te szczeliny w parapecie pokrywają się z podziałem dylatacyjnym budynku (Il. 98). Nad wszystkim góruje wieża wind ze zbiornikiem wody, zaopatrzona w galerijkę podobną do mostku kapitańskiego na statku i kominy wentylacyjne. Jest też na dachu basenik – brodzik dla dzieci⁶⁹⁹. Wszystkie urządzenia dachu i cała jego architektura świadczą o tym, że Le Corbusierowi chodziło o stworzenie przestrzeni rzeczywiście bogatej i ciekawej zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Ten duch *przestrzeni ciekawej* da się odczuć również w przedwojennych willach. Miałem możliwość doznać go w projektowanej przez Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta willi la Roche – Jeanneret w Paryżu.

⁶⁹⁹ Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent*, dz. cyt.; *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.; R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.



Il. 102, Il. 103. Przyjazne miejsca w Roquebrune



Il. 104. Bieżnia wokół dachu-tarasu Domu w Marsylii



Il. 105. Scena do różnych występów na *dachu-tarasie* Domu w Marsylii, będąca też osłoną od podmuchów mistralu



Il. 106. Otoczenie



Il. 107. Wzorzec – *dach-taras* miasteczka Roquebrune

Różne typy mieszkań w Ośrodku odpowiadają różnym typom gospodarstw domowych prowadzonych przez osoby samotne, pary małżeńskie, rodziny z 2, 4, 6 i więcej dziećmi⁷⁰⁰.

Rozkładem i typami mieszkań rządzą następujące zasady⁷⁰¹:

Wszystkie mieszkania są zbudowane na bazie trzech standardowych komórek X, Y, Z.

Komórka X mieści zawsze część jadalną, a zależnie od tego, czy należy do mieszkania typu wyższego, czy typu niższego (wobec ulicy wewnętrznej obsługującej dwie kondygnacje mieszkań), mieści w dalszej swej części miejsce dziennego pobytu albo też pustkę, która zapewnia pomieszczeniu dziennego pobytu leżącemu pod nią podwójną wysokość kondygnacji. Pustka ta ma różny kształt zależnie od domu – w Marsylii są największe, w innych domach mniejsze. W komórce tej jest też wejście do mieszkania, znajduje się więc na poziomie ulicy wewnętrznej⁷⁰². Prowadzą z niej schody do części wyższych lub niższych mieszkania, zależnie od typu – wyższego lub niższego.

Komórka Y jest zawsze nad lub pod komórką X i mieści pokój rodziców i ich łazienkę.

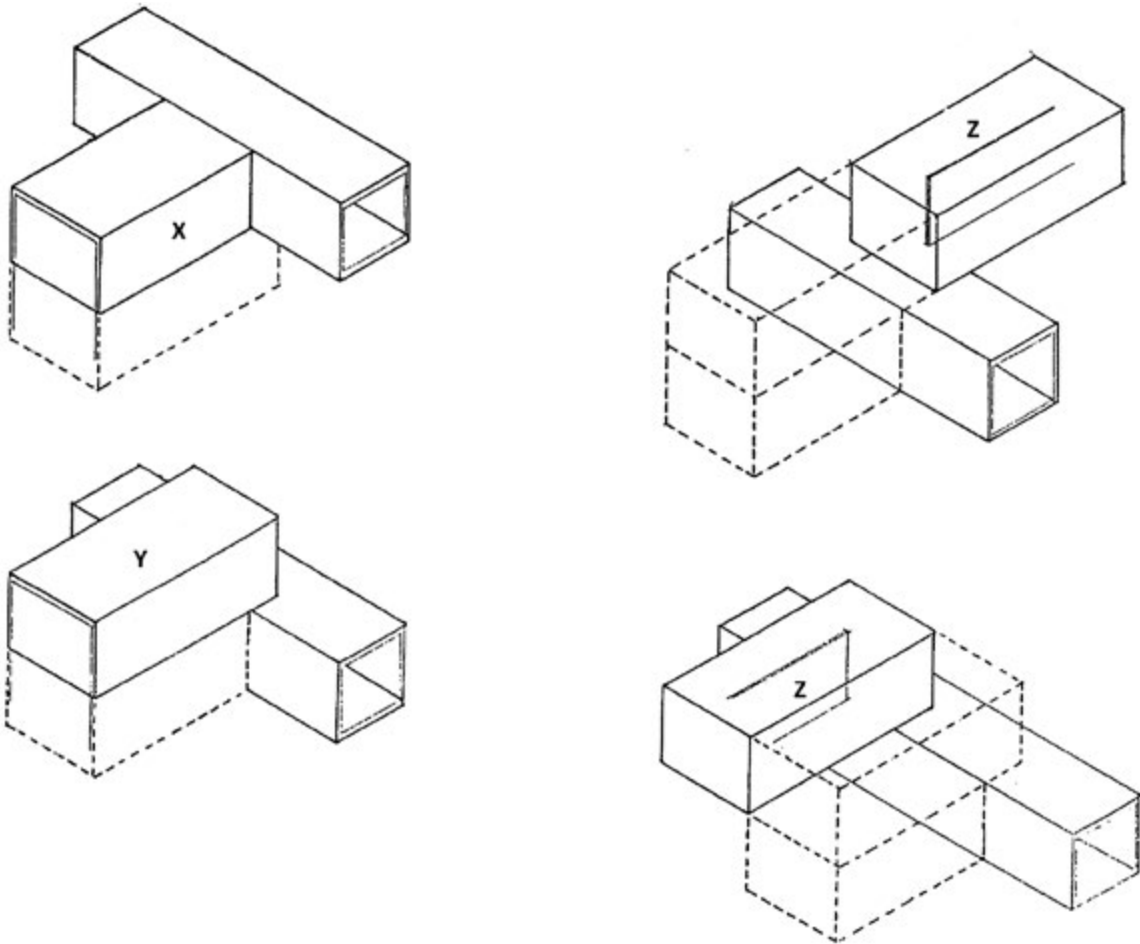
Kiedy komórka Y jest nad X, to w części bliższej ściany przeszklonej, czyli zewnętrznej, która jest cała oknem, zachowa się pustkę, która posłuży do nadania miejscu dziennego pobytu, umieszczonego wówczas w komórce X, podwójnej wysokości od podłogi komórki X. Będą to mieszkania tzw. *typu wyższego (superieur)*, przeciwnie, gdy komórka Y jest pod komórką X, miejsce dziennego pobytu jest wówczas w komórce Y, a pustka w komórce X. Pokój rodziców przekształca się wówczas w studio, z możliwością oddzielenia łóżka za pomocą zastony. To są *typy niższe (inférieur)*.

Komórka Z znajduje się zawsze na tym samym poziomie co Y i mieści podwójny pokój dla dzieci.

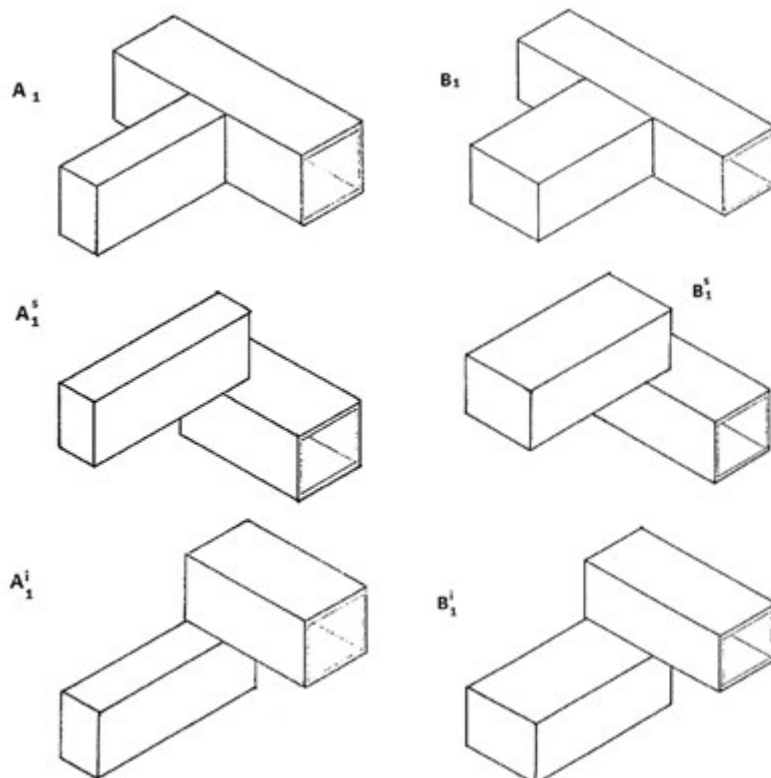
⁷⁰⁰ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt.

⁷⁰¹ Venezia, Instituto di Tecnologia I.U.A.V., dz. cyt.

⁷⁰² Venezia, Instituto di Tecnologia I.U.A.V., dz. cyt.; Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé, światłokopia w Muzeum Architektury we Wrocławiu [Dział Architektury Współczesnej – IIIc–171/1–35];

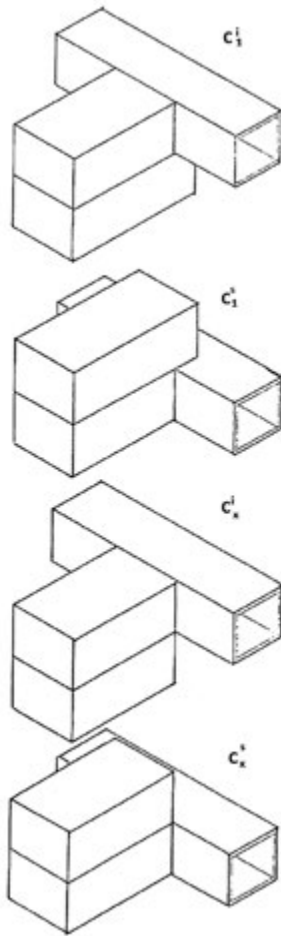


Il. 108. Układy mieszkalnych komórek podstawowych X, Y, Z

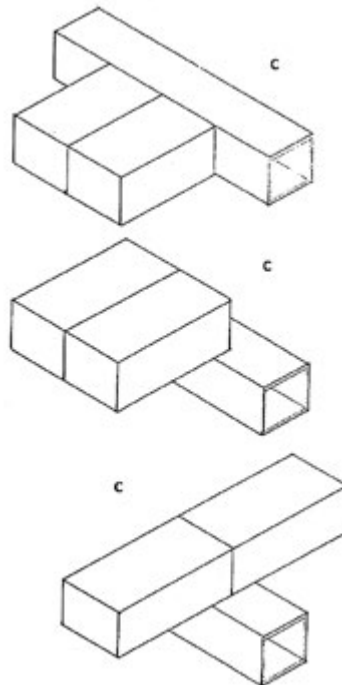


Il. 109. Mieszkanie typu A. Typy, które tu oznaczyłem A_1^s i A_1^i (czyli wyższy i niższy, wychodzący na jedną elewację), mogły być chyba tylko sytuowane w elewacjach szczytowych lub przy wewnętrznych klatkach schodowych, a to dlatego, aby można było wejść do nich z poziomu między ulicami wewnętrznymi

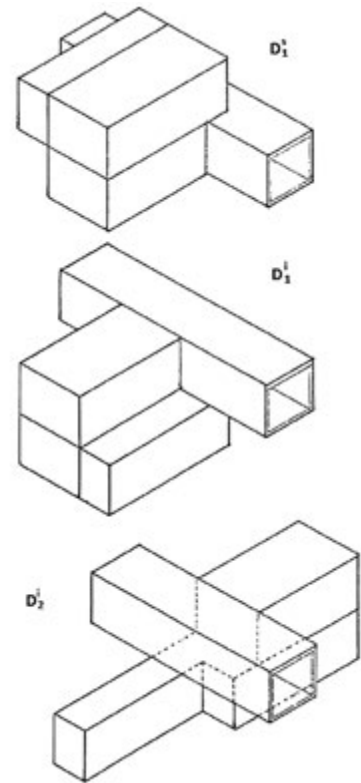
Il. 110. Typ B. Do mieszkań B_1^s i B_1^i podobne zastrzeżenie jak przy typie A



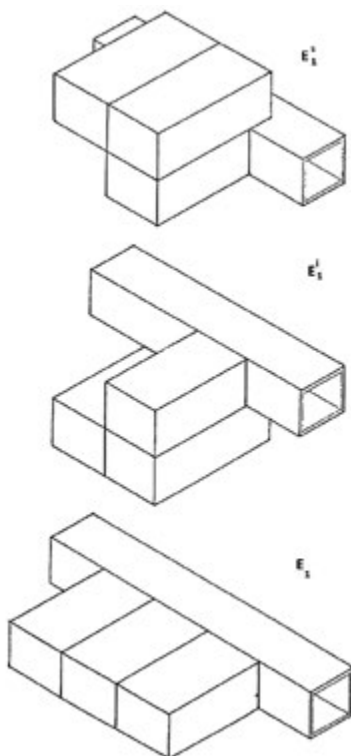
Il. 111. Typ C



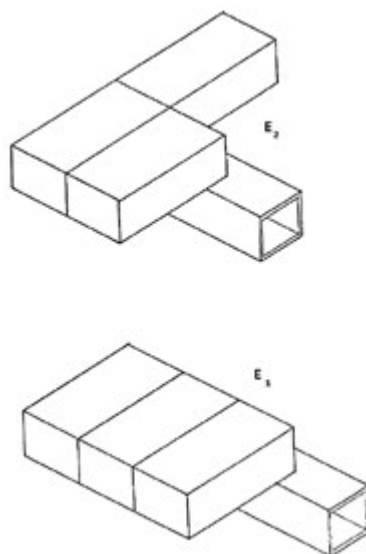
Il. 112. Typ C, cd. mieszkania wg schematów centralnego i dolnego, przy klatkach schodowych i szybach wind



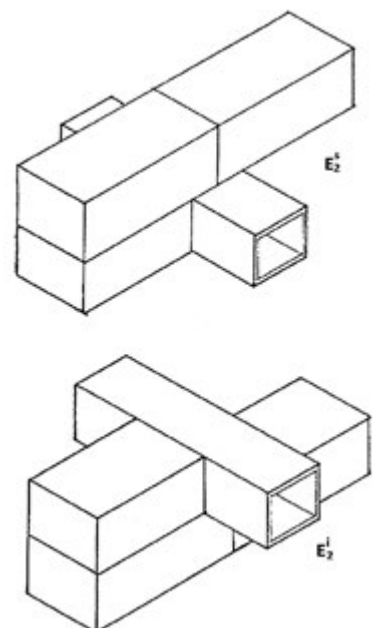
Il. 113. Typ D



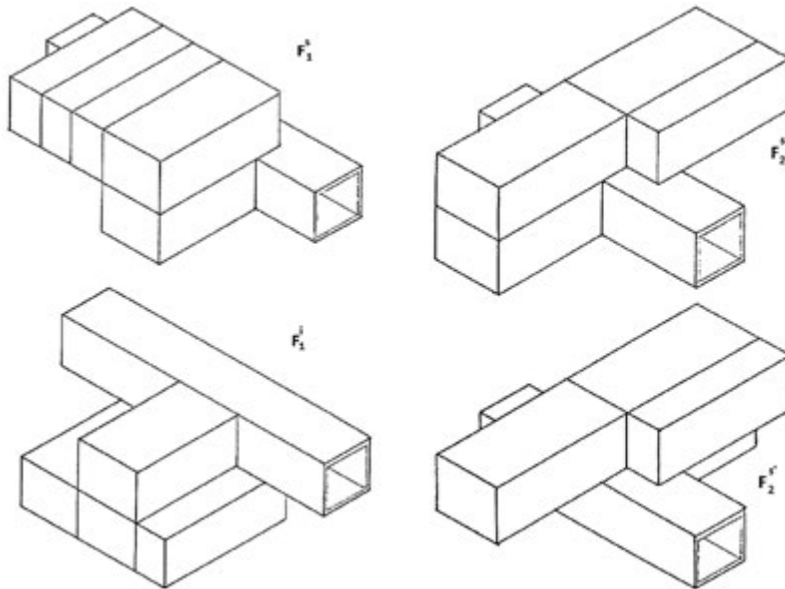
Il. 114. Typ E



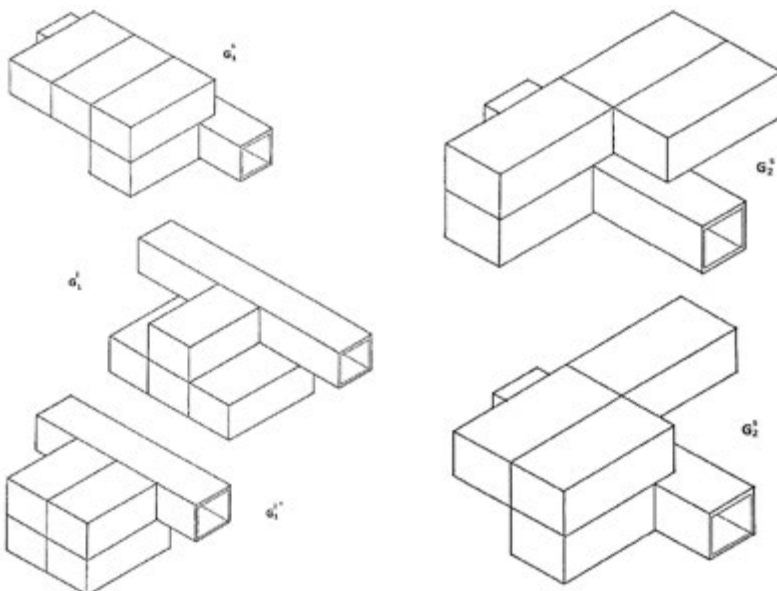
Il. 115. Typ E – klasyczne układy mieszkań w Ośrodku Domywym w Marsylii, tzw. *butelka*



Il. 116. Typ E. Przy klatkach schodowych i szybach wind



Il. 117, Il. 118. Typ F



Il. 119, Il. 120. Typ G

Można też używać połowy komórki Z. Będziemy wówczas mieli pojedynczy, podłużny pokój zwany typem A.

Wychodząc z tych trzech standardowych komórek, można tworzyć różne kombinacje. Sprowadzają się one do siedmiu głównych typów, zależnie od wymiarów i kształtu⁷⁰³.

Typ A – półpokój komórki Z, odpowiada podłużnemu pokojowi hotelowemu.

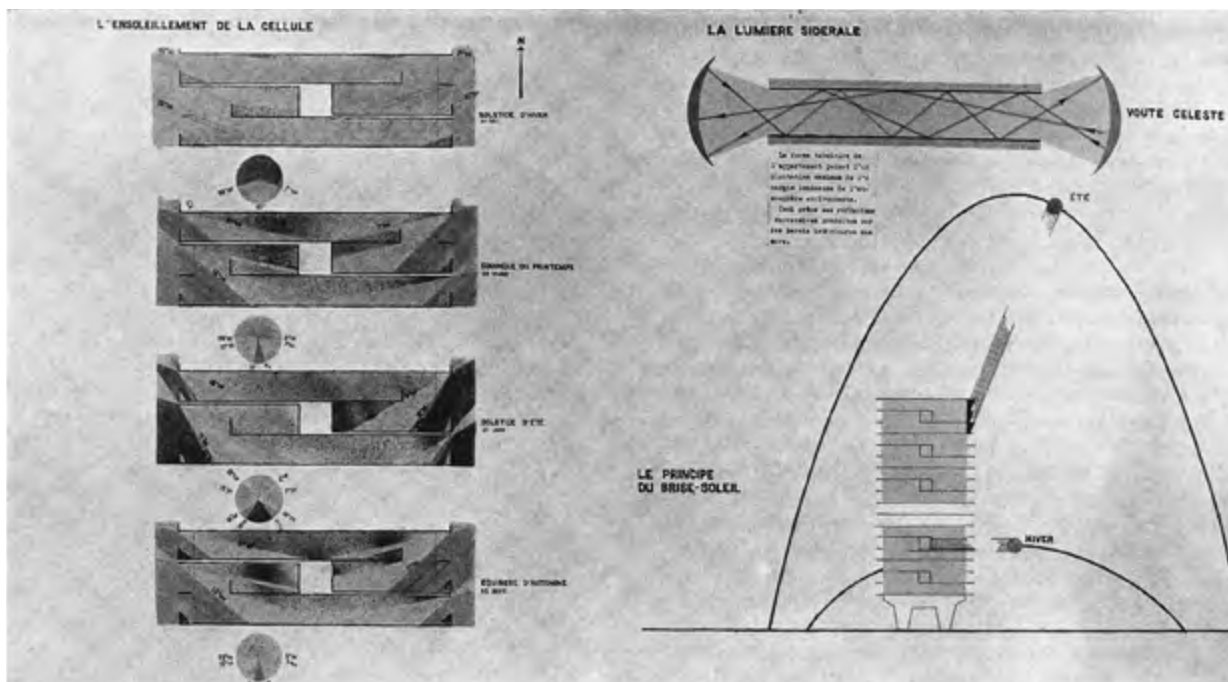
Typ B tworzy element X, na wewnątrz którego składa się mała kuchenka i łóżko w miejscu dziennego pobytu. Jest to mieszkanie dla osoby samotnej lub bezdzietnej pary.

Typ C, stworzony z elementu X i elementu Y, jest mieszkaniem bezdzietnej pary lub mającej tylko jedno dziecko.

Typ D powstaje z elementu A dołączonego do boku mieszkania typu C, aby stworzyć w ten sposób pokój dla dzieci. Jest więc mieszkaniem dla rodziny z jednym dzieckiem lub dwójką dzieci.

Typ E tworzą trzy elementy Y, X, Z, dając mieszkanie dla rodziny z 2, 3, 4 dzieci.

⁷⁰³ Venezia, Instituto di Tecnologia I.U.A.V., dz. cyt.



Il. 121. Słońce i cień. Indie zainspirowały ważne badania pod wpływem wybijającego słońca i deszczu. Słońce wymaga poważnych dylatacji i wskutek tego jest wrogiem zbrojonego betonu. Nasuwają się dwa rozwiązania. Pierwsze: dach-taras jest ostatecznym pokryciem mieszkań, które znajdują się pod nim i wówczas najlepszym czynnikiem izolującym będzie założenie ogrodu na dachu i też, w takich krajach jak Indie, zraszanie tego ogrodu przy pomocy zautomatyzowanych urządzeń, utrzymanie stałej wilgotności na dachu, którą zapewni ziemia i rośliny posadzone na izolowanym betonie i zwilżone automatycznym systemem nawilżaczy. Ogród mieszkania Le Corbusiera w Paryżu pozwolił na sprawdzenie przez 20 lat tego, że można pozostawić naturze dbałość o organizację roślinności. Na powierzchni pokrytej grubszą lub cieńszą warstwą ziemi (20–40 cm), trawa, rośliny i drzewa wyrastają zależnie od możliwości.

Druga metoda polega na założeniu prawdziwego betonowego parasola stworzonego z najcieńszej z możliwych powłok i najlżejszego. Ta błonka ma tylko jeden cel – stworzyć cień nad wolną przestrzenią nad stropem, pod którym są mieszkania. Tak potraktowano dachy w Chandigarh – dach Sądu Najwyższego, Parlamentu, dom Hutheesing w Ahmedabad

Gdy do mieszkania typu E dodamy półelement Z (typ A), utworzymy typ F dla rodziny z 3, 4, 5 dzieci.

Gdy dodamy do mieszkania typu E cały element Z, to otrzymamy mieszkanie typu G dla rodziny z 4, 5, 6 dzieci.

Całe elementy Z lub półelementy Z (typy A) możemy dołączać bądź do boku elementu Y lub łączyć je z końcami Y. W pierwszym wypadku typ mieszkania będzie oznaczony symbolem 1 (np. E1, lub E₁), który oznacza, że okna mieszkania wychodzą tylko na jedną elewację; w drugim wypadku oznaczymy symbolem 2 (np. E2, lub E₂), co będzie znaczyło, że okna mieszkania wychodzą na dwie przeciwległe elewacje.

Do tych oznaczeń dochodzą jeszcze litera „s” (oznacza typ wyższy) i litera „i” (oznacza typ niższy)⁷⁰⁴.

W Ośrodku Domowym w Nantes wprowadzono mieszkania z pustką i bez pustki nad miejscem pobytu dziennego (zresztą jest to cząstkowa o wiele mniejsza niż w Marsylii). Mieszkanie z pustką oznaczono dodatkową cyfrą 0 dodaną do oznaczenia ilości elewacji, na które mieszkanie wychodzi. Tak więc pełnym oznaczeniem będzie na przykład oznaczenie E^s₂₀ – które przedstawia mieszkanie typu E wychodzące na dwie elewacje typu wyższego zawierające w sobie miejsce pobytu dziennego

⁷⁰⁴ Tamże.

o wysokości podwójnej kondygnacji, które leży na poziomie ulicy wewnętrznej i sąsiaduje z jadalnią i kuchnią – pokój rodziców jest oddzielnie na kondygnacji wyższej⁷⁰⁵.

W Marsylii 5 standardowych komórek tworzy 24 typy 337 mieszkań z kuchnią, łazienką, prysznicem, WC, z ich wyposażeniem i kanalizacją⁷⁰⁶.

Ogółem w Marsylii mamy 42 mieszkania jednopokojowe (16 – 16,5 m² pow. z loggią i 26 – 28 m² z loggią, 53 mieszkania 2-pokojowe (38 – 63,6 m²; 6 – 62,2 m²; 6 – 74,5 m²; 3 – 65,4 m²), 220 mieszkań 4-pokojowych (14 – 108,3 m²; 7 – 107 m²; 110 – 108 m²; 89 – 106,7 m²), 19 mieszkań 6-pokojowych (3 – 151,7 m²; 14 – 151,3 m²; 2 – 159 m²) i 3 mieszkania 8-pokojowe (2 – 212,9 m²; 1 – 186 m²)⁷⁰⁷. Pokój nie oznacza tu komórki składowej typu mieszkania (X, Y, Z, czy A), która może zawierać wewnątrz więcej podziałów użytkowych.

Sprawy słońca i światła są zasadniczym punktem programu właściwego mieszkania. Odpowiednie nastłonecznienie o każdej porze dnia i roku zapewniają: orientacja budynku – oś podłużna na kierunku północ-południe, tak więc oś podłużna komórki mieszkaniowej na kierunku wschód-zachód i na te też kierunki wychodzą okna – ścianki przeszklone i ostony przeciwstoneczne (*brises – soleil*) tak zaprojektowane, że regulują nastłonecznienie wnętrza domu zależnie od pory dnia i roku. Rolę osłon-regulatorów nastłonecznienia pełnią też balkony i loggie.

Pomimo różnych opinii Le Corbusiera na ten temat możemy powiedzieć, że wysokie dachy mieszczące pod sobą obszerne strychy nie są niczym innym, jak urządzeniem izolującym przestrzenie znajdujące się pod strychem, zarówno przed zimnem, jak i gorącem. Są tymi lecorbusierowskimi *parasolami* (para-sol – ochrona przed słońcem).

Zasadniczym punktem programu właściwego mieszkania są też *przedłużenia mieszkań*. Takim przedłużeniem mieszkań jest teren otaczający, którego tyle przypada na mieszkańca, ile powierzchni użytkowej budynku (*podłogi*). Teren otaczający to przede wszystkim zieleń i place zabaw dla dzieci, a także ta jego część, która przypada na komunikację pieszą i kołową. Niestety coraz więcej tego terenu znika pod parkującymi pojazdami. Stało się prawie regułą, że teren między palami pod domem jest zajęty przez parkujące pojazdy. Le Corbusier świadom był tego niebezpieczeństwa i atakował bezmyślny rozwój motoryzacji, projektował też przy swoich Ośrodkach podziemne garaże. Niestety program ten nie został wykonany.

Innym rodzajem przedłużenia mieszkań będą piwnice – schowki rozmieszczone w określonych miejscach kondygnacji, przeważnie, jak w Nantes, w stronie południowej budynku, gdzie układ mieszkań zostawia potrzebne na to przestrzenie. Wymienione urządzenia ulicy handlowej i tarasu to też inny rodzaj przedłużenia mieszkań.

Interesująca jest konstrukcja Ośrodka Domowego w Marsylii, opracowana przez V. Bodianskiego. Jest tu zachowana zasada niezależnego szkieletu, w który są wsunięte komórki mieszkań. Le Corbusier nazwał to obrazowo *regał na butelki z ułożonymi butelkami*⁷⁰⁸.

Cały szkielet mieszczący mieszkania spoczywa na betonowej płycie *sztucznej ziemi* (*sol artificiel*) wyniesionej ponad rzeczywistą ziemię przez 17 par pali (*pilotis*). Pale spoczywają swobodnie w trójkątnych stopach fundamentowych, z których każda jest z kolei podparta trzema zabetonowanymi i zbrojonymi studniami o średnicy 1,50 m, grzybkowato rozszerzającymi się do głębokości ok. 1 m. Pale (*pilotis*) opierają się w tych trójkątnych stopach fundamentowych za pośrednictwem skrzyż z piaskiem, tworząc w ten sposób przeguby. Nacisk na taką skrzynię waha się od 1500–2000 ton⁷⁰⁹.

34 żelbetowe pale o przekroju w kształcie litery U tworzące 17 ram rozstawionych co 8,38 m (dwa moduły konstrukcyjne) oprócz zapewnienia budynkowi stabilności mieszczą w sobie potrzebne instalacje. Na tych palach spoczywa płyta *sztucznej ziemi* o długości 135 m, a szerokości 24 m (Il. 124). Jej belkowania poprzeczne i podłużne wiążą się z palami. Szkielet budynku jest wielokomórkowy. Ramy

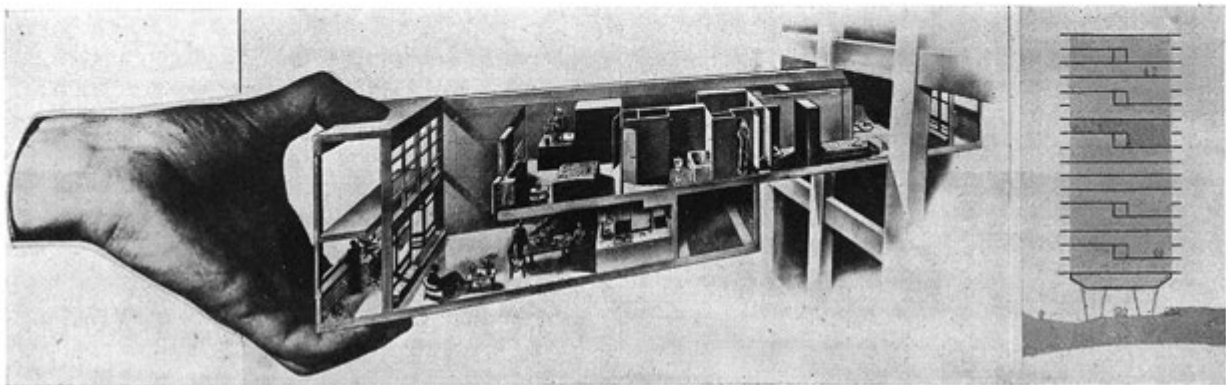
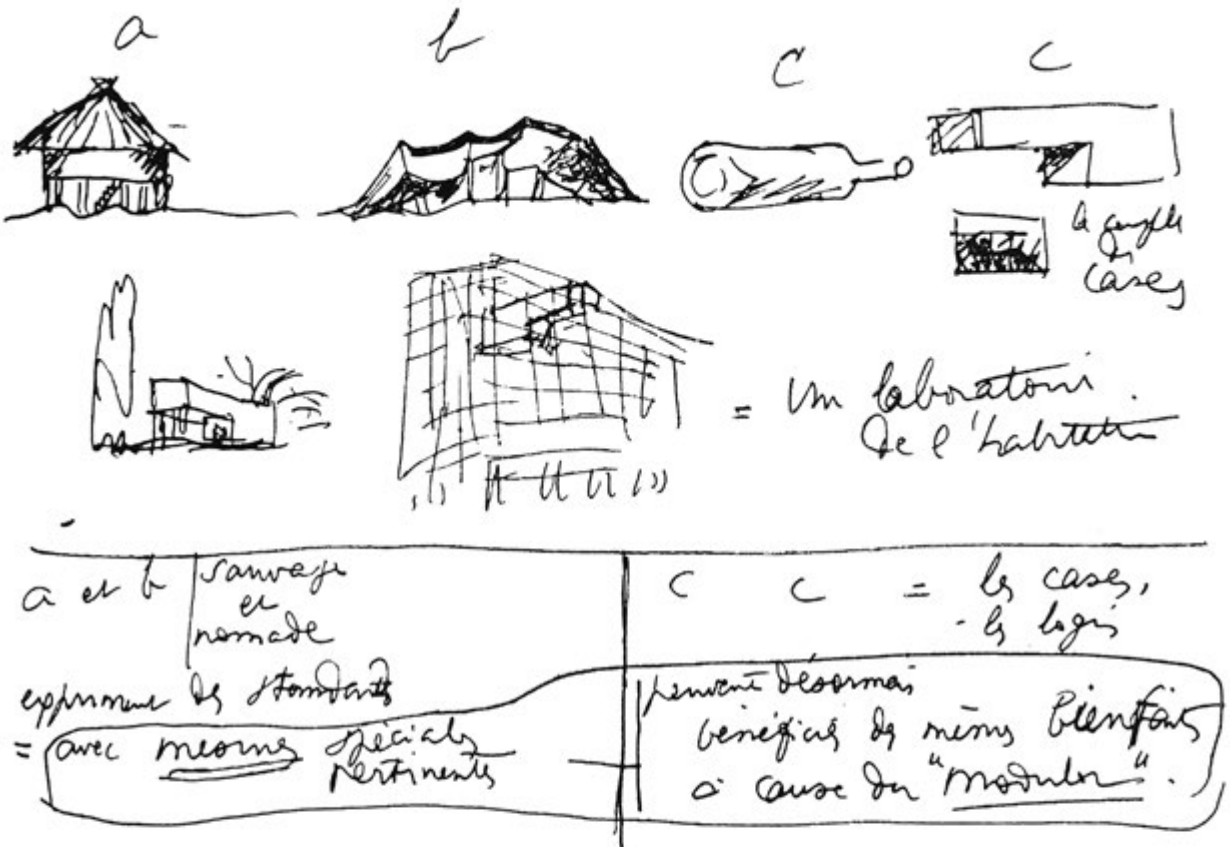
⁷⁰⁵ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷⁰⁶ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷⁰⁷ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.

⁷⁰⁸ Por. Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt., s. 408–409.

⁷⁰⁹ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.



Il. 122. Butelka. Rysunki pokazują a) szałas dzikiego, b) namiot koczownika, c) butelkę, d) mieszkanie klasyczne w Marsylii. Element ten jest w sobie skończony, niezależny od ziemi i fundamentów. Może być umieszczony w środku budynku o betonowym szkieletcie. Przez to właśnie mógł zostać określony w zasadzie „Butelki” i „Stojaka na butelki”. Zasada, którą zastosowano w Ośrodku Marsylijskim. Butelki mogłyby pewnego dnia zostać wyprodukowane u stóp budowli w rozdzielanych częściach, następnie montowane u stóp budowli i za pomocą dźwigu umieszczane w szkieletcie. Na makiecie widzimy „Butelkę” osadzoną w konstrukcji przy pomocy ręki. Jest to opakowanie, które tu jest mieszkaniem i może być uważane za element niezależny. Tak jak butelka

szkieletu są dwu rodzajów: jedne przejmują siły pionowe i poziome, samą swoją konstrukcją tworząc też kanały ogrzewcze i wentylacyjne, inne służą tylko do przeniesienia sił pionowych. Pionowe i poziome membrany dzielą budynek o ognioszczelne komórki ograniczające ognisko pożaru do najwyżej dwu mieszkań. Taras ze zbrojonego betonu niesie konstrukcje wtórne, takie jak solarium, maszynownia wind, sala gimnastyczna etc.⁷¹⁰

W ten szkielet są wsunięte lekkie niezależne konstrukcje komórek mieszkań. Podłogi mieszkań są utworzone przez ognioodporne płyty drewniane pokryte dębowym parkietem. Metalowe belkowanie podłogi opiera się na głównej betonowej konstrukcji domu za pośrednictwem ołowianych podkładek zabezpieczających przed przenikaniem hałasu. Sprężyste taśmy położone między metalowym belkowaniem a płytami podłogi tworzą drugi ekran zabezpieczenia fonicznego. Każda podłoga tworzy podstawę dla ścianek mieszkań i przegród wewnętrznych. Te ścianki w ramach z ognioodpornego drewna są pokryte płytami suchego tynku lub *fibrocimentu* (płyt azbestowo-cementowych). Konstrukcja sufitów jest podobna do konstrukcji ścianek. Wypełnienia z wełny szklanej⁷¹¹.

Le Corbusier nie stosuje okien w tradycyjnym znaczeniu. Natomiast cały otwór ograniczony ścianami mieszkania wypełnia zespołem okiennym – ścianką przeszkloną (*panne de verre*). Te ścianki przeszklone zbudowane z drewna i szkła są całkowicie znormalizowane. Pięć typów elementów wystarcza, aby zamknąć wszystkie możliwe otwory wychodzące na elewację. Płaszczyzny szkła i drewna są tak zakomponowane, aby tworzyły wzór oparty na siatce Modulatoru. Jest to o tyle ciekawe, że pierwszym opublikowanym doświadczeniem estetycznym opartym na Modulatorze była kompozycja płaszczyzny ścianki przeszklonej – Modulator dawał nieskończoną liczbę kombinacji⁷¹². W Nantes-Rezé mamy pięć typów znormalizowanych elementów – element K, kwadratowy o boku 226 x 226; elementy L, M, uzupełniające K do pełnej szerokości mieszkania, a więc mierzące 140 x 226 cm; element N o szerokości modułowej 183 cm, zamyka on typ A mieszkania, czyli połówkę komórki Z. Wreszcie element O, który łączy dwa elementy N ze sobą – umieszcza się go na czole ściany przedzielającej komórkę Z. Elementy K, L, M, N są w wersjach prawej i lewej⁷¹³.

W Marsylii ścianki przeszklone są mocowane do samej komórki mieszkalnej, a nie do głównej konstrukcji. Ze szczególnym pietyzmem potraktowano izolację foniczną Domu. Jest ona wieloraka: podwójne szklenie okien szybami o różnej grubości uniemożliwia synchronizację fal dźwiękowych; każda komórka mieszkaniowa styka się z konstrukcją poprzez ołowiane podkładki i wreszcie, aby jeszcze poprawić tę izolację, komórki mieszkań są otoczone watą szklaną, i jak już wiemy, elementy stropu izolowane od siebie sprężystymi podkładkami⁷¹⁴.

Izolacja termiczna jest zapewniona szczególnie przez to, że z atmosferą otoczenia styka się bezpośrednio tylko ok. 20% powierzchni ścian mieszkania⁷¹⁵.

Budynek jest ogrzewany tłoczonym powietrzem, nawilgacanym i chłodzonym na odmianę w lecie. Ogrzane powietrze jest tłoczone przez 8 wentylatorów i dostarczane do mieszkań kanałami. Po drodze przy zaworach redukcyjnych jest jeszcze dodatkowo ogrzewane i do mieszkań wchodzi przez otwory w ściankach pod otworami okiennymi. Zużyte powietrze jest usuwane przez otwory wentylacyjne umieszczone w różnych miejscach: WC, łazienka, pomieszczeniu z prysznicami, w ściankach komórek mieszkalnych i kuchni. Dobre przewietrzenie wnętrza następuje dzięki wentylacji bezpośredniej: powietrze napływa przez elewację i jest wydalone w partii centralnej każdej komórki mieszkalnej (kuchnia, łazienka, WC). Dom oczyszczają ze zużytego powietrza dwa kominy wentylacyjne na dachu – tarasie (3 wentylatory ssące, z których jeden pomocniczy). Kociołnia opalana olejem i skład opału (193,5 m³) znajduje się w pomieszczeniu pod tarasem⁷¹⁶.

⁷¹⁰ Tamże.

⁷¹¹ *ASCORAL des jeunes...*, dz. cyt.; R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie...*, dz. cyt.

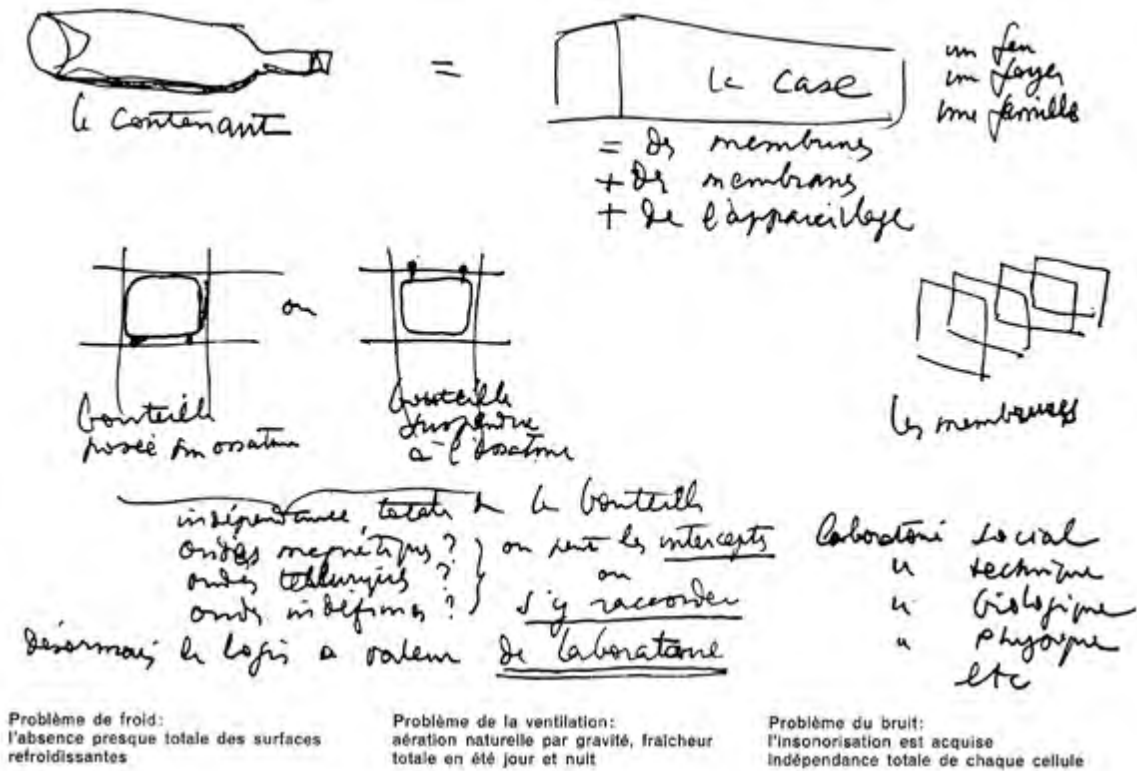
⁷¹² Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁷¹³ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

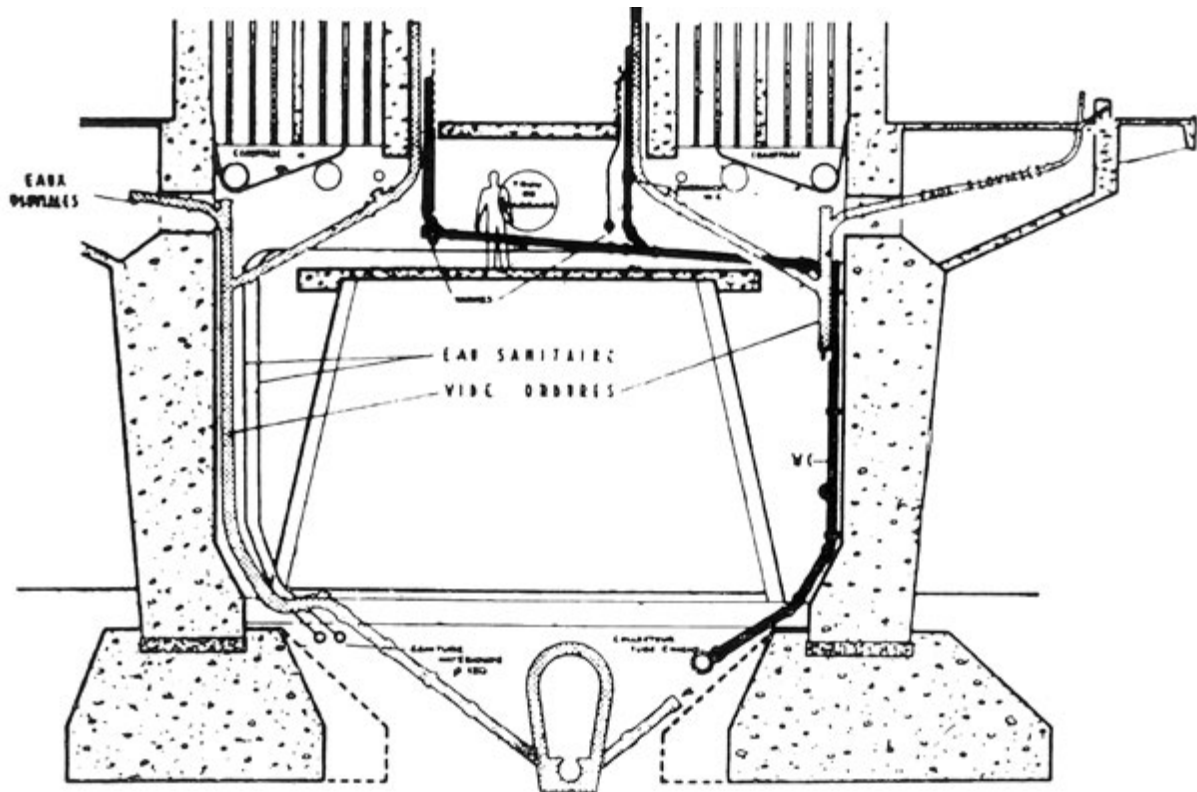
⁷¹⁴ *ASCORAL des jeunes...*, dz. cyt.

⁷¹⁵ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁷¹⁶ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. cyt.



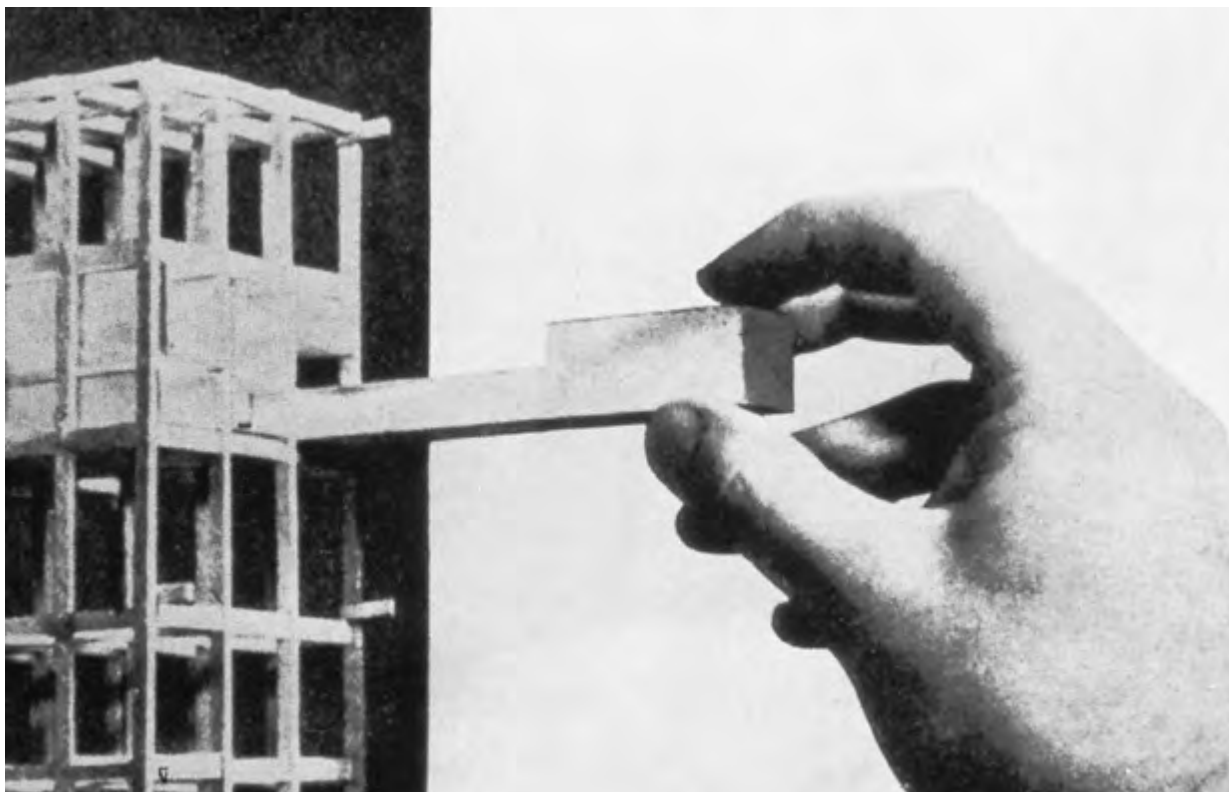
Il. 123. Izolacja foniczna i termiczna. Mieszkanie jest opakowaniem, skrzynią. Skrzynia jest zbudowana ze szkieletu z membranami i oprzyrządowaniem. TO opakowanie jest całością, jak butelka. Może być umieszczone w konstrukcji betonowej za pośrednictwem otwieranych podkładek, które izolują zupełnie, lub może być zawieszona na konstrukcji za pomocą podobnego środka. Gdy mieszkanie jest tak zabezpieczone, staje się prawdziwym laboratorium, otwiera biologii i medycynie (jak i naukom społecznym) pole do badań nad falami magnetycznymi, promieniowaniem ziemskim lub wszelkim innym nieoznaczonym jeszcze promieniowaniem. Mieszkanie takie jak w Marsylii jest graniastostupem chronionym przed czynnikami zewnętrznymi przez cztery inne otaczające je mieszkania. Podlega zmianom pogody, wpływom atmosferycznym tylko poprzez swoje najmniejsze ściany (loggie-brise-soleil). Ruch powietrza odbywa się grawitacyjnie między fasadą wschodnią i zachodnią. Tworzy się rodzaj przewiewu powodującego zmianę powietrza. Dzięki temu mieszkania Marsylii są w zasadzie chłodnymi mieszkaniami podczas lata na Lazurowym Wybrzeżu, bez potrzeby pomocy zasłon i okiennic, dobrze chronią przed chłodem w zimie



Il. 124. Wewnątrz pali odpowiednie instalacje. Między palami sztuczny teren – maszynownia



Il. 125. Sztuczny teren – maszynownia



Il. 126. Idea komórki niezależnej od szkieletu

Sercem instalacji i maszynerii Domu jest *sztuczny teren* położony zaraz nad palami. Powierzchnia ta jest podzielona na 32 przedziały, w których są umieszczone instalacje mechaniczne. Mamy tu tłoczenie powietrza do kanałów wentylacyjnych i aparaturę regulującą rozdział tego powietrza, urządzenia związane z kanalizacją⁷¹⁷, z zaopatrzeniem w wodę i transformatory obsługujące instalacje elektryczne Domu. Dodatkowe instalacje znajdują się w przestrzeni pomiędzy sufitem ostatniego 17 poziomu a podłogą dachu – tarasu. Mamy tu oprócz już wymienionej kotłowni także automatyczne silniki Diesla zabezpieczające dodatkową energię dla zapewnienia bezpieczeństwa (windy i oświetlenie wejść), akumulatory i dodatkowe transformatory⁷¹⁸.

Inne instalacje Ośrodka to stacje wodne, telefon wewnętrzny, wspólna antena i dźwiękowa instalacja bezpieczeństwa uzupełniona 100 punktami gaśniczymi, pożarowe ujęcia wody etc. W hallu znajdują się instalacje węża telefonicznego. Zaopatrzenie w wodę jest obsługiwane przez 3 motopompy (1 rezerwowa) regulujące ciśnienie (7 kg) i 3 motopompy zaopatrujące wysokie piętra. 48-godzinna rezerwa wody jest zapewniona przez dwa zbiorniki – jeden (150 m³) wysoki, na dachu ponad wieżą wind i drugi niski (400 m³)⁷¹⁹.

Wszystkie kanalizacje aparatury sanitarnej są zebrane w dostępnych pionowych kanałach. Wszystkie mieszkania i pokoje hotelowe są wyposażone w automatyczne urządzenia usuwające odpadki stałe po ich uprzednim rozdrobnieniu przez odpowiednie urządzenia mechaniczne. Kanały usuwające ścieki, kanały usuwające rozdrobnione odpadki stałe i biegnące wewnątrz budynku rynny odpływowe wód deszczowych łączą się ze sobą w jeden kanał i poprzez *sztuczny teren* i przeznaczone dla nich przestrzenie w palach (*pilotis*) spływają do głównego kolektora poprzez drogę i kosz wybierający części stałe i ładujący odpadki na wywożące samochody⁷²⁰.

⁷¹⁷ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷¹⁸ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. cyt.

⁷¹⁹ Tamże.

⁷²⁰ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.; R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. cyt.

Ideowym, bo zawsze reprezentującym w opracowaniach pozostałe, typem mieszkania w Ośrodku Domowym Odpowiedniej Wielkości jest typ E_2 . Kształt takiej komórki mieszkalnej może, jak chce tego Le Corbusier w Marsylii, przypominać butelkę wsuniętą w regał konstrukcji, gdyż jest wydłużony, z jednej strony szerszy, a z drugiej węższy – może też, tak jak w Nantes, być nazwany *pudełkiem na buty* ułożonym pośród innych, takich samych pudełek. Mieszkanie to ma z jednej strony jedno wyjście w mroczną ulicę wewnętrzną, a z dwu innych stron kontaktuje się z otoczeniem przez przeszklone ścianki wychodzące na balkony loggi, ostonięte płytami oston przeciwstonecznych (*brises – soleil*). Kontakt z ulicą wewnętrzną to również dostępna u obu stron (mieszkania i ulicy wewnętrznej) skrzynka na różne zaopatrzenie (w latach pięćdziesiątych też dostarczano tędy lód do lodówek za instalowanych w mieszkaniach)⁷²¹ i skrzynka na listy. Komórka mieszkalna ma zapewniać najlepsze warunki termiczne i akustyczne, czemu służy szereg przemyślanych urządzeń, konstrukcji i instalacji. Komórka E_2 w Marsylii ma szerokość 3,66 m, a długość pomiędzy elewacjami 21 m (wraz z loggiami 24, 41 m); wysokość pomieszczenia 2,26 m, a w kondygnacji podwójnej 4,85 m. Program jej dla rodziny 4- 5- 6-osobowej: wejście – szatnia, kuchnia (lodówka, stalowy zlew z dwoma miskami, rozdrabniacz odpadów z zsysem, kuchnia elektryczna, mebel kuchenny oddzielający kuchnię od pokoju dziennego zaopatrzonego w okienko do wydawania potraw), korytarz i pomieszczenie na bieliznę, WC i pokój rodziców z łazienką (pokój rodziców nie jest ściśle oddzielony od reszty mieszkania – gdy jest na antresoli, to poprzez balustradę ma kontakt z częścią dzienną mieszkania, a gdy w typie *niższym*, stanowi studio, łącząc funkcję pokoju rodziców i pokoju dziennego – ma kontakt ze znajdującą się na antresoli częścią jadalną i kuchnią), część dzienna o podwójnej wysokości, bielizniarka i prasownia, centralny bojler (150-litrowy) z prysznicem, podwójny pokój dzieci z kątem z umywalką (dla każdego dziecka umywalka – oba pokoje dziecięce sąsiadują z pomieszczeniem prysznica) – pokoje dzieci (każdy o szerokości 1,80 m) dzieli ruchoma ściana, po odsunięciu której można oba pomieszczenia połączyć w jedno, ta ruchoma ściana jest również tablicą, na której można pisać kredą. Wiele wyposażenia mieszkania jest zaprojektowane razem z budynkiem (ruchome przegrody, szafy wbudowane, schody wewnętrzne, lodówka, spiżarnia, i wreszcie meblościanka oddzielająca kuchnię od części jadalnej zaprojektowana wg siatki Moduloru⁷²². Le Corbusier opracował typ wzorowego umeblowania mieszkania. Łączy się to z jego i towarzyszy z CIAM i Ascoral postulatem stworzenia nauki o umiejętności mieszkania⁷²³. Porównanie tego, jak urządzili się mieszkańcy, a jak wyglądało wzorcowe wnętrze Le Corbusiera pokazane w *Architecture d'Aujourd'hui* ukazuje bezskuteczność takich zabiegów. Zresztą sam Le Corbusier w takich wnętrzach nie mieszkał. Na znanych zdjęciach widzimy go w normalnym wnętrzu z tradycyjnymi meblami zarzuconymi książkami etc. Normalny pokój artysty, czy naukowca.

Każde mieszkanie w Ośrodku Marsylskim ma widoki na morze z jednej strony, a na góry (l'Estaque i Saint Baume) z drugiej strony, lub też tylko na jeden z tych widoków (zależy to od typu mieszkania)

Z mieszkania wychodzimy na ulicę wewnętrzną przez drzwi *zindywidualizowane* kolorem. Łagodne oświetlenie drzwi jest jedynym oświetleniem ulicy wewnętrznej – założeniem jest zachowanie spokoju i intymności tej ulicy⁷²⁴. Przypominać to może, jak już wielokrotnie zwracałem na to uwagę, wewnętrzne ulice śródziemnomorskiego miasteczka Roquebrune położonego na stoku Alp Nadmorskich. Le Corbusier często przebywał w Cap Martin u stóp tego miasteczka, gdzie miał swój letni szałas (*Le Cabanon*). W Ośrodku Berlińskim oświetlono wnętrza ulic jarzeniówkami. Znika tu cała założona przez Le Corbusiera intymność i wrażenie wyjścia z cienia do światła.

Komunikację pionową zabezpieczają 4 windy osobowe umieszczone w centrum budynku. Obsługują je przeszkolone osoby (pracownicy). Każda winda może zabierać do 20 osób. Jedna z nich może też służyć jako dźwig towarowy (1350 kg), poruszając się z szybkością 2,5 m/s. Ograniczona liczba

⁷²¹ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷²² Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.; ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.; R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. Cyt.

⁷²³ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt., H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt.; Le Corbusier *Manière de penser l'urbanisme*, dz. cyt.

⁷²⁴ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt., R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. cyt.

przystanków pozwala zapewnić komunikację w regularnych odstępach co 35 sek.⁷²⁵ – jest to maksymalny czas oczekiwania na windę. Umieszczenie wszystkich wind obok siebie ma to jeszcze usprawnić. Niestety, rozmieszczenie wind i ich bezszelestna praca, obserwowana przeze mnie w Berlinie, utrudniają orientację, która winda jest akurat wolna – łatwo przeoczyć windę, która nadszła i niezajęta odjeżdża na inne przystanki. Najmądrzejszym wyjściem byłoby więc zaufanie do zapowiadanej 35-sekundowej kadencji. W *pustych godzinach* i w nocy komunikację zapewnia wystarczająco dźwig towarowy spełniający rolę windy i obsługiwany przez samych mieszkańców⁷²⁶. Niezależnie od tych wind, w innym miejscu budynku znajduje się specjalny dźwig towarowy przeznaczony do obsługi sklepów i wspólnych usług.

Oprócz wind mamy trzy wewnętrzne klatki schodowe bezpieczeństwa, jedną obok wind, poza tym osobne schody bezpieczeństwa dla poziomu handlowego biegnące na zewnątrz budynku i specjalne schody dla strażaków w wewnętrznym tunelu. Poza tym bezpośrednie schody z powierzchni rzeczywistego terenu do *sztucznego terenu*.

Elewacje wszystkich zrealizowanych Ośrodków Domowych są podobne. Jedną z przyczyn tego jest jednakowa ich orientacja na osi północ-południe. Zobaczmy więc jak wyglądają elewacje w Nantes – Rezé: Elewacja północna jest ślepa. Gładka ściana jest wzbogacona dużymi podziałami znaczoneymi odciskami deskowania na betonie ściany. Elewację południową tworzą loggie i *brises – soleil*. Elewacja zachodnia to także loggia i *brises – soleil*. Jedynie w południowym skraju tej elewacji mamy pionowy pas gładkiej, szerokiej na ok. 15 m ściany z dużymi podziałami znaczoneymi na surowym betonie, podobnie jak w elewacji północnej. Ta gładka ściana odpowiada bocznym ścianom mieszkań wychodzących na południe. Zabudowane części przyziemia (hall wejściowy) mają gęsty, odcisnięty w betonie wzór deskowania. Elewacja wschodnia podobna jest do zachodniej. Oprócz bezokiennej części południowej, pośrodku elewacji, bliżej części północnej znajduje się pion bez loggi i *brises – soleil*, o szerokości ok. 11,5 m, który odpowiada wewnętrznemu przebiegowi wind i schodów. Ten pionowy pas przebijają otwory okien klatki schodowej i pomieszczeń wspólnych domu. Otwory te są regularne (86 x 86) w 17 rzędach po 6 okien w rzędzie. W części przyziemia pionu wind odciski deskowania są ułożone we wzór przecinających się pod kątem prostym pasów. Powierzchnie te zdobi też relief (na wzór reliefów egipskich) obrazujący ideę wymiarowania pomieszczeń o wysokości wzniesionej ręki, ideę pomieszczenia dwupoziomowego, Modulatoru, słońca i zieleni. Rysunek reliefu uzyskano przez umieszczenie w deskowaniu przed zalaniem betonu odpowiednich form.

Na dachu Ośrodka w Nantes znajduje się przedszkole o formie bardziej rozwiniętej niż przedszkole w Marsylii. Rysunek ściany tego przedszkola tworzą warstwy cegieł betonowych i zaprawy. Dekoracja malarska czarnym kolorem. W ścianach przedszkola mamy bardzo wiele, dość gęsto i nieregularnie rozmieszczonych, przeszklonych otworów. Otwory te są oszklone dokładnie określonymi w projekcie rodzajami szkła: szkłem falistym, szkłem zbrojonym siatką o oczkach kwadratowych, szkłem zbrojonym siatką o oczkach sześciobocznych i szkłem czystym⁷²⁷.

Pokrycia fasad i osłon przeciwslonecznych są wykonane z elementów prefabrykowanych z fibrobetonu. Formy tych elementów zaprojektowano tak, aby zapewnić łatwy wyrób w dużych seriach i szybki montaż. Pokrycie ulic wewnętrznych i schodów bezpieczeństwa wykonane jest również z fibrobetonu⁷²⁸.

Bardzo skrupulatnie została też opracowana kolorystyka domu. Dominującym kolorem jest kolor surowego betonu. Na tym tle mamy wyraźnie określone kolory, którymi są pomalowane wnętrza loggi i ściany boczne osłon przeciwslonecznych. Kolorystyka jest dokładnie określona, na równi z innymi elementami budowy, przez ten sam zespół, który projektuje cały budynek. Pokazują to rysunki budowlane fazy wykonawczej Ośrodka w Nantes – Rezé⁷²⁹. Użyto tam takich kolorów: biały, jasny błękit, zieleni, czerwień, żółć, brązowy. Kolory są precyzyjnie określone przy pomocy numerów katalogu barw.

⁷²⁵ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷²⁶ Tamże.

⁷²⁷ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷²⁸ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷²⁹ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.



Il. 127. Pomieszczenia o wysokości człowieka z podniesioną ręką

Jest to paleta Le Corbusiera – malarza. Jak widzieliśmy, niekiedy do tych kolorów dochodzi czarny. Również kolor wnętrza wspólnych pomieszczeń bywał często określany przez projektantów.

Przegrody, sufity, podłogi, ścianki przeszklone, drzwi, schody, pokrycie wewnętrzne i zewnętrzne są standaryzowane w zakresie wymiaru, materiału, formy i konstrukcji⁷³⁰.

Wymiarami Ośrodków Domowych, wszystkimi, aż do najmniejszego szczegółu – jak twierdzi Le Corbusier – rządzi Modulator, harmonijna reguła miar opracowana przez Le Corbusiera. Ma ona łączyć w sobie piękno harmonii złotego podziału z mechaniką ludzkiego ciała, a więc także z pięknem i harmonią Natury.

Najważniejszym i najbardziej kontrowersyjnym wymiarem zastosowanym w Ośrodkach Domowych jest wysokość pomieszczenia. Wynosi ona 226 cm. Jest to wysokość, której dosięgnięciem wyciągniętą ręką człowiek sześciostopowy (183 cm). Le Corbusier przytacza szereg argumentów za taką właśnie wysokością pomieszczenia. Wysokości tego rzędu odnalazł, śledząc ludowe budownictwo różnych krajów. Le Corbusier znajdował podobny wymiar w Egipcie i średniowieczu, także w tzw. małych apartamentach w Petit Trianon, gdy w pomieszczeniach reprezentacyjnych jest on natomiast zdwojony. Obserwacja pomieszczeń na statkach przekonuje go o tym, że jest to wymiar najbardziej ekonomiczny – najmniejszy możliwy i wystarczający, dający też poczucie bezpieczeństwa⁷³¹. Sam znalazłem ten wymiar w pomieszczeniach bieda-budownictwa na Dębowej Górze w Toruniu. Sądzę, że tu jest on stąd, że nie wymaga rusztowania dla kładzenia belek stropu. Tak więc pomieszczenia w Ośrodkach Domowych będą miały wysokość 226 cm, a miejsce pobytu dziennego 488 cm (zdwojone 226 wraz z grubością stropu 33 cm). Szerokość pomieszczenia – 366 cm, przy grubości filara nośnego 53 cm, mamy rozstaw konstrukcyjny 419 cm⁷³².

⁷³⁰ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷³¹ Le Corbusier, *Le Modulator, essai...*, dz. cyt.

⁷³² Tamże.

Wymiar wysokości podniesionej ręki to znak symbolicznej architektury Le Corbusiera.

Kamień węgielny Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości w Marsylii położono 14 października 1947 roku. Wymiary kamienia zaprojektowane przez Le Corbusiera mają symbolizować harmonię wynikającą z miar Moduloru⁷³³. Inauguracja Domu odbyła się 14 października 1952 roku. Budowa trwała więc pięć lat.

Budynek powstawał poza obowiązującymi przepisami (budowa eksperymentalna) i był specjalnie finansowany. Współautorami są André Wogenscky – architektura i Vasili Bodiansky – konstrukcja⁷³⁴.

Dom powstawał w ożywionej atmosferze. Jak podaje *Encyclopédie de l'Urbanisme*, większość była sceptyczna (prasa, publiczność, administracja). Budowa miała też wrogów, którzy wiele jej zarzucali (*Société pour la Défense de l'Esthétique en France* – Towarzystwo Obrony Estetyki we Francji, *Conseil Regional d'Architectes* – Regionalna Rada Architektów, *Conseil supérieur d'Hygiène publique de France* – Najwyższa Rada Higieny Publicznej we Francji, etc.). Miała też zwolenników i entuzjastów, którzy doprowadzili do powstania następnych czterech Ośrodków. Jak podaje ta sama *Encyclopédie de l'Urbanisme*, mamy w Marsylii dwa typy lokatorów – najemcy i współwłaściciele. Znajduje to odbicie w dwóch grupach społecznych: współwłaściciele to przeważnie średnia burżuazja i wolne zawody, w starszym wieku, oprócz kilku młodych małżeństw z dostatnich rodzin; najemcy to natomiast funkcjonariusze administracji i służb państwowych *młodzi i komunizujący*. Ten podział wywołuje pewne tarcia między tymi grupami. Zarząd Domu należy faktycznie do ogólnego zgromadzenia współwłaścicieli i przedstawicieli najemców. Reprezentuje tę władzę biuro z oficjalnym, obdarzonym władzą przedstawicielem⁷³⁵.

Zwiedzając Ośrodek Domowy w Marsylii, ma się wrażenie wędrowania po pokładach ogromnego statku, lub też przypomina się opis transkosmicznej rakiety Lema z jego *Obłoku Magellana*.

Równoległe z nazwą Ośrodek Domowy Odpowiedniej Wielkości (*Unité d'Habitation de Grandeur Conforme*) używa się określenia *Dom Promienny* (*Maison Radieuse*).

Następnym zrealizowanym po Marsylii Promiennym Domem jest Ośrodek Domowy w Nantes. Nie jest to już budowa eksperymentalna, ale dom realizowany normalnym trybem i finansowany zgodnie z obowiązującymi prawami. Tu jednym z głównych nakazów była oszczędność⁷³⁶.

Nantes leży w północno-zachodniej części Francji, na wybrzeżu Atlantyku przy ujściu Loary. Na lewym brzegu Loary, na południe od centrum Nantes, leży gmina Rezé wchłonięta przez miasto, która stała się osiedlem głównie robotniczym – *sypialnią*. Tam właśnie wybudowano *Ośrodek Domowy Odpowiedniej Wielkości – Promienny Dom* Le Corbusiera. Budowla znajduje się 300 m od centrum Rezé, a 4,5 km od centrum Nantes. Połączenie z Nantes może odbywać się poprzez odległy o 500 m dworzec kolejowy, który jednak nie jest powszechnie używany (nieliczne pociągi), jak też autobusem. Jest bezpośrednia linia autobusowa Rezé Centrum – Nantes, o częstotliwości kursów co 15 min w szczycie i 30 min poza szczytem. Ostatni autobus w dni powszednie odchodzi o godz. 21. Poza tym w dni świąteczne wprowadzono obsługę imprez (*services spectacles*). Jazda autobusem trwa 15–20 minut. Są to dane z 1957 roku⁷³⁷.

Dom w Rezé zawiera 294 mieszkania mieszczące od 1–6 pokoi. Ma 17 poziomów i 6 ulic wewnętrznych. Długość 105 m, szerokość razem z loggiami i ostonami przeciwsłonecznymi 19 m, wysokość 52 m (źródła nie podają, czy razem z wieżą zbiornika wody na dachu, czy bez) /*Maison Radieuse*, brw/ Informacje nie są również zgodne co do wielkości działki przyległego terenu – jest to raz 4 ha /*Maison Radieuse*, brw/, inny zaś 3 ha. Istnieje też rozbieżność w informacji o liczbie mieszkań. Chombart de Lauwe⁷³⁸ podaje tylko 291 mieszkań, gdzie indziej 294⁷³⁹.

⁷³³ Tamże.

⁷³⁴ R. Auzelle, I. Jankovic, *Encyclopédie de l'Urbanisme...*, dz. cyt.

⁷³⁵ Tamże.

⁷³⁶ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁷³⁷ *Un essai d'observation expérimentale*, CNRS Paris 1960

⁷³⁸ Tamże.

⁷³⁹ *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Reszé*. Réalisation de la société coopérative d'HLM, „La Maison Familiale”, 5, rue Regnard, Nantes (folder).

W domu brak tak charakterystycznych dla Marsylii poziomów handlowych⁷⁴⁰. Przyczyną tego ma być m.in. to, że mieszkańcami tego Ośrodka mieli być ludzie o średnich lub niskich dochodach. Kierowano się chęcią obniżenia kosztów budowy. Le Corbusier mówi, że prywatni kupcy nie założyliby tu swoich sklepów, bojąc się o dochody.

Natomiast szereg usług służących wspólnocie rozmieszczono w całym Domu. I tak na dachu mamy przedszkole, w hallu wejściowym kiosk z gazetami, bufet i filię poczty. Są też specjalne 4-pokojowe mieszkania dla gości. U podnóża Domu – park służący różnym grom i zabawom⁷⁴¹. Jak pokazują rysunki wykonawcze, na poziomach bez wejść do mieszkań (poziomy 1, 3, 4, 6, 7, 11, 12, 14, 15, 17) w przestrzeni obok kanałów wind przewidziano pomieszczenia na kluby młodzieżowe i usługi lokatorskie i administracyjne. Dojście do tych pomieszczeń klatką schodową przebiegającą równoległe z windami⁷⁴². Jednak Chombart de Lauwe⁷⁴³ wymienia tylko cztery sale wspólnego przeznaczenia. Być może nie bierze on pod uwagę pomieszczeń wykorzystywanych przez administrację.

Brak w domu poziomów handlowych, zawierających jak w Marsylii wiele instytucji usługowych, muszą zrekompensować sklepiki dawnej osady Rezé i rozwinięta sieć dostaw wprost do domu. Korzysta się też z istniejących szkół publicznych i prywatnych, merostwa, kina parafialnego i kościoła w osadzie Rezé. Dom zalicza się do kategorii domów *H.L.M.* (*Habitation à Loyer Modéré – Mieszkanie o Umiarkowanej Cenie*, rodzaj spółdzielni lokatorskiej o dużej pomocy finansowej państwa, przeznaczonej dla niżej zarabiających). W 1957 roku Domem zarządzało *Société Cooperative de Nantes „La Maison Familiale”*. Dom w zasadzie był pomyślany dla pracowników zakładów przemysłowych Nantes, tworzących spółdzielnię mieszkaniową. Jedynymi najemcami w 1957 roku byli mieszkańcy mieszkań zakupionych przez Poczta i *La Compagnie Générale Transatlantique* dla pomieszczenia ich urzędników⁷⁴⁴.

Na każdej ulicy wewnętrznej mamy 46–52 mieszkań. Średnia wielkość mieszkania – 3, 4 pokoje przy zdecydowanej przewadze mieszkań 4-pokojowych. Rozkład mieszkań wygląda następująco (bez nawiasu – wg Paul Chombart de Lauwe⁷⁴⁵, w nawiasie wg wydawnictwa „*Maison Radieuse*” /*Maison Radieuse*, brw/): 29 mieszkań 1-pokojowych o powierzchni około 23 m² (ok. 28 m²), 45⁷⁴⁶ mieszkań 2-pokojowych o pow. ok. 51 m² (ok. 55 m²), 15 mieszkań 3-pokojowych o pow. ok. 65 m² (ok. 75 m²), 188 (190) mieszkań 4-pokojowych o pow. ok. 85 m² (ok. 86 m²), 5 mieszkań 5-pokojowych o pow. ok. 96 m² (ok. 100 m²), 9 mieszkań 6-pokojowych o pow. ok. 107 m² (ok. 120 m²). Ma to związek z przepisami *HLM*, które przyznają mieszkania 2-pokojowe 2 osobom, 3-pokojowe 4 osobom, 4-pokojowe 4–5 osobom, w tym 2 dzieci różnej płci i mieszkanie 5-pokojowe 6 osobom. Podziały te pod względem typów mieszkań Le Corbusiera wyglądają następująco: mieszkanie 1-pokojowe – typ B; mieszkanie 2-pokojowe – typy C₁, C_x, C₁₀; mieszkanie 3-pokojowe – typy D₁, D₁₀, D₂₀; mieszkanie 4-pokojowe – typy E₁, E₂, E₂₀; mieszkanie 5-pokojowe – typ F₁₀; mieszkanie 6-pokojowe – typ G₂₀. Badając szczegółowe rozmieszczenie mieszkań na tablicy dołączonej do projektu⁷⁴⁷, widzimy, że mieszkania są rozłożone równomiernie, żaden typ nie wiąże się z jakimś szczególnym piętrem, czy usytuowaniem.

Mieszkania są wyposażone podobnie jak w Domu marsylskim. Tu również przewidziano szafkę na zaopatrzenie dostawców, umieszczoną w ścianie kuchni i ulicy wewnętrznej. Zasadniczą różnicą jest kształt pustki nad częścią wspólną mieszkania. Gdy w Marsylii biegła ona przez całą szerokość mieszkania, tak tu, w typach, w których występuje, ma kształt trapezu zajmującego tylko róg stropu. Wynika to też z tego, że mieszkania w Nantes są ok. 2 m krótsze od marsylskich (mierząc od ulicy wewnętrznej do najbliższej elewacji)⁷⁴⁸.

⁷⁴⁰ ASCORAL des jeunes..., dz. cyt.

⁷⁴¹ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁴² Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷⁴³ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁴⁴ Tamże.

⁷⁴⁵ Tamże.

⁷⁴⁶ Fouquet, *L'Unité d'habitation de Briey-en-Foret (M.et M). 'La Cité Radieuse' Le Corbusier*, Paris 1963.

⁷⁴⁷ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷⁴⁸ Tamże.

Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się do Promiennego Domu 15 marca 1955 roku. Badaniom Grupy Etnologii Społecznej kierowanej przez Paula Chombarta de Lauwe'a zawdzięczamy dokładne wiadomości o tych mieszkańcach i o warunkach mieszkania. Badania przeprowadzone były w lipcu 1957 roku. Około jedną piątą mieszkańców stanowili robotnicy, a ok. 36% klasy średnie (kadry przedsiębiorstw, zawody wolne, właściciele przedsiębiorstw). Zawód ojca rodziny zawarty w podaniu o mieszkanie informuje nas o strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców: 8 robotników niewykwalifikowanych – 20%; 27 urzędników o niskich kwalifikacjach – 9,3%; 89 urzędników wykwalifikowanych – 30,5%; personel zarządzający przedsiębiorstw, zawody wolne i właściciele przedsiębiorstw – 106 osób (36,5%) (z przewagą niższych kategorii tej grupy – 28%; 3 osoby z kategorii „różni” (rentierzy, bez zawodu i nie zadeklarowani) – 1%. W porównaniu z aglomeracją Nantes mamy tu jedynie wyraźną przewagę urzędników (w aglomeracji 9,6%) i brak w kategorii „inni” (w aglomeracji 29,9%). Procent robotników i warstw średnich jest zgodny z aglomeracją. Niższe piętra częściej zamieszkują robotnicy i niżsi urzędnicy. Warstwy średnie zajmują głównie 4 i 6 ulice wewnętrzne. Czytelna jest tu tendencja warstw urzędniczych i kadr zarządzających przedsiębiorstw do mieszkania na wyższych piętrach. Zaludnienie nie odbiega zasadniczo od normy, jest to ocena P. Chombarta de Lauwe'a⁷⁴⁹. W porównaniu z aglomeracją Nantes wygląda to następująco (dane dla aglomeracji w nawiasie): przeludnienie krytyczne 4,5% (19,3%), przeludnienie czasowo znośne 14% (16,6%), zaludnienie normalne 65% (44%), ograniczony nadmetraż 15,1% (14,9%), wyraźny nadmetraż 1,4% (5,1%). Najwięcej jest przeludnionych mieszkań dwupokojowych – 58% i jednopokojowych – 62%.

Informator *Maison Radieuse* podaje liczbę 1208 mieszkańców, w tym 508 dorosłych i 514 młodzieży poniżej 15 lat, a 114 powyżej 15 lat⁷⁵⁰.

Grupa P. Chombart de Lauwe podaje dokładniejsze dane. Poddali oni badaniu wybraną próbkę 45 rodzin. W tej próbce najliczniejsi byli rodzice w wieku 25–39 lat. Najwięcej jest rodzin z 2 i 3 dziećmi, mają one normalne warunki mieszkaniowe. Nieco mniej liczne są rodziny bezdzietne i z jednym dzieckiem (duży procent w za małych mieszkaniach), a jeszcze mniej liczne rodziny z 4 i 6 dziećmi (także dużo zbyt małych mieszkań). Taki rozkład mieszkań przeludnionych może wynikać z tego, że mieszkań dla rodzin z 2 i 3 dzieci jest najwięcej (ok. 60%). Zgodnie z wiekiem rodziców, przeważają dzieci (próbka) do 10 roku życia. Ojcowie rodzin przebywają średnio 10 godzin poza domem. Dzieci w większości miały swój własny kąt do zabawy (93%)⁷⁵¹.

Ważną rzeczą dla organizacji życia w rodzinie jest to, że w Nantes znajduje się duże przedszkole na dachu dla dzieci od 2–6 lat.

Dzieciom w Ośrodkach Domowych poświęcił Le Corbusier specjalną książkę *Les Maternelles vous parlent*⁷⁵².

Program przedszkola w Nantes jest następujący: klasa 1 – 66 m² – 208 m³; sala zabaw – 153 m² – 482 m³ (wewnątrz sali zabaw wbudowano pomieszczenie dla dyrektorki); klasa 2 – 56 m² – 176 m³; odpoczynek – 23 m² – 104 m³; klasa 3; ubikacje dzieci; basenik – brodzik na zewnątrz przedszkola ze sztucznymi skałkami. Dojście do przedszkola od wind, kryte⁷⁵³.

Całą konstrukcja: fundamenty, pilotis i cała superstruktura są ze zbrojonego betonu wstępnie sprężonego⁷⁵⁴. Nie ma tu niezależnego szkieletu jak w Marsylii. Mamy za to system *pudełek na buty* – każdy apartament jest pudłem ze wstępnie sprężonego betonu. Pudła apartamentów są od siebie oddzielone kilkucentymetrową pustką. Kontakt z całością następuje poprzez pasma ołowiane, nieprzewodzące dźwięku⁷⁵⁵, co ma następstwo zaskakujące – w Firminy, gdzie zastawowano podobne rozwiązanie, w administracji powiedziano mi, że sąsiedzi (sąsiadki?) skarżą się, że nic absolutnie nie wiedzą, co się dzieje za ścianą.

⁷⁴⁹ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁵⁰ *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Rezé*, dz. cyt.

⁷⁵¹ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁵² Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent...*, dz. cyt.

⁷⁵³ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷⁵⁴ *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Rezé*, dz. cyt., *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁷⁵⁵ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

Pale wynoszące dom ponad ziemię mają inną formę niż w Marsylii. Są to płaskie płyty betonowe w formie liter V i M. Opierają się na stopach ze zbrojonego betonu, które spoczywają na betonowych masywach. Podłoże granitowe – wzgórze Rezé, należy na poł.-zach. skraju pasma granitowego Bretanii⁷⁵⁶. Sztuczny teren spoczywa na przęstach 4 pilotis, a nie 2, jak w Marsylii. Jednonawowej ramie parteru w Marsylii odpowiadają tu ramy trójnawowe.

U podnóża domu jest park. Jego program przewidywał zacieniony parking, staw sięgający pod dom, reflektory oświetlające dom z różnych stron z określonych przez projektantów miejsc, lampy oświetlające trawniki, krzewy, gazony, drzewa. Wszystkie ścieżki i miejsca posadzenie krzewów były pieczołowicie wyznaczone przez projektantów⁷⁵⁷.

Poza domem jest staw sięgający między podpory (*pilotis*). Poprzednio było to wyrobisko kamieniołomów – zamiast je zasypać, projektanci urządzili staw. (/Maison Radieuse, brw/). Nad stawem przechodzi mostek przeznaczony dla pieszych wchodzących do domu. Jego szerokość – 183 cm. Le Corbusier uważał, że to wystarczy i wszyscy spokojnie dostaną się do Domu – stwierdza, że nie pomylił się⁷⁵⁸.

Na dachu mamy przedszkole, a także wieżę wind ze zbiornikiem wody. Jest tam też scena teatralna na podium w centralnej części tarasu – nie ma na tym dachu betonowej ściany osłaniającej od północnego wiatru, która służyła w Marsylii za horyzont sceny. Nie ma też luksusowej sali gimnastycznej⁷⁵⁹.

Głównym zabezpieczeniem izolacji fonicznej jest beton komórkowy i wełna szklana (stropy). Dom ogrzewany jest wodą w zabetonowanych przewodach. Ogrzewaniem sterują trzy automatyczne systemy regulacyjne zależne od nasłonecznienia elewacji – wpływają one na temperaturę wody płynącej w różnych systemach. Kotły (2 x 740 000 cal) opalane olejem.

Dom obsługują trzy windy (1,5 m/sek.) i trzy klatki schodowe.

Autorami są Le Corbusier i A. Wogenscky. P. Chombart de Lauwe zauważa, że Ośrodek w Nantes jest niekompletną realizacją szerszej idei (jak już wiemy, ta szersza idea to cały system Trzech Osad). Oryginalność dostrzega w pomieszczeniu tyłu mieszkań w jednym budynku, który nazywa pionowym osiedlem (*habitat vertical*) uwalniającym teren (głównie dla komunikacji, zieleni, rekreacji i usług)⁷⁶⁰.

„Maison Radieuse” informuje o założeniu Stowarzyszenia Mieszkańców i powstaniu klubów i kół zainteresowań, a także o wspólnej organizacji gier i zabaw⁷⁶¹.

W roku 1957 ukończono Ośrodek Domowy w Berlinie – Charlottenburgu z okazji międzynarodowej wystawy. Mieści on 400 różnych mieszkań.

Dach-taras wbrew zamierzeniom Le Corbusiera jest niewykorzystany. (Choć, jak informował w drugiej poł. lat siedemdziesiątych dr J. Dobesz, ostatnio prowadzono tam jakieś prace). Wiele zamieszania przyniosły następujące zdania w publikacji „Le Corbusier 1910–60”: *Pomimo energicznych interwencji Le Corbusiera, jego plany budowy Ośrodka w Berlinie nie były przestrzegane. Oczywiście, jeżeli idzie o funkcje, budynek odpowiada Ośrodkowi Domowemu Odpowiedniej Wielkości Le Corbusiera, ale jeżeli idzie o wykonanie i interpretację estetyczną, Le Corbusier odcina się od niej z oburzeniem*⁷⁶². Niektórzy sądzili, że w Ośrodku Berlińskim nie przestrzegano miar Moduloru. Pytany o to przeze mnie p. Andreini, współpracownik Le Corbusiera, później pracownik Fundacji Le Corbusiera w Paryżu, zapewnił mnie, że wszystkie wymagania związane z Modulorem zostały w Berlinie zachowane. Protest Le Corbusiera ma prawdopodobnie związek z pracami wykończeniowymi budynku. Np. Le Corbusier możliwie wszędzie stosuje surowy beton z szalowań. Natomiast w Berlinie w to miejsce dano lastrico. Na ulicach wewnętrznych francuskich Ośrodków panuje półmrok.

⁷⁵⁶ *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Rezé*, dz. cyt.

⁷⁵⁷ Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé..., dz. cyt.

⁷⁵⁸ Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent*, dz. cyt.

⁷⁵⁹ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.

⁷⁶⁰ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁶¹ *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Rezé*, dz. cyt.

⁷⁶² *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.



Il. 128, 129, 130. Dom w Berlinie



Il. 131. Ulica wewnętrzna w Berlinie



Il. 132; Il. 133. Ośrodek Domowy Odpowiedniej Wielkości w Briey-en-Foret w środku lasu (Alzacja i Lotaryngia)



Il. 134. Dom w Firminy



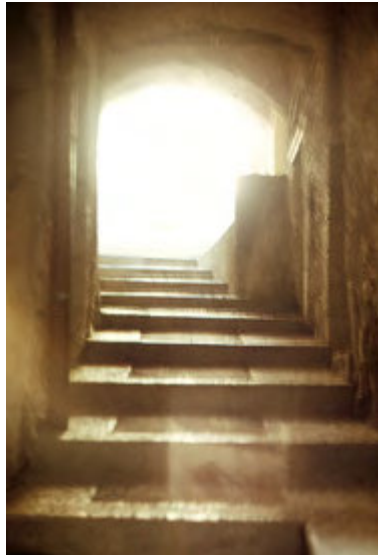
Il. 135. Dom w Firminy, teren zielony widziany z dachu tarasu



Il. 136. Chłopiec z Domu w Firminy zapytany, jak mu się tu mieszka, odpowiedział: *Fajnie, bo można pod domem (zob. Il. 137) grać w piłkę pomimo takiej pogody jak teraz*



Il. 137. Przestrzeń pod Domem w Firminy wykorzystywana jako parking, ale też do gry w piłkę



Il. 138. Fragment ulicy wewnętrznej w Roquebrune



Il. 139. Surowy Dach taras Domu w Firminy

Ulice w Berlinie są dość jasno oświetlone i ich opracowanie kolorystyczne nie ma żadnego związku z nasyconymi i głębokimi kolorami w innych Ośrodkach. Tak więc protest Le Corbusiera został prawdopodobnie wywołany zmianami takiej natury. Ustalenie ich pełnego katalogu wymagałoby osobnych badań.

Czwartym wybudowanym Ośrodkiem Domowym jest Dom w Briey-en-Foret w Lotaryngii. Stoi on w sercu lasu. Jest to też budynek *HLM* (tanie mieszkania, jak w Nantes). Zbudowany został w 1961 roku. W formach jego da się czytać już wielkie doświadczenie estetyczne Kapitolu w Chandigarh. Mieści 339 mieszkań dla 1500 lokatorów. Długość budynku 110 m, szerokość 19 m, wysokość 50 m. Dach, wbrew zamiarom Le Corbusiera, nie jest wykorzystany, ponieważ miejscowe władze nie zgodziły się na urządzenie na dachu przedszkola, uznając taką lokalizację za niewskazaną dla dobra dzieci. Przedszkole, projektowane przez zupełnie inny zespół architektoniczny, położone jest u stóp budynku. Ośrodek Domowy w Briey-en-Foret miał być częścią większego zespołu, w którego projektowaniu, niezależnie od Le Corbusiera brał udział architekt Pinguisson, projektant tego właśnie przedszkola⁷⁶³.

Ostatnia, ukończona w 1968 roku, a więc już po śmierci Le Corbusiera, budowla z tej rodziny, to Dom Promienny w Firminy – Vert w Masywie Centralnym niedaleko Lyonu. Mieści Corbusiera, na który miały się poza tym składać kościół, kryty basen, stadion, dom młodzieżowy z interesującym rozwiązaniem wiszącego dachu i teatr. Zostały z tego zrealizowane tylko stadion, dom młodzieży i kryty basen pływacki. Sam program Ośrodka też był bogatszy od zrealizowanego. Obecnie na wzgórzu ponad Firminy stoi samotny Ośrodek bogaty tylko otaczającym terenem zielonym.

Nie ma ani przewidzianego krytego basenu (zrealizowany służy ośrodkowi sportowemu, projektowany zaś miał służyć samemu Promiennemu Domowi), ani klubu na wolnym powietrzu, ani garaży. Przy tej okazji warto wspomnieć, że we wszystkich Ośrodkach Domowych przestrzeń między palami jest obecnie w dużej mierze wykorzystana na miejsce garażowania pojazdów. Tego nie życzył sobie Le Corbusier, planując duże podziemne przestrzenie garaży, których nie zrealizowano.

W zamkniętych pomieszczeniach na dachu Domu w Firminy działa piękne przedszkole. Ze względu na surowy klimat dach – taras w Firminy nie ma tej swobody i tego bogactwa, jak dach w Marsylii. Jest tu więcej przestrzeni obudowanych⁷⁶⁴.

⁷⁶³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., *Encyclopaedia Britannica*, Chicago 1969.

⁷⁶⁴ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt.,

Unités d'Habitation – dyskusja

Unités d'Habitation były ukoronowaniem długoletnich dociekań Le Corbusiera w dziedzinie mieszkalnictwa i urbanistyki. Marsylia dała Le Corbusierowi możliwość realizacji głoszonych teorii⁷⁶⁵.

Według St. von Moos w Unité d'Habitation Le Corbusiera realizuje się rodzaj *unité de voisinage* (ośrodka sąsiedzkiego) Clarence'a Perry'ego z 1929 roku w USA. Z drugiej strony *Unité d'Habitation* jest, według niego, w jakiś sposób, powrotem do form społeczeństw przedprzemysłowych sprzed XVIII wieku⁷⁶⁶. B. Stępniewska, opierając się też na opracowaniu Henriego Perruchota „*Le Corbusier*”, wymienia 11 zasad wykorzystanych przy projektowaniu Unités d'Habitation, sformułowanych w różnych okresach:

1. niezależne mieszkania z własnym ogródkiem umieszczone na jakiegokolwiek wysokości bloku (1922 r.);
2. mieszkanie dwupoziomowe z pokojem mieszkalnym o podwyższonej wysokości (1922–1925);
3. droga wewnętrzna (1928);
4. wspólne urządzenia usługowe (1922–1928);
5. sformułowanie zasad prefabrykacji (1930, 1933);
6. ściana szklana (1930–1932);
7. izolacja dźwiękowa od hałasu zewnętrznego (1933, 1934);
8. izolacja dźwiękowa między mieszkaniami;
9. wolny parter, blok na pilotach;
10. *brise-soleil* – łamacze światła (1934–1937);
11. studia teoretyczne nad całością funkcji bloku (1939)⁷⁶⁷.

Dla Lewisa Mumforda Marsylia skupia wszystkie cechy spojrzenia Le Corbusiera na *właściwe życie miejskie*. Le Corbusier, pisze on, w Marsylii chciał wprowadzić w organizm wielkiego miasta ducha zamkniętej społeczności wiejskiej. Lewis Mumford należy do najgłośniejszych krytyków Bloku Marsyjskiego. Oświadczy, że Marsylia wydaje się mieć zalety tylko na tle płytowych budowli zalewających Europę, które wcale, według niego, nie są konieczne. Pełną francuską nazwę tego Domu uważa się za pretensjonalną. Sam używa nazwy skróconej – *Unity House*. *Płyta Marsyjska* – taką obrazową nazwę daje temu domowi, jest wielowymiarową porażką. Mumford mówi o naiwności Le Corbusiera jako socjologa i planisty. Marsylia – potężna betonowa budowla, góra utworzona przez człowieka z małych domków (*cottages*). Dom w Marsylii pomimo związku z otoczeniem i korzyści z tego płynących mógłby stać na pustyni jak piramidy. Ulica handlowa to ulica widmo – przypomina Mumfordowi ryciny Piranesiego. Teren w Marsylii jest wolny wizualnie, ale nie dla ludzi. Według Mumforda potrzebny jest jeden akr na 100 ludzi. Powinno być w Marsylii 16 akrów, a nie 8, jak jest. Marsyjska proporcja zaludnienia (400 ludzi na akr) jest według Mumforda charakterystyczna dla slumsów. Poważnym zarzutem według Mumforda jest brak izolacji pokoju sypialnego rodziców. Mieszkalną część psują estetyczne środki architektoniczne i zastaniają widok. Gani zbyt głęboki trakt, co wydłuża pokoje, izoluje wnętrza mieszkania i ogranicza doptyw światła. Pokoje są przytłaczająco niskie. Le Corbusier akceptuje w Marsylii ponurość i wewnętrzność, pisze on. Pomimo wielkich ułatwień i różnych technologicznych rozwiązań Le Corbusier nie przewidział pralni i suszarni. Kobiety piorą w domu w pralkach i suszą na balkonach. Susząca się bielizna psuje czystość fasady. Tu chyba mamy pewne pomieszenie przesłanek u Mumforda. Była przewidziana duża pralnia na wspólnej ulicy, ale nie była używana, tak jak i całość ulicy handlowej i pralki we wspólnej pralni, ze względu na brak klientów, zabrano. Mieszkanie w Marsylii to dla Lewisa Mumforda mieszkanie Prokrustowe: Le Corbusier chce zamknąć na gwałt ludzi w sztywnych wymiarach swojej wielkiej budowli⁷⁶⁸.

O tych argumentach Mumforda St. von Moos pisze tak: Mumfordowi umknęło zupełnie banalne wytłumaczenie: właściciel budynku, państwo, oferował do sprzedaży przestrzenie handlowe tej we-

⁷⁶⁵ W. Kłębowski, *Le Corbusier 1887–1965*, „Przegląd budowlany”, Warszawa 1966, nr 10, s. 530–533.

⁷⁶⁶ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 178.

⁷⁶⁷ B. Stępniewska, *Blok Marsyjski*, dz. cyt., s. 42.

⁷⁶⁸ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, s. 54 i passim.

wewnętrznej galerii. Rzecz była zbyt nowa, aby detaliczni kupcy podjęli od razu ryzyko zainstalowania się tam (...). Magazyny (...) w ulicy handlowej (...): rzeźnik, drogeria, pralnia – farbiarnia, dwa sklepy kolonialne, sklep papierniczy, artykuły norymberskie, fryzjer damski i męski. W 1963 roku część tej wielkiej przestrzeni handlowej była niezagospodarowana (...)769. Gdy sam w 1973 roku odwiedzałem Dom w Marsylii, znajdował się tam też średniej wielkości „Sam” spożywczy, biura informacji, prywatne biura projektowe, kawiarnie i inne usługi. Zwracała uwagę dość rozległa wewnętrzna przestrzeń spacerowa o wysokości dwóch poziomów z rodzajem lamp ulicznych i cichym zakątkiem z ławeczką. Spacer pod dachem. Ulica handlowa sprawiała wrażenie w pełni zagospodarowanej i żywej.

Jednak, rzeczywiście, gdy w Domu w Briey-en-Forêt, poprosiłem, w jednym z mieszkań, o możliwość skorzystania z łazienki (wędrowałem szlakiem Le Corbusiera, śpiąc na dworcach), sympatycznie mi ją udostępniono. Mogłem wówczas zobaczyć, że jest urządzona „normalnie”, tak jak i u nas, bez przestrzegania zakładanej przez Le Corbusiera „ascezy”.

Mumford podkreśla olbrzymie koszty budowy Marsylii. Koszty *pilotis* w Marsylii przekroczyły 10% kosztów budynku i dlatego w Nantes zmieniono ich formę i funkcję. Czy musi społeczeństwo z własnej kieszeni opłacać błędy budownictwa rządowego? Pyta Mumford. Efekty niedokładności *béton brut* określane przez Le Corbusiera jako *szlachetne zmarszczki, znamiona charakteru* Mumford odpiera tym, że nie szuka się zmarszczek na młodej twarzy i uważa, że taki *béton brut* to efekty XVIII wiecznych romantycznych amatorów sztuki, którzy wznosili swoje *a gothic 'folly'*, w których fałszowano znaki upływu czasu. W Marsylii Le Corbusier odrzucił to, co chwalił na przelocie wieków: jasność, precyzję, mechaniczną zręczność wieku maszyn. Tu przypomnijmy, że niektóre efekty *béton brut* Le Corbusier wy dobył, zmuszony niezaplanowaną niedokładnością wykonawstwa i *dobudował* do nich teorię, którą zresztą z entuzjazmem zaakceptował. Wydaje się, że odstępstwo od estetyki *béton brut* w Berlinie było jedną z przyczyn niezaakceptowania przez Le Corbusiera tego Domu. Pierwsze zdania pracy Lewisa Mumforda są poświęcone dzielniczy portowej Marsylii zniszczonej przez *nazi* w imię oczyszczenia miasta. Możemy domyślać się, że atmosfera tej dzielnicy była mu bliska. Le Corbusier, pisze dalej Mumford, zdradził w Marsylii ludzką treść, aby stworzyć monumentalny efekt estetyczny podobny piramidom Egiptu. Stworzył XVIII-wieczną *follies*. Mumford parafrazuje Emersona: *tylko ci mogą zaakceptować Unity House, którzy chcą deformować życie ludzkie w tym celu, aby stworzyć śmierć, którą nazywają sztuką*. Lewis Mumford formułuje znane określenie Domu w Marsylii – wydrążona rzeźba. Uważa on estetyczną warstwę Marsylii za sukces. Marsylia jest rewolucją w estetyce budowlanej Le Corbusiera. Przed wojną architektura Le Corbusiera była projektowaną według Wrighta, jak pisze Mumford, *architekturą pudełek papierowych*. Marsylia to odkrycie trzeciego wymiaru w architekturze: tkanka, relief, kolor, światło, cień. Mumford podkreśla wspólne cechy Marsylii i Ronchamp. Rewolucyjny przewrót w kształtowaniu formy architektonicznej. Le Corbusier to trójwymiarowość i rzeźbiarstwo. Mumford chwali także mieszkania typu *maisonettes* i dach w Marsylii. Ale, pisze, dobre cechy budynku w Marsylii można by zrealizować w budowlanej tańszej. Mumford przedkłada nad rozwiązania marsylskie osiedla dywanowe – jako przykład podaje osiedle w Neubühl w Zurichu Wernera Mosera i Alfreda Roth z lat trzydziestych770.

M. Sztarfrowski stawia podobne zarzuty jak Mumford: zbyt gęste zagęszczenie i możliwość nerwowości i chuligaństwa u dzieci771.

Wł. Czerny, powołując się na Mumforda, krytykuje *Unité d'Habitation*, przedkładając nad nią poziomą zabudowę, która by wcale nie zajmowała więcej miejsca, łatwiejszą, tańszą772.

P. Biegański pisze, że Marsylia powinna była zabezpieczyć wszystkie wygody mieszkańców, lecz w praktyce nie rozwiązała teoretycznie założonego programu773.

769 St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 175–178.

770 L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, ss. 53–59, 66 i passim.

771 M. Sztarfrowski, *Le Corbusier (1887–1965)* dz. cyt., s. 510.

772 Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, dz. cyt. s. 68–73.

773 Z. Gądek, *Formowanie obiektów w krajobrazie (II)*, dz. cyt., ss. 400, 402.

B. Stępniewska podaje takie zarzuty:

1. mieszkanie dwupoziomowe nie jest odpowiednie dla rodzin z dziećmi;
2. bardzo trudno zapewnić oddzielenie kuchni od wspólnego pokoju;
3. zła izolacja od reszty mieszkania pokoju rodziców;
4. proporcje mieszkania (1,8 m szerokości);
5. wadliwe oświetlenie dzienne⁷⁷⁴.

A kolei Janusz Ballenstedt wyraża entuzjazm dla rozwiązań Bloku Marsylskiego. Podkreśla zalety dachu-ogrodu, aby utrzymać w wilgoci izolację poziomą – warunek uniknięcia zacieków – ale należy odprowadzić wodę do wnętrza. Ballenstedt powołuje się na pozytywne oceny badań P. Chombarta de Lauwe'a nad Blokiem Marsylskim. Wynik badań: Blok Marsylski (sic!) na pierwszym miejscu⁷⁷⁵.

Tu musimy skorygować uwagi J. Ballenstedta. Badany nie był Blok Marsylski, ale Unité d'Habitation w Nantes Rezé. Chombart de Lauwe, pisze Ballenstedt, za miernik uważa między innymi ilość mieszkań czteropokojowych. U Le Corbusiera jest (w Nantes) ich 65%, gdy w innych osiedlach 25%. Ballenstedt twierdzi, że Le Corbusier tę liczbę zaprojektował, wiedząc, a nie przez jakąś intuicję, a więc badał i przemyślał⁷⁷⁶.

B. Stępniewska kończy swoje opracowanie stwierdzeniem, że Blok Marsylski jest pomimo krytyki dużym osiągnięciem – wybiega w przyszłość jako plan perspektywiczny światowej architektury – wobec ogromnego przyrostu naturalnego, kiedy niemożnością stają się miasta domków jednorodzinnych. Autorka przytacza też wyniki badań oświetlenia broniące koncepcji Le Corbusiera w Marsylii⁷⁷⁷.

A.K. Olszewski pisze, że Blok Marsylski jest pełnym wcieleniem maksymalnie funkcjonalnego mieszkania⁷⁷⁸.

I. Wiśłocka wydaje się dość wyraźnie umieszczać Unité d'Habitation w Marsylii w nurcie radzieckich Domów Komun z lat dwudziestych. Pisze także, że realizacja zasady mieszkania dwupoziomowego w Bloku Marsylskim ma swoje źródła w radzieckich studiach nad mieszkaniami dwupoziomowymi, a szczególnie M. Ginsburga z 1929 roku⁷⁷⁹. To jest zaskakujące. Le Corbusier był przeciwnikiem idei Domów Komun, podkreślając, że podstawą jest życie indywidualne – dopiero potem można budować życie społeczne⁷⁸⁰. Te dwa aspekty życia wzajemnie wpływają na siebie i współtworzą się.

Zwróćmy uwagę na to, że tak jak Le Corbusier-urbanista i organizator życia społeczności (od rodziny począwszy) jest przeważnie atakowany, tak Le Corbusier – twórca estetyki architektonicznej wygrywa.

Badania grupy Chombart de Lauwe – Ośrodek Domowy w Nantes.

Po tych opiniach dających obraz odbioru dzieła Le Corbusiera możemy poznać opinie najważniejszych krytyków dzieła architektury – jego mieszkańców. W 1960 roku Centre National de la Recherche Scientifique opublikowało wynik obserwacji socjologicznych prowadzonych przez grupę pod kierunkiem Paula Chombarta de Lauwe'a⁷⁸¹.

Grupa ta badała trzy ośrodki: 1. Cité de la Plaine; 2. Cité de la Benauges; 3. Maison Radieuse (Dom Promienny) Le Corbusiera i A. Wogensky'ego w Nantes. Dwa pierwsze reprezentowały typ oparty na blokach mieszkalnych i zasadach ośrodka sąsiedzkiego. Jedynie Maison Radieuse w Nantes różnił się zdecydowanie od poprzednich. Tym niemniej wyniki badań były w miarę wyrównane.

Bardzo ważne jest to, że we wszystkich trzech osiedlach 82% mieszkańców okazało się zadowolonych z nowego mieszkania. Trzeba by tu wziąć jednak pod uwagę to, że w liczbie tej jest bardzo dużo mieszkańców, którzy wyszli z bardzo złych mieszkań⁷⁸².

⁷⁷⁴ B. Stępniewska, *Blok Marsylski*, dz. cyt., s. 43–44.

⁷⁷⁵ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 352–353.

⁷⁷⁶ Tamże, s. 354.

⁷⁷⁷ B. Stępniewska, *Blok Marsylski*, dz. cyt., ss. 44, 46.

⁷⁷⁸ A.K. Olszewski, *Rozwój architektury nowoczesnej*, dz. cyt., s. 38.

⁷⁷⁹ St. Totwiński, *Pawilon Nowych Czasów*, dz. cyt., s. 42.

⁷⁸⁰ Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, dz. cyt., s. 60.

⁷⁸¹ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

⁷⁸² Tamże, s. 274.

Podział na zadowolonych i niezadowolonych z nowego mieszkania jest odczuwalnie ten sam we wszystkich kategoriach społeczno-zawodowych w każdym z osiedli⁷⁸³. Procent niezadowolonych z poprzedniego mieszkania jest mniej więcej ten sam we wszystkich trzech osiedlach: ok. 64% ogólnie, ale najmniejszy w Maison Radieuse (ok. 58%)⁷⁸⁴. Przydaje to szczególnego znaczenia największej liczbie zadowolonych w Nantes spośród trzech badanych osiedli, co zobaczymy. We wszystkich trzech osiedlach zdecydowanie chwalą sobie poprawę życia rodzinnego (średnio ok. 80%), a także we wszystkich osiedlach ojciec rodziny więcej bywa w domu, z tym że najmniej w Nantes. Jest to chyba zależne od położenia poza miastem i względnie trudnego dojazdu do pracy⁷⁸⁵.

Badający zauważają, że duży wpływ na wyniki badań miało to, że ludzie byli niedawno zasiedleni i reprezentowali różne kultury. Należałoby zatem za parę lat powtórzyć badania⁷⁸⁶.

Rodzice stwierdzają w nowych osiedlach trudności wychowawcze – obawiają się tworzenia band osiedlowych i utraty kontaktu z dziećmi. Jednakże we wszystkich trzech osiedlach 26% dzieci stało się łatwiejszymi, ale trzeba wziąć pod uwagę to, że 90% z tak wypowiadających się rodzin nie było zadowolonych ze starego mieszkania⁷⁸⁷.

Ogólnie zauważono, że we wszystkich osiedlach dąży się do segregacji społeczno-zawodowej. Przebiega to albo według budynków, albo według ulic wewnętrznych, jak w Nantes⁷⁸⁸.

Z tym, że autorzy opracowania uważając, że istotną sprawą jest budowanie w osiedlu więzi społecznych, uznają za pozytywne ułatwienie budowy małych grup społecznych, jak to się dzieje w badanym osiedlu Petit Clamart, a także za bardzo pozytywną w tym względzie uważają koncepcję ulicy wewnętrznej, jak w Nantes⁷⁸⁹.

Możemy jednak uważać, że mieszkanie w osiedlach (jakimkolwiek z trzech omawianych typów) jest pewnym przymusem dla bardzo znacznej grupy jego mieszkańców. 48% badanych wolałoby domek (pawilon) na przedmieściu, 18% dobrze urządzony budynek w centrum, zaś tylko 34% osiedle takie jak zamieszkiwane. Za domkiem na przedmieściu w Nantes opowiedziało się 49% badanych. W innych osiedlach odpowiednio 56% (de la Plaine) i 31% (la Benaugue). W la Benaugue też największa liczba chcących mieszkać w obecnym ośrodku – 53%⁷⁹⁰.

Warto by poznać choć bardzo pobieżnie charakterystyki pozostałych dwu badanych osiedli la Plaine i la Benaugue: Osiedle la Plaine znajduje się 13 km na pd.-zach. od centrum Paryża (Notre Dame) na równinie Petit-Clamart i 3,5 km od centrum Clamart. Chcąc wszelkimi sposobami zintegrować się z lokalnym środowiskiem, promotorzy tej realizacji uzyskali powiązania administracyjne z Biurem *HML* (tanie mieszkania), Przedsiębiorstwem Renault, Komisariatem Energii Atomowej, Narodowym Biurem Studiów i Badań Lotniczych i Kasą Dodatków Rodzinnych. Plan osiedla rozciąga się między cmentarzem interkomunalnym i szosą państwową 306, która łączy Porte de Chatillon z Wersalem przez Villacoublay; przylega z poł.-zach. do osiedla 2500 mieszkańców, zaludnionego między 1906 a 1927 rokiem drobnymi właścicielami, robotnikami lub rencistami z ważną kolonią rosyjskich emigrantów (białych).

La Benaugue wznosi się na terytorium miasta Bordeaux, które zapewniło jego i poddało je gestii miejskiego biura *HML*. Oddalone jest tylko o 4 km od centrum miasta poprzez jedyny most drogowy przechodzący przez Garonne.

Osiedle La Plaine liczyło w końcu 1957 roku 638 zamieszkałych lokali, ale tworzyło część o wiele szerszej całości, właśnie powstającej, a która miała niebawem osiągnąć 1754 mieszkań i zająć 34 ha terenu. Tak więc przeprowadzone przez grupę Paula Chombarta de Lauwe'a badanie dotyczy tylko części projektowanego ośrodka osiedleńczego, a projektowane kolektywne wyposażenie jest tam za-

⁷⁸³ Tamże, s. 74.

⁷⁸⁴ Tamże, s. 75.

⁷⁸⁵ Tamże, s. 92.

⁷⁸⁶ Tamże, s. 273.

⁷⁸⁷ Tamże, ss. 190, 192 i passim.

⁷⁸⁸ Tamże, s. 260.

⁷⁸⁹ Tamże, s. 271.

⁷⁹⁰ Tamże, s. 102–103.

ledwie zapoczątkowane. W chwili badania sytuacja była więc czasowo niewykorzystana i nie można było przewidzieć końcowej sytuacji.

Osiedle la Benaugue było w tym czasie skończoną całością o 606 mieszkaniach lokatorskich zajmującą 16 ha terenu uznawanego dotąd za nienadający się do zabudowy (ze względu na swój bagnisty i zalewowy grunt). Projekt rozrostu ku wschodowi podwoił zaludnienie i wprowadził w bliskiej przyszłości uzupełniające wyposażenie.

Lokalne wyposażenie wspólne osiedla La Plaine było u swoich początków najbardziej elementarne: kilka sklepików, kino, przychodnia, merostwo i poczta w osiedlach sąsiednich – trochę więcej niż 500 m, bliżej kaplica, mała szkoła, przystanek autobusowy i mały targ dwa razy w tygodniu wzdłuż drogi państwowej. To były razem z planowanym wzrostem szkoły jedyne miejsca przyciągania dla pierwszych odcinków mieszkaniowych (szczególnie w momencie badania). Od października 1958 roku działa centrum handlowe osiedla i kryte targowisko w jego zachodnim krańcu; przewiduje się jeszcze obok targowiska centrum Ubezpieczeń Społecznych.

W la Benaugue usługi rozwijały się równocześnie z budynkami mieszkalnymi, gdyż takie warunki postawiły władze miasta Bordeaux. Również, w czasie, gdy prowadzono badania, mieszkańcy korzystali z rozległego ogrodu publicznego całkowicie urządzonego w centrum osiedla, z budynków szkolnych dla 32 klas podstawowych 110 klas przedszkolnych, żłobka dla 60 dzieci i centrum medyczno-społecznego. Działały również place zabaw w części zachodniej, a inne były zakładane. Ale nie było wszystkiego, co zaprojektowane: brakowało np. odkrytej pływalni i *Sali Imprezowej* na 1750 miejsc.

Autorzy badań uważają wszystkie trzy ośrodki (oprócz dwu, o których tu mowa, także i dom Le Corbusiera w Nantes-Rezé) za jedno z najlepszych współczesnych realizacji architektonicznych we Francji.

Niektóre analogie osiedla la Plaine i la Benaugue:

- względnie słaba gęstość powierzchni zabudowanej i duże przestrzenie między budynkami zarezerwowane dla zieleni (trawniki i kwietniki) oraz drzew – szczególnie w la Plaine;
- szukanie estetyki w doborze materiałów (czerwona cegła w la Plaine i kamień w la Benaugue);
- dążenie do rozdzielenia ruchu pieszego i kołowego (separacja bardziej wyraźna w la Plaine);
- chęć stworzenia struktury całości składającej się z małych ośrodków sąsiedzkich z półprywatnymi skwerami, zabudowa *grzebieniowa* – zanik tradycyjnej ulicy;
- chęć respektowania otaczającej architektury (poprzez wysokość budynków, jeśli nie styl).

La Plaine: 89 mieszkań w domkach indywidualnych, bliźniaczych czy pasmowych, – 10 budynków wspólnych 5-kondygnacyjnych o 2 klatkach, każda po 10 mieszkań, – 4 budynki wspólne 5-kondygnacyjne o 1 klatce o 19, lub 20 mieszkaniach, 16 budynków wspólnych 5-kondygnacyjnych po 2 klatki o 10 mieszkaniach.

La Benaugue: – 14 mieszkań indywidualnych w budynkach bliźniaczych lub 4-mieszkaniowych – 11 budynków wspólnych 3-kondygnacyjnych o 1 klatce schodowej o 6 mieszkaniach, – 1 budynek 3-kondygnacyjny o 4 klatkach o 6 mieszkaniach, – 3 budynki 4-kondygnacyjne o 2 klatkach o 8 mieszkaniach, – 11 budynków 5-kondygnacyjnych o 2 klatkach o 10 mieszkaniach, – 2 budynki 10-kondygnacyjnych o 2 klatkach z windami o 38–39 mieszkaniach.

Domki indywidualne w la Plaine przeznaczone w większej części dla małżeństw emerytów (26 mieszkań jednopokojowych) czy dla licznych rodzin (25 mieszkań czteropokojowych).

W la Plaine średnio 2,9 izby na mieszkanie.

W la Benaugue średnio 3,6 izby na mieszkanie z przewagą mieszkań 3-pokojowych.

W Maison Radieuse w Nantes-Rezé – 3, 4 izby na mieszkanie przy przewodzie 4- i 2-izbowych.

Obraz osiedla la Plaine na zdjęciach w omawianej pracy przypomina obraz warszawskiego Żoliborza – osiedle w zieleni, obraz la Benaugue jest bliższy naszym obecnym osiedlom blokowym, może wpływ na takie podobieństwo mają zawarte tam dwa budynki 10-kondygnacyjne, gdy budynki la Plaine nie przekraczają 5 kondygnacji.

W osiedlu la Plaine więcej niż połowa mieszkańców to robotnicy, w la Benaugue, jak w Nantes, mamy 1/5 robotników⁷⁹¹. Jak już widzieliśmy, największy procent zadowolonych z mieszkania mamy

⁷⁹¹ Tamże, s. 34 i d.

w *Maison Radieuse* w Nantes – ok. 86%, wobec ok. 73% i ok. 53% w innych osiedlach. Są to głosy kobiet. Można przypuszczać, że wpływ na to mógł mieć też szczególny system zasiedlenia w Nantes, dający rodzinie większą swobodę w wyborze mieszkania spośród licznych typów mieszkań. Badano również procent kobiet pracujących zawodowo, zadowolonych ze swego mieszkania. W Nantes mamy ok. 83% zadowolonych, wobec 73% w *la Benaugue* i 22% w *de la Plaine*. I tu znów badający zaznaczają, że w *Maison Radieuse* nie notuje się wśród rodzin, w których kobiety pracują, mieszkań przeludnionych, gdy w innych osiedlach są takie⁷⁹².

Zmiany życia wynikające zamieszkania w osiedlu są częściej w Nantes uważane za poprawę, niż w innych osiedlach⁷⁹³.

Około 60% mieszkańców uważa koszt mieszkania za normalne, 20% za wygórowane. Natomiast koszt opłat użytkowych (ciepło) wydawały się normalne (65%) z tendencją do uznania ich za nie drogie (24%). Mieszkańcy byli dość obciążeni finansowo. 80% miało trudności z zamknięciem budżetu i uważało, że najbardziej obciążeni są kosztami mieszkania (48%). Dla wielu mieszkańców zamieszkanie w Domu było poprawą warunków mieszkaniowych: 18% mieszkało dotąd w mieszkaniach wspólnych, 9% w pokojach umeblowanych (nasze sublokatorskie). 42% było poprzednio także lokatorami.

Badani stwierdzają, że od chwili zamieszkania w nowym osiedlu dzieci stały się łatwiejsze do wychowania, ale w *Maison Radieuse* ten procent jest nieco mniejszy od innych – 63% wobec 74% i 76%⁷⁹⁴.

W Nantes są stosunkowo najlepsze warunki mieszkania dzieci 15-letnich (blisko 60% ma własny pokój), ale zależy to chyba od dobrego rozdziału mieszkań pomiędzy różnorodne rodziny. Jak wiemy w Nantes jest duży wybór typów mieszkań⁷⁹⁵. Badający podkreślają możliwość przystosowania w Nantes pokoju dziecka w salę zabaw, co wydaje się im, pomimo celowości, też jeszcze za mało. Ale w innych osiedlach i tego nie ma⁷⁹⁶.

Badający podkreślają dobre rozwiązanie przedszkola umieszczonego w Nantes na dachu. Matki tracą mniej czasu, aby odprowadzić tam dzieci, nie wynika z tego dla nich żadne zmęczenia⁷⁹⁷.

Szczególne znaczenie przyznają badający doskonałej izolacji dźwiękowej Domu w Nantes. Ta izolacja dźwiękowa usuwa częstą przyczynę nieporozumień. W Domu Promiennym mamy olbrzymi procent rodzin, którym hałas nie przeszkadza – 67% wobec 27% w *la Benaugue* i 2% w *de la Plaine*. Badający stwierdzają: *Osiedle Promienne jest bezdźwiękowe*. Izolacja dźwiękowa ma duże znaczenie dla dążeń segregacyjnych rodzin – idzie tu o segregację ze względu na liczbę dzieci – wyraźnie je zmniejsza. I tak w Domu Promiennym 46% rodzin jest przeciwko segregacji mieszkań dla różnych typów rodzin (wobec 29% i 27% w pozostałych osiedlach). Badający przypuszczają, że może to mieć związek z dobrą izolacją dźwiękową⁷⁹⁸.

Dom Promienny odróżnia się od osiedla *de la Plaine*, bo *można tam, o ile się chce, uczynić sobie szybko przyjaciół*. Rodziny robią sobie tu szybciej nowych przyjaciół i są z tego bardziej zadowolone. Badający zwracają uwagę na rolę „ulicy wewnętrznej”, która daje więcej giętkości w kontaktach społecznych. W Domu Promiennym mamy lepszą atmosferę wspólnego życia, co może też wskazywać na większą jednolitość społeczno-zawodową jego mieszkańców. W Domu Promiennym, gdzie instalacje są jeszcze bardziej rozwinięte niż gdzie indziej (jednak jeszcze nie wystarczające), praca w gospodarstwie domowym jest rzadziej uważana za powód do zmęczenia dla kobiety⁷⁹⁹.

Z zalet rozwiązań można jeszcze wymienić to, że w innych osiedlach zakłada się okiennice, w Domu Promiennym najmniej, bo nie trzeba ze względu na zalety w tym względzie loggi⁸⁰⁰.

⁷⁹² Tamże, s. 72–75.

⁷⁹³ Tamże, s. 225.

⁷⁹⁴ Tamże, s. 94.

⁷⁹⁵ Tamże, s. 204.

⁷⁹⁶ Tamże, s. 192.

⁷⁹⁷ Tamże, s. 183.

⁷⁹⁸ Tamże, ss. 251, 252, 253, 255.

⁷⁹⁹ Tamże, ss. 246, 254, 255, 259, 267.

⁸⁰⁰ Tamże, s. 98.

Obok tych ocen pozytywnych mamy też szereg zarzutów, czy niewygód, które reprezentuje Unité d'Habitation de Grandeur Conforme w Nantes.

Ok. 80% mieszkańców uważa kuchnię (3,35 m²) połączoną z pokojem dziennym za zbyt małą. Większość rodzin w Promiennym Domu jada w pokoju dziennym z pewnego przymusu, argumentując to tym, że kuchnia jest zbyt mała (76%), pokój przyjemniejszy (14%), czy też, że jest to praktyczniej (10%). W pozostałych osiedlach tylko ¼ rodzin je w pokoju dziennym dlatego, że jest on przyjemniejszy i że kuchnia jest zbyt mała. Dał się też odczuć brak lodówek, na które nie przewidziano miejsca w kuchni. Ludzie też woleliby wanny niż prysznic. Narzeka się też na brak rupieciarni na różne rzeczy, gdyż brak też piwnic⁸⁰¹.

W badanych osiedlach tylko 7% zostawiało swoje mieszkania tak, jak je otrzymało. W Maison Radieuse ludzie wygładzają ściany z groszkowego betonu, aby założyć tapety. Tynkuje się malowany beton ścian, tapetuje. Nisko oceniono pokrycia podłogi, która bardzo brudziła się. Zmienia się też tu głównie instalację elektryczną. Łączy się z tym niezadowolenie z wysokości sufitu nie pozwalającej na założenie lampy wiszącej. Narzekano też na brak wbudowanych szaf – ale była to wina inwestora, gdyż w projekcie były przewidziane, tylko ze względów oszczędnościowych nie zrealizowano ich⁸⁰².

Bardzo ważnym wydaje się zarzut, że dwupoziomowe mieszkanie czyni nadzór nad małymi dziećmi daleko trudniejszym, niż w mieszkaniu jednopoziomowym⁸⁰³. Zarzut ten w odniesieniu do Marsylii podała już B. Stępniewska⁸⁰⁴.

Badając różne aspekty akceptacji mieszkania stwierdzono, że w Domu Promiennym najmniej rodzin, ze wszystkich trzech osiedli chce powiększyć rodzinę, ale przypuszcza się, że może to być związane z dużym zadłużeniem rodzin w związku z kosztami początkowymi obecnego mieszkania (były to mieszkania spółdzielcze)⁸⁰⁵.

Z analizy przeprowadzonej przez Grupę Etnologii Społecznej wydaje się wynikać, że próba realizacji zasady Le Corbusiera: życie w społeczności z potrzebą izolacji jest słuszna. Przeprowadzone badania wskazują na taki właśnie model życia społecznego, jako model poprawny⁸⁰⁶.

W tym bogatym opracowaniu, którego tylko elementy tu poznaliśmy, dąży się też do sformułowania pewnych wskazań dla projektantów i inwestorów. Stwierdza się dwa dążenia: z jednej strony postawa projektanta ograniczona programem zdefiniowanym przez zarządzającego i własną koncepcję rodziny widzianą przez architekta, koncepcją nie popartą obiektywną analizą realiów; z drugiej strony – postawa mieszkańca polegająca głównie na silnej chęci chronienia osobowości – chronienia *wewnętrznego przed zewnętrznym* i na chęci nadania mieszkaniu oryginalnej *tonalności* (stąd może tynki, tapety, etc.). Architekt poza swoją rolę wychowawcy użytkownika i *roztropnego promotora nowego sposobu życia* powinien przyznawać większą uwagę potrzebom i dążeniom mieszkańców. Dlatego pewne aktualne tendencje ludzi sztuki powinny być zrewidowane, szczególnie te, które mają za cel przestrzeń funkcjonalną mieszkania⁸⁰⁷.

Osiedla powinny być studiowane w funkcji stosunków, które mają ustalić się między rodzinami wewnątrz osiedla, uważają socjologowie zespołu. Dla rodziny istotna jest harmonia między organizacją przestrzeni przez architekta i koncepcją przestrzeni u członków rodziny. Trzeba odnaleźć ogólny widok przestrzeni rodzinnej, zdając sobie sprawę z różnych wymiarów (materialnych i społecznych) i powrócić do studium planu, lub różnych typów planów odpowiadających potrzebom rodzin. Nie mniej ważna od obserwacji sposobu używania przestrzeni jest obserwacja umieszczenia przedmiotów w przestrzeni przez różne kategorie społeczne. Elementy rozmieszcza się w przestrzeni i przestrzega je w funkcji swego wykształcenia i swojej struktury umysłowej (*structure mentale*). Mieszkańcy

⁸⁰¹ Tamże, ss. 80, 81, 99.

⁸⁰² Tamże, ss. 96, 99, 100, 107, 267.

⁸⁰³ Tamże, s. 187.

⁸⁰⁴ B. Stępniewska, *Blok Marsylski*, dz. cyt.

⁸⁰⁵ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt., s. 94–95.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 256 i passim.

⁸⁰⁷ Tamże, s. 105–107.

dążą do przedstawienia sobie przestrzeni na swój sposób i do przedstawienia w ramach materialnych swojej osobistej wizji. Jeżeli architekt i konstruktor zdają sobie sprawę w koncepcji planu z tych różnych sposobów percepcji i przedstawienia, pozwolą tym samym wnieść mieszkańcom swój wkład do wypracowania swoich własnych ram życia. Z drugiej strony, jeżeli przewidzi się ramę wystarczająco giętką, z możliwością późniejszych przekształceń (gdy pozwala na to technika) zostawiony zostanie mieszkańcom wystarczający margines wolności, aby przestrzeń mogła być zorganizowana w funkcji powstających struktur społecznych. Organizacja przestrzeni powinna być dziełem zarówno użytkowników, jak i odpowiedzialnych za plan. Rodziny mają tendencje do pasywnego przystosowania się do mieszkań, które zostały im dane, ale przeciw tej pasywności trzeba się buntować, *jeżeli się chce, aby w nowych domach istniało prawdziwe życie społeczne*⁸⁰⁸.

Przystosowanie mieszkańców do ram nie rozwiązuje problemu. Przystosowaniu temu może towarzyszyć silne poczucie frustracji i buntu. Dwa elementy są istotne dla świadomej akceptacji: 1^o przyjęcie pewnych rozwiązań, które są dane mieszkańcom, mogą to być nawet rozwiązania narzucone, ale w których można odkryć nowe formuły powodujące postęp na nieoczekiwanych drogach – daje to świadome przystosowanie twórcze; 2^o – uświadomiona niezgodność skierowana ku poszukiwaniom konstruktywnego rozwiązania. *W rzeczywistości, o ile mieszkańcy mogą przystosować się do pewnych rozwiązań, które im się proponuje, i zamaniestować swoją niezgodę wobec drugich, to znajdą wtedy sposób wypowiedzi w dialogu z budowniczymi. Cała koncepcja planu, cała organizacja zarządzania, lub wspólnego życia, całe wyposażenie powinno być pomyślane w funkcji tej dominującej troski: (...) W tym dialogu, który opisaliśmy i w relacjach społecznych pomiędzy mieszkańcami tego samego osiedla idzie o stworzenie wszystkich niezbędnych warunków do ustalenia prawdziwej demokracji*⁸⁰⁹.

To, co tu czytamy, jest zupełnie zgodne z tym, co, jak zobaczymy, pisze Antoni Kępiński o roli twórczości i metabolizmu informacyjnego w życiu człowieka.

W studiach i badaniach, piszą badacze grupy Chombart de Lauwe, potrzebna jest synteza wielu dziedzin nauki, wielu nauk⁸¹⁰.

Na końcu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że stwierdza się, że liczba konfliktów jest o wiele słabsza u tych, którzy zajmują domy jednorodzinne w osiedlu, niż u tych, którzy zajmują budynek piętrowy⁸¹¹. Znajdujemy się więc w sytuacji przymusowej, z której Le Corbusier chciał wybrnąć, piętrząc nie pokoje, ale domki jednorodzinne (początkowo razem z ogródkami)⁸¹². Musimy też pamiętać zawsze o tym, że Le Corbusier walczył z nędzą mieszkania i miasta, a nie z dobrobytem posiadania willi z ogródkiem.

Krytyka Ośrodków Domowych europejskich jest może bardziej drobiazgową i kolorową niż realizacji Chandigarh. Wynika to być może z tego, że w pierwszym wypadku krytykuje się własne doświadczenie – coś, co powstało w normalnym ciągu własnej historii. W drugim wypadku – Chandigarh, mamy, jak to powiedziałem, podwójne zderzenie – z inną kulturą i z ciągiem tradycji europejskiej przerwany przez rewolucję architektoniczną przełomu wieków.

Krytyka Nantes nie może w żadnym wypadku dyskryminować pomysłu Le Corbusiera, gdyż jest on tak samo dobry, a często lepszy od pomysłów osiedla blokowego budowanego na zasadzie ośrodka sąsiedzkiego.

Ma on za to przewagę zdecydowaną – demonstracji transcendentnych dążeń twórczych człowieka, wykraczających nad przeciętność przy zastosowaniu i pielęgnowaniu nadrzędnego dobra człowieka, także w jego prawie do piękna i rozumienia rzeczy niezwykłych.

⁸⁰⁸ Tamże, ss. 271, 272, 274.

⁸⁰⁹ Tamże, s. 281–282.

⁸¹⁰ Tamże, s. 60.

⁸¹¹ Tamże.

⁸¹² Por. Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s.189 i d.

Modulor

Modulor – studium o harmonicznej mierze w skali człowieka, którą można powszechnie stosować w architekturze i mechanice – tak zatytułował Le Corbusier swoją wydaną wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej książkę⁸¹³.

Nie podaje on tam etymologii tej nazwy. Być może pochodzi ona od *le module* – moduł i *l'or* – złoto, jak *section d'or* – złoty podział. Może też znaczy ona po prostu łacińskie *modulor* – wprowadzać w mowie rytm i harmonię, śpiewać (zwł. przy wtórze instrumentu), grać, zharmonizować, zestroić, wymierzyć, przeprowadzić pomiar, łagodzić, miarkować, według taktu odmierzać, śpiewać lub grać według taktu, grać melodyjnie (porównaj *Słownik łacińsko-polski* pod red. Mariana Plezi – Warszawa PWN 1969 r. i *Słownik łacińsko-polski* w opracowaniu Kazimierza Kumanieckiego – Warszawa PWN 1977 r). Niewykluczone też, że Le Corbusier w nazwie chciał oddać oba te znaczenia.

Sformułowana przez Le Corbusiera ogólna zasada Moduloru jest taka: *Modulor jest narzędziem miary wywodzącym się ze wzrostu człowieka oraz matematyki. Człowiek o podniesionej ręce, określony punktami wyznaczającymi jego miejsce w przestrzeni – stopa, splot słoneczny, głowa, zakończenie palców wzniesionej ręki – trzy przedziały, tworzące serię złotego podziału, zwaną serią Fibonacciego. Z drugiej strony matematyka ofiarowuje zarówno najprostsze, jak i najsilniejsze kombinacje wartości: podwojenie, oraz dwa złote podziały*⁸¹⁴.

Le Corbusier w swojej książce podaje zawiłą drogę dochodzenia do matematycznej zasady Moduloru, dlatego też spróbujmy to uprościć. Uproszczona (ale w pełni prawdziwa) rekonstrukcja tej zasady może wyglądać tak: Przyjmiemy na równym poziomie obok siebie dwie podstawowe wartości: wartość A = 1 i wartość B = 2. Tworzymy oparte na tych wartościach dwa ciągi, przez pomnożenie każdego wyrazu tych ciągów przez liczbę złotego podziału = $(\sqrt{5}-1):2 = 0,618$. W ten sposób otrzymujemy części malejące ciągów. Natomiast dzieląc wartości wyjściowe A i B i kolejne otrzymywane przez liczbę $((\sqrt{5}-1)-1):2=0,618$, otrzymujemy części rosnące ciągów. Następnie przesuwamy ciąg B o miejsce wyżej (w kierunku ciągu rosnącego) wobec ciągu A. Ciąg oparty na wartości A nazywamy serią czerwoną, a ciąg oparty na wartości B – serią błękitną. Le Corbusier naszej wartości A = 1 przyrównuje wysokość *plexus solaris* człowieka, a wartości B = 2 wysokość człowieka o podniesionej ręce. W ten sposób w tabeli miar (po wspomnianym przesunięciu ciągu B o jedno miejsce wyżej), na jednym poziomie obok siebie znajdziemy wysokość postaci ludzkiej (wg Le Corbusiera *wysokość plexus solaris pomnożona przez 1,618 daje wzrost człowieka*) i wysokość człowieka o podniesionej ręce.

Początkowo Le Corbusier przyjął wzrost człowieka równy 175 cm i odpowiednio wysokość *plexus solaris* (splotu słonecznego) = 108 cm i wys. czł. o pod. ręce = 216 cm. Później i już ostatecznie przyjął wysokość człowieka sześciostopowego = 1828,8 mm i odpowiednio wysokość *plexus solaris*. 1130,3 mm i wys. czł. o pod. ręce 2260,5 mm. Liczby te w tabelach zostały zaokrąglone do liczb całkowitych. Wysokość człowieka sześciostopowego przyjęto po to, aby Modulor mógł funkcjonować w krajach o systemie stopowym i metrycznym. Le Corbusier tak opisuje moment tej decyzji: *Jeden z nas, Py, mówi: – Aktualne wartości Moduloru są określone wzrostem człowieka 175 m. Jest to wzrost głównie francuski. Czy nie zauważyliście, w angielskich powieściach kryminalnych, że „przystojni mężczyźni” – policjanci na przykład – mają zawsze SZEŚĆ STÓP wzrostu? Próbujemy zastosować ten wzorzec: sześć stóp = $6 \times 30,48 = 182,88$ cm. Ku naszej radości podziały nowego Moduloru, oparte o człowieka sześciostopowego, przekształcają się w naszych oczach dla systemu stopy w pełne liczby dla wszystkich!*⁸¹⁵. Sposób podjęcia decyzji może nas zaskakiwać.

Bazę człowieka 6-stopowego Le Corbusier uzasadnia jeszcze tym, że jest to wzrost najwyższy, a cechą współczesnego świata jest ruch, także produktów. Tak więc wyroby wykonane według Moduloru mogą być raczej większe niż za małe dla różnych ludzi z różnych stron świata.

⁸¹³ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁸¹⁴ Tamże, s. 55.

⁸¹⁵ Tamże, s. 56.

Wprowadzeniu Moduloru towarzyszy stosowanie wysokości podniesionej ręki dla wysokości pomieszczeń mieszkalnych: *Podczas podróży zwrócił (Le Corbusier) szczególną uwagę na występującą w budowlach harmonijnych, nie ważne, czy będących wytworem folkloru, czy wysokiej umysłowości, stałą wysokość od podłogi do sufitu, wynoszącą około 2,10 m do 2.20 m (7–8 stóp); domy Bałkanów, domy tureckie, greckie, tyrolskie, bawarskie, szwajcarskie, stare drewniane domy gotyku francuskiego, i także 'małe apartamenty' przedmieścia Saint-Germain, samo Petit Trianon – Ludwik XV, Ludwik XVI; i jeszcze tradycje sklepów paryskich od Ludwika XV do Restauracji z ich antresolami podwajającymi tę wielkość 2,20 m. Wysokość człowieka o wzniesionym ramieniu (...), wielkość wybitnie należąca do skali człowieka. Le Corbusier zaczął wprowadzać tę wysokość do swoich projektów, będąc w sprzeczności z obowiązującymi przepisami budowlanymi, lecz władze tolerowały tę cechę jego domów⁸¹⁶. Zauważmy tu przy tych spostrzeżeniach Le Corbusiera, że wysokość człowieka o podniesionej ręce nie wymaga rusztowania przy kładzeniu stropu i jest także wysokością charakterystyczną dla mieszkań powstających w tzw. fawelach, czyli biedaosiadkach. Podobną wysokość zaobserwowałem w domkach osiedla Dębowa Góra w Toruniu, które powstało początkowo jako dzikie osiedle bezdomnych i dalej jest budowane bardzo swobodnie. Problem Dębowej Góry prezentowałem na Terra 2 we Wrocławiu w 1981 roku⁸¹⁷.*

Le Corbusier zaczyna bardzo prędko szukać reguły, która by porządkowała rzeczy. Towarzyszą temu poszukiwania odpowiedniej formy dla osiedla ludzi i dla mieszkania. Kulminacją tych wszystkich poszukiwań było opracowanie w latach czterdziestych reguły Moduloru. Od tego momentu Modulor wkracza we wszystkie plany urbanistyczne i architektoniczne Le Corbusiera.

Le Corbusier w latach dwudziestych tak pisał: *Jedną z największych rozkoszy umysłu ludzkiego jest postrzeganie porządku natury i mierzenie własnego udziału w układzie rzeczy; dzieło sztuki wydaje się nam pracą porządkującą – arcydziełem ładu ludzkiego⁸¹⁸.*

Aby mogła powstać taka idea jak Modulor, potrzebne jest mocne przekonanie budowniczego, że należy badać związki estetyczne architektury, związki zachodzące między samymi bryłami, a także między bryłami a używającym ich człowiekiem. Budowniczy musi uznać, że te wzajemne związki są tak ważne, że trzeba znaleźć dla nich regułę. Takie przekonanie jest podstawą do prac nad czymś takim jak Modulor.

Może też być, że potrzeba takich działań wynika tu z potrzeby szacunki dla mieszkańca – ma on prawo mieszkać w czymś wyjątkowym, ma prawo śledzić związki rzeczy, ma prawo czerpać z nich podniecie dla swego życia umysłowego i duchowego. Prawo człowieka do życia w pałacu, a nie w baraku. Tu pałac oznacza obcowanie ze sztuką. Stanowisko to jest ważne dla *funkcjonalistów*. Przypomnijmy sobie, co mówili H. i S. Syrkusowie o roli, jaką przypisywali formom Malewicza dla powstania estetyki nowej architektury⁸¹⁹. Mówili to ze stanowiska *funkcjonalistów w boju*, walczących o architekturę humanistyczną. Jak pamiętamy, uznałem tę potrzebę sztuki – określonej sztuki w określonych okolicznościach – za jedną z cech wyróżniających *funkcjonalizm osiedla społecznego* powstającego w początkach tego wieku.

Le Corbusier pisze, że jego praca nad Modulorem wynikała z pasji zaprzątnięcia umysłu, zajęcia, niezbędności i obowiązku, nieustannej konfrontacji, poszukiwania dowodu, prawidła dla zabezpieczenia swojej drogi, obowiązku czucia się uczciwym i lojalnym, sprzedawcą towaru prawdziwego i czystego⁸²⁰.

Modulor jest sprawą bardzo osobistą Le Corbusiera. Na tę regułę, jak sam mówi, składały się lata nauki u Eplatenniera, następnie studia podczas podróży do Włoch, na Wschód i w Paryżu. Le Corbusier wiele mówi o źródłach. Wiąże Modulor ze swoją szczególną formacją: *rodzina muzyków (muzyka*

⁸¹⁶ Tamże, s. 28.

⁸¹⁷ A. Wojciechowski, *Architektura bez architektów – problem Dębowej Góry*, „Architektura” Warszawa 1984, nr 6.

⁸¹⁸ E. Grabska, H. Morawska, *Artyści o sztuce. Od van Gogha do Picassa*, WN PWN, Warszawa 1969.

⁸¹⁹ Zob. H. i S. Syrkusowie, *Rodowód architektury funkcjonalnej*, dz. cyt., s. 35; H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 14–158; H. Syrkus, rozdział „Kazimierz Malewicz – intermezzo”, w: tejsze, *Ku idei osiedla współczesnego*, dz. cyt.

⁸²⁰ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 82.

słyszana w czasie całej młodości), pasja rysowania, pasja plastyczna, czystość, bystrość, charakter zgłębiania, harmonia⁸²¹. W innym miejscu pisze, że doświadczenie to jest owocem wielu lat, całego życia, od malarstwa do architektury i urbanistyki (*jako architekt i malarz od 45 lat uprawiał sztukę, której zasadą było to, że wszystko jest miarą*), w sferze działania należącej do logiki, do poetyki, również do symboliki, muzyka przystępnych doskonałości, bezustannie podejmowana na nowo i na nowo odgrywana, aby bezustannie wprawiać się i stawiać się coraz doskonalszym⁸²². Jak możemy stwierdzić, mieści się on w tych poszukiwaniach doskonale w nurtach estetyki na przestrzeni historii: zracjonalizowanie przeżycia estetycznego i w tym szukanie związku z muzyką, którą to próbę podjął bodaj najprędzej.

Modulor ma być dla Le Corbusiera spełnieniem jedności, którą jest dla niego muzyka i matematyka⁸²³.

Modulor, jak czytamy, mieści się w wysiłkach artystów przetomu wieków i pierwszych lat naszego wieku, którzy dążą wszelkimi siłami do stworzenia dzieła istniejącego samym sobą, przedmiotu o jedności zapewnionej silnym rytmem podporządkowującym części całości. Chcą zapewnić każdemu z tych przedmiotów, narodzonych z ich wzruszenia, zupełną niezależność w ich jednolitości. Chcąc zrobić dzieło swojej sztuki, tak czyste, tak mocne, jak to możliwe. Le Corbusier cytuje te słowa Kahnweilera⁸²⁴ i przyznaje się do tego, że jest jednym z nich, tych, o których Kahnweiler tu mówi. Pomimo tego, że tenże Kahnweiler oskarża puryzm o to, że jest raczej kaftanem bezpieczeństwa niż stymulatorem nowego. Le Corbusier z zapałem broni się przed takim poglądem Kahnweilera⁸²⁵: Żądam dla sztuki prawa do różnorodności. (...) Czy przykładnica, trójkąt są zbrodnią przeciw myśleniu, przeciw swobodnej grze?

Le Corbusier odbiera dzieła architektury (dzieła sztuki) jako niezwykle emocjonalny stymulator różnych odczuć – podobnie jak muzykę. Stąd widzi potrzebę narzędzia mogącego wyrazić te wielorakie zadania dzieła architektury (*linie tryskające jak promienie, jakby spowodowane eksplozją, otoczenie bliskie lub dalekie (...) wstrząsające, dominujące lub pieszczące*). Tym bardziej, że dzieło architektury jest ogniskiem przestrzeni wiążącym zewnętrzne z wewnętrznym. Architektura musi wiązać sobą przestrzeń⁸²⁶.

Modulor ma odpowiedzieć zarówno na *potrzeby ducha, jak i materii*. Dziedzina ducha – to m.in. brak dla przedmiotów, dla spraw wzrokowych takiego narzędzia, jakim dysponuje muzyka z jej gamą i notacją. Modulor ma usunąć ten brak. A więc: notacja optyczna równa gamie muzycznej. W muzyce ciągły dźwięk zapisuje się w znakach podziału harmonijnego dla ducha – tu nieskończone i nieokreślone zjawisko plastyczne zapisuje się w miarach podziału harmonijnego dla oka⁸²⁷. Modulor jest wielokrotnie porównywany do gry na instrumencie muzycznym⁸²⁸. Manufaktura St. Dié zbudowana przy użyciu Moduloru to *kontrapunkt i fuga*⁸²⁹.

Nic, co jest zbudowane, skonstruowane, podzielone w długościach, szerokościach lub objętościach, nie skorzystało z miary równoważnej tej, której używa się w muzyce – z narzędzia pracy w służbie myśli muzycznej. Podzielenie muzycznej ciągłości dźwięku jest wielkim odkryciem białej cywilizacji. Pitagoras, dzieląc dźwięk, przyjął za podstawę z jednej strony ucho ludzkie, słyszalność ludzką, a nie słyszalność wilków, lwów lub też psów, a z drugiej strony liczby, to znaczy matematykę (jej kombinacje), która jest córką Wszechświata. Oczywiście brak tej notacji wzrokowej nie wpłynął na brak czy też istnienie wielkich realizacji architektonicznych (arcydzieła architektury wszechczasów Parthenon i świątynie Indii i katedry powstały przy użyciu miar ciała ludzkiego: łokcia, cała, piędy, stopy, sążnia etc. Były to części ciała służące budownictwu. Były one niesłychanie bogate i subtelne, bo korzystały z matematyki określającej ludzkie ciało i związanej z tą matematyką naturalnej harmonii: tu oto

⁸²¹ Tamże, s. 184.

⁸²² Tamże, s. 82.

⁸²³ Tamże, s. 131

⁸²⁴ Tamże, s. 225.

⁸²⁵ Tamże, s. 219–223.

⁸²⁶ Tamże, s. 31.

⁸²⁷ Tamże, s. 16.

⁸²⁸ Tamże, s. 60.

⁸²⁹ Tamże, s. 164.

było źródło piękna tych dzieł, jednakże, twierdzi Le Corbusier, sprawy budownictwa byłyby łatwiejsze, gdyby było narzędzie miary liniowej, lub optycznej, podobne do zapisu muzycznego⁸³⁰.

Wielką część poświęconej, zdawałoby się, rozważaniom o miarach książki *Le Modulor, essai sur une mesure harmonique applicable universellement à l'architecture et à la mécanique* zajmują rozważania nad porządkiem społecznym. Mówiąc tam o pełnym programie Ośrodka Marsyjskiego, jego usługach przeznaczonych dla wspólnoty, opiece nad dziećmi, jego roli, jako znaku przyszłej architektury szczęśliwego społeczeństwa, Le Corbusier stwierdza, że *utopia nie jest niczym innym, jak realnością jutra i że dzisiejsza realność była wczorajszą utopią*. Modulor zdaje się więc dla Le Corbusiera pomocą dla zrealizowania zamiarów przebudowy, naprawy świata i symbolem tego. Le Corbusier wierzy we wprowadzenie pokoju na świecie i szczęścia poza *pasjami politycznymi*. Praca i harmonia – mapa świata, oto drogi, które dadzą pokój. *„Każda myśl, każdy wysiłek w kierunku lepszego zrozumienia między ludźmi i zbliżenia między narodami, każda akcja, która przyczynia się do narodzenia świadomości jedności światowej, jest cennym przyczynkiem...”* Ta słuszna myśl jest zapisana w manifestie *STOP – WAR*, nr.2, czerwiec 1948 rok – pisze Le Corbusier. Trzy Osady to podobna myśl – Modulor wprowadza tu dogodne wymiary⁸³¹.

Le Corbusier zapytuje, czy poszukiwane narzędzie, nota wzrokowa, nie przyczyni się do pogodzenia świata rozdzielonego na dwoje systemami metrycznym i stopowym. *W nowoczesnej, zmechanizowanej społeczności, której narzędzia doskonałą się z dnia na dzień po to, by nastarczyć środków dobrobytu, można przyjąć pojawienie się gamy miar widzialnych, ponieważ od tego nowego narzędzia będziemy oczekiwali jako pierwszego wyniku zjednoczenia, połączenia, zharmonizowania pracy ludzi doskonale w tej chwili poróżnionych – wręcz rozdartych – istnieniem dwu trudnych do pogodzenia systemów: stopy anglosaskiej z jednej strony, systemu metrycznego z drugiej*⁸³².

*Problem jest jeszcze poważniejszy: oto jednemu z tych dwu antagonistów można postawić bardzo poważne zarzuty, które go w ogóle dyskwalifikują: (...) Uczeni Konwentu przyjęli miarę konkretną, do tego stopnia pozbawioną osobowości i uczucia, że stała się przez to pojęciem oderwanym – istota symboliczna: metr, czterdziestotysięczna część równika ziemskiego. (...) Metr niezależny od miary ludzkiej i dzielący się na półmetr, ćwierćmetr, decymetry, centymetry i milimetry, miary równie obojętne wzrostowi ludzkiemu, ponieważ nie istnieje żaden człowiek metrowy, ani dwumetrowy. (...) Metr rozbija architekturę! (...) metr jest jedynie cyfrą, szczęśliwie poddaną systemowi dziesiętnemu, cyfrą, szczęśliwie poddaną systemowi dziesiętnemu, cyfrą abstrakcyjną, niezdolną określić wymiar w architekturze. Narzędzie samo w sobie niebezpieczne, jeżeli wychodząc od jego abstrakcyjnego układu numerycznego, pozwolimy sobie dojść, przez beztroskę lub lenistwo do zmaterializowania go w wygodnych wymiarach: metr, półmetr, ćwierćmetr, decymetr etc.; ewolucja, która dokonywała się w ciągu wieków osłabiając architekturę. (...) metr wydaje się wprowadzać miary dziwne i obce, które, jeśli dobrze się im przyjrzeć, mogłyby być śmiało oskarżone o rozbijanie architektury i psucie jej. Rozbijanie jest dość dobrym słowem: rozbicie w stosunku do jej celu, którym jest pomieścić ludzi. Architektura 'metryczna' jest być może wykolejona. Architektura stopy wydaje się przejść wiek wszystkich upadków, zachowując rodzaj pewności i ujmującą ciągłość. (...) Stopa, mocno związana z wzrostem człowieka, ale straszliwie skomplikowana w posługiwaniu się (...) wynika z wymiarów człowieka. Modulor też będzie związany z człowiekiem. I to zdaje się być istotą oceny danej przez Le Corbusiera*⁸³³.

Tutaj należy wypowiedzieć ważną uwagę: W Polsce na skutek wydarzeń historycznych zostało zniszczonych wiele budowli, które zbudowano w ich czasie, posługując się miarami systemu stopowego – stopa, cal, łokieć itd. Gdy podjęto ich odbudowę, to posłużono się narzędziami metrycznymi. Gdy obserwujemy te odbudowane dzieła, to męczy „jak ból zęba” dysonans, brak ciepła harmonii, szczególnie w budowlach gotyckich. Należy więc zwrócić uwagę na to, aby rekonstruując, używać narzędzi odpowiednich do systemu miar odpowiedniego czasu. A więc, na przykład, „calówka” zamiast „metra”.

⁸³⁰ Tamże, s. 16–19.

⁸³¹ Tamże, s. 126, 127.

⁸³² Tamże, s. 17.

⁸³³ Tamże, s. 20.

Świat potrzebuje jednej miary, pisze Le Corbusier. Gdy świat rzymski przystępował do zajmowania olbrzymich terytoriów, Rzym rozporządzał jedną długością i posługiwał się nią, by rządzić. Gdy rodzący się Kościół opanował znany świat, dysponował jedynym narzędziem przekazywania myśli: łaciną⁸³⁴. Podział metr – stopa przeszkadza skutecznemu podjęciu sprawy odbudowy powojennej, tak jak przeszkadza wprowadzeniu wspólnego uzbrojenia podczas wojny⁸³⁵. Nowoczesne społeczeństwo odczuwa brak wspólnej miary, która by była zdolna uporządkować wymiary opakowań i ich zawartości wędrujących po świecie⁸³⁶. Tu z kolei idzie o rodzaj racjonalnego przedstawienia sprawy – w poszukiwaniu argumentów, które by przekonały wszystkich.

Lecz uwaga: Le Corbusier bardzo mocno zastrzega się, że Modulator nie jest nową miarą w tym sensie, że nie jest nowym metrem czy stopą. Le Corbusier jest przekonany, że stworzył to, co uważał za fundamentalne dla współczesnej cywilizacji: system łatwego przenoszenia miar stopy na miary metra za pośrednictwem Modulatoru. Operacja odbywałaby się przez zwykły odczyt odpowiednich zapisów taśmy. Ten *transformator* byłby oparty na harmonijnych podziałach *złotej cięcia*.

Łatwość zapisu Modulatoru w miarach stopy (z pewnymi przybliżeniami jednak) Le Corbusier tłumaczy tym, że ciało ludzkie jest poddane złotej regule. *Gdy Anglosasi przyjęli swoje miary liniowe, została ustalona relacja między wartością stopy i wartością cala, relacja, która rozciąga się (z natury rzeczy) na odpowiednie wartości ciała*⁸³⁷. Z Renesansu głównie pochodzi przekonanie o tym, że *ciało ludzkie jest poddane złotej regule*

Następna generacja nie będzie znała konfliktu metr–stopa; generacja, która przyjdzie po niej, będzie znała tylko miary uniwersalne. Dzisiejsze znaki umowne będą zaniechane, zapomniane. To co nazwałbym (nierozważnie) „abstrakcyjnym”, będzie konwencjonalną cyfrą dnia. To abstrakcyjne to najpewniej zasada harmonii, na której oparty jest Modulator – powszechne zrozumienie harmonii, niepojęte dla współczesnych nielotnych umysłów, które wszystko muszą zamienić na podziałkę i nie mogą odebrać się od istnienia metra podzielonego na 100 itd. Modulator to nie miara, taśma, ale zasada, myśl⁸³⁸.

Podporządkowanie rzeczy przyniesie harmonię⁸³⁹. Skala ludzka stanie się bronią przeciw akademizmowi⁸⁴⁰.

Modulator ma dopomóc zbudowaniu mieszkania godnego człowieka. Ma dopomóc też stosowania uprzemysłowienia w budownictwie mieszkaniowym. Aby sprostać potrzebom budownictwa, trzeba uprzemysławiać i normalizować. A dlaczego nie normalizować zgodnie z regułą piękna i wygody, którą będzie Modulator? Już w latach dwudziestych w „L'Esprit Nouveau” Le Corbusier rzuca hasło budowy seryjnej domów – i po raz pierwszy nazywa dom *maszyną do mieszkania*, rozpatrując to zjawisko w kategoriach pojęć produkcji przemysłowej i ekonomii⁸⁴¹.

Potrzebne jest ujednoczenie wymiarów wszelkich opakowań. Dla Le Corbusiera opakowaniem jest koszyk, walizka, karton, kontener, mieszkanie i dom. Oczywiście – kiedyś powstawała szlachetna architektura oparta o wymiary stopy różne dla różnych krajów. Tak, lecz tamta architektura nie musiała wędrować. Teraz, aby zaspokoić głód mieszkań, trzeba prefabrykować, a prefabrykaty będą wędrować po świecie⁸⁴². Stąd konieczna jedna miara związana wszakże, podobnie jak stopa, ze wzrostem człowieka. Modulator obejmuje wszystko – od typografii aż po budownictwo⁸⁴³.

Jeśli idzie o opakowania towarów, Modulator pozwoli na takie zestawienie miar, które obejmując wymiary zewnętrzne opakowań, pozwoli na, jak mówi Le Corbusier, *izotropowe* upakowanie ładunków.

⁸³⁴ Tamże, s. 18.

⁸³⁵ Tamże, s. 117.

⁸³⁶ Tamże, s. 109.

⁸³⁷ Tamże, s. 56–57.

⁸³⁸ Tamże, s. 182.

⁸³⁹ Tamże, s. 21.

⁸⁴⁰ Tamże, s. 115.

⁸⁴¹ Tamże, s. 28–29.

⁸⁴² Tamże, s. 109 i d..

⁸⁴³ Tamże, ss. 20, 120 id.

Przez izotropowe należy chyba rozumieć tu to, że we wszystkich kierunkach będzie można dopełnić zestawienie opakowań do pełnego prostopadłościanu, bez żadnych odstępów⁸⁴⁴.

Jest faktem stwierdzonym, że wszystkie przedmioty stanowiące istotne przedłużenie naszych członków i z jednej strony są ze sobą, a z drugiej strony z człowiekiem zharmonizowane (...) ⁸⁴⁵. Modulator wynika z konieczności nowej epoki: masa, ruch, uniwersalizm. Konieczność nowej miary wzrokowej okazała się prawdziwym nakazem, szczególnie w tym niedawnym okresie, kiedy pojazdy o dużych szybkościach przekształciły wzajemne stosunki ludzi i narodów. (...) Oto postawione pytanie: czy miary pomocne przy wytwarzaniu rzeczy mogą pozostać lokalne? Jest to bardzo ściśle wyrażone pytanie ⁸⁴⁶.

Normalizacja jest drogą do usunięcia przeszkód w zrealizowaniu cywilizacji mechanizacji. Warunkiem normalizacji jest reguła. Cywilizacja mechanizacji jest koniecznością, tak jak faktem jest koniec życia pasterskiego pośród trzód⁸⁴⁷. Normalizacja – to usunięcie ryzyka dowolności – doprowadzenie do nadzwyczajnego wyzwolenia metod ekonomicznej produkcji, jednakże normalizacja przeprowadzana mniejszym wysiłkiem – przez wzajemne ustępstwa, niesie w sobie niebezpieczeństwo zabójczych błędów. Modulator jako reguła pozwoli tego uniknąć⁸⁴⁸. Normalizacja to nie wzajemne ustępstwa, a szukanie reguły.

Dla Le Corbusiera dzieło architektury to zwięzłość, rodzaj organicznego związania. Gdy zobaczy, że Parthenon, miary części Parthenonu, nie są ze sobą związane jakąś regułą, a są tylko do siebie dodane, stwierdzi, że Parthenon jest po prostu rzeźbą, a nie architekturą – *konstrukcją związaną istotnie, niezbędnie w malejących liczbach, taką jak np. katedra*⁸⁴⁹. Projekt siedziby w ONZ, niezrealizowany, stworzony z Modulorem, to *zgiełk w całości (wielki rytm budynków), ale jednakowość, jedność w szczegółach. To już nie są tylko „formy zgromadzone w świetle”, ale wewnętrzna zwięzłość, ściśła jak miąższ dobrego owocu, rządząca wszystkimi rzeczami według prawa harmonicznego: uwarstwienie*⁸⁵⁰. Zapamiętajmy: *zgiełk w całości, jedność w szczegółach*. Te słowa Abbé Laugiera Le Corbusier wielokrotnie cytuje. Tu nie podaje nawet (jak robi to gdzie indziej) źródła, tak tę zasadę uważa za swoją. Już Pałac Rad był próbą podporządkowania się tej zasadzie, której królowanie widział w Campo Santo w Pizie. Na jeszcze jedno zwróćmy uwagę. *Formy zgromadzone w świetle* to często przytaczane słowa Le Corbusiera określające jedną z istot architektury, wypowiedziane na początku jego drogi, w latach dwudziestych. *Wewnętrzna zwięzłość, ściśła jak miąższ dobrego owocu*, to druga zasada głoszona do końca.

Nie należy obawiać się, że sztuka zostanie skrępowana przez te reguły i ich poszukiwania, przeciwnie, *wiedza, środki – SZTUKA wykonywania rzeczy – nigdy nie skrępowwały talentu ani nie były więzieniem dla muzy. Przeciwnie, to właśnie tam, po prostu i najczęściej powstawała ekspresja. Sztuka jest sposobem robienia*⁸⁵¹.

Nie należy łudzić się, że Modulator sam załatwia rzeczy dobre: *Czy wyobrażacie sobie, że „Modulo” jest panaceum na niezręczność i nieuważę? Jeśli „Modulator” ma prowadzić was do rzeczy budzących grozę, porzućcie „Modulo”! Wasze oczy są waszymi sędziami, jedynymi, których macie znać. Sądźcie waszymi oczyma panowie. Teraz, zechciejcie panowie przyjąć w prostej dobrej wierze, ze mną, że „Modulo” jest narzędziem pracy, narzędziem dokładnym; mówmy, że jest to klawiatura, pianino, pianino nastrojone. Pianino jest nastrojone, wam pozostaje tylko dobrze grać i to wy macie tego patrzeć. „Modulo” nie daje talentu, a tym mniej geniuszu. Nie czyni lotnymi rzeczy ciężkich, daje im swobodę mogącą wynikać z użycia miar pewnych. Ale w nieograniczonym magazynie nieograniczonych kombinacji „Modulo”, wy jesteście tymi, którzy wybierają*⁸⁵².

⁸⁴⁴ Tamże, s. 124.

⁸⁴⁵ E.Grabska, H. Morawska, *Artyści o sztuce*, dz. cyt., s. 235.

⁸⁴⁶ Le Corbusier, *Le Modulator, essai...*, dz. cyt., s. 18.

⁸⁴⁷ Tamże, s. 113.

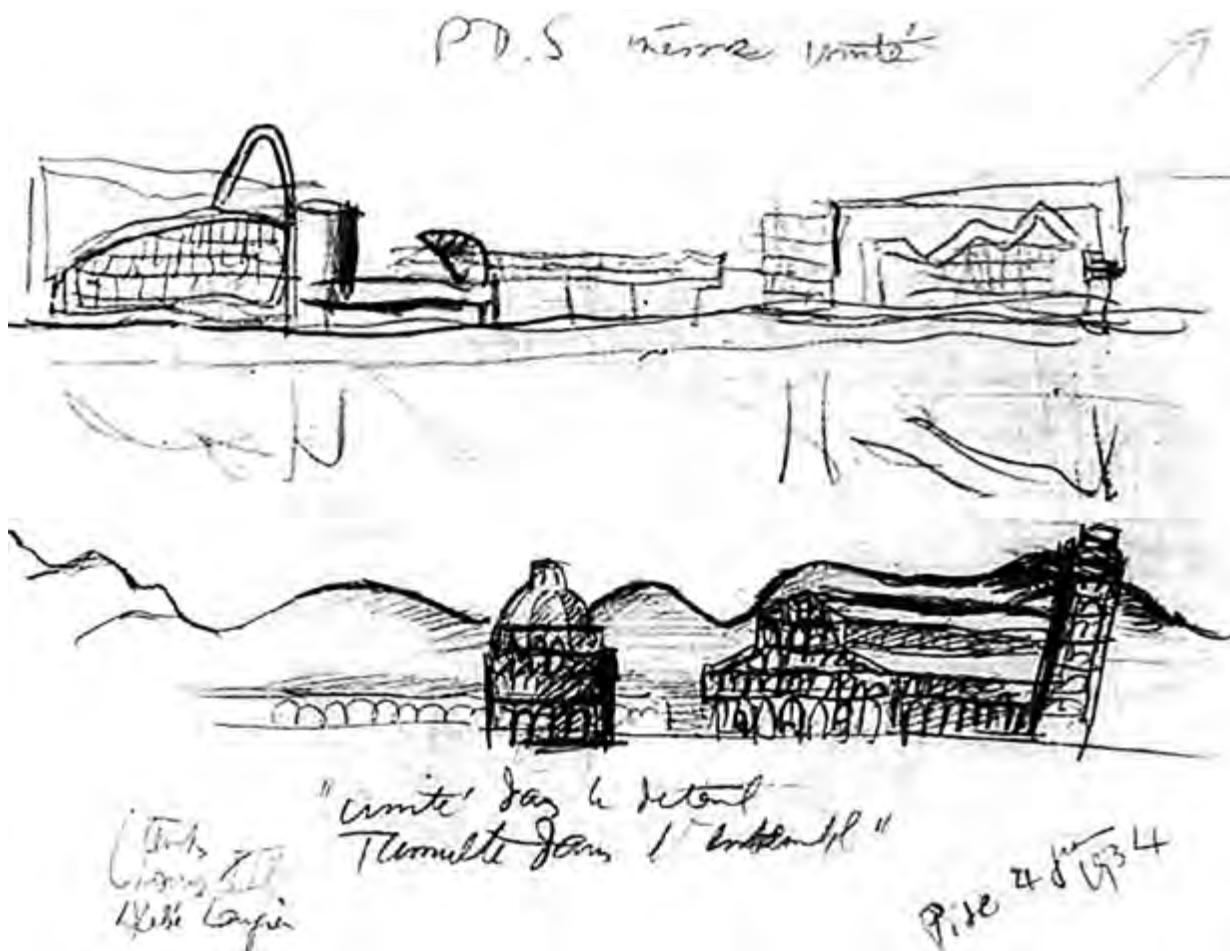
⁸⁴⁸ Tamże, s. 109.

⁸⁴⁹ Tamże, s. 209–210.

⁸⁵⁰ Tamże, s. 167–168.

⁸⁵¹ Le Corbusier, *Le Modulator, essai...*, dz. cyt., s. 83.

⁸⁵² Tamże, s. 132–133.



Il. 140. Estetyka Pałacu Rad w Moskwie i Campo Santo w Pizie: *jedność w detalu, zamęt w całości* – Abbé Laugier

Modulor i wykresy regulacyjne bynajmniej nie mogą być oskarżone o tłumienie wyobraźni. Przeciwnie – one wspomagają wyobraźnię, podkreśla Le Corbusier.

Sztuka nie może mieć reguł, sztuka jest rzeczą wzruszenia. Sztuka to różnorodność i nowość. Ale artysta ma prawo konstruować swoją myśl, ma prawo tworzyć liczbami i matematyką – co nie jest bynajmniej ucieczką od swobody, ale przeciwnie, pozwala na większą odwagę, bo wynika ze zrozumienia powagi problemu. Modulor nie zbrodnią przeciwko myśleniu, tak jak przykładnica i trójkąt nie są zbrodnią przeciwko swobodzie⁸⁵³.

Gaudi, podziwiany Mistrz Le Corbusiera, był matematykiem, jego fascynujące ekspresją krzywe to wynik niezwykle żmudnych obliczeń. (Ciekawe, że Cézanne też miał przygotowanie matematyczne).

Le Corbusier chce też uniknąć *zwodniczych dróg Renesansu* narzucających architekturze wielkie układy geometryczne kompozycji architektonicznych, zupełnie niedających się odczytać przez człowieka poruszającego się wśród nich. Wykraczają one poza postrzeganie ludzkie. Nazywa się te drogi *kusicielami*.

Trzeba wiedzieć, czego się szuka: szuka się narzędzia precyzji służącego do wyboru miar. Czasem cyrkiel w ręku, zaangażowany w ślad liczb, drogi i ślady mnożą się, rozgałęziają, wznoszą się we wszystkich kierunkach, rozkwitają, rozwijają się... i prowadzą nas daleko, oddalając się od ściganego celu: liczby igrają między nimi! Wielcy teoretycy Renesansu śledzili te drogi – kusiciele. Uchylając się zawsze od poznania owoców tego postępowania – architektury tej epoki i tego, co z niej wynika – czułem wpierw, że nie zgadzam się i długo nie mogłem sobie wytłumaczyć powodu tego. Komponowano

⁸⁵³ Tamże, s. 218–221.

architekturę na papierze, cyrklem i w gwiazdach; humaniści geometrzy doprowadzili do gwiazdzystych dwudziestościanu i dwunastościanu, zmuszając ducha do interpretacji filozofującej, oddalając się w tym, co dotyczy budowania, od samej istoty problemu: wizji oka. System ich jest nieprzetłumaczalny za pomocą wzrokowego odbioru i ci, którzy roważają to dzieło dzisiaj, nie mogą mieć kontaktu, z braku tej przetłumaczalności wzrokowej, z subiektywnymi intencjami, które chciałyby się widzieć tam spełnione. Człowiek, gdy zamyka oczy i zagłębia się w rozważania wszystkich możliwości, gubi się. Jeśli buduje, to z okiem otwartym; patrzy swoimi oczyma. Jego oczy (których jest dwoje, a nie dziesięć, lub sto, czy tysiąc) są umieszczone przed jego głową, na jego twarzy, w nim, patrzą w przód i nie mogą widzieć ani z boku, ani z tyłu, nie mogą w konsekwencji ocenić sfery wszechobejmującej, olśniewającej kombinacjami zrodzonymi z wielościanu filozoficznego. Architektura jest sądzona oczyma, które widzą, głową, która obraca się, przez nogi, które idą. Architektura nie jest zjawiskiem jednoczesnym, ale ciągłym, tworzy spektakle, które dokładają się jedne do drugich i następują po sobie w czasie i przestrzeni, jak zresztą czyni to muzyka. Bardzo ważne, najważniejsze, decydujące jest to: gwiazdy Wielkiego Renesansu wytworzyły architekturę eklektyczną, przeintelektualizowaną i spektakl przedstawiany tylko fragmentami zamierzenia: to ten sam fragment, który powtarza się za każdym razem na osiach w gwiazdach. Oko ludzkie nie jest okiem muchy, umieszczonym w sercu wielościanu, jest ono na ciele ludzkim, podwójne po obu stronach nosa, na średniej wysokości 1 m 60 cm ponad ziemią. Takie jest piękne i dobre, nasze narzędzie oceny wzruszeń architektonicznych. Stożek widzenia jest z przodu skupiony na polu materialnym rzeczywistości ograniczonym, a ograniczonym jeszcze przez ducha, który za aparatem fizycznym interpretuje tylko to, co ma czas ogarnąć.

Dwa wieki po humanistach Renesansu, Fénelon, żyjąc w godzinach prawdę mówiąc niebezpiecznych dla architektury – godzinach wielkich pokus „klasyki”, początków dekadencji – powiedział: „Stawcie człołta oczarowaniom i diabolicznym powabom geometrii”⁸⁵⁴.

Można by podjąć dyskusję z takim stanowiskiem Le Corbusiera. Można pojąć z czasem bardzo rozległy układ przestrzenny, pozornie wymykający się rozumieniu. Wydaje się, że układy możemy poznać w czasie, poruszając się po nich i nasz umysł może połączyć odebrane wrażenia w jedną estetyczną wiedzę o układzie i odczucie tego układu, co wydaje się tu ważniejsze. Nie możemy też pominąć wielkich konstrukcji, na przykład Angkor Vat, czy innych podobnych założeń Indii, których istotę możemy dostrzec dopiero z lotu ptaka, a jednak jest ona przyczyną tego, co, zachwyceni, widzimy z naszego horyzontu.

Jednak Le Corbusier widzi potrzebę dania architekturze porządku. Tak jak muzyka była związana z porządkiem.

Le Corbusier wybiera pomiędzy *człowiekiem liniątu* – co oznacza tu regułę, a *człowiekiem cyrkla* – rozumie przez to kompozycje gwiazdzyste, różne skomplikowane układy geometryczne – metafizykę, jak to nazywa. Nie starając się ocenić, ostrzega jednak przed *cyrklem*, który jest niebezpieczny. *Cyrkiel wyrażałby wszystkie rzeczy nieograniczone, tajemne, pitagorejskie etc. Będąc budowniczym, a nie egzegetą, uważam za niebezpieczne otwieranie dzisiaj drzwi (powtarzam to) do ucieczki. Co mówiąc, co czyniąc, znajduję się znów pośrodku zwykłych prac ręcznych. Tym lepiej. Dziękuję!*⁸⁵⁵

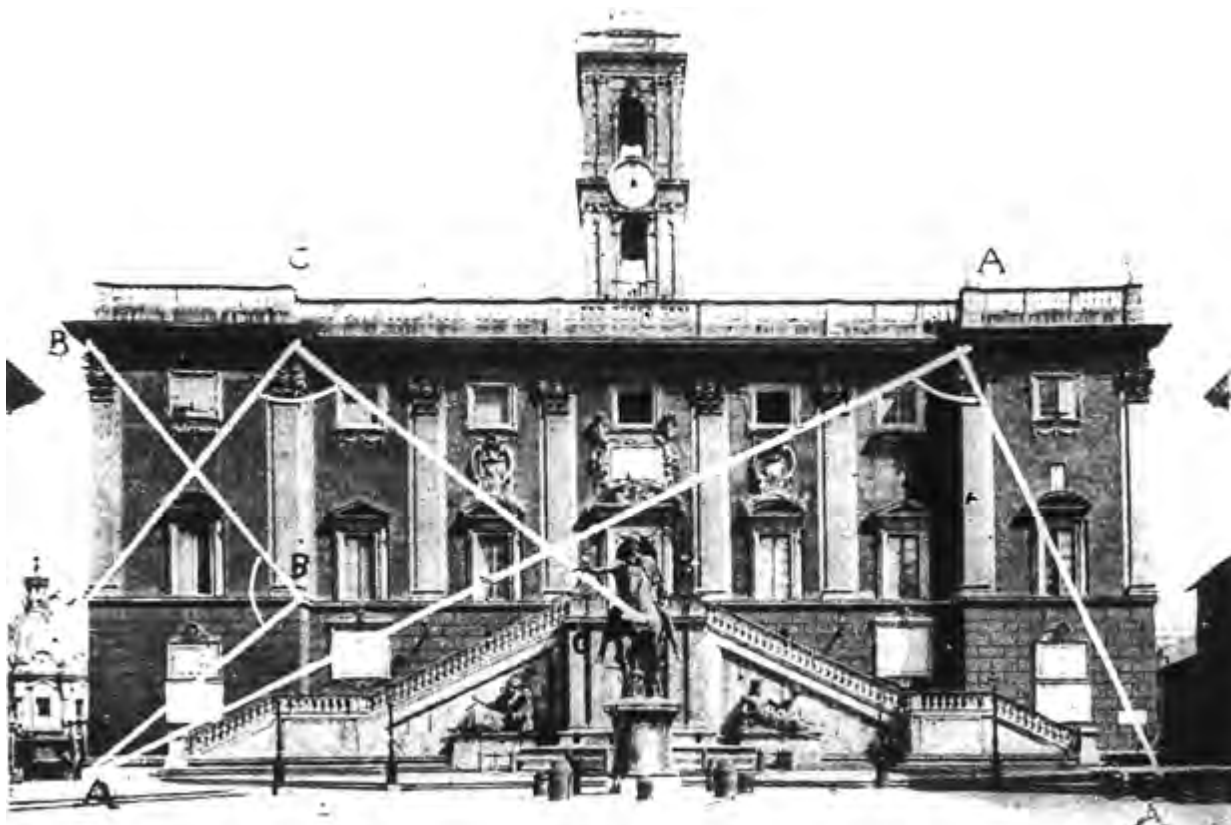
W latach dwudziestych Le Corbusier zaczął stosować dla porządkowania kompozycji tak zwaną przez siebie zasadę *miejsca kąta prostego*. Jest to, wydaje się, metoda zupełnie subiektywna, polega ona na tym, ażeby istotne punkty kompozycji mogły się oprzeć na wierzchołkach dowolnego kąta prostego.

Miejsce kąta prostego to rodzaj *linii regulacyjnych*, które Le Corbusier stosuje w architekturze i malarstwie (Il. 141).

Wiele z stosowanych tu kątów prostych pokazuje proporcje złotego podziału. „Linia regulacyjna” nie jest sztywno przyjęta z góry, jest znaleziona tak albo tak, według wymogów kompozycji należycie już sformułowanej, doskonałej i dobrej jakości. Linia na zrównoważonym geometrycznie planie wniesie jedynie porządek i jasność, powodując, lub też wymagając, prawdziwego oczyszczenia. Linia

⁸⁵⁴ Tamże, s. 74–75.

⁸⁵⁵ Tamże, s. 225–226, 221–222.



Il. 141. Wykresy regulacyjne. Pewnego dnia pod naftową lampą małego pokoju w Paryżu rozsypał się na stole zielone karty pocztowe. Jego oko zatrzymało się na podobiznie Kapitolu Michała Anioła w Rzymie. Ręka jego odwróciła inną kartę, czystą stroną i intuicyjnie poprowadziła jeden z rogów (kąąt prosty) na fasadę Kapitolu. Nagle objawiła się prawda do przyjęcia: kąąt prosty rządzi kompozycją; miejsca (miejsce kąąta prostego) rządzi całą kompozycją. Jest to dla niego odkryciem, przekonaniem

regulacyjna nie wnosi ze sobą poetyckich lub lirycznych idei; w ogóle nie inspiruje tematu, nie jest twórcą, jest czynnikiem wprowadzającym równowagę. Jest to problem czystości plastycznej⁸⁵⁶.

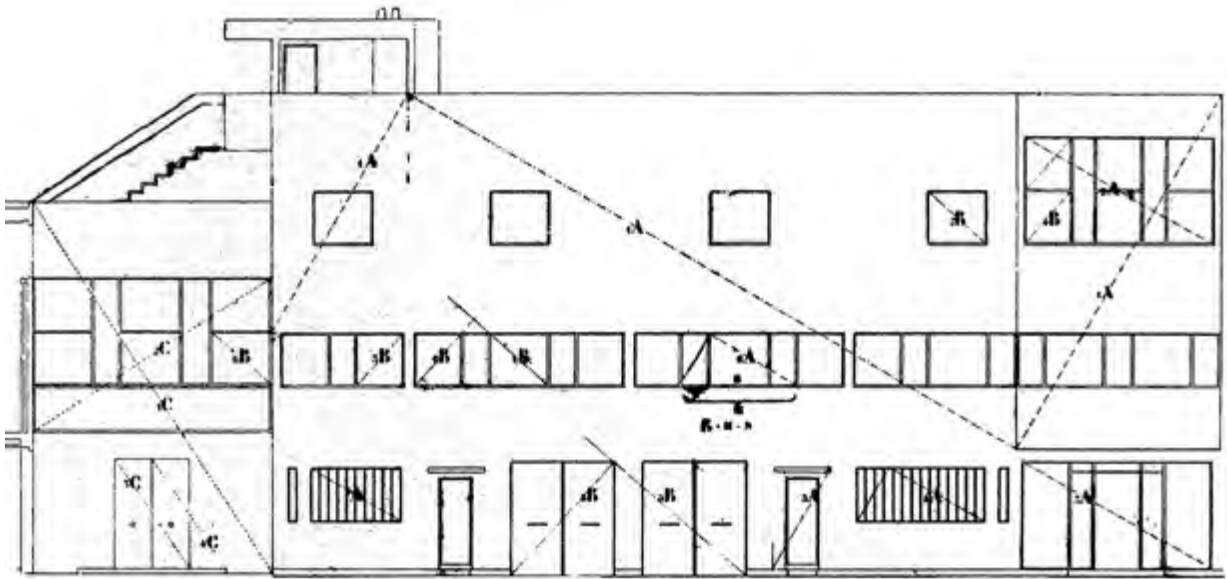
Budowniczy (Le Corbusier odnosi się tu aż do prehistorii i do ludów nierozwiniętych technicznie – co jest, zauważmy, zgodne z rozumowaniem cytowanego tak istotnie przez niego, mistrza, Abbé Laugier) wprowadził moduł, aby uporządkować swoją pracę, wnieść porządek w przeciwieństwie do otaczającego nieporządku przyrody (*las (...) ze swoimi liniami, cierniami, gałęziami, które mu przeszkadzają i paraliżują jego wysiłki*). Budowniczy, stosując moduł związany z wymiarami ciała, stworzył dzieła w swojej skali (człowieka), wygodne, więc i sprawiające mu radość. Dzieło *ma jego wymiar, ono się z nim harmonizuje, to jest najważniejsze*. Co więcej (...) decydując o formie zagrody, szałas (...) posiadał instynkt kąątów prostych, osi, kwadratu, okręgu. Nie mógł w inny sposób stworzyć czegoś, co by mu dawało wrażenie tego, co tworzy. Ponieważ osie, okręgi, kąąty proste są prawami geometrii i są znakami tego, co nasze oko mierzy i poznaje; inaczej byłby hazard, anomalia, samowola. Geometria jest językiem człowieka⁸⁵⁷. Zauważmy, że już w Księgach Mojżeszowych Pisma Świętego znajdujemy problem ścisłych miar budowy świętego namiotu dla Przybytku.

*Budowniczy prehistoryczny, oznaczając wzajemne odległości, wprowadził rytmy (...) wyczuwalne dla oka, jasne w swoich stosunkach. I te rytmy mamy u narodzin działalności ludzkiej. Dźwięczą w człowieku przez zrzączenie organiczne, to samo (...), które każe kreślić złoty podział dzieciom, starcom, dzikim i ludziom wykształconym*⁸⁵⁸.

⁸⁵⁶ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 34.

⁸⁵⁷ Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt., s. 54.

⁸⁵⁸ Tamże, s. 55.



Il. 142. Miejsca kąta prostego na fasadzie willi La Roche-Jeanneret

Nasze oko dostrzega pozorny chaos obrazu otaczającej nas przyrody. W rzeczywistości ten chaos podlega niewzruszonemu i stałemu prawu ciężenia. Pionowa linia grawitacji ziemskiej wykreśla z linią horyzontu kąt prosty, symbol odwiecznego i stałego porządku natury⁸⁵⁹.

W architekturze prawa ciężkości, statyki, dynamiki narzucają się przez redukcję do absurdu: stać, lub upaść. Najwyższy determinizm wyjaśnia naszym oczom naturalne kreacje i daje nam bezpieczeństwo rzeczy zrównoważonej i wykonanej rozsądnie, rzeczy nieskończonej zmodułowanej, ewolucyjnej, zróżnicowanej, jednolitej⁸⁶⁰.

⁸⁵⁹ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 15–21.

⁸⁶⁰ Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt., s. 56.

Wykres regulacyjny jest zabezpieczeniem przeciw samowoli. Jest to operacja sprawdzająca, która pochwała całą pracę stworzoną w zapale. Jest to szkolny sposób sprawdzenia rachunku („la preuve par neuf de l'écolier”), „cbdo” matematyka. Wykres regulacyjny prowadzi do poszukiwań pomysłowych związków i związków harmonijnych⁸⁶¹.

Cały wywód Le Corbusiera o wykresach regulacyjnych jest przeprowadzony w *Vers une Architecture*⁸⁶² swobodnie, literacko, czasem wydaje się przyjmować rytm poezji. I istotnie w latach 1948–1952 Le Corbusier wydaje *Poème de l'Angle Droit* – Poemat Kąta Prostego jako druk bibliofilski (nakład ok. 200 egzemplarzy, oryginalne litografie kolorowe, tekst będący odbitką manuskryptu) (Éd. Teriade – VERVE, Paris)⁸⁶³. Le Corbusier jasno przedstawia różnicę, jaka istnieje pomiędzy wykresami regulacyjnymi a Modulorem: gdy szło o wykresy regulacyjne, to reguła była dostosowana do swego przedmiotu (np. obrazu), gdy idzie o rzecz budowlaną, reguła będzie w skali zawartości, którą jest człowiek, a więc w skali ludzkiej *oko mając za mistrza ceremonii, a ducha jako pana domu*. Oko ma wprowadzić do dzieła budowlanego prawdziwe miary⁸⁶⁴. Jest to bardzo ważne rozróżnienie, bo mówi o prawdziwym celu architektury, którym jest zadowolenie mieszkańca, podobnie jak autora.

Należy też podjąć inne decyzje: co ważniejsze – czy ścisły związek z przyjętą bazą liczbową, czy też dobrodziejstwo harmonii, które ma przynieść złoty podział? Modulator to harmonia, złoty podział bardziej niż co innego. Zmuszony koniecznością zagospodarowania już istniejącego otworu, niezgodnego z bazowymi miarami Modulatoru, Le Corbusier tworzy inny zespół miar, oparty na innej bazie, ale zgodny ze złotym podziałem i rytmem Modulatoru i opierając się na nich, zagospodarowuje otwór i otrzymuje to, co chciał – wrażenie harmonijnych podziałów. Jest to dla niego nadal praca w ramach Modulatoru, pomimo że nie oparta o wymiar wyjściowy 226 cm⁸⁶⁵. Tak więc harmonia wewnętrzna plus związek z człowiekiem. Harmonia sama w sobie jednak też jest związkiem z człowiekiem, bo człowiek jest po prostu harmonijny – tak możemy wnioskować.

Le Corbusier uważa, że Modulator rządzi długościami, powierzchniami, objętościami, mimo że już Jerzy Sołtan w początkowej fazie prac zwrócił mu uwagę, że jest to jedynie fragment ciągu liniowego, ciągu złotego podziału, dążącego z jednej strony do zera, z drugiej do nieskończoności, co Le Corbusier przyjął⁸⁶⁶. Musiał to przyjąć, bo sam powiedział, że złoty podział nie jest podziałem powierzchni, jest matematycznym podziałem linii prostej⁸⁶⁷. Ponieważ i płaszczyzny i bryły w architekturze zazwyczaj są ograniczone liniami prostymi, to w taki sposób można je związać z Modulorem. Jest to jednak podział linii prostej. Jest to tkanina bez słabych miejsc we wszystkich możliwych rozmiarach – od tych największych, do tych całkiem malutkich – tkanka nieublaganie jednolita⁸⁶⁸.

Architekturę buduje się ze ścian – płaszczyzn. Z dwu serii Modulatoru tworzy Le Corbusier siatki zbudowane na osiach prostopadłych do siebie: siatkę serii błękitnej i siatkę serii czerwonej. Następnie nakłada te dwie siatki na siebie i otrzymuje bogate sieci różnych proporcji, które pozwalają mu na tworzenie wielu kombinacji podziałów płaszczyzny⁸⁶⁹. Na tych sieciach oprze projekty przeszklonych ścian dla swoich Ośrodków Domowych.

Jakby mimochodem Le Corbusier zauważyła, że można stworzyć też jednostkę przestrzenną, sześciąt o boku 226 cm⁸⁷⁰.

MODULOR – studium o harmonicznej mierze w skali człowieka, którą można powszechnie zastosować w architekturze i mechanice.

⁸⁶¹ Tamże, s. 57.

⁸⁶² Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt.

⁸⁶³ Le Corbusier, *Le Poème électronique*, Editions de Minuit Philips, Eindhoven 1958; *Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52*, dz. cyt., s. 244–245.

⁸⁶⁴ Le Corbusier, *Le Modulator, essai...*, dz. cyt., s. 77–83.

⁸⁶⁵ Tamże, s. 165–166.

⁸⁶⁶ Tamże, s. 47–48.

⁸⁶⁷ E. Grabska, H. Morawska, *Artyści o sztuce*, dz. cyt., s. 224.

⁸⁶⁸ Le Corbusier, *Le Modulator, essai...*, dz. cyt., s. 86.

⁸⁶⁹ Tamże, s. 98 i d.

⁸⁷⁰ Tamże, s. 86.

Architektura tutaj to sztuka budowania domów, pałaców lub świątyń, statków, samochodów, wagonów i samolotów. Wyposażenie domu lub przemysłu, albo też jedno i drugie wymiennie. Także sztuka drukowania – więc wszystko, co dotyczy urządzenia się człowieka, pojęte bardzo szeroko. Mechanika to maszyna, po której jednej stronie jest otaczająca przestrzeń, a po drugiej człowiek. Mechanika to coś przeciwnego dowolności, czy przybliżoności – to porządek i skuteczność⁸⁷¹.

Pierwszym zadaniem, jakie postawił Le Corbusier Modulorowi, było uporządkowanie wymiarów planów prototypu miejsca mieszkalnego – Ośrodka Domowego Odpowiedniej Wielkości w Marsylii. Modulor wkraczał tam we wszystkie związki tej realizacji: architekturę, wyposażenie, urbanistykę i konstrukcję⁸⁷².

Widząc różnorodne i szerokie możliwości dobroczynnego zastosowania Moduloru w światowym gospodarstwie, Le Corbusier szuka wszędzie poparcia dla swojej idei. Obserwowany przez niego po wojnie w Stanach Zjednoczonych rozwój standaryzacji w przemyśle i budownictwie mobilizuje go do entuzjastycznych poszukiwań nad udoskonaleniem Moduloru i do wysiłków dla jego popularyzacji. Rozmawia z wieloma ludźmi. Między innymi z Einsteinem. Często przytacza ocenę Einsteina: *Jest to gama proporcji, która czyni złe trudnym, a dobre łatwym*⁸⁷³. W wersji angielskiej – *the bad is made difficult and complicated, the good easy and natural*⁸⁷⁴. Le Corbusier wierzy, że Modulor obejmuje wszystkie dziedziny życia. Jego entuzjazmowi czerpanemu z zainteresowania Modulorem towarzyszy gorzyc wynikająca z braku zainteresowania tym systemem ludzi, którzy mają bezpośredni wpływ na budownictwo – często przemysłowców i polityków. Le Corbusier chciał, aby Modulor był narzędziem dla odbudowy powojennej. Tych, którzy okazują brak zainteresowania nim, Le Corbusier oskarża o brak zainteresowania dla sprawy odbudowy i poprawy losu ludzi.

Modulor to nadrzędna decyzja podyktowana prawem ducha, rozsądku, wyrażająca duchowe wartości materialnych danych i opierająca się na nich, a nie ustępstwo wobec życzeń wielkiej liczby użytkowników⁸⁷⁵.

To stwierdzenie jest bardzo ważne. Część dosłownego sformułowania brzmi tak: rzeczywiście wybór ten byłby dowolny, jeźliby ustępując przed wielką liczbą (użytkowników), nie był prawem ducha, rozsądku, nie wyrażałby i nie opierałby się na duchowych wartościach danych materialnych⁸⁷⁶. Wskazuje to na duchowe powinowactwo Le Corbusiera i źródła jego myśli, a także pokazuje, czym jest Modulor. To myśl bliska platońskiej – rozróżnienie Platona między pochodzącą z obiektywnego prawa (ducha) arystokracją a skazaną na niepowodzenie, zrodzoną ze złudzenia demokracją⁸⁷⁷.

Idzie o znalezienie sposobu podziału nieskończoności – wieczności, takiego, który by zbliżał się do wielkości tej nieskończoności. Zadanie trudne – podobnie jak zasady notacji muzycznej. Tak więc Modulor będzie tam narzędziem pozwalającym wyrazić w miarach niewypowiedziane i pozwalającym zbliżyć się do niego w realizacjach⁸⁷⁸. *Czynię deklarację „uwznioślenia” przestrzeni, do którego około 1910 roku artyści mojej generacji zbliżyli się w tak cudownie twórczych porywach kubizmu. Mówili o czwartym wymiarze, z większą lub mniejszą intuicją i przenikliwością, to mało ważne*⁸⁷⁹. Kubistyczny czwarty wymiar to według Le Corbusiera *moment nieograniczonej ucieczki spowodowanej wyjątkowo dokładną zgodnością środków plastycznych użytych do dzieła i przez nie wywołany*. A więc zgodność – współmierność, które doprowadzą do *uwznioślenia przestrzeni*⁸⁸⁰.

⁸⁷¹ Tamże, s. 9.

⁸⁷² Tamże, s. 118–120.

⁸⁷³ Tamże, s. 58–59.

⁸⁷⁴ *Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52*, dz. cyt., s. 183.

⁸⁷⁵ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 11.

⁸⁷⁶ Tamże.

⁸⁷⁷ Platon, *Państwo* przetł., wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki, wyd. ANTYK, Kęty 2003.

⁸⁷⁸ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 75–76 i d.

⁸⁷⁹ Tamże, s. 32.

⁸⁸⁰ Tamże.

Le Corbusier powołuje się na samego siebie z tekstów „Des yeux qui ne voient pas” z „L'Esprit Nouveau” w 1920 roku i „Vers une architecture” w 1923 roku:

W 1945 roku po latach zaduchu udało mi się w pewnej wypowiedzi wyrazić głębię swego niepokoju: „Przestrzeń niewypowiedziana” (L'Espace Indicible) i sformułował to następująco: „Wzięcie w posiadanie przestrzeni jest pierwszym gestem żyjących, ludzi i zwierząt, roślin i obłoków, jest fundamentalną manifestacją równowagi i trwania. Pierwszym dowodem istnienia jest wzięcie w posiadanie przestrzeni”.

„Kwiat, roślina, drzewo, góra, trwają, żyjąc w środowisku. Jeżeli przyciągną pewnego dnia naszą uwagę, to dlatego, że okazują się odrębne w swojej istocie, wzbudzając jednak oddźwięk otoczenia. Zatrzymujemy się wrażliwi na tyle naturalnych związków i patrzymy wzruszeni tyloma zgodnościami ogarniającymi tyle przestrzeni; i mierzymy więc to, co oślepieni oglądamy”.

„Architektura, rzeźba i malarstwo są w sposób szczególny zależne od przestrzeni, związane koniecznością rządzenia przestrzenią, każde przez właściwe mu środki. Najważniejsze, o czym będziemy tu mówili, tym, co jest kluczem wzruszenia estetycznego, jest funkcja przestrzenna”.

„Działanie dzieła sztuki (architektura, rzeźba lub malarstwo) ma otoczenie: fale, głosy lub wrzawa (Parthenon na Akropolu Ateńskim), linie tryskające jak promienie, jakby spowodowane eksplozją; otoczenie bliskie lub odległe jest tam wstrząsające, wzruszające, dominujące, lub pieszczące. Reakcja środowiska: ściany założenia, ich wymiary, miejsca z różnymi ciężarami ich elewacji, rozległości lub spadki perspektywy aż do nagich widnokręgów równiny, lub do tych pokurczonych górskich, całe otoczenie waży na tym miejscu, gdzie znajduje się dzieło sztuki, znak woli człowieka, narzuca mu swoje głębokości lub swoje wyniosłości, swoje masy twarde lub miękkie, swoje gwałtowności lub swoje powaby. Zjawisko zgodności przedstawia się więc tak dokładnie jak matematyka – jako prawdziwa manifestacja akustyki plastycznej; dlatego wolno mi będzie odwoływać się do tego, do jednego z porządków zjawisk najdelikatniejszych, nośnika radości (muzyka) lub gwałtu (hałas)”.

„Bez najmniejszych roszczeń czynię względną deklarację uwznioślenia przestrzeni, do którego około 1910 roku artyści mojej generacji zbliżyli się tak cudownie twórczych porywach kubizmu. Mówili o czwartym wymiarze z większą lub mniejszą intuicją i przenikliwością, to mało ważne. Życie poświęcone sztuce, a szczególnie poszukiwanie harmonii, pozwoliło im z kolei poprzez uprawianie trzech sztuk: architektury, rzeźby i malarstwa, obserwować zjawisko”.

„Czwarty wymiar wydaje się być momentem nieograniczonej ucieczki spowodowanej wyjątkowo dokładną zgodnością środków plastycznych użytych do dzieła i przez nią wywołanym”.

„Nie jest to wynik wybranego tematu, ale jest to zwyczajstwo współmierności we wszystkich rzeczach – tak fizycznych dzieła, jak także czynnika wzbudzającego zamiary kontrolowane, lub też nie, rzeczy pojętych lub niepojętych, istniejących jednakże i podporządkowanych przecuciu, temu cudownemu katalizatorowi wiadomości nabytych, przyswojonych, nawet zapomnianych. Gdyż w jednym dziele skończonym i udanym są ukryte masy zamiarów, prawdziwy świat, który odkrywa się temu, komu trzeba, chcę powiedzieć: temu, kto zasłużył”.

„Więc odkrywa się bezgraniczna głębia, usuwają ściany, znikają obecności przypadkowe, spełniają się cudzy przestrzeni niewypowiedzianej”.

„Nie znam cudu wiary, lecz często widziałem cud przestrzeni niewypowiedzianej, ukoronowanie wzruszenia plastycznego”⁸⁸¹.

Wydaje się, że dobrą ilustracją tych słów jest kaplica w Ronchamp na szczycie wzgórza w Wogezach. Le Corbusier poszukuje sposobu, który by zapewnił osiągnięcie tej współmierności doskonałej, zawsze jednak łączącej się z człowiekiem i od niego wychodzącej.

Wyjaśnieniem tego nieuchwytnego, o którym mówi Le Corbusier, są jego słowa w pracy „Modulor...”:

„To nie muzyka jest częścią nauk matematycznych, lecz przeciwnie, to nauki są częścią muzyki, ponieważ zbudowane są na proporcjach, a współbrzmienie dźwięczących ciał tworzy wszystkie proporcje”. To (...) zuchwałe stwierdzenie Rameau opromienia nasze poszukiwania: muzyka dominuje, króluje. A naprawdę to harmonia. Harmonia, panując nad wszystkimi rzeczami, porządkując rzeczy

⁸⁸¹ Tamże, s. 31–32.

wokół naszych żywotów, jest samorzutnym, ciągłym i nieustrudzonym dążeniem człowieka ożywnego siłą: rzeczą boską i obciążonego zadaniem: tworzyć na ziemi raj. Raj w cywilizacjach wschodnich oznaczał ogród; ogród opromieniony słońcem, gdy w jego cieniu były blaskiem najpiękniejsze kwiaty i przeróżna zieloność. Człowiek może myśleć tylko to, co człowiecze i czynić to, co człowiecze (miary służące jego ciału) i jednoczyć się ze sobą we wszechświecie (jednym, lub kilku rytmach, które tworzą oddech świata). W tym duecie, tym pojedynku, tym porozumieniu, tej walce, tym zróżnicowaniu i tej bierności przeznaczenia jednego (człowieka) i drugiego (wszechświata), miary dostępne dla naszego pojmowania należą tak do jednego, jak do drugiego z partnerów. W studio Radio Nationale, czerwona wskazówka sekundnika, która spada gwałtownie i bezlitośnie z pojedynczej przedziałki tarczy zegara, nie przedstawia dla nas czasu lecz „top”. Wskazówka minut, przeciwnie, oznacza czas, otchłań przestrzeni wobec urojonego „top”. Także wobec godziny, dwudziestoczerogodzinnego dnia też, nocy i dnia następujących po sobie. I także wtedy, gdy Ewangelista Apokalipsy pisze: „Stało się milczenie na niebie, jakby pół godziny...” Ta ludzka ocena, wyizolowana z ciągłości kosmicznej staje się nagle dotkliwa do tego stopnia, że odbiera wam oddech. Sekundy padają nieustrudzenie, ciecz trwania, która płynie i przemija. Postępowania w obliczu tego nie możemy ustalić regułami (mówię o nas, tych innych, poza naszymi znojami, czasem naukowymi, albo fizycznymi, w których szczególnie jesteśmy zmuszeni poddać się jarzmu nieubłaganej ścisłości: mamy tworzyć byty życia, możliwego do przyjęcia, gdyż w ten sposób wymykamy się piekłu ziemskiemu, wszechobecnemu i wszędzie czynnemu)⁸⁸².

A więc zrozumienie nieskończoności i poszukiwanie tego zrozumienia znakiem sensu życia, znakiem humanizmu. Jest to bardzo ważny i piękny tekst Le Corbusiera.

Architektura to sprawa dwu biegunów: kosmosu – nieskończoności (a może bardziej ŁADU – w znaczeniu klasycznym) i człowieka (który też jest częścią kosmosu).

*TUTAJ BOGOWIE grają! Ja patrzę, rozumnie, zostając poza tym ogrodem rozkoszy!*⁸⁸³

W przytoczonych zdaniach zdajemy się znajdować wskazówki, że Le Corbusier nie chce być pitagorejczykiem, aczkolwiek gdzie indziej odwołuje się do Pitagorasa, o tyle być może, o ile poglądy Pitagorasa mieszczą się w filozofii Platona. Ośrodkiem zabiegów Le Corbusiera jest człowiek, ale szczęście tego człowieka może powstać tylko tam, gdzie jest harmonia. Modułor jest narzędziem harmonii, czasem odczuwamy jego tajemniczą siłę łaski boskiej, przydaną mu przez Le Corbusiera. Ma być to ideał wnoszący wolność i wprowadzony drogą wolności.

Platońska triada – prawda, piękno, dobro⁸⁸⁴ wydaje się triadą Le Corbusiera. Le Corbusier zajmuje istota piękna. Władysław Tatarkiewicz przedstawia nam pitagorejską koncepcję piękna rozwiniętą przez Platona: istota piękna w ładzie, mierze i proporcji (symetrii), zestroju, harmonii; jest własnością zależną od układu (ustroju, harmonii) jej części; jest własnością ilościową, matematyczną, dającą się wyrazić liczbą (miarą, proporcją). *Miara i proporcja są pięknem i cnotą (Philebus)*⁸⁸⁵. Widzimy, że jest to prawie to samo, co mówi Le Corbusier.

Gdy Platon mówi: Bo wszyscy poeci, którzy dobre wiersze piszą, nie przez umiejętność to robią, nie przez sztukę: tylko bóg w nich wstępuje i oni w zachwyceniu wszystkie te piękne poematy mówią, a pieśniarze dobrzy to samo... A nie prędzej potrafi coś zrobić, zanim bóg w niego nie wejdzie, zanim zmysłów nie straci i nie pozbędzie rozumu. (Io)⁸⁸⁶; czujemy, że Le Corbusier może być bliski temu przekonaniu, choć do pewnego stopnia próbuje on zrationalizować decyzje artystyczne. Połączenie spraw irracjonalnych z racjonalnymi; albo może próba wyrażenia przyczyn irracjonalnymi środkami racjonalnymi.

⁸⁸² Tamże, s. 76–77.

⁸⁸³ Tamże, s. 238.

⁸⁸⁴ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki, t. 1: Estetyka starożytna*, wyd. Arkady, Warszawa 1988, s. 130 i d.

⁸⁸⁵ Tamże, s. 133.

⁸⁸⁶ Tamże.

Wybór instrumentu i właściwego typu muzyki w *Państwie* Platona może być podobny do dokonywanego przez Le Corbusiera wyboru szlachetnej formy, formy właściwej – harmonii godnej człowieka⁸⁸⁷.

Muzyka i harmonia kształtują charaktery i obyczaje. Czyż nie będzie służba Muzom najważniejszym środkiem wychowawczym? Bo najbardziej w głąb duszy wnika rytm i harmonia i najmocniej się czepia duszy, przynosząc piękny wygląd; potem się człowiek pięknie trzyma, jeżeli go dobrze wychowano, mówi Platon⁸⁸⁸.

Le Corbusier podobnie jak Platon zastanawia się nad ukształtowaniem człowieka w społeczności. Wiara Platona w ideę Piękna samego to mądrość utożsamiania z dobrym państwem⁸⁸⁹.

Platon mówi, że największym przedmiotem nauki jest postać Dobra (...) przez nią to, co sprawiedliwe (...) staje się tym, co przydatne i pożyteczne. (...) Jeśli o dobro idzie, to już nikomu nie wystarczy zdobyć dobro rzekome, tylko każdy szuka istotnego, a samą tylko opinię na tym punkcie każdy ma w pogardzie (...) Kiedy dusza się mocno chwyta tych rzeczy, na które pada blask prawdy i bytu, wtedy myśli rozumie i poznaje, i widać, że ma rozum. A kiedy czepia się tego, co zmieszane z niejasnością, tego, co powstaje i ginie, wtedy mniema tylko, niedowidzi i zmienia zdanie w tę i w tamtą stronę i zupełnie jakby rozumu nie miała. (...) Więc to, co nadaje prawdę przedmiotom poznania, a poznającemu daje moc poznawania, nazywaj Ideą Dobra i myśl sobie, że ona jest przyczyną wiedzy i prawdy, gdy się staje przedmiotem poznania, i chociaż to jedno i drugie jest piękne i poznanie i prawda, to jednak jeśli Dobro będziesz uważał za coś innego i jeszcze piękniejszego od nich, będziesz uważał słusznie. A wiedzę i prawdę – podobnie jak tam światło i widzenie, za coś do słońca podobnego uważać jest rzecz słuszna, ale uważać ich za samo słońce nie należy – tak i tu słusznie jest uważać te dwie rzeczy za podobne do Dobra, ale za Dobro samo uważać którąkolwiek z nich nie jest słusznie – Dobro należy stawiać od nich jeszcze wyżej. (...) Przedmiotem poznania nie tylko poznawalność dzięki Dobru przysługuje, ale również istnienie, oraz istota ich od niego pochodzi, chociaż Dobro to nie jest istota, tylko coś ponad wszelką istotę – coś wyższego i mocniejszego o wiele⁸⁹⁰.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że to Dobro Platonskie identyfikuje się tu z Najwyższym Bytem, praprzyczyną wszystkiego. Mogłoby ono zostać uznane za synonim Boga.

Idzie mi tu wszakże o pewne podobieństwa klimatu, pewne podobieństwa sposobu rozumowania.

U Platona mamy promieniowanie jasności Dobra, niewidzianej dla wszystkich i z której nie wszyscy zdają sobie sprawę, ale która jest przyczyną każdego poznania lub też jest jakimś odbłaskiem tej idei Dobra: *Na szczycie świata myśli świeci idea Dobra i bardzo trudno ją tam dojrzeć, ale kto ją dojrzy, ten wymiaruje, że ona jest dla wszystkich przyczyną wszystkiego, co słuszne i piękne, że w świecie myśli ona panuje i rodzi prawdę i rozum i że musi ją dojrzeć ten, który ma postępować rozumnie w życiu prywatnym lub publicznym. (...) Całą duszą trzeba się odwrócić od świata zjawisk, które powstają i giną, aż dusza potrafi patrzeć na byt rzeczywisty i jego pierwiastek najjaśniejszy i potrafi to widzenie wytrzymać. Ten pierwiastek nazywamy Dobrem⁸⁹¹.*

Powiedzmy jeszcze raz wyraźnie: różnica zakresów jest olbrzymia pomiędzy tym, czego dotyczy rozumowanie Le Corbusiera, a tym, czego dotyczą rozważania Platona o Dobru. Idzie mi tu o klimat sposobu rozważania. U Le Corbusiera czytamy: *Nauki matematyczne są mistrzowską budowlą wymyśloną przez człowieka dla jego zrozumienia wszechświata. Napotyka się tam absolut i nieskończoność, uchwytność i nieuchwytność. Wznoszą się tam mury, pod którymi można chodzić tam i nazad bezowocnie; czasem znajdujemy tam drzwi; otwieramy je, wchodzimy, jesteśmy w innych miejscach, tam gdzie są bogowie, tam gdzie są klucze wielkich systemów. Te właśnie drzwi są drzwiami cudów. Przekroczywszy jedno z tych drzwi, nie mamy już więcej człowieka, który działa: to wszechświat, którego dotyka on tutaj w jakimkolwiek punkcie. I przetaczają się przed nim i promieniają cudowne kobierce*

⁸⁸⁷ Platon, *Państwo*, dz. cyt.

⁸⁸⁸ Tamże.

⁸⁸⁹ Tamże.

⁸⁹⁰ Tamże.

⁸⁹¹ Tamże.

*kombinacji bez granic. Jest w krainie liczb. Może być człowiekiem bardzo skromnym i wejść pomimo to. Pozwólcie mu pozostać w zachwycie przed tyle światłem, tak silnie rozlanym. (...) Uderzenie tego światła jest trudne do zniesienia*⁸⁹². Mogłoby to być uznane za dowód pitagorejskiego rodowodu Le Corbusiera. Jednakże ponad całym rozumowaniem jego góruje pojęcie idei, bytu wyższego.

Gdy jesteśmy już w tym klimacie rozważań Platona, to zwróćmy uwagę i na to, że pojawienie się Moduloru, jego nadzwyczajne znaczenie zbliżenia do harmonii Kosmosu i tajemnicy osadzenia harmonii człowieka w harmonii Kosmosu przywodzi nam na myśl scenierię Platońskiej ciemnej jaskini z której wyciągnięto śmiertelnika aby spojrzeć w samo słońce – Dobro, o którym przedtem wiedział tylko poprzez cienie przedmiotów⁸⁹³. To przypomnienie nie wydaje się tu nadużyciem, bo Le Corbusier obraca się w tym klimacie Platona i Pitagorasa, cytuje ich i przypomina. Tak więc, gdyby trzeba było wskazać, to wskazałbym na Platona jako bliskiego Le Corbusierowi, a dopiero poprzez Platona Pitagorasa. Poza przytoczonymi już argumentami także nieopanowane pożądaniami są u Platona przyczyną zła i nieporządku w rzeczach społecznych⁸⁹⁴. Dla Le Corbusiera źródłem zła w sztuce i niemożności jest nieopanowanie myśli, wrażenia, wzruszenia – to wszystko trzeba okiełznać, poddać zabiegom, wypowiedzieć zrozumiałym językiem, zharmonizować. Także i w błędach Le Corbusier jest podobny Platonowi. Wprawdzie zastrzega się, że jego celem jest danie człowiekowi wolności (*Odrzuć każdą formułę i wszystkie pomoce, które by mi zabierały najmniejszą część wolności*⁸⁹⁵), ale oskarża się go o przekroczenie granic tej wolności. Jak wiemy, Państwo Platona przekracza te granice w sposób dla nas dojmujący.

To, co tu napisałem, nie jest rozstrzygnięciem pytania o filozofię Le Corbusiera. Jest raczej postawieniem problemu, że takie pytanie o filozofię warto zadać. Odpowiedź zapewne będzie bogata i ciekawa, wzbogacona wobec tego, co tu napomknąłem, o to wszystko, co się chociażby od Pitagorasa do Le Corbusiera w filozofii zdarzyło. Wykracza to poza zakres tej pracy, która, jeśli tylko pokaże pewne kierunki, to będzie pożyteczna. W końcowym rozdziale tej pracy (*Cień w pieczarze Platona*) będę chciał ponownie pokazać możliwość pójścia pożytecznie w tym kierunku.

Innym źródłem, które mogło mieć znaczenie dla idei Le Corbusiera, jest francuska myśl estetyczna i urbanistyczna XVII i XVIII wieków. Wielu z tych autorów cytuje Françoise Fichet-Poitrey w swoim pięknym wykładzie, gdzie szuka genezy i istoty XX-wiecznego prądu myśli, który zajął się architekturą i jest znany jako *funkcjonalizm*, a który myśmy spróbowali sprecyzować jako *funkcjonalizm mieszkania społecznego* w szerszym zakresie, a *ideę osiedla społecznego i funkcjonalizm osiedla społecznego* w węższym⁸⁹⁶. Zbieżności cytowanych autorów z tym, co mówi Le Corbusier, są nieraz uderzające. Z drugiej strony Krzysztof Kazimierz Pawłowski⁸⁹⁷ stawia ciekawą tezę, że francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia została zaniedbana w XIX wieku na skutek m.in. leseferyzmu kapitalizmu. Dopiero w wieku XX następuje odrodzenie tamtych zasad⁸⁹⁸. U Le Corbusiera odnajduje to Pawłowski m.in. w powoływaniu się przez niego na zasadę Laugiera: chaos w całości – jedność w szczegółach⁸⁹⁹. Do ciekawych uwag porównawczych K.K. Pawłowskiego dotyczących Le Corbusiera można dodać jeszcze niektóre. W tym rozdziale zajmujemy się w zasadzie Modulorem i na inne zbieżności pokazane przez K.K. Pawłowskiego zwracamy uwagę w innym miejscu, tu jednak przybliżyliśmy się nieco do tezy tego autora.

Le Corbusier wyraźnie mówi, że związek z naturą i ład myśli urbanistycznej zostały zarzucone w momencie początku epoki mechanizacji – pojawienia się maszyny parowej. Le Corbusier mówi tak: maszyna parowa początkiem I ery epoki mechanizacji – ery upadku i bałaganu, ery zniszcze-

⁸⁹² Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., ss. 73, 75.

⁸⁹³ Platon, *Państwo*, dz. cyt.

⁸⁹⁴ Tamże.

⁸⁹⁵ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 185

⁸⁹⁶ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt.

⁸⁹⁷ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia...*, dz. cyt.

⁸⁹⁸ Tamże, s. 7.

⁸⁹⁹ Tamże, s. 213.

nia godności człowieka (jednak nie przez fakt mechanizacji, ale przez nierozumne gospodarowanie zdobyciami). Widzieliśmy to dobrze w opisie tej epoki przez Le Corbusiera. Ratunkiem – II era epoki mechanizacji, której zasady formułuje Le Corbusier i CIAM. Le Corbusier chce ten nowy okres widzieć jako czas odnowy i szczęścia. Widzimy tam myśl urbanistyczną epoki Oświecenia związaną z nowymi problemami społecznymi XX wieku i pewnym specyficznym sposobem ich rozwiązywania. Le Corbusier ratuje zgnębiony świat XX wieku, doprowadzony do upadku przez bałagan wolnych konkurencji i nie liczenia się z niczym, oprócz zysku. Tak by można na to spojrzeć.

Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie, pomimo tego, że nie korzystamy tu bezpośrednio ze źródeł, a opieramy się na tekstach Françoise Fichet-Poitrey i Krzysztofa Kazimierza Pawłowskiego.

Klasycyzm reprezentuje tryumf Rozumu. Przynajmniej on sam zawsze tak myśli, broniąc architektury klasycznej, nawołując architektów do naśladowania starożytnych, broniąc praw Rozumu⁹⁰⁰. F. Fichet-Poitrey zastrzega względność tego swojego stwierdzenia, bo przecież wszyscy bronią praw Rozumu. XVII wiek, pisze Autorka, ma zmysł hierarchii i nie można zrozumieć nie tylko koncepcji, którą architekci sobie urabiają o architekturze, ale także koncepcji, którą ludzie XVII wieku urabiają sobie o domu, jeżeli nie zdajemy sobie sprawy z tego zmysłu Bytu, zrozumiałej jedności, która jest w nich głęboko zakorzeniona i która wyraża zarazem ich smak i ich niedostatek. Ich smak: ponieważ smak symetrii, proporcji, wyraża raz upodobanie dla zespołów, które tworzą całość, system zamknięty i wystarczający samemu sobie, i który nakazuje poszukiwanie prostych form geometrycznych. Ich niedostatek: ponieważ walka, która jest prowadzone przeciw nieumiarkowaniu barokowemu jest nią w imię wyższego autorytetu, którym jest autorytet tej jedności. Barok przedstawia rozpowszechnianie jednostkowego, smak dla pustego, materii źle podporządkowanej rozumowi⁹⁰¹.

François Blondel (podaję za F. Fichet-Poitrey): Proporcja powstaje ze stosunku całości do jej części i części między sobą. (...) Symetria nie wystarcza, proporcja jest nieodzowna, ponieważ sama daje sens jedności (...). Bez proporcji wszystko jest przemieszane. (Blondel, François „Cours II” 1688, s. 727–785 w Hautecoeur Louis „Histoire de l’Architecture classique en France”, Paris, A. I. J. Picard, t. II (1948) s. 487). W takiej perspektywie, pisze F. Fichet-Poitrey, idea funkcji powinna być pojęta w sensie quasi-matematycznym, tłumaczy ona ideę pewnej proporcji, która czyni możliwą integrację części z całością⁹⁰². W rzeczywistości to prymat jedności koncepcji ogólnego zamysłu góruje nad pojęciem funkcji. Pojęcie to nie jest obce teoriom klasycznym. Lecz funkcja oznacza tu współpracę elementów z całością, wyjaśnia F. Fichet-Poitrey. Ornament, który niczemu nie służy, nie jest tym, co jest „nieużyteczne” dla człowieka, ale tym, co nie integruje się z całością, tym, co nie współpracuje z wyższą instancją, którą jest jedność całości. Rzeczy są wspaniałe tylko wtedy, gdy są użyteczne, znajdujemy w „Entretiens” Felibiena... Mogą być użyteczne tylko przez stosunek, jaki mają między sobą. (Felibien „Entretiens” w Hautecoeur Louis „Histoire de l’Architecture classique en France”, Paris, A. I. J. Picard, t. II (1948)). Pojęcie użyteczności jest tutaj jakby oderwane, rzeczy są użyteczne tylko wtedy, gdy współpracują z całością. Również w „Entretiens” Felibiena znajdujemy to potwierdzenie, „że to co służy stałości, także służy pięknu”⁹⁰³. Nie chodzi tu, pisze autorka, o afirmowanie wartości estetycznej solidności pojętej w sobie samej, piękna układu cyklopicznego niektórych ścian Berlage’a, architektury Giełdy Amsterdamskiej lub łuków mostów Roberta Maillarta. Solidność służy pięknu w perspektywie klasycznej, w mierze znaku wewnętrznej spójności między częściami, która jest także spójnością z punktu widzenia ducha⁹⁰⁴.

Przewodnictwu formy zrozumiałej odpowiada wola usprawiedliwienia form, oparcia ich, czy to w naturze, czy to w umyśle, gdzie pewien antropomorfizm toruje sobie drogę. Te formy są przedmiotem racjonalnej znajomości, która napotyka „pewność” tam, gdzie są one posadowione naraz na geometrii i na Naturze, przynajmniej w tym, co natura oferuje bardziej regularnego. W ten sposób

⁹⁰⁰ F. Fichet-Poitrey, *L’Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt., s. 128.

⁹⁰¹ Tamże.

⁹⁰² Tamże.

⁹⁰³ Tamże, s. 129.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 130.

d'Aviler (d'Aviler „*Cours d'Architecture*” – za F. Fichet-Poitrey), czytamy w omawianym wykładzie, staje się interpretatorem Akademii, zapewniając, że architektura jest posadowiona na naturze i geometrii⁹⁰⁵.

Z innej strony pewien antropomorfizm ukazuje się w interpretacji danej proporcjom. W ten sposób wg François Blondela, o ile pewne proporcje powinny być wyliczone matematycznie, inne są dane przez wzrost człowieka. Stąd pewne wielkości stałe, jak stopnie schodów, parapety okien⁹⁰⁶.

Uderza w tym podobieństwo do tego, na czym oparł się Le Corbusier.

W XVII wieku sens słowa *użyteczny*, mówi autorka, nie jest koniecznym znaczeniem, jakie mu dajemy. Być użytecznym to znaczy uczestniczyć w całości, przez przeciwstawienie się ornamentacji, która by szukała w sobie samej racji bytu⁹⁰⁷.

W XVIII wieku natomiast zmienia się sens dążenia do spójności, do jedności. Idzie o to, aby spójność była bardziej logiką konstrukcji, stabilności, mechaniki niż spójności *struktury logicznej* z przełożeniem ciężaru na spójność idei, na danie śladu człowieka – obrócić w ornamenty wszystkie części konieczne do uniesienia budowli.

Abbé Laugier domaga się, aby istnienie budynku zależało dokładnie od jego jedności, aby nie można było usunąć ani jednej z jego części tak, aby budynek nie runął⁹⁰⁸.

XVIII wiek niesie spory o naturę piękna. Jak wiemy, Le Corbusier utrzymuje się w nurcie tych sporów. Istota Piękna jest dla niego ważna, tak jak ważna była dla architektów XVIII wieku.

Do obrońców Piękna uniwersalnego należy Abbé Laugier, dla którego istnieje wspólna zasada Piękna, którą jest Rozum, i który myśli, że architektura ma reguły, z których powinno się móc uczynić solidną rację. Ale, aby poszukać uczynienia tej solidnej racji, zmuszony jest dać naturalną podstawę architektury. Architektura, aby być racjonalną, powinna być naturalna. Jej źródłem jest szkielet stworzony przez cztery podpory, pnie drzew, cztery belki poziome i przez dach; takie jest pochodzenie kolumn lub belkowań, frontonów⁹⁰⁹. Przypomnijmy sobie przy tym, że Le Corbusier wywodzi reguły budowlane, *wykresy regulacyjne* w „*Vers une architecture*” z, jak to nazywa, architektury prehistorycznej⁹¹⁰.

Krzysztof Kazimierz Pawłowski pisze, że dla Laugiera, świetnego przedstawiciela racjonalizmu, natura i rozum leżą u podstaw piękna. Przytacza takie słowa Laugiera: *Części porządku architektury muszą być użyte w ten sposób, aby nie tylko służyły do ozdoby budynku, ale by stanowiły jego część składową*⁹¹¹. Laugier: *Od czasu do czasu zrezygnujcie z symetrii, aby rzucić się w dziwactwa i niezwykłości*⁹¹².

*Posłuchajmy teraz Le Corbusiera: W obrazie (...) zbudowanym na niezaprzeczalnej geometrii, malarz miał ochotę powtórzyć, pomniejszony, wykres na płótnie, ale dodał mu do towarzystwa... gruszkę, szczęśliwy, że zaznaczył przez to, na jakie niebezpieczeństwo mogą się narazić artyści, jeśli nie zachowają, ponad wszystkim, swego sądu i swego oka plastyka. Pozdrowienie temu, który zrozumiał!*⁹¹³

Laugier sądzi, pisze Pawłowski, że dobre proporcje przesądzają o wartości w znacznie większym stopniu niż wiele innych elementów (jak detal, jakość materiału, które stanowią tylko ich uzupełnienie)⁹¹⁴.

W Oświeceniach francuskim w zakresie kryteriów estetycznych propagowana jest zasada różnorodności poszczególnych elementów, przy zachowaniu jednolitości układu całości⁹¹⁵.

⁹⁰⁵ Tamże.

⁹⁰⁶ Tamże, s. 130–131

⁹⁰⁷ Tamże, s. 134.

⁹⁰⁸ Tamże, s. 135

⁹⁰⁹ Tamże, s. 138.

⁹¹⁰ Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt.

⁹¹¹ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia...*, dz. cyt., s. 80.

⁹¹² Tamże, s. 84.

⁹¹³ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt. s. 215–216.

⁹¹⁴ K. K. Pawłowski, *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia...*, dz. cyt., s. 86.

⁹¹⁵ Tamże, s. 182.

Gdy zbliżymy się do XIX wieku, to, jak pisze Françoise Fichet-Poitrey, przechodzi się od idei przeznaczenia ściśle logicznego, do którego forma powinna się dostosować, do idei formy, która powinna symbolizować przeznaczenie. Ważne tu jest odwrócenie punktu widzenia. Gdy ludzie, jak Ledoux, Boulée, Vaudoyer chcą, w czasach Cesarstwa, aby ich budowle przemawiały do ducha, są zmuszeni symbolizować to przeznaczenie formą. Przyszłe przeznaczenie powinno się czytać w formie. Bez wątplenia ten symbolizm daje miejsce projektom, które mogą wydać się pomyłone, pisze Autorka, jak Ledoux, który daje warsztatowi pilarza formę piły tarczowej, jak u Vaudoyera, który chce, aby dom kosmopolity przypominał glob ziemski, lub u Boulée, który chce wywołać w duszy obserwatorów radość lub smutek przez prostą grę brył i cieni. Lecz tym, co zostaje osiągnięte, jest idea *informacji* przez samo przeznaczenie, niezależnie od tego, że to przeznaczenie pozostaje natury abstrakcyjnej, i że ta symbolizacja pozostaje w porządku pojęciowym, sentymentalnym lub emocjonalnym. Na płaszczyźnie abstrakcji została wyzwolona możliwość nowych funkcji przekazanych formie⁹¹⁶.

Także w tym nurcie mieści się Modulor. Jest zawartą w architekturze informacją o celu, związkach i źródłach tej architektury.

Można by podjąć dyskusję z takim stanowiskiem Le Corbusiera. Można pojąć z czasem bardzo rozległy układ przestrzenny, pozornie wymykający się rozumieniu. Wydaje się, że układy możemy poznać w czasie, poruszając się po nich i nasz umysł może połączyć odebrane wrażenia w jedną estetyczną wiedzę o układzie i odczucie tego układu, co wydaje się tu ważniejsze.

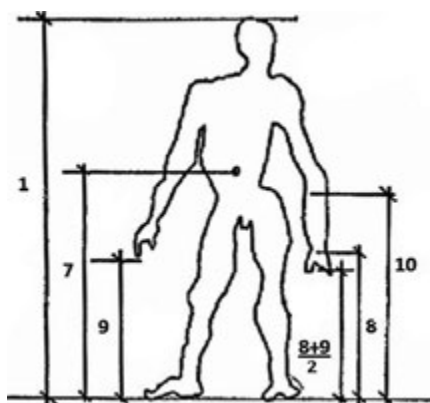
Le Corbusier był pod wielkim wpływem myśli Matila Ghyka, wyrażonych też w Matila C. Ghyka „Esthétique des proportions dans la nature et dans les arts”⁹¹⁷ i „Le Nombre d’Or. Rites et rythmes pythagoriciens dans Le développement de a civilization occidentale. Précédé d’une letter de Paul Valéry”⁹¹⁸.

Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie, dlaczego dla architektury, przecież sztuki przestrzennej, przyjął Le Corbusier podział linearny, a nie przestrzenny. Odpowiedź możemy chyba znaleźć u Matila Ghyka – złoty podział jest podziałem postaci ludzkiej i to człowiek porusza się w architekturze.

Przyjęcie harmonicznego podziału przestrzennego jest w końcu możliwe, jak to opracowałem dla swoich realizacji rzeźbiarskich, co tu pokazuję w aneksie.

Dzieła Le Corbusiera zbudowane, szczególnie po drugiej wojnie światowej, są zaprojektowane przy pomocy Moduloru.

Przeprowadziłem pewne porównania proponowanych przez Le Corbusiera proporcji podziałów postaci ludzkiej z proporcjami wyliczonymi z tablic pomiarów antropometrycznych ludności Polski. Porównania te przedstawiłem na załączonych tablicach (Il. 143–150). Niektóre zbieżności są uderzające. Nie interesowały mnie wielkości, ale proporcje.



Il. 143. Tablica I

⁹¹⁶ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt., s. 139.

⁹¹⁷ M. C. Ghyka, *Esthétique des proportions dans la nature et dans les arts* Gallimard, 1927.

⁹¹⁸ M. C. Ghyka, *Złota Liczba. Rytuały i rytmy pitagorejskie w rozwoju cywilizacji zachodniej. Listem poprzedził Paul Valery; postowie Mircea Eliade*, Universitas, Kraków 2001; [tyt. oryginału: *Le Nombre d'Or. Rites et rythmes pythagoriciens dans le développement de la civilization occidentale. Précédé d'une lettre de Paul Valéry* Éd. Gallimard, 1931, renouvelé en 1959, 1968].

TABLICA I

Jako klucz kontrolny przyjęto podziały stojącej postaci ludzkiej zaznaczone przez Le Corbusiera w jego opracowaniu Moduloru.

Oznaczenia w tablicy przyjęto według pracy St. Górnego *Zdjęcie antropometryczne Polski...*⁹¹⁹.

W omawianym schemacie Le Corbusier wyróżnia cztery podziały postaci ludzkiej pozostające ze sobą we wzajemnych związkach odpowiadających związkom złotego podziału:

1. wysokość oparcia dłoni opuszczonej ręki

- konfrontując ten podział z podziałami mierzonymi w wymienionej pracy⁹²⁰, przyjęto do porównania dwie wysokości: – „8” – wysokość rylcową – *stylion height*, oraz – „9” – wysokość końca palców – *dactylion height* (wysokość oparcia dłoni nie jest mierzona w cyt. pracy). Wzięto również pod uwagę średnią arytmetyczną tych dwu wysokości („8”+„9”) / 2.
- wysokość oparcia dłoni zestawiona w stosunku do wysokości postaci ludzkiej winna dawać wg Le Corbusiera wynikającą ze stosunków złotego podziału wielkość 0,472.
- wybrane wysokości z cytowanej pracy zestawiane w stosunku z wysokością ciała – *stature* „1” dają odpowiednio (podają wielkości o najmniejszych różnicach do wielkości oczekiwanej 0,472):

„8” / „1” dla	50 ctl Mężczyzn	= 0,473	różnica + 0,001!
„9” / „1” dla	Śr. arytm. Kobiet	= 0,365	różnica – 0,107
„9” / „1” dla	50 ctl Kobiet	= 0,365	różnica – 0,107
(„8”+„9”) / 2: „1” dla	50 ctl Kobiet	= 0,422	różnica – 0,050

2. wysokość *plexus solaris*

- ponieważ wysokość *plexus solaris* nie jest mierzona w wym. pracy 921, przyjęto do porównania dwie wysokości – „7” – wysokość łokciową – *radiale height*, oraz – „10” – wysokość talii – *waist height*.
- wysokość *plexus solaris* zestawiona w stosunku do wysokości postaci ludzkiej winna dawać wg Le Corbusiera wynikającą ze złotego podziału wielkość 0,618.
- Wybrane wysokości z cytowanej pracy zestawione w stosunku z – „1” – wysokością ciała – *stature* dają odpowiednio (podają tylko wielkości o najmniejszych różnicach do wielkości oczekiwanej 0,618):

„7” / „1” dla	śr. arytm. Mężczyzn	= 0,620	wielkość oczekiwana 0,618	różnica + 0,002(!)
„7” / „1” dla	50 ctl Mężczyzn	= 0,620		różnica + 0,002(!)
„10” / „1” dla	śr. arytm. Mężczyzn	= 0,623		różnica + 0,005(!)
„10” / „1” dla	50 ctl Mężczyzn	= 0,623		różnica + 0,005(!)

3. wysokość postaci ludzkiej; wysokość ta została uwzględniona w już omawianych tu stosunkach (przyjęto – 1 – wysokość ciała – *stature*⁹²², oraz pozostaje w stosunku do

4. wysokości człowieka o podniesionej ręce. Ta wysokość nie jest tu omawiana, bo w pracy, z której tu korzystałem nie ma odpowiednika tej wysokości.

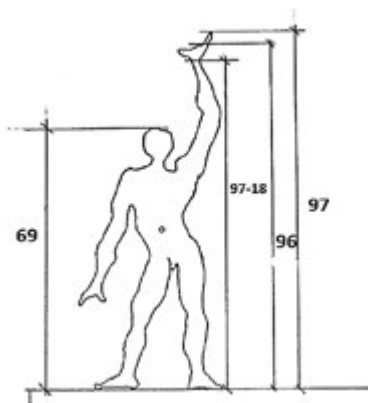
Zależności te są omówione w tablicy II.

⁹¹⁹ St. Górny, *Zdjęcie antropometryczne Polski. Część I. Pomiary ludności dorosłej z lat 1955–56*, Zakład Antropologii PAN. Materiały i Prace Antropologiczne nr 84, Wrocław 1972.

⁹²⁰ Tamże.

⁹²¹ Tamże.

⁹²² Tamże.



Il. 144. Tablica II

TABLICA II

Jako klucz kontrolny przyjąłem podziały stojącej postaci ludzkiej zaznaczone przez Le Corbusiera w jego opracowaniu Modulatoru.

Oznaczenia tablicy przyjąłem według *Małego atlasu antropometrycznego dorosłej ludności Polski...*⁹²³.

W omawianych schematach Le Corbusier zaznacza dwa podziały postaci ludzkiej pozostające ze sobą w stosunku wynikającym ze związków złotego podziału:

1. wysokość człowieka o podniesionej ręce

- konfrontując ten podział z podziałami mierzonymi w wym, pracy (*Mały atlas...*)⁹²⁴, przyjąłem do porównania dwie wysokości: „97” – maksymalny zasięg górny ręki przy wyprostowanych palcach w pozycji stojącej i „96” – maksymalny zasięg górny ręki przy zwinionych palcach w pozycji stojącej.

Wziąłem również pod uwagę wielkość „97” – „18” („18” – długość dłoni – stylion daktylion III)⁹²⁵. Ta wielkość to wysokość podniesionej ręki mierzona od nadgarstka.

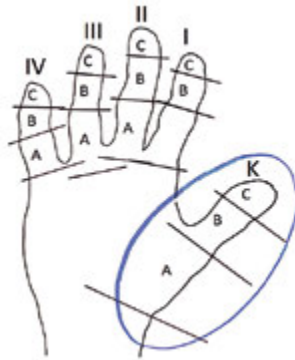
- wysokość człowieka o podniesionej ręce w stosunku do wysokości postaci ludzkiej winna dać Le Corbusierowi wynikającą ze stosunków złotego podziału wielkość 1,236.
- wybrane wysokości *Małego atlasu...* zestawione w stosunku z „69” – wysokością ciała w pozycji wyprostowanej – *Basis-vertex* (odpowiednik wysokości postaci ludzkiej Le Corbusiera) dają odpowiednio (podaję tylko wielkości o najmniejszych różnicach do wielkości oczekiwanej 1,236).

„97” / „69” dla	50 ctl Kobiet	= 1,293	wielkość oczekiwana 1,236	różnica + 0,057
„97” / „69” dla	50 ctl Kobiet	= 1,246		różnica +0,010
(„97” – „18”) / „69” dla	50 ctl Mężczyzn	= 1,208		różnica –0,028

⁹²³ *Mały atlas antropometryczny dorosłej ludności Polski dla potrzeb projektowania* (Zespół Pracownia Antropometrii Zakładu Antropologii PAN IWP (*Prace i Materiały IWP*) Zeszyt 15, Warszawa 1972.

⁹²⁴ Tamże.

⁹²⁵ Tamże.



Il. 145. Tablica III – 1

TABLICA III – 1Badanie proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹²⁶

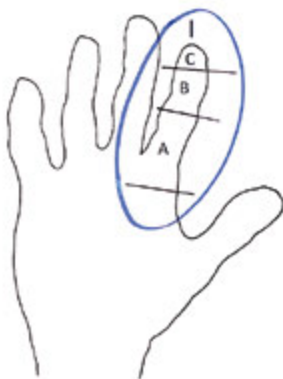
	C	B	B / C	C + B	A	A / B
♂ ♀	28,3	33,0	1,166	62,3	53,8	1,630
♂	29,8	35,2	1,181	65,0	56,3	1,599
♀	26,8	30,9	1,153	57,7	53,2	1,721
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0,452	+ 8,5		+ 0,012
	♂		- 0,437	+ 8,7		- 0,019
	♀		- 0,465	+ 4,5		+ 0,103

TABLICA III – 1a

C_1 – odcinek C pomniejszony o różnicę między $C + B$, a A , tak więc $C_1 + B = A$, jak powinno być zgodnie ze złotym podziałem

	C_1	B	B / C_1
♂ ♀	19,8	33,0	1,666
♂	21,1	35,2	1,668
♀	22,3	30,9	1,386
Dla proporcji złotego podziału			1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		+ 0,048
	♂		+ 0,050
	♀		- 0,232

⁹²⁶ St. Górny, *Zdjęcie antropometryczne Polski. Część I...*, dz. cyt.



Il. 145. Tablica III – 2

TABLICA III – 2

Badania proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹²⁷

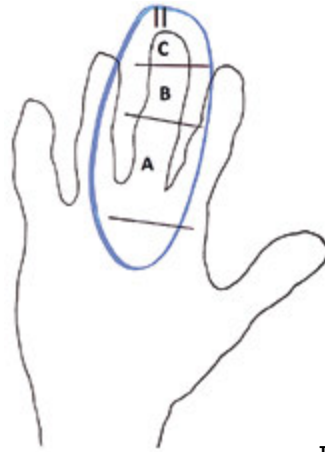
	C	B	B / C	C+ B	A	A / B
♂ ♀	23,2	24,4	1,051	47,6	42,4	1,737
♂	24,3	25,2	1,037	48,5	44,2	1,755
♀	22,0	23,5	1,068	45,5	40,6	1,727
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0, 567	+ 5,2		+ 0,119
	♂		- 0, 581	+ 5,3		+ 0,135
	♀		- 0,550	+ 4,9		+ 0,109

TABLICA III – 2a

C₁ – odcinek C pomniejszony o różnicę między C + B, a A, tak więc C₁ + B = A, jak powinno być zgodnie ze złotym podziałem

	C ₁	B	B / C ₁
♂ ♀	18,0	24,4	1,355
♂	19,0	25,2	1,326
♀	17,1	23,5	1,374
Dla proporcji złotego podziału			1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0,263
	♂		- 0,292
	♀		- 0,244

⁹²⁷ Tamże.



Il. 147. Tablica III – 3

TABLICA III – 3Badania proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹²⁸

	C	B	B / C	C + B	A	A / B
♂ ♀	25,0	29,5	1,180	54,5	48,5	1,644
♂	26,3	30,6	1,163	56,9	50,2	1,640
♀	23,7	28,5	1,202	52,2	46,8	1,642
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀	- 0, 438	+ 6,0		+ 0,026	
	♂	- 0, 455	+ 6,7		+ 0,022	
	♀	- 0,416	+ 5,4		+ 0,024	

TABLICA III – 3a

C_1 – odcinek C pomniejszony o różnicę między $C + B$, a A , tak więc $C_1 + B = A$, jak powinno być zgodnie ze złotym podziałem

	C_1	B	B / C_1
♂ ♀	19,0	29,5	1,552
♂	19,6	30,6	1,561
♀	18,3	28,5	1,557
Dla proporcji złotego podziału			1,618
RÓŻNICE	♂ ♀	- 0,066	
	♂	- 0,057	
	♀	- 0,061	

⁹²⁸ Tamże.



Il. 148. Tablica III – 4

TABLICA III – 4

Badania proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹²⁹

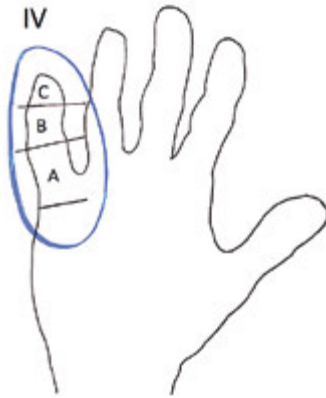
	C	B	B / C	C + B	A	A / B
♂ ♀	24,0	27,5	1,145	51,5	44,1	1,603
♂	25,3	28,5	1,126	53,8	46,0	1,614
♀	22,7	26,4	1,163	49,1	42,2	1,598
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0,475	+ 7,4		- 0,015
	♂		- 0,492	+ 7,8		- 0,004
	♀		- 0,455	+ 6,9		- 0,020

TABLICA III – 4a

C₁ – odcinek C pomniejszony o różnicę między C + B, a A, tak więc C₁ + B = A, jak powinno być zgodnie ze złotym podziałem

	C ₁	B	B / C ₁
♂ ♀	16,6	27,5	1,656
♂	17,5	28,5	1,628
♀	18,8	26,4	1,670
Dla proporcji złotego podziału			1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		+ 0,038
	♂		+ 0,010
	♀		+ 0,052

⁹²⁹ Tamże.



Il. 149. Tablica III – 5

TABLICA III – 5Badania proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹³⁰

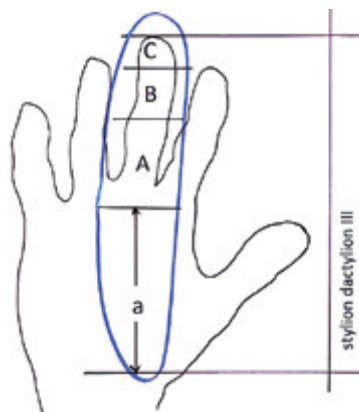
	C	B	B / C	C + B	A	A / B
♂ ♀	19,5	21,8	1,117	41,3	35,4	1,623
♂	20,1	23,0	1,144	43,1	36,9	1,604
♀	18,9	20,6	1,090	39,5	34,0	1,650
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0, 501	+ 5,9		+ 0,005
	♂		- 0, 474	+ 6,4		- 0,016
	♀		- 0,528	+ 5,5		+ 0,032

TABLICA III – 5a

C_1 – odcinek C pomniejszony o różnicę między C + B, a A, tak więc $C_1 + B = A$, jak powinno być zgodnie ze złotym podziałem

	C_1	B	B / C_1
♂ ♀	13,6	21,8	1,603
♂	13,7	23,0	1,678
♀	13,4	20,6	1,537
Dla proporcji złotego podziału			1,618
RÓŻNICE	♂ ♀		- 0,015
	♂		+ 0,060
	♀		- 0,081

⁹³⁰ Tamże.



Il. 150. Tablica III – 6

TABLICA III – 6

Badania proporcji członów dłoni w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹³¹; członki dłoni na wysokości palca środkowego

	C	B	B / C	C + B	A	A / B	A+B	a	a / A
♂ ♀	25,0	29,5	1,180	54,5	48,5	1,644	78,0	79,1	1,630
♂	26,3	30,6	1,163	56,9	50,2	1,640	80,8	82,8	1,649
♀	23,7	28,5	1,202	52,2	46,8	1,642	75,3	75,2	1,606
Dla proporcji złotego podziału			1,618	C + B = A		1,618	A + B = a		1,618
RÓŻNICE	♂ ♀	- 0,438	+ 6,0		+ 0,026	- 1,1		+ 0,012	
	♂	- 0,455	+ 6,7		+ 0,022	- 2,0		+ 0,031	
	♀	- 0,416	+ 5,4		+ 0,024	+ 0,1		- 0,012	

W tablicach III (1–6) zbadano zgodność wzajemnych stosunków odpowiednich członów palców ręki i stosunków członów całej dłoni z oczekiwanymi stosunkami złotego podziału (Le Corbusier nie uwzględnił w podziałach Moduloru tych tu rozpatrywanych stosunków – przyjął oczekiwane wielkości złotego podziału, obserwując odpowiednie malejące człony palców ręki).

Występuje dość duża zgodność ze stosunkami złotego podziału stosunków pomiędzy członami palców bliskimi, patrząc od przedramienia.

Charakterystyczne są różnice stosunków wzajemnych, ostatnich, patrząc od przedramienia, członów palców, w porównaniu z oczekiwanymi związkami złotego podziału. Nasuwa to myśl, że gdyby mierzono wymiary kości członów, różnice te wydatnie by się zmniejszyły. Byłoby to logiczne. Rytm wzrostu i podziału powinien być badany na podstawie wzrastającej i powinien jej odpowiadać. Rzeczywiście, gdy od wymiarów ostatnich członów palców, patrząc od przedramienia, odejmujemy różnice pomiędzy ich wymiarami a tymi, które powinny one mieć zgodnie z regułą złotego podziału (suma ich obu wymiarów powinna równać się wielkości większego członu bezpośrednio je poprzedzającego), wskaźnik proporcji zaskakująco zbliży się do proporcji złotego podziału. Możemy to zobaczyć na dodatkowych tabelkach oznaczonych literą „a”. Różnice między ostatnimi członami palców a oczekiwanymi zgodnie ze złotym podziałem wynoszą od max. 8 mm do 5 mm. Można sądzić, że jest to właśnie grubość tkanki mięśniowej i skóry na opuszkach ostatnich, patrząc od przedramienia członów palców.

⁹³¹ Tamże

Wewnątrz dłoni ta różnica w stopniu tak wielkim nie występuje, jak możemy to zobaczyć na tablicy III 6 (Il. 150) (wielkość „a” i wielkość A + B).

Tablice III (1–6) opracowałem w oparciu o dane Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu⁹³².

Wniosek

Wykazane zgodności i odniesienia tych zgodności do podziałów ciała ludzkiego, mających ścisły związek z mechaniką ruchu (np. zamiast z wysokością *plexus solaris* – wyjątkowa zgodność stosunków *złotego podziału* z wysokością *łokciową*) stanowić mogą powód do pobudzenia badań mających na celu poszukiwanie związków podziałów ciała ludzkiego ze *związkami złotego podziału*. Odniesienie tych związków do wzrostu i do mechaniki mogłoby przybliżyć wyjaśnienie tajemnicy łączenia *złotego podziału* z człowiekiem. Badania takie powinny być kompleksowe, prowadzone przez pracownię antropometryczną, matematyków, biologów, fizyków. W jakimś ze swoich rezultatów mogłyby mieć wpływ na normy projektowe wyposażenia, co byłoby jednak jakimś rozwinięciem myśli Le Corbusiera.

Projekty i realizacje Le Corbusiera, które mogłyby znaleźć się w mieście Systemu Trzech Osad

Le Corbusier zaprojektował i zrealizował wiele budowli, które by mogły wypełnić jego *promieniujący ośrodek wymiany (miasto)*, a także znaleźć swoje miejsce w *przemysłowym mieście linearnym*.

Zróbmy krótki przegląd tych budowli, które mogłyby służyć dowartościowaniu, a więc mogłyby znaleźć swoje miejsce w zielonym kołnierzu otaczającym *promieniujący ośrodek wymiany (miasto)*, jak to chciał Le Corbusier⁹³³. Strefa dowartościowania ma służyć też nawiązaniu pełniejszych stosunków pomiędzy ludźmi. Budowle, które wymienię, wykraczają być może w niektórych wypadkach poza ścisłą funkcję dowartościowania. Pełny spis realizacji i projektów Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta podaje Jean Petit w książce *Le Corbusier lui-même*⁹³⁴. Bardzo wyczerpujące omówienie większości realizacji i projektów Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta znajdziemy w wielotomowych wydawnictwach Boesigera i Girsbergera⁹³⁵.

Budowle sakralne

Dwie budowle należy wyróżnić: kaplicę w Ronchamp i klasztor la Tourette. Są one kompletne – przedstawiają w pełni założone idee.

1955 rok. Kaplica w Ronchamp

1955 rok – kaplica w Ronchamp w Wogezach⁹³⁶. Kaplica położona jest na wzgórzu ponad wsią Ronchamp. Poświęcona Matce Boskiej. Powstała na miejscu poprzedniej, zburzonej w czasie II wojny światowej. Kaplica jest miejscem pątniczym, stąd plan jednoczący wewnątrz z zewnątrz (Il. 151). Nabożeństwa mogą odbywać się wewnątrz i na zewnątrz, przy ołtarzu na wschodniej ścianie (Il. 157, 158). Sama bryła kaplicy jest jakby węzłem przestrzennym wiążącym wielkie otaczające ją przestrzenie

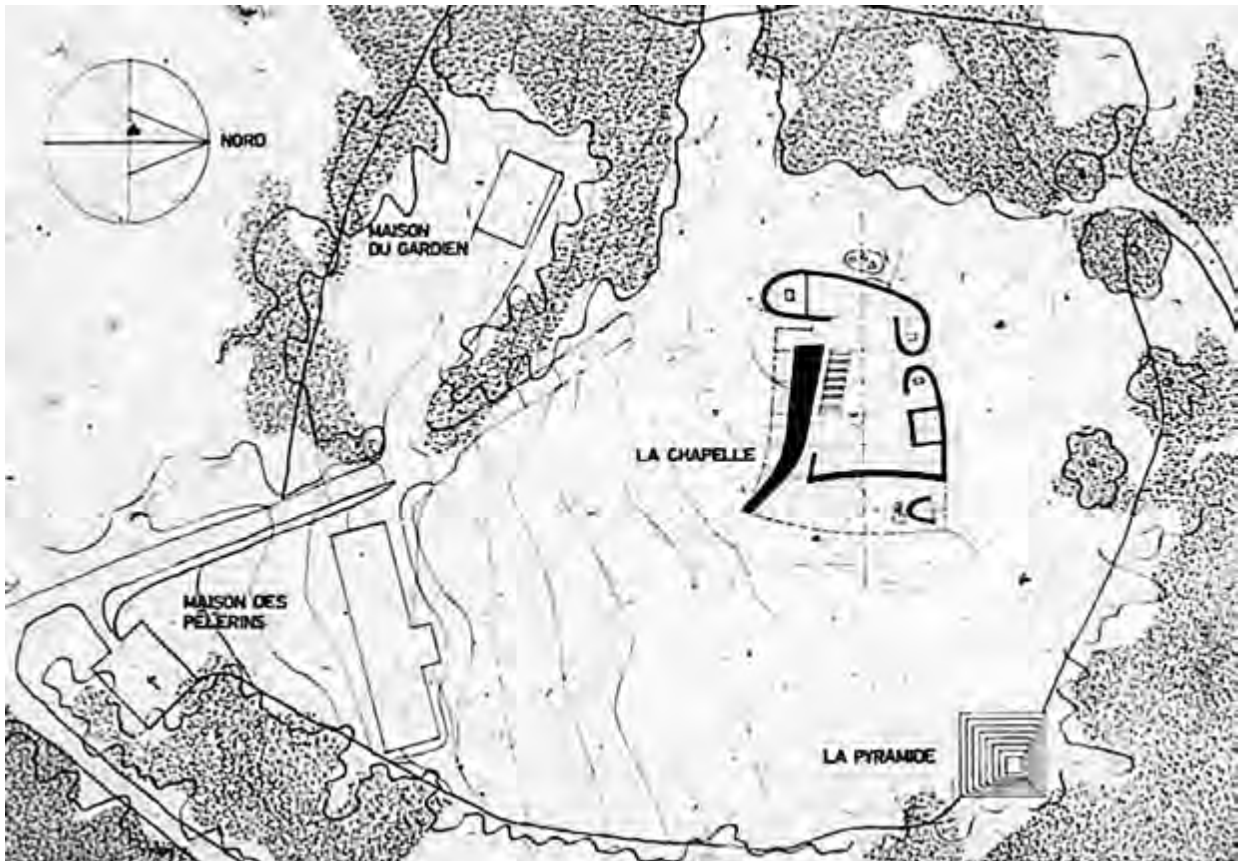
⁹³² Tamże.

⁹³³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains...*, dz. cyt.

⁹³⁴ J. Petit, *Le Corbusier lui-même*, dz. cyt.

⁹³⁵ *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1910–29*, publikacja: W. Boesiger, V. Storonov, Zurich 1937; *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1929–34*, publikacja: W. Boesiger, V. Storonov, Zurich 1935; *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1934–38*, publikacja: M. Bill, Zurich, 1975; *Le Corbusier, Oeuvre complete 1938–46*, publikacja: W. Boesiger, Zurich 1946; *Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52*, publikacja: W. Boesiger, Zurich 1953; *Le Corbusier, Oeuvre complete 1952–57*, publikacja: W. Boesiger, Zurich 1957.

⁹³⁶ Le Corbusier, *Ronchamp – les carnets de la recherche patiente*, dz. cyt., St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 238–245.



Il. 151. Kaplica w Ronchamp – jedność wnętrza z zewnętrznym



Il. 152, Il. 153. Widok kaplicy z drogi w Ronchamp



Il. 154, 155, 156. Gra brył w przestrzeni, architektura-rzeźba



Il. 157. Ołtarz zewnętrzny



Il. 158. Ołtarz wewnętrzny



Il. 159. Plac dla pątników



Il. 160. Gra światła wewnątrz kaplicy



Il. 161. Główne drzwi z polichromią Le Corbusiera od wewnątrz



Il. 162. Główne drzwi z polichromią Le Corbusiera od zewnątrz



Il. 163. Dach jest zwieszoną ponad wnętrzem kaplicy skrzynią z cienkich, zbrojonych powłok betonowych



Il. 164. Dach jest zwieszoną ponad wnętrzem kaplicy skrzynią z cienkich, zbrojonych powłok betonowych

nieba i wzgórz Wogezów. Wnętrze jest ciemne, co pozwala na ciekawe wykorzystanie barwnych błysków światła okien w półmroku (Il. 160). Widoczne w bryle pylony są „wieżami świetlnymi”, stwarzającymi w niszach wewnętrznych takie efekty świetlne, jakie zaobserwował Le Corbusier w Willi Hadriana i chciał zastosować w St-Baume (Il. 154, 158, 159; 181, 182). Zupełnie wyjątkowym rozwiązaniem technicznym jest konstrukcja dachu. Dach jest zwieszoną ponad wnętrzem kaplicy skrzynią z cienkich, zbrojonych powłok betonowych. Przestrzeń między dwiema błonami betonowymi tworzącymi ściany skrzyni ma 226 cm. Konstrukcja przypomina gigantyczne skrzydło samolotu (Il. 163, 164). Dach tak ukształtowano dlatego, żeby przenieść duże obciążenie śniegiem⁹³⁷. Wokół kaplicy mamy jeszcze dom pielgrzymów, budynek dozorczy i pomnik-piramidę upamiętniający armię generała Leclerca, która walczyła w tych okolicach pod koniec II wojny światowej⁹³⁸.

1959 rok. Klasztor dominikanów, Sainte-Marie de la Tourette w Eveux-sur-Arbresle

1959 rok – klasztor dominikanów, Sainte-Marie de la Tourette w Eveux-sur-Arbresle, niedaleko Lyonu⁹³⁹. Położony jest na wzgórzach Masywu Centralnego. Położenie na stoku pozwoliło Le Corbusierowi rozplanować bogato budowlę tak w pionie, jak i w poziomie. Dlatego dobrze jest czytać program klasztoru od góry do dołu⁹⁴⁰. Na najwyższym, 6 poziomie jest ogród-taras. Jest to właściwie prosta łąka obsiana trawą, która pokrywa klasztor i kościół. Można po niej spacerować, czując bliski

⁹³⁷ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 134.

⁹³⁸ J.St. Pasierb, *Miasto na górze*, ZNAK, Kraków 1973.

⁹³⁹ Le Corbusier, *Le Couvent Sainte Marie de la Tourette, construit par Le Corbusier*, Editions du Cerf, Paris 1960, St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 246–249.

⁹⁴⁰ patrz też St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 246–248.



Il. 165. Makieta klasztoru la Tourette w Eveux sur l'Arbresle

związek z otaczającą zielenią wzgórz i lasów. Poziomy 5 i 4 to cele zakonników i gości klasztoru. Każda cela ma balkonik-loggię, która pozwala na obserwowanie przyrody, nie zakłócając spokoju sąsiadowi. W klasztorze Le Corbusier zastosował bardzo proste, a ciekawe urządzenie. Są to wąskie, sięgające sufitu szczeliny obok okien i drzwi, zamykane drewnianymi kłapkami. Otóż możemy się zamknąć w celi, zamykając drzwi i owe szczeliny. Zupełna izolacja od świata, tylko przez szybę okna widać zieleni drzew i niebo. Otwieramy szczeliny przy drzwiach (szerokie na ok. 10 cm i wysokie prawie tak, jak całe pomieszczenie) i przy balkonie i mamy z obu stron kontakt ze światem, zachowując jednak poczucie pewnej izolacji, intymności – drzwi są zamknięte, ale można swobodnie zobaczyć się i porozmawiać z kimś, kto przechodzi korytarzem. Nie wiem, czy taki był zamiar Le Corbusiera, poza chęcią przewietrzenia pomieszczenia, ale taki cel osiągnął. Jest on zgodny z duchem jego architektury – izolacja i życie w społeczności. Na poziomie trzecim mamy furkę klasztorną – wejście z wyższej części stoku, na którym leży klasztor. Jest tu też oratorium, sale nauki dla kleryków i biblioteka. Poziom drugi to refektarz, kaplica i kościół. Kościół jest na północnej krawędzi założenia, zorientowany, jest on dużą ciemną halą o prostopadłościenną nawie. Do północnej ściany kościoła przylega pomieszczenie kaplic i mniejszych ołtarzy. Zostało ono zaprojektowane według liturgii sprzed II Soboru Watykańskiego, kiedy w klasztorach powszechne były indywidualne msze św. Każdego kapłana – zakonnika. Teraz, gdy rozpowszechniona jest, szczególnie we Francji, msza św. koncelebrowana, przeznaczenie tego pomieszczenia nie jest jasno określone. Ma ono bardzo ciekawe rozwiązanie architektoniczne: ponieważ jego dach odgradza od południa wysoka ściana kościoła, Le Corbusier wysunął z dachu w górę długie betonowe rury, które mają szansę złapać słońce. Wewnątrz rury te są kolorowo wymalowane, tak że do pomieszczenia dostaje się odbite od wnętrza rury światło zabarwione. Innych okien to pomieszczenie nie ma (Il. 175). Poziom pierwszy, to kuchnia i inne pomieszczenia gospodarcze. Dotyka on zachodniego, niższego skraju stoku, na którym leży klasztor. Elewacje poziomów trzeciego i drugiego pokrywa rytm pionowych przegród betonowych. Rytm ten powstał we współpracy z kompozytorem Yannisem Xenakisem, który tu współpracował z Le Corbusierem, jak i przy projekcie pawilonu Philipsa⁹⁴¹. Proporcje wnętrza celi są *muzyczne* – czujemy w nich *synkopę*. Cały klasztor jest wsparty na bardzo wysmukłych podporach betonowych, pod którymi jest łąka, po której można swobodnie chodzić i przechodzić pod klaszturem. Dominującym wrażeniem jest wrażenie unoszenia się ponad ziemią (Il. 168, 170, 180)⁹⁴².

⁹⁴¹ Tamże.

⁹⁴² J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 127.



Il. 166, 167. Klasztor la Tourette

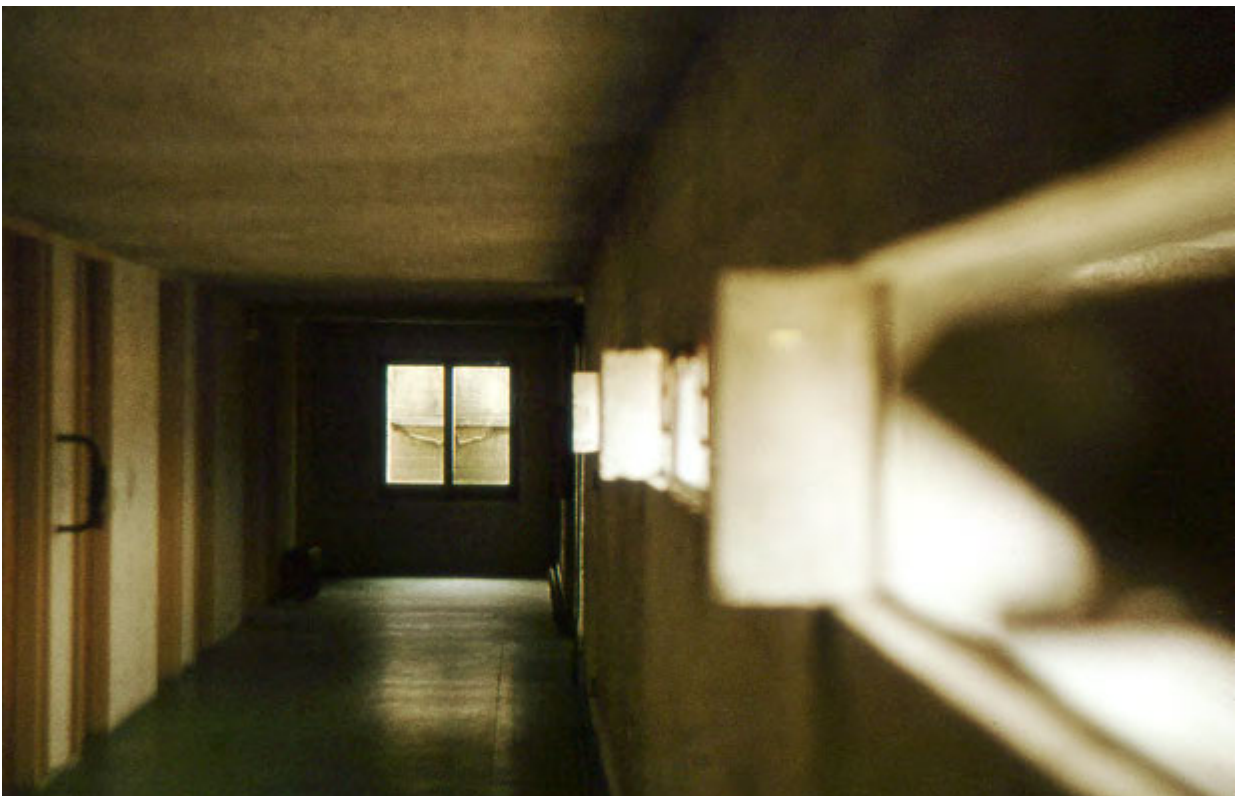


Il. 168. Zawieszenie w przestrzeni

Il. 169. Muzyczny rytm podziałów okien autorstwa kompozytora Yannis Xenakisa



Il. 170. Unoszenie w przestrzeni



Il. 171. Korytarz łączący cele



Il. 172. Widoczna otwarta szczelina obok drzwi, pozwalająca na kontakt z kimś, kto przechodzi korytarzem, bez nadmiernego naruszania izolacji celi



Il. 173. Dach – taras, czyli zielona łąka na dachu



Il. 173. Dach – taras, czyli zielona łąka na dachu



Il. 175. Widoczne rury doprowadzające światło do kościoła



Il. 176. Zielona łąka pod klasztorem



Il. 177. Dróżka na cmentarz klasztorny

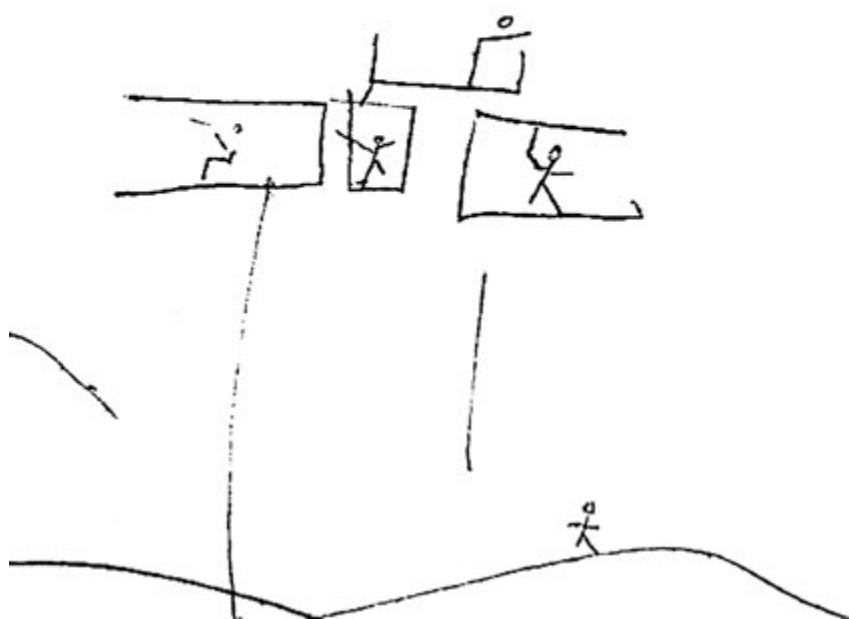


Il. 178. Urna z ziemią z Wietnamu na grobie mnicha Wietnamczyka



Il. 179. Mnich Wietnamczyk

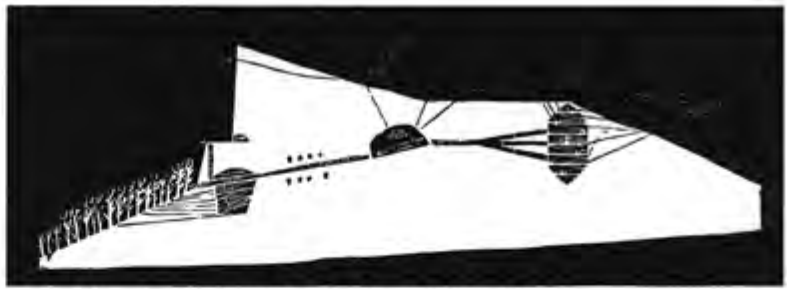
La Tourette



Il. 180. Impresja zawieszenia w przestrzeni klasztoru la Tourette (rys. Andrzej Wojciechowski)

Car le gîte profond
est dans la grande caverne du sommeil
est autre côté de la vie
dans la nuit.
Comme la nuit est vivante
riche sans le confort
les collections
la bibliothèque
les musées du sommeil!

poème de
E. & +



La Basilique souterraine traverse la montagne du versant nord au versant sud. (Dessin Trouin)

Trouin a préparé, sur la Ste-Baume, un livre extraordinaire (ici quelques pages reproduites)



Il. 181. Podziemna bazylika Ste-Baume wykuta w jaskini masywu górskiego na południu Francji. Przekrój projektowany przez Trouina, geodetę, właściciela terenu

Jest to w całości zrealizowana idea architektoniczna.

1929 rok – niezrealizowany projekt kościoła w Tremblay. (Data wskazywałaby na to, że jest to współpraca z Pierre'em Jeanneretem)⁹⁴³.

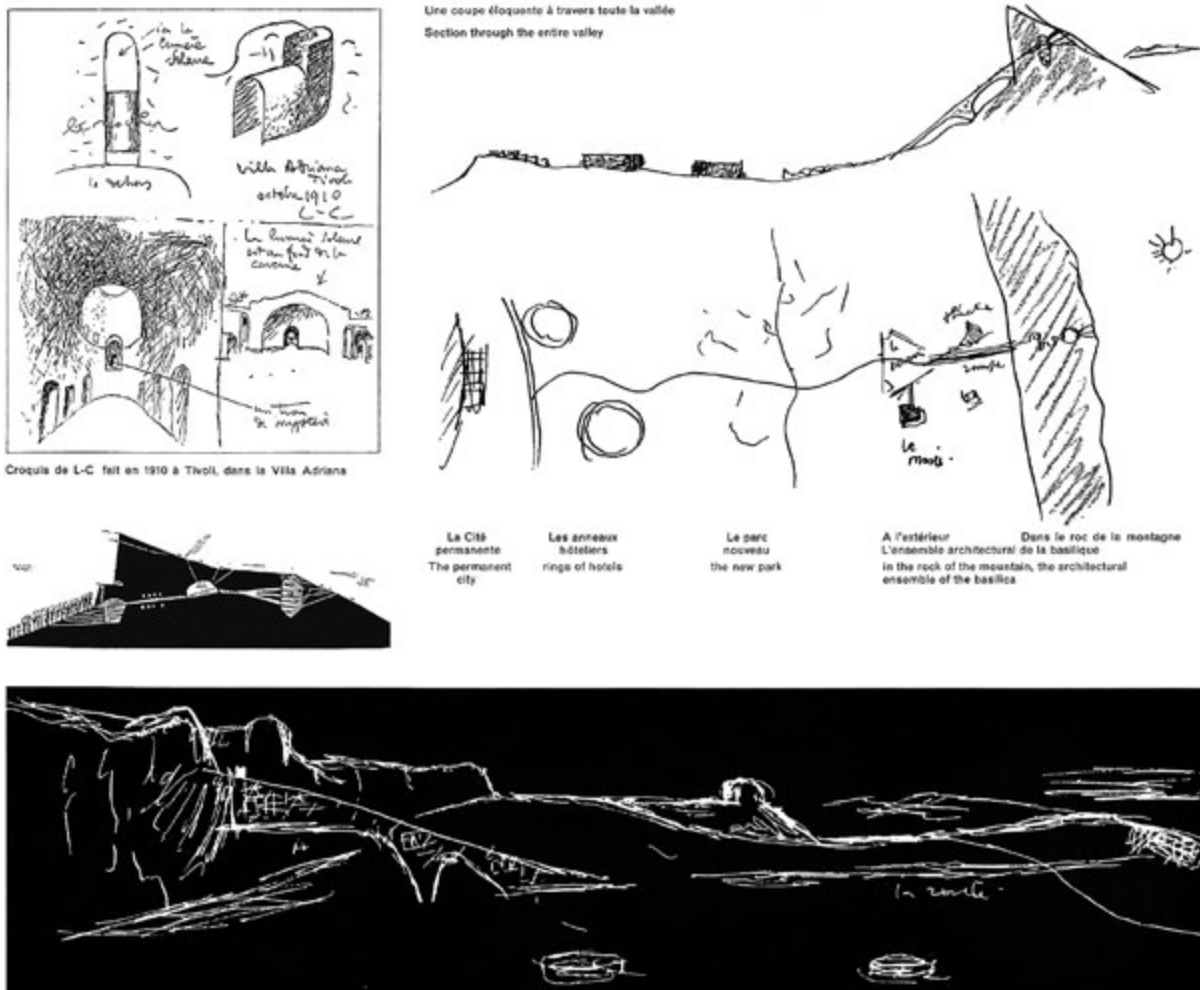
1948 rok – niezrealizowany projekt bazyliki podziemnej. Miała to być podziemna Bazylika Pokoju i Przebaczenia, sanktuarium św. Marii Magdaleny w okolicy Marsylii, czczony w tym rejonie, z którym wiąże ją legenda. Autorem pomysłu, obdarzonym wizją przyszłego dzieła (Il. 181), był geometra marsylski Edouard Trouin, właściciel terenu Sainte-Baume, gdzie miało powstać przyszłe dzieło. Le Corbusier chciał tu wykorzystać swoje doświadczenia z młodzieńczej podróży do Włoch, kiedy w szkicach Willi cesarza Hadriana w Tybur pod Rzymem zanotował bardzo ciekawe doświadczenie z oświetleniem wnętrza (Il. 182).

Doświadczenie to wykorzystał później w kaplicy Ronchamp, która jest szczególnym przykładem jedności wnętrza z bryłą i całości z przestrzenią rozumianą jak najszerzej.

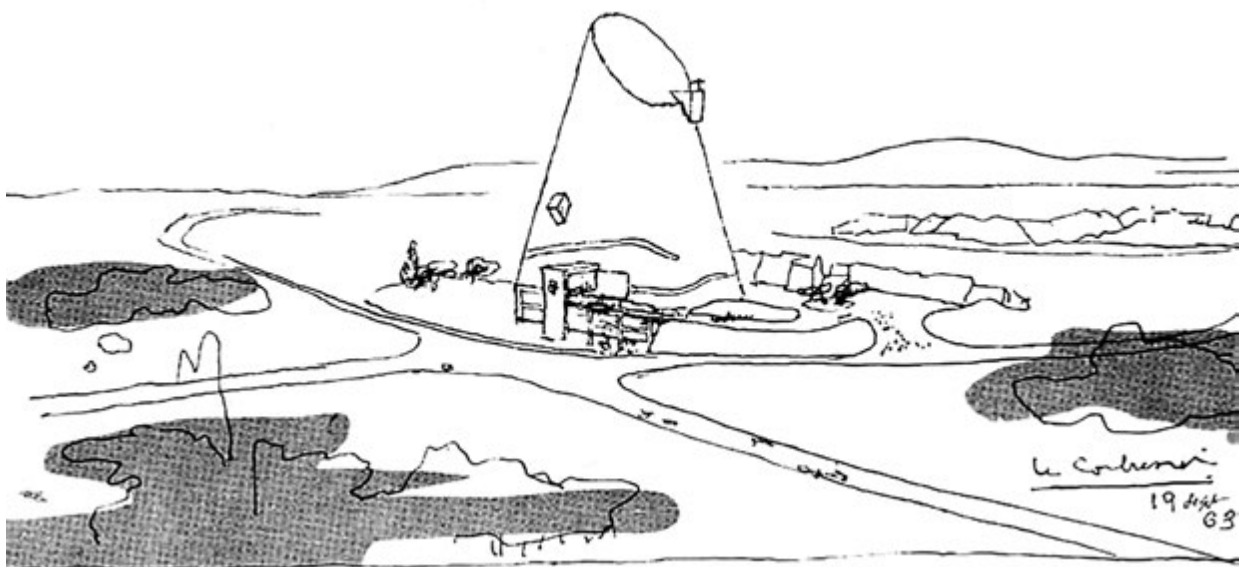
Bazylika miała być częścią całego kompleksu, na który miały składać się osiedle mieszkaniowe, zespoły hoteli, muzeum św. Marii Magdaleny i inne urządzenia. Projekt nie uzyskał zgody episkopatu Francji na realizację⁹⁴⁴.

⁹⁴³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 72.

⁹⁴⁴ Tamże, s. 238.



Il. 182. Bazylika Ste-Baume. U góry po lewej szkice Le Corbusiera robione w 1910 roku w Tivoli w Willi Hadriana. Myśl o pośrednim oświetleniu wnętrza zastosowana później w Ronchamp i w pewnym sensie w kaptlicach klasztoru la Tourette (w Eveux sur l'Arbresle)



Il. 183. Projekt kościoła w Firminy

1950 rok – niezrealizowany projekt kaplicy poświęconej pamięci Delgado⁹⁴⁵.

1962 rok – niezrealizowany kościół w Firminy niedaleko Lyonu. Miał on być dopełnieniem całego zespołu Firminy (Ośrodek Domowy i Centrum Kulturalno-Sportowe). Projektowany w czasie pracy nad Chandigarh, przypomina pewne formy Parlamentu w Chandigarh (Il. 56)⁹⁴⁶.

1963 rok – niezrealizowany projekt kościoła w Bolonii⁹⁴⁷.

Budowle przeznaczone dla służby publicznej.

1926 rok – „Pałac Ludu Armii Zbawienia” w Paryżu (Il. 184).

1927 rok – Projekt Pałacu Ligi Narodów w Genewie (Il. 203). Udział tego projektu w międzynarodowym konkursie na siedzibę Ligi Narodów, następnie zdyskwalifikowanie go i nieprzyznanie nagrody stało się przyczyną skandalu i wydarzeniem, które zjednoczyło wielu architektów wokół Le Corbusiera i Międzynarodowych Kongresów Architektury Współczesnej (CIAM).



Il. 184. Pałac ludu Armii Zbawienia w Paryżu



Il. 185. Projekt Pałacu Ligi Narodów w Genewie



1928 rok – Projekt Centrosojuzu w Moskwie⁹⁴⁸. Miał pomieścić 3500 urzędników, a poza tym również sale spotkań, restauracje, sale widowiskowe, klub, miejsca kultury fizycznej, etc.⁹⁴⁹ Izolacja termiczna została zapewniona przez wykładzinę z czerwonego kaukaskiego tufu, o grubości 40 cm. Miała tu być po raz pierwszy zastosowana dla budynku zupełnie hermetycznego, pełna, sztuczna klimatyzacja. Niestety system ten musiał poczekać na swoje pierwsze zastosowanie do realizacji schroniska Armii Zbawienia w Paryżu⁹⁵⁰.

1931 rok – Projekt Pałacu Rad w Moskwie⁹⁵¹. Program przewidywał pomieszczenie widowni na 15 000 widzów, sceny mogącej pomieścić 1 500 aktorów. To wszystko wymagało olbrzymiego zaplecza⁹⁵². Przedstawiony projekt wydaje się bliski koncepcjom XVIII-wiecznego prądu symbolistycz-

⁹⁴⁵ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 201.

⁹⁴⁶ *Église à Firminy* (folder, przedstawienie projektu wstępnego Kościoła w Firminy, w Bibliotece Fondation Le Corbusier, Paris, 8, square du Docteur Blanche) [b.r.]; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 131.

⁹⁴⁷ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 137.

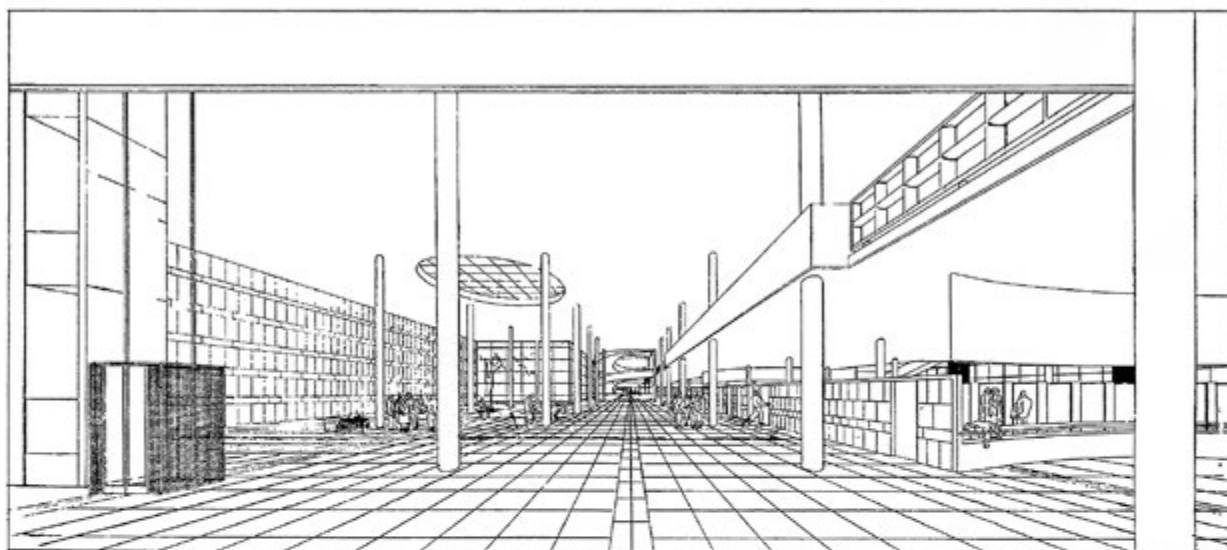
⁹⁴⁸ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 211.

⁹⁴⁹ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., ss. 102, 106.

⁹⁵⁰ Tamże, s. 107–109.

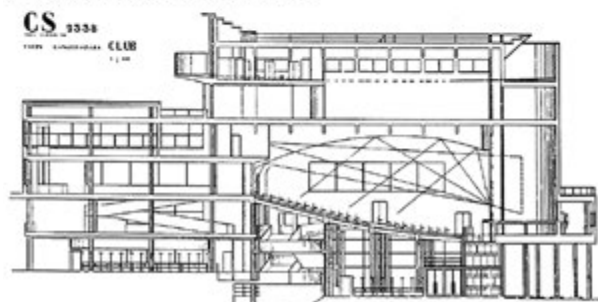
⁹⁵¹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 211–214.

⁹⁵² *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 110–115.

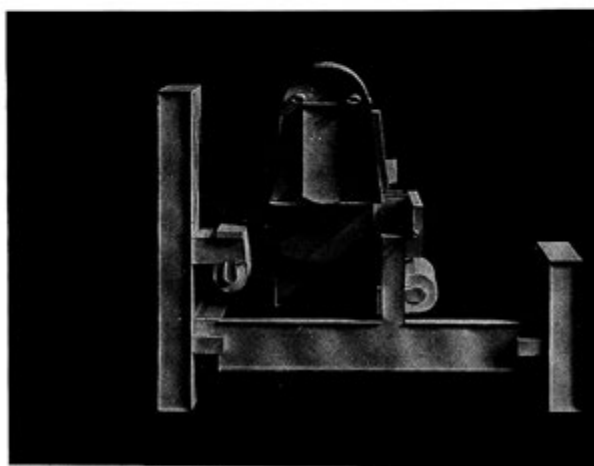


Le hall principal The main hall Die Haupthalle

Section through the club, entrance hall, restaurant, etc.
Schnitt durch den Club, Eingangshalle, Restaurant usw.



Coupe sur le club, hall d'entrée, grande salle, restaurant, etc.



La maquette The model Modell

Il. 186. Projekt Centrosojuzu w Moskwie

nego w architekturze, tak, jak go reprezentował m.in. Ledoux (wg określenia Françoise Fichet-Poitrey). W 1934 roku Le Corbusier porównuje plastyczną koncepcję tego projektu ze zgrupowaniem brył Campo Santo w Pizie (Il. 140). Dostrzega tu wyrażoną już przez Abbé Laugiera w XVIII wieku myśl o jedności w szczegółach i zgiętku w całości. Jedność w szczegółach to jedność w skali ludzkiej⁹⁵³. Ta myśl estetyczna powróci przy rozważaniu projektu siedziby ONZ w Nowym Jorku⁹⁵⁴.

1936 rok – udział w projektowaniu siedziby Ministerstwa Oświaty i Zdrowia w Rio de Janeiro. Le Corbusier brał udział jako konsultant w pracach zespołu w składzie: Lucio Costa, Oskar Niemeyer, Affonso Reidy, Carlos Leao, Jorge Moreira, Ernani Vasconcelos. Pomyślana początkowo jako budynek horyzontalny, budowla została przeprojektowana na budynek pionowy. Zostały tu zastosowane brises-soleil, pale, ściany szklane, niezależny szkielet, dach-ogród, etc.⁹⁵⁵

1938 rok – niezrealizowany projekt drapacza chmur w Algierze (Il. 83). Projekt ten zajmował Le Corbusiera do 1942 roku⁹⁵⁶. Charakter elewacji odnajdziemy później w Pałacu Sprawiedliwości w Chandigarh.

⁹⁵³ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt.; *Le Corbusier, Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

⁹⁵⁴ *Le Corbusier, Le Modulor, essai...*, dz. cyt., ss. 132, 167, 168.

⁹⁵⁵ Tamże, s. 134–137.

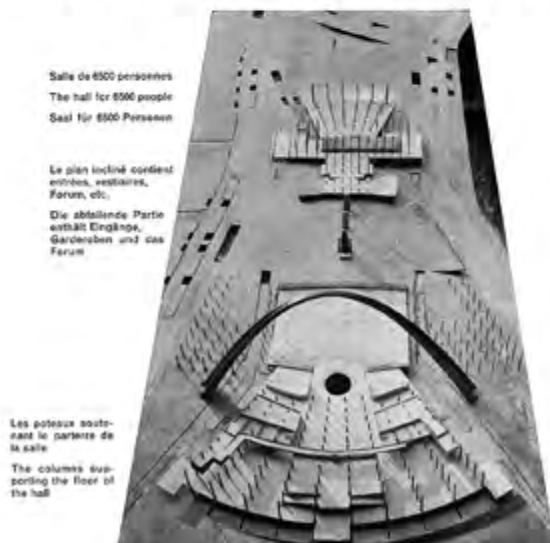
⁹⁵⁶ Tamże, s. 130–133.



L'ensemble des bâtiments. De gauche à droite: la salle de 15 000 spectateurs; la plate-forme pour discours en plein air pour 50 000 auditeurs; la tribune avec un réflecteur acoustique pour l'orateur de plein air; le long bâtiment de l'administration; deux salles de 200 places; deux salles de 200 places; la bibliothèque; les bureaux des Comités politiques et la scène de théâtre; la salle de 6500 personnes, destinée aux réunions politiques, au théâtre, au cinéma, aux concerts, etc.

The ensemble of the buildings. From left to right: the hall for 15,000 spectators; the platform for open-air presentations for 50,000 spectators; the tribune with acoustic reflector for open-air oratory; the long administrative building; two halls with 200 seats each; the library; the offices for the political committees and theatrical scenery; the hall for 6500 people destined for political assemblies, theater, cinema, concerts, etc.

Die Gesamtheit der Gebäude. Von links nach rechts: der Saal für 15 000 Zuschauer; die Plattform für Veranstaltungen im Freien für 50 000 Zuhörer; die Rednertribüne mit Schallreflektor; das langgestreckte Verwaltungsgebäude; zwei Säle mit 200 Plätzen; zwei Säle mit 200 Plätzen; die Bibliothek, die Räume der politische Komitees und die Bühnen, der Saal für 6500 Personen für politische Versammlungen, Theateraufführungen, Kino- und Konzertveranstaltungen.



Salle de 6500 personnes
The hall for 6500 people
Saal für 6500 Personen

Le plan incliné contient entrées, vestiaires, Forum, etc.
Die abfallende Partie enthält Eingänge, Garderoben und das Forum

Les poteaux soutenant le plancher de la salle
The columns supporting the floor of the hall



Vue générale General view Gesamtsicht

155

Il. 187. Makieta Pałacu Rad w Moskwie. Od lewej do prawej na górnym zdjęciu: Sala na 15000 osób; platforma przeznaczona dla zgromadzeń na wolnym powietrzu dla 50000 widzów; trybuna z reflektorem akustycznym dla mówców na wolnym powietrzu; długi budynek administracyjny; dwie sale po 200 miejsc; biblioteka; biura komitetów politycznych; urzędnienia sceny teatru; sala na 6500 miejsc przeznaczona na zgromadzenia polityczne, przedstawienia teatralne, kino, koncerty etc.

1938 rok – niezrealizowany projekt Pałacu Sprawiedliwości w Algierze⁹⁵⁷.

1946 rok – niezrealizowany projekt Centrum St-Die w Wogezach. Le Corbusier opracował plan odbudowy zniszczonego podczas wojny miasta. Centrum miały tworzyć m.in. wieżowiec ośrodka administracyjnego, budynki służące turystyce i rzemiosłu, sale spotkań, teatr, kino, muzeum, wielkie magazyny, etc. (Il. 189)⁹⁵⁸.

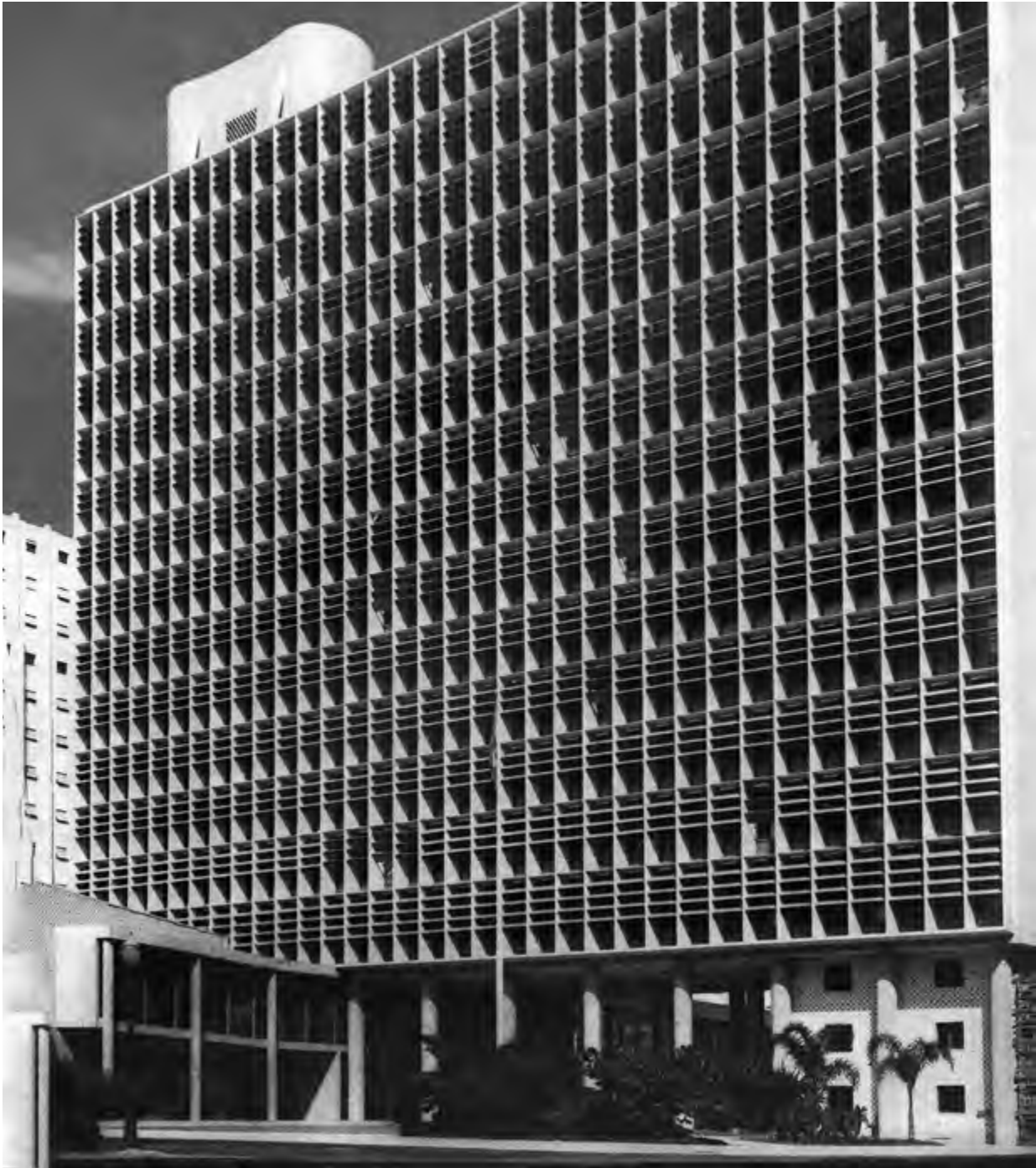
1947 rok – projekt siedziby ONZ w Nowym Jorku. Le Corbusier był jednym z 10 ekspertów powołanych do opracowania planów budowy siedziby ONZ. Powstała wówczas makieta 23A (Il. 190), w całości dzieło Le Corbusiera, jak podaje Boesiger⁹⁵⁹, która posłużyła jako podstawa prac komitetu ekspertów. Od dalszych prac projektowych i realizacyjnych został Le Corbusier odsunięty. Było to przedmiotem interwencji rządu francuskiego⁹⁶⁰. Le Corbusier przywiązuje dużą wagę do makiety 23A. Jest ona

⁹⁵⁷ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 201.

⁹⁵⁸ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 318–320.

⁹⁵⁹ Tamże, s. 138–139.

⁹⁶⁰ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe* dz. cyt. ss. 214–219, *Le Corbusier 1910–60* dz. cyt. s. 138.

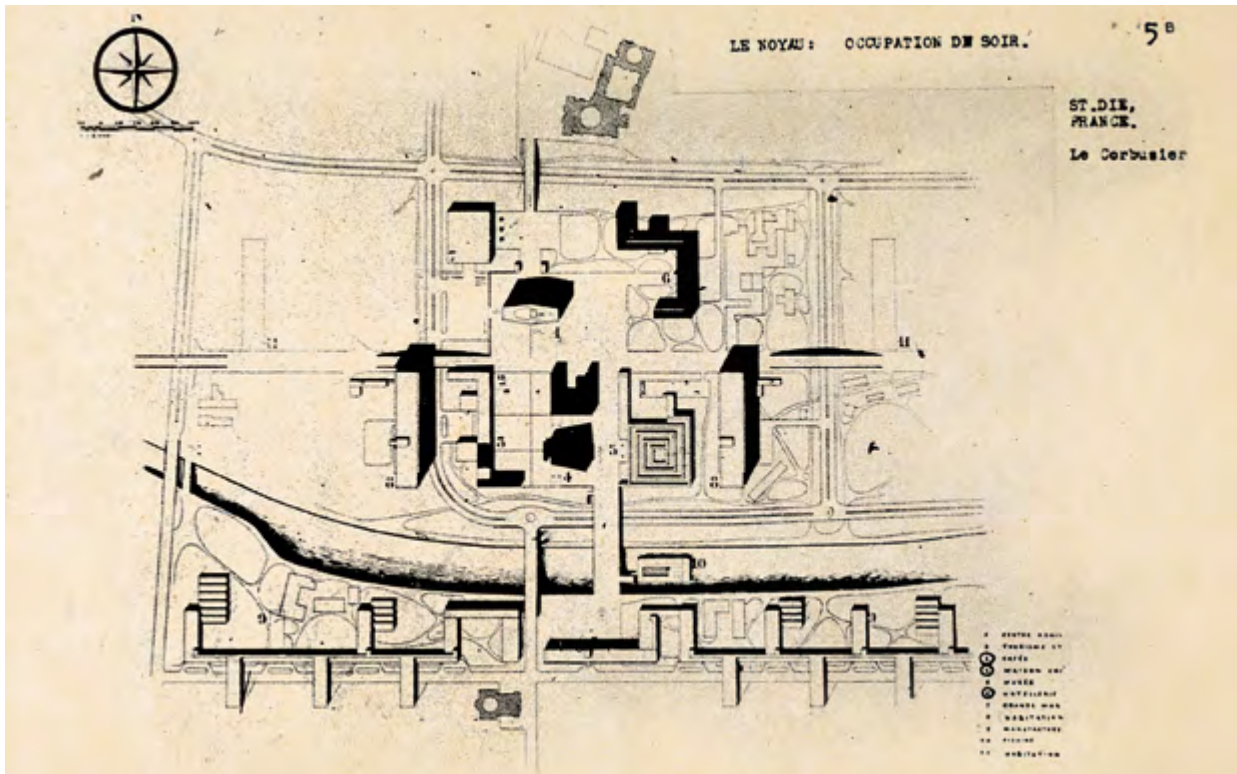


Il. 188. Ministerstwo Oświaty w Rio de Janeiro

realizacją idei o jedności w szczegółach i zgiełku w całości, zauważonej przy okazji rozważań nad projektem Pałacu Rad. Ważną rolę przy powstaniu tego projektu odegrał Moduło⁹⁶¹.

1949 rok – projekt centrum Bogoty. W 1949 roku Le Corbusier został zaproszony do udziału w pracach nad przebudową stolicy Kolumbii, Bogoty. Le Corbusier miał wykonać plan Pilot, następnie J-L. Sert i P.L. Wiener mieli na tej podstawie opracować plan urbanistyczny miasta. Trzecim etapem miało być „Biuro Planu Regulacyjnego Bogoty”, czuwające nad całością prac urbanistycznych w mieście. Plan Pilot powstał w 1949 roku w Cap Martin we współpracy z Sertem, Wienerem i Ritterem z Biura Planu. Różne przyczyny polityczne nie dopuściły do realizacji Centrum, które miały tworzyć istnie-

⁹⁶¹ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 167–169.



Il. 189. Centrum Saint-Die. Niezrealizowane



Deux aspects de la maquette 23 A, création totale de Le Corbusier, qui a servi de pivot aux discussions des 10 experts venus à New-York à partir du 15 mars 1947

Two views of the model 23 A, created solely by Le Corbusier, which, from March 15, 1947 on, served as the pivot point in the discussions of the 10 experts who had come to New York

Zwei Ansichten des Modells 23 A, das vollständig von Le Corbusier angefertigt wurde und als Diskussionsgrundlage für die 10 Experten diente, die sich ab 15. März 1947 in New York abgefunden haben



Le Corbusier déclare se dissocier totalement de la nature d'architecture développée dans la réalisation de l'ONU, à laquelle il fit lui-même totalement étranger

Le Corbusier has declared himself to be entirely dissociated from the execution of the UNO, an affair from which he was totally excluded

Le Corbusier distanziert sich in jeder Weise von der Architektur, wie sie bei der Ausführung des UNO-Gebäudes realisiert wurde. Er war bei den Ausführungsarbeiten vollständig ausgeschlossen worden



Le siège de l'ONU (1952)



Ce carnet de poche de L-C contenant 81 pages, avait disparu pendant deux années du coffre-fort de l'Institut de Boston. Ces 81 feuilles, datée de 28 janvier au 15 mai 1947, contiennent le développement révélateur des études du siège de l'ONU

Il. 190. Makieta koncepcyjna gmachu ONZ w Nowym Jorku



Il. 191. Budynek Stowarzyszenia prędkalników w Ahmedabadzie. Ważna rola brise-soleil

jąca Katedra, istniejący Kapitol, projektowany Pałac Sprawiedliwości, projektowany pałac Prezydenta, projektowany budynek ministerstw i budynek władz miejskich.

1954 rok – Pałac Stowarzyszenia Prędkalników w Ahmedabadzie. Zwraca tu uwagę niezwykle wyraziste zastosowanie brise-soleil jako elementu tworzącego cały wyraz rzeźbiarski budowli (Il. 191)⁹⁶².

1961 rok – Projekt Centrum Kulturalnego w rejonie Gare d’Orsay w Paryżu. Niezrealizowany.

1964 rok – Niezrealizowany projekt pałacu kongresowego w Strasbourgu⁹⁶³.

1964 rok – Niezrealizowany projekt Ambasady Francji w Brazylii⁹⁶⁴.

Pawilony wystawowe

1925 rok – Pawilon Esprit Nouveau na wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu. Składał się z dwu części. W pierwszej, cylindrycznej pokazane były plany urbanistyczne: plan miasta dla 3 milionów mieszkańców i Plan Voisin. Druga część była kompletnie wyposażoną komórką budynku – *willi* (Il. 81)⁹⁶⁵.

1928 rok – rozbieralny pawilon Nestle na Targach Handlowych. Zastosowane jest tu przykrycie z części metalowych, które jako typ wielokrotnie powróci w konstrukcjach Le Corbusiera⁹⁶⁶.

1937 rok – pawilon Nowych czasów na Wystawie Światowej w Paryżu. Le Corbusier od 1932 roku przedstawił cztery projekty uczestnictwa w wystawie światowej w 1937 roku. Projekt A – budowa Ośrodka Domowego redant w Lasku Vincennes. Projekt B – budowa na tzw. bastionie Kellermana kompletnego i w pełni użytecznego Ośrodka Domowego na planie Y (*rzut kartezyjski*). Zgodę na ten projekt uzależniono od rozbiórki budynku po zakończeniu wystawy – wywołało to oburzenie Le Corbusiera. Projekt C – Muzeum Wiedzy, budynek o możliwości ciągłego wzrostu. Wreszcie projekt D – namiot o pojemności 15 000³ i powierzchni dachu z tkaniny – 1 200 m².⁹⁶⁷ Program pawil-

⁹⁶² Tamże, s. 92–94.

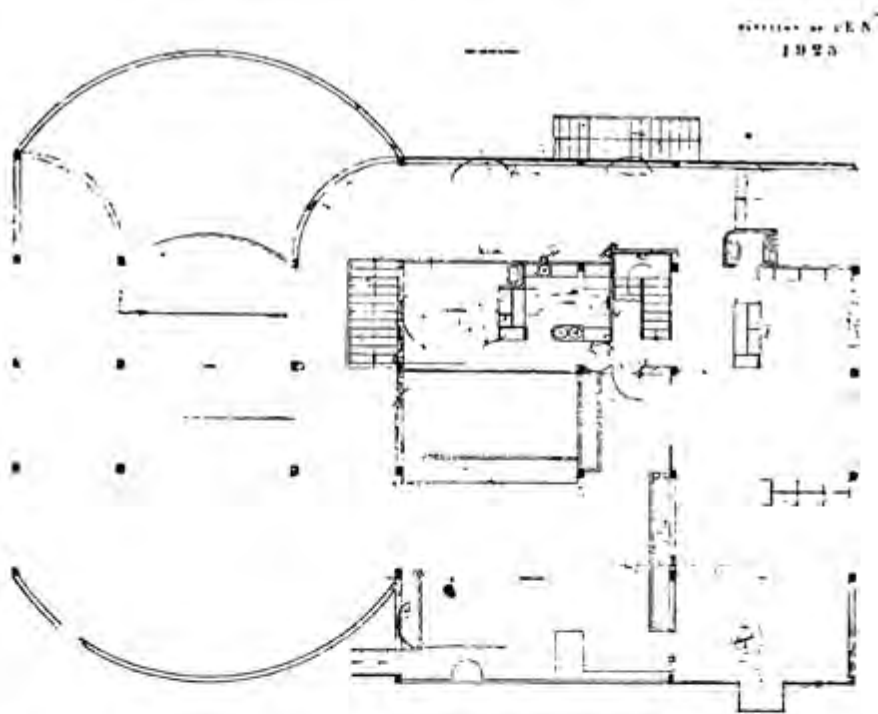
⁹⁶³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 139.

⁹⁶⁴ Tamże.

⁹⁶⁵ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 215–218; St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 67–68.

⁹⁶⁶ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 122–123; Le Corbusier, *Le Grand*, dz. cyt., s. 182–183.

⁹⁶⁷ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.; *Le Corbusier 1910–60* s. 222–225; St. Tołwiński, *Pawilon Nowych Czasów na Wystawie Światowej w Paryżu, 1937*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 43; S. N., *Pawilon Nowych Czasów*, „Arkady”, Warszawa 1937, nr 11–12, s. 610; *Pawilon Nowych czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 49.

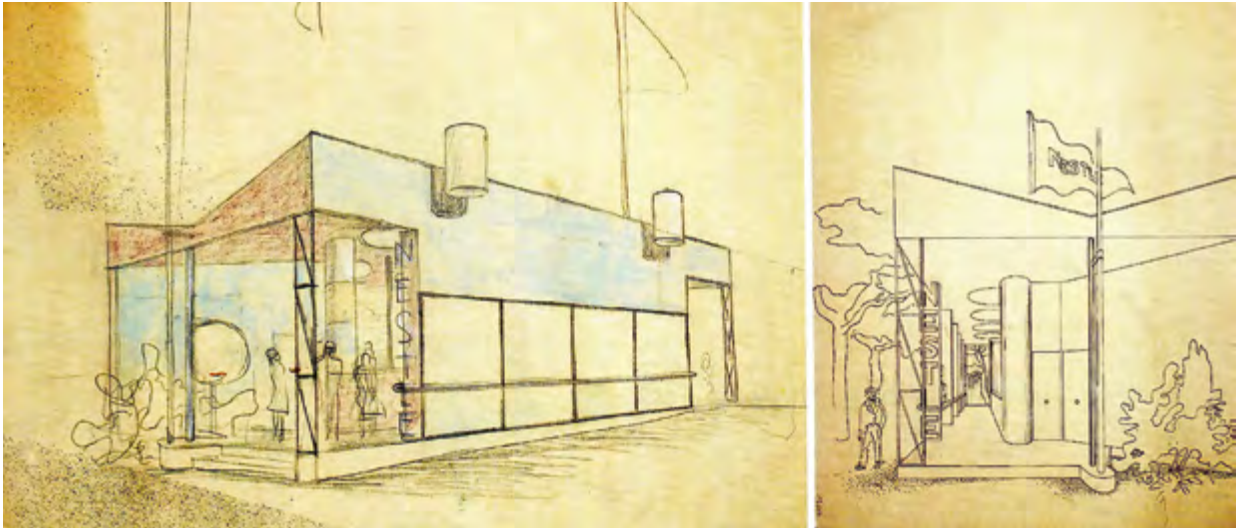


1924-25. Pavillon de l'Esprit Nouveau à l'Exposition des Arts décoratifs. A gauche, le Pavillon des dioramas (urbanisation d'une ville de 3 000.000 d'habitants, plan « Voisin » de Paris) ; à droite une cellule entière de « l'Immeuble-villas » avec tous éléments standardisés.

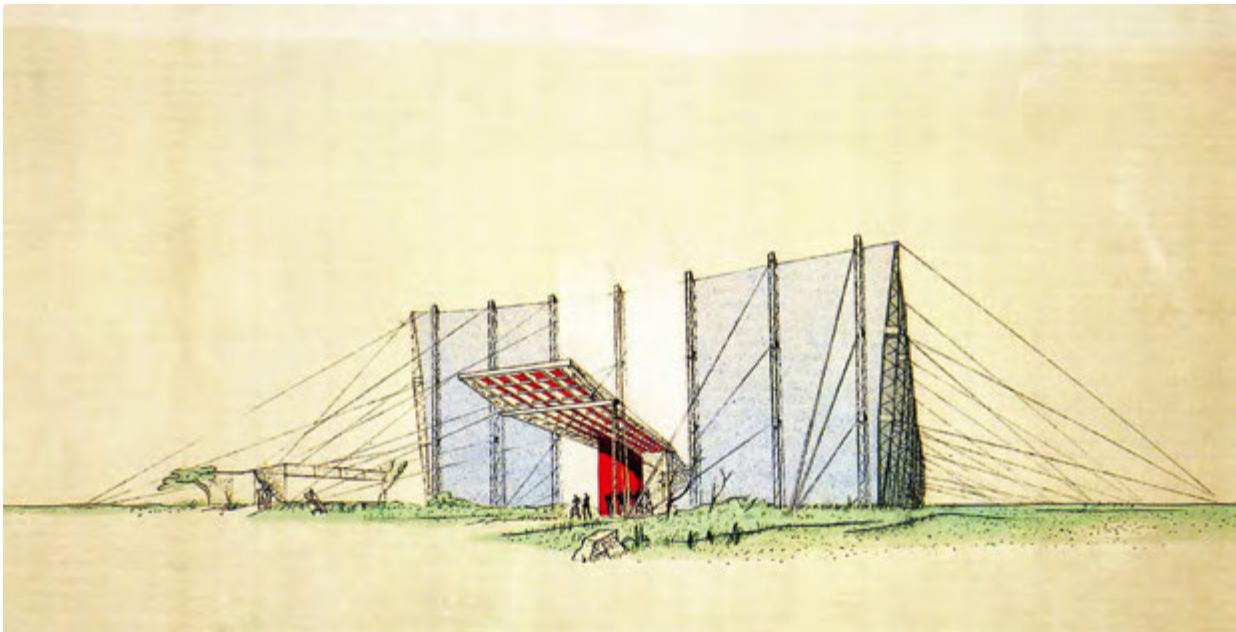


1924. Esquisse du Pavillon de l'Esprit Nouveau. M. de Monzie, ministre, inaugurant, le 10 juillet 1925, le Pavillon de l'Esprit Nouveau, a dit: « En tant que représentant du Gouvernement, je tiens à affirmer ici la sympathie de celui-ci pour de tels efforts ; un Gouvernement ne doit pas rester étranger aux recherches qui sont faites ici. »

Il. 192. Pawilon Esprit Nouveau na wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu



Il. 193. Rozbieralny pawilon Nestle na Targach Handlowych



Il. 194. Koncepcja Pawilonu Nowych Czasów

lonu był następujący: 1. Wejście: 1837–1937. Rewolucja w architekturze już się dokonała. 2. Karta Urbanistyki (Deklaracja Ateńska) i zegar słoneczny. 3. Analiza Miast. CIAM – Ateny. 4. Historia Urbanistyki – Sert. 5. Nędza Paryża. 6. Plan Paryża, 1937. 7. Wczasy (przykład). Ośrodek igrzysk ludowych na 100 000 uczestników. 8. Dzielnica ruder (nor) Nr 6 w Paryżu. 9. 24 godziny: cztery zasadnicze funkcje urbanistyki. 10. Sala odpoczynkowa: przedstawienie plastyczne czterech funkcji. 11. Reforma rolna. Ferma Promienna. Wioska spółdzielcza. 12. Sala konferencyjna. 13. Wyjście: Tezy prawdziwego programu pracy cywilizacji maszynistycznej. Nowy pieniądz⁹⁶⁸. Zawartość Pawilonu Nowych czasów posłużyła do opracowania książki Le Corbusiera *Des canons, des munitions? Des logis SVP* (Działa, amunicję? Nie! Poproszę o mieszkania)⁹⁶⁹.

⁹⁶⁸ St. Tołwiński, *Pawilon Nowych Czasów...*, dz. cyt.

⁹⁶⁹ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.



Il. 195. Realizacja Pawilonu Nowych Czasów

1937 rok – niezrealizowany projekt pawilonu Bata na Expo 37⁹⁷⁰.

1937 rok – projekt pawilonu na Exposition de l'Eau w Legie. Został tu zastosowany bardzo ciekawy typ przykrycia rozbieralnego na konstrukcji metalowej⁹⁷¹. Niewykonany.

1939 rok – projekt pawilonu francuskiego w San Francisco. Podobny typ przykrycia jak poprzednio (Il. 196)⁹⁷². Niezrealizowany.

1939 rok – niezrealizowana wystawa Ideal Home w Londynie⁹⁷³.

1940 rok – Galeria Sztuki na wystawie Francji zamorskiej w Paryżu⁹⁷⁴. Zrealizowana.

1950 rok – Synteza Sztuk (*Synthèse des Arts majeurs*). Projekt wystawy w Porte Maillot w Paryżu. Chodziło tu o temat wielokrotnie podejmowany przez CIAM, syntezy sztuk plastycznych, ich udziału w architekturze⁹⁷⁵. Przykrycie pawilonu wywodzi się z konstrukcji pawilonu Nestle z 1928 roku. Niezrealizowany.

1958 rok – Pawilon Philipsa na wystawie światowej w Brukseli⁹⁷⁶. Współpracował tu ściśle z Le Corbusierem kompozytor Yannis Xenakis. Pawilon zbudowany jest z płaszczyzn paraboloid hiperbolicznych.

⁹⁷⁰ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 85.

⁹⁷¹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 122–123.

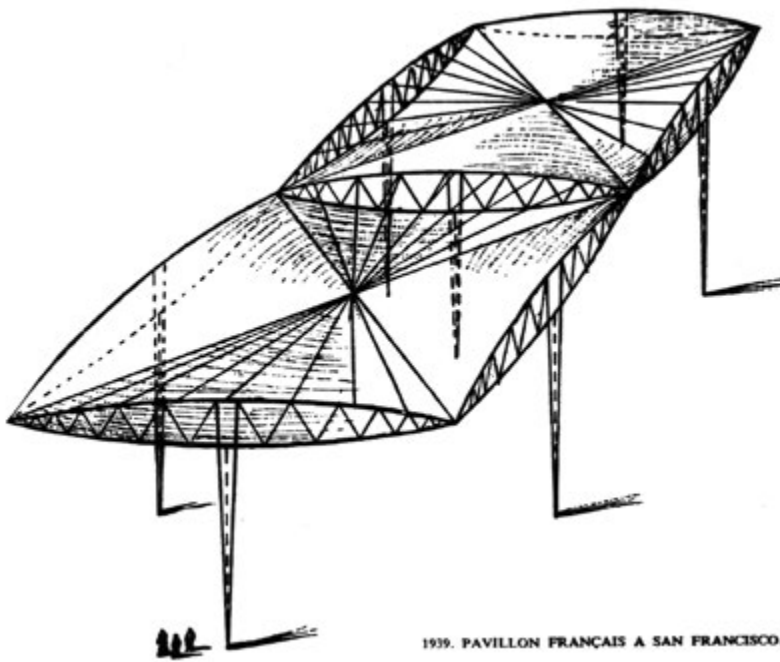
⁹⁷² Tamże.

⁹⁷³ Tamże, s. 201.

⁹⁷⁴ Tamże, s. 200.

⁹⁷⁵ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 122–123; Le Corbusier, *Oeuvre complete 1946–52*, dz. cyt., s. 67–71.

⁹⁷⁶ omówiony szczegółowo w: Le Corbusier, *Le Poème électronique*, dz. cyt.



Il. 196. Pawilon francuski w San Francisco

Dear Mr. Le Corbusier
 It was a great experience
 to know the Philips people in
 Brussels. Let me be present at
 a trial production of your future
 luminaires. It was grand to be
 at this private showing. Let
 me send you my warm wishes
 and admiration - also to Mr. Verme
 whom I have known since your
 days in
 Le Corbusier
 v. 10 1941
 Lettre personnelle de Neutra à Le Corbusier
 après sa visite au Pavillon



Il. 197. Pawilon Philipsa na Wystawie Światowej w Brukseli



Vue d'ensemble. L'exposition débordé dans des espaces organisés en plein air. La couverture de l'exposition est réalisée par deux parasols métalliques carrés de 14 mètres de côté.

The exhibition is covered by two metal umbrellas 14 m square. Its space also extends into the open air.

Die Ausstellung erstreckt sich auch noch ins Freie. Das Dach besteht aus zwei viereckigen Sonnenschirmen aus Metall, deren Seitenlänge 14 m beträgt.



Il. 198. Pałac Ahrenberg w Sztokholmie

Składają się na nie chropowate, odlane w formach z piasku płyty o boku ok. 150 cm, a grubości 5 cm. Płyty te zostały zmontowane za pomocą ruchomego rusztowania wewnętrznego i są przytrzymywane podwójną siecią kabli o grubości 8 mm, rozciągniętych na cylindrycznych, tworzących, wykonanych z silnie zbrojonego betonu⁹⁷⁷ (Il. 197). W pawilonie był odtwarzany *poemat elektroniczny, nieskończona synteza koloru, obrazu, muzyki, słów, rytmu*⁹⁷⁸.

1962 rok – pawilon kolekcji Ahrenberg w Sztokholmie. Niezrealizowany. Jego przykrycie jest dalszą formą przykryć pawilonu Nestle i pawilonu w Porte Maillot. Ten projekt wykracza już poza kategorię czasowych pawilonów, a zbliża się do muzeów.

1967 rok – zrealizowany już po śmierci Le Corbusiera z Zurychu *Maison d'hommes*⁹⁷⁹ (Il. 199), który stał się później *Centrum Le Corbusiera*. Po raz ostatni pojawia się tu przykrycie z metalowych płyt o wewnętrznej strukturze kratownicowej, jak w pawilonie Nestle (Il. 193), pawilonie Porte Maillot i pawilonie Ahrenberg (Il. 198)⁹⁸⁰. Ten projekt wkracza też w kategorię muzeów.

⁹⁷⁷ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt., s. 236–237.

⁹⁷⁸ Le Corbusier, *Le Poème électronique*, dz. cyt.

⁹⁷⁹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 122–123.

⁹⁸⁰ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 129.



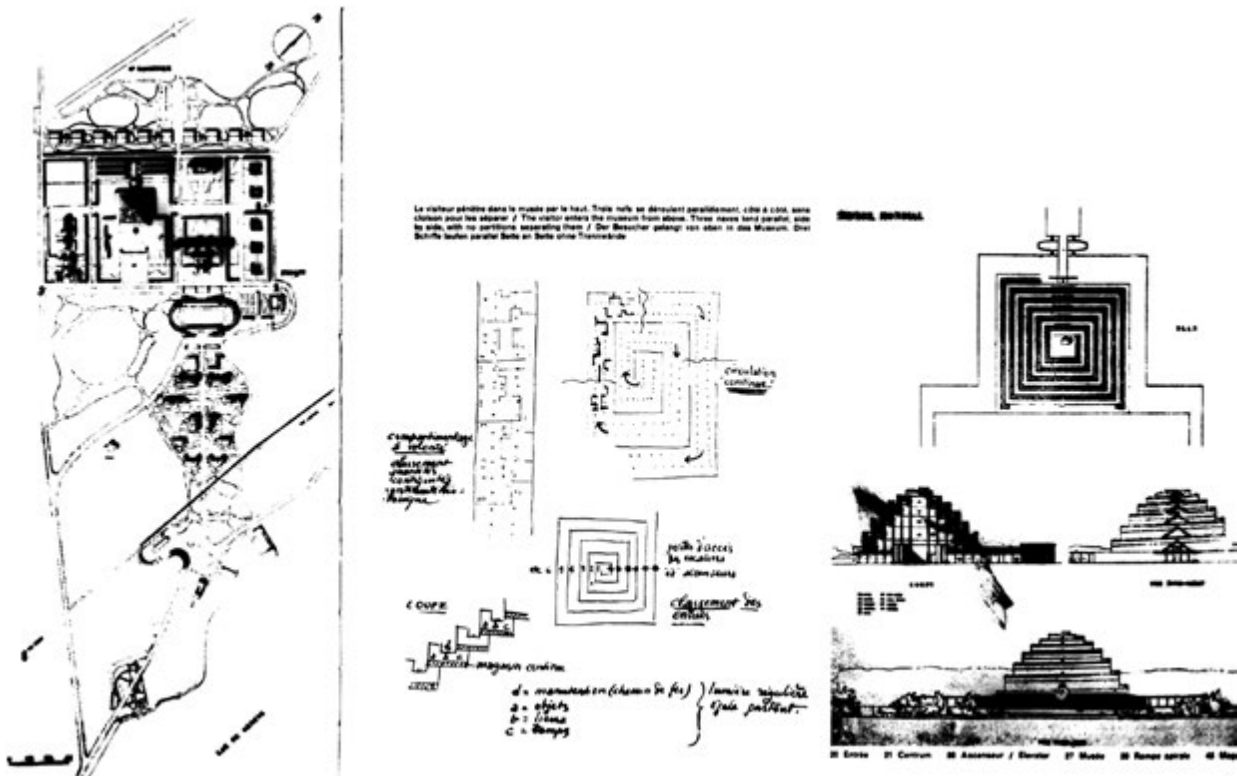
Il. 199. Dom Człowieka (*Maison d'hommes*) w Zurichu (po śmierci Le Corbusiera – Centrum Le Corbusiera)

Muzea

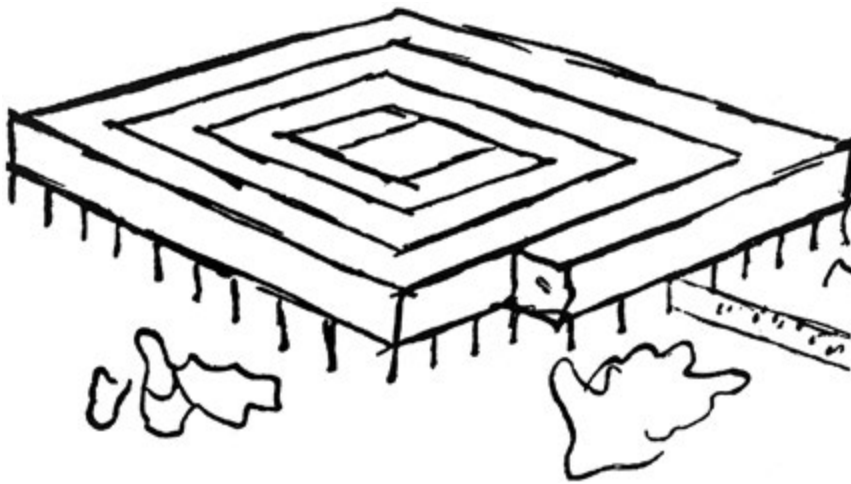
1929 rok – Mundaneum i Muzeum Światowe. Początki tej myśli napotykamy w korespondencji między Le Corbusierem a Paulem Otletem, członkiem Unii Stowarzyszeń Międzynarodowych, wymienionej pomiędzy nimi z okazji przygotowywanego I CIAM w La Sarraz w 1928 roku⁹⁸¹. Paul Otlet proponuje wówczas utworzenie Centrum Centr Myśli Światowej: Mundaneum. Projekt Mundaneum, który zostaje opracowany, miał być uzupełnieniem genewskich instytucji Ligi Narodów i tam miał być ten obiekt wybudowany. Projektowano go z myślą o przypadającej w 1930 roku dziesiątej rocznicy wysiłków na rzecz pokoju i współpracy⁹⁸². Mundaneum miało zawierać: a) budynek stowarzyszeń międzynarodowych, b) bibliotekę międzynarodową, c) centrum międzynarodowych studiów uniwersyteckich, d) imprezy czasowe lub stałe dotyczące kontynentów, państw, miast. Człowiek żyjący w społeczeństwie, człowiek podlegający prawom miasta, państwa, kontynentu. Zaprojektowanych tu pięć pawilonów miały być zaczątkiem kolonii budynków przeznaczonych dla państw lub miast. I wreszcie e) Muzeum Światowe (Il. 200). Miałoby je tworzyć trójdzielne, ciągłe pasmo. Pierwsza część tego pasma to przedmioty, kultura materialna, druga część biegnąca równoległe z pierwszą to pełna informacja o miejscu, z którym związane są te przedmioty, trzecia wreszcie część pasma, równoległa do poprzednich, to dokumenty czasu związanego z przedmiotami. Zwróćmy szczególną uwagę na formę budynku Muzeum Światowego. Odtąd ta forma, podlegająca zmianom i udoskonaleniom, będzie główną formą muzeum Le Corbusiera, ściśle związaną z ideą muzeum. Budynek Muzeum Światowego ma kształt Zikkuratu. Początek zwiedzania jest na szczycie (Il. 200). Stamtąd pasmo zbiega powiększającymi się zwojami spirali w dół. Pasma nie jest trwale podzielone na trzy części. Można dowolnie kształtować jego prze-

⁹⁸¹ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., s. 25–27.

⁹⁸² *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 212–213.



Il. 200. Projekt Mundaneum w Genewie



Il. 201. Zasada Muzeum o nieograniczonym wzroście.

strzeń. Pod podłogą galerii jest ciągły magazyn, na jej dachu szyny kolejki obsługującej muzeum⁹⁸³. St. von Moos podaje bibliografię tematu: Paul Otlet i Le Corbusier „Mundaneum”, Bruxelles – 1928, *Ceuvre complete 1910–1929*, s. 180–197 i 214; „Un project de centre mondial a Geneve” w „Cahiers d’Art”, 1928, s. 307–311⁹⁸⁴. Projekt niezrealizowany.

1931 rok – Projekt Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu. Praca nad projektem Muzeum Światowego w Genewie nasunęła myśl o stworzeniu muzeum, które rosnęłoby niezależnie od powiększania się zbiorów i które nie stwarzałoby nadmiernych problemów finansowych u początku swojego rozwoju. Komórką wzrostu jest przestrzeń o wymiarach 7 x 7 m. Podziemne przejście prowadzi do zaczątku

⁹⁸³ Tamże.

⁹⁸⁴ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., ss. 128–130, 208–211; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 70.



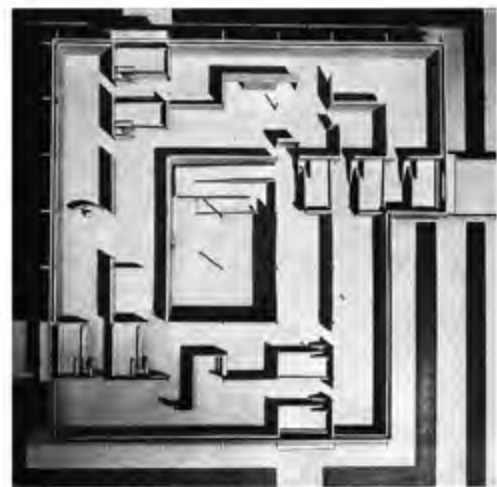
Aspect d'une des façades provisoires du musée, destinée à devenir une paroi intérieure: on voit apparaître les poutres standards sur lesquelles s'accrocheront les nouvelles constructions.
View of one of the temporary facades of the museum, eventually to become an interior partition: one can see the standardized columns which will support the future enlargement of the museum.
Ein für provisorischen Fassaden des Museums, die dann bei fortschreitender Erweiterung zu einer Innenwand wird.



Aspect du musée arrêté à 1000 mètres de closerie et vue de la sortie sur le parc.
View of the museum with a developed length of 3000 ft. and a view of the access to the park.
Blick auf den Ausgang zum Park.



Plafond du musée vu de dessous. On voit le dispositif rigoureusement rationnel de la lumière de jour et de nuit.
The ceiling of the museum as seen from below, showing the extremely rational arrangement for both day- and night-time illumination.
Die Decke von unten gesehen. Rationelle Anordnung der Tages- und Nachtbeleuchtung.



Vue de l'intérieur du musée de 1000 m. de closerie. Les cloisons sont mobiles, les salles peuvent être variées à l'infini.
Interior view of the museum with 3000 ft. of developed length. The partitions are movable, thus permitting an infinite variation in the disposition of the rooms.
Innenansicht des Museums mit 1000 Meter Wandlänge; die Wände sind beweglich, was eine freie Gestaltung der Räume ermöglicht.

II. 202. Projekt Muzeum o nieograniczonym wzroście

budowli: pierwszej sali o wymiarach 14 x 14 m. Do tej sali początkowej są dodawane komórki wzrostu, zależnie od potrzeb i możliwości muzeum, tworząc układ spiralny. Cała spirala muzeum układa się na palach. Budowla powstaje z elementów standardowych (Il. 200, 201, 202)⁹⁸⁵. Projekt niezrealizowany.

1935 rok – projekt miejskiego i państwowego muzeum w Paryżu. Niezrealizowany.

1936 rok – projekt pawilonu na wystawę światową w Paryżu w 1937 roku. Projekt C. Po zakończeniu wystawy miałyby tu powstać Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Pierwsza próba realizacji idei muzeum o nieograniczonym wzroście⁹⁸⁶. Niezrealizowane.

1939 rok – projekt muzeum o nieograniczonym wzroście. Jest to uwieńczenie dziesięciu lat studiów nad tego typu projektami. Muzeum jest na palach i jest rządzone regułą złotego podziału (jedna z pierwszych zapowiedzi Moduloru). Wiele elementów jest standardowych, a mianowicie słupy, belki, elementy stropu, elementy oświetlenia dziennego, elementy oświetlenia nocnego. Modułem rosnącej spirali jest przestrzeń o boku 7 m i wysokości ok. 4,5 m. Wchodzi się przez środkową halę centralną, przeznaczoną dla dzieł szczególnej wagi (Il. 201, 202)⁹⁸⁷.

⁹⁸⁵ Tamże, s. 214–215.

⁹⁸⁶ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 216–217; *Le Corbusier, Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

⁹⁸⁷ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 218–221; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 89; St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 128–130.



Façade sud South elevation Südfassade



Premier étage First floor Erster Stock



Une salle d'exposition An exhibition room Ein Ausstellungssaal

Il. 203. Muzeum w Ahmedabadzie

1959 rok – Muzeum Centrum Kulturalnego w Ahmedabadzie. Pierwsza realizacja muzeum o formie przypominającej muzeum o nieograniczonym wzroście. Muzeum jest na palach. Wolne przejście pod budynkiem ma wysokość ok. 2,5 m. Do muzeum wchodzi się przez wewnętrzny dziedziniec. Wiele troski poświęcono zabezpieczeniu budynku przed nadmiernym przegrzaniem słońcem. Na dachu jest 45 basenów o powierzchni 50 m² każdy i o 45-centymetrowej warstwie wody. Każdy basen jest gęsto obsadzony różnego rodzaju roślinnością, która oprócz zdobienia chroni wodę przed naturalnym parowaniem. Roślinność jest pobudzana do nadmiernego i nienaturalnego rozwoju przez specjalne dodatki do wody. Ten dach – taras jest także przewidziany do imprez wieczornych i nocnych. Pod dachem jest galeria oświetleniowa połączona z aparaturą odtwarzającą muzykę. Światło jest integralną częścią działania muzeum na zwiedzającego. Muzeum wprawdzie nie jest o nieograniczonym wzroście, ale jest przewidziana możliwość jego powiększenia od obecnych 2 500 m² do 7 000 m² przez zastosowanie standardowych elementów konstrukcji (Il. 203). Sylweta muzeum pozbawiona prawie okien w dużej płaszczyźnie bocznych ścian⁹⁸⁸.

1959 rok – Muzeum w Tokio. Początkowo miało mieścić Narodowe Muzeum Sztuki Zachodu, oparte na zbiorach impresjonistów M. Matsukata, które stały się własnością rządu francuskiego jako zdobycz wojenna, a następnie zostały przekazane rządowi japońskiemu. W rezultacie powstało centrum kulturalne mieszczące Muzeum Historii Naturalnej, Sztuki, Nauki, etc. Zaprojektowany zespół tworzy muzeum o formie muzeum nieograniczonego wzrostu, pawilon ekspozycji czasowych oparty na projekcie pawilonu Syntezy Sztuk w Porte Maillot z 1950 roku i budynek poświęcony teatrowi i nowym

⁹⁸⁸ Tamże, s. 226–229.



La grande salle du 19e siècle avec rampe d'accès
The exhibition hall of the 19th century with ramp
Die Haupthalle des 19. Jahrhunderts mit Verbindungsrampe



Vue depuis la rampe sur la grande salle View from the ramp into the main hall Blick von der Rampe in die Haupthalle



Esquisse Le Corbusier pour une «photo murale»

Il. 204. Wnętrze Muzeum w Tokio



1963. Visual Art Center de l'université de Harvard (U.S.A.)



1963. Visual Art Center de l'université de Harvard (U.S.A.)

Il. 205. Visual Art Center Uniwersytetu Harvarda

poszukiwaniom teatralnym. Samo muzeum zostało wykonane w Tokio przez dwu architektów japońskich: Maekawa i Sakakura, wieloletnich współpracowników Le Corbusiera. Jest przedstawione w monografii prac Le Corbusiera (Il. 204)⁹⁸⁹.

1960 rok – projekt Muzeum Wiedzy w Chandigarh⁹⁹⁰. Miał to być rodzaj banku informacji i wiedzy dla parlamentarzystów Punjabu. Miały tu być zastosowane najnowsze środki przechowywania i udostępniania informacji⁹⁹¹. Projekt niezrealizowany.

1962 rok – projekt muzeum o nieograniczonym wzroście w Erlenbach niedaleko Frankfurtu. Projekt niezrealizowany (/Von MOOS St., 1968/s. 128–130).

1963 rok – Visual Art Center Uniwersytetu Harvarda w USA (Il. 205)⁹⁹². Projekt zrealizowany.

1965 rok – projekt muzeum XX wieku w Paryżu. Niezrealizowany⁹⁹³.

1968 rok – Muzeum i galeria Sztuki w Chandigarh⁹⁹⁴. Projekt zrealizowany już po śmierci Le Corbusiera.

Szkoły, budynki uniwersyteckie i instytuty naukowo-badawcze

1910 rok – pierwszym znanym projektem Le Corbusiera na ten temat jest projekt szkoły sztuk stosowanych w La Chaux-de-Fonds (Il. 206)⁹⁹⁵. Projekt niezrealizowany⁹⁹⁶.

1924 rok – Niezrealizowany projekt miasteczka uniwersyteckiego⁹⁹⁷.

1930/32 – pawilon szwajcarski w Miasteczku Uniwersyteckim w Paryżu (Il. 207)⁹⁹⁸. Pierwsza budowla o podobnym typie pali, jak zastosowane później w zrealizowanych Ośrodkach Domowych Odpowiedniej Wielkości⁹⁹⁹.

1936 rok – plan Miasteczka Uniwersyteckiego w Brazylii. Opracowany razem z grupą architektów brazylijskich (Lucio Costa, Carlos Leon, Reidy, Oskar, etc.)¹⁰⁰⁰. Możemy tu znaleźć wiele form znanych już z wcześniejszych projektów Le Corbusiera. Zabudowa łamana (à redents), budynki schodkowe, formy podobne do kartezyjańskich drapaczy chmur, konstrukcja przypominająca projekt Pałacu Rad, idea muzeum o nieograniczonym wzroście etc. Zostały tu przeprowadzone dokładne studia komunikacji, pejzażu etc.¹⁰⁰¹. Projekt niezrealizowany. Zarzucano mu, że nie powtarza formy uniwersytetów amerykańskich¹⁰⁰². Projekt był przedstawiony w Pawilonie Nowych czasów na Expo 37.

1940 rok – opracowany wspólnie z Pierre'em Jeanneretem i Jeanem Prouvé projekt ruchomych szkół dla uciekinierów¹⁰⁰³.

1959 rok – dom brazylijski w Miasteczku Uniwersyteckim w Paryżu. Projekt wspólnie opracowany z Lucio Costą, od którego pochodził wstępny projekt. Pracownia Le Corbusiera opracowała projekt wykonawczy z zastosowaniem Moduloru¹⁰⁰⁴ (Il. 208).

1964 rok – Szkoła Artystyczna w Chandigarh¹⁰⁰⁵.

1964 rok – laboratorium badań elektronicznych Olivetti w Rho (Mediolan)¹⁰⁰⁶. Niezrealizowane.

⁹⁸⁹ Le Corbusier 1910–60, dz. cyt., s. 230–235; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 125.

⁹⁹⁰ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 201.

⁹⁹¹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 210–211.

⁹⁹² St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 221–223.

⁹⁹³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 201.

⁹⁹⁴ Tamże, s. 206.

⁹⁹⁵ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 23.

⁹⁹⁶ B. Lisowski, *Początki twórczości Le Corbusiera*, dz. cyt., s. 97–98.

⁹⁹⁷ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 200.

⁹⁹⁸ Tamże, s. 116–120.

⁹⁹⁹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 74.

¹⁰⁰⁰ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 298.

¹⁰⁰¹ Tamże.

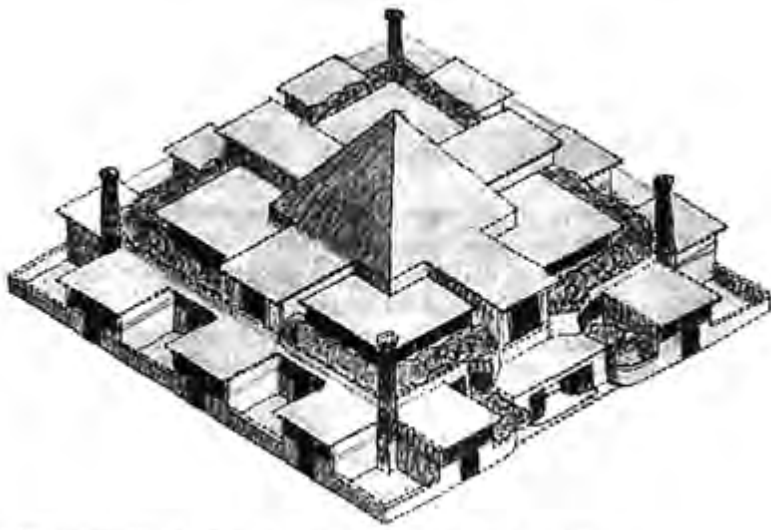
¹⁰⁰² Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

¹⁰⁰³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 86.

¹⁰⁰⁴ Tamże, s. 172–177.

¹⁰⁰⁵ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 206.

¹⁰⁰⁶ Tamże, s. 139.



Bâtiment pour l'école d'art appliqué de La Chaux-de-Fonds, 1910.

Il. 206. Projekt szkoły rzemiosł w La Chaux-de-Fonds



Il. 207. Bursa szwajcarska w Cite Universitaire w Paryżu



La façade ouest du pavillon du directeur The west façade of the directors pavilion Die Pavillonwestfassade des Direktors



Vue du sud View from south Südansicht



L'entrée Entrance Eingang



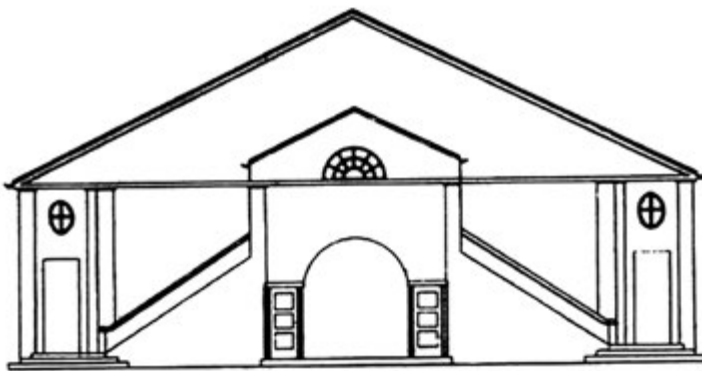
Le hall

Il. 208. Bursa brazylijska w Cite Universitaire w Paryżu

Obiekty sportu i wczasów

1916 rok – Kino La Scala w La Chaux-de-Fonds (Il. 209)¹⁰⁰⁷. Zrealizowane¹⁰⁰⁸.

1936 rok – projekt narodowego centrum rozrywek ludowych dla 100 000 uczestników. Przedstawiony w Pawilonie Nowych czasów na Expo 37. Program przewidywał: arenę olimpijską, teatr, miejsce defilad (widzowie powinni mieć okazję stać się aktorami, uczestnicząc w defiladach)¹⁰⁰⁹, trybunę widzów, kino służące rozrywce, wychowaniu lub propagandzie, plac ćwiczeń gimnastycznych, nasyp w formie ściętej piramidy, na którym odbywałyby się wielkie widowiska (Il. 210, 211). Widownia stadionu byłaby z jednej strony otwarta. Tam właśnie miała być olbrzymia scena teatralna, ekran kinowy i dalej tąka dla pokazów gimnastycznych i wzgórze widowiskowe. Za ekranem miał się wznosić maszt z różnymi koniecznymi urządzeniami (udźwiękowanie, kierownictwo, etc). Maszt ten miał również podtrzymywać liny nośne namiotowego dachu nad widownią¹⁰¹⁰. Projekt niezrealizowany¹⁰¹¹.



1916. Cinéma La Scala à La Chaux-de-Fonds.

Il. 209. Kino La Scala w La Chaux-de-Fonds

1955 – projekt centrum sportowego w Bagdadzie. Wspólnie z Georges Presente. Projekt obejmował stadion na 22 000 widzów z instalacją do programów obrazu, światła i dźwięku, jako konsekwencji Pawilonu Philipsa w Brukseli (rok 1955 był początkiem prac projektowych), baseny dla 5 000 widzów, część gimnastyczna dla 3 500 widzów, tereny tenisowe dla 3 000 widzów. Ze względu na bardzo trudne warunki gruntowe baseny pływackie musiały zostać wyniesione ponad teren. W tym zespole został też przewidziany basen ze sztucznym falowaniem i szlak wodny – rzeka z trzema jeziorami dla swobodnego pływania. Opis projektu w *Le Corbusier 1910–1960* Boesigera¹⁰¹² brzmi tak, jakby projekt został zrealizowany, natomiast J. Petit¹⁰¹³ wymienia go pośród projektów niezrealizowanych.

1965 rok – Stadion i Dom Kultury i Młodości w Firminy. Związany z wzniesionym niedaleko Ośrodkiem Domowym Odpowiedniej Wielkości w nowo wybudowanej dzielnicy miasta – Firminy-Vert. Według pierwotnego planu Dom Kultury miał służyć równocześnie jako trybuna stadionu. Niestety, ponieważ, jak pisze Boesiger¹⁰¹⁴, budowa stadionu podlegała jednemu ministerstwu, a budowa domu kultury drugiemu, została narzucona inna sytuacja. Dom kultury został przeniesiony na drugą stronę stadionu. Nie mógł już być użyty jako trybuna. Lecz Le Corbusier zachował

¹⁰⁰⁷ Tamże, s. 47.

¹⁰⁰⁸ Por. B. Lisowski, *Początki twórczości Le Corbusiera...*, dz. cyt., s. 97.

¹⁰⁰⁹ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

¹⁰¹⁰ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 126–127.

¹⁰¹¹ Por. St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 130–132.

¹⁰¹² *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 182–183.

¹⁰¹³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 201.

¹⁰¹⁴ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 178.

1936-1937 Plans pour un centre national de réjouissances populaires

Création d'un type d'installation absolument neuf, répondant à des fonctions nouvellement surgies de l'évolution sociale présente. Un tel «Centre» ouvre aux animateurs des possibilités grandioses de création jusqu'ici inconnues: discours, théâtre, gymnastique, musique, danse—la participation d'une masse de 100 000, groupée, mise dans l'unité, par l'architecture.



Plans for a National Recreation Center

Creation of a completely new type of facility responding to the newly-arisen requirements of the present-day social evolution. Such a «Center» opens, for its promoters, great creative possibilities heretofore unknown: speeches, theatrical productions, gymnastics, music, dance—the participation of 100,000 people, grouped into a unity by the architecture.

Projekt für ein nationales Freizeitzentrum

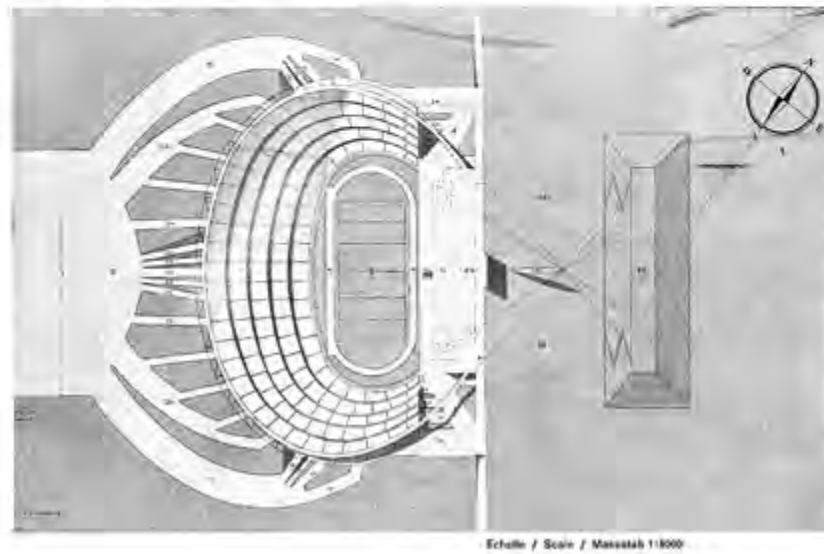
Es handelt sich um einen neuen Typus eines Bauwerks, das den dem gegenwärtigen Entwicklungsstand der Gesellschaft entsprechenden neuen Betätigungsformen dienen soll. Ein derartiges «Zentrum» eröffnet seinen Benützern grossartige und bis jetzt unbekannte Möglichkeiten schöpferischer Tätigkeit: Ansprechen, Theater, Gymnastik, Musik, Tanz. Teilnahme einer Menge von 100 000 Personen, die durch die Architektur zusammengefasst und zu einer Einheit verschmolzen werden.

Détails du plan:

- 1 Lignes des caisses
- 2 Plate-forme de dispersion
- 2a, 2b, etc. Foyers de dispersion
- 3a, 3b, etc. Débouchements des boulevards d'amphithéâtre sur la piste
- 5 Rampes d'accès sur la scène
- 7, 8, 9 Piste olympique, Football, etc., Scène
- 10 Plate-forme haute
- 11 Pelouse gymnique
- 12 Pyramide tronquée des spectacles
- 13 Tribune d'orateurs
- 14 Escalier du cinéma
- 15 Mât de direction, sonorisation, etc.

- 1 Line of ticket booths
- 2 Dispersing platform
- 2a, 2b, etc. Spokes leading to the «boulevards» of the amphitheater
- 5 Access ramps to the stage
- 7, 8, 9 Olympic track, Football field, Stage
- 10 Upper platform
- 11 Gymnastic area
- 12 Truncated pyramid for large productions
- 13 Speaker's platform
- 14 Cinema screen
- 15 Mast with director's office and sound projection

- 1 Bühnenkassen
- 2 Zugangs-Plattform
- 2a, 2b usw. Zugangswege zum Amphitheater
- 5 Zugangsrampe zur Bühne
- 7, 8 Piste, Fussball usw.
- 10 Erhöhte Plattform
- 11 Gymnastikplatz
- 12 Stumpfe Pyramide für Theaterspiele
- 13 Rednertribüne
- 14 Filmlewand
- 15 Zeltmast



Il. 210. Narodowe Centrum Imprez Ludowych. Legenda planu: 1 – linia kas, 2 – plac orientacji, rozproszania się i ukierunkowania widzów, 2a, 2b, etc. – kanały dojścia do amfiteatru, 3a, 3b, etc. – wyjścia z amfiteatru, 5 – dojście na scenę, 7, 8, 9 – bieżnia olimpijska, boisko piłkarskie, etc., scena, 10 – wysoka platforma sceny, 11 – murawa do pokazów gimnastycznych, 12 – ścięta piramida do odgrywania spektakli, 13 – trybuna mówców, 14 – ekran kinowy, 15 – maszt ze stanowiskiem kierowania, udźwiękowieniem, a także podtrzymujący konstrukcję namiotu. Projekt powstał w latach 1933–1937

wyjątkowe cechu budynku wynikające z poprzedniego przeznaczenia. Stąd we wnętrzach amfiteatralne ciągi stopni do siedzenia. Realizacja jednak dość istotnie różni się od pierwotnych projektów. Godny uwagi jest podwieszony dach nad całym budynkiem (Il. 212, 213)¹⁰¹⁵. Stadion i dom kultury zostały zrealizowane¹⁰¹⁶.

W Chandigarh są przewidziane szerokie tereny dla sportu i wczasów. Szczególnie okolice sztucznego jeziora¹⁰¹⁷.

¹⁰¹⁵ Tamże, s. 178–179.

¹⁰¹⁶ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 130–132.

¹⁰¹⁷ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 190; Le Corbusier, *Oeuvre complete 1946–52*, dz. cyt.; N. Evenson, *Chandigarh*, dz. cyt., *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 184 – 210.



Il. 211. Narodowe Centrum Imprez Ludowych. Legenda od góry: 1 – ścięta piramida wielkich imprez scenicznych, 2 – maszt namiotu, 3 – ekran kinowy, 4 – scena, 5 – bieżnia olimpijska, 6 – amfiteatr, 7 – trzy wielkie gardziele wyjść z amfiteatru, 8 – kasy



Il. 212. Stadion i Dom Kultury i Młodości w Firminy; sylweta Domu Kultury wynikająca z pierwotnej koncepcji trybuny



Il. 213. Stadion i Dom Kultury i Młodości w Firminy; charakterystyczne *rzygulce* często stosowane przez Le Corbusiera, być może jako hołd dla gotyckiej katedry

Budynki opieki społecznej i szpitale

1929 rok – pływające schronisko Armii Zbawienia (Il. 214, 215)¹⁰¹⁸.

1930 rok – Schronisko Armii Zbawienia w Paryżu. Został tu po raz pierwszy zastosowany system pełnej klimatyzacji hermetycznego budynku¹⁰¹⁹. Projekt zrealizowany (Il. 216)¹⁰²⁰.

1932 rok – poprzedni projekt schroniska został rozwinięty w projekt całego założenia szpitalnego. Ten rozwinięty projekt nie został zrealizowany¹⁰²¹.

1965 rok – projekt szpitala dla Wenecji. Wiele dyskusji wzbudziło pozbawienie sal chorych oświetlenia bocznego, więcej nawet, von Moss mówi o usunięciu oświetlenia bezpośredniego. Le Corbusier



Il. 214. Barka Pływającego Schroniska Armii Zbawienia

¹⁰¹⁸ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 203.

¹⁰¹⁹ Tamże, s. 107–109.

¹⁰²⁰ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 204.

¹⁰²¹ *Le Corbusier 1910–60*, dz. cyt., s. 108.



Il. 215. Wnętrze barki Pływającego Schroniska Armii Zbawienia



Il. 216. Schronisko Armii Zbawienia w Paryżu

opierał się tu na osobistym doświadczeniu własnej choroby, kiedy to drażniło go dzienne światło¹⁰²². Szpital miał mieć możliwość nieograniczonego rozrostu¹⁰²³. Niezrealizowany.

Zwracam uwagę na to, że projekty z lat 1922–1940 powstały we współpracy z Pierre'em Jeanneretem i zostały podpisane dwoma nazwiskami.

¹⁰²² St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 127–128.

¹⁰²³ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 139.

Ocena

Cień w pieczarze Platona

Jest w wizji Le Corbusiera tragizm naszego czasu. Pogłębiony jeszcze tym, że chce naprostować pogmatwane losy ludzi, wprowadzając w ich życie porządek.

Le Corbusier mówi o szczęściu i społeczeństwie. Mówi to pośród znanych wydarzeń. Zmusza więc do pytania o drogę do szczęśliwego społeczeństwa. Dzieje się to wśród świata morderstw indywidualnych, morderstw zbiorowych, masowych skrytobójstw, jak trafnie nazwał współczesne wojny Feliks Młynarski¹⁰²⁴.

Gdybyśmy jako cezurę przyjęli czas około 1850 roku, gdzie wyznacza się granicę nowej myśli w architekturze, to świat w tym czasie przeżył i przeżywa gwałtowne poruszenia. Jedne gwałtownie i specyficznie zmierzały i zmierzają do polepszenia doli tych, którzy są najbardziej pokrzywdzeni, inne zmierzają do podporządkowania historii ludzkości koncepcjom rozwoju tylko pewnej grupy społecznej, narodowej czy rasowej. Mamy konflikty na tle walki o dobrobyt jednych kosztem drugich, konflikty dyktowane poczuciem honoru grupowego.

W innym wymiarze i z innych często przyczyn zabiegi negujące wartość życia w momencie jego powstawania, uznające to powstające życie za uciążliwość – przymusowe sterylizacje, a czasem tylko zalecane, mniej lub bardziej dobrowolne; dozwolone, a czasem zalecane przerywania ciąży. To wszystko jako akty rozpacz czy bezradności, a czasem może akty emancypacji posuniętej do granic absurdu: człowiek głosi się wolnym wolnością sprawiającą bardziej wrażenie rozpacz czy zagubienia przyczyn i celów.

W zasadzie bezustanne krwawe i masowe wojny o różnym nasileniu.

Oceniając, że winę ponosi bałagan, Le Corbusier przeciwstawia mu porządek. Janusz Korczak przeżony nędzą dzieci woła o eugenikę¹⁰²⁵.

Wróćmy do Pieczary Platona, oddajmy mu głos:

*– A rozpatrz sobie – dodałem – ich wyzwolenie z kajdan i uleczenie z nieświadomości. Jak to by było, gdyby im naturalny bieg rzeczy coś takiego przyniósł; ile razy ktoś by został wyzwolony i musiałby zaraz wstać i obrócić szyję i iść, i patrzeć w światło, cierpiałby, robiąc to wszystko, a tak by mu w oczach migotało, że nie mógłby patrzeć na te rzeczy, których cienie poprzednio oglądał. Jak myślisz, co on by powiedział, gdyby mu ktoś mówił, że przedtem oglądał ni to, ni owo, a teraz coś bliższego bytu, że zwrócił się do czegoś, co bardziej istnieje niż tamto, więc teraz widzi słuszniej; i gdyby mu ktoś teraz pokazywał każdego z przechodzących i pytaniami go zmuszał, niech powie, co to jest. Czy nie myślisz, że ten by może był w kłopotcie i myślałby, że to, co przedtem widział, prawdziwsze jest od tego, co mu teraz pokazują? (...) A gdyby go ktoś zmuszał, żeby patrzył w samo światło, to bolałyby go oczy, odwracałby się i uciekał do tych rzeczy, na które potrafi patrzeć i byłby przekonany, że są one rzeczywiście jaśniejsze od tego, co mu teraz pokazują?*¹⁰²⁶

Ważną jest rzeczą, abyśmy zrozumieli, że problemy społeczne i polityczne, które próbował rozwiązać i o które się ocierał Le Corbusier, nie były tylko zajęciem umysłu, lecz niezmiernie ważną sprawą czasu, której myślący człowiek nie mógł i nie może uniknąć. W wielu pracach o Le Corbusierze, szczególnie ostatnio, problemy te przedstawia się tak, że sprawiają wrażenie kolekcjonowania wydarzeń i rewolucji (według wyrażenia Stefana Kisielewskiego).

Problemy trwają.

W listopadzie 2014 roku Papież Franciszek wygłosił na forum Parlamentu Europejskiego przemówienie:

¹⁰²⁴ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, dz. cyt.; tenże, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, dz. cyt.

¹⁰²⁵ M. Zaremba Bielawski, *HIGIENIŚCI. Z dziejów eugeniki*, dz. cyt., s. 332–334.

¹⁰²⁶ Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 222.

Bardzo zależy mi na podkreśleniu ścisłego związku między tymi dwoma słowami: „godność” i „transcendentna”. (...) „Godność” to słowo-klucz, które charakteryzowało odbudowę po II wojnie światowej. Nasza historia najnowsza wyróżnia się z powodu niewątpliwie centralnego miejsca krzewienia ludzkiej godności wobec różnego rodzaju przemocy i dyskryminacji, których na przestrzeni wieków nie brakowało również w Europie. Dostrzeganie znaczenia praw człowieka rodzi się właśnie jako wynik długiej drogi, na którą składały się również liczne cierpienia i ofiary. Przyczyniła się ona do uświadomienia sobie wartości, wyjątkowości i niepowtarzalności każdej poszczególniej osoby ludzkiej. Ta świadomość kulturowa znajduje swój fundament nie tylko w wydarzeniach historii, ale przede wszystkim w myśli europejskiej, wyróżniającej się bogactwem spotkania, którego liczne źródła pochodzą „z Grecji i Rzymu, ze źródeł celtyckich, germańskich i słowiańskich oraz z chrześcijaństwa, które ją dogłębnie ukształtowało”¹⁰²⁷, dając właśnie miejsce pojęciu „osoby”. (...) Trzeba jednak zwracać uwagę, aby nie popaść w pewne dwuznaczności, które mogą wynikać z niezrozumienia idei praw człowieka i ich paradoksalnego nadużywania. Istnieje dziś bowiem skłonność, by rościć sobie coraz więcej praw indywidualnych. Tendencja ta skrywa koncepcję osoby ludzkiej oderwanej od wszelkiego kontekstu społecznego i antropologicznego, niemal jako „monady” (μονάδα), coraz bardziej nieczułej na inne otaczające ją „monady”. Koncepcji prawa zdaje się już nie towarzyszyć równie istotna i dopełniająca koncepcja obowiązku, tak że w końcu dochodzi do potwierdzenia praw jednostki, nie uwzględniając, że każda istota ludzka jest związana z pewnym kontekstem społecznym, w którym jej prawa i obowiązki są połączone z prawami i obowiązkami innych i z dobrem wspólnym społeczeństwa. (...) Dlatego też uważam, że ważniejsze niż kiedykolwiek jest dziś pogłębienie takiej kultury praw człowieka, która mogłaby roztropnie łączyć wymiar indywidualny, czy – lepiej – osobowy, z wymiarem dobra wspólnego, z owym „nas-wszystkich”, czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich, tworzących wspólnotę społeczną¹⁰²⁸. Faktycznie, jeśli prawo każdego nie jest harmonijnie podporządkowane dobru większemu, to w ostateczności pojmowane jest ono jako prawo bez ograniczeń, a tym samym staje się źródłem konfliktów i przemocy. (...) Jedną z najczęstszych chorób, jakie dostrzegam w dzisiejszej Europie, jest samotność, właściwa osobom pozbawionym więzi. Jest ona szczególnie widoczna u ludzi w podeszłym wieku, często pozostawionych własnemu losowi, a także w młodych pozbawionych punktów odniesienia i szans na przyszłość; jest ona widoczna w wielu osobach ubogich zamieszkujących w naszych miastach; widać ją w zagubionych oczach imigrantów, którzy tu przybyli w poszukiwaniu lepszej przyszłości. (...) Dołączają się do tego pewne nieco egoistyczne style życia, charakteryzujące się bogactwem nie do utrzymania, a często obojętnym wobec otaczającego świata, zwłaszcza najuboższych. Ze smutkiem stwierdzamy, że w centrum debaty politycznej przeważają kwestie techniczne i ekonomiczne kosztem autentycznej orientacji antropologicznej¹⁰²⁹. Istocie ludzkiej grozi sprowadzenie do bycia jedynie trybikiem w mechanizmie, który traktuje ją na równi z dobrem konsumpcyjnym, którego można używać, tak że – jak to niestety często widzimy – gdy życie nie odpowiada potrzebom tego mechanizmu, jest odrzucane bez większego wahania, jak w przypadku nieuleczalnie chorych, ludzi starszych, opuszczonych i pozbawionych opieki lub dzieci zabitych przed urodzeniem. (...) Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o wielu niesprawiedliwościach i prześladowaniach, jakie codziennie wymierzone są w mniejszości religijne, zwłaszcza chrześcijan, w różnych częściach świata. Wspólnoty i osoby będące przedmiotem barbarzyńskiej przemocy: wypędzani ze swoich domów i ojczyzn; sprzedawani jako niewolnicy; zabijani, ścinani, ukrzyżowani i spaleni żywcem przy haniebnym i sprzyjającym milczeniu wielu. (...) Nasza ziemia wymaga rzeczywiście stałej opieki i uwagi, a każdy jest osobiście odpowiedzialny za strzeżenie stworzenia, cennego daru, który Bóg umieścił w rękach ludzi. Oznacza to z jednej strony, że natura jest do naszej dyspozycji, możemy się z niej cieszyć i dobrze wykorzystywać; z drugiej jednak strony oznacza, że nie jesteśmy jej panami. Stróżami, ale nie panami. Dlatego też mamy ją miłować i szanować, a „tymczasem często kierujemy się pychą, dążąc do panowania,

¹⁰²⁷ Jan Paweł II, papież, Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, 8 października 1988.

¹⁰²⁸ Por. Benedykt XVI, Encyklika CARITAS IN VERITATE do biskupów, prezbiterów i diakonów do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, 29 czerwca 2009; por. Paweł VI, papież, Gaudium et spes – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, 7 grudnia 1965 r., s. 26.

¹⁰²⁹ Por. Franciszek, papież, Adhortacja Apostolska EVANGELII GAUDIUM do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych, do wiernych świeckich o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, 2013, n. 55.

posiadania, manipulowania, wykorzystywania; nie «doglądamy go», nie szanujemy, nie uważamy za bezinteresowny dar, nad którym trzeba mieć pieczę...¹⁰³⁰ Poszanowanie środowiska oznacza więc nie tylko ograniczanie się i unikanie jego oszpeceń, ale również wykorzystywanie go dla dobra. (...) Oprócz ekologii środowiska, potrzebna jest ta ekologia ludzka, na którą składa się poszanowanie osoby. (...) Nie można się godzić z tym, by Morze Śródziemne było wielkim cmentarzem! Na łodziach, które codziennie docierają do wybrzeży europejskich są mężczyźni i kobiety potrzebujący gościnności i pomocy. Brak wzajemnego wsparcia w Unii Europejskiej grozi zachęcaniem do rozwiązań partykularnych problemu, które nie biorą pod uwagę ludzkiej godności imigrantów, sprzyjając pracy niewolniczej i nieustannym niepokojom społecznym. (...) Pewien anonimowy autor z II wieku pisał, że „czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie” (Por. List do Diogeneta, 6). Zadaniem duszy jest wspieranie ciała, bycie jego sumieniem i pamięcią historyczną. A historia dwóch tysięcy lat wiąże Europę i chrześcijaństwo. Historia nie wolna od konfliktów i błędów, ale zawsze ożywiana pragnieniem zbudowania dobra. Widzimy to w pięknie naszych miast, a jeszcze bardziej w pięknie wielu dzieł miłosierdzia i wspólnego wzrastania, które kształtują kontynent. Ta historia w dużej części jest jeszcze do napisania. Jest ona naszą terażniejszością i także naszą przyszłością. Jest ona naszą tożsamością. (...) nadeszła pora, aby wspólnie budować Europę, która nie obraca się wokół gospodarki, ale wokół świętości osoby ludzkiej, wartości niezbywalnych; Europę śmiało obejmującą swoją przeszłość i z ufnością spoglądającą na swoją przyszłość, aby w pełni i z nadzieją żyć swoją terażniejszością. Nadeszła chwila, aby porzucić ideę Europy przestraszonej i zamkniętej w sobie, aby rozbudzić i krzewić Europę uczestniczącą, niosącą wiedzę, sztukę, muzykę, wartości humanistyczne, a także wartości wiary. Europę kontemplującą niebo i dążącą do ideałów; Europę, która opiekuje się, broni i chroni człowieka; Europę podążającą po ziemi bezpiecznej i solidnej, będącą cennym punktem odniesienia dla całej ludzkości!¹⁰³¹

Zobaczmy, że po tylu latach Franciszek mówi właściwie to samo, co od początku mówił Le Corbusier. Powinno to dla nas znaczyć tylko tyle, że istota problemu, ten rzeczywisty świat, na którego cienie, w naszej pieczarze, wybranej przez nas bardzo subiektywnie – dla naszej możliwości percepcji i pojmowania, patrzymy, jest niezmiennie poważna i groźna.

Zło świata

W 1967 roku papież Paweł VI ogłosił „Encyklikę o popieraniu rozwoju ludów – *Populorum progressio*”: Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby nie jest tylko zmniejszanie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej brak braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami¹⁰³². Jeżeli brat lub siostra nie mają odzienia, mówi św. Jakub, lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – tona co się to przyda? (JK 2, 15–16). Nikt nie może już dzisiaj nie wiedzieć, że na całych kontynentach niezliczoną ilość mężczyzn i kobiet dręczy głód, niezliczone dzieci są niedożywione do tego stopnia, że wiele z nich umiera w kwiecie wieku, a wzrost fizyczny i rozwój umysłowy wielu z nich jest zahamowany, że całe regiony są z tej przyczyny pogrążone w tępym przygnębieniu¹⁰³³. Są niewątpliwie sytuacje, w których niesprawiedliwość woła o pomstę do nieba. Kiedy bowiem całe narody pozbawione tego, co niezbędne, żyją w takiej zależności od innych, że tracą wszelką inicjatywę i odpowiedzialność, a także wszelką możliwość awansu kulturalnego i udziału w życiu społecznym i politycznym, pokusa odparcia gwałtownej takiej zniewagi godności ludzkiej jest bardzo silna. (...) A przecież wiadomo, że rewolucje i powstania – z wyjątkiem przypadku oczywistej i długotrwałej tyranii, naruszającej poważnie podstawowe prawa osoby i niebezpiecznie szkodliwej dla wspólnego dobra kraju – rodzą nowe niesprawiedliwości, zaprowadzają nowe

¹⁰³⁰ Franciszek, papież, Audyencja ogólna, 5 czerwca 2013.

¹⁰³¹ Franciszek, papież, Przemówienie wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego 25 listopada 2014.

¹⁰³² Paweł VI, papież, Encyklika o popieraniu rozwoju ludów – *Populorum progressio*, Éd. Du Dialogue, Paris 1968, s. 102.

¹⁰³³ Tamże, s. 91–92.

podziały klasowe i stają się zachętą do nowych nadużyć. Nie można zwalczać nawet prawdziwego zła za cenę jeszcze większych nieszczęść¹⁰³⁴.

Le Corbusier – odwaga i gwałtowność artysty

Le Corbusier tworzył model życia człowieka i model jego siedziby. Tworzył niedoskonały model naprawy świata, ale mający wartość szlachetnej wizji artysty.

Dzieło jego jest więc dziełem humanistycznym. Ma gwałtowność dzieła sztuki.

*Zawsze szukałem istotnej wartości życia: poezji. Poezja jest w ludzkim sercu. To ona pozwala człowiekowi wkraczać do wnętrza bogactwa natury*¹⁰³⁵.

W rozmowie z Jeanem Puyo O. Yves Congar, teolog francuski, wypowiada taką opinię uformowaną przy lekturze Jeana Claude'a Barreau, Edgara Morina i Camusa: *Istnieje w człowieku „homo faber”, ale zwierzęta także produkują. Jest w nim również „homo sapiens”, ale niektóre zwierzęta mają także jakiś przebłysk tej „mądrości”. Cechą charakteryzującą człowieka jest to, że jest on „demens”, że istnieje jakieś „szaleństwo” w człowieku. Musi on przekroczyć pierwiastek racjonalny poprzez poezję, sztukę, lub religię*¹⁰³⁶.

Ludzie tworzą teorie przyszłości i modele w dobrej wierze naprawy świata. Jest to zgodne z naturą człowieka, jak to pokazuje Antoni Kępiński: możemy tworzyć tylko niedoskonałe modele i chętnie to czynimy¹⁰³⁷.

Widzę w pracach Le Corbusiera (domach i książkach) ducha ciekawości tym, co dzieje się co dzień, za każdym zakamarkiem muru w mieszkaniu. Jego domy (po raz pierwszy zaobserwowałem to w willi La Roche-Jeanneret projektowanej wspólnie z Pierre'em Jeanneretem, a następnie w klasztorze La Tourette i w jego własnym szałasie w Cap Martin) są takie, jak marzenie dziecka o ciekawym strychu pełnym zakamarków, które każdej chwili mogą stać się czymś innym. Myślę, że i ten klimat przyświecał mu, gdy projektował dach – taras w Marsylii.

Wolność człowieka

Do różnych postulatów musimy dołączyć postulat wolności człowieka myślącego.

Pośród rozważań o sensie życia człowieka możemy spróbować powiedzieć, że najcenniejszym skarbem i zarazem obowiązkiem człowieka jest wolność. Człowiek wierzący mógłby powiedzieć, że to dar od Boga i z tego człowiek będzie rozliczany. Łączy się to z troską o niezabieranie drugim wolności. W tej perspektywie prawdopodobnie zawsze możemy być wolnymi – nawet w więzieniu. Wymagać to może odwagi i ofiar. Na początku lat siedemdziesiątych odwiedził Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki we Wrocławiu profesor z Czechosłowacji. Podczas wykładu powiedział rzecz teraz może błahą, lecz wówczas bardzo odważną: *Co z tego, że zamknie się człowieka w pustej celi i zabierze mu się krucyfiks? On może na dłoni zakreślić palcem znak krzyża – będzie wolny.*

Cały czas trzeba szukać zniewoleń człowieka i prawdy o jego losie i potrzebach. I tworzyć – proponując i dyskutując w swobodnej rozmowie.

Le Corbusier był jednym z największych architektów naszego czasu. Jego przekonanie o wadze problemów pojedynczego człowieka: *umieszczam jako kamień węgielny całej współczesnej urbanistyki święte poszanowanie wolności indywidualnej*¹⁰³⁸, stało się chyba też przyczyną, że i największe jego budowle, pomimo wszystkich zastrzeżeń, wydają się bliskie człowiekowi. Jednocześnie są wyzwaniem.

¹⁰³⁴ Tamże, s. 83–84.

¹⁰³⁵ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 160.

¹⁰³⁶ J. Puyo, *Życie dla prawdy. Rozmowy z ojcem Congarem*, PAX, Warszawa 1982, s. 148.

¹⁰³⁷ Por. A. Wojciechowski, *Człowiek u KĘPIŃSKIEGO i VANIERA, próba zbliżenia*, w: „Idee Słabości – Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych”, UMK, grudzień 1991 [2 wyd. Toruń 1992, 3 wyd. Toruń 1995]; tenże, *Człowiek u Kępińskiego*, w: tenże (redakcja), *Terapia spotkania* [w serii Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu] wyd. UMK, Toruń 2004; A. Kępiński, *Melancholia*, PZWL, wyd. II, Warszawa 1979; tenże, *Psychopatologia nerwic*, PZWL, wyd. III, Warszawa 1979.

¹⁰³⁸ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., s. 9.



Il. 217. Przestrzeń twórcza w okolicach Dębowej Góry w Toruniu (ul. Ziemi Michałowskiej)



Il. 218. Chłopiec z Dębowej Góry w Toruniu i jego dzieło

W *La ville radieuse* Le Corbusier pisze:

„Umieszczam jako kamień węgielny całej współczesnej urbanistyki święte poszanowanie wolności indywidualnej”. („Odpowiedź Moskwie”) 8 czerwca 1930 r.

Gdy napisałem to motto w 1930 r., znałem w ZSRR tylko mechanizm szefów (3 podróże). (...) Widziałem szefów i im podległych (posiadających prawo zostania szefami, tak jak w labiryncie naszych zachodnich wolności ja sam mam prawo zostać Prezydentem Republiki. Sądziłem więc, że trzeba by zrealizować w ZSRR, tak jak w Paryżu, tę fundamentalną potrzebę ludzką, potrzebę samotności zależnej od woli człowieka: zamykam drzwi i jako człowiek wolny zwracam się ku mojemu własnemu światu.

Takie słowa, taka myśl, taki gest są wyklęte w Moskwie. Nie wiedziałem o tym. Przez grzeczność więc powinienem bym odstąpić od mojego motta, które przyjęło nagle (bez mojej wiedzy) obraz brawury.

Brawury fenomenalnej,

Ogromnej, szalonej.

Otóż moje naiwności!

Ale czy moje motto jest nic niewarte? Tnie do żywego dogmatyczny stan ZSRR. Gotów jestem cofnąć te słowa, jeśli myślę się.

Gdzie jest błąd?

Zastanawiam się, mierzę. Właściwa mi natura? Odczuwam w pewnych momentach potrzebę samotności. A bardziej od niej potrzebuję samotnego działania, stanięcia samotnie, mocno na gruncie wysiłku mojej myśli, oddychania, nie dysputowania, działania, potwierdzania. Już nie dyskutować teraz, ale tylko po, gdy już wszystko przemyślę, zmierzę, sformułuję, potwierdzę. Niech nadchodzi przyptyw!

Jeśli się myślę, jak bardzo bym chciał to sprostować!¹⁰³⁹

Architektura u Le Corbusiera, w jego zamiarze, ma wychowywać.

¹⁰³⁹ Tamże.

Le Corbusier chciał porządkować świat, wprowadzając system, który by sam siebie regulował. Znajdując zadowolenie w wyczuwaniu harmonii w świecie, stworzył system harmonijny, aby nim przebudować świat albo dodać mu harmonii. W założeniu harmonijny dla wszystkich, mający wszystkim przynieść spokojne szczęście, szczególnie może najbiedniejszym, pozbawionym domu, ludzkiej pracy, życia w rodzinie, przez niestychane warunki życia w *pierwszej erze epoki maszynistycznej* – okresie od wejścia maszyny w życie świata, której częścią, a może podwaliną – System Trzech Osad.

Muzyka sfer

Jest wątek u Le Corbusiera, może w przedstawionym tu opracowaniu niewydobyty w stopniu na to zasługującym, ale wówczas praca ta musiałaby się jeszcze rozrosnąć. Jednak wątek ten dla uważnego czytelnika dzieł Le Corbusiera jest jak gdyby ukrytym kręgosłupem jego myśli. Jest to stałe odwoływanie się do muzyki. I znów sprawa muzyki jest stałą nicią historii estetyki. *Muzyka sfer* wszechświata u pitagorejczyków. Cały wszechświat, dźwięcząc, wydaje *muzykę sfer*, symfonię. Harmonijnie zbudowany wszechświat to u pitagorejczyków Kosmos, czyli ład. Le Corbusier umieszcza człowieka na linii natura-kosmos. Możemy powiedzieć, że towarzyszy temu stałe odwoływanie się do muzyki, do jej ładu i porządku.

Pitagorejczycy mówili o *ethosie* muzyki. Motyw muzyczny spotkamy jeszcze nie raz, śledząc związki Le Corbusiera z myślą estetyczną.

Średniowieczna teoria muzyki przyjmowała, że a) harmonia jest własnością kosmosu, a nie tworem człowieka (*musica mundana*): człowiek jej nie tworzy, lecz tylko ją odnajduje, b) harmonia ta rządzi światem tak samo materialnym, jak duchowym (*musica spirytualis*) c) jest uchwytna dla umysłu łatwiej niż dla zmysłów¹⁰⁴⁰. Tu relacje z tym, co potem napisze Le Corbusier, są bezpośrednie.

Natura – Kosmos

Pomimo odwoływania się do natury Le Corbusier nie chce umieścić ludzi w idylli pasterskiej czy leśnej. Prawa przyrody trzeba opanować myślą i techniką i wyzyskać je dla siebie, nie burząc ich.

Świat Le Corbusiera, przynajmniej dla niego samego, ma zmieniać się tak, jak w przyrodzie harmonijnie zmienia się dzień w noc – roślina, umierając, daje życie i glebę następnej. Jest to system symboliczny. Cała rozbudowana nomenklatura jest częścią i znakiem tego symbolu. Le Corbusier cały czas pragnie stworzyć symbol potrzeb współczesnego świata i potrzeb człowieka w tym świecie.

Ośrodek Domowy Odpowiedniej Wielkości. Odpowiednia ma ona być wymaganiem linii Natura – Człowiek – Kosmos i stąd być może odwołanie się do biologizmu konstrukcji. Wymagania psychologii i fizjologii człowieka też wyznaczają tę linię. Stąd może odwołanie się do ładu, matematyki i harmonii.

Umieścić zwykłego człowieka w pałacu

Le Corbusier jest bardzo zajęty człowiekiem, jego zagubieniem i codziennymi troskami.

Bardzo wzburzała go mała troska o mieszkania ludzi bez słońca, dzieci z krzywicą i gruźlicą. Le Corbusier wiele mówił o dzieciach. Od początku walczy przeciw nędzy chorych miast i chorego społeczeństwa. Stan współczesnego sobie miasta określa jako chorobę zżerającą społeczność najbardziej zaniedbaną – robotników, wyrobników i mieszkańców domów czynszowych.

Le Corbusier chciał *umieścić człowieka w pałacu*. Wyciągnąć z zagruźliczonej, przeludnionej nory krzywicze dzieci, zniewolonych nadludzką pracą dla czyjegoś pieniądza robotników i dać im *pałac w słońcu*.

Starożytna myśl, do której odwołuje się tak chętnie Le Corbusier, została skorygowana z pewnością dziedzictwem chrześcijańskiej idei miłości bliźniego, które odcisnęła przez dwa tysiące lat swoje

¹⁰⁴⁰ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki, t.2: Estetyka średniowieczna*, wyd. Arkady, Warszawa 1988, s. 163.

piętno na całej myśli europejskiej. Niektórzy podnoszą wpływ, jaki na dzieło Le Corbusiera miała jego ciotka Paulina Jeanneret, bardzo mocno związana z ideą ewangeliczną. Jedną z sal paryskiego Pałacu Armii Zbawienia, projektowanego przez Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta jest jej dedykowana.

Bardzo rozpowszechniony jest pogląd o związku z Le Corbusiera z ideą Falansteru Fouriera (Von Moos, Mumford, Syrkus)¹⁰⁴¹, gdy idzie o koncepcję *Unités d'Habitation de Grandeur Conforme (Blok Marsylski)*.

Klucz estetyczny Le Corbusiera

Le Corbusier ma dwa określenia architektury, jak się wydaje, równorzędne: 1) formy zgromadzone w świetle i 2) za Abbé Laugierem, chaos w całości – jedność w szczegółach – a więc sprawa pewnego rozumienia proporcji.

Le Corbusier wspólnie ze swoim kuzynem Pierre'em Jeanneretem tworzyli od 1922 do 1940 roku jeden zespół autorski. Tworzą architekturę jako dziedzinę sztuki, dając oprócz pomieszczenia doznania estetyczne wielkiej sztuki oglądanej od najdawniejszych czasów. Powojenne prace Le Corbusiera mają dość wyraźne znamię jego estetyki znanej z prac rzeźbiarskich wykonanych na podstawie jego obrazów, przy współpracy rzeźbiarza Josepha Savina. W wielu aspektach prac przedwojennych Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta znajdujemy elementy kompozycji obrazów Le Corbusiera¹⁰⁴². Tak jak prace powojenne są rządzone Modułem, tak przedwojenne *wykresami regulacyjnymi*. Niektórzy krytycy (za F.L. Wrightem) podkreślają odmienną estetykę budynków przedwojennych i powojennych (lekkość, papierowość i ciężar).

Szereg autorów pokazuje związki myśli architektonicznej Le Corbusiera z jego własną twórczością malarską, ze współczesną mu nową plastyką. Mowa o kubizmie i puryzmie, związanych z możliwościami nowej konstrukcji (Giedion, Kossakowska)¹⁰⁴³.

Wspomina się związki ze sztuką Mondriana, Cezanne'a, Gaudiego (kaplica w Ronchamp)¹⁰⁴⁴.

Helena Syrkus w swojej rozmowie z Le Corbusierem prowokuje go do wyjaśnienia, że jego własne malarstwo bogate w treści i formy jest *wyśnieniem się*, po to, aby móc zająć się *purystyczną* logiką architektury¹⁰⁴⁵. Levis Mumford zachwyca się efektem *béton brut*, ale zarzuca niewystudiowanie tych efektów, które z bliska są niedokładnością i brutalnością, a nie szorstkością¹⁰⁴⁶.

Le Corbusier sam tak pisze o perypetiach związanych z zastosowaniem betonu:

Niestety nie mieliśmy pieniędzy! Długo zastanawiałem się, jak stawiać czoło tym błędom, jak je ukryć, jak wyczyścić. Nawet, gdybym miał pieniądze, problem wydawał się nie do rozwiązania. Było pewne, że nawet, gdyby powlec beton zaprawą, czy zatrzeć cementem lub gipsem, błędy nie byłyby naprawione. A skóra, naskórek budowli byłby pozbawiony blasku.

Na surowym betonie widać najmniejszą szkę szalunku: połączenia desek, słoje drewna, sęki etc. Oczywiście, że rzeczy są piękne do oglądania, interesujące dla obserwatora, ukazują bogactwo temu, kto ma trochę wyobraźni.

Iluz zwiedzających (szczególnie Szwajcarów, Holendrów, Szwedów) mówiło mi: Pański dom jest piękny, ale źle wykonany! Odpowiadałem im: Gdy idziecie Państwo oglądać katedry, zamki, czyż nie oglądacie wówczas surowego cięcia kamienia, błędów uznanych, które zręcznie wyzyskano? Czyż nie oglądacie tego, gdy zwiedzacie dzieła architektury? Gdy patrzycie na mężczyzn, kobiety, czy nie widzicie ich zmarszczek, brodawek, skrzywionych nosów, niezliczonych przypadkowości? Czy zdarzyło

¹⁰⁴¹ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 52; L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, dz. cyt.; H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 67.

¹⁰⁴² patrz Il. 70, s. 102, w: Ch. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, dz. cyt.

¹⁰⁴³ A.K. Olszewski, *Rozwój architektury nowoczesnej*, dz. cyt., s. 38; S. Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura...*, dz. cyt.; H. Szczypińska, *Le Corbusier*, dz. cyt., s. 112–116; M. Kossakowska, *Teoria awangardy francuskiej*, dz. cyt.

¹⁰⁴⁴ J. Olkiewicz, *Nowa tradycja i perspektywa nowej technologii*, „Projekt”, Warszawa 1962, nr 5(32), s. 2–5; H. Szczypińska, *Le Corbusier*, dz. cyt., s. 112–116.

¹⁰⁴⁵ H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 82.

¹⁰⁴⁶ L. Mumford, *The Marseille „folly”*, dz. cyt.

Wam się spotkać na spacerze Wenus Medycejską z ciała i kości, czy Apolla Belwederskiego? Niedoskonałości to rzecz ludzka, to my sami, to codzienne życie. Ważną rzeczą jest nie zatrzymywać się na tym, żyć, być silnym, dążyć do wzniosłego celu. I być lojalnym!

Levis Mumford mówi jednak, że nie szuka się zmarszczek na młodej twarzy, ani w nowym budynku – jedynie osiemnastowieczni romantyczni amatorzy szukali takich efektów, wznosząc *dziwaczne fantazje* (a Gothic „folly”), w których fałszowano znaki upływu czasu. Swoją esej Mumford zatytułuje *The Marseille 'folly'*¹⁰⁴⁷.

Pankalia Le Corbusiera

Architektura sześcianu i kopuły jest różna od architektury katedry gotyckiej. To myśl starożytnego Rzymu przechowana i rozwinięta w Bizancjum. Poznając tamtą myśl estetyczną, odnajdziemy, u greckich Ojców Kościoła, poszukiwanie jedności pomiędzy światłem i proporcją. Bazyli (329–379): Światło jest piękne, bo ma właściwą proporcję, właściwy stosunek do narządu wzroku. Także pojęcie pankalii: świat jest piękny nie w tym sensie, że się wszystkim i zawsze podoba, lecz w tym, że jest celowo zbudowany¹⁰⁴⁸. Z takiego gruntu wydaje się wyrastać dzieło Le Corbusiera. Władysław Tatarkiewicz bizantyjską architekturę sześcianu i kopuły łączy z politycznym obrazem życia Bizancjum: *Centralizacja w Bizancjum była nie mniejsza niż autokracja. A za nimi szła reglamentacja i unifikacja. Życie kraju, nie najmniej umysłowe i artystyczne, było pod kontrolą cesarza i jego urzędników, a kontrola ta nie tolerowała opozycji i marnotrawstwa*¹⁰⁴⁹. Oto jaka pożywka dla krytyków Le Corbusiera i jego myśli spotecznej, choć uwaga! – nie posuwamy się w naszych dywagacjach za daleko. Wspomniałem już o niezwykle zwięzłym przedstawieniu przez Le Corbusiera w *Urbanisme* syntezy jego poglądów estetycznych¹⁰⁵⁰.

Związki z myślą Starożytnych są dość oczywiste przy czytaniu czy oglądaniu dzieła Le Corbusiera. Ale niezwykle interesujące są jego pokrewieństwa z myślą estetyczną średniowiecza.

U Władysława Tatarkiewicza napotykamy myśl taką: w dobie klasycznej formułą piękna była proporcja, u Plotyna dochodziło światło. Formuła Pseudo-Dionizego i całego średniowiecza była próba kompromisu między platońską proporcją i neoplatońskim światłem. W średniowieczu piękno polega na harmonii (proporcji) i blasku¹⁰⁵¹. Szczególnie uderzające są myśli w tym względzie Alberta Wielkiego: *Piękno polega na błyszczeniu formy substancjalnej na proporcjonalnie zbudowanych częściach materii*, albo też: jest blaskiem formy, która prześwieśla materialne części rzeczy, czy też: polega na rozbłyskiwaniu formy. Forma rzeczy stanowi o ich jedności – i dlatego piękno daje jedność¹⁰⁵².

Możemy też zobaczyć związki myśli Le Corbusiera z Arystotelesem, gdy znajdujemy tam związki sztuki z nauką. Często natykamy się, śledząc myśli innych, na stwierdzenia, które mogłyby być przepisane przez Le Corbusiera. Gdy Arystoteles chce, aby sztuka przyniosła najwznioślejszy cel: szczęście, to i to przeczytamy potem u Le Corbusiera. Co więcej, Arystoteles chce wypełniać wczasy ludzkie szlachetną rozrywką, łącząc przyjemność z pięknem. To myśl Le Corbusiera włączona w jego koncepcję Trzech Osad. Również, gdy Arystoteles domaga się, aby piękno było uchwytne, takie, aby człowiek mógł je objąć, pojąć, podobnie Le Corbusier będzie domagać się od piękna, aby mogło być pojęte i dostrzeżone przez człowieka (stąd jest przeciwnikiem *mamiących gwiazd Renesansu*¹⁰⁵³, których człowiek nie jest zdolny objąć jednym rzutem oka)¹⁰⁵⁴.

Jak widzieliśmy, w rozdziale mówiącym o Modulatorze, można znaleźć pokrewieństwa idei Le Corbusiera z, nie tylko estetycznymi, poglądami Platona.

¹⁰⁴⁷ Tamże.

¹⁰⁴⁸ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t.2, dz. cyt., s. 21–22.

¹⁰⁴⁹ Tamże, s. 39.

¹⁰⁵⁰ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 31.

¹⁰⁵¹ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t.2, dz. cyt., s. 257.

¹⁰⁵² Tamże, s. 218–219.

¹⁰⁵³ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 74.

¹⁰⁵⁴ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t.1: *Estetyka starożytna*, wyd. Arkady, Warszawa 1988, s. 182–183.

Nie jest właściwie rzeczą trudną być niesprzecznym z ideą Platona, bo ona to najczęściej powraca w historii estetyki rozmaicie wykorzystywana i interpretowana.

Pokrewieństwo z myślą Witruwiusza wydaje się być oczywiste, ale interesuje nas tu to, że Witruwiusz chce łagodzić symetrię¹⁰⁵⁵, Le Corbusier zaś domaga się miejsca dla już tu przystłowiowej gruszki.

Le Corbusier sam odciął się od Renesansu: *Odrzucam mamiące gwiazdy Renesansu*, napisał w *Modulorze*¹⁰⁵⁶. Istotą tego odrzucenia mógłby być zarzut abstrakcji założeń renesansowych. Le Corbusier opiera się na prymacie człowieka jako części kosmosu. I być może to, że czasy nowożytne odrzuciły istnienie absolutnego, nadprzyrodzonego piękna (którego częścią jest człowiek)¹⁰⁵⁷, łączy się tu z odświeżeniem się Le Corbusiera od tych nurtów. I co również jest dla nas ciekawe: Renesans odszedł od twierdzenia, że muzyka jest nauką¹⁰⁵⁸. Le Corbusier budował na przeświadczeniu o tym, że muzyka jako uosobienie jakby praw Kosmosu jest fundamentem i miernikiem wszystkich poczyna.

W wieku XVII pojawiają się nowe myśli. Encyklopedia Alsteda określa już muzykę jako naukę (a także architekturę)¹⁰⁵⁹. O związkach Le Corbusiera z estetyczną myślą Wielkiego Wieku francuskiego już mówiliśmy w tej pracy. Tu chcę wspomnieć o sądach poetyki XVII wieku. Najważniejszy dla nas to ten, że poezja podlega regułom. To znaczy, że poeta nie jest w swojej twórczości całkowicie wolny. Poezją rządzą pewne prawa; kto je lekceważy, będzie złym poetą¹⁰⁶⁰. Jeśli poezja jest umiejętnością i podlega regułom, to jednak musi być kierowana przez rozum i przez rozum sądzona. Człowiek ma dla rzeczy cielesnych uniwersalne narzędzie w postaci ręki, a tak samo ma uniwersalne narzędzie dla rzeczy umysłowych, mianowicie – rozum¹⁰⁶¹. I co ciekawe, w tej francuskiej poetyce XVII wieku znajdujemy jak gdyby pełnię myśli Le Corbusiera o regule. Tatarkiewicz przytacza słowa Corneilla o granicach reguła w sztuce: *Lubię trzymać się reguł, ale daleki jestem od tego, bym chciał być ich niewolnikiem, i rozszerzam je lub zacieśniam zależnie od tego, czego wymaga mój przedmiot; i bez skrupułów zrywam z reguła dotyczącą trwania akcji, jeśli jej surowość wydaje mi się nie do pogodzenia z pięknem wydarzeń, jakie opisuję*¹⁰⁶². Takie same myśli o stosowaniu reguł wypowiada Le Corbusier.

Wrócimy jeszcze do tego. Podobny ciąg myśli znajdziemy u Tatarkiewicza. U Le Corbusiera byłyby to dwie wielkości, które zaowocują jak gdyby wspólnie w kolumnadzie Luwru.

Średniowiecze niesie ze sobą przekonanie o powszechnym ładzie świata. Wzbogaca ono jednak podobne przekonanie Starożytnych i rozszerza je niepomiernie, dając miejsce wielkim realizacjom wymykającym się ścisłym regułom estetyki starożytnych. Stało się tu coś więcej niż w starożytności – jestem przekonany, że bez tego nie mogłaby powstać myśl Le Corbusiera, tak jak oczywiście to wszystko, co zdarzyło się pomiędzy starożytnością, potem średniowieczem a epoką, w której żył Le Corbusier.

Tomasz z Akwinu: niedoskonałe piękno jest odbłaskiem doskonałego, istnieje dzięki niemu, w nim, zmierza do niego¹⁰⁶³.

Waga, którą Le Corbusier przydaje katedrze gotyckiej, dla czytelnika jego prac jest oczywista. Ale to nie tylko szacunek dla myśli opartej na wyliczeniu. Tatarkiewicz wspomina o tym, że podobno wszystkie szczegóły katedry w Chartres są wynikiem obliczenia, żaden nie powstał dla samej ozdoby; według Tatarkiewicza odpowiadało to platońskiej estetyce filozofów z Chartres¹⁰⁶⁴. Le Corbusier podczas swojej pracy u Perretów w Paryżu studiował samotnie *wszystkie szczegóły katedry Notre-Dame*. Później odrzucił znaczenie plastyki gotyku, przyznając za to wielką wagę planowi¹⁰⁶⁵.

¹⁰⁵⁵ Tamże, s. 321.

¹⁰⁵⁶ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

¹⁰⁵⁷ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki, t.3: Estetyka nowożytna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967, s. 29.

¹⁰⁵⁸ Tamże, s. 279.

¹⁰⁵⁹ Tamże, s. 371.

¹⁰⁶⁰ Tamże, s. 401.

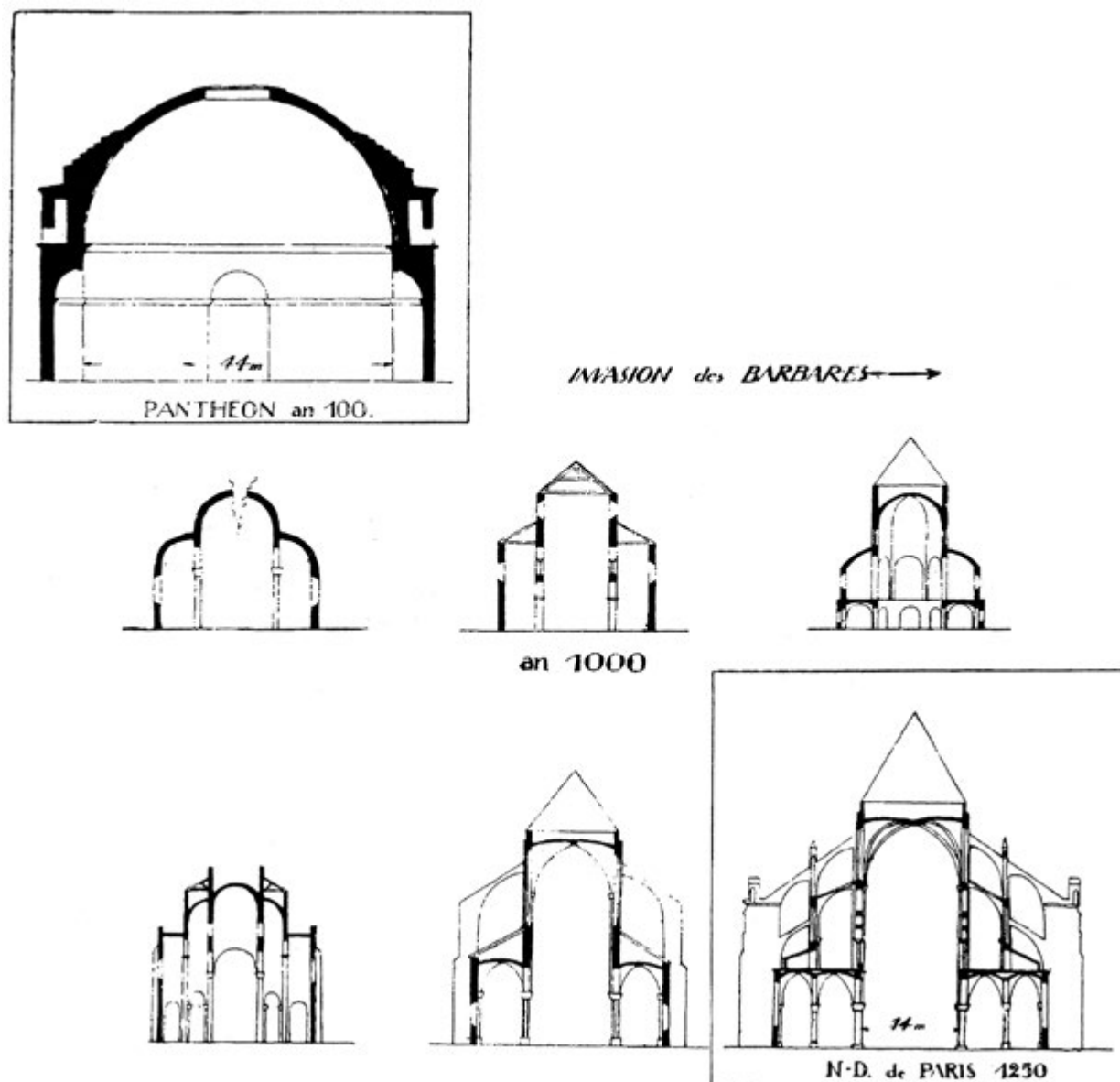
¹⁰⁶¹ Tamże, s. 403.

¹⁰⁶² Tamże, s. 411.

¹⁰⁶³ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki, t.2*, dz. cyt., s. 221.

¹⁰⁶⁴ Tamże, s. 186.

¹⁰⁶⁵ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 30.



Il. 219. 1) Kopuła Panteonu, 2) kopuła zniszczona przez barbarzyńców, 3) próby rekonstrukcji (nieudolne) – wczesna bazylika pułapowa, potem sklepienie, wreszcie 4) wybudowana katedra gotycka

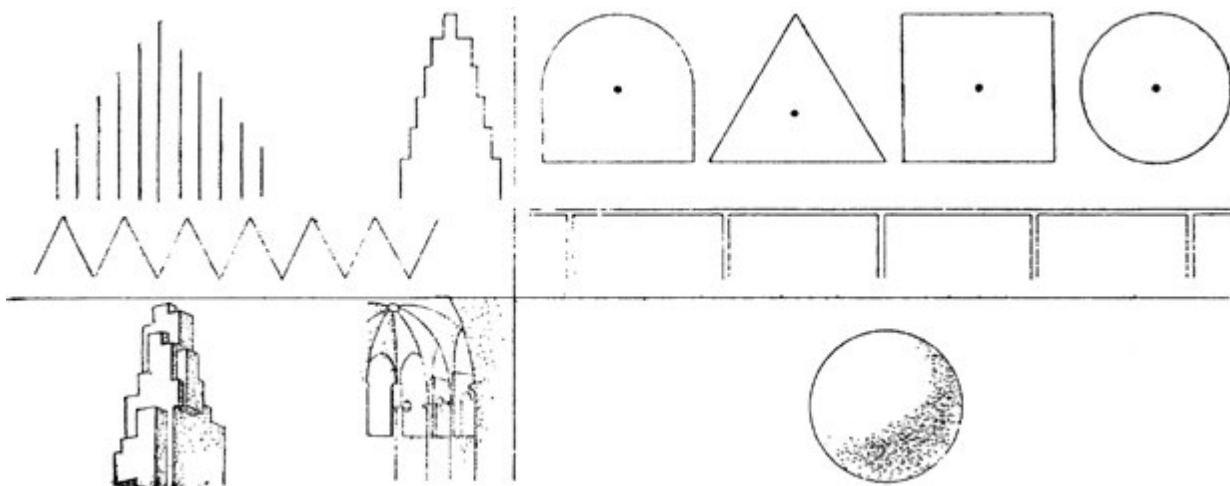
Przeszło dziesięć lat później wyraził swoje przekonanie o wielkości architektury opartej na sześciu i kopule. Wykłada to w *Urbanisme*. Być może przeświadczenie to wyniósł ze swojej podróży na Bliski Wschód lub też ta podróż utwierdziła go w tym. Choć nie bez znaczenia, jak sam mówi, jest to, że pod wpływem Perretów stale studiował matematykę, *aby sobie formować umysł*¹⁰⁶⁶.

I wreszcie: w sztukach plastycznych dochodziła do głosu teoria modułu i modulacji, łącząc koncepcję matematyczną sztuki z jej koncepcją kosmologiczną. Teoria modułu i modulacji przyjmowała, że w przyrodzie każdy przedmiot ma swój *moduł*, czyli jednostkę miary, jest zbudowany na zasadzie uwielokrotnienia modułu i przeto ma proporcje dające się w prosty sposób liczbowo wyrazić. Artysta, tak samo jak przyroda, powinien wedle modułu budować gmach i malować postać ludzką. Teoria ta była w plastyce odpowiednikiem matematycznej teorii muzyki¹⁰⁶⁷.

Gdy przechodzimy do czasów nowożytnych, sprawy stają się w zasadzie dość proste i, na pozór, mało zaskakujące.

¹⁰⁶⁶ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., s. 30.

¹⁰⁶⁷ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t.2, dz. cyt., s. 164.



Il. 220

Czy synkretyzm?

Nie chciałbym próbować rozwiązać tajemnicy, dlaczego właśnie Le Corbusier za kulminację estetyki w sztuce uznał XVII wiek. Próbował to jednak uzasadnić. Pytanie, dlaczego wybrał tę, a nie inną nić z całego bogactwa myśli o estetyce od ich początków.

Spróbujmy pokazać wspomniany tu już bieg myśli Le Corbusiera, bardzo skrótowo i jasno przedstawiony przez niego w *Urbanisme: Panteon ukazuje potęgę warsztatu rzymskiego i świadczy o poziomie umysłu kategorycznego. Później przychodzi długa walka techniczna, jeszcze bez świadomości, czy to ducha śródziemnomorskiego, czy też północnego. Zbliżając się do właściwych rozwiązań technicznych, porzuca się elementy plastyczne zapożyczone, kopiowane czy tradycyjne i wprowadza się cały system nowych elementów plastycznych, który jest właśnie wyrażeniem aspiracji i zdolności estetycznych ludu, który nie ma już nic wspólnego z Rzymianami (Il. 219). I katedra należy do tego w swoich ostrych formach, w poszarpanej sylwecie, z dążeniem do oczywistego porządku, ale zupełnie pozbawionego spokoju i równowagi, które świadczą o osiągniętej cywilizacji¹⁰⁶⁸. Wł. Tatarkiewicz pisze o pojawieniu się w Europie sztuki nowych szczepów po upadku Cesarstwa Zachodniego. Przyniosły te szczepy sztukę zupełnie różną od sztuki klasycznej. Przyniosły też upodobanie do gęstych ornamentów i form abstrakcyjnych¹⁰⁶⁹. Na tej nowej estetyce rodzi się karolińska idea ładu, ale ładu innego niż ład Wschodu, będącego spadkobiercą Rzymu¹⁰⁷⁰. Ani Le Corbusier nie jest ilustratorem Tatarkiewicza, ani Tatarkiewicz komentatorem Le Corbusiera. Zauważmy jednak zgodność biegu myśli.*

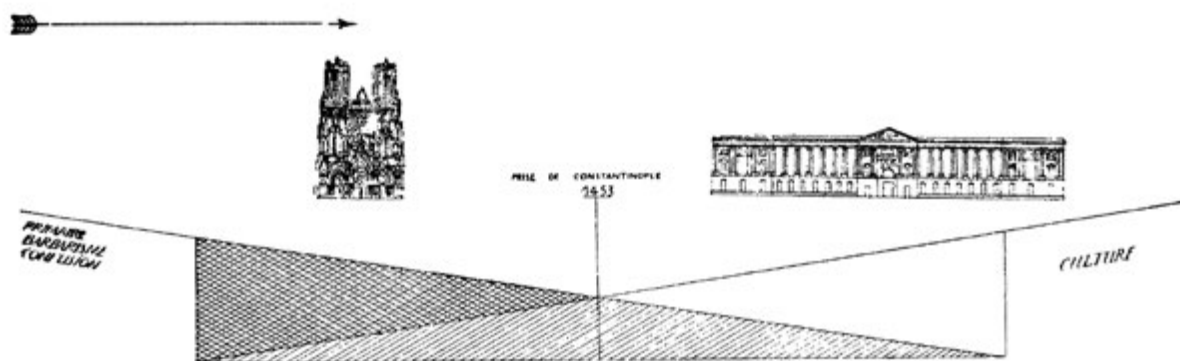
Na str. 35 *Urbanisme* Le Corbusier pokazuje rysunek (Il. 220), na którym po jednej stronie mamy zespół form zagęszczonych, nagromadzonych i dołączone do tego schematy amerykańskiego drapacza chmur z przetomu wieków i katedry gotyckiej. (Tatarkiewicz widział w tej estetyce nowych szczepów coś, co nazwał *horror vacui* – strachem przed pustką), a po drugiej stronie czyste formy geometryczne: trójkąty, okręgi, czworoboki, i wreszcie idealną kulę. I Le Corbusier pisze tak: *Lektura tych schematów właściwie sama wystarcza, aby oznaczyć stan barbarzyństwa (czy barbaryzmu) i stan klasycyzmu. Oczywiście w obu stanach człowiek może osiągnąć wielkość i wzruszyć nas swoimi dziełami. Jednak jeden jest bardziej rozwinięty (élevé) od drugiego, jeden konkluduje (zamyka), gdy drugi tylko próbował. Jeden jest dla nas symbolem perfekcji, gdy drugi tylko dążenia. Jeden nas porywa, inny nas uderza. Możemy przyjąć, że sztuka jest jedynym spektaklem dramatu ludzkiego, lecz można też przyjąć, że misją sztuki jest wnieść nas ponad nieporządek i dzięki mistrzostwu dać nam widowisko równowagi¹⁰⁷¹.*

¹⁰⁶⁸ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 31–32.

¹⁰⁶⁹ Wł. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t.2, dz. cyt., s. 93.

¹⁰⁷⁰ Tamże, s. 111.

¹⁰⁷¹ Le Corbusier, *Urbanisme*, dz. cyt., s. 35.



Il. 221.

I wreszcie trzecia ilustracja.

Z lewej strony strzałka skierowana w prawo. Patrząc w kierunku strzałki, najpierw mamy informację: początkowe barbarzyństwo, zamieszanie, i po tym katedrę gotycką, następnie 1453 – zdobycie Konstantynopola i wreszcie kolumnadę Luvru i ostatnią informację: kultura. Komentarz do tego schematu (Il. 221): *Katedry nie użyliśmy tu złośliwie. Jest po prostu umieszczona zgodnie ze swoją datą. Ewolucja społeczeństwa zachodniego nie zatrzymała się w tym momencie, tak jak rzymska po Panteonie. Społeczeństwo pogrążyło się w pilnej pracy. Zdobycie Konstantynopola w 1453 roku rozszerzyło na nas jasność hellenizmu. Droga biegnie dalej. Dążenia, bolesna ignorancja, ustępują miejsca wiedzy. Zmieniony stan ducha, który automatycznie tłumaczy się systemem uporządkowanych form. Od Ludwika XIV minęły jeszcze dwa wieki. Dzięki swoim narzędziom człowiek poznał w jeden dzień wszystkie zjawiska świata, tak jak starał się zrozumieć resztę całości pracy ludzkiej obecnie i w ciągu historii. Mamy prawo wierzyć w wartość uczucia czystszy, ponieważ dzisiaj wybór jest olbrzymi i mamy prawo wybierać¹⁰⁷².*

Szczególną sprawą dla nas w tym wieku XVII powinna być sprawa Kartezjusza. Jak podkreśla Tatarzkiewicz, Kartezjusz był w estetyce przeciwnikiem obiektywizmu i racjonalizmu, ale paradoksalnie metodologia Kartezjusza mogła oddziaływać na rozwój estetyki¹⁰⁷³. Przykładem może tu być właśnie Le Corbusier. *Kartezjański drapacz chmur* – tak nazwał Le Corbusier jeden z pierwszych swoich projektów wielkiego domu przeciwstawiony amerykańskim drapaczom chmur. W *Rozprawie o metodzie przy rozważaniu funkcji układu krążenia*¹⁰⁷⁴ możemy przypuścić, że ten sposób myślenia skłonił Le Corbusiera do podobnej analizy funkcji domu. Na początku *Części Trzeciej* tejże *Rozprawy* Kartezjusz pisze, że chcąc odbudować dom, nie wystarczy go zburzyć, zaopatrzyć w materiały i zamówić budowniczych, ale też trzeba wystarać się o jakiś inny dom, w którym dałoby się wygodnie zamieszkać w czasie, gdy tamten będzie budowany¹⁰⁷⁵. Tę właśnie metodę Le Corbusier przyjmuje przy proponowanej przebudowie Paryża.

*Le Corbusier: Żyć, ogólnie biorąc, to spełniać różne funkcje, materialne, czy duchowe, które tworzą pasmo godzin i lat*¹⁰⁷⁶.

Cała idea Trzech Osad Ludzi zajmuje w historii myśli ludzkiej miejsce normalne. Nie jest dysonansem czy obrazą tej myśli. Przeciwnie, jest jej częścią, jedną z tych, które tworzą jej historię i pozwalają jej budować się.

¹⁰⁷² Tamże, s. 36.

¹⁰⁷³ Wł. Tatarzkiewicz, *Historia estetyki*, t. 2, dz. cyt., s. 417–419.

¹⁰⁷⁴ R. Descartes (Kartezjusz), *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, Warszawa 1970, s. 56 i d.

¹⁰⁷⁵ Tamże, s. 72.

¹⁰⁷⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 60.

Obok opinii bardzo przychylnych dziełu Le Corbusiera znajdujemy i ostre sądy, ataki. Przedstawię je za chwilę, gdyż łączą się one z atakiem na odrębną grupę zagadnień – koncepcję społeczną Le Corbusiera.

Francastel (Le Corbusier tworzy świat koncentracyjny), Mumford (dom Le Corbusiera domem prokrustowym) i Strzeмиński (Le Corbusier stworzył świetlaną wizję architektury odpowiadającą dążeniom walczącej o godny świat klasy robotniczej) istotnie uchwycili problem. Rzeczywiście Le Corbusierowi idzie o wizję społeczeństwa.

Francastel zaatakował tę wizję bardzo gwałtownie, stawiając ją w jednej linii ze zbrodniami obozów zagłady, które uważa za jedne w szeregu urządzeń tworzących szczęście drogą tresowania i zabijania niepokornych (*do Buchenwaldu wchodziło się przy dźwiękach skrzypiec*).

Realizacja utopii Le Corbusiera budzi wątpliwości ze względu na sprzeczność metod i celów – mogłaby nie być możliwa. Wydaje się, że paradoksalnie łatwo byłoby ją zrealizować, przynajmniej jeśli idzie o najbardziej zewnętrzne formy, w państwie policyjnym, wówczas, gdy cel jej miał być zaprzeczeniem państwa przemocy, zakładając twórczą współpracę społeczności. Ale wtedy, jak wiemy, byłaby czymś innym.

Dwie prace: Stanislas von Moos *Le Corbusier – l'architecte et son mythe*¹⁰⁷⁷ i Lewis Mumford *The Marseille Folly w The highway and the city*¹⁰⁷⁸. Pierwsza praca jest próbą całościowego spojrzenia na problem Le Corbusiera, druga natomiast jest ważna dlatego, że wyrażane tam sądy Mumforda bardzo zaważyły na opinii w Polsce o Ośrodkach Domowych Le Corbusiera.

Zwracam szczególną uwagę na dwutomową pracę *Groupe d'Ethnologie Sociale, Centre Nationale de la Recherche Scientifique* opracowywaną pod kierownictwem Paula Chombart'a de Lauwe'a *Famille et Habitation* wydaną w 1959 roku. Ta praca w pierwszym tomie zatytułowanym *Sciences humaines et conception de l'habitation*¹⁰⁷⁹ zawiera obszerne wprowadzenie teoretyczne do problemu współczesnego osiedla mieszkalnego i do problemu współczesnej koncepcji architektury i urbanistyki, a szczególnie problemu tzw. architektury funkcjonalnej. Zawarty tam wykład Françoise Fichet-Poitrey¹⁰⁸⁰ wiele zaważył na rozważaniach tej tu pracy. Drugi tom zatytułowany *Un essai d'observation experimentale*¹⁰⁸¹ przynosi analizę socjologiczną trzech osiedli sobie współczesnych, w tym *Unité d'Habitation de Grandeur Conforme* Le Corbusiera w Nantes-Rezé.

Publikacje, o których mowa, oraz liczne prace z czasu blisko związanego z dziełem Le Corbusiera i CIAM, obejmują szeroki wachlarz tematów. Próbuje się ocenić związki teorii Le Corbusiera ze współczesnymi problemami miasta, ocenić charakter tych teorii i ich wpływy¹⁰⁸². Polscy autorzy przedstawiają związek z realizowaną w Polsce ideą osiedla społecznego. Często wspomina się i omawia projekt *Miasta współczesnego dla 3 milionów mieszkańców* z 1922 roku i plan przebudowy Paryża „Voisin” z 1925 roku¹⁰⁸³.

Szereg z tych myśli otworzy zagadnienie *pięciu punktów architektury współczesnej* Le Corbusiera: 1 – dom na słupach, 2 – dach – ogród, 3 – wolny plan, 4 – długie poziome okno, 5 – wolna fasada¹⁰⁸⁴. Oto niektóre opinie o nich: Tych pięć punktów to wynik lepszej od innych architektów umiejętności

¹⁰⁷⁷ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.

¹⁰⁷⁸ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, dz. cyt.

¹⁰⁷⁹ P. Chombart De Lauwe, *Famille et Habitation*, t. 1, dz. cyt.

¹⁰⁸⁰ F. Fichet-Poitrey, *L'Architecture fonctionnelle...*, dz. cyt.

¹⁰⁸¹ P. Chombart De Lauwe, *Famille et Habitation*, t. 2, dz. cyt.

¹⁰⁸² St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt.; B. Stępniewska, *Blok Marsylski*, dz. cyt.; H. Szczypińska, *Le Corbusier*, dz. cyt.; M. Szafrowski, *Le Corbusier (1887–1965)*, dz. cyt.; W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, dz. cyt.; tenże, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt.; W. Kłębowski, *Le Corbusier 1887–1965*, dz. cyt.; J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, „Architektura”, Warszawa 1967, nr 9 (238), s. 351–354; B. Malisz, *Zarys teorii kształtowania układów osadniczych*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1966; I. Wiśłocka, *Dom i miasto jutra*, dz. cyt.; Wł. Strzeмиński, *Corbusier*, dz. cyt.; H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt.; Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, dz. cyt.

¹⁰⁸³ J. Olkiewicz, *Kształtowanie pejzażu*, dz. cyt.; W. Ostrowski, *Le Corbusier – urbanista*, dz. cyt.; tenże, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt.; E. Nagy, *Le Corbusier*, dz. cyt.; P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej*, dz. cyt.; I. Wiśłocka, *Dom i miasto jutra*, dz. cyt.; Wł. Strzeмиński, *Corbusier*, dz. cyt.

¹⁰⁸⁴ A.K. Olszewski, *Le Corbusier – symbol idei architektury nowoczesnej*, dz. cyt., s. 175.

Le Corbusiera wykorzystania zaistniałych możliwości konstrukcyjnych (Wistöcka¹⁰⁸⁵). *Pięć punktów* stwierdzało nowe realne możliwości i wskazywało nową drogę (Ballenstedt¹⁰⁸⁶). Le Corbusier nie stosował ich sztywno – były to dla niego nieobowiązujące tezy programowe¹⁰⁸⁷. P. Biegański uważa, że *pięć punktów* nie jest oryginalnym osiągnięciem Le Corbusiera. To podsumowanie osiągnięć braci Perret¹⁰⁸⁸. E. Nagy zaś, pokazując artystyczne źródła myśli Le Corbusiera (kubizm, puryzm), stwierdza, że *pięć punktów* wynika ze związków Le Corbusiera z plastyką¹⁰⁸⁹.

M. Sztafrowski sprawę ujmuje inaczej: *pięć punktów* służy określeniu stosunków zieleni i krajobrazu do architektury Le Corbusiera. Związek architektury Le Corbusiera z krajobrazem to dla Sztafrowskiego ważny nurt oceny formy architektonicznej Le Corbusiera. Ten sam autor stwierdza, że skala architektury Le Corbusiera jest skalą krajobrazu. Krajobraz ma szczególną rolę w urbanistyce i architekturze Le Corbusiera – harmonizuje proporcje przestrzeni. Przy związaniu architektury z krajobrazem unifikacja elementów architektury nie grozi unifikacją całej architektury¹⁰⁹⁰. Dla Le Corbusiera elementy przyrody są takim samym tworzywem jak beton, pisze E. Nagy¹⁰⁹¹. Ważne jest, w jaki sposób następuje ten związek z krajobrazem. Helena Syrku już przy projekcie Pałacu Ligi Narodów w Genewie podkreśla poszanowanie *genii loci* Jeziora Lemańskiego i otaczających gór – zrozumienie miejsca¹⁰⁹². Jadwiga Sławińska uważa, że obiekty Le Corbusiera podporządkowują sobie otoczenie¹⁰⁹³. H. Szczypińska mówi, że Le Corbusier raczej *przeciwstawia się formą otoczeniu*, niż adaptuje je *zgodnie z biologicznym porządkiem*. Le Corbusier działa przez kontrast¹⁰⁹⁴. Te opinie nie przeczą sobie, raczej wyjaśniają się. Tak samo, jak opinia, że plany algierskie Le Corbusiera wynikają z fascynacji krajobrazem Algierii (Syrku¹⁰⁹⁵) i łączą się z rzeźbą terenu podobnie jak liniowe projekty zabudowy Rio de Janeiro i Sao Paulo (Gądek¹⁰⁹⁶). Lewis Mumford, który atakuje koncepcje Domu w Marsylii, widzi współdziałanie architektury z *naturalnym siedliskiem*. Stwierdza jednak, że pomimo tego równie dobrze bryła ta mogłaby się znaleźć na pustyni jak piramidy, gdyż tak ta forma jest zamknięta w sobie i izolowana¹⁰⁹⁷.

Jedni twierdzą, że konstrukcja obiektu jest dla Le Corbusiera głównym elementem tworzącym architekturę (Kłębkowski¹⁰⁹⁸). J. Ballenstaedt entuzjazmuje się odkrywczością, śmiałością i taniością formy Pawilonu Philipsa wynikającą z konstrukcji¹⁰⁹⁹. J. Sławińska, choć twierdzi, że wydobyta przez nią estetyka ekspresji sił jest w zasadzie obca Le Corbusierowi, którego twórczość ma charakter rzeźbiarski, dostrzega niektóre jej elementy w projekcie Pałacu Rad i w wyniesieniu budowli ponad teren na słupach¹¹⁰⁰. Dodajmy tu od siebie, że dach kaplicy w Ronchamp jest wynikiem czystej myśli konstrukcyjnej – kesonowe skrzydło samolotu, lekkie i wytrzymałe na obciążenie śniegiem. W. Kłębkowski jako przyczynę oszczędności formy (linie proste i gładkiej płaszczyzny) widzi także względy ekonomiczne. Tenże autor uważa, że Le Corbusier odzwierciedla w konstrukcjach żelbetowych wpływ mechanizacji

¹⁰⁸⁵ I. Wistöcka, *Dom i miasto jutra*, dz. cyt., s. 37.

¹⁰⁸⁶ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 352.

¹⁰⁸⁷ J. Sławińska, *Estetyka, jako integralna dyscyplina twórczości projektanckiej*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰⁸⁸ P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej*, dz. cyt., s. 138–140.

¹⁰⁸⁹ E. Nagy, *Le Corbusier*, dz. cyt., s. 15.

¹⁰⁹⁰ M. Sztafrowski, *Le Corbusier (1887–1965)*, dz. cyt., s. 509–510.

¹⁰⁹¹ E. Nagy, *Le Corbusier*, dz. cyt., s. 22.

¹⁰⁹² H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 56.

¹⁰⁹³ J. Sławińska, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, dz. cyt., s. 6.

¹⁰⁹⁴ H. Szczypińska, *Le Corbusier*, dz. cyt., s. 112–116.

¹⁰⁹⁵ H. Syrku, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 39.

¹⁰⁹⁶ Z. Gądek, *Formowanie obiektów w krajobrazie...*, dz. cyt., s. 130–138.

¹⁰⁹⁷ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, dz. cyt., s. 59.

¹⁰⁹⁸ W. Kłębkowski, *Le Corbusier 1887–1965*, dz. cyt., s. 13.

¹⁰⁹⁹ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 353.

¹¹⁰⁰ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu...*, dz. cyt., s. 101, też, *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze...*, dz. cyt., s. 61.

i nowej techniki, co właśnie pozwalało mu na swobodne operowanie powierzchnią i tworzenie dzieł o wielkim wyrazie rzeźbiarskim¹¹⁰¹.

P. Biegański podkreśla u Le Corbusiera uzależnienie zewnętrznej formy budowli od szkieletu i podporządkowanie jej rygorom przyjętym wyłącznie dla uzyskania efektów plastycznych¹¹⁰².

Forma rzeźbiarska architektury Le Corbusiera – skrajnie to określa Lewis Mumford, nazywając *Dom w Marsylii* wydrążoną rzeźbą (*a hollow monument*). W kontekście całego opracowania Mumforda określenie to przyjmuje wyraz przygany i minięcia się z celem architektury. Jednak tenże Mumford ceni i podkreśla dużą wartość kształtowania przestrzeni przez Le Corbusiera. Pisze, że Le Corbusier w Marsylii i w Ronchamp *rzucił się na możliwości kształtowania formy trójwymiarowej fasady z żarliwością konwertyty*. Nie bez przyczyny Mumford używa słowa *konwertyta*. Jak pisze, architektura przedwojenna Le Corbusiera była według F.L. Wrighta *architekturą pudełek papierowych* – tylko wewnątrz było rozbudowane w przestrzeni – elewacje były oszczędne – *mondrianowskie*, płaskie¹¹⁰³. To ważne spostrzeżenia. Zwróćmy jednak uwagę na elementy, które mogły wpłynąć na tę zmianę. Nie wiadomo, czy rzeczywiście wpłynęły, ale warto je tu wymienić dla dalszego, poza tą pracą, badania: 1 – Przed wojną Le Corbusier współpracował i sygnował swoje projekty wspólnie z Pierre'em Jeanneretem, po wojnie pracował sam jako architekt, znajdując innych współpracowników (m.in. Xenakis, Wogenscky). Jeżeli porównamy estetykę przedwojennych willi Le Corbusiera i Pierre'a Jeannereta (tak!) z estetyką okładek „L'Esprit Nouveau”, których autorem był sam Pierre Jeanneret, to wpływy i związki będą uderzające. 2 – W czasie wojny została opracowana reguła Moduloru. 3 – Po wojnie Le Corbusier we współpracy z rzeźbiarzem o nazwisku J. Savina zaczął realizować swoje artystyczne wizje rzeźbiarskie. Uderza podobieństwo ekspresji tych form z ekspresją powojennej architektury Le Corbusiera. Materia przestrzenna staje się cięższa niż w budowlach przedwojennych – co jest zgodne ze spostrzeżeniem Mumforda, choć wykracza nieco poza ramy, które Mumford naznaczył swemu spostrzeżeniu. Należy też zwrócić uwagę, że rzeźby Le Corbusiera to jego *wyrzeźbione obrazy* malarskie od najwcześniejszych z 1919 roku¹¹⁰⁴. Czyli *sny* Le Corbusiera¹¹⁰⁵ zostały wyrzeźbione i być może Le Corbusier dostrzegł możliwość przeniesienia ich ducha w przestrzeń architektoniczną. Obserwując formy detalu i kamieniarki neuchatelowskich, najwcześniejszych willi Le Corbusiera (jeszcze wówczas Charles'a Jeannereta), spostrzegamy ducha ciężkich form Marsylii¹¹⁰⁶.

H.K. Hitchcock twierdzi, że Le Corbusier od Ronchamp, a nawet od dachu w Marsylii odrzuca racjonalizm (lub pseudoracjonalizm), *któremu oddawano hołd podczas pierwszej ćwierci stulecia i później*¹¹⁰⁷. J. Ballenstaedt pisze wręcz, że w okresie powojennym każdy element architektury Le Corbusiera staje się w jego rękach rzeźbą – co znaczy, że budynki Le Corbusiera odbiegają od przyjętych kategorii, od powszechnego banału. Wielki okres twórczości powojennej Le Corbusiera to dla Ballenstaedta Marsylia, Ronchamp, Chandigarh, Wydział Architektury w Harvardzie¹¹⁰⁸. Autor ma tu zapewne na myśli Visual Art Centre Uniwersytetu Harvarda (Petit¹¹⁰⁹).

Ta rzeźbiarskość Ronchamp stała się prawie symbolem. Niepowtarzalnego piękna wielkiego dzieła sztuki współczesnej – Ronchamp, nie można wyjaśnić kategoriami rozumu – trzeba je odczuć sercem, pisze Helena Syrkus¹¹¹⁰.

¹¹⁰¹ W. Kłębowski, *Le Corbusier 1887–1965*, dz. cyt., ss. 12, 14.

¹¹⁰² P. Biegański, *U źródeł architektury współczesnej*, dz. cyt., s. 136.

¹¹⁰³ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, dz. cyt., s. 55–64.

¹¹⁰⁴ patrz w tym względzie i porównaj J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., ss. 215–235 i 246–254.

¹¹⁰⁵ Por. H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 82.

¹¹⁰⁶ zobacz ilustracje 2, 4, 9, 15 w: B. Lisowski, *Początki twórczości Le Corbusiera*, dz. cyt. i ilustracje 4, 6, 8 w: Ch. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, dz. cyt.

¹¹⁰⁷ H. K. Hitchcock, *Zmiany w architekturze...*, dz. cyt., s. 406.

¹¹⁰⁸ J. Ballenstaedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 351–354.

¹¹⁰⁹ J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt., ss. 133, 205.

¹¹¹⁰ H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 142, także J. St. Pasierb, *Miasto na górze*, dz. cyt.

Le Corbusiera uważają niektórzy za inspiratora *brutalizmu* – od francuskiego *le béton brut* – *surowy beton* (Maison Jaoul, La Tourette)¹¹¹¹. W każdym razie poprowadził on architektów w kierunku wskazania niewyzyskanych możliwości gry materiału i formy (Garliński¹¹¹²). Lewis Mumford tenże le-korbusierowski *brutalizm* betonu dyskredytuje¹¹¹³.

Poglądy na koncepcję społeczną Le Corbusiera

Poglądy Le Corbusiera na społeczną funkcję architektury, na formę społeczeństwa wyrażoną przez niego czy to w dziełach wybudowanych, zaprojektowanych, czy napisanych polaryzują opinię o jego twórczości. Tu rozgrywa się właściwy dramat Le Corbusiera. Pozwolę sobie teraz nieco wgłębić się w ten, w swej istocie, dualizm opinii. Zaczniemy od zarzutów, które są bardzo ostro sformułowane.

Pierre Francastel w swojej książce „Sztuka a technika”, jak możemy wnioskować, opierając się na przeświadczeniu, że nowy humanizm będzie polegał na coraz wnikliwszym rozumieniu nie człowieka abstrakcyjnego i wiecznego, lecz owych kruchych istot z ciała i kości, jakimi wszyscy jesteśmy, stwierdza ni mniej, ni więcej: *koszary, klasztory, obozy, więzienia, falanstery – Le Corbusier należy do rzędu tych, którzy, poprzez wieki, chcieli uszczęśliwić innych, choćby za cenę wolności. Szczęście będzie obowiązkowe. Moduły też służą temu celowi. Nikt nie ma prawa uszczęśliwiać przemocą swego bliźniego. To właśnie nazywa się inkwizycją. U Le Corbusiera każdą grupę ludzką przykuje się do swego miejsca pracy i ożłoci jej łańcuch, aby tym mocniej trzymał. Wspólnotę ludzką zniszczy się pod pretekstem zdyscyplinowania jej i zorganizowania. Nie będzie to jednak winą maszyny, lecz rezultatem na poły naiwnych, na poły przemyślanych koncepcji, które wleją nowe życie w starodawne tabu. W mieście Le Corbusiera wszelkie marzenia, jakże piękne, czasów nowożytnych o owym cudzie spotkania wszystkich ludzi na wspólnym gruncie człowieczeństwa i kultury nieznaną innej granicy, jak pogłębianie siebie samej, zostaną zniweczone. W świecie Le Corbusiera praca stanie się przekleństwem, a sztuka, wypoczynek – jedyną ucieczką. Niewielu jednak znajdzie się uprzywilejowanych, którzy do tego dojdą. I straszliwe przypomnienie: Czy Le Corbusier zdaje sobie sprawę, że do Buchenwaldu wchodziło przy dźwiękach skrzypiec? Użyliśmy słowa ważkiego, i to nie przypadkiem. Świat Le Corbusiera to świat koncentracyjny. Francastel próbuje postawić konkluzję: Uważam, że prawdziwe szczęście może człowiek znaleźć tylko w całkowitym ponoszeniu za siebie odpowiedzialności. Le Corbusier należy do tych, którzy (...) czują się poetami, gdy ich umysł wolny jest od przypadkowości. Dla Le Corbusiera punktem wyjścia jest ideologia pracowitego mieszczaucha z końca wieku, epoki umierającego świata.. Ale też stawia problem na planie ogólniejszym: Jest rzeczą pewną, że koncepcje Le Corbusiera – i wielu innych – wyrażają silny pęd obecnej epoki i niewątpliwie lepiej, żeby to dążenie do uregulowania życia zbiorowego – które staliśmy, bez względu na to, czy sobie tego życzymy, czy nie, jeden z aspektów naszych czasów – przybrało raczej formę klasztoru mieszkalnego niż świata rzeczywiście koncentracyjnego. Ale trudno nie dostrzec analogii. U podstaw tych wszystkich konstrukcji ideologicznych nie leży bynajmniej – zanotujmy to – naturalny ład, lecz system wojskowy, koszary – forma uprzywilejowana życia gromadnego, zakładająca jednocześnie oddanie umysłów w ręce tych, którym powierzony jest porządek zbiorowy, a także nakazujące zdrowe rozrywki i życie na świeżym powietrzu¹¹¹⁴.*

Lewis Mumford, analizując *Unité d'Habitation de Grandeur Conforme* w Marsylii, mówi o naiwności Le Corbusiera jako socjologa i planisty. Le Corbusier w Marsylii zdradził ludzką treść, aby stworzyć monumentalny efekt estetyczny podobny piramidom Egiptu. Stworzył XVIII-wieczną „folly”. Le Corbusier stworzył dom na wzór łoża Prokrusta. Chce zamknąć na gwałt ludzi w sztywnych wymiarach swojej ciekawej budowli. Mumford parafrazuje myśl Emersona: tylko ci mogą zaakceptować *Unity House* (Dom w Marsylii), którzy chcą deformować życie w tym celu, aby stworzyć śmierć, którą na-

¹¹¹¹ J. Olkiewicz, *Nowa tradycja i perspektywa nowej technologii*, dz. cyt., s. 32.

¹¹¹² B. Garliński, *Przegląd architektury francuskiej 1945–1955*, dz. cyt., s. 373.

¹¹¹³ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, dz. cyt.

¹¹¹⁴ P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, dz. cyt., ss. 35, 69–77.

zywają sztuką¹¹¹⁵. Francastel powie trochę podobnie, że Le Corbusier należy do tych, którzy usiłują zbyt ściśle wiązać sztukę z imperatywami zewnętrznymi¹¹¹⁶. Mumford wywodzi Marsylię z Falansteru Fouriera. Wprawdzie nie ostrzega Le Corbusiera przed obozami koncentracyjnymi, ale szkic swój *The Marseille 'Folly'* zaczyna opisem dzielnicy portowej w Marsylii, której część z domami czerwonych światel została zrównana z ziemią podczas ostatniej wojny w imię oczyszczenia miasta przez nazistów, ten skuteczny lud nienawidzący jakiegokolwiek zbrodni czy perwersji, mniej wstrętnej (*less loathsome*) niż ich własna¹¹¹⁷.

Stanislas von Moos problem przedstawia w terminach oględniejszych. Tragiczny konflikt utopii Le Corbusiera: wolność i emancypacja, takiej, jakie są zaszczerpione w fizjologii człowieka, są do zrealizowania tylko przez totalitarną koncentrację kompetencji. Dla Le Corbusiera miasto jest najpierw problemem plastycznym, potem społecznym. Dla Le Corbusiera ważniejsze jest tworzenie form niż teoretyczne rozumowanie czy problem społeczny (*l'approche sociale*). Wobec rzeczywistości naszych czasów postawa Le Corbusiera jest naiwna. Le Corbusier chce wizualizować rzeczywistość. Le Corbusier nie jest filozofem ani socjologiem – to plastyk nowoczesnego miasta. Całość dzieł Le Corbusiera jest procesem wizualizacji, który obejmuje wszystkie dziedziny życia. St. von Moosowi udało się zastosować tu bardzo zręczny termin *wizualizacja*. Wydaje się, że może to być pewne zbliżenie się do istoty zagadnienia. Dla von Moosa wszystko, czego Le Corbusier dokonał, polaryzuje się wokół natury i geometrii: 1) Nawoływanie do powrotu do natury w duchu XVII wieku. 2) Z drugiej strony chęć narzucenia wielkiej formy na fundamencie logiki kartezjańskiej i racjonalnego wyliczenia w celu dokładnej i wyrozumowanej organizacji świata. Społeczność i władza to nie są dla Le Corbusiera problemy do gruntownego przemyślenia, a bardziej narzędzie stworzone przez tysiącletnią historię ludzkości. Stanislas von Moos uważa, że wielka nieodwzajemniona miłość do władzy Le Corbusiera ujawnia się w wielkich pałacach i budynkach, które buduje Le Corbusier¹¹¹⁸.

Różne od tych opinie wypowiada Władysław Strzemiński:

Doniosłość pracy Le Corbusiera polega nie tylko na tym, że jest on najlepszym architektem świata, lecz przede wszystkim na tym, że architekturę swoją związał z dążeniami innej klasy i jej odmiennym ideałem doskonałości architektonicznej. Le Corbusier tworzy nową architekturę, która daje nowe rozwiązania niepodobne do rozwiązań, jakie dawała architektura służąca wyzyskowi, oparta o podświadome uznanie nierówności klasowej i wolności liberalistycznego laissez-fairyzmu. Architektura, jak każdy objaw kultury, powstaje w toku walki. Wielkie okresy sztuki powstawały w okresach rewolucyjnych przemian społecznych. Jeśli tamte minione okresy niosły wyzwolenie tysiącom lub dziesiątkom tysięcy, to jakże olbrzymi powinien być wzrost wszystkich wartości kulturalnych w epoce, gdy klasa robotnicza walczy o swoje wyzwolenie, mając w zapleczu całą ludność pracującą globu ziemskiego. Tą skalą należy mierzyć wkład Le Corbusiera w proces walki proletariatu o stworzenie swej kultury jako dialektycznej nadbudowy nad kultem epok minionych. Ponieważ Władysław Strzemiński bardzo ceni ten wkład Le Corbusiera, możemy sądzić, że według niego Le Corbusier stworzył architekturę godną epoki walki klasy robotniczej o swoje wyzwolenie. Mieszkania projektowane przez Corbusiera należy określić przede wszystkim jako mieszkania dla człowieka (...) Nie pakowność mieszkania staje się miernikiem jego wartości, lecz jego związek z trybem życia zamieszkującego w nim człowieka. Dom Le Corbusiera stoi wśród zieleni i przestrzeni, orientowany podług słońca. Zabezpiecza on higienę i daje widok na przestrzeń i naturę tak potrzebną dla równowagi psychicznej. (...) Należało zrezygnować z poprzedniej zasady rentowności parceli na rzecz rozwoju pełni sił fizycznych i psychicznych. Zamiast zabudowy ciągłej – zabudowa przerywana. (...) Rytm domu staje się wyrazem życia ludzkiego. Proporcja regulująca przejście od jednej czynności do drugiej staje się proporcją budynku i zasadniczym składnikiem piękna. Ten związek z rytmiką funkcji ludzkich zakłada konieczność przejścia do czterowymiarowej czasoprzestrzennej koncepcji architektury. Rytm architektury staje się odbiciem rytmu

¹¹¹⁵ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, ss. 66 i passim.

¹¹¹⁶ P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, dz. cyt., s. 105.

¹¹¹⁷ L. Mumford, *The Marseille „Folly”*, s. 53.

¹¹¹⁸ St. Von Moos, *Le Corbusier et son mythe*, dz. cyt., s. 194–300.

człowieka. Zamiast estetyki zdobniczej, zamiast estetyki bogatych ozdób powstaje estetyka funkcjonalna. Odbywa się zmiana postaw estetycznych. Nowe rozwiązania Le Corbusiera, uważa Strzeмиński, wyniknęły z nowych celów postawionych architekturze. Le Corbusier obok innych architektów w głównej mierze na siebie wziął ciężar pracy nad stworzeniem architektury różnej od architektury (jej celów, kryteriów i metod pracy) klasycznie ukształtowanych w ciągu ubiegłych stuleci narastania kapitalizmu – w twórczości Le Corbusiera najuchwytniej odczuwamy rytm epoki, różniący się od ustalonych kanonów okresu ustabilizowanego kapitalizmu. Nie było takiej dziedziny planowania architektonicznego, zauważa Strzeмиński, w której by Le Corbusier nie stworzył projektów inicjatywnych i zapoczątkujących nowe rozwiązania. Inicjatywność (należy tu zwrócić uwagę na język Strzeмиńskiego, jakby wyjęty z tekstu agitacyjnego – podkr. AW) tych projektów wynika ze związku z podstawowymi faktami naszej epoki: technicznym (niezmierny wzrost sił produkcyjnych); społecznym (walka klasy robotniczej o wzięcie w swoje ręce tych sił i takie pokierowanie nimi, by służyły nie celom wyzysku i bogacenia się, lecz potrzebom człowieka i społeczeństwa).¹¹¹⁹

Dwie oceny – Pierre Francastel i Władysław Strzeмиński. Wyrażają dramat epoki. Gdzie kończy się pożyteczne porządkowanie przestrzeni estetycznej i społecznej, a zaczyna totalizm tak łatwo wykorzystany przez zbrodnie, o ile sam nie jest jej bliski w jakimś wymiarze?

Obok tych skrajnych opinii wytyczających ramy pewnego zagadnienia mamy opinie przychylne, opinie środka.

Helena Syrkus, mówiąc o Le Corbusierze, jego idei, powie nam, że architektura to dotarcie do drugiego serca. To właśnie o architekturze Le Corbusiera. Pawilon Nowych Czasów, pisze, na Wystawie Paryskiej w 1937 roku, Le Corbusier poświęca ludowi, aby poznał i zrozumiał zasady współczesnej urbanistyki i żądał ich realizacji, żądał przestrzeni, słońca, zieleni, humanistycznych mieszkań, miejsc pracy i wczasów. Helena Syrkus rozumie, że nowa architektura nie musi być od razu zrozumiana przez wszystkich, bo niesie nowy styl życia. Tu upatruje też między innymi katastrofę osiedla w Pessac, gdzie mieszkańcy przebudowali i zniszczyli tkankę architektoniczną, którą im dali Le Corbusier i Pierre Jeanneret. Według niej został tam przekroczony prób możliwości percepcji przeciętnego człowieka – można było tego uniknąć, ucząc mieszkania. Zobaczymy, że tego zresztą domaga się Le Corbusier zgodnie z duchem CIAM (Congres International s'Architecture Moderne). Co więcej, uważa Helena Syrkus, w jednym chyba tylko przypadku Le Corbusier dostosował swój projekt do trybu życia użytkowników w konstruowanym w 1960 r. klasztorze La Tourette (Eveux-sur-Arbresle). Ale to była „conditio sine qua non” budowy – surowa reguła dominikanów narzuciła program. Poza tym samotniczemu usposobieniu Le Corbusiera życie klasztorne bardzo odpowiadało. Jednak, jak słychać, pisze, nawet i tam ojcowie narzekają na niewygodne ramy tego dzieła¹¹²⁰. Nie wiemy jednak, czy to wina Le Corbusiera, czy po prostu taki jest napór życia. Człowiek chce adaptować, zmieniać – chce budować, tworzyć, niestety często niszcząc.

Jadwiga Sławińska cytuje słowa Le Corbusiera: *Architekt ponosi odpowiedzialność za szczęście lub nieszczęście ludzkości* i uznaje przy całej widzianej przez nią złożoności problemu, ważną humanistyczną rolę architektury Le Corbusiera. Znakiem antytotałności tej architektury może być według niej Modulor, zaprojektowany po to, aby człowiek mógł się w architekturze odnaleźć¹¹²¹. J. Sławińska ciekawie zauważa, że uzdrowienie mieszkań robotniczych i masowa rozbudowa tych mieszkań mogą być przyjęte za podstawę głoszenia antyrewolucyjności Le Corbusiera¹¹²².

Te przedstawione poglądy wyczerpują w zasadzie skalę ocen idei Le Corbusiera. Oprócz tak skrajnych, jak tu widzieliśmy, mamy po prostu przyjęcie stanowiska Le Corbusiera za słuszne. Towarzyszy im stwierdzenie, że życie Le Corbusiera było stałą walką o idee wyprzedzające teraźniejszość i dlatego traktowano go jako utopistę, „bolszewika”, człowieka nierealnego. Byłoby to zbytnie uproszczenie zagadnienia.

¹¹¹⁹ Wł. Strzeмиński, *Corbusier*, dz. cyt.

¹¹²⁰ H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, dz. cyt., s. 50–51.

¹¹²¹ J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*, dz. cyt., ss. 103, 109; Zauważmy, że jest to pogląd zupełnie przeciwny pogładowi P. Francastela o Modulorze – por. P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, dz. cyt., s. 72.

¹¹²² J. Sławińska, *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*, dz. cyt., s. 104.



IL FAUT TOUJOURS
DIRE CE QUE L'ON
VOIT, SURTOUT IL
FAUT TOUJOURS,
CE QUI EST PLUS
DIFFICILE, VOIR CE
QUE L'ON VOIT



Il. 222. // (18) LE CORBUSIER, 1968/s. 5) Trzeba zawsze mówić o tym, co się widzi, ale szczególnie trzeba zawsze, co jest trudniejsze, widzieć to, na co się patrzy. Motyw drzewa lipowego, który zastąpił schemat wachlarzem tematów, znaczący uprzednio prace ASCORAL

Il. 223. W „La maison des hommes” jest taki zapis tego znaku: Harmonia, jedność. Pomiedzy naszymi drzewami lipa jest jednym z najszlachetniejszych. Rysunek jej wyważonego ugałęzienia znajdujemy w unerwieniu jej liścia. Jedność

Il. 224. Rysunek twarzy, której jedną połową jest Meduza, a drugą Słońce. Le Corbusier umieścił ten rysunek na zakończenie tekstu o drodze wiodącej do realizacji swojej Idei, po zdaniach: *I wszędzie teraz przygotowują się rozwiązania spraw. Ale, rozpoczęła się przeciw nam „wojna 5-letnia”, aby zniechęcić nas wykonania naszego zadania. Wojna okrutna, perfidna, anonimowa, niestrudzona*

Dla Janusza Ballenstedta osobowość Le Corbusiera to dyscyplina, która daje wolność. Patrząc na drogę, którą przebył Le Corbusier, możemy schylić głowę przed dyscypliną, którą sobie narzucił, możemy mu zazdrościć wolności, która była jego udziałem¹¹²³. W pewnej mierze Le Corbusier chciał, aby i jego dzieło wprowadziło dyscyplinę, która daje wolność, jak to zobaczymy. I to było główną przyczyną ataków, o których czytamy w omawianej literaturze. Strona artystyczna dzieła Le Corbusiera fascynowała.

Ludzie też podlegają jakiejś logice społecznej. Le Corbusier używa określenia *hierarchizacja*: zhierarchizowana masa tych, którzy produkują, stworzy jedność z całością tego, co stanowi produkcję: kompleks, który zaczyna się na drogach przyjazdu materiałów początkowych i kończy po pracy w fabryce na drogach powrotu do domów, w mieszkaniach i ich przedłużeniach¹¹²⁴. Hierarchizacja jest oparta na zdolnościach i kwalifikacjach ludzi. Na przykład wiejskie centrum spółdzielcze powierzy się tylko umysłom czujnym, zorientowanym i technicznie rozwiniętym. Narzędzie przeznaczone do wykucia nowej świadomości powstałej z dokładności i entuzjazmu, zaufania i wytrwałości. Norbert Bézard podkreśla, że hierarchizacja i zdyscyplinowanie są konieczne, aby organizm społeczny dobrze działał¹¹²⁵.

To ściste powiązanie tkanki społecznej uporządkowanej i zhierarchizowanej jest właśnie tym, co, mówi Le Corbusier, usunie nędzę bałaganu I ery epoki maszynistycznej, która uderza głównie w człowieka pracy. *Same zasady przemieszczają góry lodowe, wprawiają w ruch to, co wydawało się skamieniałe*. Tak więc podstawą organizacji są zasady, a organizacja jest związana ze sposobem działania człowieka. Taką myśl

¹¹²³ J. Ballenstedt, *Dyscyplina i wolność*, dz. cyt., s. 354.

¹¹²⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 114.

¹¹²⁵ Tamże, s. 82, 88.

wyraża Dubreuil¹¹²⁶. Bo oczywiście samo zarządzanie nie wystarcza. Do tej pory także były systemy, które starały się kierować życiem ludzi, robotników. Ale zasady, dla których działały, były błędne.

W latach pięćdziesiątych XX wieku Le Corbusier pisze, że problemy będą rozwiązane, gdy zostanie opracowana nowa doktryna zajęcia przez ludzi użytecznych terenów. Ta doktryna pomoże władzy *podejmować decyzje, czynić plany, rozwiązywać każdego dnia różne przypadki*. To właśnie zdrowa doktryna ma w końcu największy wpływ na warunki życia ludów¹¹²⁷.

Pamiętajmy wszakże, że Le Corbusier odżegnuje się od polityki. Uważa się za *technika*, który proponuje władzy pewną strukturę, w której życie powinno się lepiej rozwijać. To zastrzeżenie Le Corbusiera, które ma go odsunąć od polityki i pozwolić na swobodę działania wydaje się naiwne. Nie można, mówiąc o naprawie społeczeństwa, nie być w jakimś sensie politykiem, szczególnie budując tak wielką zasięgiem i szczegółową strukturę.

Tak więc zamiast dotychczasowej bezwładności – zupełnie nowa zasada zagospodarowania terenu, a prawdę mówiąc, nowa organizacja, bardzo rozległa, struktury społecznej.

Bo zobaczmy sami: (...). *Problem architektury jest dziś na bazie równowagi społecznej*¹¹²⁸. Należy stworzyć zupełnie nowe struktury, które nie dopuszczą do wpędzenia ludności w ponizający i rujnujący tryb życia koczujących nędzarzy, nieznajdujących chwili czasu dla siebie, pomiędzy ogłupiającą pracą, godzinami przejazdu i mieszkaniem-sypialnią. Struktury te muszą też przejąć migracje ludności pomiędzy różnymi ośrodkami¹¹²⁹.

Tę pożądaną *harmonię, do świata maszynistycznego wniesie system Trzech Osad Ludzi*. Są to osada wiejska, linearne miasto przemysłowe i promieniujący ośrodek wymiany. System ten jest pomyślany dla objęcia całego świata.

Istotą systemu jest reguła. Należy to rozumieć tak, że reguła jest istotą zdrowego społeczeństwa. Gdy reguła pod wpływem jakichś czynników upada, musi nastąpić ponowne jej wprowadzenie poprzez adaptację do nowych warunków. W obecnej sytuacji adaptacja do skomplikowanych warunków ery przemysłowej może nastąpić tylko przez mądre zorganizowanie życia we wszystkich dziedzinach.

Gdy doktryna zostanie opracowana, wystarczą rozumne zarządzenia władzy, aby wprowadzić nowe struktury¹¹³⁰.

*Jak zapewnia Le Corbusier, jego program nie produkuje dywidend, zapewne, ale wspaniale produkuje ludzkie szczęście. Jest to program pracy, która płaci „radością życia”*¹¹³¹.

Świat już nie jest skupiony wokół Rzymu, umieszczonego w sercu Morza Śródziemnego ze swoim Cesarstwem naokoło, swoimi karawanami przybyłymi z dalekich stron i przynoszącymi niektóre rzadkie produkty. Świat rozciągnął się na całej powierzchni ziemi, od jednego bieguna do drugiego, obejmując także te bieguny, świat wydobywa surowce, tworzy gigantyczne moce produkcyjne, gigantyczne środki komunikacji i transportu¹¹³².

Świat został opanowany przez szybkości nawiązania kontaktu nieporównywalne z niczym przed tym. Zmieniło to charakter pracy. Praca stała się jednym zadaniem całego świata.

Spółczesne społeczeństwo, spadkobierca maszyn od stu lat wprowadzonych do ludzkiego bytowania, wchodzi w cywilizację, która nie jest ani pasterska, ani wojenna, lecz poświęcona pracy. Praca objęła wszystkie mechanizmy społeczne i nikt nie wymknie się jej przeznaczeniu. Będzie to szczęśliwa cywilizacja pracy, rozdawczyni użytecznych dóbr dla wszystkich. Jedynym sensownym postępowaniem jest uznać jej istnienie i chcieć jej nadać znak najwyższej jakości (...). Ucieczka nie ma sensu. (...) Cywilizacja pracy wchodzi po zaburzeniach obecnego kryzysu w swój drugi cykl, który powinien ot-

¹¹²⁶ Tamże, s. 57–59.

¹¹²⁷ Tamże, s. 175.

¹¹²⁸ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

¹¹²⁹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 114 i passim.

¹¹³⁰ Tamże, s. 175.

¹¹³¹ Tamże, s. 169.

¹¹³² Tamże, s. 130

worzyć erę harmonii. Są to cytaty tylko z jednej, podstawowej dla programu Le Corbusiera, książki *Les trois établissements humains*. Myśli te powtarzają się, z różnym natężeniem, zawsze¹¹³³.

Co niesie ta nowa cywilizacja? Czego Le Corbusier oczekuje od niej?

*Cnota, skarby życia wewnętrznego (...) Kwiat przynosi prawdziwą rozkosz. Horyzont, niebo wzmacnia każdej godziny nasze serce. (...) Zdrowie fizyczne i poprawa swojego własnego ciała daje zapewnienie tego, zaufanie. (...) Duch, jeżeli odkryło się służyć, żąda tylko rzucenia się ku ogrodom, płaszczyznom i morzom poznania. Ogród jest u Le Corbusiera symbolem – raj był ogrodem*¹¹³⁴.

*Solidarność jest jednym z naszych prerogatywów. Trzeba bardziej dawać niż brać. Do dania jest radość. (...) Sport ducha, bitwa, walka, współzawodnictwo, mecz, praca zespołowa w dyscyplinie swobodnie wybranej, uniesienie, entuzjazm, poświęcenie w tym jednym celu: tryumfować! Oślawiona ludzka właściwość, zdolna do wielkich czynów. Legalna podpora braterstwa. Wystarczy więc, aby to wszystko nie było kierowane ku gwałtowi i okrucieństwu (...). ale ku przedsięwzięciu, budowaniu i pasjonującej żądzy piękna*¹¹³⁵. Te słowa zostały zapisane w 1933 roku. Czy ta terminologia użyta przeciw gwałtowi i okrucieństwu w tym 1933 roku nie oznacza wyboru drogi, która zostanie zaznaczona w 1938 roku deklaracją pokoju „Działa, amunicja? Dziękuję! Poproszę o mieszkania”¹¹³⁶ Potem będzie Le Corbusier budował w swoich pismach właśnie cywilizację pracy, obraz pewnej idylli. Przypominam, że cały czas odsuwał się od nazywania siebie politykiem. Był technikiem proponującym politykom rozwiązania.

A więc cywilizacji pracy: Na życie człowieka składają się trzy równoprawne elementy – mieszkanie, czyli życie w rodzinie; praca, czyli twórcze uczestnictwo w życiu społecznym, w warunkach godnych człowieka; i wreszcie czas poświęcony dbaniu o ciało i ducha.

Tę trzecią część wypełnia regeneracja sił i dowartościowanie, czyli różne formy korzystania z kontaktów społecznych i z nauki, i kultury, także fizycznej. Wszystkie te trzy wymienione części życia są ściśle ze sobą związane.

Więc widzimy – dom rodzinny to różne mieszkania dostosowane do różnych stadiów rozwoju rodziny. MIESZKANIE domem rodzinnym.

Zostało jednak wypowiedziane nowe słowo: *człowiek zurbanizowany jest NOMADĄ*. Koczownikiem.

*Ci koczownicy zajmują skupiska miejskie. Przechodzą podczas swojego życia z jednego mieszkania do drugiego. Problem polega więc na stworzeniu wyposażenia społeczeństwa koczowniczego: gamy mieszkań, które odpowiadają jego potrzebom. (...) To pojęcie nomady nabiera dzisiaj szczególnej wartości. Wymaga rozgraniczenia pomiędzy tym, co jest wspólne wszystkim ludziom, i tym, co jest osobiste dla każdego. (...) Ci nomadzi grupują się między sobą (całkiem po prostu, aby móc żyć, pracować, odżywiać się, bronić się, kochać się, bawić się). Zgromadzeni tworzą kolektyw, wnosząc swoje zasoby i swoje przymusy. Nasz koczownik (rodzina) składa się z mężczyzny, kobiety, chłopców, dziewcząt. Każde jest indywidualnością. Trzeba, aby w chwilach dnia ku temu pożytecznych mogli gromadzić się i izolować się w innych*¹¹³⁷.

Le Corbusier używa dwa razy pojęcia *koczownik*. Raz, aby pokazać nędzę ludzi pozbawionych przez warunki zewnętrzne ogniska rodzinnego, spędzających czas swego życia na dojazdach do pracy i innych miejsc, pracujących w nieludzkich warunkach i nocujących w pomieszczeniach, które nie mogą być domem, a co najwyżej sypialnią. Drugi raz, aby pokazać zmianę sposobu korzystania z domu rodzinnego – z ogniska domowego. To drugie koczownictwo wymaga odpowiedniego mu mieszkania w cywilizacji, w której nie będzie koczownictwa nędzy. Mieszkanie tych nomadów cywilizacji pracy będzie utworzone z tego, co zawiera i z jego przedłużeń na zewnątrz. *To co zawiera, jest mieszkaniem dla samotnych, dla par lub dla rodzin z dziećmi. Funkcje: spać, myć się, jeść i oddawać się rozrywkom. To, co zawiera, jest wewnętrznym narzędziem architektonicznym, które w końcu gromadzi elementy domu rodzinnego. Przedłużeniami mieszkania są: środki do uprawiania codziennych sportów dla*

¹¹³³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 56 i passim.

¹¹³⁴ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 76.

¹¹³⁵ Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt.

¹¹³⁶ Le Corbusier, *Des canons, des munitions?...*, dz. cyt.

¹¹³⁷ Le Corbusier, *Architecture du bonheur...*, dz. cyt.

każdego, też dla każdego wieku (spacer i bieg, pływanie, wszystkie gry w piłkę, helio i hydroterapia); organizacja kursów kultury fizycznej; wykorzystanie służby zdrowia; organizacja zaopatrzenia i organizacja służby domowej w miejscu zamieszkania¹¹³⁸.

Tak więc mieszkanie to nie tylko to, w czym się mieszka, to, co zawiera. To także instytucje służące życiu w szerokim znaczeniu, służące też społeczności. *Mieszkanie dla ludzi, którzy ciężko pracują i w którym życie i mycie się staje się przyjemnością. (...) Bez luksusu, ale higienicznie i komfortowo*¹¹³⁹. To o wsi.

W Ośrodkach Domowych Odpowiedniej Wielkości powinniśmy zobaczyć obraz radosnej wspólnoty mieszkańców łączących się we wspólnych zabawach i wypoczynku, gdzie rodziny korzystają z dobrodziejstw przeróżnych funkcji, np. w oddawaniu dzieci przedszkolnych w ręce wychowawczyń w miejscowym przedszkolu (na dachu). Powinien być też na miejscu klub mieszkańców, sklepy, pokoje gościnne i inne udogodnienia dla wspólnego życia. W programie Ośrodka Marsylskiego Le Corbusier przewidział założenie rodzaju Stowarzyszenia Lokatorów.

Widzimy więc mieszkanie cywilizacji pracy jako zespół dający ludziom schronienie, zabezpieczenie różnych funkcji życia codziennego, a także możliwość uczestniczenia w życiu społecznym. Przeznaczone ono jest dla rodziny, podstawowej komórki społeczeństwa, nie wiążąc jej jednak z *domem rodzinnym*, który mógłby w pewnej chwili stać się balastem, ale dając warunki do płynnego rozwoju w czasie, liczebności i kwalifikacjach. Odpowiada to *ludzkiej biologii*¹¹⁴⁰. Pozwala to na harmonijne ułożenie życia i dnia. Stworzy wszystkim równe warunki¹¹⁴¹.

*Nowa technika, umiejętność budowania wysokich domów przyniesie rozwiązania stale tego samego dążenia: zdobycia warunków natury. Ale tym razem już na korzyść ludzi, a nie na ich koszt: dwudziestoczterogodzinna doba słoneczna staje się harmonijna. Pionowe miasto-ogrod zajmie miejsce poziomego miasta-ogrodu*¹¹⁴². *Budynki są w mieście za koronką drzew. Natura została wzięta do służby. Został podpisany układ z naturą*¹¹⁴³. *W przebudowanym świecie mężczyźni, kobiety, dzieci znajdują się wszędzie w pełnej naturze: słońce, przestrzeń, zieleni...*¹¹⁴⁴

Człowiek, który mieszka – pracuje. Taki porządek potrzeb ustalił, jak widzieliśmy, Le Corbusier.

Praca to oczywiście źródło utrzymania. Ponieważ poświęcamy jej większość naszego życia, *najpiękniejsze godziny słońca i to przez wszystkie lata dojrzałości i siły: od piętnastu do pięćdziesięciu pięciu lat*, musi ona przynosić wiele wartości innych niż sam zarobek. Nie może przybierać formy niewolnictwa, musi wzbudzać zainteresowanie tego, który ją wykonuje.

Praca jest działaniem, człowiek jest stworzony do działania, w działaniu się spełnia. Tak więc pełnego rozwoju życia nie wolno przenosić na godziny po pracy, ale w samą pracę. Musi móc być wykonana z radością, musi współtworzyć pełnię życia, musi być *zaopatrzona w optymizm (...). Praca (...). – wielki czynnik epoki (...). daje jedno prawo wszystkim ludzi (...). zamiast zginać ich, jednoczy. (...) Epopea pracy ofiaruje każdemu szansę. Trzeba jeszcze, aby dostęp do tej szansy nie był zakazany lub stał się chimeryczny przez układ najbardziej zawikłanych wewnętrznych przeszkód (...). Ten, kto będzie miał na to ochotę, musi móc działać z łatwością, w czasie i terminach, które mogą wejść w ramy zwykłego życia. Każdy musi mieć możliwość uczestniczenia w dobroczynnym, optymistycznym zjawisku pracy zgodnie ze swoją wolą*¹¹⁴⁵.

Oznacza to, pisze Le Corbusier, wystarczające źródła pracy, szczególnie na wsi, aby ludzie nie musieli uciekać do miast, a także różnorodność pracy, aby były zaspokojone naturalne potrzeby ludzi, a więc zamyślenia.

¹¹³⁸ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 114–115.

¹¹³⁹ Tamże, s. 92.

¹¹⁴⁰ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.

¹¹⁴¹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., passim.

¹¹⁴² Tamże, s. 116.

¹¹⁴³ Tamże, s. 43.

¹¹⁴⁴ Tamże, s. 118.

¹¹⁴⁵ Tamże, ss. 58, 61, 68 i passim.

Widzimy, że idzie tu o coś więcej niż o źródła utrzymania – o wielość, różnorodność i indywidualność potrzeb ludzkich. Cechy te są zależne od warunków zewnętrznych, zmiennych, w których musi żyć człowiek, oraz od warunków wewnętrznych, zróżnicowania, które należy do charakteru ludzi. Zróżnicowanie, tak między poszczególnymi osobami, jak i potrzeba różnych funkcji w organizmie jednego człowieka. Dlatego też na wsi obok istotnych prac rolniczych mamy też uzupełniający przemysł i sport. Dlatego również miasto przemysłowe jest w zieleni zaopatrzone w instytucje dowartościowania i regeneracji, jak to zobaczymy.

Praca nie jest narzędziem wyniszczenia, a czynnikiem twórczym wobec osobowości pracownika. Każdy ma prawo do godności swojej własnej pracy.

Prace różnią się między sobą. Robotnik np. nie kontroluje całości swojej pracy. Głównym rytmem jego życia, a więc i pracy jest rytm 24-godzinny. Odpowiada on za swoją pracę tylko w chwili obecnej. Jego praca wymaga nierzadko zręczności, wielkiej uwagi i precyzji. Jego ręce są o *zwinności chirurga*. Znakiem przemysłu jest taśma, *wprowadzająca regularność, dokładność, stały podział (zadań – AW), nieubłaganą solidarność zespołów, uwagę i napięcie, wyliczone gesty*. Dla robotników charakterystyczne jest życie społeczne w warsztacie¹¹⁴⁶.

Praca rolnika natomiast nie jest poetyczną liturgią, ale jest godna w odpowiednich warunkach, nie jest ona w tym mniej autentyczną i ciężką próbą z trudami przekraczającymi czasem normalny stopień wytrzymałości. (...) Rolnik pracuje w stałym kontakcie z naturą. To może być wynagrodzeniem trudów. (...) Robotnik rolny podlega prawu rocznemu, następnie prawu czterech pór roku i w końcu, także, codziennemu prawu słonecznemu 24 godzin (...). Rolnik planuje swoje prace na rok i rozlicza się z rocznych owoców tej pracy. Każdy czyn jest myślą różnie prowadzoną według różnych ziem, różnych orientacji. Każdego ranka trzeba powziąć decyzję ustalającą rozkład godzin dnia (...). Rolnik jest samotny; sam w swojej skibie, w winnicy, w lesie. W większej liczbie zbiera tylko w wyjątkowych chwilach pewnych zbiorów i z tej okazji urządza się święta¹¹⁴⁷.

Innej uwagi wymaga praca rolnika, innej praca robotnika fabrycznego.

Inaczej wygląda życie społeczne robotnika – życie społeczne w warsztacie i życie społeczne rolnika – *sam w swojej skibie*.

Wpłyńcie to na formę osady wiejskiej, wsi promiennej i osady przemysłowej, przemysłowego miasta linearnego i zielonej fabryki.

Aglomeracja przemysłowa rozciągnie się pośród zieleni. (...) Fabryka stu lat pierwszego cyklu maszynizmu, „czarna fabryka” powinna być zastąpiona „zieloną fabryką”. Ustali to na nowo wokół pracy warunki naturalne. Słońce, przestrzeń, zieleni wniosą tu, jak w dzielnicach mieszkaniowych, kosmiczne wpływy, odpowiedź, na pulsację płuc, cnota powietrza, tak samo jak obecność tego środowiska naturalnego, które przewodzi długiemu i drobiazgowemu wypracowaniu bytu ludzkiego¹¹⁴⁸.

Zielona fabryka to nie tylko fabryka w zieleni: Przez zielone fabryki rozumiemy nową koncepcję miejsc pracy spełniającą głęboko ludzkie aspiracje, dziś wyszydzane, to znaczy: opieka i bezpieczeństwo fizyczne i moralne robotnika, zdrowotność, promieniowanie świetlistego środowiska, czystego, harmonijnego¹¹⁴⁹.

Wiesć stanie się ośrodkiem zróżnicowanym i bogatym w to, co jest ludziom potrzebne do pełnego życia – *wsią promienną*.

Tak więc praca to działanie niezbędne dla człowieka. Musi ona być twórcza i zgodna z różnorodnymi potrzebami jednostek, a także odpowiadać na zróżnicowane potrzeby jednego człowieka.

Każda praca ma swój własny charakter, który odpowiednio rozwija człowieka, który jej się poświęca. Odpowiednio do tego trzeba ukształtować środowiska pracy, tak aby mogły one najpełniej rozwijać osobowość człowieka wykonującego określony rodzaj pracy.

¹¹⁴⁶ Tamże, s. 70.

¹¹⁴⁷ Tamże, s. 69.

¹¹⁴⁸ Tamże, s. 104.

¹¹⁴⁹ Tamże, s. 62.

Zwróćmy tu uwagę na to, że Le Corbusier uważa ścisłą organizację, uporządkowanie, za niezbędny element twórczy środowiska pracy.

W fabryce będzie to ściśle zorganizowanie oraz porządek w miejscu pracy, żadnej drogi czy miejsca niewykorzystanego, a także piękne widoki z okien hal fabrycznych, zieleni i miła droga do promiennego mieszkania. Fabryka Le Corbusiera działa w sposób ostatecznie zorganizowany. „*Taśma*” oznacza w rzeczywistości prawdziwy system wprowadzony do wytwarzania, aby wyodrębnić z niego wszystkie fazy. Ten właśnie rygor uzyskany przez surową organizację pracy stanie się armaturą zielonej fabryki. Ale ta dąży do wprowadzenia w tę dyscyplinę materialną wybitnego czynnika moralowego: radości życia¹¹⁵⁰.

Gubimy się w tym nieco. Zazwyczaj rygor nie łączy się nam z radością życia. Le Corbusier jednak uważa, że bałagan jest źródłem nieszczęść, a więc nędza – nędza nie może nieść radości życia. Należy więc wprowadzić dobroczynny porządek. Pozwoli to na równowagę wewnętrzną robotnika, pozwoli mu dostrzec piękno pracy, także piękne krajobrazy przez wielkie okna hali fabrycznej. Le Corbusier pisał to w latach pięćdziesiątych XX wieku. Sprawa może wydawać się nie do końca jasna, bo w innym miejscu Le Corbusier krytykuje monotonię *powtarzanych gestów*. Możemy to sobie tłumaczyć tak, że Le Corbusier nie gloryfikuje *taśmy* z jej zatomizowanymi gestami robotnika, ale myśli o organizacji toku produkcji w sensie szerszym, zawierającym bogatsze elementy podziału pracy. Zwróćmy jednak uwagę na jeszcze inny aspekt. Śledząc tok myśli Le Corbusiera, tu właśnie, ma się odczucie, jakby oglądało się symbolistyczny projekt Ledoux czy Boulée. Sądźmy więc, że idzie tu o symbol. Wiedzmy, że Le Corbusier jest w ogóle zwolennikiem przemyślanego porządku i nie widzi w nim przeszkody także dla twórczości artystycznej. Jego porządek ma granice – zawsze przewiduje w najbardziej wyliczony i wykreślony obraz purystyczny wmontowanie przystawionej gruszki w miejscu podyktowanym przez uczucie¹¹⁵¹.

W „Modulorze” zajmując się stosowaniem wykresów regulacyjnych do obrazów sztalugowych, tak pisze: *W obrazie 4, zbudowanym na niezaprzeczalnej geometrii, malarz miał ochotę powtórzyć, pomniejszony, wykres na płótnie, ale dodał mu do towarzystwa... gruszkę, szczęśliwy, że zaznaczył przez to, na jakie niebezpieczeństwo mogą narazić się artyści, jeśli nie zachowają, przede wszystkim, swego sądu i swego oka plastyka. Pozdrowienie temu, który to zrozumiał!*¹¹⁵²

Obraz uporządkowanego społeczeństwa Le Corbusiera tak przeraził P. Francastela¹¹⁵³.

Francastel ostrzega przed takim ustrojem, który może nie tylko, lub nie tyle, zabijać fizycznie, co niszczyć ducha – myśl twórczą człowieka, warunek jego życia.

Odwołuje się do przykładów z praktyki nazizmu, popularnie utożsamianego u nas z faszyzmem, choć utożsamianego nie zawsze słusznie.

Faszyzm, nazizm mają za cel zniszczenie człowieka w jego wartościach duchowych – tak te prądy oceniamy z pozycji przedmiotów ich działania – chcą odjąć człowiekowi możliwość krytycznej oceny rzeczywistości i wyboru własnego losu.

Celem jest państwo, rasa albo inna forma nadrzędna, podporządkowująca sobie całkowicie los jednostki i wykluczająca jej swobodną myśl twórczą.

Francastel ostrzega przed pierwiastkami takiej idei, które mogą być ukryte w myśli Le Corbusiera.

Jeżeli mielibyśmy dostrzegać sprzeczności w myśli Le Corbusiera, to polegałaby ona na tym, że przy założeniu dania szczęścia człowiekowi pełnemu – twórczemu, narzuca mu takie formy społeczne, które mogą to wykluczyć – pozostawiając twórczość tylko jednostkom u szczytu władzy. Może byłyby one determinowane jakimś duchem społecznym. Ale, aby wykazać taką sprzeczność, o ile ona w ogóle tu jest i w jakim stopniu, należałoby bardzo dokładnie zbadać ten problem. Może to być podstawowe zagadnienie, na które należałoby odpowiedzieć.

¹¹⁵⁰ Tamże, s. 106.

¹¹⁵¹ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 215–216.

¹¹⁵² Tamże.

¹¹⁵³ P. Francastel, *Sztuka a technika...*, dz. cyt.

Śmierć fizyczna w odczuciu człowieka jest najstraszniejsza, bo jest końcem wszelkiej twórczości. Gdy żyjemy, mamy zawsze szansę. Nawet najbardziej ograniczeni możemy znaleźć dziedzinę, gdzie możemy się zrealizować – to jest naszym celem, zadaniem – przykładem sprawy skrajne: obóz, więzienie. Ale śmierć duchowa, ograniczenie duchowe jest zmierzaniem do śmierci fizycznej, która jest granicą umierania duchowego w ziemskim życiu – ograniczania wolności tworzenia, gdy patrzymy na to z punktu widzenia życia fizycznego.

Paradoksem wielu ruchów ograniczających wolność jest to, że chcą one, w tytule swego działania, usuwać jakieś formy ograniczenia duchowego, np. nędzę, choroby, nierówność społeczną.

Forma egoistyczna – zabójcza dla innych: realizuje się tylko *ja*, jakaś wybrana grupa ze swoimi grupowymi ideami, reszta ludzi jest świadomie niszczone – tu zapewne znajdziemy też faszyzm i nazizm.

Forma w jakiś sposób altruistyczna w założeniu: dać szczęście innym – wszystkim, tworząc idealne formy życia. Mechanizmy życia zbiorowego, przy chęci totalnego zapewnienia szczęścia mogą doprowadzić do jakichś form organizacji społeczeństwa ograniczających twórczość lub ją uniemożliwiających – byłoby to zaprzeczenie celu doprowadzające do błędnego koła, uliczki bez wyjścia.

Życie jest dynamiczne, zmienne i to należy uznać, aby uniknąć tej pułapki. Nie oznacza to wcale rezygnacji z szukania dobra – należy jednak wybierać formy wykluczające ograniczenie twórczości dla wymyślonego przy biurku teoretyka, szczęścia – być gotowym do stałej rewizji metod. Byłoby to stałe przeprowadzanie takiej rewizji albo lepiej – ustrój społeczny zawierający w sobie mechanizm tej rewizji. Sprawdzianem dynamicznie rozwijająca się twórczość. Mówię o twórczości w ujęciu Kępińskiego, gdzie jest ona realizacją miłości – zbliżenia do innych.

Mamy jeszcze trzecią możliwą formę – jak gdyby połączenie dwu poprzednich: głosząca w założeniu powszechne szczęście dla innych, wszystkich, ale realizująca to szczęście przez wybraną grupę, która w imię tego wymyślonego szczęścia zacznie fizycznie i społecznie niszczyć grupę społeczną w jej opinii przeszkadzającą jej. Początkiem tego procesu będzie czarno-białe określenie krzywdzących i pokrzywdzonych, w kategoriach nie przestępstw udowodnionych, ale grup społecznych, i przynależność do tych grup.

Czy można Le Corbusiera obciążyć odpowiedzialnością za możliwość niekorzystnego obrotu sprawy?

Myśli o zjednoczeniu, uporządkowaniu świata i społeczeństw poddawało wielu myślicieli. Z pewnością nie mieli zamiaru tłumić tego, co w człowieku ważne i istotne, a raczej przeciwnie. (Linde np. chciał stworzyć wspólny świat słowiański, dając mu z zewnątrz nowy alfabet i wspólny język).

Być może wydarzenia i doświadczenia naszych wieków (nie tylko XX i końca XIX, ale, co ze zgrozą obserwujemy, i XXI) skłoniły nas do refleksji nad możliwymi, praktycznymi rezultatami takich zabiegów, gdy ambitni politycy, z wojskiem, policją i przemocą zaczynają ją realizować.

Kusi rozszerzenie strasznie dla nas brzmiącego i będącego powszechnie w ogóle synonimem zła, pojęcia faszyzmu na wszystkie społeczne koncepcje całościowe, totalistyczne.

Na pewnym etapie tej pracy też odczułem tę pokusę. Wynika to stąd, że ograniczenie wolności twórczej osoby, które niesie ze sobą totalizm, odczuwane jest bardzo dotkliwie, a ponieważ jednym z postulatów faszyzmu jest właśnie daleko idące ograniczenie wolności twórczej jednostki – zniewolenie, łatwo narzuca się rozszerzenie pojęcia faszyzmu o niekwestionowanej ogólnie właściwości morderczej (zwracam tu uwagę na potoczne pomieszanie i połączenie faszyzmu z nazizmem), na wszystkie totalizmy. Takie rozumowanie doprowadza do niepokoju o postawy kultury ludzkiej.

Do rewizji tej postawy zmusiło mnie oskarżenie Francastela, który ostrzega, że myśl Le Corbusiera może nieść w sobie zarodki elementów wspólnych z zamiarami faszyzmu. Oddaje on przy tym Le Corbusierowi jako człowiekowi najwyższy szacunek.

Analiza pism faszystów (myślę tu o rzeczywistym faszyzmie włoskim) przynosi wiele hasel humanitarnych z pozorów: domagających się zdrowia, kultury, wykształcenia, porządku etc.

Jedna jest wszakże cecha odróżniająca ich od wielu systemów utopijnych czy rozwiązań totalnych w imię szczęścia społecznego. Jest to pogarda dla słabych i kult krwawej walki jako siły ożywczej Narodu, Rasy, Państwa. Dominuje chęć Panowania i Potęgi, ale spełnionych drogą walki, która nigdy się nie skończy, tak jak w przyrodzie nie ustaje krwawa walka gatunków. Kult wojny. To wyróżnia wyraźnie

faszystów od wielu innych koncepcji społecznych, także totalnych, i pozwala już swobodniej rozważać różne koncepcje utopijne, które rzeczywiście w realizacji mogą przybrać kształt czasem niebezpieczny dla osoby, a więc społeczeństwa państwa, które chcielibyśmy nazwać totalnym (czasem dlatego, że należałoby określić granice totalizmu i wyraźnie zdefiniować to pojęcie, aby orzec o całkowitym jego niebezpieczeństwie – czyni to Feliks Młynarski)¹¹⁵⁴.

Aby jeszcze trochę wyjaśnić sprawę, należy wskazać na niestusznosc używania określenia *utopia*, *utopijny* wobec ideologii faszystowskiej¹¹⁵⁵. Niezależnie od tego, że faszyzm odcinał się z pogardą od utopii i utopistów¹¹⁵⁶, ideologia i jej ideały nie były utopijne. Była to realna ideologia z aspektami morderczymi, realizowana w bardzo dokładnie określonym czasie i miejscu, ze świetnie opracowanymi i konsekwentnie realizowanymi metodami. Tak się stało, że to mordercze, realne, a nie utopijne dzieło zostało przerwane. Utopia u Tomasza Morusa oznacza też rzeczywistość dość ściśle określoną swoimi ideałami.

Na wsi będziemy mieli czyste gospodarstwa związane zawsze z jakąś formą kolektywu i samorządu. Norbert Bézard pisze o spółdzielni uprawowej *zhierarchizowanej i zdyscyplinowanej, tak jakoby to należało do dobrego marszu organizmu*¹¹⁵⁷.

Śledząc myśl Le Corbusiera, często spotykamy się z określeniem *dowartościowanie*. Le Corbusier w życiu człowieka wyróżnia trzy stałe części – mieszkanie, pracę i rozwijanie ciała i ducha. Następnie uściśla: właściwie nie występuje ten jeden, wymieniony tu cykl, a dwa różniące się między sobą. Pierwszy cykl – codzienny, to *mieszkanie, praca i regeneracja sił*. Cykl ten Le Corbusier nazywa miarowym, ponieważ dzieje się stale, rytmicznie, co dzień, i ta stałość jest potrzebna dla zdrowia organizmu człowieka.

*Co to jest regeneracja sił? W swoich codziennych funkcjach człowiek, wytwarzając ruch, myśl i działanie pobiera energię, zużywa organizm lub różne inne wartości. Codzienny sen jest wielkim odnowicielem sił, daje odpoczynek. Natura ustanowiła w trakcie powstawania gatunku współzależność wewnętrzną między człowiekiem a jego środowiskiem, zapewniając w ten sposób płodną grę pożytecznych reakcji do utrzymania maszyny ludzkiej, muskulatury i unerwienia: chód, bieg, bój, lub walka, gwałtowności lub łagodności klimatu czy pór roku. Została wprowadzona różnorodność wprowadzająca człowieka w stan stałego dostosowania się, obrony, utrzymania się, wzmocnienia, odnowy sił. Drugi wyróżniony przez Le Corbusiera cykl to mieszkanie, praca, dowartościowanie. Jest to cykl bardziej elastyczny, niekoniecznie codzienny, miarowy w większych odstępach czasu lub też niemiarowy – Le Corbusier używa określenia – przerywany (intermittente). „Dowartościowanie” jest dążeniem ku lepszemu (...) które pobudza duszę i umysł i tworzy podstawową dźwignię czynów życia*¹¹⁵⁸.

Oba cykle uzupełniają się i oba są konieczne dla harmonijnego – poprawnego rozwoju. Dotyczy to zarówno pracy w przemyśle, jak i na roli.

Praca w przemyśle, miejska, podlega *dwudziestoczwierogodzinnemu prawu Słońca*. Praca na wsi, na roli podlega natomiast innej regule, bardziej skomplikowanej, rocznej i również codziennej. Obie wymagają jednak *takich samych codziennych zadośćuczynień: mieszkanie – praca – odnowienie sił i zadośćuczynień niemiarowych: mieszkanie – praca – dowartościowanie*. Ten sam cel, jedynie różne dane.

Odnowieniu sił będzie służyło głównie dobre mieszkanie i dobre otoczenie domu i dobra organizacja dnia.

*Dowartościowanie natomiast będzie wymagało zorganizowania całych stref mogących stworzyć warunki do niego. Szkoły, stadiony, kluby, muzea, kościoły zapewne też. Będą one głównie umieszczone w paśmie zieleni otaczającym Promieniujący Ośrodek Wymiany (miasto)*¹¹⁵⁹. *Tutaj uczniowie z fabryk (...) znajdą miejsca swojej nauki, inżynierowie lub administratorzy tu będą rozporządzali labo-*

¹¹⁵⁴ F. Młynarski, *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, dz. cyt.; tenże, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, dz. cyt.

¹¹⁵⁵ P. Śpiewak, *O interpretacjach faszyzmu...*, dz. cyt.

¹¹⁵⁶ B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, dz. cyt.

¹¹⁵⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 88.

¹¹⁵⁸ Tamże, s. 60–61.

¹¹⁵⁹ Tamże, s. 62

ratoriami, bibliotekami i wieloma wyposażeniami zdolnymi dostarczyć informacji, których poszukują. (...) Tu zainstalują się niektóre wydziały uniwersyteckie. (...) Myśl w tych wielokrotnych manifestacjach: sztuki, literatura, wiedza, działanie. Kluby, koła, sale spektakli, koncerty, wystawy etc. Miejsca, gdzie się jest pasywnym, gdzie się ogląda, gdzie się słucha, i miejsca, gdzie się jest aktywnym, gdzie wymyśla się, gdzie szuka się, gdzie znajduje się¹¹⁶⁰.

Przemysłowemu miastu linearnemu w zasadzie będą towarzyszyły miejsca regeneracji sił. Wszystkie okazje do uprawiania sportu, naukowo nadzorowane. Ale też kina, sale spotkań i konferencji, biblioteki, etc.¹¹⁶¹ Wszystko to związane tu z pracą, odległe od fabryk w zasięgu pieszej drogi.

Na wsi także jest niezbędne założenie klubu – jakakolwiek by nie była jego nazwa. (...). Klub, prawdziwy zespół administracyjny i edukacyjny poza wszelką partią i wszelką religią, zbiera użytkowników każdego wieku i staje się żyjącym centrum wspólnoty¹¹⁶².

Dowartościowaniu zatem służy głównie Promieniujący Ośrodek Wymiany. Regeneracji sił instytucje rozsiane przy miastach liniarnych i na wsi, z tym, że tam również mamy pewne instytucje służące dowartościowaniu.

Dbłość o rozwój myśli jest istotnym elementem systemu Le Corbusiera. Myśl człowieka to aktywność wobec świata, z którym człowiek współpracuje. Wymiana myśli nie ustaje. Nawet wojna nie może jej przeszkodzić¹¹⁶³. Zmieniają się tylko okoliczności.

Książkę „L'urbanisme des trois établissements humains” Le Corbusier zaczyna cytatem z „Uczty” Platona: ... N'est-ce pas la sagesse et toutes les autres qualités d'âme dont furent pères tous les poètes et tous les artistes doués du génie créateur? Et la plus belle et la plus haute des formes de la sagesse, a jouté Diotime, est celle qui s'emploie à l'organisation des cités et des familles; on la denomme la prudence et la justice...¹¹⁶⁴ (Czy to nie mądrość i wszystkie inne wartości duszy były rodzicami wszystkich poetów i artystów obdarzonych geniuszem twórczym? A najpiękniejszą i najwyższą formą mądrości – dodaje Diotyma, jest ta, która zajmuje się organizacją miast i rodzin; nazywają ją roztropnością i sprawiedliwością). U Władysława Witwickiego tak te zdania brzmią: A cóż rodzić się winno w duszy? Rozum i wszelkie inne dzielności. To nasienie naprawdę sięją twórcy wszelkiego rodzaju, a z wykonawców ci, którzy mają dar wynalazczy. A największy rozum – powiada – to ten, który powinien państwem i domem rządzić, a któremu na imię panowanie nad sobą i sprawiedliwość¹¹⁶⁵.

Celem, do którego dąży Le Corbusier jest harmonijne życie (...) mieszkańców, czyli harmonijne życie wspólnoty i stworzenie odpowiedniego środowiska dla tej wspólnoty.

Elementy tak ustalonego życia będą naukowo nadzorowane – tego określenia używa Le Corbusier, mówiąc o wszystkich okazjach uprawiania sportu, które właśnie będą naukowo nadzorowane. Nowe społeczeństwo umieści się w solidnych ramach i będzie je cechowało zdrowie codziennych czynów, konieczne codzienne odnowienie sił: (...) przychylne warunki dla eugenizmu i wychowania dzieci, instytucje w służbie wieku młodzieńczego etc. Zostanie osiągnięta stabilizacja ludzka na całości terytorium. Bardzo kategoryczne stosunki będą określały jej, nazwijmy tak, morfologię.

Całość tych materialnych ram społecznych zostanie urządzona z dokładnym uwzględnieniem potrzeb higienicznego życia ludzi. Le Corbusier, jest za życiem higienicznym. Jest to zapewne wynik jego przekonania o konieczności oszczędzania dóbr i wysiłku ludzi.

Jednak nie ma to być ograniczenie. Splendor i harmonia to naczelné zasady świata Le Corbusiera – rozumie on je bardzo bogato, mieści w nich właściwie wszystko, co ma związek z życiem człowieka.

Jedną z istotnych funkcji społeczeństwa jest nauczanie i wychowanie. Trzeba widzieć różnicę między tymi dwoma pojęciami. H. Dubreuil tak je rozgranicza: nauczać można poza czysto pojętą pracą i nawet tylko przez wykłady i lekturę, środki znane ludziom 'nauczonym', wychowanie, to znaczy zdo-

¹¹⁶⁰ Tamże, s. 12.

¹¹⁶¹ Tamże, s. 62.

¹¹⁶² Tamże, s. 85.

¹¹⁶³ Tamże, s. 75.

¹¹⁶⁴ Tamże, s. 9.

¹¹⁶⁵ Platona Uczta, przeł., wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki, Warszawa 1975, s. 115–116.

bycie wiedzy może być w pełni przyjęte tylko w połączeniu zbawiennych doświadczeń życia i działania ze wszystkimi środkami kultury¹¹⁶⁶.

Wychować można samą pracą.

Przykład celu nauczania i wychowania na wsi: wykuć nową świadomość powstałą z dokładności i entuzjazmu, zaufania i wytrwałości. Cnót technicznych i cnót moralnych, które należy wydobyć z duszy rolnika, gdzie zawsze są, ukryte. Zadanie wychowawcy i nauczyciela. Chłop w swoim chłopstwie, ale zaopatrzone w zdobycze powszechnej cywilizacji. Szkoła wiejska da to nauczanie, szkoła utworzona na programie jasno napisanym i dokładnie wymierzona w skali obecnych potrzeb¹¹⁶⁷.

Jest to koncepcja zachowawcza – tak jak podziały na zakomponowanym płótnie. Le Corbusier posuwa się jeszcze dalej – mówi o eugenicie:

W przyszłym społeczeństwie eugenika, wychowanie dzieci i młodzieży zapewnią ukształtowanie rasy¹¹⁶⁸. Na przykład powstanie rasa chłopska zaadaptowana do naszej epoki. Kraj – lepiej: cywilizacja maszynistyczna – będzie dysponowała ważnymi, istotnymi rezerwami chłopskimi, glebą ludzką, bogactwem społeczeństwa, męzną rasą świetnego przemysłu, szczęśliwą, w pełnym rozwoju i czystości¹¹⁶⁹.

Encyklopedia Orgelbranda z 1899 roku nie zawiera hasła eugenika. Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna wydawnictwa Gutenberga w Krakowie w 1930 roku odsyła do hasła Ras higiena (eugenika): całość wysiłków zmierzających do utrzymania i pomnożenia wartościowych, a zwalczania zwyrodniałych cech dziedziczonych u człowieka. Środkami, które do tego zmierzają, są zapobieganie zmniejszaniu się ilości urodzin, zapobieganie rozmnażaniu się osobników mniej wartościowych, uszkodzenia płodu itd.

Wielka encyklopedia powszechna PWN¹¹⁷⁰: Eugenika (gr). System poglądów głoszący możliwość doskonalenia cech dziedzicznych człowieka, a tym samym tzw. rasy ludzkiej. Terminu eugenika użył po raz pierwszy w 1869 roku statystyk i biolog angielski F. Galton w dziele 'Hereditary genius'. Zadaniem eugeniki jest badanie i popieranie warunków, które mogą zachować i rozwijać dodatnie cechy dziedziczne, a ograniczać rozwój cech ujemnych, zwłaszcza chorób dziedzicznych. Założenia tak pojętej eugeniki opierające się na zasadach genetyki znalazły zastosowanie w prawodawstwie całego świata cywilizacyjnego zabraniającym małżeństw między bliskimi krewnymi. Zasady te są również przestrzegane w poradnictwie przedślubnym, którego zadaniem jest m.in. niedopuszczenie do możliwości rodzenia się dzieci obciążonych chorobami dziedzicznymi (...).

Dictionnaire encyclopedique Quillet¹¹⁷¹: (Eugenika może odwołać się do Darwina, który zaobserwował, że człowiek nie stosuje do siebie tego, co stosuje do koni, psów i bydła i pozwala sobie na hazard, łącząc się w pary. Z drugiej strony ten brak selekcji sztucznej podwaja się przez zmniejszenie się selekcji naturalnej powodowane rozwojem cywilizacji technicznej i idei humanitarnych (...). Zakaz małżeństw pokrewnych, które sprzyjają spotkaniu genów recesywnych, jest już eugeniką negatywną. Platon w swoim „Państwie” zalecał już eugenikę pozytywną: starsi gminy decydowali w sekrecie o małżeństwie młodych ludzi, których chcieli połączyć, i sprzyjali ich spotkaniom oraz małżeństwu, o którym zainteresowani sądzili, że powstało z ich wolnego wyboru. Dziś eugenika wydaje się związana z rasizmem i z brutalnymi zabiegami sterylizacji i fizycznej likwidacji podjętymi przez państwo hitlerowskie i sprzeciwia się idei, którą mamy z drugiego krańca, praw i prerogatyw osoby. Byłoby wielką trudnością określić człowieka idealnego (...).

Należy chyba uznać, że na tę terminologię – eugenika, rasa – wpłynął słownik pojęć lat międzywojennych. Eugenika była świeżym i nośnym pojęciem. Po doświadczeniach hodowlanych nazizmu-rasizmu jest zrozumiałe nasze uczulenie na używanie tych pojęć. Le Corbusier używa ich jeszcze w latach pięćdziesiątych. Prawdopodobnie dlatego, aby najbardziej skutecznymi środkami uzyskać

¹¹⁶⁶ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 59.

¹¹⁶⁷ Tamże, s. 82.

¹¹⁶⁸ Tamże, s. 116.

¹¹⁶⁹ Tamże, s. 175.

¹¹⁷⁰ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1962.

¹¹⁷¹ *Dictionnaire encyclopedique Quillet*, Paris 1965.

uporządkowane, harmonijne społeczeństwo – gwarancję szczęśliwego życia. Powinniśmy chyba przyjąć, że wówczas, jak byśmy to dziś powiedzieli, *medialnie dostępne były eleganckie i kulturalne informacje o dobroczynnym działaniu eugeniki dla tzw. higieny społecznej*. To, co dziś wiemy, m.in. dzięki badaniom Edwina Blacka¹¹⁷² i Macieja Zaremby Bielawskiego¹¹⁷³, o zbrodniczym obliczu tych praktyk, zapewne nie było znane i komentowane. W tym miejscu wszakże musimy wzmocnić uwagę: nie można bezkarnie budować społeczeństwa na wzór kompozycji malarskiej i próbować uzyskiwać czyste grupy społeczne, tak jak uzyskuje się czyste kolory. Jest to, jak duża pokusa i, jak niestety wiemy, gdy znajdują się ci, co potrafią temu przydać nośne slogany i nadać siłę struktury bezwzględnej organizacji, to miliony śmierć poniosą w strasznych mękach.

Wspólne życie jest potrzebą ludzi, pisze Le Corbusier. Wielkiemu panicznemu rozproszeniu powinno być przeciwstawione prawo naturalne, które powoduje skupianie się ludzi, aby się wspomagać, bronić się, gospodarować swoimi wysiłkami. W tablicy zestawiającej dane problemu nazwanego *Warunkami Życia*¹¹⁷⁴ (zaopatrzenie, mieszkanie, życie społeczne), życie społeczne (*sociabilité*) jest utożsamione z tym, co duchowe (*le spirituel*). Czytamy u Le Corbusiera o ożywieniu każdej minuty uczuciem zapewnionego uczestnictwa w życiu społecznym. (...) *Przedsięwzięcie (...) powoduje radość, wiarę, cnoty obywatelskie. Uczucie uczestnictwa zastąpi tę abdykację rozpowszechnioną dziś we wszystkich miejscach i zwiastun upadku. Uczestniczyć to wystarczy, również dla najbiedniejszych, najbardziej doświadczonych*¹¹⁷⁵. Więc uczestnictwo w życiu społecznym, solidarność. Jak je realizować? Jedność świata pracy nie mogłaby się realizować na poziomie rąk, gdzie wszystko jest różne, wręcz opozycyjne i niezgodne. Nie może ona polegać na połączeniu zajęć, ale na połączeniu ideału socjalnego, obywatelskiego, etycznego¹¹⁷⁶. Czyli miarą jedności będzie też udział w życiu społecznym. *Cechy społeczeństwa, do którego się dąży: (...) rytuał, uświęcenie, lojalne i konstruktywne braterstwo (...)*¹¹⁷⁷.

Może nas zaskakują te słowa: rytuał, uświęcenie. To nie jest retoryka. Le Corbusier rzeczywiście dążył do tego, aby życie we wspólnocie, która ma zamieszkiwać budowle jego świata, było uświęcone jakimś nowym, odrębnym duchem, który by znajdował swój wyraz w rodzaju rytuału. Składnikami tego rytuału byłyby jakieś formy stowarzyszeń, wspólnych zabaw. Możemy to zobaczyć w książce *Les maternelles qui vous parlent* poświęconej *Ośrodkom Domowym*, gdzie wiele miejsca zajmują formy wspólnego życia mieszkańców¹¹⁷⁸.

Jak jednak zobaczymy, współzycie jednostki ze wspólnotą nie jest łatwym problemem.

Mamy różnej skali wspólnoty: małą grupę społeczną czy zawodową i wielką grupę całego społeczeństwa i wreszcie świata.

Podstawową komórką społeczeństwa jest rodzina i ognisko rodzinne. Wiemy już, że rodzina to załączek społeczeństwa. Społeczeństwo stanie się wielką rodziną wówczas, gdy rodzina jest już społeczeństwem w miniaturze. To napisano wspólnie z François de Pierrefeu podczas wojny¹¹⁷⁹.

Stabilne ognisko domowe to jedna z podstaw społeczeństwa. Cel, do którego zmierza Le Corbusier, to życie ustabilizowane, zdrowe, zrównoważone, szczęśliwe w ognisku rodzinnym, wokół ogniska rodzinnego i podczas codziennej drogi do pracy.

Rodzina ma prawo do własnego gospodarstwa, własnej ekonomiki (warzywnik rodzinny, kury, króliki etc. na wsi), jednak środki, które jej się daje, można ograniczać, regulować ich rozporządzenie w interesie społeczności. Przykład: silnik elektryczny w rodzinie na wsi jest nie w pełni wykorzystany i dostarczy tylko jakiegoś złudnego zarobku, mało wartego. Ten sam silnik w ośrodku spółdzielczym jest na właściwym miejscu, służy pożądanemu przekształceniu warunków życia społeczności, otdąd

¹¹⁷² E. Black, *Wojna przeciw słabym...*, dz. cyt.

¹¹⁷³ M. Zaremba Bielawski, *HIGIENIŚCI...*, dz. cyt.

¹¹⁷⁴ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 76.

¹¹⁷⁵ Tamże, s. 67.

¹¹⁷⁶ Tamże, s. 70.

¹¹⁷⁷ Tamże, s. 68.

¹¹⁷⁸ Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent*, dz. cyt.

¹¹⁷⁹ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.

sprawiedliwszych dla wszystkich i skuteczniejszych. Bliskie dobro rodziny musi ustąpić przed daleko mierzonym dobrem grupy społecznej. Także w interesie zdrowia moralnego tej rodziny i w końcu jej dobrobytu. Także architekturę projektujemy dla rodziny. Aby mogła jej skutecznie służyć, musi uwzględniać szczególność rodziny.

Tak więc ożywienie każdej minuty uczuciem zapewnionego uczestnictwa w życiu społecznym. Solidarność, która równie dobrze wiąże rolnika z produktami jego pracy, jak i z tym światem, dla którego są przeznaczone. Na wsi mają powstać osobne budowle przeznaczone na pomieszczenie ludzi gromadzących się z okazji świąt, zebrań, czy tylko po to, aby pielęgnować życie towarzyskie¹¹⁸⁰. Kreśląc program strefy miejskiej Le Corbusier, jak widzieliśmy, wyróżnia specjalne obszary, w których wystąpią zjawiska solidarności poza zawodami, problemy myśli. Są to, jak już wiemy, obszary poświęcone dowartościowaniu społeczeństwa¹¹⁸¹.

Wiele elementów tego, co pisze i realizuje Le Corbusier, wskazuje na to, że jest on zwolennikiem zgody społecznej. Siłą jest solidarność w uczestnictwie. *Uczestnictwo robotników w produkcji* już nie ma być *abstrakcyjną cyfrą, ale realnością życia ustabilizowanego, zrównoważonego, szczęśliwego w ognisku rodzinnym, wokół ogniska rodzinnego i podczas codziennych zajęć*. W tym nowym świecie działania ludzkie podlegają ideom *porządku i twórczego zapału (...) w imię pracy – stałego działania codzienności i życia*. W obrazie społecznej organizacji mamy pewne rozluźnienie przewidziane przez Le Corbusiera. W książce *Les trois établissements humains* jest rozdział napisany przez Norberta Bézarda, mówiący o sprawach wiejskich. N. Bézard stanowczo przeciwstawia wielkim organizacjom gospodarczym, spółkom departamentalnym, z należącymi do nich silosami o wielkiej pojemności – wspólnotę wiejską, komunę, jako organizm gospodarczy o właściwych rozmiarach. W dodatku jest to organizm ściśle samorządowy. Komunalny silos spółdzielczy, gromadzący zbiory wsi jest zabezpieczeniem bytu wsi, a więc całego kraju. *Jeśli byśmy mieli silosy komunalne, zboże nie byłoby dawane świniom lub jedzone przez wołki zbożowe. (...) Komunalny silos spółdzielczy (...) jest widomym znakiem istnienia spółdzielni rolniczej, (...) Dla rolników mieć swoje zbiory pod swoim okiem i pod opieką spółdzielczej organizacji (...) jest kamieniem węgielnym nowoczesnej ekonomii rolniczej*¹¹⁸².

Jest to nie tyle może rozluźnienie, co wyraźne określenie charakteru społeczeństwa. Społeczeństwo zorganizowane, samorządowe, podlegające ścisłej logice harmonijnego układu zapewniającego swobodny udział jednostki w życiu społecznym poprzez rygorystycznie przestrzegane układy komorek wspólnotowych zapewniających interesy społeczeństwa, obronione przed niekontrolowanymi interesami jednostek. Równocześnie zapewnienie obrony przed nieuprawnionymi zakusami władzy centralnej i przed zbytnią rozbudową instytucji centralnych.

Jest to społeczeństwo *natchnione*, które potrafi utrzymać taki rygor. Społeczeństwo wplecione harmonijnie w układ Le Corbusiera człowiek – natura – kosmos. Być może jednak to *natchnienie* rodzi się dzięki temu systemowi solidarnej samorządności – układ stwarza obyczaje. Tej uwagi nie traktujemy marginalnie. Być może dotyczy ona nas samych.

Nowe społeczeństwo Le Corbusiera będzie społeczeństwem równych szans: kasty znikną, klasy zbliżą się do siebie. Epopeja pracy ofiarowuje każdemu szansę¹¹⁸³.

Zniknie podział miasta na dzielnice bogaczy, dzielnice warstw średnio-zamożnych, dzielnice robotnicze. Pozostaną tylko dzielnice mieszkaniowe dla ludzi, a podział miasta opierać się będzie na zupełnie innych przesłankach. Wymagania psychofizjologiczne, składające się na istotę zagadnienia, są jednakie i powszechne dla wszystkich ludzi – nie ma w nich nic, co by usprawiedliwiało podział na klasy. Szczeble luksusu? Powstaną same, normalnym biegiem rzeczy, dzięki wyróżnianiu się pewnych jednostek. Dążenie do wyróżnienia – to niezniszczalna potęga istoty ludzkiej. Ale w nowych czasach nie musi potęga ta przejawiać się w miażdżeniu jednej klasy przez inną. W ramach interesującego nas zagadnienia można wyróżnić pewnych ludzi, przydzielając im odpowiednio zróżnicowane po-

¹¹⁸⁰ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 62–63.

¹¹⁸¹ Tamże, s. 122.

¹¹⁸² Tamże, ss. 85, 88 i passim.

¹¹⁸³ Tamże, s. 61.

wierzchnie mieszkalne i pozostawiając każdemu z nich pełną inicjatywę urządzenia swego mieszkania. Nowe postawienie sprawy polega na tym, że każdy człowiek czy też każda komórka społeczna (rodzina czy małżeństwo) powinna rozporządzać jasnym i wystarczającym pomieszczeniem, organem, odpowiadającym ludzkiej biologii¹¹⁸⁴.

To słowa pisane przed II wojną. Niepokoi jednak zdanie: *pozostawiając każdemu z nich inicjatywę urządzenia swego mieszkania*. Jak będzie więc wyglądała ta inicjatywa u tych niewyróżnionych? Two- rzy to niepokojące elementy obrazu wraz z wołaniem o eugenikę.

Postulowana przez Le Corbusiera równość ludzi wobec pracy i potrzeb życia obejmuje także równość płci. Widzieliśmy, że los kobiety jest częstokroć gorszy od losu mężczyzny. Także i taki argument: *Dwie ostatnie wojny zmieszały ludzi miast i ludzi pól. Kobiety także weszły w obieg razem z „oświece- niem” i (...) nastrojem czasów. I umieją mieć uparty łeb i chcieć*¹¹⁸⁵.

Napotykać wielkie rozważania o życiu społecznym, jego koniecznościach i organizacji, gdy czu- jemy, że stoimy wobec jakiejś wizji społeczeństwa, nauczeni smutnym doświadczeniem rzeczywisto- ści, która może być często próbą realizacji takiej wizji, zadajemy sobie pytanie, jak wygląda tu sprawa indywidualnej swobody.

Czytaliśmy przed chwilą o tym, że niektórym pozostawi się pełną swobodę i inicjatywę urządzenia swego mieszkania. Jest inne stwierdzenie Le Corbusiera, które brzmi prawie symbolicznie: niektóre bogate ziemie są używane na prywatne ogródki – małe ogródki przeznaczone nie do produkowa- nia, ale by pozwolić tym, którzy tego chcą „uprawiać własny ogródek”. Mądrze zgrupowane według sztuki krajobrazowej ogródki tworzą konkurencyjne parki¹¹⁸⁶.

Możemy pomyśleć, że indywidualna swoboda została tu w dużym stopniu podporządkowana *inte- resowi większości*. Obawilibyśmy się wówczas, czy tak ustawione proporcje dadzą to, do czego zmie- rzał Le Corbusier – szczęśliwe, wolne społeczeństwo. Możemy tu widzieć wielki margines pozwalający na interwencję nielicznych w najbardziej intymne i konieczne dla życia sfery osobowości innych ludzi – w sferę poczucia wolności i nieskrępowania i możliwości twórczego realizowania się. Tego niebez- pieczeństwa może nie być, gdy społeczeństwo będzie *natchnione* jakąś siłą zrozumienia potrzeb i ko- nieczności, przerastającą może naszą zdolność rozumienia możliwości istnienia takiej siły w atmo- sferze wolności. Zastanawia wszakże, czy taka koncepcja nie może powstać jedynie w społeczeństwie szczególnie wolnym, w którym zagrożenia wolności są nie odczuwalne dotykalnie.

Wzorem życia społecznego dla Le Corbusiera była pustelnia kartuzów pod Florencją – *Certosa di Galuzzo (Chartreuse d’Ema)*, którą odwiedził na początku swojej drogi architekta¹¹⁸⁷. Możliwość izolacji osoby połączona z życiem kolektywnym. Człowiek w samotności może się kształtować i jako warto- ściowy wchodzi do społeczności i zawsze może odejść w samotność, aby nabrać pełni. W punkcie LXXV Karty Ateńskiej czytamy: *Wolność osobista i działanie społeczne są to dwa bieguny, między którymi rozgrywa się życie*¹¹⁸⁸.

My, teraz w 2020 roku w Polsce, już wiemy więcej. Urodzony i wychowany w PGR – Państwym Go- spodarstwie Rolnym, Karol Okrasa mówi: *Ludzie z PGR żyli w nierealnym świecie, mieli wszystko na wyciągnięcie ręki, bo ktoś o tym za nich pomyślał, oni mieli tylko pracować. Można sobie było wszystko załatwić, tu coś zasadzić, tam wyhodować. I nagle to wszystko pada, a ludzi, których wcześniej pro- wadzono za rękę, zostawia się samych, mówiąc „a radźcie sobie”. A oni nie wiedzieli jak. Nikt im nie zostawił takiej instrukcji, jak dalek żyć*¹¹⁸⁹.

Le Corbusier chce ukształtować człowieka. Człowiek – inny, jest podmiotem dzieła Le Corbusiera, ale po korekcje, którą przeprowadza w jego obrazie, zachowaniach i celach Le Corbusier.

¹¹⁸⁴ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.; patrz też tenże, *Vers une architecture*, dz. cyt.

¹¹⁸⁵ Le Corbusier, *L’urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 80.

¹¹⁸⁶ Tamże, s. 118.

¹¹⁸⁷ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.; J. Petit, *Le Corbusier lui-meme*, dz. cyt.

¹¹⁸⁸ Grupa CIAM – Francja, *Le Corbusier – La Charte d’Athènes*, dz. cyt.

¹¹⁸⁹ *Rozmowy Mazurka – jedzenie to narzędzie manipulacji* w: „Dziennik Gazeta Prawna – magazyn na weekend” 2020, nr 247 (5400), 18–20 grudnia 2020.

Człowiek potrzebuje wartości. Tymi, w jego środowisku, będą rytuał, uświęcenie, lojalne i konstruktywne braterstwo, wszystko to elementy metody głęboko ugruntowanej przede wszystkim na prymacie harmonii i równowadze trylogii: człowiek – natura – kosmos¹¹⁹⁰.

Równocześnie wartości człowieka odbijają się w jego dziełach: *Rozpoznajemy cnotę krzyżowców, książąt, królów, cesarzy w tych znakach trwałości, nieskalanej stanowczości*¹¹⁹¹. Mowa o budowlach Paryża sprzed rozwoju maszynizmu.

Siłą ludzi jest solidarność w uczestnictwie. Człowiek ma do tego prawo i prawo do satysfakcji z tego.

*Kładę jako kamień węgielny całej urbanistyki nowoczesnej, święte prawo poszanowania wolności indywidualnej*¹¹⁹². Zostało to powiedziane w 1933 roku – „odpowiedź Moskwie”.

Ramy społeczeństwa muszą liczyć się z naturą ziemi, która je przyjmuje i naturą ludzi, którzy je ożywiają... Człowiek musi posiadać niezależność umysłową, bo musi móc zająć pozycję ponad wydzierzeniami, aby lepiej kierować sobą¹¹⁹³.

Obraz człowieka w dziele Le Corbusiera jest obrazem osoby wolnej, myślącej, twórczej, odczuwającej szczęście, ból, zmęczenie, radość. Człowiek u Le Corbusiera boi się, waha się, ma przyzwyczajenia, które mogą stać na przeszkodzie wynikającemu z rozumowania, interesowi ogółu. Człowiek musi poznawać, wyciągać wnioski, wprowadzać własny porządek w otaczający go świat, a więc pracować¹¹⁹⁴. Do takich ludzi mówi Le Corbusier, takich chce przekonać i takie cechy widzimy u ludzi, o których mówi Le Corbusier.

Człowiek jest wolny, chce uciec od zła i robi to – że często źle, to, zauważmy, inna sprawa. Wolności trzeba szukać w działaniu, tak, wolności, której nie chcemy szukać poza pracą. Wolność, która zresztą i wbrew powszechnemu przekonaniu nie jest sprzeczna z organizacją i strukturą nowoczesnego przemysłu, uważa Le Corbusier. Człowiek – natura. *Mięśnie, mózg i zmysły są stworzone (...) aby działać w harmonii z całą naturą, a szczególnie z tym wielkim regulatorem całego życia, jakim jest Słońce*. Są to słowa Hyacintha Dubreuil w rozdziale *Warunki Moralne* w *Les trois établissements humains*. Myślenie, rozwój myśli jest jedną z istotnych, podstawowych funkcji i praw człowieka. Myślenie jest potrzebą elementarną. *Głód inteligencji*¹¹⁹⁵.

Człowiek ma potrzebę poznania. To przekonanie przewija się właściwie przez całe dzieło Le Corbusiera. Człowiek poddaje się też urokom nowego.

*Wzięcie w posiadanie przestrzeni jest pierwszym gestem żyjących, ludzi i zwierząt, roślin i obłoków, jest fundamentalną manifestacją równowagi i trwania. Pierwszym dowodem istnienia jest wzięcie w posiadanie przestrzeni*¹¹⁹⁶.

*Zachwyty człowieka. Drzwi otwarte na głębokości gleb i osadów, na rozciągłość zieleni, na sklepienie ugwieżdżonych niebios. (...) Mały sekator, który (...) jest (...) symbolem stanu łaski wobec cudu natury, okazją zajęcia się wprost naturą: kiełkowanie nasion, kwitnienie zachwycające lub płodne, owocowanie, stały napływ nieograniczonych obfitości... Te cuda mogą się rozciągnąć na 'cały wszechświat i odchodzić, przemijając...' i stać się kluczem zrozumienia. (Mały sekator) oznacza całkiem po prostu wejście w kontakt i odkrycie, przekracza przypadek krzaku róży i grządkki, gruszy w szpalerach sadu i fasoli w warzywniku. Powoduje grę świadomości*¹¹⁹⁷.

Wzięcie w posiadanie przestrzeni, zachwyty człowieka. To elementy związku z naturą i kosmosem, zaczęcie procesu twórczego i może wreszcie to *natchnienie*, bez którego nie możemy sobie wyobrazić funkcjonowania zdyscyplinowanego, światłego społeczeństwa Le Corbusiera.

Człowiek ma prawo do mądrego urządzenia sobie życia, kierując się regułami, prawami i zasadami.

¹¹⁹⁰ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 68.

¹¹⁹¹ Tamże, s. 146.

¹¹⁹² Le Corbusier, *La ville radieuse...*, dz. cyt., s. 9.

¹¹⁹³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt.

¹¹⁹⁴ por. A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt.; tenże, *Psychopatologia nerwica*, dz. cyt.

¹¹⁹⁵ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 58–59.

¹¹⁹⁶ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 31.

¹¹⁹⁷ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 69.

Człowiek może też być chciwy i nienasycony. To będzie ten człowiek poza harmonią *człowiek – natura – kosmos*. Także wygoda i niewygoda to odczucia człowieka. Działanie w celu osiągnięcia zysku także należy do ludzi. Także dążenie do osiągnięcia dóbr materialnych jest właściwe człowiekowi. Człowiek jest ściśle związany z otoczeniem, jest elementem całości: *Warunki materialne, w których upływają dni i lata, działają na stronę fizyczną i moralną człowieka – reakcje psychofizjologiczne ściśle połączone, wszystkie związane z faktami materialnymi i wszystkie w ostatecznym wyniku prowadzące nas do wygody i niewygody*¹¹⁹⁸.

Człowiek nie rozróżnia hierarchii swoich potrzeb i przez to może ułożyć swoje życie jak gdyby wbrew sobie. Czasem wystarczy jednak tylko pokazać mu dobry przykład, za którym pójdzie. Sprawą człowieka jest *nadzieja związana z samą głębią bytu*.

Tak więc mamy u Le Corbusiera człowieka wolnego, ze wszystkimi słabościami i wielkościami, ciekawego i ostrożnego, który przyjmuje na siebie obowiązek społeczny podporządkowania się dyscyplinie i regule sięgającej dalej, niż może sami byśmy się na to zgodzili, gdyż porządek ten dotyka spraw tak osobistych, jak urządzenie swego mieszkania, na przykład.

Człowiek ten jest jednak świątły i to podporządkowanie się jest wynikiem wyboru. Wielokrotnie mówi Le Corbusier o wyborze, o tym, że przeprowadzamy pewien wybór. Jeżeli poszukuje się reguły porządkującej, to po to, aby ją zaproponować. Budując ramy społeczne, *urządzenia urbanistyczne*, należy to uczynić tak, aby ten, który będzie miał na to ochotę, (*mógł*) działać z *łatwością, w czasie i terminach, które mogą wejść w ramy zwykłego życia*¹¹⁹⁹.

Czy jednak nie jest niebezpiecznie sądzić, że ktoś będzie miał ochotę zrezygnować z urządzenia swego mieszkania tak jak sam chce, o ile nie będzie to koniecznością, np. ekonomiczną, co sami obserwujemy? A ograniczenia mogą wykraczać poza to.

Tak więc Le Corbusier mówi o człowieku specjalnym, takim, który sam zechce wziąć na siebie dodatkowe jarzmo uwarunkowań społecznych i ograniczeń własnych chceń, ograniczeń, które w tej Utopii może otrzymać i z zewnątrz. Te ograniczenia wszakże dadzą mu miejsce w świecie szczęśliwym i słonecznym – promiennym.

Na trzy lata przed śmiercią Le Corbusiera Sekretarz Generalny ONZ U Thant przedstawił w 1962 roku Raport: *To poczucie naglącego charakteru problemu wy pływa głównie z faktu, że ludzkości grozi dziś masowa zagłada. Nie mniej jest ono też częściowo wynikiem zrozumienia, że zarówno te zasoby, które groźbę taką czynią realną, jak i te, które przeznaczone na cele militarne o nie tak rażąco destruktywnym charakterze, zostały odjęte dziedzinom, w których służąc mogłyby życie jednostek i społeczność i uczynić lepszym i bogatszym. Istnieje, jak się zdaje, dość powszechna zgodność w ocenie, że wydatki wojskowe w całym świecie wynoszą 120 mld dolarów rocznie. Liczba ta stanowi równowartość 8–9% rocznej światowej produkcji dóbr i usług; wynosi to co najmniej 2/3 pieniężnej wartości globalnego dochodu narodowego wszystkich krajów słabo rozwiniętych, a według niektórych ocen nawet może wynieść pełne 3/3. Liczba ta dorównuje niemal wartości całego rocznego światowego eksportu towarów i odpowiada mniej więcej połowie wszystkich zasobów przeznaczonych corocznie w świecie na brutto formowanie kapitału. Około 20 milionów ludzi liczą obecnie siły zbrojne wszystkich państw. Liczba ta nie obejmuje ani tych wszystkich, którzy wytwarzają dobra bądź usługi o charakterze wojskowym bezpośrednio dla sił zbrojnych, ani też tych, którzy produkują surowce, urządzenia i inne dobra potrzebne pośrednio do produkcji towarów i usług o charakterze militarnym. Sumując efekty wyżej wymienionych sił zbrojnych i liczbę zatrudnionych produkcyjnie dzięki wydatkom wojskowym dochodzi się prawdopodobnie do ponad 50 milionów. (...) Znaczna część zawodowo czynnej ludności całego świata zarabia dziś na życie zaspokajając swą pracą, pośrednio lub bezpośrednio popyt wojskowy*¹²⁰⁰.

¹¹⁹⁸ Tamże, s. 60.

¹¹⁹⁹ Tamże, s. 61.

¹²⁰⁰ (S. U Thant), *ONZ Departament Spraw Gospodarczych i Społecznych, „Gospodarcze i społeczne skutki rozbrojenia” Raport Sekretarza Generalnego przedstawiający opracowanie grupy doradców, Nowy Jork 1962, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1963.*

Papież Jan Paweł II 14 września 1981 roku podpisuje encyklikę „O pracy ludzkiej – Laborem Exercens”, której wcześniejsze ogłoszenie planowane na 15 maja zostało uniemożliwione krwawym zamachem na życie papieża 13 maja 1981 roku: (...) W świetle analizy tej przedstawionej rzeczywistości całego procesu gospodarczego, a przede wszystkim struktur produkcji, jaką jest właśnie praca, wypada przyjąć, że błąd kapitalizmu pierwotnego może powtórzyć się wszędzie tam, gdzie człowiek zostanie potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie, a nie – jak to odpowiada właściwej godności jego pracy – jako podmiot i sprawca, a przez to także jako właściwy cel całego procesu produkcji. (...) Ze względu na (...) nieprawidłowość (w procesie rozwoju pracy – AW) o wielkim zasięgu zrodziła się w wieku ubiegłym tak zwana kwestia robotnicza, określana czasem jako ‘kwestia proletariacka’. Kwestia ta – razem z problemami, które się z nią łączą – stała się źródłem słusznej reakcji społecznej, wyzwoliła wielki zryw solidarności pomiędzy ludźmi pracy, a przede wszystkim pomiędzy pracownikami przemysłu. (...) Była to reakcja przeciw degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niestychającym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika, która połączyła świat robotniczy we wspólnocie wielkiej solidarności. (...) W ślad za encykliką Rerum novarum i wielu kolejnymi dokumentami Magisterium Kościoła trzeba dać wyraz przeświadczeniu, że była to słuszna z punktu widzenia moralności społecznej, reakcja na cały system niesprawiedliwości, krzywdy „wołającej o pomstę do nieba” (por. Pwt 24,15; Jk 5,4 por. także Rdz 4, 10) jaki ciążył nad człowiekiem w okresie gwałtownej industrializacji. Takiemu stanowi rzeczy sprzyjał liberalny ustrój społeczno-polityczny, który wedle swoich ekonomicznych założeń popierał i zabezpieczał inicjatywę gospodarczą posiadaczy i przedsiębiorców, ale nie troszczył się dostatecznie o zabezpieczenie praw człowieka pracy utrzymując, że praca ludzka jest narzędziem produkcji, której podstawą, czynnikiem sprawczym, oraz celem jest sam kapitał. (...) Równocześnie jednak poszczególne systemy ideologiczne lub systemy władzy oraz nowe układy jakie zaistniały na różnych poziomach współżycia ludzkiego, pozwoliły przetrwać rażącym niesprawiedliwościom lub też wytworzyły nowe ich formy. Rozwój zaś cywilizacji i komunikacji w wymiarach światowych umożliwił pełniejsze rozeznanie warunków życia i pracy ludzkiej na całym globie, a także ujawnił inne jeszcze rozmiary niesprawiedliwości, szersze niż te, które stały się już w zeszłym stuleciu pobudką do łączenia się ludzi pracy do szczególnej solidarności świata robotniczego, nie tylko w krajach, które przeszły już proces swego rodzaju rewolucji przemysłowej, ale również w krajach, w których podstawowym warsztatem pracy człowieka nie przestaje być uprawa roli, lub inne zbliżone do tego zajęcia. (...) Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. (...) Wiadomo, że w całym tym okresie, który bynajmniej jeszcze się nie zakończył, problem pracy został postawiony na gruncie wielkiego konfliktu, jaki wraz z rozwojem przemysłu ujawnił się pomiędzy „światem kapitału”, a „światem pracy” – to znaczy pomiędzy wąską, ale bardzo wpływową grupą właścicieli i posiadaczy środków produkcji, a szeroką rzeszą ludzi tych środków pozbawionych, natomiast uczestniczących w procesie produkcji wyłącznie przez pracę. Konflikt o którym mowa, wyrósł z takich sytuacji, w których robotnicy, „świat pracy”, oddawali swoje siły do dyspozycji grupy przedsiębiorców, podczas, gdy oni, kierując się zasadą najwyższego zysku, usiłowali ustanowić możliwie najniższe wynagrodzenie za pracę wykonywaną przez robotników. (...) Ów konflikt rozumiany przez niektórych jako konflikt społeczno-ekonomiczny o charakterze klasowym znalazł swój wyraz w walce ideologicznej między liberalizmem rozumianym jako ideologia kapitalizmu, a marksizmem pojętym jako ideologia socjalizmu naukowego i komunizmu, który pretenduje do występowania w charakterze rzecznika klasy robotniczej całego światowego proletariatu. W ten sposób rzeczywisty konflikt istniejący między światem pracy, a światem kapitału przekształcił się w systematyczną walkę klas prowadzoną nie tylko metodami ideologicznymi, lecz także i przede wszystkim politycznymi. (...) Marksistowski program oparty na filozofii Marksa i Engelsa widzi w walce klas jedyny środek wiodący do wyeliminowania klasowych niesprawiedliwości, jakie istnieją w społeczeństwie, a także do wyeliminowania samych klas. Realizacja zaś tego programu zakłada uspołecznienie środków produkcji, aby przenosząc to posiadanie z prywatnych właścicieli na

kolektyw, zabezpieczyć pracę robotnika przed wyzyskiem. Do tego zmierza walka prowadzona metodami nie tylko ideologicznymi, ale również politycznymi. Ugrupowania kierujące się ideologią marksistowską jako partie polityczne, poprzez wywieranie wielorakiego wpływu, a także przez nacisk rewolucyjny dążą w imię zasady „dyktatury proletariatu” do opanowania wyłącznej władzy w poszczególnych społeczeństwach, ażeby przez likwidację własności prywatnej środków produkcji wprowadzić w nich ustroj kolektywne. Wedle głównych ideologów i przywódców tego wielkiego międzynarodowego ruchu, celem owego programu działania jest dokonanie rewolucji społecznej i zaprowadzenie socjalizmu, ostatecznie zaś ustroju komunistycznego na całym świecie. (...) Niemniej jest rzeczą jasną, że materializm – nawet w swej postaci dialektycznej – nie jest zdolny dostarczyć myśleniu o pracy ludzkiej dostatecznych i ostatecznych podstaw do tego, ażeby prymat człowieka przed narzędziem – kapitałem, osoby przed rzeczą, mógł znaleźć w nim właściwą i niepodważalną weryfikację i oparcie. Również i w materializmie dialektycznym człowiek nie jest przede wszystkim podmiotem pracy i sprawcą przyczyną procesu produkcji, ale pozostaje rozumiany i traktowany w zależności od tego, co materialne, jako pewnego rodzaju ‘wypadkowa’ panujących w danej epoce stosunków ekonomicznych, stosunków produkcji. Oczywiście, że rozważana tutaj antynomia pracy i kapitału – antynomia w ramach której praca została oddzielona od kapitału i przeciwstawiona mu jako poniekąd równorzędny ontycznie element procesu ekonomicznego – bierze swój początek nie w samej tylko filozofii oraz teoriach ekonomii XVIII stulecia, ale o wiele bardziej jeszcze w całej ekonomiczno-społecznej praktyce tamtych czasów rodzącej się i gwałtownie rozwijającej industrializacji, w której dostrzeżono przede wszystkim możliwość intensywnego pomnożenia bogactw materialnych, czyli środków, a przeoczono cel: czyli człowieka, któremu mają służyć te środki. Ten to właśnie błąd porządku praktycznego ugodził przede wszystkim w pracę ludzką, w człowieka pracy i wywołał słuszną etycznie reakcję społeczną, o której była już mowa poprzednio. Tenże sam błąd, który posiada już swoją określoną postać historyczną, związaną z okresem pierwotnego kapitalizmu i liberalizmu, może jednak powtarzać się w innych okolicznościach czasu i miejsca. (...) Owych tak bardzo pożądanym i wielorakim reform nie można dokonać przez apriorycznie pojętą likwidację własności prywatnej środków produkcji. (...) Środki te przestają być prywatną własnością pewnej grupy społecznej – właśnie prywatnych posiadaczy, aby stać się własnością zorganizowanego społeczeństwa i podlegać pod bezpośredni zarząd i wpływ pewnej grupy osób – tych mianowicie, które mimo, że ich nie posiadają na własność, lecz sprawują władzę w społeczeństwie, dysponują nimi na skalę gospodarki całego społeczeństwa, lub też w skali bardziej lokalnej. Ta grupa zarządzająca i dysponująca może wywiązywać się ze swoich zadań w sposób zadowalający z punktu widzenia prymatu pracy, ale może zadania te spełniać źle, broniąc równocześnie dla siebie monopolu zarządzania i dysponowania środkami produkcji i nie cofając się nawet przed naruszeniem owych zasadniczych praw człowieka. Tak więc samo przejęcie środków produkcji na własność przez państwo o ustroju kolektywnych nie jest jeszcze równoznaczne z ‘uspołecznieniem’ tejże własności. O uspołecznieniu można mówić tylko wówczas, kiedy zostanie zabezpieczona podmiotowość społeczeństwa, to znaczy, gdy każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać siebie równocześnie za współgospodarza wielkiego warsztatu pracy, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi (...) Ale już tutaj trzeba ogólnie podkreślić, że człowiek pracujący pragnie nie tylko należytej za swą pracę zapłaty, ale także uwzględnienia w samym procesie produkcji takich możliwości, ażeby mógł mieć poczucie, że pracując nawet na wspólnym, pracuje zarazem „na swoim”. To poczucie zostaje w nim wygaszone w systemie nadmiernej biurokratycznej centralizacji, w której człowiek pracujący czuje się raczej trybem w wielkim mechanizmie, poruszonym odgórnie, na prawach bardziej zwykłego narzędzia produkcji, niż prawdziwego podmiotu pracy obdarzonego własną inicjatywą. Sprawą podstawową jest (...) sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy – sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów. Przeciwnieństwem właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy. (...) Gdy patrzymy na rodzinę ludzką rozproszoną po całej ziemi, nie może nas nie uderzyć niepokojący fakt o ogromnych wymiarach: z jednej strony, znaczne zasoby naturalne pozostają niewykorzystane, z drugiej zaś, istnieją całe zastępy bezrobotnych, czy też nie w pełni zatrudnionych i ogromne rzesze głodujących; fakt, który

niewątpliwie dowodzi, że zarówno wewnątrz poszczególnych wspólnot politycznych jak i we wzajemnych stosunkach między nimi na płaszczyźnie kontynentalnej i światowej – gdy chodzi o organizację pracy i zatrudnienia – coś nie działa prawidłowo i to właśnie w punktach najbardziej krytycznych i o wielkim znaczeniu społecznym. (...) W wielu rozwijających się krajach miliony ludzi bywają zmuszone do uprawy cudzej ziemi i są przy tym wyzyskiwane przez posiadaczy latyfundiów, bez nadziei uzyskania kiedykolwiek choćby małego skrawka ziemi na własność. Brakuje form opieki prawnej dla rolników i ich rodzin na starość, w przypadku choroby lub braku zatrudnienia. Długie dni ciężkiej pracy fizycznej są nędznie wynagradzane. Tereny uprawne bywają opuszczane przez właścicieli, prawny tytuł posiadania małego skrawka ziemi, wprawianej jako własna od lat, bywa lekceważony i pozostaje bez obrony wobec „głodu ziemi” ze strony potężniejszych jednostek, czy grup. (...) „Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to co posiada. Podobnie więcej warte jest to wszystko, co ludzie czynią dla wprowadzania większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa, bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych, aniżeli postęp techniczny. Albowiem postęp ten może tylko dostarczyć niejako materii do doskonalenia człowieka, ale sam przez się tego udoskonalenia nie urzeczywistni”¹²⁰¹ (Sobór Wat. II Konst. duszpasterska o kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, 35: AAS 58(1966) 1035)¹²⁰².

Le Corbusier odwołuje się w tym do osiągnięć całej epoki: CIAM, opracowując kartę urbanistyki, w sposób kategoriyczny związały to, co rozwój zjawiska maszynistycznego oddzielił i wynaturzył, trzy podstawowe funkcje: mieszkać, pracować, dbać o ciało i umysł. Odpowiedź na odczłowieczające warunki życia i pracy pierwszej ery epoki maszynistycznej, czyli tego, co działo się dotychczas¹²⁰³.

Mieszkanie jest rzeczą najważniejszą dla społeczeństwa i dla jednostki. Funkcja ‘mieszkać’ staje się dziś centralnym punktem zainteresowań urbanistycznych. Przede wszystkim mieszkać! Reszta: praca, przenoszenie się – to tylko dodatek. (...) Nowe społeczeństwo stwarza sobie ognisko – ośrodek kryształizacyjny życia. Człowiek i jego siedziba. Ekwipunek mieszkaniowy krajów, miast i wsi¹²⁰⁴. Dom był zawsze niezbędnym pierwszym narzędziem, które zostało wytworzone (...). Narzędzie jest prostym i natychmiastowym wyrażeniem postępu; narzędzie jest koniecznym współpracownikiem, jest wyzwolicielem także¹²⁰⁵. Tak więc dopiero z chwilą stworzenia nowego mieszkania rozpoczyna się druga era Cywilizacji Maszynistycznej – okres powszechnego budownictwa¹²⁰⁶.

A więc mieszkanie podstawą, narzędziem do budowy nowego społeczeństwa. Maszyna – to też narzędzie. Tak więc należy rozumieć też lecorbusierowską maszynę do mieszkania w funkcji użytecznego narzędzia, a nie złożonego, obcego człowiekowi mechanizmu.

Czym będzie to nowe mieszkanie? Le Corbusier nazywa je wynikiem twórczości ludzkiej: etyki i estetyki. *Dom, spełniając wszystkie swe powinności, może przekroczyć czystą użytkowość i osiągnąć godność pałacu* (...)¹²⁰⁷. Chombart de Lauwe pisze, że Le Corbusier przeniósł rodzinę do świątyni¹²⁰⁸.

Otóż właśnie: rodzinę. Ośrodki Domowe, te wertykalne miasta-ogrody, nie będą miały być niczym innym, jak pionowym zgrupowaniem domów rodzinnych: *przedstawiamy do wyboru domek rodzinny umieszczony ponad ziemią*¹²⁰⁹. Ten domek rodzinny umieszczony ponad ziemią uległ ewolucji zgodnej z logiką rozwoju rodziny. Z funkcjonalnym spojrzeniem na nią.

¹²⁰¹ Paweł VI, papież, *Gaudium et spes* – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, 7 grudnia 1965 r.

¹²⁰² Jan Paweł II, papież, *Laborem Excersens* – encyklika, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1981.

¹²⁰³ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 61.

¹²⁰⁴ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.

¹²⁰⁵ Le Corbusier, *Vers une architecture*, dz. cyt.

¹²⁰⁶ Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, dz. cyt.

¹²⁰⁷ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt.

¹²⁰⁸ P. Chombart De Lauwe (i zespół), *Famille et Habitation*, t. 1,..., dz. cyt.

¹²⁰⁹ Le Corbusier, *L'urbanisme des trois établissements humains*, dz. cyt., s. 116.

Tymczasem jednak wiemy, że rodzina to instytucja społeczna. Pojawia się ona w pismach Le Corbusiera jako element mający istotny wpływ na kształt życia tak pojedynczej osoby, jak również całej grupy społecznej.

Spółceństwo stanie się wielką rodziną, wówczas, gdy rodzina jest już społeczeństwem w miniaturze.

Kształt urbanistyki, architektury, jest zależny od tego, jak będziemy rozumieli rodzinę w jej roli, w jej funkcjach wobec społeczeństwa i poszczególnych osób. Od tego, jaką rolę przyznamy rodzinie w społeczności, zależy kształt tej społeczności, jej zadania wobec pojedynczych osób, a więc także wobec rodzin.

Gdy konieczności życia rodzinnego są zaspokojone, mamy szczęście, gdy niezaspokojone – nie-szczęście. Niepewność, zagrożenie to wrogowie rodziny. Rodzina potrzebuje poczucia zabezpieczenia. *Stabilne ognisko domowe* to jedna z podstaw społeczeństwa.

Jaki jednak jest ten *dom rodzinny*? Czy jest to domek z ogródkiem? Nie. Domki z ogródkami zajęłyby zbyt wiele miejsca na ziemi i kosztowałyby zbyt wiele, byłyby marnotrawstwem, jak to już widzieliśmy. Należy więc przyjrzeć się bliżej rodzinie.

Człowiek – Ognisko – Ognisko domowe – Rodzina; Oto ewolucja grupy ludzkiej (Rodziny): chłopak, dziewczyna = para: rodzi się dziecko: dwoje, troje dzieci; czworo, pięcioro dzieci; najstarsze się żeni; – pozostają: czworo, troje, dwoje, jedno dziecko, zero; pozostaje para staruszków, później wdowa lub wdowiec. Gdy zbudowało się „dom rodzinny”, stał się bezprzedmiotowy. Sprzedaje się go. Nie należy mówić dziś o „domu rodzinnym”, ale o MIESZKANIACH. „Człowiek zurbanizowany” żyje w mieszkaniu. Ale mieszkanie użyteczne (niezbędne i wystarczające) zmienia się w ciągu życia, zmienia się sytuacja mieszkania w mieście, sąsiedztwo, wartość wyposażenia wewnętrznego i zewnętrznego. Mieszkanie jest pomieszczeniem. Człowiek zurbanizowany jest nomadą¹²¹⁰.

Trudno byłoby przypuścić, aby pośród takiego biegu historii nie pojawił się zespół myśli i działań zmierzający do zbudowania szczęśliwego społeczeństwa, poza konfliktami, społeczeństwa obwarowanego ideą i regułami harmonijnego rozwoju.

Jednakże taka myśl nie musi być bezbłędna. Czerpie ona z tego samego zasobu wiedzy i osądów, jak idee, które tworzą świat, który jednoznacznie uznajemy za groźny.

Świat Le Corbusiera jest światem *budującym* człowieka, gdyż człowiek, jak zobaczymy w pismach Antoniego Kępińskiego, musi być świadkiem dokonań twórczych *wzniosłych* – powstawania *rzeczywistości transcendentnych*.

Mamy oczywiście prawo i obowiązek badać tę tak sformułowaną myśl, wytykać jej braki, ale nie możemy chcieć jej usunąć.

Dzieło Le Corbusiera jest częścią rzeczywistości, którą mamy poznawać, a także jest próbą poznania tej rzeczywistości i próbą dania odpowiedzi na poznaną rzeczywistość.

Poruszamy się w rzeczywistości bardzo pokrzyżowanych dróg, a nie po wyczesanych prostych liniach dobra i zła. Dlatego zobowiązani jesteśmy do stałej uwagi. Władysław Czerny trafnie cytuje Mieczysława Kochanowskiego: *Zdrowie jako wykładnik przystosowania do nieustannie zmieniających się warunków zewnętrznych nie jest więc stanem trwałym, niezmiennym; jest to wielkość dynamiczna, stan labilnej równowagi pomiędzy organizmem a środowiskiem¹²¹¹.*

Idee powstają pośród cząstkowych dokonań podobnych do takich tworzących i inne idee i ruchy. Pomiędzy czynami ludzi jest cienka granica. Można budować i można budować. Pierwsze może być towarzyszem zbrodni, a drugie towarzyszem dobra i pokoju. Tak i sztuka może być tryumfalnymi fanfarami pożogi i może też być ażylem upodłonego. Taki stan może służyć mistyfikacjom tych, którzy chcą zapanować nad społeczeństwem i je zniewolić lub działają pod wpływem strachu i rozpacz. Może też dla pewnych podobieństw wywołać protesty i ostrzeżenia.

Wyzyskuje się wszystko, co pomoże oszukać ludzi, zniewolić czy kupić za cenę tego, co im konieczne do życia potrzebne. A może dawszy im to w nagrodę za posłuszeństwo. Zastanówmy się też przez chwilę, czy tajemnica leży w słowach *koniecznie i daje się*. Idzie tu bowiem o ograniczenie twórczej działalności człowieka. Kala się w ten sposób tak wyzyskane humanitarne idee. Lecz wina nie

¹²¹⁰ Le Corbusier, *Architecture du bonheur...*, dz. cyt.

¹²¹¹ Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych*, dz. cyt., s. 139.

leży po stronie tych, co budują, ale zawsze po stronie tych, którzy kłamią, oszukują i próbują wyzyskać dobro dla zła. Ci, którzy budują mieszkania dla ludzi, czynią dobrze, nawet w systemie totalnym. Nie można przyjąć perspektywy Engelsa, który napiętnował tych, co dążyli do poprawy warunków mieszkaniowych *proletariatu*. Byli oni szkodnikami, bo oddalali *gniew rewolucyjny tego proletariatu*¹²¹².

Jaką mamy drogę?

Zbudować modelu zupełnego, odpowiadającego na całą rzeczywistość nie możemy. Możemy poznawać rzeczywistość i starać się jak najlepiej na to poznanie odpowiedzieć i znów poznawać jeszcze lepiej, i tak ciągle.

Należy wyczuwać granicę *prawidła* i ostrzegać przed nią. Każdy krok postawiony dalej może być już wspólny z tym, co nazywamy zbrodnią społeczną, a może zbrodniczym nierozsądkiem podsytkowanym być może rozpaczą czy bezradnością (np. sterylizowanie wielodzietnych rodziców, które nakazywano kilka lat temu w Indiach w stanie Punjab, którego Chandigarh było stolicą – bynajmniej nie za przyczyną projektantów miasta i bez żadnego związku z nimi).

Antoni Kępiński pokazuje złożoność relacji społecznych. Nie możemy tylko wołać o jak największą swobodę realizacji postawy *do* – postawy miłości i postawy *nad* – postawy twórczej. Musimy też dążyć do zrozumienia ograniczeń wynikających z potrzeb życia społecznego.

W tej pracy próbowałem uświadomić istnienie tego świata rzeczywistego z nędzą, bezdomnością, rozpaczą, zbrodnią, której wydaje się, że właśnie leczy te nędze, bezdomność i rozpacz; *przenikliwością polityczną*, bohaterstwem tych, którzy *potrafią podjąć trudną decyzję*, umożliwiając śmierć milionom w ogniu, gnoju, strachu okopów i atakach – tych *ucieczkach do przodu*, jak to mi określił weteran jednej z najstraszniejszych bitew II wojny światowej.

I Le Corbusier, który być może odwraca się do ściany jaskini, do łagodniejszych odbić *tamtego*. Jego dzieło jest dziełem pięknym, poetyckim. Mieczysław Gogacz wskazuje na trzy konieczne relacje, które skupiają całą resztę relacji ludzkiego poznania. Są to *relacja otwarcia*, *relacja oczekiwania* i *relacja upodobnienia*. Inaczej *wiary*, *nadziei* i *miłości*. Opierają się one na własnościach istnieniowych, transcendentnych, którymi są *realność*, *jedność*, *odrębność*, *prawda*, *dobro* i *piękno*¹²¹³. Le Corbusier jest w tej rzeczywistości.

Problem twórczości w przedstawieniu Antoniego Kępińskiego

Na problemy przedstawione w ideach Le Corbusiera, szczególnie w ich części pokazującej nowe społeczeństwo, a także na problemy tego dotyczące, a zawarte w przytoczonej literaturze, warto spojrzeć, opierając się na pismach Antoniego Kępińskiego¹²¹⁴. Pokazuje on rolę twórczości w życiu człowieka i fundamentalne znaczenie, jakie ma twórczość dla istnienia człowieka – osoby, a co za tym idzie, dla istnienia społeczeństwa.

Metabolizm informacyjny

Antoni Kępiński wprowadza pojęcie *metabolizmu informacyjnego*. Tym metaforycznym terminem, pisze prof. Eugeniusz Brzezicki w przedmowie do książki Kępińskiego „*Melancholia*”, określił podstawowe zjawisko życia. (...) *Ustrój (...), aby zdobyć energię potrzebną do życia, musi orientować się w otaczającym go świecie, dlatego już na najniższych szczeblach rozwoju – obok metabolizmu energetycznego – pojawia się metabolizm informacyjny, który polega na wymianie informacji między ustrojem a środowiskiem*¹²¹⁵. *Różnica gatunkowa między człowiekiem a najwyższymi nawet zwierzętami, pisze Kępiński, tkwi właśnie w metabolizmie informacyjnym, a nie w energetycznym. I w nim też głównie dokonuje się*

¹²¹² F. Engels, *W kwestii mieszkaniowej*, dz. cyt.

¹²¹³ A. Wojciechowski, *Wyznaczniki edukacji i jej patologie*, „Amicus – niezależna szkoła w Polsce” 1999, nr 9–10 (19–20) rok II, 30 listopada 1999, też w: tenże, „Obecność”, wyd. UMK, Toruń 2001, s. 15.

¹²¹⁴ Por. też A. Wojciechowski, *Człowiek u KĘPIŃSKIEGO i VANIERA, próba zbliżenia*, dz. cyt.; tenże *Człowiek u Kępińskiego*, dz. cyt.

¹²¹⁵ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 4; por. tamże, s. 170–269.

ewolucja człowieka. *W ciągu całego życia człowieka, a nie tylko w jego młodości tworzą się nowe struktury czynnościowe metabolizmu informacyjnego. Dzięki temu człowiek stale się rozwija*¹²¹⁶.

Twórczość

Człowiek myśli o sobie w planie przyszłości. O tym, w sposób naturalny, wiemy. Kępiński to mocno wydobywa. Rzutowanie w przyszłość, pisze, które na poziomie świadomości jest odczuwane jako zdolność do przewidywania, jest istotną cechą metabolizmu informacyjnego, a idąc dalej, w ogóle metabolizmu, również energetycznego. Jest ono zasadniczą cechą przyrody ożywionej. Każda żywa istota od najprostszej jednokomórkowej do najbardziej skomplikowanej wielokomórkowej, jaką jest człowiek, realizuje swój plan genetyczny poprzez wymianę energii i informacji ze swoim środowiskiem. W zależności od warunków środowiskowych możliwości realizacji planu genetycznego kurczą się lub rozszerzają¹²¹⁷.

*Z sięganiem w przyszłość wiąże się transcendentna natura człowieka, nadzieja, że z jego śmiercią nie wszystko się kończy („non omnis moriar”), że porządek, który stworzył, sięga dalej niż jego życie. Porządek ten staje się jakby mitem, który nadaje sens życiu i śmierci. Zdarza się bowiem – i to nie tak rzadko – że dla tego mitu poświęca się swoje własne życie*¹²¹⁸. *Wiąże się to z drugim prawem biologicznym – prawem zachowania gatunku: Człowiek przenosi w przyszłość nie tylko swoje geny, lecz także swoje wartości kulturowe*¹²¹⁹.

Ludzka aktywność, w ujęciu Antoniego Kępińskiego, rozgrywa się w trzech podstawowych wektorach – postawach uczuciowych do, od i w postawie twórczej nad, czyli wprowadzaniu lub wręcz narzucaniu własnego porządku w otaczającym świecie¹²²⁰.

*Aby móc przekształcić swoje otoczenie wedle swoich struktur czynnościowych, trzeba móc się do niego zbliżyć, postawa „do” musi przeważać nad postawą „od”*¹²²¹.

*Człowiek chce się połączyć z przedmiotem swojej miłości, zespolić się z nim na zawsze. W ten sposób postawa „do” otoczenia jest odpowiednim tłem dla metabolizmu informacyjnego. Nie można by było wejść w kontakt metaboliczny z otoczeniem przy istnieniu wyłącznie postawy „od”*¹²²².

Otoczenie, które umożliwia realizację postawy „nad”, jest otoczeniem przyciągającym, a to, które uniemożliwia jej realizację, jest otoczeniem odpychającym, od którego człowiek chce uciec lub je zniszczyć¹²²³. Tak więc widzimy, że jest ścisły związek pomiędzy postawą do i nad. Zbliżenie do otoczenia pozwala na twórczość, a możliwość twórczości w otoczeniu zbliża do niego.

Twórczość realizuje się w pracy, która z kolei musi umożliwiać wprowadzanie własnego porządku w otaczającym świecie nawet na skalę najmniejszą. *Każda praca jest w jakimś stopniu realizacją tendencji twórczych tkwiących w człowieku. Człowiek, gdy nie może w ten sposób tworzyć, zaczyna niszczyć*¹²²⁴.

*Poniższe zdanie Kępińskiego pokazuje uniwersalność rozumianej przez niego twórczości. Pracownik zamiatający ulicę też ma poczucie aktu twórczego, gdyż przekształca część swojego otoczenia według własnego planu, a więc zmienia je na obraz i podobieństwo swoje, co jest istotą, jak się zdaje, każdej twórczości, niezależnie od tego, czy przekształcanym materiałem jest ulica zamiatacza, czy marmur rzeźbiarza, czy czysta kartka papieru, którą trzeba zapełnić słowami, czy ludzie, których trzeba wychować, wyleczyć itd.*¹²²⁵

¹²¹⁶ Tamże, s. 129.

¹²¹⁷ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 140.

¹²¹⁸ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 91.

¹²¹⁹ Tamże, s. 171–172.

¹²²⁰ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 176–177.

¹²²¹ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 63.

¹²²² Tamże, s. 217–218.

¹²²³ Tamże, s. 63.

¹²²⁴ Tamże, s. 58.

¹²²⁵ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 214.

Praca, dzięki temu, że wysiłek daje realne efekty podlegające ocenie otoczenia społecznego i stanowiące choćby minimalny wkład w jego bogactwo kulturowe, jest najlepszym sprawdzianem własnych możliwości i dlatego na niej koncentruje się poczucie własnej frustracji. Poczucie frustracji wzrasta wraz z poziomem możliwości i, choć brzmi to paradoksalnie (...), z wyższym poziomem warunków ekonomiczno-społecznych¹²²⁶.

Człowiek nie może się obejść bez pracy. W niej bowiem realizują się jego transcendentalne tendencje. Nie mogąc tworzyć, zaczyna niszczyć¹²²⁷.

Kępiński pisze też: *Twórczy i świadomy wysiłek życia polega właśnie na tym, że wciąż pokonuje się nowe trudności. Ludzie pozbawieni tego wysiłku – określonego (...) jako świadoma negatywna entropia w przeciwieństwie do negatywnej entropii zasadniczych procesów biologicznych, która dokonuje się bez udziału świadomego wysiłku – są otoczeni pustką, ich zespolenie z otoczeniem rozluźnia się, gdyż przechodzą przez nie zbyt gładko, nie usiłują go przekształcić*¹²²⁸. Negatywna entropia – entropia jest miarą nieokreśloności, chaosu, a także właściwością poddania czemuś, zależności. Tak więc twórczość będzie świadomym tego zanegowaniem.

Otoczenie zależy od nastroju. W nastroju radosnym przestrzeń staje się otwarta. Człowiek pełen jest dynamiki życiowej, ma wrażenie, że z łatwością potrafi realizować swoje plany (...). W nastroju przygnębionym przestrzeń staje się zamknięta. Każdy plan aktywności napotyka na opór, realizacja wydaje się nieosiągalna, drobne nawet sprawy urastają do wielkich problemów. (...) Z drugiej strony istnieje jednak odwrotna korelacja: charakter przestrzeni wpływa na dynamikę życiową i na nastrój¹²²⁹.

Ale, niezmiernie ważne: Patrząc na rozwój kultury odnosi się wrażenie, że to, co naprawdę w niej wielkie i co przez wieki przetrwało, nie wiązało się konkretami życia, lecz właśnie wynikało z transcendentalnych tęsknot, nieraz absurdalnych. Cóż bowiem człowiekowi dawało wznoszenie piramid, budowanie świątyń, wspaniałych rzeźb, mozolne tworzenie witraży, których nawet z bliska obejrzeć później nie było można, itd.? Olbrzymi wysiłek twórców nie był związany z konkretnymi celami, z tym, co użytkowe i co bezpośrednio zaspokaja potrzeby człowieka. To, co naprawdę wielkie, nie mieściło się w konkretnej postawie wobec życia; co więcej, było nawet czymś bezosobowym, bez praktycznego znaczenia. Hołdem dla absurdu, mitu, dla nieoznaczonego. Człowiek tu wyraźnie przekraczał granicę własnego życia, swoje 'stąd dotąd', sięgał daleko w przeszłość i w przyszłość. Ten transcendentny charakter kultury nie był bez znaczenia dla indywidualnego życia człowieka, nadawał on temu życiu jakiś sens, choćby idea porządkująca to życie była bez sensu. Istotny był tu moment wiary: wiara działa na ustrój mobilizującą i to nie tylko w aspekcie psychicznym, lecz też fizycznym¹²³⁰.

Postawa nad

Jednym z głównych sposobów wyładowania dynamiki życiowej u człowieka jest realizacja tkwiących w nim stale struktur czynnościowych. Człowiek sprawdza się w działaniu, w działaniu wyładowuje swoją energię życiową. Bez realizacji postawy nad życie ludzkie byłoby czymś zbliżonym do marzenia sennego¹²³¹.

Człowiek może wciąż stwarzać nowe formy swojej aktywności. Konstrukcja jego układu nerwowego jest tak bogata, że nigdy nie jest on w stanie wyczerpać tkwiących w niej możliwości. Subiektywnie odczuwa się ewolucję własnych form czynnościowych jako potrzebę aktywności – aktywności twórczej, w której przekształca się zarówno siebie, jak i otaczający świat według własnego planu. Jest on wektor „nad”, który obok wektora „do” i „od” określa zasadnicze kierunki ludzkiej aktywności¹²³².

¹²²⁶ Tamże, s. 226.

¹²²⁷ Tamże, s. 216.

¹²²⁸ Tamże, s. 222.

¹²²⁹ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 64.

¹²³⁰ Tamże, s. 91–106.

¹²³¹ Tamże, s. 63.

¹²³² A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 176.

W aktywności twórczej – wektorze *nad* – człowiek stara się narzucić własny porządek otoczeniu, przekształcić je wedle własnego planu. Jest to postawa swoiście ludzka¹²³³. Postawa *nad*, obok postaw *do* i *od*, stanowi istotną składową strukturę osobowości człowieka. Wpływa na jego rozwój, a także na jego stosunek do otoczenia¹²³⁴.

Postawa nad – dążenie do zmiany świata na obraz i podobieństwo swoje jest cechą swoiście ludzką, niewystępującą w świecie zwierzęcym. Dzięki niej powstaje kultura i dzięki niej człowiek wychodzi poza zakres swego konkretnego życia (dziedziczność kulturowa i transcendentne dążenia człowieka). Zmiana świata nie jest jednak zadaniem łatwym, w realizacji postawy „nad” człowiek napotyka silny opór otoczenia. Każdy człowiek w trochę inny sposób chce swe otoczenie przekształcać, stąd bierze się wiele konfliktów między ludźmi i wiele frustracji. Człowiek częściej odczuwa własną bezsilność w swoich dążeniach do zmiany oblicza świata, niż udaje mu się wycinek rzeczywistości według swego planu przekształcić. Bezsilność jest uczuciem budzącym początkowo agresję do otoczenia, która wcześniej czy później wyczerpuje się, w jej miejsce pojawia się stan zniechęcenia i rezygnacji. Świat otaczający – zamiast przyciągać – odpycha. ¹²³⁵

Tak więc aktywność twórcza – postawa *nad*, jest cechą swoiście ludzką – jest niezbędna dla człowieka. Stanowi istotną składową strukturę jego osobowości. Jednakże realizacja postawy *nad* napotyka na silny opór otoczenia, gdyż każdy chce w trochę inny sposób otoczenie przekształcać. Z kolei niemożność realizacji postawy *nad* budzi agresję, która po wyczerpaniu się ustępuje zniechęceniu i apatii.

Człowiek musi stawiać sobie cel i realizować go

*Natura ludzka nie znosi spoczynku. Człowiek musi gdzieś dążyć, gdy osiągnie swój cel odczuwa zwykle niepokój, pustkę. Uczucie „to nie to”, które zmusza go do dalszej drogi naprzód*¹²³⁶.

*Przestrzeń otaczająca człowieka może być otwarta lub zamknięta. W pierwszym wypadku umożliwia mu ona realizację postawy „nad”; człowiek w niej łatwo wchodzi w interakcję z otoczeniem, może ją przekształcać i sam być przez nią przekształcony. Przestrzeń otwarta ma znak dodatni, przyciąga do siebie, w stosunku do niej wyraźnie dominuje postawa „do” nad „od”. Jej koloryt uczuciowy jest jasny, atmosfera ciepła, człowiek w niej czuje się dobrze, widzi w niej swoją przyszłość, gdyż przestrzeń ta umożliwia mu realizację własnych celów*¹²³⁷.

Czyli przychylna dla człowieka jest przestrzeń otwarta. Człowiek musi dążyć do celu – może tego dokonywać właśnie w przestrzeni otwartej, pozwalającej na realizację postawy *nad*.

Zmienność dążeń

*W metabolizmie informacyjnym stany uczuciowe ze znakiem dodatnim towarzyszą na ogół tym procesom, w których wzrasta negatywna entropia, a więc zmierzającym do uporządkowania informacji, do stwarzania harmonii w przeżyciach. Chaos, nieporządek wewnętrzny, niemożność scalenia zbyt licznych informacji itp. wywołuje na ogół stan rozdrażnienia i niepokoju. Tu jednak też obowiązuje zasada zmienności. Porządek, choćby najdłużej się utrzymujący, staje się w końcu męczący, człowiek chce się z niego wyzwolić, tęskni za czymś niezwykłym, nieprzewidzianym, za szaleństwem, rozkietaną swobodą, ekstazą itp.*¹²³⁸

¹²³³ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 105; tenże, *Melancholia*, dz. cyt., s. 122.

¹²³⁴ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 6.

¹²³⁵ Tamże, s. 122.

¹²³⁶ Tamże, s. 83.

¹²³⁷ Tamże, s. 64.

¹²³⁸ Tamże, s. 176.

Nieemożność realizacji tendencji twórczych – przestrzeń zamknięta

Nieemożność realizacji postawy „do” i „nad” stwarza u człowieka poczucie samotności. Nie mogąc kochać, ani tworzyć, czuje się obco w otaczającym go świecie. Nie widzi celu przed sobą, jego życie staje się czystą wegetacją, pozbawione miłości traci ono swoją barwę¹²³⁹.

Tylko nad piekłem jest napis „lasciate ogni speranza” (porzućcie wszelką nadzieję). Bo piekło jest wiecznością, nie ma już w nim zmiany. Tragizm depresji wywodzi się z zamknięcia czasu, który wskutek tego zamknięcia staje się nieskończonością¹²⁴⁰.

Niezrealizowane struktury czynnościowe z czasem ulegają atrofii, nie ma możliwości sprawdzenia siebie, dynamika życiowa stopniowo opada, otoczenie niepozwalające na realizację własnych dążeń staje się wrogiem, uczucia negatywne – w myśl prawa o przenikaniu uczuć przez barierę oddzielającą świat zewnętrzny od „ja” promieniają do wewnątrz, człowiek (...) zaczyna sam siebie nienawidzić, co razem z obniżeniem dynamiki życiowej prowadzi do nastroju depresyjnego¹²⁴¹.

Gdy człowiek nie ma możliwości celowego działania, które jest realizacją jego planów, własnego „ja chcę”, wówczas realizuje potrzebę aktywności w bezcelowych ruchach¹²⁴². Następuje tu zakłócenie głęboko w człowieku tkwiącego poczucia ładu, które sprawia, że aktywność bezcelowa, chaotyczna, bezsensowna spotyka się z wewnętrznym oporem, budzi negatywne uczucia i związaną z nimi mobilizację wegetatywno endokrynną – wynikiem zmęczenie¹²⁴³.

Konieczność realizacji planu narzuconego, niezaakceptowanego budzi zawsze agresję¹²⁴⁴.

Agresję budzi także opór, jaki sprawia otoczenie w próbach realizacji tkwiących w każdym człowieku tendencji twórczych, tendencji zmierzających do przekształcenia otoczenia „na obraz i podobieństwo” twórcy¹²⁴⁵.

Negatywna entropia, czyli nadawanie własnego porządku otoczeniu, musi być połączona ze świadomym wysiłkiem. Nie można go ograniczać do niższych form narzucania własnego porządku otoczeniu, które dokonują się bez udziału świadomości¹²⁴⁶. Możemy przez to rozumieć, że człowiek musi być świadomym twórcą, a nie może być tylko narzędziem.

Zahamowanie ruchu naprzód człowieka, zatrzymanie go rozwoju, wywołuje u niego egocentryzm¹²⁴⁷.

Ten obraz zahamowania tendencji twórczych człowieka – to obraz przestrzeni zamkniętej. Dominuje w niej postawa od nad postawą do. Jej koloryt uczuciowy jest ciemny, a atmosfera zimna, odpychająca. Paraliżuje ona ruchy człowieka, czuje się on w niej skrzepowany, sztywny, nienaturalny. Nie widzi przyszłości przed sobą (...). Czuje się w niej obco i ona jest obca dla niego, ugniata go, chciałby zerwać pęta, jakie ona mu narzuca¹²⁴⁸.

Brak twórczego napięcia w życiu.

Brak perspektyw przyszłości sprawia, że człowiek staje wobec pustki. Nic już w życiu go nie czeka, nic nowego się nie zdarzy, niczego już się nie dokona, życie dopełniło się – „consummatum est”¹²⁴⁹.

Dość często spotyka się nerwice hipochondryczne u ludzi, którym nieźle w życiu się wiedzie, którym nie mają większych trudności w domu i w pracy i właściwie powinni czuć się szczęśliwi. Ale właśnie to pozorne szczęście jest ich nieszczęściem, gdyż wskutek tego są oni znudzeni życiem, żyją w pustce¹²⁵⁰.

¹²³⁹ Tamże, s. 123.

¹²⁴⁰ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 158.

¹²⁴¹ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 63–64.

¹²⁴² A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 165.

¹²⁴³ Tamże, s. 217–218.

¹²⁴⁴ Tamże, s. 217.

¹²⁴⁵ Tamże, s. 95.

¹²⁴⁶ Tamże, s. 221–222.

¹²⁴⁷ Tamże, s. 176.

¹²⁴⁸ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 64.

¹²⁴⁹ Tamże, s. 25.

¹²⁵⁰ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 68–69.

Niezwykły rozwój nauki i techniki w ostatnich stu latach zapewnił człowiekowi władzę nad otoczeniem, jakiej nigdy nie miał dotychczas. Trudno dziś wymyślać baśnie, gdyż większość z nich się spełniła. I smutek dzisiejszej epoki jest smutkiem spełnionych baśni i marzeń¹²⁵¹. Tak to oceniał Kępiński w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Czyli ujemny znak otoczeniu nadają przeszkody w twórczości, jak i przesyt, wyczerpanie możliwości twórczych.

Indywidualność

Dzięki metabolizmowi informacyjnemu tworzy się obraz otaczającego świata. Dla każdego ustroju żywego inaczej się on przedstawia, gdyż każdy ma swą indywidualną strukturę, odmienną od innych ustrojów. Indywidualność jest cechą przyrody żywej, wyraża się ona już metabolizmie energetycznym (indywidualność biochemiczna ustroju), ale w znacznie większym stopniu w metabolizmie informacyjnym¹²⁵².

Złożoność relacji między pojedynczym człowiekiem a otoczeniem

Fakt, że człowiek nie jest zamkniętą, niezależną jednością, wynika z natury zjawisk przyrody ożywionej. Każda żywa istota stanowi układ otwarty, to znaczy powstający dzięki ustawicznemu przepływowi energii i informacji między nią a otoczeniem. Taki układ nie może być niezależny (wolny), ani własny (autentyczny), ani odizolowany (samotny). Jest on tylko przelotną formą w wiecznym prądzie życia¹²⁵³. Gdy własna negatywna entropia ustroju zwycięża nad entropią otoczenia, zaspokajając potrzeby wynikające z utrzymania się przy życiu – mamy uczucia przyjemne. Jednakże proces jest dwukierunkowy – negatywna entropia ustroju musi maleć na rzecz negatywnej entropii otoczenia. Procesy budowy i niszczenia idą w parze¹²⁵⁴.

Człowiek żywy nie może być samotny. Wysiłek związany z utrzymaniem własnego życia i życia gatunku staje się lżejszy w kolektywie niż w izolacji. *Im wyższa forma organizacji, a tym samym większy odskok od prawa entropii i trudniejsze jej utrzymanie, tym wyraźniejsza staje się potrzeba życia społecznego. W tym sensie człowiek jest najbardziej z żywych istot istotą społeczną. (...) Dzięki metabolizmowi informacyjnemu istoty żywe mogą komunikować się między sobą i wzajemnie wpływać na siebie; nie są skazane na samotność*¹²⁵⁵.

Jednakże różne są odległości, na jakie człowiek wytrzymuje kontakt z drugim człowiekiem. Są różne aspekty natury biologicznej, socjologicznej i psychologicznej. *Każda istota ma swoją optymalną przestrzeń życiową, nie można sadzić roślin zbyt ciasno, bo nie urosną, nie można zwierząt zbyt blisko stłoczyć ani zbyt oddzielać, gdyż nastąpią zaburzenia w ich rozwoju (dystanse zmniejszają się przy reprodukcji i zwiększają się przy walce o życie osobnika). (...) Ludzie przyjmują rozmaity dystans między sobą; wynika to z ich cech konstytucjonalnych, zwyczajów panujących w danym kręgu kulturowym, aktualnej roli społecznej i sytuacji. Tkwiąca w człowieku sprzeczność między dążeniem do wolności a dążeniem do złączenia się z otaczającym światem wynika w dużej mierze z niezgodności między dystansem rzeczywistym a marzeniowym, to znaczy tym, który istnieje, a tym, do którego ludzie dążą. Jest to źródłem wielu konfliktów*¹²⁵⁶.

Każdy człowiek ma poczucie własnej odrębności. Z drugiej jednak strony pragnie, aby jego odrębność nie była całkowita, by była zrozumiała i przyjęta przez innych ludzi. Świadomość, że inni przeżywają podobnie, jest dużą pociechą w ludzkiej samotności, wynikającej między innymi z biologicznej indywidualności. Ale, podkreśla Kępiński, *jedną z zasadniczych cech wzajemnego oddziaływania psy-*

¹²⁵¹ Tamże, s. 228.

¹²⁵² Tamże, s. 107.

¹²⁵³ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 201.

¹²⁵⁴ Tamże, s. 175.

¹²⁵⁵ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 264.

¹²⁵⁶ Tamże, s. 184–186.

chicznego jest jego spontaniczność. Nie można nikogo zmusić, by postępował tak, jak chcemy, chyba, że użyjemy środków przymusu¹²⁵⁷.

Wobec pokazywanej tu przez Antoniego Kępińskiego złożoności sytuacji międzyludzkich zaskakuje nas łatwość tworzenia idealnych modeli społeczeństw.

Zbudowanie pełnego (zupelnego) modelu wobec bogactwa potencjalnych struktur jest niemożliwe¹²⁵⁸. Ale, pomimo to, jak pokaże Kępiński, cechą twórczości jest tworzenie modeli.

Silny związek ze środowiskiem społecznym

Zasada nierozzerwalności ze środowiskiem społecznym utrwała się wcześniej i naruszenie jej w jakimkolwiek momencie dalszego życia stwarza sytuację zagrożenia. (...) Fakt, że przez długi okres rozwoju jest się całkowicie uzależnionym od otoczenia społecznego w zaspakajaniu podstawowych potrzeb i że wymiana informacji kształtuje się według jego norm, zaciążył na dalszym życiu człowiek tak dalece, iż nie może on nigdy wyzwolić się od nacisku społecznego. Lęk przed zerwaniem więzi społecznej jest zrozumiały w historycznym aspekcie¹²⁵⁹.

Więź społeczna ogranicza swobodę poruszania się w otoczeniu, jest się bowiem jakby pod stałą obserwacją; każdy ruch, każde działanie może stać się przyczyną naruszenia tej więzi¹²⁶⁰.

Zależność indywidualnego planu aktywności od presji otoczenia społecznego

Zarówno w metabolizmie energetycznym, jak też informacyjny, zwycięstwo własnego porządku nad porządkiem otoczenia jest połączone z uczuciami przyjemnymi. Nigdy jednak to zwycięstwo nie jest całkowite. (...) W przypadku metabolizmu informacyjnego zwycięstwo nad otoczeniem jest połączone ze zwycięstwem porządku otoczenia nad porządkiem ustroju. Powstałe 'dzieło' jest wypadkową obu porządków. Nawet, gdy porządek, który staramy się narzucić otoczeniu, jest tylko porządkiem myślowym, uczuciowym i wyobrażeniowym, to przez sam fakt, że wychodzi on jakby na zewnątrz, w świat 'ludzkiej wspólnoty', staje się on porządkiem otoczenia, nie jest całkiem osobisty, ale formuje się pod wpływem praw rządzących w świecie otaczającym. (...) Jeszcze wyraźniej ta konieczność podporządkowania się negatywnej entropii otoczenia występuje wówczas, gdy struktura czynnościowa wychodzi poza sferę świata wewnętrznego (a więc, myśli, marzeń i uczuć), gdy przybiera charakter ruchu zewnętrznego, a zatem sygnałów uchwytnych już dla otoczenia. (...) To, co nie podporządkowuje się prawom otoczenia, wywołuje zaskoczenie, oburzenie, śmiech¹²⁶¹.

Proces wymiany ze środowiskiem jest procesem ciągłym i od narodzin aż do śmierci plan aktywności zmienia się pod presją otoczenia. Ponieważ sygnały pochodzące od otoczenia społecznego odgrywają rolę sprzężenia zwrotnego, tj. korektora aktualnego planu aktywności, są one przez sam ten fakt odbierane w świadomości jako coś lepszego, jako ideał, do którego się dąży¹²⁶².

Interakcja z otoczeniem, w której raz się daje, a raz się bierze, raz się kieruje, a raz się jest kierowanym, zmniejsza nasilenie postawy egocentrycznej, uczy rozpoznawać w otoczeniu jednostki podobne do siebie; proporcja 'ja' i świat staje się bardziej realna¹²⁶³.

Specyfika procesu twórczego (schematyzm)

Zobaczyliśmy tu nieodzowną dla człowieka potrzebę twórczości, a także nieoddzielne od człowieka ograniczenie tej twórczości idące od otoczenia – wynikające ze społeczności człowieka.

¹²⁵⁷ Tamże, ss. 251, 267–268.

¹²⁵⁸ Por. w tym względzie tamże, ss. 133–134, 183, gdzie mowa o możliwości kombinacji.

¹²⁵⁹ Tamże, s. 122.

¹²⁶⁰ Tamże.

¹²⁶¹ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 177–178.

¹²⁶² A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 130.

¹²⁶³ Tamże, s. 171.

Ale, pokazuje Antoni Kępiński, więcej jeszcze – człowiek sam sobie narzuca ograniczenia swej twórczości. Im bardziej pole badania nieoznaczone, tym silniej człowiek trzyma się różnych schematów i etiologicznych uproszczeń. Zjawisko skomplikowane i obarczone dużym marginesem nieoznaczoności zostaje zredukowane do prostych fenomenów fizykochemicznych, fizjologicznych lub wytartych schematów psychologicznych czy socjologicznych. Od schematyzmu trudno się uwolnić nawet tym, którzy uświadamiają sobie istnienie marginesu nieprzewidywalności w naukach dotyczących człowieka (antropologicznych)¹²⁶⁴.

Co się tyczy konsekwencji natury ontologicznej, to niewątpliwie trafiają one w jedną z zasadniczych cech ludzkiego zachowania się. Od zarania dziejów mianowicie człowiek, jakby podświadomie wyczuwając nieograniczoność własnych możliwości, stale nakłada wędzidła otoczeniu i sobie. Jakby bojąc się własnej i cudzej wolności, zamyka on w sobie i innych ludzi, a także zwierzęta, w różnego rodzaju klatkach, więzieniach, obozach, ogranicza swobodę normami tabu. Sam siebie zamyka w kręgu „wolno” i „nie wolno”¹²⁶⁵.

Dostrzegamy tu pewną konieczność schematyzacji ludzkiego postępowania, bo jak pokazuje Kępiński¹²⁶⁶, bogactwo potencjalnych struktur jest niemożliwe do osiągnięcia.

Poczucie swobody – przestrzeń przeżywana

Zagadnienie przestrzeni życiowej jest problemem istotnym w biologii. Każda żywa istota musi mieć określoną dla siebie przestrzeń życiową. (...) U człowieka przestrzeń życiowa nie jest tylko pojęciem konkretnym, tzn. nie chodzi tylko o to, ile metrów kwadratowych jest jego przydziałem; ważniejszą niewątpliwie rolę odgrywa odczucie własnej przestrzeni, tzn. odczucie swobody, z jaką można się w otaczającym świecie poruszać. Poczucie swobody, nieskrępowanie, w dużej mierze zależy od związków uczuciowych z otoczeniem¹²⁶⁷.

Postawy uczuciowe („do” i „od”) są (...) ważniejsze od postawy twórczej („nad”) pod względem swojego wpływu na poziom nastroju. Nierzadko ze stratą przedmiotu miłości życie traci swój sens, staje się szare i puste. Takie przerwanie więzi emocjonalnej z tym, co nadaje koloryt życiu, może być przyczyną samobójstwa¹²⁶⁸.

Ale, jak wiemy, postawy uczuciowe i postawa twórcza są od siebie zależne. Postawa twórcza zależy od uczuciowej i postawa do zależy od możliwości realizacji postawy nad.

Antoni Kępiński wprowadza pojęcie przestrzeni rzeczywistej i przestrzeni przeżywanej: Przestrzeń rzeczywista nie zależy od aktualnych przeżyć danego człowieka – zawsze pozostaje ta sama, natomiast przestrzeń przeżywana zmienia się zależnie od charakteru jego przeżyć, a zwłaszcza od nastawienia uczuciowego do otoczenia. Gdy przeważają uczucia pozytywne, gdy świat otaczający przyciąga i człowiek chce się z nim złączyć, wówczas przestrzeń przeżywana rozszerza się. Człowiek taki staje się radosny, a dynamika życiowa wzrasta, czuje się swobodny i wolny, nic go nie krępuje. W zenicie postawy „do” ma on wrażenie, jakby roztopiał się w otaczającym świecie, jakby z nim tworzył jedność, znika granica oddzielająca „ja” od otoczenia. Dążenie więc do złączenia się z otoczeniem wywołuje ekspresję przeżywanej przestrzeni życiowej, prawdopodobnie na tej zasadzie, że przestrzenią staje się cały świat otaczający¹²⁶⁹.

Zagrożenie współczesnej cywilizacji

Samotność dzisiejszego człowieka dotyczy nie tylko kategorii czasu, ale też przestrzeni; nie czuje on łączności z innymi ludźmi i z przyrodą, jest od nich odizolowany. Od kontaktu z przyrodą izoluje go warstwa technicznego środowiska, a od żywego emocjonalnego kontaktu z ludźmi – konieczność

¹²⁶⁴ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 199–200.

¹²⁶⁵ Tamże, s. 200.

¹²⁶⁶ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., ss. 134–135, 183.

¹²⁶⁷ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 87.

¹²⁶⁸ Tamże, s. 65.

¹²⁶⁹ Tamże, s. 88.

noszenia ochronnej maski, wynikająca ze zbytniego zagęszczenia się i skomplikowania stosunków międzyludzkich.

W chaosie sprzecznych zjawisk nie jest on w stanie ustalić zrozumiałych dla siebie związków przyczynowych; jego światem rządzi chaos, wobec którego czuje się bezsilny; nie może w nim realizować własnych modeli rzeczywistości (istotny element drugiej fazy metabolizmu informacyjnego) (pierwsza faza, uczuciowo-nastrojowa, aktywizacja możliwości twórczych, przygotowanie do dalszej aktywności, jej struktury czynnościowe zalicza Kępiński do struktur podświadomych, brak możliwości swobodnego wyboru; drugą fazę cechuje możliwość tworzenia różnorodnych struktur czynnościowych¹²⁷⁰. Ze względu na skomplikowanie się stosunków społecznych i ekonomicznych, np. kolektywizacji procesu produkcji, różnego rodzaju zależności, współczesny człowiek porusza się w swoim otoczeniu społecznym jak w smole (wysoki współczynnik lepkości środowiska społecznego); najmniejsza próba realizacji własnych pomysłów napotyka tak silny opór, iż wydaje się, że lepiej przyjąć postawę konsumpcyjną, a w ogóle zrezygnować z postawy twórczej¹²⁷¹.

Problemem rozładowania uczuć negatywnych, umożliwienia realizacji tendencji twórczych i transcendentnych, tkwiących w człowieku, jest, jak się zdaje, najważniejszym problemem naszej kultury. Na razie nie można przewidzieć, w jaki sposób będzie on rozwiązany, ale od tego, czy będzie rozwiązany i w jaki sposób, zależy wyjście z kryzysu, jaki przeżywa nasza kultura. Kryzys ten, jak starano się tu wykazać, odbija się na życiu jednostek, nie pozwala im cieszyć się życiem i rozwinąć w pełni ich energii życiowej¹²⁷².

Twórczość i niszczenie

Człowiek wykracza poza zwierzęcą konkretność realizacji zasadniczych postaw emocjonalnych. Tylko człowiek niszczy dla samego niszczenia i tworzy dla samego tworzenia. Osiąga bowiem nieśmiertelność zarówno dzięki realizacji miłości, tj. tworzeniu, jak i wskutek realizacji nienawiści, tj. niszczenia (zresztą dotąd w historii poświęca się więcej miejsca realizacji tej drugiej postawy emocjonalnej). (...) Człowiek prawdopodobnie nigdy nie potrafi uwolnić się od swych uczuć negatywnych, lęku, nienawiści, które prowadzą w końcu do śmierci. Cywilizacja techniczna stworzyła tak niezmiernie możliwości zniszczenia, że staje on przerażony, stając w obliczu niebezpieczeństwa realizacji swych negatywnych postaw uczuciowych. Szukanie nieśmiertelności poprzez zniszczenie staje się ewidentnym szaleństwem¹²⁷³.

Totalny aparat władzy

Zły jest aparat władzy, który chce o wszystkim wiedzieć i o wszystkim decydować. Gubi się on w chaosie informacji ważnych i nieważnych, a ci, którzy wysyłane przez niego rozkazy odbierają, przestają je w końcu respektować, gdyż jest ich zbyt wiele, ważne zmieszane z nieważnymi, wiele ze sobą sprzecznych¹²⁷⁴.

Wartość dokonań *transcendentnych*, nawet gdyby ich porządek mógł wydawać się absurdalny. Dokonania te są ważne dla nadziei człowieka

Otóż z tego punktu widzenia mamy wartość dzieła Le Corbusiera jako dzieła wykraczającego poza codziennie rozumianą konieczność. Sądzę, że w tej mierze możemy dzieło Le Corbusiera ocenić właśnie według sformułowanej przez François Fichet-Poitrey częściowej oceny funkcjonalizmu współczesnego, jako syntezy prądu symbolistycznego i prądu humanistycznego. Symbol, z jakim mamy

¹²⁷⁰ Por. tamże, s. 196 i d.

¹²⁷¹ Tamże, s. 263.

¹²⁷² Tamże, s. 93.

¹²⁷³ A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, dz. cyt., s. 97.

¹²⁷⁴ Tamże, s. 25.

tu do czynienia, jest bardzo mocny. Już w tym teoretycznym rozważaniu, z którym tu mieliśmy do czynienia, widzimy, że jest to system na miarę symbolistycznych budowli Ledoux czy Boulée. Ale to, że mamy do czynienia z symbolem, wcale nie jest przywarą. Przeciwnie, gdyż Kępiński mówi: *Patrząc na rozwój kultury, odnosi się wrażenie, że to, co naprawdę w niej wielkie i co przez wieki przetrwało, nie wiązało się z konkretami życia, lecz właśnie wynikało z transcendentnych tęsknot, nieraz absurdalnych (...) To, co naprawdę wielkie, nie mieściło się w konkretnej postawie wobec życia, co więcej, było nawet czymś bezosobowym, bez praktycznego znaczenia, hołdem dla absurdu, mitu, dla nieoznaczonego (...) Ten transcendentny charakter kultury nie był bez znaczenia dla indywidualnego życia człowieka, nadawała on temu życiu jakiś sens, choćby idea porządkująca to życie sama w sobie była bez sensu*¹²⁷⁵.

To jest dość trudne stwierdzenie Kępińskiego, rozumiemy, że nie jest ono aprobatą śmierci niewolników przy budowie piramid czy krwawych ofiar Meksyku, a mówi o odczuciach dumy (nieraz absurdalnych, a jednak rzeczywistych i twórczych, jakie odczuwamy, patrząc na te dzieła), które chcielibyśmy może wiązać bardziej z budowniczymi katedry średniowiecznej, do których to właśnie odczuć odwołuje się Le Corbusier.

Nie twierdzą, że idea porządkująca Le Corbusiera była bez sensu. Twierdzą, że opierała się ona na rozeznaniu pewnej obiektywnie stwierdzonej rzeczywistości i w oparciu o to Le Corbusier stworzył system, który wykroczył poza zwykłą utylitarność, miał wartość symbolu, a przy tym cierpiał na ograniczenia modelu, także według tego, co mówi Kępiński.

Im bardziej pole badania nie oznaczone, tym silniej człowiek trzyma się różnych schematów i etiologicznych uproszczeń. Zjawisko skomplikowane i obarczone dużym marginesem nieoznaczoności zostaje zredukowane do prostych fenomenów fizykochemicznych, fizjologicznych lub wytartych schematów psychologicznych czy socjologicznych. Od schematyzmu trudno się uwolnić nawet tym, którzy uświadamiają sobie istnienie marginesu nieprzewidywalności w naukach dotyczących człowieka (antropologicznych)¹²⁷⁶. Ze względu wszak na złożoność i wielkość potencjalnych struktur czynnościowych nie sposób uniknąć schematów i modeli.

To, co tu zacytowałem, dotyczy całego systemu Le Corbusiera. Badania socjologiczne przeprowadzone w Ośrodku Domowym w Nantes-Rezé porównane z badaniami innych osiedli (bardziej typowymi i mniej symbolicznymi) wykazały co najmniej równowagę, a nierzadko wykraczały ponad oceny innych ośrodków.

Możemy tu wszakże przypomnieć, że zdrowie nie jest stanem, ale procesem¹²⁷⁷, w związku z czym modele powinny być rewidowane.

Jak mają się założenia Le Corbusiera wobec potrzeb człowieka określonych przez Kępińskiego?

Kępiński rysuje bardzo pełny obraz społeczności człowieka, społeczności, która narzuca granice realizacji twórczej postawy *nad* osoby. Te granice, konieczne z jednej strony dla samego człowieka, ze względu na jego poczucie społeczności, mogą z drugiej strony być groźne dla tego samego człowieka, w skrajnym przypadku uniemożliwiając mu twórczość, przez co mogą doprowadzić do zaniku tendencji twórczych, apatii, upadku, choroby psychicznej.

Stanowi to więc zobowiązanie do stwarzania takich ram społecznych, w których najpełniej zrealizowałyby się własna postawa *nad* człowieka, związana ściśle z postawą *do* – postawą budującą, która sama umożliwia postawę *nad*. Ponieważ osób i dążeń jest wiele, ramy te będą musiały być właściwie ramami umożliwiającymi współistnienie postaw.

Uwaga nasza powinna się skupić na relacji granic programu, modelu, schematu Le Corbusiera i możliwości realizacji postawy *do* i *nad* osoby w tym modelu.

¹²⁷⁵ A. Kępiński, *Melancholia*, dz. cyt., s. 91–92.

¹²⁷⁶ Tamże, s. 199–200.

¹²⁷⁷ Por. też Wł. Czerny, *Architektura zespołów osiedlerczych*, dz. cyt., s. 139.

Sądzę, że będzie to ściśle związane z akceptacją modelu przez jego użytkowników. Będą osoby, które zaakceptują model *Unité d'Habitation*, będzie on dla nich polem lepszej realizacji postawy *do i nad* niż gdzie indziej, skuteczniejszym być może nawet niż dzielnica willowa z ogródkami porządnie utrzymanymi i płotami, i wymiecionymi ścieżkami, czy dzielnica bloków z trawnikami, bez możliwości gry w piłkę dla dzieci i z monotonią brył. Nazwałbym to *kompleksem Tomka Sawyera*.

Przykładem tu może być spotkany przeze mnie chłopiec z Firminy-Vert, mieszkaniec *Le Corbusiera* (tak nazwali oni swoją *Unité d'Habitation*), który wyraźnie mi oświadczył, że woli tam mieszkać niż w mijanych przez nas właśnie blokach. Tam można grać w piłkę. I rzeczywiście, zobaczyłem gromadę grających tam w piłkę dzieciaków pod *pilotis*, gdzie nie szkodził im padający właśnie śnieg z deszczem i gdzie nie ryzykowali wybicia niczyjej szyby.

Obok była zielona łączka, która też mogła służyć temu celowi (nieprzypadkowa, gdyż zawarta w programie *Le Corbusiera*). Podobnie pytane przeze mnie młode małżeństwo było zadowolone ze swego tam mieszkania (rodzina lekarza).

Także są osoby, które nigdy nie zaakceptują tego modelu, woląc domek z ogródkiem w sąsiedztwie innych takich domków, czy też inne formy, może zupełnie dla nas prymitywne i z których byśmy chcieli ich *dla ich szczęścia* przenieść do bloku czy gdzieś indziej.

Po wygłoszonym przeze mnie referacie *Problem Dębowej Góry* w czerwcu 1981 roku na sympozjum Terra 2 – Międzynarodowej Wystawie Architektury Intencjonalnej w ramach XIV Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów¹²⁷⁸, podszedł do mnie tłumacz języka francuskiego i podziękował mi za referat mówiący o spontanicznie budowanym przez bezdomnych w latach trzydziestych XX wieku w Toruniu przypadkowym osiedlu. Dlaczego dziękował? Bo sam wychował się we Francji w *bidonville* i są to jego najszcześniejsze wspomnienia dzieciństwa: *Proszę pana, myśmy nie potrzebowali bezludnej wyspy, czy wyspy skarbów, myśmy, dzieciaki, mieli to na miejscu*.

Możemy więc wnosić z tego, że właściwym wyjściem jest nie ogłaszanie jakiejś formy za najlepszą, czy najgorszą, ale symbioza wielu różnych form, takich, w których ci, którzy im podlegają, najlepiej będą mogli realizować swoje postawy *do i nad*.

Następnym problemem będzie problem wielkich ram tak nazwanej przeze mnie *geoarchitektury* *Le Corbusiera*, czyli system Trzech Osad rozciągnięty na cały świat.

Musielibyśmy poddać go krytyce, jako realizację mogącą eliminować inne próby rozwiązań (o ile wyobrazilibyśmy sobie jego zupełne zrealizowanie), inne postawy twórcze, a także jako system mogący narzucić poprzez swoje nadmierne i niekończące się uporządkowanie ramy, które mogłyby stać się niezdolne i stać się przyczyną agresji, lub gdyby ona nie była możliwa, przyczyną apatii. Mogłoby się zdarzyć, że perspektywa ta byłaby podobna do przekazanego nam przez literaturę piękną obrazu społeczeństwa Egiptu czy wielkich cywilizacji amerykańskich. Jeśliby tak miało się zdarzyć, to najlepszym wyjściem byłoby, gdyby ramy te uległy skostnieniu i porosły innymi formami życia, tak jak porosły roślinnością ruiny piramid amerykańskich czy świątyń Indochin.

Zarzuty P. Francastel możemy odnieść, sądzę, do świeżej pamięci obserwacji przykładów zbrodniczych systemów, które przyjąwszy zasadę realizacji postawy twórczej zarezerwowanej dla systemu (jego kierowników) przez eliminację i niszczenie części społeczeństwa i przez uniemożliwienie wszelkiej osobistej twórczości, realizowały, czy głośiły, czy też głośzą, pewne formy całościowych, globalnych rozwiązań, przez oczywistość najwłaściwszych dla ich zbrodniczych celów. Zarzuty te możemy traktować jako ostrzeżenie, że realizacja społeczeństwa *Le Corbusiera* może pociągnąć za sobą, więcej, wymagać stosowania takich zbrodniczych form przymusu, które byłyby podobne do przerażających obrazów zbrodni dokonywanych przez oczyszczenie społeczeństwa z jednostek *brudnych*, a może po prostu dla utrzymania się przy władzy i niszczenia niepokornych. Z tym, że *Le Corbusier* nigdzie nie sugeruje takich metod i ich nie zakłada.

Próbowałem w odpowiednim miejscu pokazać różnicę celów systemu *Le Corbusiera* i systemów totalnych. System *Le Corbusiera* zakłada eliminację krwawej walki, rasowej czy między ekonomicznymi grupami społecznymi – jest systemem założonej zgody – dla innych walka jest środkiem, celem.

¹²⁷⁸ A. Wojciechowski, *Architektura bez architektów – problem Dębowej Góry*, „Architektura” 1984, nr 6, Warszawa.

Le Corbusier wyobraża sobie, że osiągnie wieczny pokój, inne systemy odrzucają tę wizję – dla nich istotą jest stale podsycana walka przeciwieństw.

Dla systemów zbrodniczych wydaje się być obojętne, czy terroryzują ludzi w blokach wielkopłytych, czy domkach z ogródkiem.

Jeżeli idzie o zło widziane przez Le Corbusiera, to rozumiał on to zło jako czynniki mogące hamować rozwój człowieka, utrudniać jego zbliżenie do i jego realizację postawy *nad*.

Takimi czynnikami hamującymi byłyby nędza braku organizacji (chaos) i nędza nadmiaru organizacji – nędza z braku i nędza z nadmiaru. Le Corbusier proponuje też rozwiązania mające bronić przed niekontrolowanymi interesami jednostek (wyzyskiem), jak przed nieuprawnionym zakresem władzy. Znamy złe cechy władzy wymienione przez Le Corbusiera: nieporządek, rutyna, strach, egoizm, głupota. Le Corbusier wymienia zniewolenie człowieka pracą i jej warunkami, zniszczenie dnia, ograniczenie możliwości rozwoju na wsi. Wskazuje też nędzę braku dzieł sztuki architektonicznej o wyższej wartości, tu możemy powiedzieć, za terminologią użytą przez Kępińskiego, transcendentnej.

Dla Le Corbusiera praca jest środkiem realizacji planu twórczego człowieka. Celem człowiek – żywy aktor optymistycznego gestu. Praca nie może być niewolnicza. Le Corbusier domaga się też takiej organizacji życia, aby była zapewniona różnorodność, która wzmacnia człowieka: *inteligencja chce doświadczać potrzeby działania*. Le Corbusier utożsamia życie społeczne z tym, co duchowe. Podstawą dla Le Corbusiera jest uczestnictwo w życiu społecznym, możemy to chyba rozumieć jako synonim twórczości.

Pomimo wszystko niepokoi w tym atmosfera całościowych rozwiązań, całościowej koncepcji, w której mogą zaginąć, którą mogą zostać zniszczone „drobne” elementy życia, będące jednak jego istotą – tworzywem, czym nie może być chyba *ogólna* koncepcja. Myślę tu o naprawianiu zła, które dotyka osoby, metodami masowymi nieliczącymi się z nią. Powstać by mogło wówczas coś w rodzaju błędnego koła, a może nawet *spirali w dół* ograniczającej coraz bardziej możliwości twórcze osoby, pomimo haseł głoszących jej oswobodzenie.

Niepokoje *naukowe nadzorowanie* elementów szczęśliwego życia, symbolem tego prywatne ogródki wydzielone dla *uprawiania własnego ogródka*, ale podporządkowane nadrzędnej *regule sztuki krajobrazowej*; podobnie gdy czytamy, że niektórym *pozostawi się pełną inicjatywę urzędnika własnego mieszkania*, niepokoi nas, kto będzie decydował o tych regułach sztuki krajobrazowej i innych, także o tym, kto będzie mógł sobie urządzić mieszkanie po swojemu, i o tym, jak mają urządzić sobie mieszkanie ci, którzy w tym względzie muszą podporządkować się jakiejś regule. Być może ta reguła wyniknie nie wprost z nakazu, ale z ograniczonych warunków ekonomicznych czy materiałowych, ale widzimy tu groźbę niebezpieczeństwa interwencji nielicznych w prywatne sprawy ludzi. Na niektóre z tych pytań możemy znaleźć odpowiedź w książce napisanej przez Le Corbusiera i F. de Pierrefeu *La maison des Hommes*¹²⁷⁹, z tym, że zawarte tam propozycje nie pojawiają się gdzie indziej i książkę tę należy traktować z wielką ostrożnością. Jest to koncepcja oparta na idei korporacyjnej, bliskiej ideom rządu Francji Vichy – próba naprawy tego samego zła co zawsze, tylko za pomocą ustrojów i metod korporacyjnych. Pomimo wyjątkowości tej pracy dla Le Corbusiera trzeba ją jednak znać, gdyż postulaty centralizacji tam zawarte są szczególnie groźne.

W postulatcie *uwolnienia terenu* – upaństwowienia terenów widzę też niebezpieczeństwo nadużyć, gdyż w pewnych okolicznościach nieliczni, może urzędnicy zainteresowani tylko własną karierą, nastawienia na podporządkowanie się władzy, a nie tym, o których życiu decydują, będą mogli decydować o życiu innych osób usuwając ich z ich siedzib nie licząc się z tragicznymi skutkami takiego postępowania, po to, aby realizować czyjeś prywatne wizje czy niepotrzebne projekty. Przy zmianach zagospodarowania terenu starzy ludzie, jak to też zobaczymy w następnym rozdziale, mają nie odczuć nowych zmian – po prostu nie będzie się rozwijało i podtrzymywało ich, skazanych na śmierć, gospodarstw. Tu już jesteśmy w środku niebezpieczeństwa. Zostaje w ten sposób arbitralnie przekreślona zasada rozwoju – rzutowanie w przyszłość. Nawet, gdy takie postępowanie jest wynikiem jakichś ważnych racji ekonomicznych, ceną jest przekreślenie życia ludzi, jakiegokolwiek te racje by nie były.

¹²⁷⁹ Le Corbusier, F. de Pierrefeu, *La maison des hommes*, dz. cyt.

Nie można oceniać kosztów domu ludzkiego obiektywnie według obowiązujących rynkowych cen. Należy oceniać go od dołu, od ceny życia człowieka, który go wybudował i chce być w im bezpieczny i chce, aby on żył poza jego życiem. Tak jak ustalono dla ochrony środowiska naturalnego cenę drzewa o wiele wyższą niż cena drewna.

Proponowane przez Le Corbusiera wprowadzenie elementów życia miejskiego na wieś (życie w blokach) może mieć w pewnych częściowych wypadkach uzasadnienie, jednak gdyby ktoś chciał zrobić z tego generalną zasadę, byłoby to poważnym ograniczeniem życia społecznego.

Także pewne niebezpieczeństwa może nieść zniszczenie historycznego Paryża w jego sieci ulic i zaułków, choć bezwzględnie trzeba uznać przerażenie i próby rozwiązań wobec wskaźników chorych, gruźliczych dzielnic.

Niepokoje też wizja zhierarchizowanej masy tych, co produkują zjednoczeni z produkcją, rozciągającej się od miejsca pracy aż po mieszkanie i jego przedłużenia.

Podobnie, gdy czytamy o eugenicie i stworzeniu rasy (chłopskiej). Być może to żargon wieku, ale niebezpieczny.

Jak już pisałem, uważam, że niebezpiecznie jest budować społeczeństwo na wzór kompozycji malarzkiej i dążyć do uzyskania tak czystego obrazu grup społecznych i powiązań, jak to czyni malarz na płótnie, choć musimy pamiętać, że Le Corbusier i dla swoich kompozycji purystycznych przewidział miejsce dla podyktowanego uczuciem umieszczenia symbolicznej gruszki. W „Modulorze”, zajmując się stosowaniem wykresów regulacyjnych do obrazów sztalugowych, tak pisze: *W obrazie 4, zbudowanym na niezaprzeczalnej geometrii, malarz miał ochotę powtórzyć, pomniejszony, wykres na płótnie, ale dodał mu do towarzystwa... gruszkę, szczęśliwy, że zaznaczył przez to, na jakie niebezpieczeństwo mogą narazić się artyści, jeśli nie zachowają, przede wszystkim, swego sądu i swego oka malarza. Pozdrowienie temu, który to zrozumiał!*¹²⁸⁰ Może ta gruszka jest najważniejsza dla wszystkich koncepcji Le Corbusiera. Buduje on modele i schematy i ta gruszka byłaby wskazaniem koniecznego elementu niemożliwości oznaczenia wszystkich możliwych układów. Staje się ona wówczas najważniejsza i jej istnienie jest warunkiem sensu jakiegokolwiek układu i nie możemy określać zasięgu tej gruszki.

Nadrzędnym problemem musi być swoboda realizacji postawy do i nad w społeczności, czyli także poddanie się prawom tej społeczności służebnym dla wszystkich osób. Naczelną zasadą staje się zasada wolności i realizacji tej wolności.

Wizja Le Corbusiera mogła powstać tylko w warunkach swobodnej wymiany myśli i tylko w warunkach symbiozy postaw może być sprawdzana. Nie wolno jej odrzucić z góry, gdyż może nieść ważne elementy dla życia – z wielu z korzystamy zapewne teraz, nie zdając sobie z tego sprawy.

Ks. prof. Józef Tischner w książce *Myślenie w żywiole piękna*¹²⁸¹ pokazuje dwa etapy: grecki i chrześcijański. W greckim istotą jest *mimesis i katharsis*; w chrześcijańskim: *compassio, aedificatio i imitatio*.

Czytamy u Tischnera: *nie wydaje się możliwe określenie myślenia artystycznego bez posłużenia się słowem „piękno”. Myślenie artystyczne, myślenie, którym jest przesycona wszelka twórczość i wszelki odbiór dzieł sztuki, jest myśleniem w żywiole piękna. Ale co to jest piękno?, pyta Tischner i odpowiada: na to pytanie nie ma odpowiedzi. Jedno jest pewne: piękno jest czymś różnym od prawdy i dobra (...), nie wchodzi tu w grę przeciwieństwo (...). Filozofia scholastyczna głosiła zasadę, że dobro, prawda i piękno „convertuntur”. Teza ta zakłada istnienie jakiejś różnicy, ale jej nie objawia. Zależy jej raczej na podkreśleniu jedni. A przecież różnice są!*¹²⁸² W dalszym miejscu Tischner przedstawi konkluzję: *Dobro, prawda i piękno „non convertuntur”, lecz „spierają się” między sobą o pierwszeństwo. Gdyby było inaczej, zapewne życie ludzkie nie byłoby dramatem narażonym na tragedię!*¹²⁸³

¹²⁸⁰ Le Corbusier, *Le Modulor, essai...*, dz. cyt., s. 215–216.

¹²⁸¹ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, wyd. ZNAK, Kraków 2013;

¹²⁸² Tamże, s. 7–8.

¹²⁸³ Tamże, s. 21.

Owocem myślenia w żywiole piękna, mówi Tischner, jest „dzieło sztuki”. Owocem myślenia w żywiole prawdy jest „nauka”, a szczególnie filozofia¹²⁸⁴. Tischner przygląda się w tym obszarze myślom Nietzschego, Heideggera, Kanta i Kierkegaarda. U Kierkegaarda stwierdza, że myślenie w żywiole piękna staje wobec doświadczenia rozpacz. Myślenie dociera do sedna ludzkiej tragedii. Na czym polega ta tragedia? Na tym, że jakieś „dobro” zostało wystawione na klęskę. Co w tej sytuacji ma począć myślenie w żywiole piękna? Może raz jeszcze uciec, powtórzyć ucieczkę. Ale może też powiedzieć tak: piękne jest „dobro” poczęte i urodzone mimo tragedii¹²⁸⁵. I dalej: Mówiąc, że tylko dobro jest naprawdę piękne, myślenie to pójdzie śladem intuicji Kanta, który napisał: „piękno jest symbolem dobra etycznego”. (...) Symbolem, który wskazuje, ale nie zmusza do niczego, nie narzuca oczywistości. Gdyby zmuszało, nie byłoby wolne¹²⁸⁶.

Potwierdza się dobro. Spór dobra z rozpaczą jest dramatem dramatów ludzkich. Myśleniu wedle prawdy musi więc chodzić o to, by myślenie w żywiole piękna dotarło do tego poziomu i by tam dało swoje świadectwo – coś usprawiedliwiło po swojemu i czemuś po swojemu odmówiło usprawiedliwienia...¹²⁸⁷

Cóż to za „oczyszczenie”, które dokonuje się poprzez litość i trwogę?, pyta Tischner. I objaśnia: Zaczniemy (...) od „przedstawienia naśladowczego”. Naśladownictwo to po grecku mimesis. Mimesis – doświadczenie mimetyczne – wiąże się nierozzerwalnie z pamięcią. (...) Zwróćmy uwagę na słynną scenę z „Państwa” Platona – na metaforę jaskini. U wylotu jaskini siedzą ludzie przykuci do swych miejsc kajdanami. Są odwróceny tyłem do świata i słońca. Przed oczyma na ścianie ukazują się im tylko cienie rzeczywistości. Świat prawdziwy jest poza ich plecami. W pewnym momencie ktoś odwraca głowę i w jednym mgnieniu oka widzi prawdziwy świat. Oślepiiony blaskiem nie wie, gdzie jest prawda, a gdzie iluzja. Wraca do poprzedniej pozycji. I wtedy dokonuje porównań: porównuje to, co widzi przed sobą na ścianie, z tym, co sobie zapamiętał. Mamy, pisze Tischner, przykład „doświadczenia mimetycznego”. Doświadczenie to polega na porównaniu tego, co pamiętamy, z tym, czego doświadczamy. „Mimesis” jest odczytywaniem (rozumieniem) teraźniejszości przez pryzmat zapamiętanej przeszłości. (...) Los Edypa jest losem człowieka. Dramat ukazuje w sposób symboliczny prawdę o człowieku. Osłonięcie to dokonuje się w sposób mimetyczny. Człowiek patrzy na cień, ale widzi coś więcej niż cień, „widzi” siebie i swoje fatum. Dramat pozwala mu na wydobycie z niepamięci przeszłości, od której nie może uciec¹²⁸⁸.

Katharsis jest więc formą „zbawienia”. (...) Piękno jest tym, co zbawia. Wyzwala. Ale nie w ten sposób, że unicestwia fatum, lecz w ten, że pozwala je znieść. Wina przeraża nadal, ale przerażenie zostaje pokonane przez podziw. Podziw jest znakiem wolności. I tak dokonuje się szczególne „pojednanie” z tragicznością. Można tu mówić – i rzeczywiście tak się mówi – o „religii piękna”. Piękno „funkcjonuje” religijnie. Religia piękna zbawia poprzez przemianę tragiczności w piękno. „Katharsis” jest szczytem doświadczenia estetycznego, konkluduje Tischner, na którym przemienia się ono w doświadczenie religijne¹²⁸⁹.

To Grecja, ale też znaczna część, a może większość współczesności.

Chrześcijaństwo, mówi Tischner, zadaje głęboki cios takiej religii i takiemu przeżywaniu zbawienia. Człowiek zostaje zbawiony przez śmierć Jezusa Chrystusa. Śmierć ta nie ma w sobie nic pięknego. Jest potwornością. Krzyż jest znakiem hańby. Krzyk Jezusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” nie ma nic wspólnego z milczeniem bohatera tragicznego – milczeniem Edypa lub Antygony. Wraz z chrześcijaństwem wchodzimy w zupełnie nowy świat. Przeszłość jest pokazywana przez przyszłość, pamięć przez nadzieję. Właściwie nie ma już tragedii. Jak długo jest nadzieja, tak długo nie ma tragedii. Albert Camus, przypomina Tischner, powie: „W chrześcijaństwie nawet szczer może mieć nadzieję”¹²⁹⁰.

¹²⁸⁴ Tamże, s. 7.

¹²⁸⁵ Tamże, s. 17–18.

¹²⁸⁶ Tamże, s. 18.

¹²⁸⁷ Tamże, s. 18–19.

¹²⁸⁸ Tamże, s. 26–27.

¹²⁸⁹ Tamże, s. 27–28.

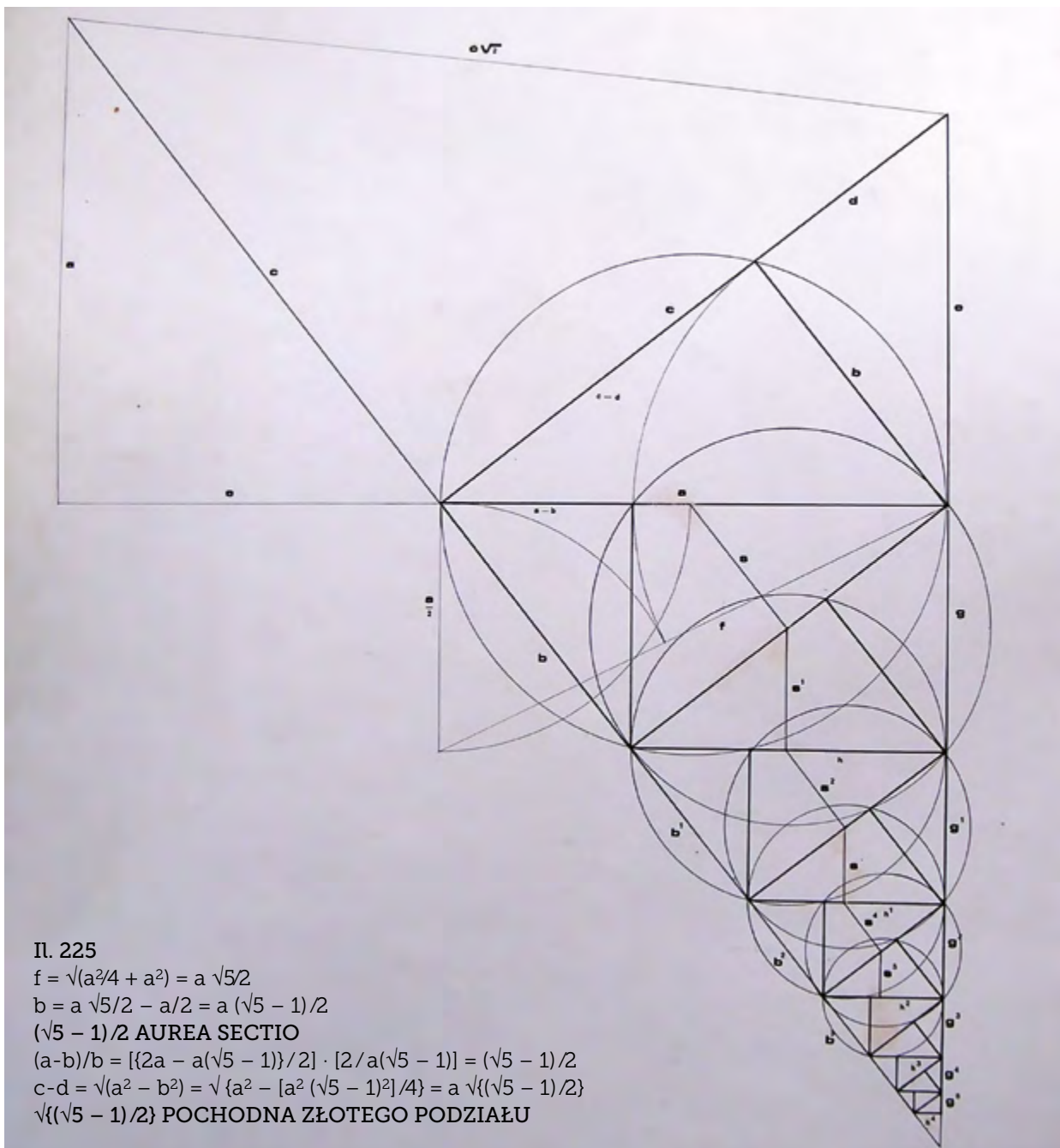
¹²⁹⁰ Tamże, s. 28.

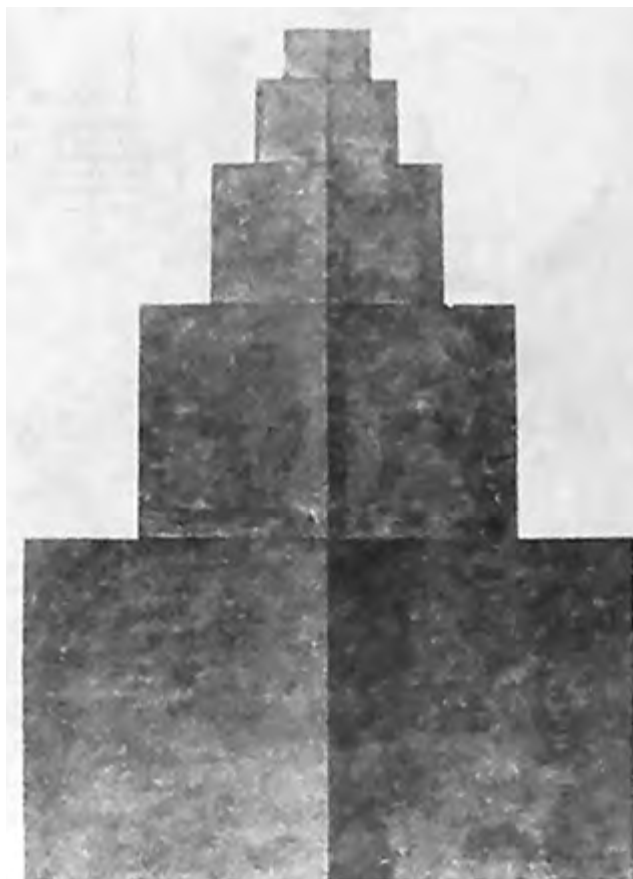
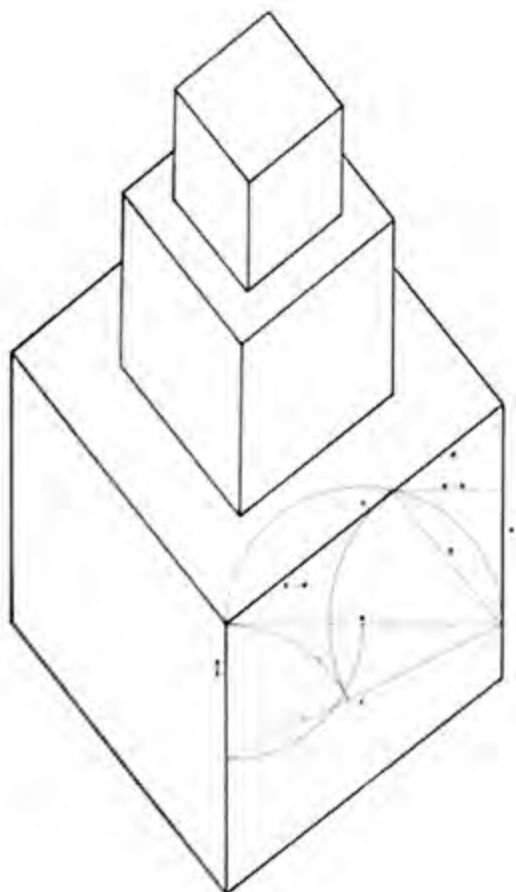
Aneks

Andrzej Wojciechowski: poszukiwanie harmonicznego podziału przestrzeni

Jednym z najstarszych podziałów przestrzeni jest podział oparty na tzw. *aurea sectio*, czyli stosunku złotego podziału, wyrażonym liczbą niewymierną $\frac{1}{2}(\sqrt{5} - 1)$.

W konstrukcji podziałów linii prostej opartych na *aurea sectio* istotą są podobieństwa wynikające z rozszerzania się. Oprócz stosunku *aurea sectio* znajdujemy tu też tzw. stosunek *pochoďnej złotego podziału*, czyli $\sqrt{\frac{1}{2}(\sqrt{5} - 1)}$.





Il. 226

Le Corbusier na *aurea sectio* oparł zasadę Modulatoru. Mimo że chciał nazwać Modulator podziałem przestrzeni i skonstruował tzw. *Brevet 226x226x226*, Modulator nadal pozostaje tylko podziałem linii prostej. Podziały przestrzeni rządzone liniami Modulatoru tworzą związki symetryczne (współmierne) tylko pośrednio.

Na prostym stosunku *aurea sectio* oraz stosunku *pochodnej złotej podziału* oparłem w 1970 roku konstrukcję *cokołu idealnego*, zaproponowanego na Sympozjum Wrocław '70.¹²⁹¹ Wynik dokonanych w taki sposób podziałów przestrzeni był podobny jak u Le Corbusiera. W stosunku symetrii (współmierności) znajdowały się tylko krawędzie brył.

Pełniej angażuje przestrzeń symetria Spirali Równokątnej. Herman Weyl¹²⁹² pokazuje, że jest to podobieństwo właściwe, mające stały punkt *O* i składające się z obrotu dookoła *O*, połączonego z dylacją ze środka *O*. Jak podkreśla on, Spirala Równokątna, czyli Logarytmiczna, *podziela zatem z linią prostą i okręgiem tę ważną własność, że podobieństwa, tworzące pewną ciągłą grupę, przekształcają ją w nią samą. Napis, którym Jakub Bernoulli polecił opatrzyć swoją „spira mirabilis” wyrytą na jego grobowcu w katedrze w Bazylei: „Ze zmian powstają ta sama” (Eadem mutata resurgo) wypowiedza tę własność w szumny sposób*¹²⁹³.

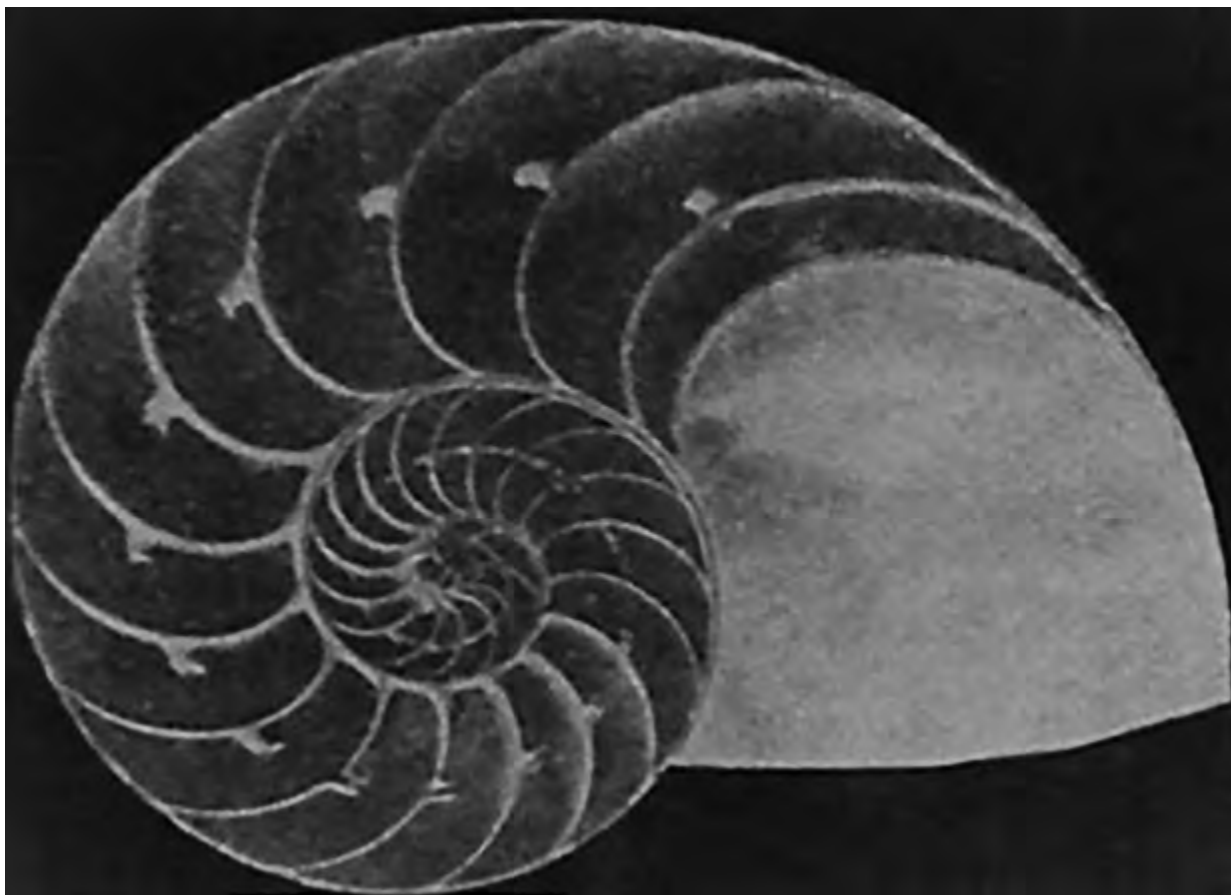
Z dzieła Hermmana Weyla pochodzi zdjęcie skorupy łodzika *Nautilus*, który *okazuje ten typ symetrii z zadziwiającą perfekcją*¹²⁹⁴.

¹²⁹¹ Z. Makarewicz, D. Dziedzic (red.), *SYMPOZJUM Plastik Wrocław '70*, Wrocław 1983, s. 143–145.

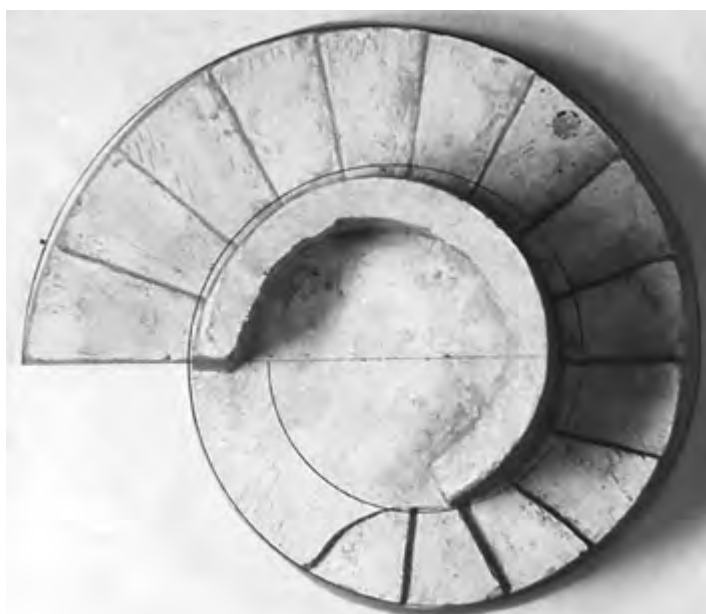
¹²⁹² H. Weil, *Symetria*, PWN, Warszawa 1960, s. 88 i d.

¹²⁹³ Tamże, s. 90.

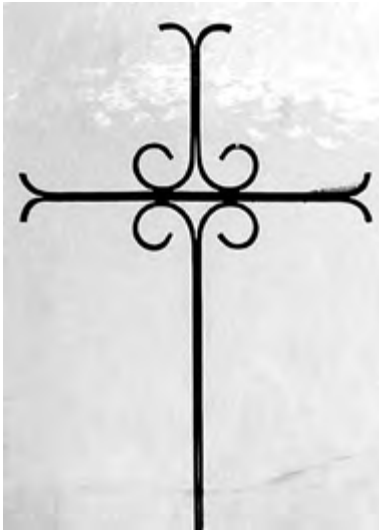
¹²⁹⁴ Tamże.



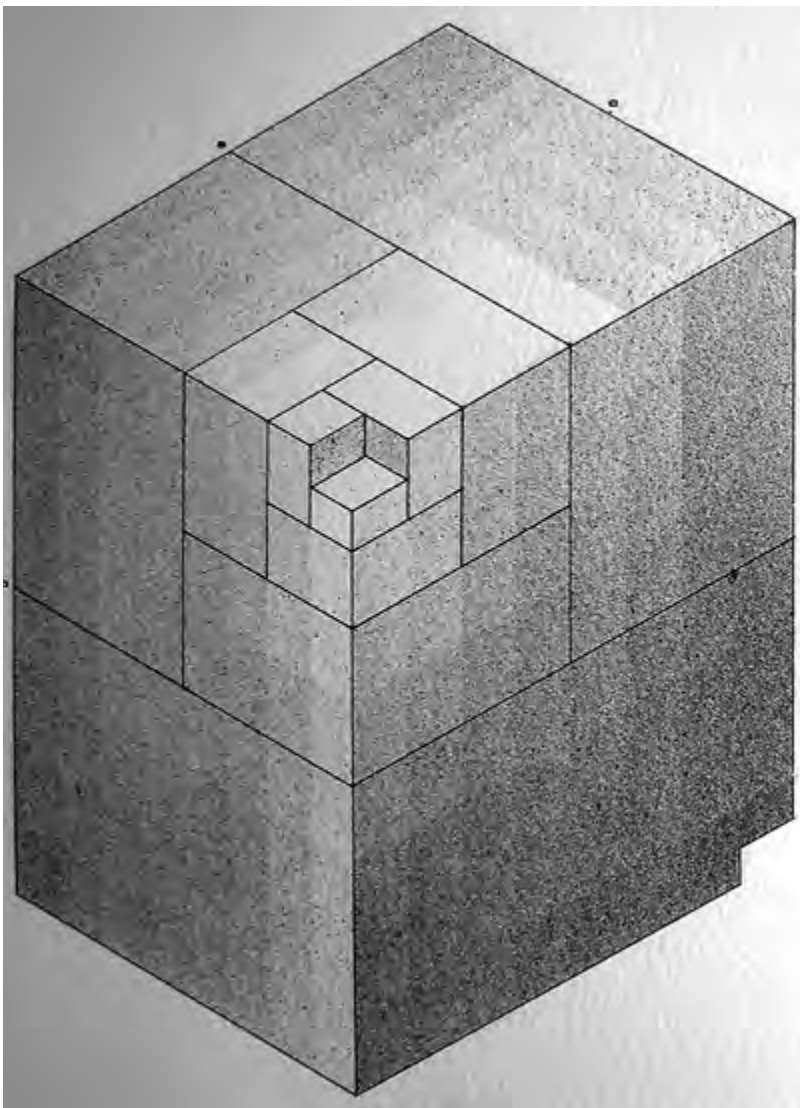
Il. 227. Podjąłem próbę realizacji, opartej na tej zasadzie, kazalnicy oraz krzyża nagrobnego



Il. 228



Il. 229



Il. 230

$$a/b = c/a;$$

$$c/a = b/2/c;$$

$$c/b = b/2/a;$$

$$z\ 1): c = a^2/b; a = \sqrt{cb}; b = a^2/c;$$

$$z\ 2): c = \sqrt{ab}/2; a = 2c^2/b; b = 2c^2/a;$$

$$z\ 3): c = b^2/2a; a = b^2/2c; b = \sqrt{2ca};$$

więc

$$a^2/b = b^2/2a \text{ z czego } a = b^{\sqrt{2}}/2;$$

$$a^2/c = 2c^2/a \text{ z czego } a = c^{\sqrt{2}}/2;$$

$$2c^2/b = b^2/2c \text{ z czego } b = c^{\sqrt{2}}/2;$$

$$\text{z poprzedniego też } b = a^{\sqrt{2}}/2;$$

także z poprzednich

$$c = b^{\sqrt{2}}/2; c = a^{\sqrt{2}}/2$$

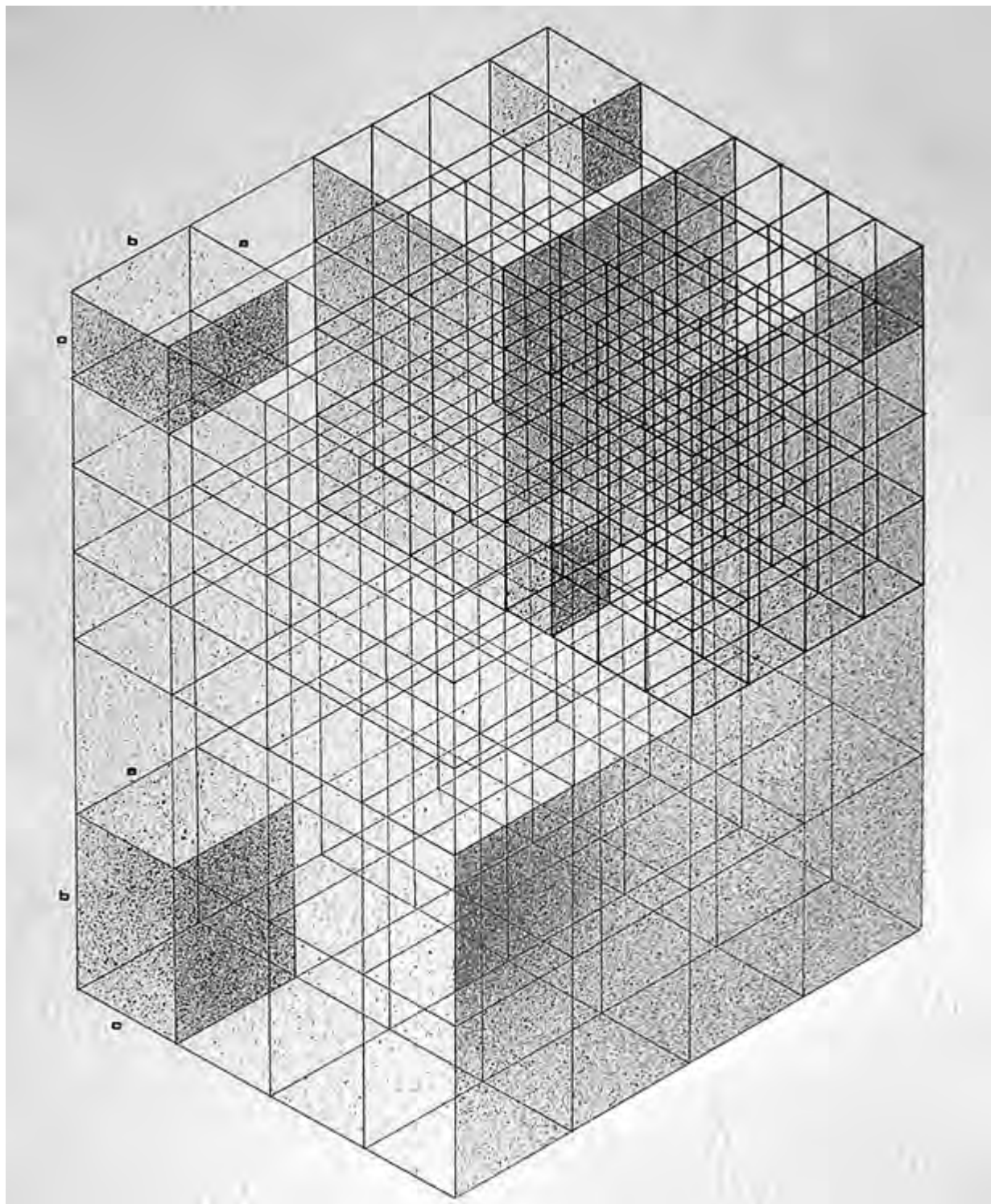
dodatkowym związkiem jest to, że:

– objętość $V = a^3$ (sześcian średniej krawędzi)

– dalej $V = 2c^3$ (podwójny sześcian krawędzi najmniejszej)

– i $V = b^3/2$ (połowa sześcianu krawędzi największej)

co jest oczywiście zgodne z przyjętą zasadą podziału tej bryły



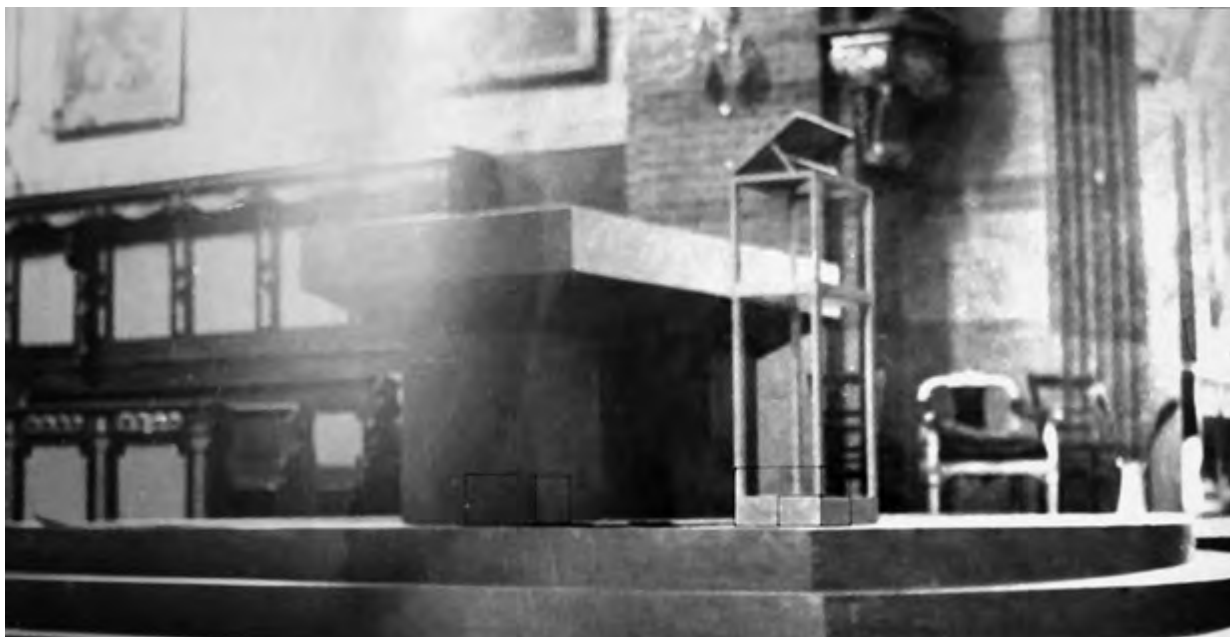
Il. 231

Poszukiwanie podziału przestrzeni pozostało otwarte dla przestrzeni trójwymiarowej. Dalsze poszukiwania doprowadziły jednak do znalezienia takiego podziału, który jest rozszerzeniem, podobieństwem tego podziału tworzą grupę, przekształcającą ją na nią samą, czyli: EADEM MUTATA RESURGO.

Zasadą jest prostopadłościan dzielący się, lub rozszerzany, zawsze podobny do siebie.

Tak więc przestrzeń jest wewnętrznie związana.

Zasada ta pozwoliła uzyskać manipulacje trójwymiarowymi modułami różnych wielkości, zawsze ze sobą związanymi. Przestrzeń w ten sposób określana staje się zawsze sobą samą.



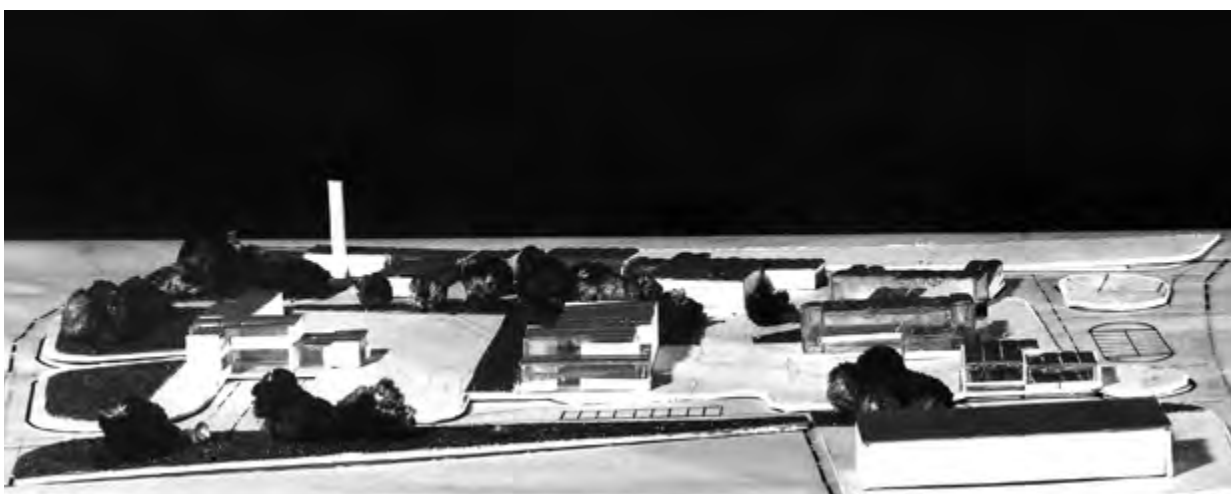
Il. 232. Tu pokazuję zespół ołtarza centralnego w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Michała w Grodkowie na Dolnym Śląsku. Jako element podstawowy, dzielący się lub rozszerzany, przyjąłem prostopadłościan odpowiedni średniemu rozmiarowi stopy ludzkiej, przyjmowanemu do obliczania stopni schodów



Il. 233. Do zespołu ołtarza należy też lektorium zbudowane też z *Modułem Przestrzennym*



Il. 234. Krzyż Misyjny zaprojektowany przy pomocy *Modułu Przestrzennego* i *aurea sectio*. Węzeł przestrzeni mocno związany



Il. 235. Projekt architektoniczny z zastosowaniem *Modułu Przestrzennego*. Jako element podstawowy, dzielący się lub rozszerzany przyjętem prostopadłościan odpowiedni średniemu rozmiarowi stopy ludzkiej, przyjmowanemu do obliczania stopni schodów



Il. 236. „Medytacje Fibonacciego + Sztruksowy zając /wobec Katarzyny Kobro (1898 – 1951)”, kurator dr Dorota Grubba Thiede, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie; Wojciechowski: Prezentacja poszukiwania harmonicznego podziału przestrzeni; 2018 r.

Osoby pojawiające się w tekście

Pożyteczne wydaje się poznanie *plemienia* Le Corbusiera. Tak trochę przewrotnie nazwałem tych, którzy pojawiają się w jego otoczeniu, lub też otoczeniu jego myśli, czy to jako współtwórcy, czy wręcz gwałtowni krytycy, ale też z pewnością zbrodniczy wrogowie, jak Pol-Pot. Zwróćmy uwagę na specyficzny wybór. Klasyczni myśliciele w jakiś sposób związani z personalizmem, a współcześnie osoby związane z nawet bardzo radykalną myślą społeczną, którego ciekawym przykładem jest środowisko Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, poprzez Syrkusów związane z CIAM, ale zakładane też przez radykalnych kooperatystów (Maria Orsetti) i groźnych działaczy politycznych, jak Jan Hempel i Bolesław Bierut. „Pełną ręką wziąłem i pełną daję”. Ta deklaracja Le Corbusiera nie jest wyrazem synkretyzmu, ale swobody poruszania się w drodze do dyktowanego, tyleż emocją, co pragmatyzmem, celu.

Jean Alazard

Jean Alazard (5 sierpnia 1887–3 października 1960) był francuskim historykiem sztuki, specjalistą od sztuki renesansu i wschodu. Internet, <https://upclosed.com/people/jean-alazard> [dostęp: 19.07.2019].

Albert Wielki

Albert Wielki, Albert z Kolonii, Albert z Lauingen, łac. Albertus Magnus (ur. 1193/1205? w Lauingen (Donau), zm. 15 listopada 1280 w Kolonii) – teolog, dominikanin, filozof, doctor expertus). Internet https://pl.wikipedia.org/wiki/Albert_Wielki; [dostęp: 08.08.2019].

Mulk Raj Anand

Mulk Raj Anand (1905–2004) był piszącym po angielsku hinduskim pisarzem, ważnym przez opisy życia najbiedniejszych kast w tradycyjnym hinduskim społeczeństwie. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Mulk_Raj_Anand; [dostęp: 06.08.2019].

Arystoteles

Arystoteles urodził się w 384 r. w Stagirze na Półwyspie Trackim. W 367 r. przybył do Aten i wstąpił do Platońskiej Akademii. Spędził w niej 20 lat, będąc najpierw uczniem, a potem nauczycielem i badaczem. W pewnym momencie wystąpił przeciw doktrynie Platona. Internet, <https://sciaga.pl/tekst/27106-28-arystoteles>; [dostęp: 08.08.2019].

Robert Auzelle

Robert Auzelle, (1913–1983, architekt i urbanista francuski. Z jego nazwiskiem jest związane „Séminaire Robert Auzelle”, stowarzyszenie użyteczności publicznej dla promocji „Sztuki miasta”. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Robert_Auzelle; [dostęp: 28.07.2019].

Augustin-Charles d'Aviler

Augustin-Charles d'Aviler (lub Daviler), architekt francuski (1653–1701). Jeden z głównych promotorów kanonu Vignoli, rozwijał go, proponując różne motywy, aby nadawać większą delikatność i ekspresję surowemu systemowi pięciu porządków. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Augustin-Charles_d'Aviler; [dostęp: 07.08.2019].

Jean Badovici

Urodzony w Bukareszcie, studiował architekturę w Paryżu. Zdobył reputację jako analityk wspierający awangardę architektoniczną. Od 1923 roku wydawał ważny francuski magazyn awangardy architektonicznej „L'Architecture Vivante”. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Jean_Badovici; [dostęp: 21.07.2019].

Herbert Baker

Sir Herbert Baker, angielski architekt mający dominujący wpływ na architekturę Południowej Afryki i główny projektant niektórych znaczących rządowych założeń w New Delhi. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Herbert_Baker; [dostęp: 05.08.2019].

Jean Balladur

Jean Balladur, architekt francuski, ur. 11 maja 1924 w Izmirze w Turcji, zm. 15 czerwca 2002 w Paryżu. Po studiach literatury i filozofii w Liceum Condorcet, gdzie był uczniem Jean-Paula Sartra, zwrócił się do architektury, którą studiował w l'École nationale des beaux-arts w Paryżu. W 1999 roku został wybrany członkiem Akademii Sztuk Pięknych Institut de France w sekcji architektury, gdzie zajął miejsce André Remondeta. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Jean_Balladur; [dostęp: 31.07.2019].

Janusz Ballenstedt

Janusz Ballenstedt (ur. 5 marca 1921 w Poznaniu, zm. 8 stycznia 2005 w Donnemois) – polski architekt, publicysta, wykładowca i teoretyk architektury. Wykładał na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz École Spéciale d'Architecture w Paryżu. Autor wydanej w 2000 r. książki *Architektura. Historia i teoria*. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Ballenstedt; [dostęp: 04.08.2019].

Tadeusz Barucki

Tadeusz Włodzimierz Barucki (ur. 13 czerwca 1922 w Białymstoku) – polski architekt, przedstawiciel modernizmu, historyk sztuki, dokumentalista architektury, publicysta. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Barucki; [dostęp: 08.08.2019].

Hendrik Petrus Berlage

Hendrik Petrus Berlage (ur. 21 lutego 1856, zm. 12 sierpnia 1934) był wybitnym holenderskim architektem. W swoich publikacjach wspierał członkostwo różnych stowarzyszeń architektonicznych, w tym CIAM I. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Hendrik_Petrus_Berlage; [dostęp: 02.08.2018].

Jakub Bernoulli

Jakub Bernoulli (ur. 27 grudnia 1654 w Bazylei, zm. 16 sierpnia 1705 tamże) – szwajcarski matematyk i fizyk. Stworzył podstawy rachunku prawdopodobieństwa i przyczynił się do rozwoju rachunku różniczkowego i wariacyjnego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakob_Bernoulli; [dostęp: 10.08.2019].

Norbert Bézard

Norbert Bézard, autor rozdziału *Wieś spółdzielcza* w książce Le Corbusiera *Les trois établissements humains*. Także uczestnik V CIAM w Paryżu w 1937 roku, gdzie poruszał tematykę wiejską. Uczestnik prac ASCORAL.

Piotr Biegański

Piotr Biegański (ur. 8 maja 1905, zm. 12 stycznia 1986) – polski architekt, laureat nagrody honorowej SARP, profesor Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Był współtwórcą odbudowy Starego i Nowego Miasta w Warszawie. Współorganizator Biura Odbudowy Stolicy. Od 1945 wykładowca Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (od 1954 profesor nadzwyczajny, a w latach 1960–1964 dziekan tego wydziału). W 1937 otrzymał Grand Prix na Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu (dział architektoniczny) Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Biegański; [dostęp: 08.08.2019].

Bolesław Bierut

Bolesław Bierut (ur. 18 kwietnia 1892 w Rurach Brygidzkowskich, zm. 12 marca 1956 w Moskwie) – polski polityk, działacz komunistyczny, agent NKWD, Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej (1944), prezydent KRN i zastępujący Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (1944–47), prezydent RP w latach 1947–1952. W 1918 i 1919, razem z Janem Hemplem, był jednym z organizatorów lewicowego Związku Robotniczego Stowarzyszeń Spółdzielczych. Należał do tzw. grupy *niezależnych spółdzielców* w robotniczym ruchu spółdzielczym. W 1921 należał do założycieli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Bierut; [dostęp: 02.08.2019].

Maciej Zaremba Bielawski

Maciej Zaremba Bielawski, rocznik 1951, emigrował do Szwecji w 1969 roku. Studiował historię idei. Jego dziennikarstwo zaczęło się od „Solidarności” – w 1981 roku wrócił do Polski z zamówieniami od kilku redakcji. W stanie wojennym jako kierowca ciężarówki przyjeżdżał z pomocą, a przy okazji zbierał materiały, które publikował w Szwecji pod pseudonimem Zaremba. W 1997 roku nagłośnił sprawę przymusowych sterylizacji, które państwo szwedzkie przeprowadziło w latach 1935–1976 na tysiącach *niepożądanych* obywateli. Skutkiem tych tekstów było wypłacenie ofiarom przymusowych sterylizacji ponad 250 mln koron odszkodowania. Jego publikacje wywołały burzliwą debatę na temat podobnych procedur także w innych krajach skandynawskich, Szwajcarii, USA. Jest mężem Agnety Pleijel, znanej (także w Polsce) szwedzkiej pisarki, z którą przekładał na język szwedzki poezję Zbigniewa Herberta. Internet, <https://czarne.com.pl/katalog/autorzy/maciej-zaremba-bielawski>; [dostęp: 09.08.2019].

Edwin Black

Edwin Black – amerykański publicysta i dziennikarz śledczy. Specjalizuje się w prawach człowieka, historycznej interakcji pomiędzy ekonomią i polityką. Autor m.in. pracy *Wojna przeciw słabym*¹²⁹⁵. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Edwin_Black; [dostęp: 09.08.2019].

François Blondel

François Blondel (1618–1686). Architekt francuski, członek Akademii Nauk od 1669. Autor różnych publikacji naukowych, z których szczególnie znany *Cours d'architecture* (1675–1683), który to wykład zresztą prowadził z założonej i kierowanej przez siebie Akademii Architektury. Przeciwnik Perraulta. Autor m.in. bramy Saint-Denis w Paryżu (1672).

Vladimir Bodiansky

Vladimir Bodiansky (ur. 1894 w Charkowie, zm. 1966 w Paryżu) – francuski inżynier, konstruktor i architekt rosyjskiego pochodzenia. Był projektantem linii kolejowych, m.in. w Kongu Belgijskim, obiektów przemysłowych, m.in. zakładów Renaulta. Od 1946 projektował budynki o nowoczesnej architekturze – był jednym z twórców gmachu ONZ w Nowym Jorku. Zaprojektował m.in. Sabende w Gwinei. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Vladimir_Bodiansky; [dostęp: 25.07.2019].

Étienne-Louis Boullée

Étienne-Louis Boullée (ur. 12 lutego 1728 w Paryżu, zm. 4 lutego 1799) – francuski architekt klasycystyczny. Uważany jest, obok Claude'a Nicolasa Ledoux, za jednego z najważniejszych architektów klasycystycznych we Francji. W latach 1744–1747 Étienne-Louis Boullée uczył się architektury u Jacques-François Blondela, Germaina Boffranda i Jean-Laurenta Legeaya. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Étienne-Louis_Boullée; [dostęp: 31.07.2019].

Stefan Bratkowski

Stefan Tadeusz Aleksander Bratkowski (ur. 22 listopada 1934 we Wrocławiu) – polski prawnik, dziennikarz, publicysta i pisarz; w latach 1980–1990 prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, w latach 1991–1992 prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, przewodniczący Rady Programowej Stowarzyszenia Pracowników, Współpracowników i Przyjaciół Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa Imienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Bratkowski; [dostęp: 05.08.2019].

Marcel Breuer

Marcel Breuer (właśc. Marcel Lajos Breuer, ur. 21 maja 1902 w Peczu, zm. 1 lipca 1981 w Nowym Jorku) – architekt i projektant form przemysłowych pochodzenia węgierskiego. Breuer należał do pierwszego rocznika studentów Bauhausu. Rozstanie z Gropiusem na tle nieporozumień osobistych prowadzi do uniezależnienia się Breuera na początku lat 40. Po II wojnie światowej Breuer odszedł stopniowo od stylu międzynarodowego, zbliżając się do brutalizmu. Zajmował się też problemem wpisania budynku w tkankę miejską. Internet, https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Marcel_Breuer; [dostęp: 25.07.2019].

¹²⁹⁵ E. Black, *Wojna przeciw słabym – eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów* (tytuł oryg. *War against the Weak: Eugenics and America's Campaign to Create a Master Race*), WWL MUZA SA, Warszawa 2004.

André Boll

André Boll (ur. w Paryżu 5 kwietnia 1896, zm. 1 maja 1983 w Paryżu), architekt związany z Le Corbusierem, scenograf i kostiumograf opery, teatru i baletu, a także krytyk sztuki. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/André_Boll; [dostęp: 23.07.2019].

Jean Bossu

Jean Bossu, urodzony 17 maja 1912 w Nesles-la-Vallée (Val-d'Oise), zmarły w 1983 w Paryżu, architekt francuski, szczególnie znany ze swojej pracy w Algierze i na wyspie La Réunion, gdzie cztery zaprojektowane budynki są wpisane do rejestru Pomników Historii. Internet, [https://fr.wikipedia.org/wiki/Jean_Bossu_\(architecte\)](https://fr.wikipedia.org/wiki/Jean_Bossu_(architecte)); [dostęp: 25.07.2019].

Georges Candilis

Georges Candilis (Γεώργιος Κανδύλης; ur. w Baku, 29 marca 1913 – zm. w Paryżu, 10 maja 1995) grecko-francuski architekt i urbanista. Candilis był też członkiem założycielem Team 10; Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Georges_Candilis; [dostęp: 04.08.2019].

Marie-José Chombart de Lauwe

Wraz ze swoim mężem, Paulem-Henrym Chombartem de Lauwe'em, Marie-José uczestniczy w pracach socjologicznych Centre national d'ethnologie. Rozwija szczególnie dwa pola badań: kobiety i dzieci. Prace z tej drugiej dziedziny powstały dwie dekady przed ukazaniem się Childhood studies. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Marie-José_Chombart_de_Lauwe; [dostęp: 26.07.2019].

Paul-Henry Chombart de Lauwe

Liczne badania socjologiczne doprowadziły do publikacji *la Vie quotidienne des familles ouvrières* (1956). W 1959 roku powstaje centrum etnologii społecznej, którym Paul-Henry Chombart de Lauwe kieruje do 1980 r. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Paul-Henry_Chombart_de_Lauwe; [dostęp: 26.07.2019].

Paul Claudel

Paul Claudel (ur. 1868, zm. 1955) – francuski poeta i dramaturg, symbolista. Członek Akademii Francuskiej. Brat rzeźbiarki Camille Claudel. Piastował wiele różnych stanowisk dyplomatycznych. Przełomowym wydarzeniem w jego życiu było nawrócenie pod wpływem impulsu, jakiego doświadczył w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Od tego momentu sprawy wiary stały się dla niego ważniejsze od estetyki literackiej, a nawet od udziału w życiu publicznym. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_Claudel; [dostęp: 07.08.2019].

Jean Cocteau

Jean Maurice Eugène Clément Cocteau (ur. 5 lipca 1889 w Maisons-Laffitte, zm. 11 października 1963 w Milly-la-Forêt) – francuski poeta, dramaturg, reżyser filmowy, scenarzysta, malarz, a także choreograf sceniczny i menedżer bokseński. W jego sztuce odbijają się wpływy futuryzmu, kubizmu, dadaizmu, surrealizmu, a także poezji metafizycznej. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jean_Cocteau; [dostęp: 21.07.2019].

Pierre Corneille

Pierre Corneille (ur. 6 czerwca 1606 w Rouen, zm. 1 października 1684 w Paryżu) – francuski dramaturg, ojciec klasycystycznej tragedii. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pierre_Corneille; [dostęp: 08.08.2019].

Lúcio Costa

Lúcio Marçal Ferreira Ribeiro Lima Costa (ur. 27 lutego 1902 w Toulonie, zm. 13 czerwca 1998 w Rio de Janeiro) – brazylijski architekt i urbanista modernistyczny. Jeden z twórców nowoczesnej architektury w Ameryce Południowej. Współpraca przy budowie gmachu UNESCO w Paryżu (1954–1958). Lucio Costa jest najbardziej znany jako autor planu miasta Brasilia, na który wygrał konkurs w 1957. Wraz z Niemeyerem opracował plan rozwoju miasta Brasilia. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Lucio_Costa; [dostęp: 25.07.2019].

Władysław Czerny

Władysław Czerny (ur. 6 maja 1899 w Krakowie, zm. 18 grudnia 1976 we Wrocławiu) – polski inżynier, wykładowca i działacz społeczny, wiceprezydent Warszawy (1944–1945) i Gdańska (1945–1947). Był jednym z promotorów odbudowy części centrum Gdańska w formach historycznych. W latach 1947–1962 wykładał w Katedrze Urbanistyki Politechniki Gdańskiej, następnie na Politechnice Wrocławskiej. W latach 1950–1953 więziony w Warszawie na ul. Rakowieckiej z powodów politycznych. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Czerny; [dostęp: 01.08.2019].

Tadeusz Czeżowski

Tadeusz Czeżowski był jednym z najbliższych uczniów Kazimierza Twardowskiego i czołową, a jak sądzą niektórzy, niedocenioną postacią szkoły lwowsko-warszawskiej. Nauka stanowiła dla niego metodologiczny zwornik szeroko pojmowanej filozofii. Wyróżnikiem naukowego badania jest koniunkcja logiki i empirii. Internet, <https://wydawnictwo.umk.pl/en/products/1357/tadeusz-czezowski-1889-1981-dziedzictwo-idei-logika-filozofia-etyka>; [dostęp: 15.08.2019].

Paul Dermée

Paul Dermée (Camille Zéphirin Janssen) pisarz i poeta belgijski, krytyk literacki i redaktor przeglądów kulturalnych. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Paul_Dermée; [dostęp: 21.07.2019].

Pseudo-Dionizy

Imieniem tym określane są dwie postaci: pierwszą jest uczeń św. Pawła, wspomniany w Dz 17, 34, według niektórych starożytnych źródeł (Euzebiusz, Kasjodor) – pierwszy biskup Aten, prawdopodobnie umęczony podczas prześladowań Domicjana ok. roku 95 (święto – 3 października). Drugą jest wybitny autor chrześcijańskich pism teologiczno-mistycznych fałszywie utożsamiany aż do XVI wieku z tą pierwszą postacią, dziś zwany Pseudo-Dionizym. Internet, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/s_dionizy_areopagita.html; [dostęp: 08.08.2019].

Jane Drew

Jane Drew, pełne nazwisko Dame Jane Beverly Drew, brytyjska architekt, wraz z mężem, Maxwellem Fryem, byli prekursorami projektowania nowoczesnych budowli w tropiku i planowania miast. Poświęcała wiele uwagi harmonii projektu i jego otoczenia. W 1951 roku Le Corbusier zaprosił Drew i Maxwell Fry do przyłączenia się do projektu budowy Chandigarh. Internet, <https://www.britannica.com/biography/Jane-Drew> [dostęp: 24.07.2019].

Gustawa Doré

Francuski artysta Gustave Doré (1832–1883) w ciągu swojego życia stworzył kilkaset wybitnych ilustracji przedstawiających historie biblijne. Ilustracje te były publikowane w bibliach wydawanych w różnych językach w dziewiętnastowiecznej Europie, a później również w obu Amerykach. Internet, http://creationism.org/images/DoreBibleIllus/dore_pl.htm; [dostęp: 05.08.2019].

Hyacinthe Dubreuil

Hyacinthe Dubreuil był francuskim związkowcem (ur. 3 maja 1883, zm. 3 lipca 1971). Syn prostego robotnika został sekretarzem Związku Metalurgów. Jego refleksje nad przedsiębiorstwem i organizacją pracy doprowadzają go do promowania tworzenia zakładów pracy niezależnych ekonomicznie i finansowo, aby uczyć zarządzania pracą i dać robotnikowi możliwość zapewnienia jego egzystencji na trzech planach: ekonomicznym, intelektualnym i moralnym. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Hyacinthe_Dubreuil; [dostęp: 05.08.2019].

Albert Einstein

Albert Einstein (ur. 1879, zm. 1955) – fizyk teoretyczny i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1921 roku za „wkład do fizyki teoretycznej, zwłaszcza opis prawa efektu fotoelektrycznego”. Twórca szczególnej teorii względności i autor wynikającej z niej równoważności masy i energii, sformułowanej słynnym wzorem $E = mc^2$. Twórca ogólnej teorii względności – uważanej za jego największe dzieło – oraz opartych na niej pierwszych modeli kosmologicznych i pierwszych spekulacji o falach grawitacyjnych. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Albert_Einstein; [dostęp: 07.08.2019].

Mircea Eliade

Mircea Eliade (ur. 9 marca 1907 w Bukareszcie, zm. 22 kwietnia 1986 w Chicago) – rumuński historyk religii, religioznawca, indolog, filozof kultury, a także eseista, pisarz i dyplomata. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Mircea_Eliade; [dostęp: 07.08.2019].

L'Enfant

Major L'Enfant był francuskim inżynierem. W 1789 r. prowadzono dyskusje o nowej stolicy federalnej i L'Enfant zwrócił się do prezydenta Washingtona o zlecenie opracowania planu miasta. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/L%27Enfant_Plan; [dostęp: 06.08.2019].

l'Eplattenier

Charles L'Éplattenier (1874–1946) szwajcarski malarz i architekt, jest uważany za jednego z czołowych przedstawicieli szwajcarskiej secesji pomimo pracy niemal wyłącznie w La Chaux de Fonds, gdzie od 1897 wykładał w szkole sztuk dekoracyjnych. Był nauczycielem Le Corbusiera. Internet https://en.wikipedia.org/wiki/Charles_l%27Eplattenier, [dostęp: 20.07.2019].

Norma Evenson

Norma Evenson, autorka prac o miejskim planowaniu w Brazylii i w kolonialnych i postkolonialnych Indiach. Wykładała na Wydziale Architektury w Berkeley od 1963 do 1993 r. Internet, <https://ced.berkeley.edu/ced/faculty-staff/norma-evenson>; [dostęp: 06.06.2019].

Elie Faure

Elie Faure, mecenas i autor monografii Chaïm Soutine'a. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Élie_Faure; [dostęp: 21.07.2019].

Jean-François Félibien

Jean-François Félibien, ur. 1658 zm. 1733, architekt, tak jak jego ojciec André Félibien, historiograf króla i sekretarz Królewskiej Akademii Architektury w 1718 r. Pozostawił liczne dzieła związane z architekturą, w tym opracowanie historyczne życia i dzieł najstynniejszych architektów datowane na 1687 r., Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Jean-François_Félibien; [dostęp: 07.08.2019].

François Fénelon

François de Salignac de la Mothe-Fénelon (1651–1715), francuski arcybiskup, teolog, poeta i pisarz; Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/François_Fénelon; [dostęp: 07.08.2019].

Fibonacci

Fibonacci (Leonardo z Pizy; ur. ok. 1175 w Pizie – zm. 1250) – włoski matematyk, znany jako Leonardo Fibonacci, Filius Bonacci (syn Bonacciego), Leonardo Pisano (z Pizy). Pierwsze lekcje matematyki pobierał od arabskiego nauczyciela w mieście Boużia (dziś algierska Bidżaja). W czasie swych podróży po Europie i po krajach Wschodu miał okazję poznać osiągnięcia matematyków arabskich i hinduskich, między innymi dziesiętny system liczbowy. Internet, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fibonacci>; [dostęp: 07.08.2019].

Françoise Fichet-Poitrey

Françoise Fichet-Poitrey. Uczestniczka licznych prac socjologicznych i historycznych sięgających głównie do XVII wieku. (m.in. Internet, <https://www.idref.fr/026864347>; [dostęp: 26.07.2019])

Charles Fourier

Charles Fourier (ur. 7 kwietnia 1772 w Besançon, zm. 10 października 1837 w Paryżu) – francuski socjalista utopijny. W czasie rewolucji francuskiej cudem uniknął gilotyny. Wkrótce potem zaczął tworzyć własną koncepcję budowy nowego, szczęśliwego świata, którą rozbudowywał do końca życia. W 1808 roku wydał dzieło pt. *Teoria czterech mechanizmów i przeznaczeń ogólnych, prospekt i ogłoszenie odkrycia*. Dopiero pod koniec życia znalazł grupę uczniów (należał do niej przejściowo przyszły cesarz Ludwik Bonaparte – Napoleon III). U schyłku życia przeniósł się do Paryża, gdzie zmarł. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Charles_Fourier; [dostęp: 01.08.2019].

Pierre Francastel

Pierre Francastel (8 czerwca 1900 – 2 stycznia 1970) był francuskim historykiem sztuki, znanym z wykorzystywania metod socjologicznych. W 1930 roku został mianowany dyrektorem Instytutu francuskiego w Warszawie, a w 1936 profesorem Uniwersytetu w Strasburgu. W 1948 roku został pierwszym profesorem Socjologii Sztuki w École pratique des hautes études w Paryżu. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Pierre_Francastel; [dostęp: 25.07.2019].

Franciszek Papież

Papież Franciszek, Jorge Mario Bergoglio (ur. 17 grudnia 1936 roku w Buenos Aires). Pierwszy papież z Ameryki Południowej i pierwsza głowa Kościoła katolickiego, która przyjęła imię Franciszek. Internet, <https://wiadomosci.onet.pl/papiez-franciszek>; [dostęp: 10.08.2019].

Michel de Frémin

Autor *Mémoires critiques d'architecture* (1702). Internet, <https://oxfordindex.oup.com/view/10.1093/oi/authority.20110803095834885>; [dostęp: 29.07.2019].

Amédée-François Frézier

Amédée-François Frézier był botanikiem, matematykiem, podróżnikiem oraz kartografem. Internet, <https://www.wykop.pl/link/5031899/4-lipca-1682-roku-urodzil-sie-amedee-francois-frezier-ktory-stworzyl-truskawke/>; [dostęp: 29.07.2019].

Eugène Freyssinet

Eugène Freyssinet (ur. 13 lipca 1879 w Objat, Corrèze – zm. 8 czerwca 1962 w Saint-Martin-Vésubie, Alpes-Maritimes), inżynier francuski, opracował procedurę sprężonego betonu, którego pierwszy patent złożył 2 października razem ze swoim przyjacielem, inżynierem i wynalazcą Jeanem Charlesem Seaillesem (1883–1967). Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Eugène_Freyssinet; [dostęp: 23.07.2019].

André Frossard

Człowiek, cytowany współcześnie na całym świecie, urodził się 14 stycznia 1915 roku, a zmarł 2 lutego 1995 roku. Przez większość swojego życia należał do wpływowych dziennikarzy w Europie. Od 1962 roku kierował jednym z najbardziej opiniotwórczych pism, jakim jest niewątpliwie „Le Figaro Magazine”. W wieku dwudziestu lat doszedł nawrócenia i z żarliwego ateisty stał się gorliwie wierzącym katolikiem. Jego historia do dziś jest żywym dowodem na istnienie Boga. Internet, <http://czybogistnieje.pl/widzialem-boga/>; [dostęp: 25.07.2019].

Henry Frugès

Henry Baronnet-Frugès był przedsiębiorcą w Bordeaux. Jest bardziej znany z tego, że w 1924 roku pozwolił Le Corbusierowi na stworzenie osiedla ze standaryzowanymi tanimi mieszkaniami. Internet, <http://www.jeanmoust.com/categories/art/baronnet-fruges-henri/melody-1297000>; [dostęp: 23.07.2019].

Edwin Maxwell Fry

Edwin Maxwell Fry (ur. 2 sierpnia 1899 w Wallasey, zm. 3 września 1987 w Cotherstone) – brytyjski architekt modernistyczny. W latach 1934–1936 prowadził wspólne biuro z Walterem Gropiusem. Później (w latach 1946–1973) współpracował z żoną – Dame Jane Beverly Drew (1911–1996) oraz z Denysem Lasdunem w biurze Fry, Drew & Partners. W latach 1951–1954 pracował w Chandigarh przy realizacji projektów Le Corbusiera. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Maxwell_Fry; [dostęp: 24.07.2019].

Tony Garnier

Tony Garnier (13 sierpnia 1869 w Lyon – 19 stycznia 1948 w Roquefort-la-Bédoule, Francja), architekt i urbanista. W 1901, po szeroko zakrojonej analizie problemów socjologicznych i architektonicznych, zaczął formułować rozwiązanie dla dostrzeganych zagadnień dotyczących urbanistyki. Jego podstawową ideą było podzielenie przestrzeni poprzez podział na kilka kategorii: przemysłowe, obywatelskie, mieszkaniowe, zdrowotne i kulturalne. *Une Cité industrielle* zostało zaprojektowane jako utopijna forma życia, dla 35 000 mieszkańców. Ten plan był pod silnym wpływem pism Émile'a Zoli. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Tony_Garnier_architect; [dostęp: 20.07.2019].

Antonio Gaudi

Antonio Gaudi urodził się 25 czerwca 1852 roku, zmarł 10 czerwca 1926 roku. Od około 1890 roku rozwinął własny styl, reprezentujący swoistą odmianę modernizmu, w którym starał się połączyć nowatorstwo rozwiązań konstrukcyjnych (np. zastosowanie łuków parabolicznych), ze swobodnym plastycznym ukształtowaniem bryły budynku Owocem długotrwałych badań, doświadczeń i eksperymentów stała się *Sagrada Familia* – kościół Świętej Rodziny. Jak sam mawiał, *katedry nie buduje jeden człowiek, ale jest ona dziełem wielu pokoleń*. Tak jest w przypadku *Sagrody Familii*. Prace nad jej ukończeniem trwają po dziś dzień. Internet, <http://sztuka-architektury.pl/article/4668/antonio-gaudi>; [dostęp: 08.08.2019].

Matila C. Ghyka

Księżę Matila Costiescu Ghyka (urodzony jako Matila Costiescu), K.C.V.O., M.C. (1881–1965), pisarz, matematyk, historyk, filozof i dyplomata w rumuńskiej placówce w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii od końca lat 30 do 40 XX w. Internet, <http://lubimyczytac.pl/autor/51593/matila-ghyka>; [dostęp: 07.08.2019].

Sigfried Giedion

Sigfried Giedion (ur. 14 kwietnia 1888 w Pradze – zm. 10 kwietnia 1968 w Zurychu), historyk i krytyk architektury. Jego idee i prace *Przestrzeń, czas, architektura* i *Mechanization Takes Command* miały ogromny wpływ na członków Niezależnej Grupy w Instytucie Sztuki Współczesnej w 1950 r. Giedion był uczniem Heinricha Wölfflina. Był pierwszym generalnym sekretarzem Międzynarodowego Kongresu Architektury Współczesnej. Wykładał także w Massachusetts Institute of Technology i Harvard University. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Sigfried_Giedion; [dostęp: 01.08.2019].

Moisei Ginzburg

Moisei Jakowlewicz Ginzburg (1892–1946) architekt konstruktywistyczny znany z budynku Narkomfin w Moskwie (1929). Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Moisei_Ginzburg; [dostęp: 08.08.2019].

Ernő Goldfinger

Ernő Goldfinger (ur. 11 września 1902, zm. 15 listopada 1987), węgierski architekt i projektant mebli. Przeniósł się do Wielkiej Brytanii w 1930 roku i stał się kluczowym członkiem modernistycznego ruchu architektonicznego. W 1923 rozpoczął naukę w École nationale supérieure des Beaux Arts w pracowni Léona Jaussely, a w następnych latach poznał wielu innych architektów, w tym Auguste'a Perreta, Mies Van der Rohe i Le Corbusiera. Był pod silnym wpływem publikacji Le Corbusiera „*Vers une Architecture*”. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Ernő_Goldfinger; [dostęp: 25.07.2019].

Horatio Greenough

Horatio Greenough, ur. w Bostonie 6 września 1805 i zm. w Somerville 18 grudnia 1852 neoklasytyczny rzeźbiarz amerykański XIX wieku. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Horatio_Greenough; [dostęp: 01.08.2019].

Walter Gropius

Walter Adolph Georg Gropius (18 maja 1883 – 5 lipca 1969) architekt, założyciel Bauhausu, współpracował z Alwarem Aalto, Ludwigiem Mies van der Rohe, Le Corbusierem i Frank Lloyd Wrightem. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Walter_Gropius [dostęp: 01.08.2019].

Dorota Grubba-Thiede

Dorota Grubba-Thiede, doktor nauk humanistycznych z zakresu Nauk o Sztuce (ASP Gdańsk). Internet, <https://kultura.trojmiasto.pl/Zapisane-chmury-Dorota-Grubba-Thiede-imp397994.html>; [dostęp: 10.08.2019].

Sehder Kumar Gupta

Autor jest Hindusem, mieszkającym jakiś czas w Chandigarh, a następnie pracującym na jednym z uniwersytetów kanadyjskich.

Wallace Kirkman Harrison

Wallace Kirkman Harrison architekt amerykański. Główny architekt budowy siedziby Narodów Zjednoczonych mający koordynować pracę różnych architektów, jak Sven Markelius, Le Corbusier, Roger Aujame i Oscar Niemeyer. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Wallace_K._Harrison; [dostęp: 24.07.2019].

Jan Hempel

Jan Hieronim Hempel, ps. Jan Bezdomny, Jan Boży, Jan Wolski, Jan Wiślak (ur. 3 maja 1877 w Prawdzie, zm. 2 września 1937 w Moskwie) – polski publicysta, tłumacz, filozof, działacz ruchu robotniczego i teoretyk spółdzielczości, członek PPS-Lewicy, Polskiej Partii Socjalistycznej i Komunistycznej Partii Polski, ofiara *wielkiego terroru* w ZSRR (pośmiertnie zrehabilitowany) Internet, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Hempel_\(filozof\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Hempel_(filozof)); [dostęp: 02.08.2019].

Ludwig Karl Hilberseimer

Ludwig Karl Hilberseimer (ur. 14 września 1885 w Karlsruhe, zm. 5 maja 1967 w Chicago) – niemiecki urbanista i architekt modernistyczny, publicysta, działający także w USA. Od 1925 członek niemieckiego Werkbundu, a od 1926 berlińskiego stowarzyszenia nowoczesnych architektów „Der Ring”. W latach 1929–1932 uczył w Bauhausie najpierw budownictwa a później projektowania osiedli i miast. Po zamknięciu uczelni nauczał w Berlinie na prywatnej uczelni Miesa van der Rohe, a w 1938 wyjechał do Chicago, gdzie uczył planowania przestrzennego w Illinois Institute of Technology. W 1955 został tam dyrektorem Katedry Planowania Urbanistycznego i Regionalnego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwig_Hilberseimer; [dostęp: 05.08.2019].

Rudolf Höss

Rudolf Franz Ferdinand Höß (pisownia alternatywna: Höss lub Hoess; ur. 25 listopada 1900 w Baden-Baden, stracony 16 kwietnia 1947 w Oświęcimiu, na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz) – SS-Obersturmbannführer, komendant niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w latach 1940–1943, członek NSDAP. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rudolf_Höss; [dostęp: 25.07.2019].

Josef Hoffmann

Josef Hoffmann (ur. 15 grudnia 1870 w Pirmitz, zm. 7 maja 1956 w Wiedniu) – austriacki architekt i projektant sztuki użytkowej (mebli, tkanin, szkła, metaloplastyki i dzieł jubilerskich), współzałożyciel Secesji Wiedeńskiej i Warsztatów Wiedeńskich. W 1907 roku przyłączył się do Werkbundu. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Josef_Hoffmann; [dostęp: 20.07.2019].

Ebenezer Howard

Ebenezer Howard (ur. 29 stycznia 1850, zm. 1 maja 1928) – brytyjski planista i urbanista. Jednym z rezultatów rozważań Howarda była jego książka, z roku 1898, zatytułowana *Jutro: Pokojowa ścieżka do rzeczywistej reformy*, która w roku 1902 została przedrukowana, pod nowym tytułem: *Miasta ogrody jutra*. Książka ta zawierała wizję miast wolnych od slumsów i cieszących się efektami, jakie przynosi połączenie zalet miasta (możliwości, rozrywki i wysokie płace) i zalet wsi (piękno, świeże powietrze, niskie opłaty). Howard zilustrował swoje idee swoim słynnym rysunkiem trzech magnesów, który rozwiązywał kwestie „*Dokąd ludzie pójdą*” i wybory pomiędzy miastem, wsią i miastem – wsią. Zaowocowało to powstaniem nowych miast suburbiów o limitowanej wielkości, z góry zaplanowanych i otoczonych przez stały pas zieleni i pól uprawnych. Idea Miast-Ogrodów często używane były jako podstawy planowania w wielu suburbiach. Howard wierzył, że Miasta Ogrody były perfekcyjnym połączeniem miasta i natury. Miasta były w znacznym stopniu niezależne, utrzymywane i finansowane przez mieszkańców, którzy mieli w tym swój własny interes. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ebenezer_Howard; [dostęp: 02.08.2019].

Jerzy Hryniewiecki

Jerzy Hryniewiecki (ur. 21 kwietnia 1908 w Dorpacie, zm. 28 sierpnia 1989 w Warszawie) – polski architekt, urbanista, projektant licznych obiektów przemysłowych, sportowych, użyteczności publicznej,

projektant wystaw i grafik, poseł na Sejm PRL II i III kadencji. Od 1946 profesor Politechniki Warszawskiej i prezes SARP. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Hryniewiecki; [dostęp: 05.08.2019].

Jan Paweł II

Jan Paweł II – Karol Józef Wojtyła (ur. 18 maja 1920 w Wadowicach, zm. 2 kwietnia 2005 w Watykanie) – święty katolickiego, kawaler Orderu Orła Białego. Poeta i poliglota, a także aktor, dramaturg i pedagog. Filozof historii, fenomenolog, mistyk i przedstawiciel personalizmu chrześcijańskiego. Internet, https://zapytaj.onet.pl/Category/036,002/2,1320547,Krotki_zyciorys_jana_pawla_II.html; [dostęp: 10.08.2019].

Albert Jeanneret

Albert Jeanneret, muzyk (skrzypek) i brat Le Corbusiera. Internet, https://www.biographies.net/biography/albert_jeanneret/m/0qzhx7t; [dostęp: 21.07.2019].

Charles Jencks

Charles Alexander Jencks teoretyk kultury, projektant krajobrazu, historyk architektury. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Charles_Jencks; [dostęp 21.07.2019].

Jürgen Joedicke

Jürgen Joedicke (ur. 26 czerwca 1925 w Erfurcie; zm. 6 maja 2015 w Stuttgartarcie) był niemieckim architektem, teoretykiem architektury i profesorem architektury. Od 1967 r. do 1979 roku był redaktorem przeglądu architektonicznego „*Bauen+Wohnen*” (później: „*Werk, Bauen + Wohnen*„) wychodzącego w Zurychu. Publikował artykuły i książki dotyczące współczesnej architektury, teorii architektury i przestrzeni architektonicznej. Internet, https://de.wikipedia.org/wiki/Jürgen_Joedicke; [dostęp: 01.08.2019].

Paul Johnson

Historyk, opublikował przeszło 40 prac, w tym „History of Christianity” (1979), „History of the English People” (1987), „Intellectuals” (1988), „The Birth of the Modern World Society, 1815–1830” (1991), „History of the World from the 1920s to the Year 2000” (1999), „History of the American People” (2000), „History of the News” (2001) „A New History” (2003) Internet, https://www.goodreads.com/author/show/3494705.Paul_Johnson; [dostęp 23.07.2019].

Daniel-Henry Kahnweiler

Daniel-Henry Kahnweiler, historyk sztuki, kolekcjoner sztuki i ważny francuski marszand sztuki XX wieku. Właściciel galerii sztuki w Paryżu, gdzie już w 1907 roku gromadził prace Pabla Picasso, Georges'a Braque i kubistów. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Daniel-Henry_Kahnweiler; [dostęp 07.08.2019].

Kartezjusz

René Descartes, forma spolszczona Kartezjusz, forma zlatynizowana Renatus Cartesius (ur. 31 marca 1596 w La Haye en Touraine, zm. 11 lutego 1650 w Sztokholmie) – francuski filozof, matematyk i fizyk, jeden z najwybitniejszych uczonych XVII wieku, uznawany również za ojca filozofii nowożytnej. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/René_Descartes; [dostęp 08.08.2019].

Antoni Kępiński

Profesor Antoni Kępiński (1918–1972) – myśliciel, lekarz, psychiatra, w ostatnich latach życia kierownik Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie. Autor prac: *Psychopatologia nerwic, Z psychopatologii życia seksualnego, Melancholia, Lęk, Psychopatie, Podstawowe zagadnienia współczesnej psychiatrii, Poznanie chorego, Rytm życia*.

Stefan Kisielewski

Stefan Kisielewski, pseudonimy literackie Kisiel, Teodor Klon, Tomasz Staliński, Julia Hołyńska i muzyczny Jerzy Mrugacz (ur. 7 marca 1911 w Warszawie, zm. 27 września 1991 tamże) – polski prozaik, publicysta, kompozytor, krytyk muzyczny, pedagog, poseł na Sejm PRL II i III kadencji z ramienia Znak, członek założyciel Unii Polityki Realnej. Od 1990 przyznawana jest Nagroda Kisiela. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Kisielewski; [dostęp: 10.08.2019].

August Klipstein

Prowadzący galerię grafiki w Bernie, autor opracowania o Käte Kollwitz Internet, <http://arthistorians.info/klipsteina>; [dostęp: 21.07.2019].

Witold Kłębkowski

Witold Edward Kłębkowski ur. 31.05.1897, Wadowice, zm. 20.03.1983, Warszawa. Architekt, malarz. Członek SARP O. Warszawa. Absolwent Wydziału Architektonicznego Politechniki Lwowskiej (1924). Internet, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/witold_edward_klebkowski,4978; [dostęp: 05.08.2019].

Katarzyna Kobro

Katarzyna Kobro urodziła się 26 stycznia 1898 r. w Moskwie, z matki Eugenii Rozanow i ojca Mikołaja von Kobro. W 1917 r. rozpoczyna studia rzeźbiarskie w Moskiewskiej Szkole Malarstwa, Rzeźby i Budownictwa. W 1920 r. Bierze ślub z Władysławem Strzemińskim. 1921r. Umiera 21 lutego 1951 r. Zostaje pochowana w Łodzi na cmentarzu prawosławnym. Internet, <http://kobro.art.pl/Biografia.html>; [dostęp: 10.08.2019].

Mieczysław Kochanowski

Mieczysław Kochanowski – polski architekt i urbanista, profesor nauk technicznych, nauczyciel akademicki, były dziekan Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczysław_Kochanowski; [dostęp: 04.08.2019].

Janusz Korczak

Janusz Korczak, właśc. Henryk Goldszmit ps. *Stary Doktor* lub *Pan Doktor* (ur. 22 lipca 1878 lub 1879 w Warszawie, zm. w sierpniu 1942 w Treblince) – polsko-żydowski lekarz, pedagog, pisarz, publicysta i działacz społeczny. Teoretyk i praktyk wychowania, twórca oryginalnego systemu pracy z dziećmi, opartego na partnerstwie, samorządnych procedurach i instytucjach oraz pobudzaniu samowychowania. Badacz świata dzieci. Był pionierem działań w dziedzinie diagnozowania wychowawczego oraz prekursorem działań na rzecz praw dziecka-człowieka. W 1926 zainicjował pierwsze pismo redagowane w większości przez dzieci – „*Mały Przegląd*”. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Korczak; [dostęp: 25.07.2019].

Stanisław Kowalik

Prof. dr hab. Stanisław Kowalik. Psycholog i socjolog, którego główną specjalnością badawczą jest rehabilitacja osób niepełnosprawnych. Kierownik (od 1996 roku) Katedry Kultury Fizycznej Osób Niepełnosprawnych AWF. Wieloletni członek Komitetu Nauk Psychologicznych PAN, Komitetu Rehabilitacji i Integracji Społecznej PAN, ekspert Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Kieruje Wielkopolską Radą Programową ds. Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Członek redakcji lub rad naukowych wydawnictw: *Przeglądu Psychologicznego*, *Czasopisma Psychologicznego*, *Polskiego Forum Psychologicznego*, *Gymnica*, *Human Movement*. Współdziała z licznymi organizacjami zajmującymi się bezpieczeństwem publicznym, domami opieki społecznej, przez wiele lat członek Krajowej Rady ds. Przeszczepów Narządów. W swojej karierze współdziałał także z Szefostwem Bezpieczeństwa Lotów MON. Jest specjalistą w dziedzinie psychologii rehabilitacji, psychologii społecznej i makropsychologii społecznej. Jego pasją jest kultura i historia Indii. Internet, <https://www.rektorzy.pl/serwis.php?s=2251&pok=54869&id=309505>; [dostęp: 14.03.2020].

abbé Laugier

Laugier (Marc Antoine) historyk, krytyk i pisarz francuski urodzony w Manosque 25 lipca 1713 r., zmarł w Paryżu 7 kwietnia 1769 r. Jezuita, kaznodzieja dworski (królewski), był sekretarzem ambasady w Kolonii. Redaktor „*Gazette de France*”, pozostawił pewną liczbę dzieł nie bez znaczenia, szczególnie zwracających uwagę stylem. Zapoczątkował prasę muzyczną we Francji publikując periodyk pod tytułem „*Sentiment d'un harmoniphile sur divers ouvrages de musique*”, którego ukazały się tylko dwa numery (1756). W 1754 roku odpowiedział J.-J. Rousseau w piśmie zatytułowanym „*Apologie de la musique francaise*” (1754, In-8). Inne dzieła: „*Essai sur l'architecture*” (Paris, 1753 in-8); „*Historie de la*

Republique de Venice” (1759–68, 12 vol. in-12); „*Histoire de la paix de Belgrade*” (1763 – 68, 2 vol. in-12) (wg „*La Grande Encyclopedie*” – Paris 1911 i „*Grand Larousse Encyclopedique*”).

Nicolas Ledoux Claude

Ledoux, Le Doux, Claude Nicolas (1736–1806), architekt francuski. 1771 inspektor salin departamentu Franche-Comté, 1773 członek Królewskiej Akademii Architektury i architekt królewski. Reprezentant surowego klasycyzmu nawiązującego bezpośrednio do form antycznych pod wpływem dzieł A. Palladia i G.B. Piranesiego. Radykalnie upraszczał bryłę architektoniczną, eliminował detal, sprowadzał kształt budowli do prostych form geometrycznych, np. kuli, ostrosłupa. Był jednym z najbardziej oryginalnych i samodzielnych twórców architektury, uchodzi za jednego z prekursorów architektury nowoczesnej. Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/74998,,,,ledoux_claude_nicolas,haslo.html; [dostęp: 31.07.2019].

Emmanuel Levinas

Emmanuel Levinas, ur. 12 stycznia 1906 w Kownie i zm. 25 grudnia 1995 w Paryżu, filozof pochodzenia litewskiego, naturalizowany francuz w 1930 r. Filozofia Levinasa skupia się na kwestii etyki i metafizyki bliźniego. Levinas rozszerza swoje poszukiwania na filozofię historii i fenomenologię miłości. Jest również jednym z pierwszych, którzy wprowadzili we Francji myśl Husserla i Heideggera. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Emmanuel_Levinas; [dostęp: 25.07.2019].

Bohdan Stanisław Lisowski

Bohdan Stanisław Lisowski (ur. 19 sierpnia 1924 w Lublinie, zm. 30 lipca 1992 w Krakowie) – polski architekt, profesor zwyczajny, doktor habilitowany, inżynier. Wykładał na Politechnice Krakowskiej, Politechnice Wrocławskiej, Politechnice Warszawskiej, Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1965 do 1974 był związany z Wydziałem architektury Politechniki Śląskiej. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bohdan_Lisowski; [dostęp: 20.07.2019].

Adolf Loos

Adolf Franz Karl Viktor Maria Loos (ur. 10 grudnia 1870 w Brnie, zm. 23 sierpnia 1933 w Wiedniu) – austriacki architekt, prekursor modernizmu, teoretyk i publicysta. W 1908 Loos wydał swoje dzieło *Ornament i zbrodnia*, w którym dowodził zbędności ornamentu w architekturze. Loos występował przeciwko malarskiemu traktowaniu architektury i wieszczzył secesji rychłe utonięcie w zbędnej ornamentyce. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf_Loos; [dostęp: 21.07.2019].

August Lumiere

August Lumiere (1862–1954), Ludwik Lumiere (1864–1948) i wynalazcy kinematografu. Internet, https://sciaga.pl/tekst/40291-41-bracia_lumiere; [dostęp: 21.07.2019]

Edwin Lutyens

Sir Edwin Landseer Lutyens angielski architekt znany z adaptacji tradycyjnych stylów architektonicznych do wymagań współczesnych. Zaprojektował wiele angielskich domów wiejskich, pomników wojennych i budynków publicznych. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Edwin_Lutyens; [dostęp: 05.08.2019].

Kunio Maekawa

Kunio Maekawa (1905–1986), japoński architekt, szczególnie znany z budynku Tokyo Bunka Kaikan, kluczowa postać nowoczesnej architektury japońskiej. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Kunio_Maekawa; [dostęp: 08.08.2019].

Robert Maillart

Robert Maillart urodził się w Bernie, w Szwajcarii w 1872 roku. Skończył Federalny Instytut Techniczny w Zurychu. Większość jego mostów służy do dziś Maillart jest uważany za mistrza współczesnych betonowych mostów łukowych i dalej wywiera wielki wpływ na dzisiejszych projektantów mostów. Internet, <http://www.bridgesofdublin.ie/bridge-building/bridge-designers/robert-maillart>; [dostęp: 07.08.2019].

Zbigniew Makarewicz

Zbigniew Kazimierz Makarewicz, ur. 27 IX 1940 w Wilnie (obecnie Litwa). Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, Wydz. Ceramiki (1965) w pracowniach Xawerego Dunikowskiego i Apolinarego Czepelewskiego; w 1995 I stopień kwalifikacyjny w zakresie sztuki; w 1999 II stopień kwalifikacyjny w zakresie sztuki (habilitacja); w 2009 profesor zwyczajny. 1988 uczestnik Tygodni Kultury Chrześcijańskiej we wrocławskich parafiach – m.in. prelekcja 25 X 1988 w kościele Opieki św. Józefa. Od 1990 kier. Studium Nauk Humanistycznych PWSSP we Wrocławiu; od 1994 wykładowca rzeźby na Wydz. Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego, następnie od 2000 na Wydz. Malarstwa i Rzeźby; 1995–2000 kier. Zakładu Historii Sztuki i Filozofii. 1989–1993 prezes Zarządu Głównego ZPAP; 1990–2008 członek Rady Programowej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2003–2005 przewodniczący). 2004–2009 współzałożyciel i członek Rady Artystycznej Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych; 2007–2008 członek Zespołu Sterującego w Narodowym Centrum Kultury w Warszawie w Programie Operacyjnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Znaki Czasu. 1996–2002 przewodniczący ROP we Wrocławiu. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych głównie na temat historii sztuki nowoczesnej, m.in. *Borys Michałowski (1905–1995): rzeźba nadmiaru*, Wrocław 1997; red. *Wrocławskie galerie sztuki 1945–1978*, Wrocław 1978; *Plastyka – zawód i powołanie. Dynamika rozwoju środowiska na Dolnym Śląsku w latach 1945–1975*, w: *Kultura na Dolnym Śląsku*, J. Trzynadłowski (red.), Wrocław 1977; 2003–2006 uczestnik prac Komisji Programowej i współredaktor wydawnictwa *Środowisko akademickie Wrocławia – Twórcy i ich uczniowie 1945–2005* (2008); 1990–1992 popularyzował wiedzę o sztuce w programach Telewizji Wrocław *Człowiek i przestrzeń* oraz *Nocny Marszand*. Internet, http://www.encycol.pl/wiki/Zbigniew_Kazimierz_Makarewicz, [dostęp: 14.03.2020].

Kazimierz Malewicz

Kazimierz Malewicz (ros. Казимі́р Севері́нович Малевич), ur. 11 lutego/23 lutego 1879 w Kijowie, zm. 15 maja 1935 w Leningradzie) Czołowy artysta awangardy, twórca suprematyzmu. Jego twórczość wywarła znaczący wpływ na rozwój międzynarodowej awangardy, w tym polskiej awangardy lat 20. XX wieku. Był zapowiedzią minimalistów. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Malewicz; [dostęp: 02.08.2019].

M.L. Malik

Autor „*Guide to Chandigarh*”, Chandigarh 1968.

Bolesław Malisz

Bolesław Malisz (ur. 31 maja 1910 w Wiedniu, zm. 18 lipca 1995 w Warszawie) – polski architekt i urbanista. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w 1933 (od 1968 profesor tej uczelni). Od 1937 do 1939 kierował Biurem Planu Regionalnego Pomorza Północnego w Gdyni. Opracował teorię progów urbanistycznych. Ekspert ONZ i UNESCO do spraw planowania przestrzennego. W latach 1966–1968 był ekspertem ONZ w Grecji i Jugosławii. Od 1983 był członkiem Polskiej Akademii Nauk, od 1973 honorowym członkiem korespondencyjnym Królewskiego Instytutu Urbanistyki w Wielkiej Brytanii, a od 1974 członkiem Akademii Nauk Technicznych Meksyku. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Malisz; [dostęp: 08.08.2019].

Karol Marks

Karl Marx (pol. Karol Marks; ur. 5 maja 1818 w Trewirze, zm. 14 marca 1883 w Londynie) – niemiecki filozof, socjolog, ekonomista, historyk, dziennikarz i działacz rewolucyjny. Twórca socjalizmu naukowego, współzałożyciel I Międzynarodówki Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Marks; [dostęp: 01.08.2019].

Albert Mayer

Albert Mayer (1897–1981), amerykański urbanista i architekt. Znany ze swojego udziału w rozwoju amerykańskiej koncepcji nowego miasta i swojej pracy w Indiach, w tym opracowywaniu planu ogólnego Chandigarh, nowej stolicy stanu Punjab. Internet, [https://en.wikipedia.org/wiki/Albert_Mayer_\(planner\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Albert_Mayer_(planner)) [dostęp: 17.01.2021].

Hannes Meyer

Hannes Meyer (właśc. Hans Emil Meyer, ur. 18 listopada 1889 w Bazylei, zm. 19 lipca 1954 w Crossifisso di Lugano) – szwajcarski architekt i urbanista modernistyczny, działacz społeczny. W 1927 r. Walter Gropius powołał Meyera na stanowisko mistrza architektury w Bauhausie, zaś od 1 kwietnia 1928 Meyer był dyrektorem uczelni. Rozbudował nauczanie architektury, jednocześnie wspierał działalność socjalistyczną i komunistyczną wśród studentów Bauhausu. 1 sierpnia 1930 został z tego powodu odwołany przez niechętne mu władze miejskie Dessau (dziś Dessau-Roßlau). W 1930 Meyer wyjechał do Moskwy, gdzie uczył na Akademii Architektury, a w 1934 został kierownikiem Katedry Urbanistyki. Popadłszy w niełaskę stalinowskich decydentów powrócił w 1936 do Szwajcarii. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Hannes_Meyer; [dostęp: 02.08.2019].

Michał Anioł

Michał Anioł (wł. Michelangelo), właśc. Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni (ur. 6 marca 1475 w Caprese, zm. 18 lutego 1564 w Rzymie) – włoski malarz, rzeźbiarz, poeta i architekt epoki odrodzenia Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Anioł; [dostęp: 08.08.2019].

Ernst May

Ernst May (ur. 27 lipca 1886 we Frankfurcie nad Menem, zm. 11 września 1970 w Hamburgu) – niemiecki architekt i urbanista modernistyczny. W latach 1925–1930 burmistrz do spraw mieszkalnictwa we Frankfurcie nad Menem, twórca wielu nowoczesnych osiedli. W 1921 wzięty udział w konkursie urbanistycznym na nowy Plan Ogólny Wrocławia, dzięki któremu uzyskał zlecenie na opracowanie szczegółowego planu. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ernst_May; [dostęp: 23.07.2019].

Sven Markelius

Sven Gottfried Markelius (ur. 25 października 1889 w Sztokholmie, zm. 27 lutego 1972 w Sztokholmie) – szwedzki architekt. Obok Gunnara Asplunda był głównym reprezentantem kierunku funkcjonalnego w szwedzkiej architekturze. Zaprojektował m.in. salę koncertową w Helsingborgu, za co został nagrodzony (1925); było to prawdopodobnie jego największe dzieło. Zaprojektował również pawilon szwedzki na wystawie światowej w Nowym Jork (1939), stworzył projekty dekoracji wnętrza gmachu ONZ w Nowym Jorku (1952) i zaprojektował Dom szwedzki (1961). Był dyrektorem biura urbanistycznego Sztokholmu, wówczas wraz z zespołem opracował projekt rozbudowy miasta w latach 1944–1954 (m.in. budowy miast-satelitów, w tym Vällingby w 1953). W latach 1932–1933 opublikował dwutomową pracę „*Arkitektur och samhälle*” (Architektura i społeczeństwo). Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sven_Markelius; [dostęp: 24.07.2019].

Louis-Sébastien Mercier

Louis-Sébastien Mercier (1740–1814). Jest jednym z najbardziej płodnych pisarzy swego czasu, dramaturg, dziennikarz, kronikarz. Zawdzięczamy mu w szczególności dwie wielkie klasyczne pozycje literatury XVIII wieku, „Le Tableau de Paris” (obraz Paryża) w dwunastu tomach i 4000 stron i „L'An 2440” (rok 2440) wszystkie opublikowane przed Rewolucją Francuską. Internet, https://www.edition-sladecouverte.fr/catalogue/index-L_an_2440-9782707131171.html; [dostęp: 01.08.2019].

Louis Charles Victor Miquel

Louis Charles Victor Miquel (ur. 1913 zm. 1986 lub 1987), francuski architekt. W latach 1927 do 1933 w École des Beaux-Arts w Algierze. W 1933 r. otrzymał stypendium na studia w Paryżu, został wówczas uczniem Le Corbusiera i Pierre Jeannereta w ich pracowni. Internet, https://de.wikipedia.org/wiki/Louis_Miquel; [dostęp: 06.08.2019].

Feliks Młynarski

Feliks Młynarski, pseud. Jan Brzoza (1884–1972), działacz polityczny, ekonomista, w-ce prezes Banku Polskiego, profesor Szkoły Głównej Handlowej, prezydent Banku Emisyjnego w Polsce. 8 listopada 1914 r., został wysłany do USA razem z socjalistą Arturem Hausnerem w celu poinformowania Polonii amerykańskiej o celach Legionów. 13 kwietnia 1923 r. minister skarbu Wł. Grabski powołał go na stanowisko wicedyrektora dep. kredytowego w Min. Skarbu, oraz powierzył mu kierowanie działem finansów w oficjalnym organie resortów gospodarczych „*Przemysł i Handel*”. Młynarski stał się

jednym z najbliższych współpracowników Grabskiego w Ministerstwie. Od stycznia 1924 r. jest dyrektorem departamentu obiegu pieniężnego i jednym z współtwórców reformy walutowej, oraz Banku Polskiego. Młynarski był znany w międzynarodowych kołach finansowych. Wiązało się to m.in. z wydaniem książki „*Gold and Central Banks*” (NY 1929, wyd. polskie w 1928 r. „*Złoto i banki biletowe*”, japońskie w 1931 r.). W marcu 1929 r. został przez Radę Ligi Narodów powołany ad personam na członka Komitetu Finansowego Ligi. Rola jego w Komitecie szybko rosła. W roku 1933 został wysłany jako ekspert finansowy do Grecji. W tym roku wybrano go też na dwa lata przewodniczącym Komitetu. Działał w Międzynarodowej Izbie Handlowej i Komitecie Złota Ligi Narodów. W końcowym okresie II Rzeczypospolitej Młynarski zbliżył się do Frontu Morges. Z inspiracji Władysława Sikorskiego wydał książki o nastawieniu antytotalistycznym: „*Człowiek w dziejach*” (132) (w 1935 r.) i „*Totalizm, czy demokracja w Polsce*” (133) (w 1938 r.) oraz wykład swoich koncepcji ekonomicznych „*Proporcjonalizm ekonomiczny*” (w 1937 r.). W drugiej połowie października 1939 roku Młynarski złożył prezydentowi Warszawy St. Starzyńskiemu projekt uruchomienia instytucji zastępującej ewakuowany Bank Polski. W listopadzie tego roku doszło do pierwszych rozmów z władzami okupacyjnymi na temat powołania banku emisyjnego w Generalnej Guberni. Brał w nich udział m.in. Młynarski. W grudniu tego roku Niemcy zaproponowali mu objęcie prezydentury Banku Emisyjnego w Polsce. W połowie stycznia nastąpiła formalna nominacja na prezydenta Banku z siedzibą w Krakowie. Praca na tym stanowisku była niezwykle trudna, gdyż musiał stale lawirować między naciskami niemieckimi a interesem polskim. Jego działalność w Banku pozytywnie ocenił delegat rządu londyńskiego na Kraj, Cyryl Ratajski. Chodziło o zabezpieczenie ciągłości bankowej w przewidywaniu klęski Niemców i powrotu do Kraju legalnych Władz Polskich. Po wyzwoleniu kraju z okupacji niemieckiej Młynarski zgłosił chęć współpracy z nowymi władzami. Nie została ona przyjęta. W niektórych pismach wysunięto wobec Młynarskiego zarzut współpracy z Niemcami. Stały się one podstawą wszczęcia dochodzenia przez Prokuraturę Specjalną Sądu Karnego w Krakowie. Szczegółowe dochodzenia i zeznania świadków zaprzeczyły wysuwanym zarzutom. W dniu 15 listopada 1946 r. prokurator umorzył sprawę. (Młynarski podjął prezesurę Banku Emisyjnego po poznaniu opinii podziemnych i emigracyjnych władz polskich). 20 lipca 1945 roku Młynarski został wybrany czynnym członkiem Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, objął też przejściowo wykłady zlecone z polityki ekonomicznej w krakowskiej Akademii Handlowej, oraz w latach 1945–49 wykłady na Wydziale Prawa UJ. W roku 1951 przeszedł na stanowisko dyrektora biblioteki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, a w 1961 r. na emeryturę. W okresie powojennym nadal pisał, ale wydał tylko część swoich prac, m.in. „*Pieniądz i gospodarstwo pieniężne*” (Kraków 1947). Do najważniejszych należały „*Wspomnienia*” (134) (1971 r.), stanowiące skróconą wersję pamiętnika przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej i w dziale rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Obok problemów finansowych w coraz większym stopniu interesował się kwestiami filozoficznymi. Główna praca z tej tematyki „*Filozofia śmierci*” nie doczekała się druku. Zmarł w Krakowie 13 kwietnia 1972 roku. (wg „*Polskiego Słownika Bibliograficznego Biograficznego*” PAN, t. 21, s. 443–446 i Młynarski F. *Wspomnienia*, PWN, Warszawa 1971).

Piet Mondrian

Mondrian Piet (1872–1944), holenderski malarz i teoretyk sztuki. Najwybitniejszy twórca i pionier abstrakcji geometrycznej w malarstwie. Wywarł duży wpływ na architekturę współczesną. Współzałożyciel grupy De Stijl. Stworzył nowy kierunek w malarstwie nazwany przez siebie neoplastycyzmem. Swe poglądy na sztukę i założenia twórczości publikował na łamach De Stijl, a także wydał broszurę *Neoplastycyzm* (1920). Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/29162,,,,mondrian_piet,haslo.html; [dostęp: 09.08.2019].

Stanislaus von Moos

Stanislaus von Moos urodził się w Lucernie, w Szwajcarii. Po nauczaniu w Harvardzie, Bernie i Nowym Jorku został w 1983 r. profesorem Uniwersytetu Technologicznego w Delft. Wkrótce utworzył Wydział Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej w Zurychu, gdzie wykładał aż do emerytury w 2005 r. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Stanislaus_von_Moos; [dostęp: 04.08.2019].

Tomasz Morus

Thomas More, forma spolszczona Tomasz More, Morus (ur. 7 lutego 1478 w Londynie, zm. 6 lipca 1535 tamże) – angielski myśliciel, pisarz i polityk, członek Izby Lordów i kanclerz królewski, tercjarz franciszkański (OFS), męczennik chrześcijański, czczony przez anglikanów, święty Kościoła katolickiego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_More; [dostęp: 25.07.2019].

Karl Moser

Karl Coelestin Moser (ur. 10 sierpnia 1860 w Baden w Szwajcarii, zm. 28 lutego 1936 w Zurychu) – szwajcarski architekt. Karl Moser był synem architekta Roberta Mosera. W latach 1878–1882 studiował architekturę na ETH w Zurychu. Po podróży studialnej do Paryża otworzył w 1887 z Robertem Curjelem biuro architektoniczne w Karlsruhe. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Karl_Moser; [dostęp: 04.08.2019].

Wiera Muchina

Wiera Ignatjewna Muchina (ros. Вера Игнатъевна Мухина, ur. 1 lipca 1889 w Rydze, zm. 6 października 1953 w Moskwie) – rzeźbiarka rosyjska, znana z socrealistycznego pomnika „Robotnik i kołchoźnica” z lat 1935–1937. W latach 1909–1911 pobierała nauki u różnych artystów w Moskwie. W 1912 wyjechała do Paryża, gdzie przez dwa lata studiowała m.in. u Antoine’a Bourdelle’a. W latach 1926–1927 była wykładowczynią w Wyższej Szkole Artystyczno-Przemysłowej w Moskwie. Początkowo reprezentowała kubizm (np. pomnik Jakowa Swierdłowa Płomień rewolucji z lat 1922–1923), aby później zwrócić się ku neoklasycyzmowi w stylu Aristide’a Maillola (np. Chłopka z 1927). Od lat 30. tworzyła rzeźby portretowe (np. Portret Siergieja Zamkowa z 1935) w stylu klasycyzującego realizmu, a także inne prace w estetyce realizmu socjalistycznego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiera_Muchina; [dostęp: 25.07.2019].

Lewis Mumford

Lewis Mumford (1895–1990) historyk amerykański, specjalizujący się w historii technologii i nauki, a także historii urbanistyki. Wybitny filozof i historyk techniki Lewis Mumford zajął się opisem genezy i konsekwencji społeczeństwa przemysłowego. Już przed drugą wojną światową rozwinął skrajnie krytyczną wizję nowoczesnego świata, szczególnie związaną z techniką i technologiami wojskowymi. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Lewis_Mumford; [dostęp: 25.07.2019].

Juraj Neidhardt

Juraj Neidhardt (1901–1979) był architektem, wykładowcą, urbanistą i pisarzem. Studiował architekturę w akademii Sztuk Pięknych we Wiedniu u Petera Behrensa. Od 1930 r. do 1932 r. pracował u Behrensa w Berlinie, a pomiędzy 1932 r., a 1936 r. był asystentem w paryskiej pracowni Le Corbusiera. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Juraj_Neidhardt; [dostęp: 06.08.2019].

Ernest Niemczyk

1965 – Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej; 1979 – stypendysta DAAD w Berlinie; udział w konkursie i seminariach projektowych np. w Dreźnie w 1981; Badania/współpraca międzyuczelniana: współpraca z TU Cottbus – przygotowanie i wydanie wielojęzycznego słownika z dziedziny architektury (praca zespołowa); Zakres zainteresowań: architektura jako dzieło sztuki i zwierciadło kultury od prehistorii po współczesność; Specjalność, w której podejmuję się prowadzenia dyplomów/doktoratów: analiza form, języka i w architekturze; Najnowsze publikacje: „Trony w architekturze – architektura tronów”. Internet, <http://ihasit.arch.pwr.wroc.pl/pracownicy/zespolestetyki-i-teorii-architektury/prof-dr-hab-inz-arch-ernest-niemczyk>; [dostęp: 14.03.2020].

Oscar Niemeyer

Oscar Niemeyer, właśc. Oscar Ribeiro de Almeida Niemeyer Soares Filho (ur. 15 grudnia 1907 w Rio de Janeiro, zm. 5 grudnia 2012 tamże) – brazylijski architekt, przedstawiciel światowej architektury modernistycznej zaprojektował około 200 budynków i budowli. Zaprojektował wiele budynków użyteczności publicznych i mieszkalnych. Najstojniejszymi z jego projektów są budynki w nowej stolicy Brazylii – miasta Brasília z lat 1957–1964. Wszystkie projekty tamtejszych gmachów użyteczności publicznej pochodzą z pracowni Niemeyera, zaś projekt urbanistyczny miasta został opracowany przez

jego mentora Lúcio Costę. W 1987 Brasília została przez UNESCO wprowadzona na listę dziedzictwa ludzkości. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Oscar_Niemeyer; [dostęp: 24.07.2019].

Stanisława Nowicka

prof. arch. Stanisława Nowicka, ur. 29.04.1912, Pułtusk, zm. 18.02.2018, USA. Stanisława „Siasia” Nowicka (zd. Sandecka) – architekt, rysownicza, wykładowca akademicki. Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1936). Profesor (1963). Wykładowca w University of Pennsylvania (1951–77). Profesor architektury i wzornictwa na uniwersytetach North Carolina State University i University of Southern California (do 1962). Autorka m.in.: – Dom Wycieczkowy, Augustów (1938) – współautorzy: Maciej Nowicki, Władysław Stokowski – wpisany do Rejestru zabytków (338 z 11.03.1983); – hala Dorton Arena, Raleigh (USA) (1949) – współautor M. Nowicki. Żona architekta Macieja Nowickiego (1910–1950). Złoty Medal za opracowanie plastyczne w polskiej ekspozycji na Światowej Wystawie w Paryżu w roku 1937. Pozwoliło im to nawet na krótką praktykę u Le Corbusiera. Internet, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/stanislaw_a_nowicka,20095; [dostęp: 06.08.2019].

Maciej Nowicki

Maciej Nowicki, Matthew Nowicki (ur.26 czerwca 1910 w Czycie w Kraju Zabajkalskim na Syberii, zm. 31 sierpnia 1950 na Pustyni Libijskiej koło Wadi an-Natrun w Egipcie) – polski architekt. Autor nowatorskiej hali wystawowej, znanej w Polsce jako Paraboleum (obecnie hala widowiskowo-sportowa J.S. Dorton Arena) w Raleigh, zbudowanej po jego śmierci w 1952. Internet, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maciej_Nowicki_\(architekt\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maciej_Nowicki_(architekt)); [dostęp: 05.08.2019]

Jerzy Olkiewicz

Jerzy Olkiewicz (1930–1976) Zajmował się głównie publicystyką, ale tworzył też grafiki i projekty architektoniczne. Studiował w latach 1948–52 na Politechnice Gdańskiej, na Wydziale Architektury. Jego publicystyka obejmowała teorię sztuki nowoczesnej, chętnie poszukiwał związków sztuk plastycznych z architekturą. Od 1954 roku współpracował z czasopismami: „Projekt”, „Architektura” czy z „Kulturą”. Od 1958 roku wykładał teorię sztuki współczesnej w Zachęcie i Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Sopocie, Szczecinie i Katowicach. W 1960 roku podjął współpracę z Radą Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłowej. Internet, <https://www.artinfo.pl/artysta/jerzy-olkiewicz>; [dostęp: 08.08.2019].

Andrzej K. Olszewski

Andrzej K. Olszewski. Studia z historii sztuki ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w 1955 roku. W 1990 roku otrzymał tytuł profesora. Pracę zawodową rozpoczął w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Następnie pracował w Ośrodku Dokumentacji Zabytków MKiS. W latach 1972–2003 był profesorem w Akademii Teologii Katolickiej (od 1 października 1999 roku. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), pracował jako kierownik Katedry Historii Sztuki Współczesnej, potem prodziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych, a następnie kierownik Sekcji Historii Sztuki. Był wykładowcą historii sztuki polskiej na Letnim Uniwersytecie Kultury Polskiej w Rzymie. W latach 1992–1999 był wykładowcą i kierownikiem Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej KUL. 1 marca 1994 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego Akademii Teologii Katolickiej. W 1998 roku jako visiting profesor wykładał sztukę polską w Minneapolis na Uniwersytecie Stanu Minnesota. W latach 1999–2002 pracował na Uniwersytecie Łódzkim. Internet, <https://tezeusz.pl/nowa-forma-w-architekturze-polskiej-1900-1925-andrzej-k-olszewski-1>; [dostęp: 02.08.2019].

Maria Orsetti

Maria Paulina Orsetti, pseudonim Edward Godwin, kryptonim M. O., E. G. (ur. 22 czerwca 1880 w Świerżach, zm. 27 maja 1957 w Warszawie) – pionierka ruchu spółdzielczego, teoretyczka spółdzielczości, anarchistka, doktor nauk społecznych, współzałożycielka Ligi Kooperatystek w Polsce. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Orsetti; [dostęp: 02.08.2019].

Wacław Ostrowski

prof. dr inż. arch. Wacław Ostrowski, ur. 25.09.1907, Warszawa, zm. 16.05.1990, Aix-en-Provence (Francja). Wacław Ostrowski (Wacław Leyberg) – architekt, urbanista, wykładowca akademicki. Kierownik Katedry Urbanistyki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. W instytucie Planowania

Przestrzennego Politechniki Warszawskiej (od 1970). Internet, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/waclaw_ostrowski,1594; [dostęp: 04.08.2019].

Paul Otlet

Paul-Marie-Ghislain Otlet (ur. 23 sierpnia 1868 w Brukseli, zm. 10 grudnia 1944 w Brukseli) – belgijski naukowiec, twórca informacji naukowej, znanej wcześniej jako bibliografia. Z wykształcenia prawnik; studiował na uniwersytecie w Louvain i Wolnym Uniwersytecie w Brukseli, dyplom z nauk prawnych uzyskał w 1890. Największym osiągnięciem Otleta jest Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta, system powszechnie stosowany w bibliotekach całego świata, oraz seria prac naukowych dotyczących sposobów organizowania zasobów wiedzy, m.in. *Traite de documentation* (1934) i *Monde: Essai d'universalisme* (1935). Otlet założył Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny (1895, wspólnie z Henri La Fontaine), Mundaneum i działającą do dzisiaj Union of International Organizations. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_Otlet; [dostęp: 08.08.2019].

Jacobus Johannes Pieter Oud

Jacobus Johannes Pieter Oud (także J. J. P. Oud, ur. 9 lutego 1890 w Purmerend, zm. 5 kwietnia 1963 w Wassenaar) – holenderski architekt modernistyczny. Brat J.J.P. Ouda, Pieter Oud, był burmistrzem Rotterdamu. J.P.P. Oud studiował w Amsterdamie i Delft u Petrusa Josephusa Hubertusa Cuypersa, Jana Stuyta oraz Theodora Fischera. W 1914 osiadł w Lejdzie, gdzie poznał Theo van Doesburga. W latach 1917–1920 współpracował z jego czasopismem *De Stijl* i grupą architektoniczną pod tą samą nazwą. W latach 1918–1933 Oud był architektem miejskim Rotterdamu. W 1954 otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Technicznego w Delft. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacobus_Johannes_Pieter_Oud; [dostęp: 02.08.2019].

Amédée Ozenfant

Amédée Ozenfant (ur. 15 kwietnia 1886 w Saint-Quentin, zm. 4 maja 1966 w Cannes) – francuski malarz i teoretyk sztuki. Współpracował m.in. z: Maxem Jacobem, Guillaume'em Apollinaire'em, Fernandem Légerem i Le Corbusierem, z którym wspólnie opracowali ideę puryzmu, która została opisana w książce *Podstawy sztuki nowoczesnej*. Publikacja ta zbiegła się z pierwszą wystawą puryzmu, która odbyła się w 1917 w Galerie Thomas w Paryżu. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Amédée_Ozenfant; [dostęp: 21.07.2019].

Ks. Janusz Stanisław Pasierb

Janusz Stanisław Pasierb (1929–1993) – ksiądz katolicki, historyk sztuki, poeta, eseista. W latach 1958–1963 odbył studia w Rzymie i Fryburgu. W Rzymie uzyskał doktorat z archeologii, a we Fryburgu zajmował się archeologią, historią sztuki i patrologią. W tym też czasie odbył liczne podróże po świecie. W 1964 r. habilitował się na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie rozprawy: *Problemy ideowe i formalne pomorskich i wielkopolskich przedstawień Koronacji Madonny w XVII w.* Zmarł 15 grudnia 1993 r. w Warszawie. Został pochowany w Pelplinie. Internet, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Janusz_Stanisław_Pasierb; [dostęp i wybór: 08.05.2019].

Paweł VI

Paweł VI, właściwie Giovanni Battista Montini (1897–1978), papież w latach 1963–1978. Był głównym doradcą papieża Jana XXIII, uczestniczył aktywnie w pracach II soboru watykańskiego. 21 czerwca 1963 wybrany został na papieża i przybrał imię Pawła VI. Jego najstynniejszą encykliką to *Populorum progressio* (1967) i *Humanae vitae* (1968). Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/52887,,,,pawel_vi,haslo.html; [dostęp: 10.08.2019].

Krzysztof Kazimierz Pawłowski

Autor m.in. „Narodziny miasta nowoczesnego”, w: *Sztuka drugiej połowy XIX w.*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź 1973; „Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia. Geneza, rozwój i rola w kształtowaniu metod planowania miast w Europie”, Warszawa 1970 r.; „Tony Garnier, pionier urbanistyki nowoczesnej”, Warszawa 1972 r.; uczestnik zespołu „Procesy Osadnicze” pod kier. Tadeusza Zipsera.

Claude Perrault

Claude Perrault przetłumaczył na język francuski dzieło rzymskiego architekta Witruwiusza *O architekturze ksiąg dziesięć*, był autorem kilku prac naukowych m.in. traktatu na temat dźwięku (*Oevres diverses de Physique et de Mécanique*). Zmarł na zakażenie w 1688, po spreparowaniu wielbłąda w Jardin des Plantes. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Claude_Perrault; [dostęp: 31.07.2019].

Charlotte Perriand

Charlotte Perriand (24 października 1903 – 27 października 1999) była francuską architektką i projektantką. Jej prace miały na celu stworzenie funkcjonalnych przestrzeni życiowych w przekonaniu, że lepsze wzornictwo pomaga w stworzeniu lepszego społeczeństwa. Chciała pracować dla Le Corbusiera i realizować produkcję seryjną i tanie mieszkania. Zaprojektowała wnętrza i kuchnie dla Unité d'Habitation. Perriand była współautorką, wraz z Le Corbusierem *szezlongu*, często przypisywanego tylko Le Corbusierowi. Perriand napisała we wspomnieniach: *podczas gdy nasze projekty krzesel były bezpośrednio związane z pozycją ludzkiego ciała... zostały one również określone przez wymagania architektury, ustawienia i prestiżu*. Internet, https://www.translatetheweb.com/?from=&to=pl&dl=en&a=https%3A%2F%2Fen.wikipedia.org%2Fwiki%2FCharlotte_Perriand; [dostęp: 25.07.2019].

Auguste Perret

Auguste Perret (ur. 12 lutego 1874 w Ixelles, zm. 25 lutego 1954 w Paryżu) – francuski architekt i przedsiębiorca. Uczył się w École des Beaux Arts w Paryżu pod kierunkiem Julienu Guadet. Pracę zawodową rozpoczął jako przedsiębiorca budowlany wspólnie z bratem Gustawem Perret, głównie na terenie Paryża. Pierwszą pracą braci Perret był wzniesiony w 1898 r. wielki biurowiec przy rue Faubourg Poissonnière. Perreta uznano za ojca żelbetu, jeden z pierwszych bowiem zaczął stosować w budownictwie żelazobeton widząc w nim cenny materiał nie tylko konstrukcyjny, lecz także umożliwiający kształtowanie nowych form. Perret poszukując najwłaściwszej metody zastosowania nowego materiału stworzył system konstrukcji szkieletowej, co pozwalało projektantowi na całkowicie dowolny podział wewnętrzne przestrzeni budynku zgodnie z potrzebami funkcjonalnymi. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Auguste_Perret; [dostęp: 20.07.2019].

Clarence Perry

Clarence Arthur Perry (1872–1944) był amerykańskim urbanistą, socjologiem, publicystą i wychowawcą. Pracował w Departamencie planowania New York City, gdzie był promotorem *neighborhood unit* (ośrodków sąsiedzkich). Był promotorem wspólnot sąsiedzkich i centrów rekreacyjnych. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Clarence_Perry; [dostęp: 02.08.2019].

Jean Petit

Wydawca i publicysta. Le Corbusier świadomy swojej historycznej pozycji powierzył mu zadanie organizacji swoich archiwów, czego skutkiem było wydanie w 1968 roku przez Jeana Petit w jednym tomie chronologicznego opracowania *„Le Corbusier lui-même”*. (za *„Le Corbusier, Le Grand”*, 2014, dz. cyt., s. 17).

François de Pierrefeu

Charles François-Marie-Joseph Malcor Deydier de Pierrefeu, inaczej, François de Pierrefeu urodził się 3 marca ur. 1891 r. w Aix-en-Provence (Bouches-du-Rhône) a zmarł 9 sierpnia 1959 r. w pałacu Gairoid w Cuers w departamencie Var. Był inżynierem i urbanistą francuskim jednym z założycieli CIAM. Na początku lat 1930 był w Komitecie redakcyjnym przeglądu awangardy urbanistycznej *„Plans”* (1930–1932), a następnie przeglądu *„Prélude”* (1932–1936) z Hubertem Lagardelle, Współpracował z Le Corbusierem w Vichy w latach 1941–1942, gdy opublikowali razem książkę *„La Maison des Hommes”*. Po wyjeździe Le Corbusiera na początku lipca 1942 r. François de Pierrefeu kontynuował obronę interesów architektów wobec reżimu Vichy. Po zakończeniu II wojny światowej nawiązuje relacje i stałą korespondencję z matematykami i filozofami sobie współczesnymi. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/François_de_Pierrefeu [dostęp: 10.05.2019].

Giovanni Battista Piranesi

Giovanni Battista (albo Giambattista) Piranesi (ur. 4 października 1720 w Mogliano Veneto, zm. 9 listopada 1778 w Rzymie) – włoski rytownik i architekt. Uczył się w Wenecji, skąd podróżował w celach naukowych do Neapolu, Herkulanum i Pompei. Od 1745 działał w Rzymie. Do jego prac architektonicznych należą m.in.: przebudowa kościoła S. Maria del Priorato (1765) i willa Zakonu Kawalerów Maltańskich w Rzymie. Najważniejszą dziedziną działalności Piranesiego były studia nad architekturą i sztuką starożytną (zwłaszcza Rzymu), poparte licznymi podróżami, badaniami archeologicznymi, pomiarami i rysunkami, których wynikiem były bardzo liczne (ponad 2 tys.) prace graficzne (akwaforty, miedzioryty), przedstawiające fantazje arch. (*Invenzioni caprici di carceri* 1750, 1760), widoki budowli starożytnych, znaleziska archeologiczne. Wykonywał także wzorniki archeologiczne oparte na motywach starożytnych. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Giovanni_Battista_Piranesi; <https://www.bing.com/images/search?q=piranesi&qpv=piranesi&FORM=IGRE>; [dostęp: 09.08.2019].

Pitagoras

Pitagoras (gr. Πυθαγόρας, Pythagoras) (ur. ok. 572 p.n.e. na Samos lub w Sydonie, zm. ok. 497 p.n.e. w Metaponcie) – grecki matematyk, filozof, mistyk. Według większości opisów Pitagoras żył około 80 lat, chociaż relacja anonimowego autora twierdzi, iż żył on aż 104 lata. Internet, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pitagoras>; [dostęp: 07.08.2019].

Platon

Platon żył w latach od ok. 437 do 347 r. przed Chr. Urodził się w Atenach, w czasie największej jego świetności. Pochodził ze znanego rodu Kodrosa, dzięki matce był spokrewniony z Solonem. W wieku dwudziestu lat poznał Sokratesa, u którego pobierał nauki przez 9 lat. Poznawał wtedy poglądy innych filozofów: Antystenesa, Arystypa, Euklidesa i innych uczniów mistrza. Znał także poglądy heraklitejczyków i popularne wówczas pisma Anaksagorasa. Po śmierci mistrza Platon odbył szereg podróży: do Megaru, Kyreny, Tarentu Lokrii, Egiptu, Azjii Mniejszej, Italii i Sycylii, – które trwały 12 lat. Po krótkim pobycie w niewoli powrócił do Aten, i w gaju poświęconym Akademosowi, założył swoją szkołę i oddał się pracy pisarskiej i nauczycielskiej Platon także zajmował się matematyką, a napis nad wejściem do akademii głosił, że nie mają tam wstępu niewykształceni w matematyce. Szkołą swą kierował przez 42 lata. Jego szkoła miała zarówno charakter naukowy, jak i religijny. Internet, <https://sciaga.pl/tekst/54134-55-platon>; [dostęp: 07.08.2019].

Plotyn

Plotyn (gr. Πλωτῖνος Plotinos, ur. ok. 204 w Lykopolis w Egipcie, zm. 269) – filozof starożytny, twórca systemu zwanego neoplatonizmem. Młodość spędził w Aleksandrii. Tam w 28 roku życia rozpoczął studia filozoficzne pod okiem Ammoniosa Sakkasa. 12 lat później, ok. 244 roku, przeniósł się do Rzymu, gdzie założył własną szkołę. Internet, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Plotyn>; [dostęp: 08.08.2019].

Pol Pot

Pol Pot (Saloth Sâr; 1925–1998) kambodżański polityk, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kampuchea od 1963 do 1981. Urodził się w rodzinie zamożnych rolników w Prek Sbauv. Pol Pot kształcił się w elitarnych szkołach w Kambodży. W 1940 roku przeniósł się do Paryża, gdzie wstąpił do francuskiej partii komunistycznej. Pol Pot wrócił do Phnom Penh, pracując jako nauczyciel, pozostając członkiem marksistowsko – leninowskiej partii Kambodży. W 1960, Pol Pot przejął kontrolę jako sekretarz partii. Pol Pot zreformował Kambodżę jako nowe, jednopartyjne państwo demokratyczną Kampuchea. Jego rząd przymusowo przeniósł ludność miejską na wieś do pracy w gospodarstwach zbiorowych. Masowe zabójstwa, w połączeniu z niedożywieniem, męczące warunki pracy i słaba opieka medyczna, spowodowały śmierć 1,5 i 2 000 000 osób, około jednej czwartej populacji Kambodży, okres ten później określono jako ludobójstwo Kambodży. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Pol_Pot; [dostęp: 10.08.2019].

Jean Prouvé

Jean Prouvé (ur. 8 kwietnia 1901 w Paryżu, zm. 23 marca 1984 w Nancy) – francuski architekt i projektant form użytkowych. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jean_Prouvé; [dostęp: 08.08.2019].

Michel Ragon

Michel Ragon, ur. 24 czerwca 1924 w Marsylii, pisarz francuski, krytyk sztuki i architektury, historyk literatury proletariackiej, historyk anarchizmu. Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Michel_Ragon; [dostęp: 04.08.2019].

M. S. Randhawa

Mohinder Singh Randhawa albo M. S. Randhawa (2 lutego 1909 – 3 marca 1986) polityk pendżabski, botanik, historyk i promotor kultury i sztuki i pisarz. Odegrał ważną rolę w prowadzeniu badań rolnictwa w Indiach, indyjskiej Zielonej Rewolucji, założeniu miasta Chandigarh. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Mohinder_Singh_Randhawa; [dostęp: 25.07.2019].

Maurice Raynal

Maurice Raynal, krytyk sztuki, propagator kubizmu, autor m.in. „Essai de définition de la peinture cubiste” Internet, https://fr.wikipedia.org/wiki/Maurice_Raynal, [dostęp: 21.07.2019].

Affonso Eduardo Reidy

Affonso Eduardo Reidy (1909–1964), brazylijski architekt. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Affonso_Eduardo_Reidy; [dostęp: 08.08.2019].

J. Rewel

Uczestniczy w pracach grupy etnologii społecznej *famille et habitation* wraz z P. Chombard de Laube i innymi.

G. Roche

Uczestniczy w pracach grupy etnologii społecznej *famille et habitation* wraz z P. Chombard de Laube i innymi.

Richard Rogers

Richard Rogers pełne nazwisko Richard George Rogers, Baron Rogers of Riverside (ur. 23 lipca 1933 we Florencji) – brytyjski architekt późnego modernizmu i high-tech, czwarty brytyjski laureat Nagrody Pritzкера. Studiował na Architectural Association School w Londynie, a następnie aż do uzyskania dyplomu w 1962 na Uniwersytecie Yale’a (w New Haven) u Serge’a Chermayeffa. W 1963, wraz z ówczesną żoną Su oraz małżeństwem Wendy i Normanem Fosterami (kolegami ze studiów w New Haven) założył biuro Team 4, które zrealizowało Reliance Control Factory w Swindon (1967). W tym samym roku był przedstawicielem brytyjskich architektów na Biennale w Paryżu. W 1967 biuro Team 4 zakończyło działalność, w 1969 Rogers rozpoczął współpracę z włoskim architektem Renzo Piano. Największym osiągnięciem ich wspólnej pracowni była wygrana w konkursie (1971), a następnie realizacja Centre Pompidou. W 1976 Rogers zrezygnował z dalszej współpracy z Piano, a rok później założył własną pracownię Richard Rogers Partnership, istniejącą obecnie (2007) pod nazwą Rogers Stirk Harbour + Partners, posiadającą oddziały w Londynie, Barcelonie, Madrycie i Tokio. Styl architektury Rogersa charakteryzuje się demonstracyjnym używaniem elementów high-tech, niejednokrotnie przejętych z innych dziedzin techniki, na przykład okrętownictwa, przemysłu samochodowego lub komputerowego. Jednocześnie duże znaczenie dla Rogersa ma ekologiczny aspekt architektury. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Richard_Rogers; [dostęp: 25.07.2019].

Ludwig Mies van der Rohe

Ludwig Mies van der Rohe, właśc. Maria Ludwig Michael Mies[a] (ur. 27 marca 1886 w Akwizgranie, zm. 17 sierpnia 1969 w Chicago) – niemiecki architekt. Przełomem w karierze Miesa było opublikowanie szkiców wieżowca na trójkątnej działce przy Friedrichstraße w Berlinie. Jako dyrektor artystyczny Werkbundu zorganizował wystawę tej grupy w osiedlu Weißenhof w Stuttgarcie, a w latach 1930–32 był dyrektorem Bauhausu. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwig_Mies_van_der_Rohe; [dostęp: 20.07.2019].

Gaston Roupnel

Louis Gaston Félicien Roupnel (ur. 1871; zm. 1946), francuski historyk; Internet, https://de.wikipedia.org/wiki/Gaston_Roupnel; [dostęp: 07.08.2019].

Rousseau Jean Jacques

Rousseau Jean Jacques (1712–1778), jeden z najwybitniejszych filozofów francuskiego oświecenia. Wg niego rozwój cywilizacji uczynił z człowieka istotę egoistyczną i agresywną. Jest on ze swej istoty dobry (*niewinny*) i w czasach poprzedzających rozwój cywilizacji, w *stanie natury*, żył szczęśliwy i wolny od zbędnych potrzeb, popychających do walki z innymi ludźmi. Powstanie społeczeństwa, nierówność w korzystaniu z dóbr i podział pracy zapoczątkowały trwający do dziś upadek moralny człowieka. Rozkwit nauki i sztuk wyzwolił najgorsze jego cechy: pychę, żądzę panowania nad innymi, nienawiść. Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/29086,,,,rousseau_jean_jacques,haslo.html; [dostęp: 06.08.2019].

J. Royer

Współautor osiedla La Benaue w Bordeaux.

John Ruskin

John Ruskin (ur. 8 lutego 1819 w Londynie, zm. 20 stycznia 1900 w Brantwood) – angielski pisarz, poeta i artysta, najbardziej znany jako krytyk sztuki i krytyk społeczny. Jego książka *Współcześni malarze (Modern Painters)* przyczyniła się do popularności malarza Williama Turnera i ruchu prerafaelitów. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/John_Ruskin; [dostęp: 20.07.2019].

Józef Sadkowski

Sadkowski, w marcu 1814 r. opracował szczegółową instrukcję dla dozorczy miast, który miał nadzorować budowę nowego Ryczywołu. Stanowiła ona zbiór przepisów i norm budowlanych mających obowiązywać przy realizacji miasta. Podstawowym wymogiem było ścisłe dostosowanie nowych budynków do wytyczonych, w poprzednio splantowanym terenie, linii regulacyjnych. Kilka dni po jej złożeniu prefekt departamentu radomskiego instrukcję Sadkowskiego zatwierdził (30 III 1814 r.) i zlecił dozorczy miast nadzór nad jej ścisłą realizacją. Instrukcję Sadkowskiego opublikował i omówił T. P. Szafer, w pracy „Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX wieku”, w: Instytut Urbanistyki i Architektury „Studia z historii budowy miast”, Warszawa, 1955, s.47–82.; [K. Dumata, *Przeobrażenia struktury przestrzennej i zabudowy miast prowincjonalnych na Mazowszu w latach 1795–1813* „Przestrzeń & Regiony” 2012, nr 1, rocznik nr 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, 2012].

Junzo Sakakura

Sakakura Junzō, 1901–1969) był japońskim architektem i prezydentem Stowarzyszenia Architektów Japonii. Pracował w pracowni Le Corbusiera w Paryżu. Był kierownikiem pracowni podczas swojej tam siedmioletniej pracy. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Junzo_Sakakura; [dostęp: 06.08.2019].

Joseph Savina

Joseph Savina (1901–1983) był bretońskim stolarzem i rzeźbiarzem. Współpracował z Le Corbusier w kilku projektach. Uzyskał tytuł Meilleur Ouvrier de France (najlepszy rzemieślnik Francji). Nalegał, aby *prace plastyczne były podstawą prac architektonicznych* i był gorącym obrońcą bretońskiej sztuki ludowej. Po raz pierwszy spotkał Le Corbusier w 1935, co doprowadziło do długiej przyjaźni opartej na szacunku i wzajemnym podziwieniu. Savina wykonał rzeźby wg prac Le Corbusiera. Savina prowadził swój warsztat do 1970 r., kiedy przeszedł na emeryturę i przekazał go swojemu protegowanemu Michel Le Calvez. Nazwano go imieniem Lycée Joseph Savina w Tréguier. Internet, https://www.translatetheweb.com/?from=&to=pl&dl=en&a=https%3A%2F%2Fen.wikipedia.org%2Fwiki%2FJoseph_Savina; [dostęp: 09.08.2019].

Savonarola Girolamo

Savonarola Girolamo (1452–1498), włoski kaznodzieja, dominikanin, reformator religijno-polityczny. Od 1491 przeor klasztoru San Marco we Florencji. Po obaleniu Medyceuszy w 1494 stanął na czele nowo utworzonej republiki. Głosząc teokratyczne hasła żądał radykalnej reformy Kościoła i przepowiadał nadejście *gniewu Bożego*. Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/42127,,,,savonarola_girolamo,haslo.html; [dostęp: 08.08.2019].

José Luis Sert

José Luis Sert, pełne nazwisko Joseph Luís Sert y Lopéz, (1902–1983), amerykański architekt pochodzenia hiszpańskiego, zajmujący się planowaniem i rozwojem miast. Internet, <https://www.britannica.com/biography/Jose-Luis-Sert>; [dostęp: 08.08.2019].

Setkowicz M.B.

Autor „Chandigarh – 14 lat budowy” w: „Architektura”, Warszawa 1968, nr 1 (242), s.31–37.

Hartmut Schmetzer

Współautor „Chandigarh, twenty years later”.

M.N. Sharma

Architekt pracujący przy realizacji Chandigarh.

Jadwiga Sławińska

Jadwiga Sławińska urodziła się 20 czerwca 1927 r. w Łodzi. W roku 1955 ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, a w roku 1959 studia filozoficzne na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, pisząc pracę magisterską pod opieką Profesora Władysława Tatarkiewicza. W roku 1965 uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego na podstawie rozprawy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem Profesora Tadeusza Broniewskiego. Centralnym punktem zainteresowań naukowych Pani Profesor Jadwigi Sławińskiej była zawsze integracja estetyki filozoficznej oraz refleksji metodologicznej nad sztuką z estetycznymi aspektami twórczości projektanckiej. Temu zagadnieniu poświęciła także swoją habilitację obronioną na Politechnice Wrocławskiej w 1973 roku. Dorobek naukowy Pani Profesor obejmuje ponad 60 prac. Sprawowała także opiekę nad kilkunastoma doktoratami. Od roku 1969 do chwili przejścia na emeryturę w 2002 roku była zatrudniona w Instytucie Historii Architektury, Sztuki i Techniki na Wydziale Architektury, kolejno jako adiunkt, docent, a od roku 1990 jako profesor nadzwyczajny P. Wr. W roku 2008 Rektor Uczelni nadał jej tytuł Honorowego Profesora Politechniki Wrocławskiej. Internet, http://wa.pwr.edu.pl/fcp/BGBUTODtYP0c5WRc5HApeDRZIBzo5CBA/34/public/aktualnosc_2017/jadwiga_slawinska.pdf; [dostęp: 27.07.2019].

G. A. Soilleux

G. A. Soilleux, architekt australijski zaproszony do współpracy przy projekcie siedziby ONZ w Nowym Jorku. (zob. też Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Headquarters_of_the_United_Nations; [dostęp: 24.07.2019]).

Jerzy Soltan

Jerzy Soltan, 6.03.1913–16.09.2005. Architekt, współpracownik Le Corbusiera, profesor Uniwersytetu Harvarda i dziekan tamtejszego Wydziału Architektury w latach 1967–1974. Zajmował się także rzeźbą, grafiką i sztuką użytkową. Urodził się 6 marca 1913 roku w miejscowości Prezma na Łotwie, zmarł 16 września 2005 roku w Bostonie. W latach 1931–1935 Soltan studiował na Politechnice Warszawskiej. Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku dostał się do niewoli. W obozie jenieckim zajmował się m.in. tłumaczeniem książki Le Corbusiera „*Quand les cathédrales étaient blanche*” („*Kiedy katedry były białe*”) i prowadził z nim korespondencję. Po wojnie wyjechał do Francji, gdzie został współpracownikiem Le Corbusiera, z którym współtworzył w latach 1945–1949. Lata pracy z mistrzem opisał w artykule „*Pracując z Le Corbusierem*”. Po czterech latach spędzonych w studiu mistrza architektury modernizmu, latem 1949 roku wrócił do Polski i rozpoczął pracę dydaktyczną na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1950 roku organizował Wydział Architektury Wnętrz, którego został dziekanem, prowadził pracownię Plastyki Form Przemysłowych. Ta ostatnia działała tylko w jednym roku akademickim, a asystentem Soltana był w niej Oskar Hansen. W semestrze zimowym roku akademickiego 1958/1959 Jerzy Soltan wykładał na Harvardzie na zaproszenie Jeana Luisa Serta. W 1961 roku został profesorem Uniwersytetu Harvarda w Cambridge, Mass. na Wydziale Projektowania Architektonicznego i Urbanistyki. W latach 1967–1974 był dziekanem Wydziału Architektury, a w 1975 roku dyrektorem Programu Przestrzennego Kształtowania Miast. W 1979 roku przeszedł na emeryturę. Internet, <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-soltan>; [dostęp: 01.08.2019].

Albert Speer

Albert Speer, właśc. Berthold Konrad Hermann Albert Speer (ur. 19 marca 1905 w Mannheim, zm. 1 września 1981 w Londynie) – niemiecki polityk i architekt, jeden z przywódców nazistowskich Niemiec, zbrodniarz wojenny. Jako architekt Speer należał do silnie antymodernistycznych tradycjonalistów. Jego styl można określić jako uproszczony klasycyzm. Architektura powinna być zdaniem Speera monumentalna i obrazowa, wypełnianie funkcji reprezentacyjnych i propagandowych wymaga wrażeń trwałości i stabilności. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Albert_Speer; [dostęp: 25.07.2019].

Władysław Strzemiński

Władysław Strzemiński (1893–1952). Malarz, teoretyk sztuki. W latach 20. pracował nad własną teorią, którą ogłosił w 1927 roku pod nazwą unizmu. W 1931 zamieszkał w Łodzi, gdzie rozwinął działalność w Związku Polskich Artystów Plastyków. W 1932 został laureatem prestiżowej, o charakterze ogólnopolskim, Nagrody miasta Łodzi. Należał do grupy Blok, a potem do Praesens. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Strzemiński; [dostęp: 08.08.2019].

Helena Syrkus

Studiowała architekturę w latach 1918–1925 na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Wraz z Szymonem Syrkusem, Barbarą i Stanisławem Brukalskim, Bohdanem Lachertem, Józefem Szanajcą założyła w końcu roku 1925 grupę twórczą *Praesens*. W latach 1925–1929 pełniła funkcję sekretarza tej grupy. W roku 1926 poślubiła Szymona Syrkusa i od roku 1930 stała się współautorką wszystkich jego projektów. Grupa *Praesens* stała się w roku 1928 polską sekcją *Congrès Internationaux d'Architecture Moderne (CIAM)*. Helena Syrkusowa pełniła w latach 1948–1955 funkcję jednego z wiceprezesów *CIAM*. Realizując swoje lewicowe poglądy społeczne, Syrkusowa zajęła się projektowaniem osiedli mieszkaniowych dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W latach 1931–1935 zrealizowała wraz z mężem osiedle mieszkaniowe na Rakowcu przy ulicy Pruszkowskiej. Za największe osiągnięcie Syrkusów w okresie powojennym uważa się osiedle WSM na Kole, rozpoczęte w roku 1947. Przy budowie osiedla zastosowano nowatorską technologię budowy ścian zewnętrznych z bloków pianobetonu z gotową betonową warstwą licową. Osiedle to – układ urbanistyczny i zespół budowlany z zielenią – zostało wpisane do rejestru zabytków w dniu 9 listopada 1992 pod numerem 1537. W tej samej technologii Syrkusowie zaprojektowali też osiedle na warszawskiej Pradze. W roku 1955 Helena Syrkusowa została mianowana profesorem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Syrkusowa; [dostęp: 26.07.2019].

Szymon Syrkus

Studiował architekturę w latach 1911–1922 w Wiedniu, Grazu, Rydze, Moskwie, Warszawie, w latach 1920–1921 rzeźbę i malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W okresie 1922–1924 przebywał w Weimarze, Berlinie i Paryżu, gdzie zapoznał się z Bauhausem i grupą De Stijl. W roku 1925 zaprojektował i zrealizował budynek Narodowej Służby Zdrowia w Warszawie. Wraz z Teresą Żarnowówną i Mieczysławem Szczuką w ramach grupy Blok opracował teorię projektowania, przedstawioną w roku 1926 na Pierwszej Międzynarodowej Wystawie Architektury Nowoczesnej w Warszawie. Wraz z Barbarą i Stanisławem Brukalskim, Bohdanem Lachertem, Józefem Szanajcą i Heleną Niemirską założył w roku 1926 grupę twórczą *Praesens*, która w roku 1928 stała się polską sekcją *Congrès Internationaux d'Architecture Moderne (CIAM)*. W tym samym roku poślubił Helenę Niemirską. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Szymon_Syrkus; [dostęp: 26.07.2019].

Hanna Szczypińska

Hanna Szczypińska (1929 Warszawa – 2007 Otrębusy) studia wyższe w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych ukończyła w 1954 roku, trzy lata później uzyskała doktorat w pracowni prof. Tadeusza Kulisiewicza. Uprawiała malarstwo (technika olejna, temperowa, malarstwo ścienne, sgrafitto), grafikę (techniki metalowe, drzeworyt, litografia) i rysunek (ilustracje książkowe). Poza malarstwem i grafiką artystka zajmowała się także publicystyką, między innymi na łamach „Tygodnika Powszechnego”

i miesięcznika „Znak”. Internet, http://altius.com.pl/index.php?aukcje_id=35&obiekty_id=20019; [dostęp: 05.08.2019].

Marian Szafrowski

prof. dr hab. inż. arch. Marian Szafrowski ur. 1938, zm. 30.09.1993 – architekt, wykładowca akademicki. Członek SARP O. Wybrzeże (od 1964). Pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej. Autor m.in. kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Kielcach Czarnowie (1983). Konkursy m.in.: – na projekt architektoniczno-urbanistyczny rozbudowy Politechniki Gdańskiej (1969) – współautor Krystyna Szafrowska, – III nagroda równorzędna. Publikacje m.in.: *Architektura w krajobrazie*; Wydaw. PG, 1984. Internet, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/marian_szafrowski,1941; [dostęp: 05.08.2019].

Stanisław Szwalbe

Stanisław Szwalbe (ur. 3 czerwca 1898 w Warszawie, zm. 17 września 1996 tamże) – polski polityk socjalistyczny, ekonomista i spółdzielca. Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa, poseł do Krajowej Rady Narodowej i na Sejm Ustawodawczy. Urodzony w rodzinie inteligenckiej, studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1917 był związany z Polską Partią Socjalistyczną. W latach 1943 – 1945 członek Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, następnie koncesjonowanej PPS, od 1948 był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W II Rzeczypospolitej działał w ruchu spółdzielczym, był współorganizatorem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Stołecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W latach 1927–1930 był wykładowcą Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (wykładał bieżącą politykę ekonomiczną państwa), a w latach 1928–1939 działaczem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Szwalbe; [dostęp: 02.08.2019].

Władysław Tatarkiewicz

Władysław Tatarkiewicz urodził się 3 kwietnia 1886 r. w Warszawie. Kształcił się na tajnych kompletach Uniwersytetu Łatającego w Warszawie, a także w Zurychu, Berlinie, Marburgu, Paryżu i Lwowie. Już wtedy ujawnił się szeroki wachlarz jego zainteresowań (studiował prawo, psychologię, filozofię, antropologię, zoologię oraz historię sztuki). Karierę naukową rozpoczął w 1915 r. jako wykładowca filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie pracował na uniwersytetach w Wilnie (1919–1921) i Poznaniu (1921–1923), gdzie wykładał filozofię, estetykę oraz historię sztuki współczesnej. 1931 r. we Lwowie opublikował pierwsze dwa tomy monumentalnej *Historii filozofii*. Rękopis trzeciego tomu spłonął podczas Powstania Warszawskiego. Ostatecznie tom trzeci został przez autora odtworzony po wojnie i wydany w 1950 r. Zaraz po ukazaniu się książki komuniści wprowadzili zakaz jej sprzedaży, który obowiązywał do 1957 r. W latach 50 – tych, po odebraniu profesorowi wykładów ze studentami, powstało kolejne wielkie dzieło, uważane za ukoronowanie dorobku naukowego Władysława Tatarkiewicza. Mowa tu o trzytomowej *Historii estetyki*, po raz pierwszy wydanej w latach 1960–1967. Wśród innych prac profesora szczególne miejsce zajmują napisana podczas okupacji *Rozprawa o szczęściu* oraz *Dzieje sześciu pojęć*. Władysław Tatarkiewicz był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (w latach 1930–1951) oraz Polskiej Akademii Nauk (od 1956 r.). Za wybitne osiągnięcia w badaniach na dziejami filozofii oraz estetyką w 1966 r. otrzymał nagrodę państwową I stopnia, a w 1979 r. specjalną nagrodę państwową. Zmarł 4 kwietnia 1980 r. w Warszawie. Internet, <https://lustronauki.wordpress.com/2011/10/23/wladyslaw-tatarkiewicz/>; [dostęp: 08.08.2019].

Bruno Taut

Bruno Julius Florian Taut (ur. 4 maja 1880 w Królewcu, zm. 24 grudnia 1938 w Stambule) – niemiecki architekt i urbanista modernistyczny, znany przede wszystkim jako autor osiedli Berlin-Britz (tzw. Osiedle Podkowa) i Berlin-Zehlendorf (Chata wuja Toma). Studia architektoniczne w Królewcu ukończył w 1902. Następnie współpracował z Brunonem Möhringiem a od 1904 z Theodorem Fischerem. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_Taut; [dostęp: 01.08.2019].

Heinrich Tessenow

Heinrich Tessenow (ur. 7 kwietnia 1876 w Rostocku, zm. 1 listopada 1950 w Berlinie) – niemiecki architekt. Postulował architekturę prostą i związaną organicznie z naturą, zwaną Reformarchitektur, będącą całkowitym przeciwieństwem secesji. Stworzył projekty miast ogrodów: Magdeburgu-Hopfengarten i Dreźnie-Hellerau. Był autorem publikacji teoretycznych na temat architektury. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Heinrich_Tessenow; [dostęp: 02.08.2019].

William Isaac Thomas

William Isaac Thomas (13 sierpnia 1863 – 5 grudnia 1947), socjolog amerykański. Był jednym z twórców amerykańskiej socjologii oraz psychologii społecznej. Współpracownik Floriana Witolda Znanieckiego. Był profesorem socjologii uniwersytetu w Chicago (1895–1918), a także New School for Social Research w Nowym Jorku (1923–1928) oraz Harvard University w Cambridge (1936/1937). Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/W._I._Thomas [dostęp: 04.08.2019].

Ks. Józef Tischner

Józef Tischner, jak sam mawiał, to po pierwsze człowiek, później filozof, a dopiero na trzecim miejscu ksiądz; pośrednik między bólami i radościami ludzi a ich codziennością, akademicką filozofią a postugą kapłańską. Tischner urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu. Wczesne dzieciństwo Tischnera było związane z Łopuszną, gdzie przeprowadzili się jego rodzice i pracowali jako nauczyciele. Tam też, powrócili po wojnie. Tischner ukończył Gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, w tym czasie widoczny wpływ wywarł na niego wychowawca i nauczyciel religii – ksiądz Włodzimierz Pilchowski. Być może to właśnie tej postaci zawdzięczamy rodzaj kapłaństwa, który uprawiał później Tischner – o dużym głodzie wiedzy – szczególnie filozoficznej. Po ukończeniu gimnazjum i ku zdenerwowaniu ojca Tischner wyraża chęć wstąpienia do seminarium duchownego. Na prośbę ojca odwleka o rok ten plan i zapisuje się na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ów rok nie zmienia jednak woli wstąpienia na drogę duszpasterską i w 1950 roku Tischner rozpoczyna studia na Wydziale Teologicznym UJ. To wówczas poznaje – w roli nauczyciela – przyszłego papieża: Karola Wojtyłę, z którym połączy ich na lata potrzeba prowadzenia dialogu. Od tego czasu życie Tischnera wypełniają studia teologiczne i filozoficzne (w 1963 roku broni tytułu doktora na podstawie rozprawy o Edmundzie Husserlu pisanej pod opieką profesora Romana Ingardena, w 1974 roku otrzymuje tytuł doktora habilitowanego), obowiązki akademickie (będzie pełnił rozmaite funkcje w strukturach akademickich – od wykładowcy po dziekana), duszpasterskie (jako ksiądz, proboszcz, katecheta) oraz życie publiczne: w połowie lat 60. nawiązuje współpracę ze „Znakiem”, a potem z „Tygodnikiem Powszechnym”; był uważany za duszpasterza krakowskiej inteligencji oraz za kapelana „Solidarności” (jego kazania i refleksja nad solidarnością stały się podstawą myślenia o etyce solidarności stanowiącej moralne zaplecze społecznego ruchu); w 1982 roku zakłada wraz z profesorem Krzysztofem Michalskim i profesorem Hansem-Georgiem Gadamerem Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu; był także uczestnikiem spotkań intelektualistów z papieżem Janem Pawłem II w Castel Gandolfo. Internet, <https://culture.pl/pl/tworca/jozef-tischner>; [dostęp: 25.07.2019].

Stanisław Totwiński

Stanisław Totwiński (ur. 11 października 1895 w Strzemieszycach, zm. 25 lutego 1969 w Warszawie) – inżynier, polski działacz społeczny i spółdzielczy, polityk, w latach 1945–1950 prezydent m.st. Warszawy, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Totwiński; [dostęp: 02.08.2019].

Edouard Trouin

W 1948 roku, po koszmarze wojny, cztery osoby, Edouard Trouin, Fernand Léger, Père Couturier i Le Corbusier, podjęli zamiar stworzenia miejsca kontemplacji, świątyni przebaczenia w Sainte-Baume, w prowansji, gdzie jest czczona święta Maria Magdalena. Było to dla Le Corbusiera wspaniałe laboratorium dla jego przyszłych projektów, w szczególności Kaplicy Ronchamp, a później klasztoru La Tourette. Internet, <https://denis-ouaillarbourou.blogspot.com/2013/11/la-basilique-de-la-sainte-baume-sainte.html>; [dostęp: 08.08.2019].

Sithu U Thant

Sithu U Thant (ur. 22 stycznia 1909 w Pantanaw, Birma, zm. 25 listopada 1974 w Nowym Jorku) – polityk birmański, trzeci sekretarz generalny ONZ, od 30 listopada 1961 do 31 grudnia 1971. W latach 1949–1957 był ministrem informacji. Od roku 1947 w pracował w birmańskiej służbie dyplomatycznej oraz zajmował szereg stanowisk rządowych. W latach 1957–1961 był przewodniczącym delegacji birmańskiej przy ONZ. Został następcą tragicznie zmarłego Daga Hammarskjölda od 3 listopada 1961, potem został jednogłośnie wybrany na stanowisko sekretarza generalnego w dniu 30 listopada 1962 roku. Ponownie został wybrany na stanowisko sekretarza generalnego ONZ w dniu 2 grudnia 1966, które zajmował do 31 grudnia 1971. Potem przeszedł na emeryturę. Zmarł w roku 1974 w Nowym Jorku. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/U_Thant; [dostęp: 10.08.2019].

Patrick Wakely

Patrick Wakely em. profesor Urban Development n Uniwersytecie Londyńskim, także dyrektor Development Planning Unit (DPU), University College London (1989–2003). Współautor „*Chandigarh, twenty years later*” (por. Internet, <https://sg.linkedin.com/in/patrick-wakely-700a1b24>; [dostęp: 05.08.2019]).

Paul Lester Wiener

Paul Lester Wiener (1895–1967), amerykański architekt i urbanista. Internet, https://en.wikipedia.org/wiki/Paul_Lester_Wiener; [dostęp: 08.08.2019].

Ernest Weissmann,

Weissmann, Ernest, chorwacki architekt (1903–1985). Dyplom architekta otrzymał na Wydziale Technicznym w Zagrzebiu. Współpracownik w Paryżu A. Loosa (1926–27) i Le Corbusiera (1927–28). Internet, <http://www.enciklopedija.hr/Natuknica.aspx?ID=65962>; [dostęp: 25.07.2019].

Karol Wojtyła

16 października 1978 roku kardynał Karol Wojtyła z Krakowa zasiadł na tronie Piotrowym. Kościołem katolickim kierował przez blisko 27 lat. Jan Paweł II; [por. Internet, <https://poranny.pl/karol-wojtyla-zyciorys-historia-chlopca-ktory-zostal-papiezem/ar/5374282>; [dostęp: 25.07.2019].

Antoine-Laurent-Thomas Vaudoyer

Antoine-Laurent-Thomas Vaudoyer, (1756–1846) francuski architekt, uczeń A. -F. Peyre, jego pierwsze niezrealizowane projekty ukazywały skupienie się na stereometrycznej czystości, być może pod wpływem Boullée i w związku z pracami Ledoux. Wraz z L. -P. Baltard i J. -D. Leroy założył Szkołę Architektury, która przekształciła się w École des Beaux-Arts. Internet, <https://oxfordindex.oup.com/view/10.1093/oi/authority.20110803115310392>; [dostęp: 31.07.2019].

Henry van de Velde

Henry Clément van de Velde (ur. 3 kwietnia 1863 w Antwerpii, zm. 15 października 1957 w Zurychu) – belgijski malarz, architekt, projektant mebli i wnętrz. W swojej twórczości wykorzystywał roślinne formy secesyjne, rozwinął wzornictwo przemysłowe. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Henry_van_de_Velde; [dostęp: 01.08.2019].

Voisin

Voisin – francuski producent samolotów lat 1906–1918, założona przez braci Gabriela i Charles’a Voisin. Po śmierci Charles’a przekształcona w firmę produkującą samochody Avions Voisin. W krytycznej chwili udzielił znacznej pomocy finansowej architektom pawilonu *Esprit Nouveau*, Internet, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Voisin>; [dostęp: 23.07.2019].

Hermann Weyl

Hermann Weyl (ur. 9 listopada 1885 w Elmshorn, zm. 8 grudnia 1955 w Zurychu) – niemiecki matematyk, fizyk i filozof. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Hermann_Weyl; [dostęp: 10.08.2019].

Izabella Wiślocka

dr inż. arch. Izabella Wiślocka ur. 25.06.1919, Kijów, zm. 28.01.2003; architekt. Członek SARP O. Warszawa. Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1943). Publikacje: – „*Dom*

i miasto jutra", – „Awangardowa architektura polska 1918–1939”. Internet, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/izabella_wislocka,2325; [dostęp: 08.08.2019].

Witruwiusz

Marcus Vitruvius Pollio – rzymski architekt żyjący w I w. p.n.e. Był konstruktorem machin wojennych za panowania Juliusza Cezara i Oktawiana Augusta. Twórca tzw. człowieka witruwiańskiego – wizerunku nagiego mężczyzny wpisanego w okrąg i kwadrat, symbolizujące ruch (własną wersję tego wizerunku upowszechnił później Leonardo da Vinci). Witruwiusz zastąpił jako autor traktatu O architekturze ksiąg dziesięć, który powstał pomiędzy rokiem 20 p.n.e. a 10 p.n.e., a został odnaleziony dopiero w 1415 roku w bibliotece klasztoru St. Gallen w Szwajcarii, przez humanistę florenckiego Poggia. Dzieło to jest dzisiaj bezcennym źródłem wiedzy o architekturze i sztuce budowlanej starożytnych Greków i Rzymian. Witruwiusz opisuje w nim szczegółowo zarówno greckie porządki klasyczne, jak i ich rzymskie odmiany. Opisy były uzupełnione odpowiednimi ilustracjami – oryginalne rysunki jednak się nie zachowały. Omówione zostały również szeroko zasady stosowane przez Rzymian przy planowaniu miast i wznoszeniu budowli. W okresie nowożytnym wielu sławnych autorów wykonywało ilustracje do tego dzieła, próbując odtworzyć zaginione rysunki. Internet, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Witruwiusz>; [dostęp: 08.08.2019].

Władysław Witwicki

Władysław Witwicki (Józef Sas Wasylkowicz) (ur. 30 kwietnia 1878 w Lubaczowie, zm. 21 grudnia 1948 w Konstancinie) – jeden z ojców polskiej psychologii, filozof i historyk filozofii, tłumacz Platona, teoretyk sztuki i artysta, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Witwicki; [dostęp: 09.08.2019].

André Wogenscky

André Wogenscky francuski architekt. Urodził się w 3 czerwca 1916 w Remiremont, w regionie Grand Est. Pochodził z rodziny wywodzącej się z polskiej arystokracji osiadłej we Francji w XVIII, jego młodszym bratem był malarz Robert Wogenscky, a żoną Marta Pan. Od 1936 jego droga naukowa i zawodowa związała go z Le Corbusierem (Charles-Édouard Jeanneret-Gris), był jego uczniem, asystentem i współprojektantem jego założeń architektonicznych. Od 1942 uczestniczył w założonym przez Le Corbusiera zgrupowaniu architektów i konstruktorów „Ascoral”, które stawiało sobie za zadanie przygotowanie projektów i założeń architektonicznych, które zostaną wdrożone po zakończeniu wojny. Po zakończeniu współpracy z Le Corbusierem w 1956 założył własne biuro projektów, równocześnie rozpoczął trwającą do 1965 pracę wykładowcy w Państwowej Szkole Architektury w Brukseli. Od 1966 został mianowany na generalnego architekta obiektów cywilnych i pomników dziedzictwa narodowego. W tym okresie zaprojektował swoje najwybitniejsze dzieła m.in. szpital Paris w prefekturze Haut-de-Seine, Centrum Kulturalne w Grenoble oraz założenia architektoniczne w Libanie i Japonii. Od 1971 do 1988 zajmował stanowisko prezesa Fundacji Le Corbusiera. W 1989 przyznano mu „Grand prix national de l'architecture”, a w 1998 otrzymał członkostwo honorowe francuskiej Akademii Sztuk. Rok później był delegatem na spotkaniu Pięciu Akademii. Zmarł 5 sierpnia 2004 roku w Saint-Rémy-lès-Chevreuse, w regionie Île-de-France. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/André_Wogenscky; [dostęp: 25.07.2019].

Odilo Wolf, OSB

Wolf Odilo, OSB, autor opracowania „Beuroner Kunst” (Wolf O. P. OSB Beuroner Kunst „Die christliche Kunst, Monatschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst und der Kunstwissenschaft sowie für das gesamte Kunstleben”, sechster Jahrgang 1910/1911, München; s. 121, 1911). Szkoła Beuron została założona przez zgromadzenie Benedyktynów w Niemczech w XIX wieku jako część opactwa Neuron. Pierwszymi mistrzami tej szkoły sztuki byli Ojciec Desiderius Lenz (1832–1928) (Peter Lenz – rzeźbiarz i malarz) i Gabriel Wuger (1829–1892). Do artystów szkoły Neuron należał też o. Willibrord Verkade, wcześniej nabi Jan Verkade. (por. też Internet, <https://upclosed.com/people/desiderius-lenz/>; [dostęp: 20.07.2019]).

Frank Lloyd Wright

Frank Lloyd Wright (właśc. Frank Lincoln Wright, FLW, ur.8 czerwca 1867 w Richland Center w stanie Wisconsin, zm. 9 kwietnia 1959 w Phoenix, stan Arizona, USA) – amerykański architekt modernistyczny, jeden z najważniejszych projektantów XX wieku.. Czerpał natchnienie z natury, a do swych prac wykorzystywał naturalne materiały budowlane. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Frank_Lloyd_Wright; [dostęp: 01.08.2019].

Xenakis

Iannis Xenakis (Ioannis Xenakis), właśc. Jannis Ksenakis lub Joannis Ksenakis (gr. Γιάννης Ξενάκης, ur. 29 maja 1922 w Braile w Rumunii, zm. 4 lutego 2001 w Paryżu) – grecki kompozytor muzyki współczesnej, teoretyk i architekt. Studiował architekturę i inżynierię na Uniwersytecie w Atenach. Brał udział w greckim ruchu oporu podczas II wojny światowej, a następnie w greckiej wojnie domowej. Otrzymał kilka ran w walkach, w wyniku jednej z nich stracił wzrok w jednym oku. W 1947 roku wyjechał nielegalnie do Paryża, w Grecji został zaocznie skazany na karę śmierci. Większość swojego życia spędził we Francji, studiując kompozycję u A. Honeggera, D. Milhauda i O. Messiaena i współpracując z architektem Le Corbusierem. Xenakis łączył proces komponowania z modelowaniem matematycznym, między innymi z procesami stochastycznymi i teorią gier, a swoje utwory zapisywał nie za pomocą nut, ale figur geometrycznych. Miał również duży wpływ na rozwój muzyki elektronicznej. Kompozytorami powołującymi się na związki ze stylem kompozytorskim Xenakisa są m.in. Krzysztof Penderecki, Zbigniew Karkowski, Elliot Goldenthal i Tōru Takemitsu. Xenakis wielokrotnie gościł w Polsce, często uczestnicząc w prawykonaniach swoich dzieł na festiwalu Warszawska Jesień. W 1997 roku został laureatem Nagrody Kioto w dziedzinie sztuki i filozofii. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Iannis_Xenakis; [dostęp: 08.05.2019].

Zehrfuss Bernard

Zehrfuss Bernard (1911–1996), architekt francuski, współautor projektu zabudowy dzielnicy Défense w Paryżu, m.in. pawilon wystawowy Centre National des Industries et des Techniques (1958, wspólnie z R. Cameltonem, J. Prouvem i J. de Maillym); gmach UNESCO w Paryżu (1953–1958, wraz z M.L. Breuerem i P.L. Nervim). Liczne projekty ambasad francuskich, m.in. w Warszawie (1967–1971). Zajmuje się również budownictwem mieszkaniowym. Internet, https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/83174,,,,zehrfuss_bernard,haslo.html; [dostęp: 25.07.2019].

Janusz Aleksander Ziółkowski

Janusz Aleksander Ziółkowski (ur.6 kwietnia 1924 w Sosnowcu, zm. 5 kwietnia 2000 w Poznaniu) – polski socjolog, profesor nauk humanistycznych, działacz społeczny, senator I kadencji, w latach 1992–1995 szef Kancelarii Prezydenta RP. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Ziolkowski; [dostęp: 04.08.2019].

Florian Witold Znaniecki

Florian Witold Znaniecki herbu Krzywda (ur. 15 stycznia 1882 w Świątnikach, zm. 23 marca 1958 w Urbana) – polski filozof i socjolog. Twórca polskiej socjologii akademickiej, współtwórca (z Williamem Thomasem) metody autobiograficznej w socjologii. Jego prace są znane w świecie, szczególnie w USA, gdzie mieszkał i pracował przez wiele lat. Był jednym z głównych przedstawicieli socjologii humanistycznej. Międzynarodową sławę przyniosła mu praca napisana wspólnie z Williamem Thomasem – *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Znaniecki wysunął postulat rozpatrywania zjawisk społecznych jako aktualnego lub potencjalnego przedmiotu czyichś czynności (zasada współczynnika humanistycznego). Zgodnie z tym postulatem socjolog powinien patrzeć na rzeczywistość *oczyma jej uczestników* (podejście subiektywne), nie zaś *absolutnego obserwatora* (podejście obiektywne). Znaniecki jako jeden z pierwszych socjologów zastosował metodę badania dokumentów osobistych, takich jak autobiografie, listy czy pamiętniki, w ten sposób analizował polskich emigrantów, przebywających w Stanach Zjednoczonych. Internet, https://pl.wikipedia.org/wiki/Florian_Znaniecki; [dostęp: 04.08.2019].

Bibliografia

- Descartes R. (Kartezjusz), *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, Warszawa 1970.
- (U Thant S). ONZ Departament Spraw Gospodarczych i Społecznych, „Gospodarcze i społeczne skutki rozbrojenia” Raport Sekretarza Generalnego przedstawiający opracowanie grupy doradców, Nowy Jork 1962. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, 1963.
- „Arkady”, nr 5, Warszawa 1935.
- „Arkady”, nr 11/12, Warszawa 1937.
- *Atlas świata*, Warszawa, 1962, karta 253–254.
- Departament of public Relations and Cultural Affairs, Chandigarh Administration, *Chandigarh*, [b.r.], egzemplarz w Fondation Le Corbusier, 10, Square du Docteur Blanche, Paryż, nr. kat. Br-36.
- *Dictionnaire des peintres français collection Seghers*, Paris 1961.
- *Dictionnaire encyclopedique Quillet*, Paris 1965.
- *Dictionnaire universel de l'art et des artistes, où sont traités de manière historique et critique, l'art de tous pays et contrées, des origines à nos jours, les écoles et mouvements, la vie et l'oeuvre des architectes, peintres, sculpteurs, dessinateurs et graveurs. Fernand Hazan*, Paris 1967.
- „Dom, Osiedle, Mieszkanie” – organ Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, założony w r. 1929 przez Teodora Toeplitza”, miesięcznik pod redakcją Józefa Jankowskiego, Szczęsnego Rutkowskiego, Teodora Toeplitza, Warszawa 1929.
- „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, styczeń, luty, marzec 1938, numery 1,2,3.
- *Encyclopaedia Britannica*, Chicago 1969.
- *Fondation Le Corbusier* (informator Fondation Le Corbusier, 8, Square du Docteur Blanche, Paris 16^e), Paris 1972.
- *Gdy rządili czerwoni Khmerowie* – przedruk z „Le Monde” z d. 22–25 grudnia 1978. „Forum” nr 4 (721) z d. 29 stycznia 1979, s.16.
- *Grand Larousse encyclopedique*, Paris 1960.
- GRILLE CIAM d'urbanisme; mise en pratique de Charte d'Athens. Programme du 7^e congres CIAM Collection ASCORAL, l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine,, 1948.
- *Histoire Général des civilisations*, t. 6, *Le XIX^e siècle*, t. 7, *L'époque contemporaine*, Paris 1961.
- Église à Firminy (folder, przedstawienie projektu wstępnego Kościoła w Firminy, w Bibliotece Fondation Le Corbusier, Paris, 8, square du Docteur Blanche) [b.r.].
- *L'Esprit Nouveau, Revu internationale d'esthetique*, Paris 1920–25.
- La medallle d'or de l'Institut des Architectes Americaines est decernée pour 1961 à Le Corbusier „L'Architecture d'Aujourd'hui”, Boulogne-sur-Seine, nr 97, 1961.
- *LE CORBUSIER & Pierre JEANNERET. L'Architecture vivante. Publié sous la direction de Jean Badovici. Éditions Albert Morancé, 1927 [b.m.]*.
- *Le Corbusier 1910–60*, publikacja: Boesiger W., Girsberger E., Zurich 1960.
- *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1910–29*, publikacja: Boesiger W., Storonov V., Zurich 1937.
- *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1929–34*, publikacja: Boesiger W., Storonov V., Zurich 1935.
- *Le Corbusier et Pierre Jeanneret, Oeuvre complete 1934–38*, publikacja: Bill M., Zurich, 1975.
- *Le Corbusier, Le Grand*, publikacja: Phaidon Press Limited, London, New York, 2014.
- *Le Corbusier, Oeuvre complete 1938–46*, publikacja: Boesiger W., Zurich 1946.

- *Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52*, publikacja: Boesiger W., Zurich 1953.
- *Le Corbusier, Oeuvre complete 1952–57*, publikacja: Boesiger W., Zurich 1957.
- *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- *Mały atlas antropometryczny dorosłej ludności Polski dla potrzeb projektowania* (Zespół wykonawczy: Anna Batogowska – główny referent, doc. dr med. St. Bednarzewski, mgr Czesław Brajczewski, mgr Tataian Delineszew, mgr Anna Goik, dr Stanisława Górny, mgr Ewa Nowak, mgr inż. Jerzy Sławikowski, Maria Wotoszyńska, konsultant naukowy St. Górny), Pracownia Antropometrii Zakładu Antropologii PAN IWP (Prace i Materiały IWP) Zeszyt 15, Warszawa 1972.
- *Pawilon Nowych czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 49.
- *Pierre Jeanneret*, w: „L’Architecture d’Aujourd’hui” nr 136, Boulogne sur Seine, 1968.
- *Platon, Państwo*, przeł., wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki, wyd. ANTYK, Kęty 2003;
- *Platona Uczta*, przeł., wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki, Warszawa 1975.
- „Rozmowy Mazurka – jedzenie to narzędzie manipulacji”, „Dziennik Gazeta Prawna – magazyn na weekend” 2020, nr 247 (5400), 18 – 20 grudnia 2020 r.
- *The Encyclopaedia Americana*, New York 1960.
- *Uchwały V-go Kongresu Architektury Nowoczesnej* „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 12.
- V Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej w Paryżu. 22 VI – 2 VII 1937 „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 9.
- *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1962.
- *Z działalności organów CIAM* „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s.56.
- Höss R., *Wspomnienia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego*, Główna komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Warszawa 1965.
- Alazard J., *Le Corbusier*, Hatier, Paris 1956.
- Applebaum A., *Gułag*, wyd. Świat Książki, Warszawa 2005.
- *ASCORAL des jeunes „Unite d’habitation Le Corbusier à Marseille, presentation au 7^{ème} congrès CIAM à Bergamo 23–31 juillet 1948”*, „L’Architecture d’Aujourd’hui”, Boulogne-sur-Seine, 1949.
- Auzelle R., Jankovic I., *Encyclopédie de l’Urbanisme*, Paris (1953–58).
- Balladur J., „Le dedans et le dehors”, „Les temps modernes”, Paris, listopad 1949, nr 49.
- Ballenstedt J., *Dyscyplina i wolność*, „Architektura”, Warszawa 1967, nr 9 (238), s. 351–354.
- Bartoszewski Wł., *1859 dni Warszawy*, Kraków 1974.
- Bartoszewski Wł. i Lewinówna Z. (opracowanie), *Ten jest z Ojczyzny mojej*, Kraków 1969.
- Barucki T., *Architektura samorodna*, „Projekt”, Warszawa 1974, nr 6 (103), s.10–16.
- Barucki T., *Chandigarh*, „Projekt”, Warszawa 1963. nr 4 (37), s.22–27.
- Barucki T., *Le Corbusier* hasło w: „Encyklopedia współczesna”, t. 2, Warszawa 1958.
- Barucki T., *Maciej Nowicki*, „Projekt”, Warszawa 1976, nr 3 (113).
- Beley A. Il y a aussi des recettes pour fabriquer des inadaptés: elles ne ratent jamais „Pour l’enfance” kwiecień – lipiec 1957, nry 18–19 ss 38–41. cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J. „Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques.” w: „Sciences humains et conception de l’habitation”, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Benedykt XVI, Encyklika CARITAS IN VERITATE do biskupów prezbiterów i diakonów do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, 29 czerwca 2009;
- Biegański P., *U źródeł architektury współczesnej*, PWN, Warszawa 1972.

- Black E., *Wojna przeciw słabym – eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów* (tytuł oryg. *War against the Weak: Eugenics and America's Campaign to Create a Master Race*); WWL MUZA SA, Warszawa 2004;
- Bocheński J. M., *Współczesne metody myślenia*, wyd. „w drodze”, Poznań 1992, 1993 (przeł. Stanisław Judycki – tyt. oryg. *Die zeitgenössischen Denkmethode*n, wyd. A.Francke AG Verlag, Bern 1954);
- Borowska-Beszta B., *Konflikt jako element terapii (studium terapii pedagogicznej osób dorosłych z zaburzeniami rozwoju)* [niepublikowana praca doktorska], UMK, 2003.
- Brandwajn R., *Saint-Simon i Saint-Simoniści. Romantyczne nieporozumienie „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 5, 1950, z. 2, Dodatek 3, Wrocław 1954.*
- Burt G., *„The Youth delinquent”* London University of London Press, 1944; cyt. za: Chombart De Lauwe M. J. *„Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques.”* w: *„Sciences humains et conception de l'habitation”*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Candiotti *„La question des taudis”*, w: Zbiór prac INH *„Recueil des travaux de l'INH”/ tom IV nr 1, 1950.* cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J. *„Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques.”* w: *„Sciences humains et conception de l'habitation”*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Chapin *„Some housing factors related to mental hygiene”* w: *American Journal of Public Health*, University of Minnesota 7.1951; cyt. za: Chombart De Lauwe M. J. *„Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques.”* w: *„Sciences humains et conception de l'habitation”*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Chombart De Lauwe M. J. *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Chombart De Lauwe P. (i zespół: Chombart de Lauwe M.-J., Couvreur L., Dubois-Taine D., Fichet-Poitrey F., Labat P., Madaule P., Marcu L., Miret O.), *Famille et Habitation t. 1: Sciences humaines et conception de l'habitation*, CNRS Paris 1959.
- Chombart De Lauwe P. (i zespół: Jenny J., Couvreur L., Labat P., Retel J., Charazac J., Chombart de Lauwe M.-J., Roche G., Dubois-Taine D., Perroy E.), *Famille et Habitation tom II: Un essai d'observation experimentale*, CNRS Paris 1960 r.
- Chombart De Lauwe P., *Le logement, le ménage et l'espace familial*, „Informations sociales” październik 1955, s. 956–991.
- Chombart De Lauwe P., Couvreur L. i Vieille P., *Logements et comportement des ménages dans trois cités nouvelles*, Zeszyty C.S.T.B. Cahiers C.S.T.B. grudzień 1957, nr 30 s. 40.
- Chombart De Lauwe, M. J., *Milieu social et psychiatrie infantile*, „Revue de neuro-psychiatrie infantile et hygiène mentale de l'enfance” maj-czerwiec 1956, rocznik 4, nr 5–6 s. 1–55. cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Christensen, *Conditions de logement et maladies infantiles*, praca doktorska, Munkgaard's publishing house, Copenhagen 1956.
- Ciechanowski K., *Podstawy kompozycji architektonicznej*, Politechnika Wrocławska, Wrocław 1974.
- Cordier G., *Origines et tendances de l'architecture contemporaine*, „l'Architecture d'Aujourd'hui” 1968, nr 139, s. 29.
- Courtois S., Werth N., Panné J. L., Paczkowski A., Bartosek K., Margonin J. L., Kauffer R., Rogoulot P., Fontaine P., Santamaria Y., Boulouque S., *Czarna Księga komunizmu, zbrodnie, terror, prześladowania*, Pruszyński, S-ka, Warszawa 1999.
- Cz. A., *Architektura mieszkaniowa we Francji*, „Architektura”, Warszawa 1996, nr 1 (218) s. 41.

- Czarniecki Wł., *Planowanie miast i osiedli*, t. 2, PWN, Warszawa–Poznań 1960.
- Czerny Wł., *Architektura zespołów osiedleńczych*, wyd. Arkady, Warszawa 1972.
- Davies N., *EUROPA – rozprawa historyka z historią*, wyd. Znak, Kraków 1998.
- De Wolf P., Meerdink J., *Mortalité infantile à Amsterdam selon les groupes sociaux*, „Population” kwiecień–czerwiec 1954, nr 2; cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l’habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Draitser E., *Szpieg Stalina*, wyd. AMF, Warszawa 2014.
- Dubreuil H., *Organizacja pracy, a system samodzielnych zespołów* (polski pierwodruk tekstu: *Wiedza o pracy ludzkiej*, wyd. Książka i Wiedza) „Życie i Nowoczesność” nr 550 z 29 stycznia 1981 r. (z wprowadzeniem Stefana Bratkowskiego).
- Dumala K., *Przeobrażenia struktury przestrzennej i zabudowy miast prowincjonalnych na Mazowszu w latach 1795–1813*, „Przestrzeń & Regiony” 2012, nr 1, rocznik Nr 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, 2012.
- Dzieduszycki T., *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego korporacyjnego*, Hoesick, Warszawa 1927.
- Dziewulski St., *Architektura w skali największej*, „Arkady”, Warszawa 1937, nr 5, s. 252–258.
- Eads B., *Za kambodżańska kurtyną* (przedruk z „The Observer”), „Forum” 1978, nr 17 (682) z 27 kwietnia 1978.
- *Enciclopedia italiana di scienze, lettere ed arti*, Roma 1929–1938.
- Engels F., *W kwestii mieszkaniowej*, (Napisane przez F. Engelsa między czerwcem 1872 r. a lutym 1873 r. Po raz pierwszy ogłoszone w gazecie Volksstaat. Drugie wydanie, przejrzone przez Engelsa, wyszło w roku 1887); Maoistowski Projekt Dokumentacyjny, 2012, Internet, <https://docplayer.pl/31024479-Fryderyk-engels-w-kwestii-mieszkaniowej.html>, [dostęp:17. 06. 2019].
- Evenson N., *Chandigarh*, Univ. Of California Press, Berkeley and Los Angeles 1966.
- Evenson N., *Le Corbusier: the machine and the grand design*, G. Braziller, New York 1969.
- Faris R. E. L., *An ecological study of insanity in the city Chicago*, University of Chicago, 1939, cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l’habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Fergusson T., *The Youth delinquent in his social setting Glasgow studies*. London Oxford University Press 1952. cyt. za: Chombart De Lauwe M. J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l’habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Fichet-Poitrey F., *L’Architecture fonctionelle, Naissance et developpement depuis XVII siecle* w: *Sciences humains et conception de l’habitation*, praca zespołowa, Paris 1959, s. 127–140 i też: *L’Architecture fonctionelle (suite) La periode industrielle*, Tamże, s. 143–153.
- Fouquet *L’Unité d’habitation de Briey-en-Forêt (M.et M). ‘La Cité Radieuse’ Le Corbusier*, Paris 1963.
- Francastel P., *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, PWN, Warszawa 1966.
- Franciszek, papież, *Adhortacja Apostolska EVANGELII GAUDIUM do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych, do wiernych świeckich o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie; 2013*.
- Franciszek, papież, *Audiencja ogólna*, 5 czerwca 2013.
- Franciszek, papież, *Przemówienie wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego 25 listopada 2014*.
- Frossard A., *Le crime contre l’humanité*, Éd. Lafont, Paris 1987.
- Garliński B., *Przegląd architektury francuskiej 1945–1955*, „Architektura”, Warszawa 1956, nr 11–12 (109/110), s. 368–429.

- Gauthier M., *Le Corbusier ou l'architecture au service de l'homme*, Les Éditions Denoël, Paris 1944.
- Gądek Z., *Formowanie obiektów w krajobrazie (II)*, „Architektura”, Warszawa 1969, nr 4 (257), s. 130–138.
- Girard A., Stoetzel J., *Français et imigrés* Zeszyty I.N.E.D., nr 20 Paris P.U.F., 1953, cyt. za: Chombart De Lauwe M.J. *Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Ghyka M. C., *Złota Liczba. Rytuały i rytmy pitagorejskie w rowoju cywilizacji zachodniej. Listem poprzedził Paul Valery; postowie Mircea Eliade*, Universitas, Kraków 2001; [tyt. oryginału: *Le Nombre d'Or. Rites et rythmes pythagoriciens dans le développement de la civilization occidentale. Précédé d'une lettre de Paul Valéry* Éd. Gallimard, 1931, renouvelé en 1959, 1968].
- Ghyka M. C., *Esthétique des proportions dans la nature et dans les arts*, Gallimard, 1927.
- Giedion S., *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, PWN, Warszawa 1968.
- Goethe W., *Natur – wissenschaftliche schriften in Auswahl*, Leipzig 1920.
- Goldensohn L., *Rozmowy norymberskie*, wyd. Amber, 2004.
- Goryński J., *Mieszkanie wczoraj, dziś i jutro*, WP, Warszawa 1973.
- Góra J., OP, *O tym, jak Jonasz od oblicza pańskiego uciekał (Itinerarium proroka Jonasza „Tygodnik Powszechny”*, Kraków z d. 24 kwietnia 1977, nr. 17 (1474).
- Górny St., *Zdjęcie antropometryczne Polski. Część I. Pomiar ludności dorosłej z lat 1955–56* Zakład Antropologii PAN. Materiały i Prace Antropologiczne nr 84, Wrocław 1972.
- Grabska E., Morawska H., *Artyści o sztuce. Od van Gogha do Picassa*, WN PWN, Warszawa 1969.
- Grabski Wł. *J. Karol Fourier (1772–1857), jego życie i doktryna*, F. Hoesick Warszawa, 1928.
- Grubba Thiede D., *Medytacje Fibonacciego + Sztruksowy zając /wobec Katarzyny Kobro (1898–1951)*, kurator dr Dorota Grubba Thiede, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie; 2018.
- Grupa CIAM – Francja *Le Corbusier – La Charte d'Athènes des CIAM*, Éditions de Minut, collection Forces Vives,, 1957.
- Gupta S.K. Chandigarh – a study of sociological issues and urban development in India w: „Architectural Design” nr 6/74 s.362, 1974.
- Hahl N.G., *Rozmowa z Le Corbusierem, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”*, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938., nr 6–7, s.45.
- Hare E.H., *The ecology of mental disease*, „Journal of mental science” październik 1952, XCVIII s. 413; cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Heuyer, prof., *Il grandira, bien sûr, mais comment*, „Pour l'enfance” kwiecień – czerwiec 1957, nr 18–19 s. 35–37; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Hitchcock H.K., *Zmiany w architekturze powodowane stosowaniem nowej techniki i materiałów*, „Architektura”, Warszawa 1971, nr 10 (168), s. 369, 370, 405, 406.
- Hołowko St., *Architektura ulicy*, „Projekt”, Warszawa 1962, nr 6 (33), s. 40V42.
- Hryniewiecki J., Filipowiczowa W., *Maciej Nowicki 1910–1951*, „Projekt”, Warszawa, nr 1 (3), maj 1957.
- Hugo St., *Beton und Eisenbeton im Kirchenbau*, w: „Die christliche Kunst, Monatschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst und der Kunstwissenschaft sowie für das gesamte Kunstleben” 1910, sechster Jahrgang 1909/1910, München; s. 360.
- Jakubik A., Masłowski J., *Antoni Kępiński – człowiek i dzieło*, PZWL, Warszawa 1981.
- Jan Paweł II, *papież Kazanie w Oświęcimiu – Brzezince, 7 czerwca 1979 r.*, w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski – przemówienia, dokumentacje, tekst autoryzowany*, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1979.

- Jan Paweł II, papież *Laborem Excersens* – encyklika, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1981.
- Jan Paweł II, papież, *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, 8 października 1988.
- JEDNOTA – Pismo religijno-społeczne poświęcone polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenii – ekumeniczne czasopismo wydawane przez Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego,
- Jencks Ch., *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982 [tyt. oryg.: *Le Corbusier and the Tragic View of Architecture* – 1973].
- Joedicke J., *Tendances de l'architecture moderne*, Ed. Eyrolles, Paris 1972 (tłumaczenie z niem., tyt. Oryg.: *Moderne Architectur, Stromungen und Tendenzen*).
- Joedicke J., *Współczesny funkcjonalizm*, „Architektura”, Warszawa, 1976, nr 1(338).
- Johnson P., *Historia świata (od roku 1917)* wyd. Polonia, [b. m.], 1989.
- Kępiński A., *Melancholia*, PZWL, wyd. II, Warszawa 1979.
- Kępiński A., *Psychopatologia nerwic*, PZWL, wyd. III, Warszawa 1979.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Wyd. Lit., Kraków 1972.
- Kłębkowski W., *Le Corbusier 1887–1965*, „Przegląd budowlany”, Warszawa 1966, nr 10, s. 530–533.
- Koenig J., *Enfants de taudis, enfants de justice*, „Habiter” czerwiec 1957; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-socials et psychopathologiques*. w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Konopczyński Wł., *Pod trupa główką (Sonderaktion Krakau)*, PIW, Warszawa 1982.
- Kopp A., *Ville et revolution, architecture et urbanisme sovietiques des années ving*, Éditions Anthropos, Paris 1967.
- Kossakowska M., *Teoria awangardy francuskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Kowalik St., *Uśpione społeczeństwo, szkice z psychologii globalizacji*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2015.
- Krzyżanowski W., *Korporacjonizm*, w: *Encyklopedia Nauk Politycznych (zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze)*, Wydawnictwo Instytutu Społecznego i Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska w Warszawie, Warszawa 1938, t. 3.
- Lamotte, M., „*Logement et délinquance*” „*Les cahires de l'enfance*” marzec 1954 nr 5., cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J. „*Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-socials et psychopathologiques.*” w: „*Sciences humains et conception de l'habitation*”, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Le Corbusier, *Architecture du bonheur, l'urbanisme est une clef*, Les presses d'Ile de France, Paris 1955.
- Le Corbusier, *La Charte d'Athenes des CIAM*, Éditions de Minuit, Paris 1957.
- Le Corbusier, *Des canons, des munitions?, Merci! Des logis SVP*, Editions de L'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine 1938.
- Le Corbusier, *Des constructions 'Murondins*, Clermont Ferrand, Etienne Chiron Editeur Paris 1941.
- Le Corbusier, *Le Couvent Sainte Marie de la Tourette, construit par Le Corbusier*, Editions du Cerf, Paris 1960.
- Le Corbusier, *Croisade, ou le crépuscule des academies*, EDITIONS G. CRES et Cie, Paris 1932.
- Le Corbusier, *Grille Ismir* – Siatka zagospodarowania – projekt pracowni Le Corbusiera, oryginał w bibliotece Fondation Le Corbuiser, 8 sq. Du Docteur Blanche, Paris 16^e.
- Le Corbusier, *Grille St Dié* – Siatka zagospodarowania – projekt pracowni Le Corbusiera, oryginał w bibliotece Fondation Le Corbuiser, 8 sq. Du Docteur Blanche, Paris 16e.
- Le Corbusier, *Manière de penser l'urbanisme* Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine 1946 (1943), Paris 1963. i inne wydania.
- Le Corbusier, *Les maternelles vous parlent*, Ed. Gonthier-Denoël, Paris 1968.

- Le Corbusier, *Le Modulor, essai sur une mesure harmonique à l'échelle humaine, applicable universellement à l'architecture et à la mécanique*, Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui Boulogne-sur-Seine 1949.
- Le Corbusier *Modulor 2, 1955 (la parole est aux usagers)*, Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine, 1955.
- Le Corbusier – plany realizacyjne Nantes Rezé, światłokopia w Muzeum Architektury we Wrocławiu, ul. Bernardyńska 5 (Księga Inwentarzowa Muzealiów Artystycznych, Muzeum Architektury, Wrocław, Dział Architektury Współczesnej – IIIc-171/1-35).
- Le Corbusier, *Le Poème électronique*, Editions de Minuit Philips, Eindhoven 1958.
- Le Corbusier, *Précision sur un état présent de l'architecture et de l'urbanisme*, Ed. Crès, Paris 1930.
- Le Corbusier, *Ronchamp – les carnets de la recherche patiente*, Girsberger, Zurich 1957.
- Le Corbusier, *Rozwiązania zasadnicze*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938, nr 6–7, s. 16.
- *Le Corbusier Sur le quatre routes „air-fer-eau-terre”, Gallimard, Paris 1941.*
- Le Corbusier (na podstawie prac ASCORAL z udziałem N. Beazard, J. Comelin, Coudouin, J. Dayre, H. Dubreuil, Leyritz, Hanning, Aujames, De Looze) *L'urbanisme des trois établissements humains*, Éditions de Minuit, Paris 1968. (wznowienie wydania z 1959 r).
- Le Corbusier, *L'unité d'habitation de Marseille*, „Le Point”, Souillac (Lot), Mulhouse, novembre 1950, nr XXXVIII.
- Le Corbusier *Urbanisme* Éditions Vincent, Fréal & C^{ie} Paris 1966. (powtórzenie wydania z 1925 roku – tytuł angielskiego wyd.: *The City of to-morrow and its Planning*, niemieckiego: *Städtebau*, włoskiego: *Il Saggiatore*).
- Le Corbusier *Vers une architecture* Éditions Vincent, Fréal & C^{ie} Paris 1958 (powtórzenie wydania z 1928 roku z nową przedmową Le Corbusiera – tytuł angielskiego wyd.: *Toward a New Architecture*, niemieckiego: *Kommende Baukunst*).
- Le Corbusier, *La ville radieuse – éléments d'une doctrine d'urbanisme pour l'équipement de la civilisation machiniste*, Editions de l'Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne-sur-Seine Paris 1964. (powtórzenie wydania z 1935 r).
- Le Corbusier, de Pierrefeu F., *La maison des hommes*, Plon, Paris 1944 [wznowienia 1954, 1965].
- Lisowski B., *Początki twórczości Le Corbusiera w: „Sztuka XX wieku (materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Stupsk, październik 1969 r)”, Warszawa 1971, s. 83–98.*
- Lisowski B., *Skrajnie awangardowa architektura XX wieku (1900–1914)*, Polit. Krakowska, Zeszyt Naukowy nr 2 (Architektura nr 7) Kraków 1962.
- Lissitzky-Küppers S., *El Lissitzky – life, letters, texts*, Thames and Hudson, London 1968.
- Loyola Św. Ignacy, *Ćwiczenia Duchowne*, wyd. WAM, Kraków 2002;
- *Maison Radieuse, architect Le Corbusier 44-Rezé. Réalisation de la société coopérative d'HLM „La Maison Familiale”, 5, rue Regnard, Nantes (folder).*
- Makarewicz Z., Dziedzic D. (red.), *SYMPOZJUM Plastyczne Wrocław '70*, Wrocław 1983.
- Malik M.L., *Guide to Chandigarh*, Chandigarh 1968.
- Malisz B., *Zarys teorii kształtowania układów osadniczych*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1966.
- Maritain J., *Podmiotowość człowieka* (tytuł oryg. „*Court traite de l'existence et de l'existant*”, wyd. 2, Flammarion, Paris 1964, s.101–138), w: tegoż, „*Pisma filozoficzne*”, wyd. ZNAK, 1988.
- Mayer-Masse G., *Repartition de trois groupes de maladies mentales dans certains quartiers de la Seine „Étude de Socio-Psychiatrie”* Monografia INH 1955, nr 7 s. 27–57, cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses censequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
- Mazel P., Girard A., Gamet A., *Deux aspects du problème social de l'enfance coupable*, „*Journal de médecine de Lyon*”, 1942, cyt. za: Chombart De Lauwe M. J., *Degradation du logement et ses cen-*

- sequences. *Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Młynarski F., *Człowiek w dziejach, jednostka – państwo – naród*, nakł. Trzaski, Everta, Michalskiego, Warszawa (brak roku wydania – książka napisana w 1935 roku).
 - Młynarski F., *Totalizm czy demokracja w Polsce*, wyd. Klub Społeczno-Polityczny, Warszawa 1938.
 - Młynarski F., *Wspomnienia*, PWN, Warszawa 1971.
 - Moine [M. Le] *Mortalité de 0 a 1 an*, „Bulletin de l'Institut National d'Hygiène”, luty-marzec 1956., t. VI nr 1, cyt. za: Chombart De Lauwe M.J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS Paris 1959.
 - Moos G.L. [z] rozmawia Krzemiński A., *Dlaczego do tego doszło?*, „Polityka”, Warszawa, 7 sierpnia 1976, nr 32 (1014), s. 9.
 - Morus T., *Utopia*, Instytut Wyd. „Kultura”, Poznań 1947.
 - Mumford L., *The Marseille „Folly”*, w: Mumford L., *The Highway and the City*, wyd. Harcourt, Brace & World, New York 1963.
 - Mussolini B., *Doktryna faszystów*, Lwów 1935. [reprint Wydawnictwo: Merkuriusz Polski 1992]
 - Nagy E. *Le Corbusier*, wyd. „Arkady”, Warszawa–Budapeszt 1977.
 - Olkiewicz J., *Kształtowanie pejzażu*, „Projekt”, Warszawa 1958, nr 6(14), s. 8–15.
 - Olkiewicz J. *Nowa tradycja i perspektywa nowej technologii*, „Projekt”, Warszawa 1962, nr 5(32), s. 2–5.
 - Olkiewicz J., *Nowe miasta*, „Projekt”, Warszawa 1958, nr 3(11).
 - Olszewski A.K., *Le Corbusier – symbol idei architektury nowoczesnej*, „Życie i Myśl”, Warszawa 1962, nr 9–10 (99–100).
 - Olszewski A.K. *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław– Warszawa–Kraków 1976.
 - Olszewski A.K. *Rozwój architektury nowoczesnej*, „Mówią Wieki”, Warszawa, 1961 r., nr 12(48), s. 37–39.
 - Osmańczyk E.J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, WN PWN, Warszawa 1974.
 - Ostrowski W., *Le Corbusier – urbanista*, „Architektura”, Warszawa 1965, nr 12/217, s. 511–515.
 - Ostrowski W., *Urbanistyka współczesna*, wyd. „Arkady”, Warszawa 1975.
 - Ostrowski W., *Rzut oka na główne prądy współczesnej urbanistyki zachodnio-europejskiej* (streszczenie referatu) „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, Warszawa 1958, z. 3–4.
 - Ozenfant et Jeanneret, *Après le Cubisme* Édition des Commentaires, Paris 1918.
 - Parker D., *Le logement, problème social numéro 1* Paryż, Éditions Sociales de France, 1946, s. 161; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: „Sciences humains et conception de l'habitation”, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
 - Pasierb J. St., *Miasto na górze*, ZNAK, Kraków 1973.
 - Paweł VI, papież, *Encyklika o popieraniu rozwoju ludów – Populorum progressio*, Éd. Du Dialogue, Paris 1968 [wprowadzenie, tłumaczenie i komentarz ks. Józefa Majka].
 - Paweł VI, papież, *Gaudium et spes – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 7 grudnia 1965 r.;
 - Pawłowski K.K., *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia. Geneza, rozwój i rola w kształtowaniu metod planowania miast w Europie*, PWN, Warszawa 1970.
 - Pawłowski K.K., *Tony Garnier, pionier urbanistyki nowoczesnej*, PWN, Warszawa 1972.
 - Petit J., *Le Corbusier lui-meme*, Éd. Rousseau Genève 1970.
 - Picon G., *Panorama myśli współczesnej*, wyd. Libella, Paryż 1960.
 - Pius XI, papież, *Encyklika Jego Świątobliwości Pana naszego z opatrności Bożej, Papieża Piusa XI – O położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej (Mit brennender Sorge)*, przeł. J.E. X Biskup dr Okoniewski, Pelplin 1937.

- Pius XI, papież, *Encyklika Jego Świątobliwości Pana naszego z opatrności Bożej, Papieża Piusa XI Divini Redemptoris – ogłoszona w Rzymie w dniu 19 marca 1937*, szerzej znana pod tytułem *O bezbożnym komunizmie*, przeł. J.E. X Biskup dr Okoniewski, Pelplin 1937 [w całości została ona poświęcona kwestii zagrożenia komunistycznego].
- Pius XII, papież, *Orędzie radiowe Jego Świątobliwości Piusa XII w wigilię Bożego Narodzenia 1941 roku*, wyd. F. Mildner & Sons, Herbal Hill, London, E.C. 1, 1942. [przedruk z Tipografia Poliglotta Vaticana].
- Porębowicz St., *Ostatni projekt Le Corbusiera „Szpitalnictwo Polskie”*, Warszawa 1966., nr 2, s. 88–89.
- Posmysz Z., *Ten sam doktor M.*, wyd. Iskry, Warszawa 1981.
- Posner G.L., Ware J., *Mengele – polowanie na anioła śmierci*, wyd. Universitas, Kraków, 2007.
- Prezzolini G., *Faszyzm*, Warszawa 1926.
- Puyo Jean – *Życie dla prawdy. Rozmowy z ojcem Congarem*, PAX, Warszawa 1982.
- Ragon M., *Histoire mondiale de l'architecture et de l'urbanisme modernes*, wyd. Casterman, Paris 1972.
- S. N. Pawilon *Nowych Czasów*, „Arkady”, Warszawa, 1937 r., nr 11/12 s. 610.
- Schmetzer H., Wakely P.I., *Chandigarh – twenty years later*, „Architectural Design” nr 6/74 (1974 r.) s. 350–361.
- Schwan B., *Współczesne problemy budownictwa mieszkań robotniczych w Niemczech* [dyrektor Niemieckiego Związku Reformy Mieszkaniowej, odczyt wygłoszony w Warszawie w dniu 1 IV 1938 r. na zaproszenie Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej] „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, listopad 1938 r., nr 11, s. 2.
- Sert J.L., *Historia rozwoju miast. Napisy pod tablicami w Pawilonie Nowych Czasów*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938 r., nr 6–7, s. 46.
- Setkowicz M.B., *Chandigarh – 14 lat budowy*, „Architektura”, Warszawa 1968 r., nr 1 (242), s. 31–37.
- Shaw Cl., *Juvenil delinquency in urban areas*, Chicago 1946; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: „Sciences humains et conception de l'habitation”, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa; 2012.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2012.
- Sławińska J., *Estetyka, jako integralna dyscyplina twórczości projektanckiej*, Wydawnictwo PWR, Wrocław, 1973.
- Sławińska J., *Funkcjonalizm*, maszynopis niepublikowany.
- Sławińska J., *O społecznych i estetycznych założeniach funkcjonalizmu i konstruktywizmu*, „Studia filozoficzne”, Warszawa 1960, nr 5/20.
- Sławińska J., *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, wyd. Arkady, Warszawa 1969.
- Sołtan J., *La médiation amicale „l'Architecture d'Aujourd'hui”*, Boulogne-sur-Seine 1975, nr 177, s. 31.
- Speer A., *Spandau: więzienie, czy ochrona?*, „Kultura”, Warszawa, 28 IX 1975, nr 39.
- Speer A., *Wspomnienia*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1973
- Steffen H., *Beton und eisenbeton im kirchenbau*, „Die christliche Kunst, Monatschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst und der Kunstwissenschaft sowie für das gesamte Kunstleben”, sechster Jahrgang 1909/1910, München, s. 360.
- Stępniewska B., *Blok Marsylski*, „Czasopismo Techniczne”, Kraków 1962 r., nr 3(49), s. 42–46.
- Strotzka [H.], *Tension et essais de solutions en milieu Urban*, „Aufbau”, lipiec 1956, nr 8; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-patologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Strzelecki J., *Budownictwo mieszkaniowe w Niemczech* (odczyt wygłoszony na walnym zebraniu członków Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej w dniu 11 kwietnia 1938 r.), „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, listopad 1938, nr 11, s. 23.

- Strzeмиński Wł., *Corbusier*, w: tegoż *Pisma*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975 s. 389–397 [przedruk artykułu z pisma „Wież”, Lublin 1948 r., nr 36–37 (165–166), s. 12–13].
- Strzeмиński Wł., *Pisma*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
- Strzeмиński Wł., *Teoria widzenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958.
- Syrkus H., *Kazimierz Malewicz „Rocznik Historii Sztuki”*, Wrocław–Warszawa 1976, nr 20, tom XI, s. 147–158.
- Syrkus H., *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976.
- Syrkus H., *Le Corbusier (wspomnienie)*, „Kultura”, Warszawa 1965, nr 38 (119), s. 1,6,7.
- Syrkus S., *Tempo architektury „Praesens”*, Warszawa 1930, nr 2, s. 3.
- Syrkusowie H. i S., *Dziesięć lat pracy Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej 1928–1938 „Dom, Osiedle, Mieszkanie”*, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938 r., nr 6–7, s. 2.
- Syrkusowie H. i S., *Rodowód architektury funkcjonalnej „Dom, Osiedle, Mieszkanie”*, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938 r., nr 6–7, s. 35.
- Szafer T.P., *Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX w.* w: *Instytut Urbanistyki i Architektury Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 47–82; cyt. za: Dumąta K., *Przeobrażenia struktury przestrzennej i zabudowy miast prowincjonalnych na Mazowszu w latach 1795–1813*, „Przestrzeń & Regiony” 2012, Nr 1, rocznik Nr 1, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, 2012.
- Szczypińska H., *Le Corbusier*, „Wież”, Warszawa 1965, nr 12, s. 112–116.
- Szenkier E., *Budownictwo dla rodzin zdeklasowanych i bezrobotnych w Holandii* „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, sierpień-wrzesień 1938 r., nr 8–9, s. 44.
- Szenkier E., *Budownictwo społeczne w Holandii* „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, sierpień-wrzesień 1938 r., nr 8–9, s. 2.
- Szmulewiczowie H. i A., *Dom jednorodzinny z ogródkiem, czy mieszkanie w domu zbiorowym?* „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, luty 1938, nr 2, s. 2.
- Sztáfrowski M. *Le Corbusier (1887–1965)*, „Architektura”, Warszawa 1965.
- Śpiewak P., *O interpretacjach faszyzmu (wokół problemów książki Renzo de Felice ‘Interpretacje faszyzmu’)*, „Tygodnik Powszechny”, Kraków 1 V 1975 r., nr 18(1475).
- Tatarkiewicz Wł., *Historia estetyki*, t.1: *Estetyka starożytna*, wyd. Arkady, Warszawa 1988;
- Tatarkiewicz Wł., *Historia estetyki*, t.2: *Estetyka średniowieczna*, wyd. Arkady, Warszawa 1988;
- Tatarkiewicz Wł., *Historia estetyki*, t.3: *Estetyka nowożytna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.
- Taylor B.B., *Team 10: 20 (introduction ‘chants d’innocence et d’experience’)* „Architecture d’Aujourd’hui”, Boulogne-sur-Seine 1975, nr 177.
- *Terra – 1 Międzynarodowa Wystawa Architektury Intencjonalnej (oraz związane z nią seminarium) w dniach 14–15 września) we Wrocławiu*, wrzesień 1975 r. Materiały niepublikowane.
- Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, wyd. ZNAK, Kraków 1999.
- Tischner J., *Myślenie w żywiole piękna*, wyd. ZNAK, Kraków 2013;
- Tischner J., *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Édition du Dialogue, Paris 1990.
- Totwiński St., *Pawilon Nowych Czasów na Wystawie Światowej w Paryżu, 1937*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, Warszawa, czerwiec-lipiec 1938 r., nr 6–7, s. 43.
- Tournoux J.-R., *Charles de Gaulle. Po raz pierwszy ujawnione* Książka i Wiedza, Warszawa, 1975.
- Traser C., *The gang*, University of Chicago Press Chicago 1927; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J. *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psycho-pathologiques.* w: *Sciences humaines et conception de l’habitation*, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Venezia, Istituto di Tecnologia I.U.A.V. a cura del gruppo Architettura *Le Corbusier. L’unita di abitazione di Marsiglia* Venezia, I.U.A.V., anno academico 1970–71.
- Voirin P., *Le probleme du taudis*, „Rééducation” maj-czerwiec 1954, nr 55–56; cyt. za: Chombart De Lauwe M.-J., *Degradation du logement et ses consequences. Aspects medico-sociaux et psy-*

- cho-pathologiques*, w: *Sciences humains et conception de l'habitation*, praca zespołowa, CNRS, Paris 1959.
- Von Moos St., *Le Corbusier et son mythe*, Stuttgart 1968. [Stanislas Von Moos, *Le Corbusier, l'architecte et son mythe*, Horizons de France, Paris 1970].
 - Weil S., *Wybór pism*, tłumaczył i opracował Czesław Miłosz, Instytut Literacki, Paryż 1958.
 - Weyl H., *Symetria*, PWN, Warszawa 1960.
 - Wiśłocka I., *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, wyd. Arkady, Warszawa 1968.
 - Wiśłocka I., *Dom i miasto jutra*, wyd. Arkady Warszawa 1971.
 - Wojciechowski A., *Człowiek u KĘPIŃSKIEGO i VANIERA, próba zbliżenia w: „Idee Słabości – Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych”*, UMK, grudzień 1991, [wyd. 2, Toruń 1992, wyd. 3, Toruń 1995].
 - Wojciechowski A., *Architektura bez architektów – problem Dębowej Góry*, „Architektura” nr 6, Warszawa 1984.
 - Wojciechowski A., *Wyznaczniki edukacji i jej patologie*, „Amicus – niezależna szkoła w Polsce” nr 9–10 (19–20) rok II, 30 listopada 1999 też w: tenże, „Obecność”, wyd. UMK, Toruń 2001, s. 15.
 - Wojciechowski A., *Przyczyny bytu pedagogiki specjalnej w: tenże, „Obecność”*, wyd. UMK, Toruń 2001, s. 167.
 - Wojciechowski A., *Człowiek u Kępińskiego*, w: tenże (redakcja) *Terapia spotkania* [w serii Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu], wyd. UMK, Toruń 2004;
 - Wojciechowski A., *Pedagogika obecności, śladem księdza Józefa Tischnera „Filozofii dramatu”*, wyd. Akapit, Toruń 2012.
 - Wojciechowski A., *Poznanie przez upodobnienie jako wejście w model Davida Silvermana „Przeгляд badań edukacyjnych”*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, numer 18 (1/2014), Toruń.
 - Wojtyła K., *Osoba i czyn, oraz inne studia antropologiczne*, wyd. TN KUL, Lublin 1994.
 - Wolf O. P. OSB *Beuroner Kunst* „Die christliche Kunst, Monatschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst und der Kunstwissenschaft sowie für das gesamte Kunstleben”, sechster Jahrgang 1910/1911, München, s. 121, 1911.
 - Zaremba Bielawski M., *HIGIENIŚCI. Z dziejów eugeniki*, wydawnictwo czarne, Wołowiec 2011.

Źródła ilustracji

- Andrzej Wojciechowski
Il. 7; Il. 8; Il. 9; Il. 10; Il. 11; Il. 12; Il. 13; Il. 14; Il. 15; Il. 16; Il. 17; Il. 18; Il. 19; Il. 20; Il. 21; Il. 22; Il. 23; Il. 24; Il. 25; Il. 26; Il. 28; Il. 30; Il. 34; Il. 37 (opracowanie graficzne przez *biuro@emgrafika.pl*); Il. 38; Il. 84; Il. 85; Il. 86; Il. 87; Il. 88; Il. 90; Il. 91; Il. 92; Il. 93; Il. 94; Il. 95; Il. 96; Il. 97; Il. 98; Il. 99; il. 100; Il. 101; Il. 102; Il. 103; Il. 104; ilk. 105; Il. 106; Il. 107; Il. 108; Il. 109; Il. 110; Il. 111; Il. 112; Il. 113; Il. 114; Il. 115; Il. 116; Il. 117; Il. 118; Il. 119; Il. 120; Il. 125; Il. 127; l. 128; Il. 129; Il. 130; Il. 131; Il. 132; Il. 133; Il. 134; Il. 135; Il. 136; Il. 137; Il. 138; Il. 139; Il. 143; Il. 144; Il. 145; Il. 146; Il. 147; Il. 148; Il. 149; Il. 150; Il. 152; Il. 153; Il. 154; Il. 155; Il. 156; Il. 157; Il. 158; Il. 159; Il. 160; Il. 161.; Il. 162; Il. 163; Il. 164; Il. 166; Il. 167; Il. 168; Il. 169; Il. 170; Il. 171; Il. 172; Il. 173; Il. 174; Il. 175; Il. 176; Il. 177; Il. 178; Il. 179; Il. 180; Il. 212; Il. 213; Il. 217; Il. 225; Il. 226; Il. 228; Il. 229; Il. 230; Il. 231; Il. 232; Il. 233; Il. 234; Il. 235;
- „Arkady”, Warszawa, 1937 r., nr 11/12
Il. 35; Il. 36;
- ALAZARD J. „Le Corbusier”, Paris 1956 r.
Il. 39; Il. 74; Il. 75; Il. 76; Il. 185;
- EVENSON N. „Chandigarh”, Berkeley and Los Angeles, Univ. Of California Press, 1966 r.
Il. 47; Il. 48; Il. 49; Il. 51; Il. 52; Il. 53; il. 62; Il. 63; Il. 64;
- GRUBBA THIEDE D. „Medytacje Fibonacciego + Sztruksowy zając /wobec Katarzyny Kobro (1898 – 1951)”, kurator dr Dorota Grubba Thiede, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie; 2018 r.
Il. 236;
- LE CORBUSIER « La Charte d’Athènes des CIAM » Éditions de Minuit, 1957
Winieta cz. 2;
- LE CORBUSIER „Des canons, des munitions?, Merci! Des logis SVP”, Paris 1938 r.
Il. 73; Il. 74; il.75;
- LE CORBUSIER „Croisade, ou le crépuscule des academies”, Paris 1932.
Il. 4;
- LE CORBUSIER « Les maternelles vous parlent”, Paris 1968 r.
Winieta 1; Il. 11; Il. 218; Il. 224;
- LE CORBUSIER „Le Modulor, essai sur une mesure harmonique à l’échelle humaine, applicable universellement à l’architecture et à la mecanique”, Boulogne-sur-Seine, 1949 r.
Il. 5;
- LE CORBUSIER „Modulor 2, 1955 (la parole est aux usagers)”, Boulogne-sur-Seine, 1955r.
Il. 6; Il. 33;
- LE CORBUSIER (na podstawie prac ASCORAL z udziałem N. Bezard, J. Comelin, Coudouin, J. Dayre, H. Dubreuil, Leyritz, Hanning, Aujames, De Looze) „Les trois établissements humains” („L’urbanisme des trois établissements humains”), Paris 1968 r. (wznowienie wydania z 1959 r).
Il. 29; Il. 40; Il. 41; Il. 42; Il. 43; Il. 44; Il. 45; Il. 46; Il. 66; Il. 67; Il. 77; Il. 78; Il. 189; Il. 222;
- LE CORBUSIER „Urbanisme” Paris 1966 r. (powtórzenie wydania z 1925 roku – tytuł angielskiego wyd.: „The City of to-morrow and its Planning”, niemieckiego: „Städtebau”, włoskiego: “Il Saggiatore”)
Il. 69; Il. 70; Il. 71; Il. 79; Il. 80; Il. 81; Il. 192; Il. 219; Il. 220; iul. 221;
- LE CORBUSIER „Vers une architecture” Paris 1958 (powtórzenie wydania z 1928 roku z nową przedmową Le Corbusiera – tytuł angielskiego wyd.: „Toward a New Architecture”, niemieckiego: „Kom-mende Baunkunst”).
Il. 2; Il. 141; Il. 142;

- „Le Corbusier 1910–60”, publikacja: Boesiger W., Girsberger E., Zurich 1960.
Il. 54; Il. 55; Il. 68; Il. 72; Il. 82; Il. 83; Il. 140; Il. 151; Il. 165; Il. 182; Il. 186; Il. 187; Il. 188; Il. 190; Il. 191;
Il. 197; Il. 200; Il. 201; ill. 202; Il. 203; Il. 204; Il. 207; Il. 208; Il. 210; Il. 211; i l. 216;
- „Le Corbusier, Oeuvre complete 1946–52”, publikacja: Boesiger W., Zurich 1953.
Il. 27; Il. 65; Il. 89; Il. 121; Il. 122; Il. 123; Il. 124; Il. 181;
- „Le Corbusier, Oeuvre complete 1952–57”, publikacja: Boesiger W., Zurich 1957.
Il. 56; Il. 58; Il. 59; Il. 60; Il. 61;
- „Le Corbusier, Le Grand”, publikacja: Phaidon Press Limited, London, New York, 2014;
Il. 1; Il. 3; Il. 31; Il. 32; Il. 39; Il. 50; Il. 96; Il. 126; Il. 193; Il. 194; Il. 195; Il. 199; Il. 214; Il. 215;
- LE CORBUSIER, de PIERREFEU F. „La maison des hommes”, Paris 1944 (wznowienia 1954, 1965).
Il. 39; Il. 223;
- PETIT J. „Le Corbusier lui-même”, Geneve 1970 r.
Il. 57; Il. 183; Il. 184; Il. 196; Il. 198; Il. 199; Il. 205; Il. 206; Il. 209;
- WEYL H. „Symetria”, Warszawa 1960 r.
Il. 227;
- WRZECIONKOWSKI MARIUSZ
Il. 218;

Nota o autorze

<https://orcid.org/0000-0001-7854-2377>

Andrzej Wojciechowski, ur. 1 grudnia 1941 r. Artysta rzeźbiarz; doktor nauk technicznych w zakresie historii i teorii architektury, sztuki i techniki; dr hab. sztuki (artysta rzeźbiarz kwalifikowany II stopnia) z poszerzeniem o problemy terapii przez twórczość; em. prof. nadzw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; 2007 – 2015 profesor nadzwyczajny w Kujawsko Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy; od 2015 r. profesor nadzwyczajny w Kolegium Jagiellońskim, Toruńskiej Szkole Wyższej w Toruniu. Towarzystwo Uniwersyteckie FIDES et RATIO, Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Diecezji Toruńskiej im. Wandy Szuman.

Wybrane publikacje własne:

- *Architektura bez architektów – problem Dębowej Góry*, w: „Architektura” nr 6, Warszawa, 1984 r.;
- *Le Corbusier – architekt i teoretyk* (praca doktorska, niepublikowana, promotor doc. dr hab. Ernest Niemczyk), Wrocław, 1984 r.;
- *Człowiek u Kępińskiego i Vaniera, próba zbliżenia*, w: *Idee Słabości – Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych*, UMK, Toruń 1991;
- *Wspólny świat twórczości*, w: „Zeszyty Artystyczne Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu” nr 6, Poznań, 1992 r.;
- *Problem kryzysu mieszkania w Toruniu przed II wojną światową*, w: „Materiały Duszpasterstwa ludzi pracy przy NMP w Toruniu”, zeszyt I, Toruń 1995 r.;
- *Kryzys mieszkania w pracach Grupy Etnologii Społecznej Paul Chombart de Lauwe*, w: „Materiały Duszpasterstwa ludzi pracy przy NMP w Toruniu”, zeszyt I, Toruń 1995 r.;
- *Architektura w nauczaniu Papieży*, w: „Materiały Duszpasterstwa ludzi pracy przy NMP w Toruniu”, zeszyt I, Toruń 1995 r.;
- *Niektóre aspekty człowieka czyniącego u Karola Wojtyły w perspektywie pedagogiki specjalnej*, w: *Od tradycjonalizmu do ponowoczesności – Dyskursy pedagogiki specjalnej*, Ewy Górniewicz, Amadeusza Krause (red.); wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002 r.;
- *Tapiserie*, w: *Nauka EDUKACJA kultura – pedagogia źródeł*; wyd. UMK w Toruniu, WSI i E TWP w Olsztynie, Toruń, 2006r.; s. 165–187;
- *Głos w sprawie zakresu znaczeniowego pojęć: arteterapia, sztuka, twórczość*, w: *Pedagogia Christiana 1 /BLACK, 2004/ /2006 – ISSN 1505-6872*; s. 205–210;
- Wojciechowski A., *Czy życie kreatywne, czy życie w cieniu Kreacji*, w: *Ciało – Edukacja – Umysł*, P. Błajet (red), ss. 211–221, wyd. WSG, Bydgoszcz 2010;
- Wojciechowski A., *Pedagogika obecności śladem księdza Józefa Tischnera Filozofii Dramatu*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012, s. 158;
- Wojciechowski A., „Piękno jest wyrazem ludzkiej godności”, w: „Pielęgniarstwo i zdrowie publiczne”, kwartalnik. 2013, vol. 3, nr 4 (październik – grudzień), wyd. Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu;
- Wojciechowski A., *Agatologiczna perspektywa Antoniego Kępińskiego*, w: *Religia, kultura i edukacja w świetle zagrożeń współczesnego świata*, H. Czakowska, ks. M. Kuciński (red.), wyd. KPSW, Bydgoszcz 2014

- Wojciechowski A., *Tożsamość jako argument badania naukowego*, w: *Pamięć – Dialog – Tożsamość. Wyzwania III tysiąclecia w perspektywie nauczania św. Jana Pawła II*, Czakowska H., Kucinski M. (red.), Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2016, s. 288-296.

Udział w wybranych konferencjach:

- Sympozjum na temat kształtowania przestrzeni (sympozjum kopernikańskie), Toruń 1968 r;
- Sympozjum „Wrocław '70” na temat interwencji artystycznej w mieście, Wrocław 1970 r;
- Udział w pracach Sympozjum architektów Terra 1, Wrocław, 1976 r;
- Międzynarodowe Sympozjum Terra 2 (problem kreowania środowiska na przykładzie bieda – osiedla w Toruniu – Dębowa Góra, ekspozycja i referat, zdj. Mariusz Wrzecionkowski), Wrocław 1981 r.;
- Sesja FORUM, wykład „Thérapie par la création”, Institut de Formation et de Recherche en Action Sociale, Nancy, 1991 r.;
- VI Zjazd Filozoficzny, Sekcja Metodologii Twórczości, Toruń 1995 r. (referat);
- Międzynarodowe Sympozjum „Sytuacja człowieka słabego we współczesnej cywilizacji”, Toruń, 10 maja 1997 r. (organizator i referent);
- II Ogólnopolska Konferencja Inter- i Transdyscyplinarna „Człowiek i Człowieczeństwo. Strategie bycia i stawania się człowiekiem”, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Pedagogiki i Wychowania Artystycznego, Zakład Psychologii: Pracownia Podstaw Rozwoju Osobowego Człowieka, Wydział Biologii, Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska, Olsztyn 22–24 czerwca 2001; referat: Niemoc inteligencji, a człowieczeństwo – stanowisko Jérôme Lejeune’a;
- II Międzynarodowe Sympozjum „Sytuacja człowieka słabego we współczesnej cywilizacji”, Toruń, październik 2007 r., (organizator i referent);

Współpraca z zagranicą

- Stypendium rządu francuskiego (3 miesiące), Francja 1973 r..
- Stypendium Centro Incontri e Studi Europei (1 miesiąc), Rzym 1980 r..
- Angers, Paryż, 1987.
- Stypendium Centro Incontri e Studi Europei (1 miesiąc), Rzym 1988 r.
- Institut de Formation et de Recherche en Action Sociale (wykład „Problemy podmiotowości osób niepełnosprawnych w procesie terapii przez twórczość”), Nancy, 1991 r.
- „Terapia przez twórczość – wystawa tkanin osób niepełnosprawnych”, Londyn 1994 r.
- X Conferenza Internazionale 1995 „Vade et tu fac similiter: da Ippocrate al Buon Samaritano”, Watykan.
- Wykład z okazji wystawy „Albero della vita” w Instytucie Polskim, Rzym 1996.
- Paryż, Hyères, St Palais sur Mèr, 1996.
- Bruksela, Otwarcie Tygodnia Polskiego w Komisji Europejskiej, wystawa Pracowni rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych PRÉSENCE. 2004 r.
- Instytut Feuersteina – Jerozolima, Izrael, Prof. Reuven Feuerstein, International Centre for the Enhancement of Learning Potential, Jerusalem, Izrael.
- Fondation Jérôme Lejeune – Paryż, 2006.
- Poparcie wniosku o Pokojową Nagrodę Nobla w roku 2011 dla prof. Reuven Feuerstein’a we współpracy z Profesorem Umberto Margiotta, President of CIRDFEA, the Inter-University Centre for Educational Research and Advanced Training, Coordinator of the Ph.D. in the Sciences of Cognition and Education, Full Professor of Pedagogy, Department of Philosophy and Theory, Ca’ Foscari University, Venice – Italy.
- Wyróżnienie POLCUL FOUNDATION za udział w rozwoju niezależnej kultury polskiej, 1992 r.

- Nagroda TOTUS za rok 2000 za wybitne osiągnięcia w propagowaniu kultury chrześcijańskiej w promocji człowieka, oraz pracy charytatywnej i edukacyjno-wychowawczej, przyznana przez FUNDACJĘ DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA powołaną przez Konferencję Episkopatu Polski z inicjatywy Jana Pawła II.

Podziękowanie

Na tę pracę złożył się ciąg zdarzeń.

Pierwszym było podarowanie mi, przez mojego śp. Ojca, artystę malarza Stefana Wojciechowskiego, gdy jeszcze byłem uczniem liceum, książeczki Jean'a Alazard „Le Corbusier”. Później, już jako artysta rzeźbiarz, otrzymałem stypendium Rządu Francuskiego, który zatwierdził mój bogaty program badania myśli Le Corbusiera we Francji. Otrzymanie tego stypendium było wynikiem polityki Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków we Wrocławiu (pod znaczącym wpływem Zbigniewa Makarewicza, późniejszego Prezesa Zarządu Głównego ZPAP), który przez kilka lat z rządu wznawiał w Zarządzie Głównym w Warszawie i w Ministerstwie Kultury i Sztuki mój wniosek.

Na podróż do Francji zostałem wyposażony przez moją macierzystą Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych we Wrocławiu za przyczyną prof. Jerzego Boronia, oraz przez Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej za przyczyną prof. Jerzego Rozpędowskiego i ówczesnego adiunkta Ernesta Niemczyka w znaczą ilość kolorowych filmów Orwo (pamiętajmy, że był to rok 1973). Ponadto wsparli mnie przyjaciele tak pozornymi drobiazgami koniecznego i przydatnego sprzętu, a to: ks. prof. dr Franciszek Głód lornetką i rekomendacją do przyjaciela, ks. Michała Chłopowca, wówczas w Wersalu, prof. Mieczysław Zdanowicz wspomniała, wzbudzającą zachwyty, profesjonalną torbą fotografa, prof. Jerzy Rozpędowski świetnym i, okazało się, bardzo przydatnym podczas wędrówki śladami dzieł Le Corbusiera, wojskowym spiworem armii amerykańskiej z czasu II Wojny światowej.

We Francji trafiłem do Fundacji Le Corbusiera, gdzie w budynku La Roche – Jeanneret, 8, square du Docteur Blanche, przez kilka tygodni pracowałem, korzystając m.in. z księgozbioru Le Corbusiera. Fundacja, wobec mojej podróży śladami dzieł Le Corbusiera, wyposażała mnie w listy przewodnie i dała rekomendację umożliwiającą mi skorzystanie z pobytu w „Cabanon” Le Corbusiera w Cap Martin. Otrzymałem też w Fundacji światłokopie planów realizacyjnych Nantes Rezé, które przekazałem do Muzeum Architektury we Wrocławiu (Księga Inwentarzowa Muzealiów Artystycznych, Muzeum Architektury, Wrocław, Dział Architektury Współczesnej – IIIc-171/1-35) Po powrocie do Paryża, sekretarz Ambasady Polskiej, do nawiązania kontaktu z którym zobowiązywał mnie regulamin Stypendium, wskazał mi firmę w Tilburgu, która profesjonalnie i gratis wywołała wszystkie moje filmy. Napotkany nagle w Paryżu, pan Pascal Monod, stypendysta Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu, przedstawił mi swojej znajomej, Polce (Żydówce, jak podkreśliła) Pani Norze Grundman, która wyjeżdżając na ferie wielkanocne, po prostu udostępniła mi klucze od swojego mieszkania, gdyż musiałem już opuścić Résidence Universitaire, a ksiądz Michał Chłopowiec nie mógł już mnie dłużej „waletować” na plebanii w Wersalu, gdzie był rezydentem.

We Wrocławiu, po zapoznaniu się z moim dorobkiem stypendialnym, prof. Jerzy Rozpędowski zaproponował mi pracę nad doktoratem. Trwała ona dość długo, gdyż mając bardzo bogaty materiał i dostęp do oryginalnych opracowań francuskich, tak Le Corbusiera jak i krytycznych, zagłębiałem się coraz głębiej w problematykę. Tak długi czas powodował zmianę promotorów: pracę rozpocząłem pod kierunkiem prof. Jadwigi Sławińskiej, a ostatecznym promotorem został prof. Ernest Niemczyk. Chcę tu też podziękować śp. Pani profesor Wandzie Kononowicz za wsparcie i stałe zainteresowanie moją pracą i dalszymi jej losami.

Najważniejsze podziękowania należą się mojej Żonie, Halinie Wojciechowskiej, która towarzyszyła tu, w Polsce, mojemu wyjazdowi, zgadzając się m.in. na niebagatelny wówczas wydatek, zakup na raty aparatu fotograficznego wysokiej klasy, a potem, gdy po moim powrocie (wówczas małżeństwo nie mogło wyjechać za granicę razem), w ślad za mną, pojechała na kilka tygodni do Paryża, uzupełniała jeszcze braki w Fundacji Le Corbusiera. Jej pobyt tam i podróż zawdzięczamy śp. ks. Alojzemu Krzosce, proboszczowi w Melun pod Paryżem, oraz zawiązanej za jego pośrednictwem przyjaźni z P. Christine

Delaplane w Wersalu. Później, długa, wydawało się, że bez końca, praca nad doktoratem: zapisałem na egzemplarzu pracy, dziękując Żonie – „jedna strona to 5,8 dnia”, a stron tych było, bez ilustracji, 681.

W najtrudniejszym etapie pracy pomógł mi mój przyjaciel Konstanty Łyskowski, udostępniając mi pomieszczenie w swojej pracowni na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dziękuję mojej Siostrze, Urszuli Wojciechowskiej, za to, że w trudnym dla nas czasie stworzyła nam takie warunki, które też umożliwiły mi pracę.

Dziękuję mojej Teściowej, Krystynie Romaniuk, która uświetniła moje śniadanie doktorskie w Instytucie Historii Architektury, Sztuki i Techniki wspaniałym tortem.

Andrzej Wojciechowski, ur. 1 grudnia 1941 r. Artysta rzeźbiarz; doktor nauk technicznych w zakresie historii i teorii architektury, sztuki i techniki; dr hab. sztuki (artysta rzeźbiarz kwalifikowany II stopnia) z poszerzeniem o problemy terapii przez twórczość; em. prof. nadzw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; 2007–2015 profesor nadzwyczajny w Kujawsko Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy; od 2015 r. profesor nadzwyczajny w Kolegium Jagiellońskim, Toruńskiej Szkole Wyższej w Toruniu. Towarzystwo Uniwersyteckie FIDES et RATIO, Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Diecezji Toruńskiej im. Wandy Szuman.

Wyróżnienie POLCUL FOUNDATION za udział w rozwoju niezależnej kultury polskiej, 1992 r.;

Nagroda TOTUS za rok 2000 za wybitne osiągnięcia w propagowaniu kultury chrześcijańskiej w promocji człowieka, oraz pracy charytatywnej i edukacyjno – wychowawczej, przyznana przez FUNDACJĘ DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA powołaną przez Konferencję Episkopatu Polski z inicjatywy Jana Pawła II.



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Program:
**DOSKONAŁA
NAUKA**

Publikacja wydana dzięki wsparciu uzyskanemu
w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki
„Doskonała Nauka” 2021.

JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY



Monografie
Kolegium
Jagiellońskiego

Le Corbusier

– cień w pieczarze
Platona

Andrzej
Wojciechowski



ISBN 978-83-65824-88-2



9 788365 824882